Książka „Sportowe dzieje Piaseczna” Agnieszki Cubały przedstawia w zarysie historię lokalnego sportu ze szczególnym uwzględnieniem losów funkcjonujących tutaj klubów oraz osiągnięć najbardziej utytułowanych zawodników i trenerów.

Pozwala z zupełnie nowej perspektywy spojrzeć na historię Piaseczna, pokazując przy okazji, jak wielką rolę aktywność fizyczna odegrała nie tylko dla rozwoju miasta, ale również dla budowania tożsamości jego mieszkańców.

Zaprasza do poznania niezwykłych ludzi, którzy dzięki swojej pasji i zaangażowaniu zakładali pierwsze kluby, budowali infrastrukturę oraz osiągali wspaniałe sukcesy, stanowiące powód do dumy, radości i satysfakcji kibiców.

Historie bohaterów niniejszej książki potwierdzają prawdziwość tezy, że sukces nigdy nie jest dziełem przypadku, a także są dowodem na to, że nie trzeba być wielkim, by zacząć, ale należy zacząć, by być wielkim.



Agnieszka Cubała



ISBN 978-83-951312-9-5

Agnieszka Cubała

SPORTOWE DZIEJE PIASECZNA

Piaseczno

Agnieszka Cubała

SPORTOWE DZIEJE PIASECZNA



spis treści_sport2 19.10.2021 20:50 Strona 1

SPORTOWE DZIEJE PIASECZNA

Agnieszka Cubała

spis treści_sport2 19.10.2021 20:50 Strona 2

Wydawca:

Urząd Miasta i Gminy Piaseczno
Biuro Promocji i Kultury
ul. Kościuszki 5
05-500 Piaseczno
tel. 22 70 17 650

ISBN: 978-83-951312-9-5

Piaseczno 2021 r.

Wydanie książki sfinansowało Biuro Promocji i Kultury ze środków Gminy Piaseczno.

Projekt okładki:

Tomasz Pawlak
Okładka opracowana została na podstawie dyplomu Katarzyny Krawczyk z roku 1986 za zajęcie II miejsca w biegu na 600 m dziewcząt podczas Mistrzostw Rejonowych w lekkoatletyce w ramach XX Warszawskiej Młodzieżowej Olimpiady Sportowej.

Skład:

Tomasz Pawlak

spis treści_sport2 19.10.2021 20:50 Strona 3

„Patrzeć trzeba zawsze do przodu.
Cofanie się myślą powinno służyć wyciąganiu
wniosków a nie rozpamiętywaniu".

(Kazimierz Leski)



Drodzy Czytelnicy,
oddajemy w Wasze ręce książkę poświęconą historii piaseczyńskiego sportu, której wydanie zbiega się z obchodami 100-lecia sportu w Piasecznie. W 1922 roku powstała bowiem drużyna piłkarska w Żabieńcu, która później przekształciła się w najdłużej, bo do dziś działający, Klub Sportowy Jedność Żabieniec. W samym Piasecznie zalążkiem zorganizowanego sportu było powołane w 1921 r. Koło Sportowe Victoria,którego działacze doprowadzili do powstania w naszym mieście gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w 1922 r., które oficjalnie zarejestrowane zostało w 1923 r.

Te sto lat to historia kilkudziesięciu klubów sportowych, dziesiątek sekcji i dyscyplin, które przez lata rozwijały się na terenie naszej gminy. Ale przede wszystkim jest to historia kilku pokoleń, wielu tysięcy sportowców, zarówno tych profesjonalnych, odnoszących sukcesy na arenie krajowej i międzynarodowej, jak również mieszkańców masowo uprawiających sport amatorsko.

Na przestrzeni ostatnich lat gmina Piaseczno rozwijała się bardzo dynamicznie. Do miasta sprowadziły się tysiące nowych mieszkańców. W tej sytuacji szczególnie ważne jest dbanie o historię i podkreślanie naszej tożsamości. Chcemy dzielić się wiedzą historyczną, utrwalać ją i przekazywać kolejnym pokoleniom. Sięgając do korzeni pokazujemy, że nasza gmina ma duszę, a wokół wspólnych wartości budujemy nowoczesne społeczeństwo obywatelskie.

Pragnę serdecznie podziękować wszystkim osobom, które przyczyniły się do powstania tego wydawnictwa, podzieliły się swoją wiedzą i wspomnieniami, a także udostępniły swoje archiwalia. Szczególne podziękowania i wyrazy uznania należą się autorce, Pani Agnieszce Cubale, która wykonała tytaniczną pracę, zarówno na etapie gromadzenia informacji, jak i na etapie samego pisania i edycji książki.

Niniejsze wydawnictwo o objętości 600 stron nie opisuje zapewne całej historii piaseczyńskiego sportu. Traktujemy je jako punkt wyjścia do dalszych rozmów i zbierania materiałów, które mam nadzieję wykorzystamy w przyszłości.

Daniel Putkiewicz
Burmistrz Miasta i Gminy Piaseczno

1. wstęp_SPORT 19.10.2021 20:52 Strona 5

1. WSTĘP

„Ludzie w dobrej formie
to wierzący w siebie
i w świat optymiści,
to przyszli zwycięzcy”.

(Aleksander Kamiński)

Sport stanowi ważny element życia każdej społeczności lokalnej. Korzystnie wpływa na zdrowie, pomaga zwalczać stres oraz utrzymać sprawność fizyczną i intelektualną. Przynosi radość, dumę i poczucie solidarności z konkretną grupą. Jednoczy ludzi z zupełnie różnych środowisk, reprezentujących całkowicie inny status społeczny, materialny i intelektualny. Daje możliwość aktywnego spędzania czasu z przyjaciółmi i rodziną, bądź też przynosi szansę odpoczynku od otoczenia, zgiełku i problemów dnia codziennego. Uczy, że sukces wymaga wysiłku, a porażkę trzeba nauczyć się przyjmować z podniesioną głową. Popularyzuje uniwersalne dla wszystkich wartości takie jak uczciwość, pracowitość, wytrwałość czy zasady fair play.

Aktywność fizyczna towarzyszyła człowiekowi od bardzo dawnych czasów i zawsze odgrywała ogromnie istotną rolę w rozwoju społeczności lokalnych. Świadczy o tym choćby fakt, że już w starożytności na czas igrzysk olimpijskich ustanawiany był tzw. ‘boży pokój’ czyli zaprzestanie prowadzenia konfliktów zbrojnych. O sporcie i korzyściach płynących z jego uprawiania rozpisywali się starożytni mędrcy. Filozof grecki - Tales, był autorem maksymy „W zdrowym ciele zdrowy duch”. (Stwierdzenie o dokładnie tej samej treści pojawiło się również w łacińskich tekstach Juwenalisa). Platon podkreślał, że „Najważniejszym i największym triumfem człowieka jest zwycięstwo nad samym sobą”. A Wergiliusz twierdził, że „Zwyciężać mogą tylko ci, którzy wierzą, że są w stanie to zrobić”.

Przez kolejne tysiąclecia dyscypliny sportu rozwijały i zmieniały się, podobnie jak towarzysząca im infrastruktura, sprzęt oraz strój wykorzystywany do treningu

1. wstęp_SPORT 19.10.2021 20:52 Strona 6

i startu w zawodach. Niezmienny pozostał jednak duch samej rywalizacji – tak dla uczestników, jak i kibiców. Sport potrafi integrować i jednoczyć ludzi, ale równocześnie bywa źródłem podziałów, wrogości i konfliktów. U jednych wydobywa najlepsze cechy charakteru, umożliwiając osiąganie wspaniałych wyników, u innych - obnaża słabość, małość i kompleksy, budząc czasami nawet agresję.

Część historyków twierdzi, że genezy sportu polskiego należy szukać w opublikowaniu przez Jędrzeja Śniadeckiego rozprawy „Uwagi o fizycznym wychowaniu dzieci", która po raz pierwszy pojawiła się w „Dzienniku Wileńskim" w 1805 roku (nr 5-7). Oficjalnie jednak za datę kluczową, stanowiącą początek dziejów sportu polskiego, w literaturze przedmiotu podaje się rok 1867. To wówczas we Lwowie założone zostało Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół".

Nowoczesne idee związane z popularyzacją aktywności fizycznej na ziemiach polskich (samo państwo wówczas nie istniało na mapie Europy) rozprzestrzeniały się najszybciej w dużych miastach. A one oddziaływały dalej - na pobliskie, mniejsze miejscowości.

Na rozwój sportu w samym Piasecznie największy wpływ miały następujące czynniki: bliskość stolicy i dogodny dojazd do niej, struktura narodowo-wyznaniowa mieszkańców miasta i ich sympatie polityczne, a także fakt, że w Zalesiu Dolnym, Gołkowie, Chyliczkach i Żabieńcu znajdowały się domy letnie wielu dobrze sytuowanych rodzin, mieszkających na co dzień w Warszawie. Nie bez znaczenia był i fakt, że sport odgrywał ogromną rolę w kształtowaniu świadomości narodowej Polaków. Widoczne to było zarówno podczas walk o odzyskanie niepodległości, jak i jej utrzymanie w czasie drugiej wojny światowej.

Po roku 1945 ogromny wpływ na rozwój sportu w mieście miały przede wszystkim świetne szkoły, które stały się kuźnią młodych talentów. Uczący w nich pedagodzy potrafili zaszczepić w młodzieży miłość do aktywności fizycznej. Podobnie jak trenerzy przybyli w kolejnych latach do Piaseczna w poszukiwaniu pracy czy mieszkania. Nie bez znaczenia był również fakt, że w mieście powstały duże zakłady wspierające pod względem finansowym i organizacyjnym rozwój aktywności fizycznej. Zaliczyć do nich należy m.in.: Parowozownię Warszawskiej Kolejki Dojazdowej, Zelos, Laminę, Polkolor, Dominet czy Laboratorium Kosmetyczne „Eris".

Historia sportu piaseczyńskiego w sposób wyraźny i jednoznaczny pokazuje, że bez wystarczających środków finansowych, ale i współpracy zawodników, trenerów, działaczy, sponsorów oraz władz lokalnych żadna dyscyplina nie może się rozwijać. Zgoda buduje, a niezgoda rujnuje - to stara prawda, która i w tym przypadku się sprawdziła. Kolejny wniosek płynący z analizy tematu jest nastę-

1. wstęp_SPORT 19.10.2021 20:52 Strona 7

pujący: w życzliwej pamięci następnych pokoleń pozostają ci, którzy skoncentrowali się na ciężkiej i uczciwej pracy na rzecz ogółu.

Przez kolejne lata zawodnicy z Piaseczna osiągali wspaniałe sukcesy - tak indywidualnie, jak i zespołowo. Największe pojawiły się w kickboxingu, zapasach, tenisie stołowym, lekkoatletyce, boksie i tańcu. Dużo pozytywnych emocji i dumy przyniosły mieszkańcom miasta i gminy również występy piłkarzy, szczypiornistów, koszykarzy, siatkarzy, hokeistów, pływaków i przedstawicieli wielu innych dyscyplin.

Historie bohaterów niniejszej książki potwierdzają fakt, że sukces nigdy nie jest dziełem przypadku. Pięknie prawdę tę ujął Carlos Ruiz Zafón: „Takich co mają chęci i talent, jest wielu, a mimo to większość z nich nigdy do niczego nie dochodzi. To tylko punkt wyjścia, by cokolwiek w życiu zrobić. Wrodzony talent jest jak siła dla sportowca. Można urodzić się z większymi lub mniejszymi zdolnościami. Ale nikt nie zostaje sportowcem tylko i wyłącznie dlatego, że urodził się wysoki, silny czy szybki. Tym, co czyni kogoś sportowcem lub artystą, jest praca, praktyka i technika. Wrodzona inteligencja jest tylko i wyłącznie amunicją. Żeby ją skutecznie wykorzystać, musisz przekształcić swój umysł w precyzyjną broń”[1].

Na zakończenie warto odwołać się do motta niniejszej książki, które sugeruje, że „Patrzeć trzeba zawsze do przodu. Cofanie się myślą powinno służyć wyciąganiu wniosków a nie rozpamiętywaniu” (Kazimierz Leski). Myśl tę, ubraną jedynie w nieco inne słowa, odnaleźć można również w wypowiedziach wielu utalentowanych polskich sportowców. W wywiadach często podkreślali, że z odniesionych sukcesów i porażek należy wyciągnąć wnioski i pójść dalej. Ważne jest to, by umieć się skoncentrować na tym, co jest ‘tu i teraz’. By oddać jak najlepszy skok, zagrać świetny mecz, pobiec najszybciej, jak się potrafi.

Celem niniejszej publikacji jest przedstawienie sportowych dziejów Piaseczna, a także upamiętnienie ludzi, którzy zakładali pierwsze kluby, budowali infrastrukturę oraz osiągali wspaniałe sukcesy, stanowiące dla mieszkańców miasta powód do dumy i radości.

Przy prezentacji omawianego materiału szczególny nacisk został położony na omówienie specyfiki funkcjonujących na przestrzeni prawie już 100 lat organizacji, klubów i stowarzyszeń sportowych działających na terenie miasta i gminy Piaseczno; przedstawienie szczególnie wybijających się zawodników oraz trenerów, a także najchętniej uprawianych dyscyplin.

[1] Carlos Ruiz Zafón, *Gra Anioła*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2012

1. wstęp_SPORT 19.10.2021 20:52 Strona 8

Niestety autorka niniejszej publikacji nie mogła w należyty sposób uhonorować wszystkich, którzy w znaczący sposób przyczynili się do budowania historii piaseczyńskiego sportu. Dlatego z góry przeprasza osoby, które pomimo swoich znacznych i niepodważalnych zasług nie pojawiły się na kartach niniejszej książki. Powód tego jest następujący: większość zachowanych dokumentów i fotografii, stanowiących spuściznę po dokonaniach wcześniejszych pokoleń i archiwum działalności tak ważnej dla historii miasta, znajduje się obecnie w rękach prywatnych. Materiały te, pomimo starań autorki i wielu osób ze środowiska sportowego, nie zostały udostępnione na rzecz przygotowania niniejszej monografii.

Również niezwykle szeroki zakres omawianego tematu (prawie 100 lat historii sportu piaseczyńskiego, wielka liczba klubów, dyscyplin i sukcesów) wymusił na autorce dokonanie selekcji materiału, skrótów i subiektywnych wyborów. (O tym, jak trudne są tego typu decyzje przekonali się również trenerzy i założyciele klubów, którzy często z setek medalistów musieli wybrać tych kilku, którzy najbardziej zasłużyli na wymienienie.)

Z powyższych powodów pewne zagadnienia zostały w niniejszej publikacji jedynie zasygnalizowane lub włączone w tok narracji w takim stopniu, w jakim wiązały się z zakresem opisywanych zdarzeń. Dotyczy to zwłaszcza historii najnowszej działających obecnie kilkudziesięciu klubów i stowarzyszeń. Szczegółowe opisanie ich losów, wymienienie wszystkich sukcesów, zawodników, trenerów oraz działaczy to temat na oddzielną publikację.

Za kilka lat dotarcie do niektórych uczestników i świadków wydarzeń będzie już z pewnością niemożliwe. Dlatego w książce znacznie większy nacisk położono na przybliżenie wydarzeń bardziej odległych. A te, które miały miejsce na przestrzeni ostatnich dwóch dekad, zostały jedynie zarysowane.

Podczas przeprowadzania prac badawczych nad tematem okazało się, że wiele zagadnień trudno jest w jednoznaczny sposób przedstawić, stanowią bowiem przedmiot sporu, dyskusji lub co najmniej kontrowersji. Dlatego, jeśli jakieś informacje były trudne do zweryfikowania bądź wymagałyby nie tylko kronikarskiej relacji, a opowiedzenia się po którejś ze stron konfliktu, autorka zrezygnowała z zamieszczenia ich w pracy.

Zapoznając się z treścią niniejszej książki warto pamiętać o tym, że materiał nie ma absolutnie charakteru zamkniętego i należy go traktować jako przyczynek do dalszych badań nad tematem. Autorka opracowania ma nadzieję, że zapoczątkowana przez nią praca będzie kontynuowana, dzięki czemu już niebawem ukażą się następne publikacje poświęcone dziejom sportu piase-

1. wstęp_SPORT 19.10.2021 20:52 Strona 9

czyńskiego - monografie poszczególnych dyscyplin, klubów czy też biografie bądź autobiografie zawodników, trenerów czy też działaczy.

Materiał źródłowy niniejszej pracy stanowią zbiory: Archiwum Akt Nowych, Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie, Archiwum Muzeum Sportu i Turystyki, Archiwum Państwowego w Warszawie, Archiwum Polonii Warszawa, Biblioteki AWF, Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Muzeum Sportu i Turystyki, Biblioteki Narodowej, Biblioteki Publicznej Miasta Stołecznego Warszawy, Biblioteki Publicznej w Piasecznie, Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno, Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Piasecznie, Muzeum Szkolnego Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego w Warszawie, Narodowego Archiwum Cyfrowego, Stowarzyszenia Przyjaciół i Wychowanków Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. Emilii Plater w Zalesiu Dolnym oraz archiwa prywatne zawodników, trenerów i ich rodzin.

Przy opracowaniu tematu szczególnie pomocna i cenna okazała się praca dyplomowa Arkadiusza Modrzejewskiego, Historia i działalność Klubu Sportowego 'Piaseczno' (Warszawa 2006), a także opracowanie zbiorowe „Historia zapasów w Piasecznie 1969-2009".

Do przygotowania publikacji wykorzystana została również przedwojenna, okupacyjna, powstańcza i powojenna prasa, a zwłaszcza tytuły lokalne: „Co i Jak", „Echo Piaseczna", „Gazeta Piaseczyńska", „Kurier Południowy", „Kurier Piaseczyński", „Nasza Trybuna", „Trybuna Mazowiecka", a także przedwyborcze periodyki „Nasz Sport" oraz „Nasz Sport i Kultura". Cennym źródłem informacji okazały się również strony internetowe Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno, Ministerstwa Sportu, GOSiR-u Piaseczno, polskich związków sportowych, klubów i stowarzyszeń, portali tematycznych, KRS-y, a także media społecznościowe. Poza tym autorka przeprowadziła liczne wywiady z zawodnikami, trenerami i działaczami sportowymi związanymi z miastem. Korzystała z pomocy i wskazówek historyków sportu, dziennikarzy oraz ekspertów specjalizujących się w historii najnowszej Piaseczna, Zalesia Dolnego oraz Żabieńca.

Autorka pragnie złożyć przede wszystkim ogromne podziękowania Urzędowi Miasta i Gminy Piaseczno za sfinansowanie wydania niniejszej publikacji, kierując szczególne wyrazy wdzięczności w stronę osób, bez pomocy, życzliwości i wsparcia których książka ta nigdy nie mogłaby się ukazać. Przy tej okazji chciałaby w szczególności wymienić: Burmistrza Miasta i Gminy Piaseczno - Daniela Putkiewicza, Dyrektora Biura Promocji i Informacji - Łukasza Wylezińskiego oraz Kierownika Działu Tradycji i Dziedzictwa Kulturowego - Monikę Gielecińską.

Dobrym duchem niniejszej książki, a przy okazji i jednym z jej bohaterów, okazał się być Tadeusz Warsza, który służył zawsze swoją radą, wiedzą i bogatym

1. wstęp_SPORT 19.10.2021 20:52 Strona 10

zbiorem fotografii. Bez Jego pomocy nie udałoby się dotrzeć do wielu kluczowych materiałów, a co za tym idzie - książka ta nie zostałaby napisana.

Postacią, która przyczyniła się w sposób znaczący do powstania niniejszej publikacji, jest bez wątpienia dyrektor GOSiR-u Piaseczno, a wcześniej trener sekcji kolarskiej LKS „Jedność" Żabieniec - Marek Frącz, który umożliwił autorce kontakt z najważniejszymi postaciami piaseczyńskiego sportu, a także służył swoją pomocą na wielu etapach pracy nad monografią.

Ogromne wyrazy wdzięczności autorka składa również wszystkim osobom, które na rzecz przygotowania niniejszej publikacji zgodziły się podzielić swoimi wspomnieniami, pamiątkami, archiwaliami i materiałami ikonograficznymi, bądź w inny sposób przyczynili się do powstania niniejszej książki. W tym miejscu szczególnie chciałaby wymienić: Marzenę Biegałę, Marka Bogumiła, Agnieszkę Brustman, Agnieszkę Buksowicz-Pilecką, Aleksandra Bursche, Annę Ceballo, Rey'a Ceballo, Macieja Chojnickiego, Annę i Janusza Cubałów, Beatę Dobkowską, Krzysztofa Dudka, Jerzego Duszę, Agnieszkę Dzierzgowską, Jagodę Dzierzgowską, Witolda Faliszewskiego, Janinę Filipecką, Marka Frącza, Katarzynę Garbacką, Piotra Garbowskiego, Roberta Gawkowskiego, Marka Gąsiorka, Ryszarda Głowackiego, Dorotę Godzinę, Igora Gołaszewskiego, Stanisława Hofmana, Roberta Iwanka, Grzegorza Jurczaka, Wiesławę Kazubek, Dariusza Kluszczyńskiego, Katarzynę Kondraciuk, Szymona Kowalewskiego, Krzysztofa Kozakiewicza, Agatę Kozioł, Irenę Krowicką, Andrzeja Krychowskiego, Jakuba Kultysa, Hannę Kułakowską-Michalak, Dawida Langowskiego, Elżbietę Lenard, Paulę Lisowską, Marcelego Krzysztofa Ludwickiego, Jarosława Ludwiniaka, Andrzeja Malinę, Krzysztofa Markowskiego, Filipa Młynarskiego, Arkadiusza Modrzejewskiego, Tomasza Mrowińskiego, Darię Niciporuk, Renatę Niciporuk, Marcina Olszewskiego, Marcina Pałubę, Wiesława Paradowskiego, Tomasza Pawlaka, Jana Podobasa, Iwetę Rajlich, Martynę Rapp, Natalię Rowińską, Dariusza Różyckiego, Tadeusza Rudnickiego, Konrada Sadowskiego, Pawła Sawę, Łukasza Sibińskiego, Piotra Siegoczyńskiego, Renatę Sobiesiak-Paradowską, Bartosza Soćko, Monikę Soćko, Pawła Solińskiego, Urszulę Strzeżek, Andrzeja Szczygielskiego, Adama Szolca, Małgorzatę Szturomską, Rafała Tchórzewskiego, Pawła Tomaszewskiego, Piotra Tomaszewskiego, Bogdana Trębickiego, Annę Trzcińską, Gabriela Turczyńskiego, Elizę Tymińską, Krzysztofa Walendzika, Irenę Wasiewicz, Mariolę Wieczorkiewicz, Mieczysława Wiśniewskiego, Izabelę Wojcieską, Wiesława Wójcickiego, Roberta Wójtowicza, Tomasza Wójtowicza, Łukasza Zajęckiego, Roberta Żołnierowicza i Arkadiusza Żołnierskiego.

1. wstęp_SPORT 19.10.2021 20:52 Strona 11



Drużyna konna piaseczyńskiego gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, na czele prezes klubu - Mieczysław Markowski; zbiory Jerzego Duszy oraz Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie

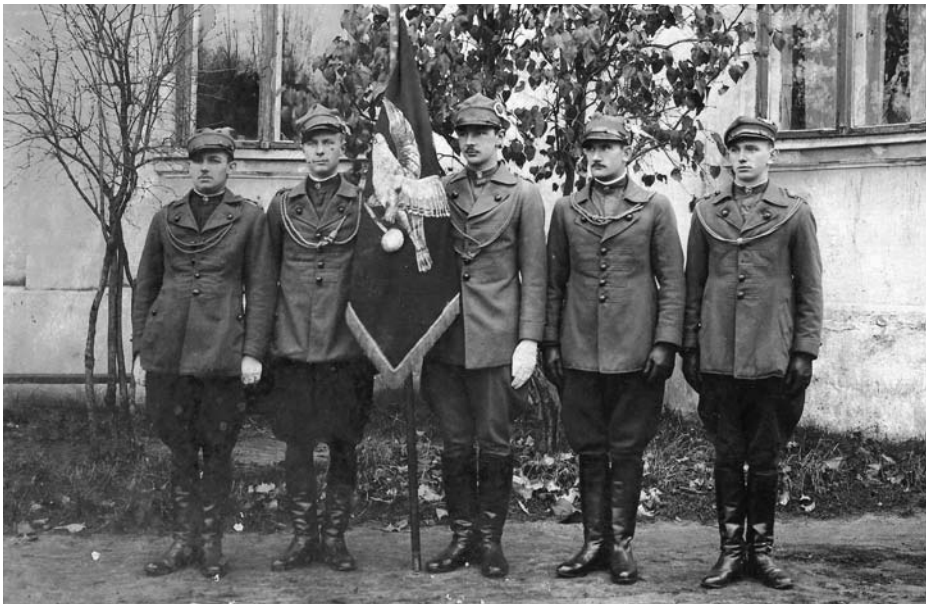

Członkowie pocztu sztandarowego piaseczyńskiego gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, rok 1929; zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie

1. wstęp_SPORT 19.10.2021 20:52 Strona 12



Członkowie piaseczyńskiego gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" - w pierwszym rzędzie drugi od prawej stoi prezes Mieczysław Markowski, Pruszków, rok 1928; zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie

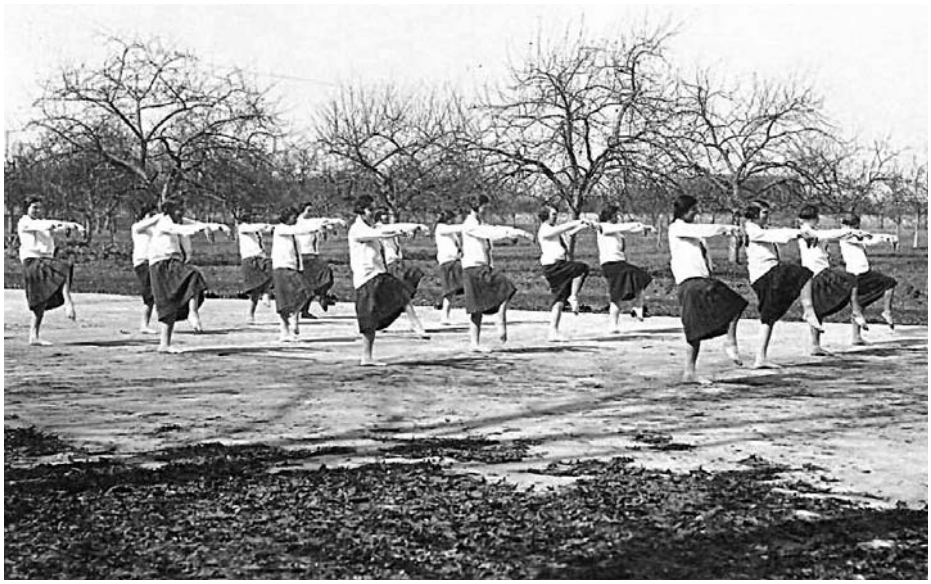

Uczennice Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego dla dziewcząt podczas zajęć gimnastyki, Chyliczki rok 1929; zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie

1. wstęp_SPORT 19.10.2021 20:52 Strona 13



Mecz Olimpia-Piaseczno rozgrywany w ramach konspiracyjnych Mistrzostw Warszawy w piłce nożnej, 2 sierpnia 1942 roku, najprawdopodobniej Piaseczno; zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie



Drużyna Piaseczna po wygranym spotkaniu z Okęciem (5:3) rozegranym w ramach konspiracyjnych Mistrzostw Warszawy w piłce nożnej; zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie

1. wstęp_SPORT 19.10.2021 20:52 Strona 14



Anna Bursche występująca podczas konspiracyjnych Mistrzostw Warszawy w łyżwiarstwie figurowym, lodowisko znajdujące się w ogrodzie kawiarni „U Aktorek" (Warszawa, róg ulicy Pięknej i al. Ujazdowskich), lata 1942-1943; zbiory prof. Aleksandra Bursche



Plakat reklamujący mecz piłki nożnej o Mistrzostwo W.O.Z.P.N.-u klasy A rozegrany pomiędzy drużynami W.K.S. „Legia" i K.S. „Ruch" dnia 2 czerwca 1946, zbiory Biblioteki Narodowej

1. wstęp_SPORT 19.10.2021 20:52 Strona 15



Sportowcy z Piaseczna uczestniczący w lekkoatletycznych Mistrzostwach Województwa, na fotografii znajdują się m.in. następujące osoby: rząd pierwszy od prawej siedzi: Stanisław Zwierzyński (w czapce na głowie), obok leży Balikosiu Balikowski, NN, NN, Tadeusz Kyrc (czesze się), NN; rząd drugi od prawej siedzą: Gucio Potocki (za Zwierzyńskim), Andrzej Zamoyski, Ryszard Nader, NN, NN, Czesław Bogdański, Tadeusz Warsza; rząd trzeci od prawej: NN, Kazimierz Kaczmarczyk, Barbara Goraj, Tadeusz Rudnicki, Kłosek Kłosowski; stoją od prawej: Jan Zieliński, NN, Artych, NN, Stefan Hauzer, NN, Wojtek Burz, Sośnicki, Andrzej Krychowski (w białej koszuli), NN; Piaseczno, lata 50-te XX wieku; zbiory Tadeusza Warszy



Zgrupowanie reprezentacji Warszawy zapaśników przed Ogólnopolską Spartakiadą Młodzieży (1988 rok), na zdjęciu widoczni m.in. trenerzy: Ryszard Głowacki, Stefan Łątka i Bogdan Zieliński oraz 11 zawodników KS „Piaseczno”; zbiory Ryszarda Głowackiego

1. wstęp_SPORT 19.10.2021 20:52 Strona 16

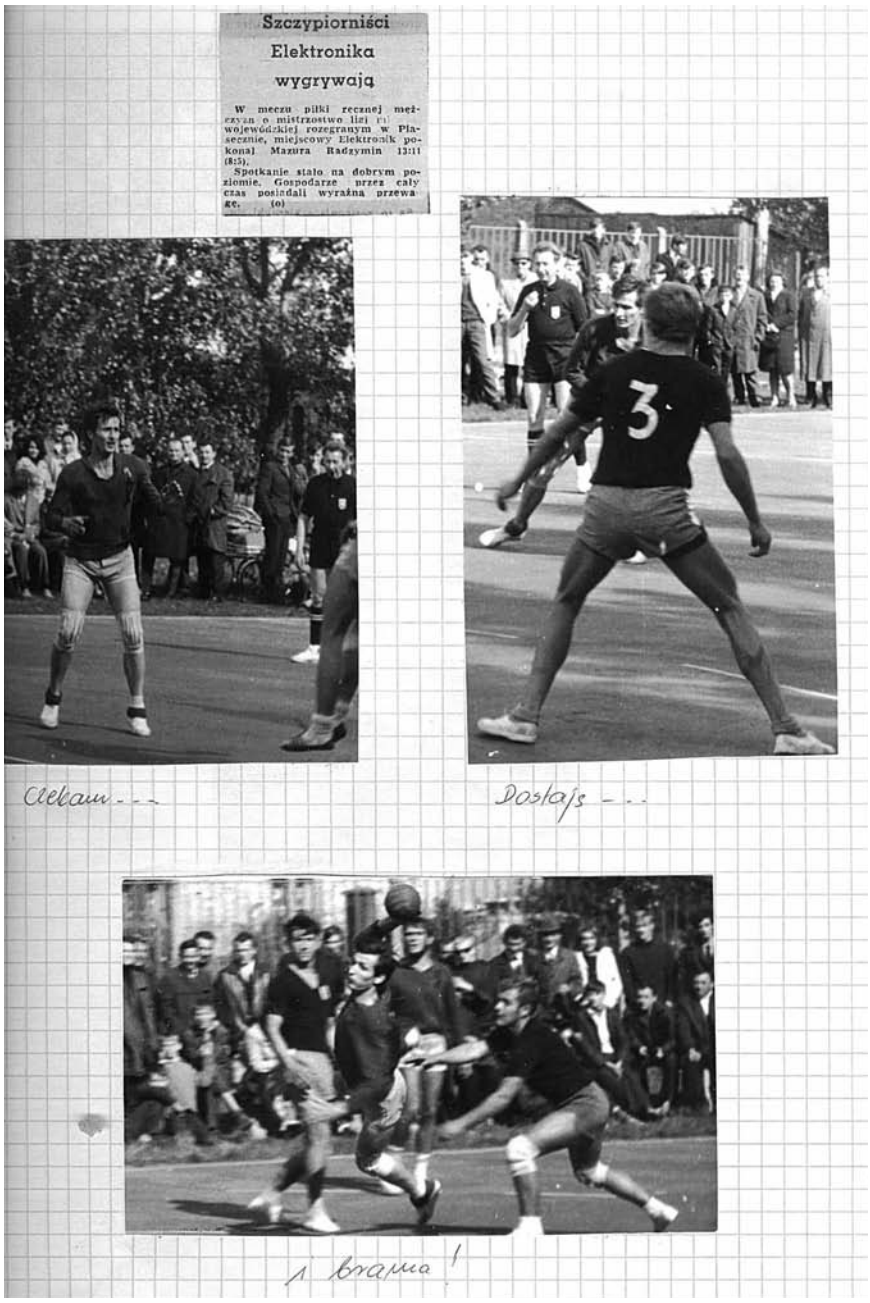

Mecz piłki ręcznej o Mistrzostwo Ligi Wojewódzkiej rozegrany między „Mazurem” Radzymin i „Elektronikiem” Piaseczno w roku 1970 – w roli głównej na fotografiach Wiesław Wójcicki, materiały z kroniki klubu „Piłka ręczna Jezioranka-Elektronik Piaseczno 1960-1972” prowadzonej przez Wiesława Wójcickiego „Koguta”

1. wstęp_SPORT 19.10.2021 20:52 Strona 17

KS "PIASECZNO" MISTRZEM POLSKI

Drużyna KS "PIASECZNO" w decydującym meczu o Mistrzostwo Polski zremisowała w Ostródzie z drużyną WARRIOR MORLINY 5:5. Drużyna z Ostródy, by być mistrzem musiała wygrać mecz.

Bohaterem meczu był Grzegorz Adamiak, który zdobył komplet punktów, a przy stanie 5:4 dla Ostródy pokonał 2:1 W. Kołodziejczyka.

Klub Sportowy "Piaseczno" po raz drugi zdobył tytuł Mistrza Polski.

Serdeczne gratulacje dla zawodników: Grzegorza Adamiaka, Marcina Kusińskiego, Filipa Młynarskiego, Igora Siergiejewa, Pawła Chułerańskiego.

Gratulujemy sponsorom: "Toyota - L. i P. CHODZEŃ", "PLASTOR" - Głosków, Powszechny Bank Kredytowy - O/Piaseczno, "STIGA", "BOX" - Henryk Uluszczak, Kancelaria Notarialna - Wojciech Fortuński, "ALTMASTER", "OLMAR", którzy swą hojnością przyczynili się do zdobycia kolejnego tytułu Mistrza Polski przez zawodników.

Życzymy dalszych sukcesów i kolejnych tytułów.

Prasa lokalna o sukcesach piaseczyńskich tenisistów stołowych; zbiory Agnieszki Cubały



Mariusz Niziołek - kickboxer KS „Piaseczno”, zawodowy Mistrz Świata w formule full contact, brązowy medalista Igrzysk Sportów Walki w formule full contact, wielokrotny medalista Mistrzostw Świata, Mistrzostw Europy i Polski; zbiory KS „X Fight” Piaseczno

1. wstęp_SPORT 19.10.2021 20:52 Strona 18



Mała Grupa Disco Dance w składzie: Julia Borowiecka, Carle Achme, Kasia Stefańska, Hania Sapierzyńska, Magda Miksa, Anna Bosiek, Wiktoria Pluta, Krajowe Mistrzostwa IDO, Disco Dance, Elbląg 2011; zbiory „Grawitacja Sport Academy"



Start biegu głównego na 800 m rozegranego podczas Memoriału Sławomira Rosłona o nagrodę Laboratorium Kosmetycznego dr Irena Eris; zbiory SRS „Kondycja" Piaseczno

1. wstęp_SPORT 19.10.2021 20:52 Strona 19



Jeden z zawodników KS „Zbójcerze" Piaseczno, zbiory Rafała Bednarczyka



Michał Rzeźnicki - Młodzieżowy Mistrz Europy w kolarstwie torowym w konkurencji scratch; zbiory Pawła Tomaszewskiego



Zgrupowanie sekcji badminton KS „Hubertus", Szklarska Poręba sierpień 2020; zbiory KS „Hubertus"

1. wstęp_SPORT 19.10.2021 20:52 Strona 20



Jedna z najmłodszych zawodniczek sekcji pływackiej MKS „Piaseczno", zbiory MKS Piaseczno



Grupa najmłodszych piłkarzy MKS „Piaseczno" wraz z trenerem Adrianem Szewczykiem; zbiory Roberta Iwanka

2. Sport jako jeden z filarów_SPORT 19.10.2021 20:58 Strona 21

2.Sport jako jeden z filarów rozwoju odradzającego się po 123 latach państwa polskiego

„Być zwyciężonym i nie ulec
to zwycięstwo,
zwyciężyć i spocząć na laurach
to klęska."

(Józef Piłsudski)

Dwudziestolecie międzywojenne to okres odbudowy państwa polskiego. W rodzącym się do życia po 123 latach niebytu państwie zaczęły powstawać obok domów, szkół i ośrodków przemysłowych także stadiony, pływalnie, lodowiska czy skocznie narciarskie. Tworzono kluby, do których zapisywało się liczne grono miłośników aktywności fizycznej. Sport stawał się rozrywką coraz bardziej popularną, masową, ale i modną. Świadczą o tym najlepiej konkretne liczby - w roku 1921 w kraju było zaledwie 70.000 sportowców, trzy lata później - 115.000, a w 1938 - 352.000[2].

Co ciekawe, fakt, że aktywność fizyczna budzi tyle pozytywnych emocji, wykorzystano nawet do walki o granice i kształt niepodległego państwa. Na Górnym Śląsku ogromnie popularny był zawsze football. Dlatego, gdy organizowano tam plebiscyty mające przesądzić o przynależności jakiegoś terenu do II RP bądź Niemiec, na pomoc wyruszyli piłkarze z najlepszych polskich klubów - ze Lwowa, Krakowa, Poznania i Warszawy. Organizowano mecze pokazowe, pomagano zakładać nowe drużyny, dzielono się myślą trenerską.

Podczas dwudziestolecia międzywojennego rozwój aktywności fizycznej, odkrywanie nowych dyscyplin i rozbudowa infrastruktury miały dla odradzającego

[2] Robert Gawkowski, Sport w II Rzeczypospolitej, w: *Dwudziestolecie. Oblicza nowoczesności*, Warszawa 2008

2. Sport jako jeden z filarów_SPORT 19.10.2021 20:58 Strona 22

się państwa kolosalne znaczenie. Niektórzy historycy twierdzą nawet, że były „dla życia społecznego tym, czym dla gospodarki budowa Gdyni”[3].

Jednak wbrew pozorom sport polski nie narodził się w 1918 roku - wraz z odzyskaniem niepodległości. Na długo przedtem pojawili się ludzie, którzy uważali, że krzewienie kultury fizycznej jest ogromnie ważne nie tylko dla rozwoju ducha oraz ciała, ale i dla budowania tożsamości narodowej mieszkańców kraju znajdującego się pod zaborami. Miało to wielkie znaczenie dla stworzenia fundamentów, na których po latach mogła odrodzić się polska państwowość. Okazało się, że organizacje sportowe istniejące na terenie zaborów miały istotny wpływ na rozbudzenie dumy narodowej, a co za tym idzie wzrost nastrojów niepodległościowych.

Po raz pierwszy słowo ‘sport’ pojawiło się w literaturze polskiej w 1857 roku w dwuaktówce Konstantego Gaszyńskiego „Wyścigi konne w Warszawie”. Zostało użyte w zdaniu: „Mamy wyścigi konne - sport wzmaga się wszędzie”[4] . Szerzej pojęcie to zaczęło funkcjonować w języku polskim dopiero po zakończeniu powstania styczniowego. Historyk sportu - Robert Gawkowski, podaje, że do Polski przywędrowało ono z Wielkiej Brytanii, ale swoje korzenie ma w łacinie. Pierwotnie oznaczało pole za bramami miasta (‘disporto’ to dosłownie ‘za bramą’)[5].

Pierwsze elementy aktywności sportowej pojawiły się na terenach polskich już za czasów pierwszych Słowian. Czymże innym były ćwiczenia sprawnościowe wojów, albo – w następnych wiekach - nauka fechtunku w Szkole Rycerskiej czy zawody Bractwa Kurkowego w strzelaniu do celu? Oficjalnie przyjmuje się jednak, że dzieje polskiego sportu rozpoczęły się w roku 1867, kiedy to we Lwowie założone zostało Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. (Niektórzy sugerują, że pierwszeństwo w tej dziedzinie miała stolica – tutaj w 1841 roku założono Warszawskie Towarzystwo Wyścigów Konnych. Jednak wątpliwość, czy wyścigi to jeszcze sport czy już hazard spowodowały, że dyskusja ta nie zaistniała nigdy na szerszym polu badawczym.)

Na terenie wszystkich krajów słowiańskich ruch sokoli rozwijał się wyjątkowo prężnie. Jego początki odnajdujemy jednak u Czechów, którzy promując aktywność fizyczną mawiali: ‘Tużmy se’, co Polacy przetłumaczyli na ‘krzepmy się’[6].

[3] Robert Gawkowski, *Sport i nie tylko sport*, „Stolica” 2019 nr 8-9

[4] Sławomir Wilk, Sport warszawski u źródeł - jaki był?, w: *Sport warszawski w służbie Niepodległej: 140 lat sportu w Warszawie - 100 lat sportu w Polsce*, pod red. Jerzego Chełmeckiego i Sławomira Wilka ; Wyższa Szkoła Edukacja w Sporcie, Warszawa 2019, s. 41

[5] niepodlegla.gov.pl/o-niepodleglej/jak-sport-zmienial-swiat-pionierskie-czasy-sportu (dostęp 23.04.2020)

[6] Sławomir Wilk, Sport warszawski u źródeł…, op. cit. s. 40

2. Sport jako jeden z filarów_SPORT 19.10.2021 20:58 Strona 23

Ćwiczeniom gimnastycznym, na które w organizacji tej zawsze kładziono szczególny nacisk, towarzyszyły akcje patriotyczne, przyjmujące niekiedy charakter wręcz paramilitarny. Miało to tym większy oddźwięk w społeczeństwie polskim, że TG „Sokół" posługiwało się emblematami i hasłami narodowymi. Jednak niestety organizacja ta mogła rozwijać się swobodnie jedynie na terenie Galicji - w zaborze austro-węgierskim. Dużo bardziej było to utrudnione w Prusach, a prawie niemożliwe w zaborze rosyjskim - tutaj warszawski „Sokół" działał tylko w roku 1906.

Ale i stolica, w której carski terror dawał się odczuć szczególnie boleśnie, zapisała na swoim koncie wiele ważnych inicjatyw o charakterze sportowym. Od roku 1833 powstawały w mieście zakłady gimnastyczne, gdzie poza samą gimnastyką - prowadzoną na sposób niemiecki bądź szwedzki, uczono fechtunku i pływania. W roku 1890 utworzony został Zakład Gimnastyki i Atletyki, w którym szkolili się przyszli zapaśnicy. Występowali oni najczęściej na arenie Cyrku rodziny Cinisellich, powstałym w roku 1883. Arena ta, zlokalizowana przy ul. Ordynackiej, bardziej znana była jako Cyrk braci Staniewskich.

Za początek sportu stołecznego uważa się jednak oficjalnie powstanie w 1878 roku Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Niedługo po nim pojawiły się dwa kolejne ważne ośrodki: Warszawskie Towarzystwo Cyklistów (1886) oraz Warszawskie Towarzystwo Łyżwiarskie (1893). Natomiast najstarszą, samodzielną kobiecą organizacją sportową był, powstały w 1912 roku, Warszawski Klub Wioślarek.

Ogromną wagę przywiązywano już wtedy do rozwoju kultury fizycznej wśród dzieci i młodzieży. Dlatego już niebawem zaczęto otwierać ogrody gier i zabaw. Pierwszy z nich powstał w Krakowie w roku 1889. Od nazwiska jego pomysłodawcy - Henryka Jordana, wywodzi się określenie 'Ogródek Jordanowski'. Kilka lat później (1898) Warszawskie Towarzystwo Higieniczne, wykorzystując spadek po przemysłowcu i bankierze - Wilhelmie Ellisie Rau, utworzyło Ogród im. Rau'a. Znajdował się on na terenie Agrykoli, u podnóża Zamku Ujazdowskiego. (Tam po raz pierwszy w stolicy, w 1905 roku, rozegrano mecz piłki nożnej).

Natomiast pierwsze oficjalne spotkanie piłkarskie, jak wówczas pisano 'match footballowy', rozegrano na ziemiach polskich dnia 14.07.1894 roku we Lwowie - podczas II Zlotu Sokolego. Zagrały w nim zespoły „Sokoła" Kraków i „Sokoła" Lwów. Wydarzenie to trwało zaledwie 6 minut. Zakończyło się wynikiem 1:0 dla gospodarzy - bramkę strzelił Włodzimierz Chomicki. Mecz zakończył się tak szybko, ponieważ sędzia, na wyraźne polecenie kierownika zlotu i szefa lwowskiego „Sokoła", uznał, że chwila ta będzie idealnym momentem na

2. Sport jako jeden z filarów_SPORT 19.10.2021 20:58 Strona 24

przerwanie widowiska. Zwłaszcza że football dopiero raczkował i nie był jeszcze specjalnie popularny, a wszyscy czekali na niezwykle wówczas prestiżowe pokazy gimnastyczne[7].

Organizowane 'pod zaborami' mecze piłkarskie zespołów o polskim rodowodzie, sokole pokazy gimnastyczne czy manewry drużyn strzeleckich w znacznym stopniu rozbudzały dumę i świadomość narodową Polaków. Niektóre z organizacji, jak np. Związek Strzelecki, stały się nawet podstawą do utworzenia struktur wojskowych - w tym przypadku Legionów Polskich, biorących później bezpośredni udział w wywalczeniu niepodległości.

Jednak, pomimo ogromnego znaczenia tych pierwszych struktur, do czasu powstania II RP nie można mówić o powszechności sportu polskiego. Dziś to niewyobrażalne, ale przed rokiem 1914 za uprawianie jakiejkolwiek dyscypliny można było spotkać się z ostracyzmem społecznym. Księża, rabini czy popi patrzyli z wielką nieufnością na grupy, ich zdaniem, za bardzo roznegliżowanych mężczyzn ćwiczących wspólnie na boisku usytuowanym np. w pobliżu kościoła. Również słynny zapaśnik - Zbyszko Cyganiewicz, kiedy po zdobyciu tytułu mistrza świata przybył do rodzinnego Jasła, spotkał się z co najmniej chłodnym przyjęciem krewnych. Usłyszeć miał wtedy słowa: 'Zbyszko, coś ty zrobił?! Taki despekt rodzinie uczyniłeś! Jak można przewalać się z innymi mężczyznami po macie?!'[8].

Myśląc docelowo o genezie sportu piaseczyńskiego, warto najpierw zadać sobie pytanie, jaki był sport polski okresu dwudziestolecia międzywojennego? Odpowiedź na nie jest prosta - dokładnie taki jak II RP. A mianowicie ideowy, patriotyczny, ale przede wszystkim wielonarodowy, wielokulturowy, wielowarstwowy i wielowyznaniowy. Na dodatek bardzo upolityczniony. Zupełnie inne nawyki i przyzwyczajenia wnosili dawni mieszkańcy zaboru niemieckiego, rosyjskiego i austrowęgierskiego. Odmienne podejście do pracy i osiąganych sukcesów mieli katolicy, protestanci, prawosławni czy wyznawcy judaizmu. W kraju, obok klubów polskich, powstawały również niemieckie, żydowskie, ukraińskie. Z drugiej strony, zwłaszcza pod koniec lat trzydziestych, np. w drużynach piłkarskich walczących o pierwszeństwo w lidze na murawę wychodzili wspólnie w ramach jednej drużyny Polak, Niemiec, Rosjanin i Żyd[9].

[7] Robert Gawkowski, *Futbal dawnej Warszawy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, s. 11-15, Sławomir Wilk, Sport warszawski u źródeł..., op. cit. s.45,

[8] niepodlegla.gov.pl/o-niepodleglej/jak-sport-zmienial-swiat-pionierskie-czasy-sportu/ (dostęp 21.12.2019)

[9] W przedwojennej Polsce mniejszości narodowe stanowiły 35% społeczeństwa: Ukraińcy (16%), Żydzi (10%), Niemcy (3%) i Białorusini -(3%).

2. Sport jako jeden z filarów_SPORT 19.10.2021 20:58 Strona 25

Niestety w sporcie na tle narodowościowym i religijnym dochodziło do wielu konfliktów. Pierwszy z nich pojawił się w Łodzi jesienią 1918 podczas meczu ŁKS-u i niemieckiej drużyny Sturm, jeszcze przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Ostra gra obu zespołów wprowadziła nerwową atmosferę. Jednak, gdy napastnik niemiecki sfaulował polskiego bramkarza, oburzona publiczność zaczęła obrzucać graczy Sturmu inwektywami. Po chwili pojawiły się antyniemieckie i niepodległościowe hasła. Jak głosi legenda, to tam miała rozpocząć się akcja rozbrajania Niemców w Łodzi[10]. W kolejnych latach do tego typu zatargów dochodziło dość często na Śląsku i w Wielkopolsce.

Dość często trudne okazywały się również relacje zespołów polskich i żydowskich. Po raz pierwszy do otwartego konfliktu doszło w roku 1924 podczas meczu warszawskiej Polonii z żydowskim Hakoahem Wiedeń. Gości dopingowali licznie zgromadzeni Żydzi warszawscy. Nerwowo było już przed meczem. Ostra gra zawodników obu drużyn podsyciła atmosferę. Służby porządkowe nie panowały zupełnie nad sytuacją. Na szczęście rozgorączkowane głowy graczy i kibiców ochłodziła ostatecznie gigantyczna ulewa i burza z piorunami.

Do większej ilości antyżydowskich wystąpień dochodziło na terenie całego kraju pod koniec lat 30-tych. Wzrostowi nastrojów antysemickich sprzyjała faszystowska polityka III Rzeszy.

Warto jednak pamiętać i o tym, że takie mecze, zwane spotkaniami dużego ryzyka, były niezwykle dochodowe. Co w sytuacji, gdy kluby musiały funkcjonować bez jakichkolwiek dotacji, utrzymując się przede wszystkim z biletów i darowizn, było niezwykle kuszące. Dlatego, gdy zawodnicy potrzebowali dodatkowych środków na zakup nowych strojów czy butów, organizowano takie spotkania. Po ich zakończeniu odkładano na bok spory o charakterze ideowym, politycznym i religijnym, dzieląc zyski z biletów między obie drużyny.

Wyjątkowo ciekawy temat to również fakt sympatyzowania poszczególnych klubów z konkretnymi opcjami politycznymi, a co za tym idzie - wartościami, poglądami i wzorami zachowań. Świadczy o tym choćby fragment deklaracji Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" (związanego z narodową demokracją), w której czytamy: „Nie będziesz wciągał do Sokoła takich ludzi, o których nie wiesz, kim byli dotąd, albowiem Sokolstwo nie jest przypadkowym zbiegowiskiem, lecz jest Zakonem"[11].

[10] niepodlegla.gov.pl/o-niepodleglej/popularnosc-sportu-w-ii-rp (dostęp 14.04.2020)
[11] Robert Gawkowski, *Encyklopedia Klubów Sportowych Warszawy i jej najbliższych okolic 1918-1939*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007, s. 178

2. Sport jako jeden z filarów_SPORT 19.10.2021 20:58 Strona 26

Rozwój niektórych dyscyplin bazował na wcześniejszych, „rozbiorowych" tradycjach. Inne trzeba było budować praktycznie „od zera". W tym drugim przypadku często sięgano do doświadczeń i umiejętności Polaków, którzy przybywali do kraju nawet z najdalszych zakątków świata. Ciekawym przykładem jest tutaj historia hokeisty Tadeusza „Ralfa" Adamowskiego. Po skończeniu studiów na Harvardzie, przyjechał w 1923 roku do Warszawy i w ramach AZS-u stworzył 'od zera' sekcję hokeja na lodzie. Jak się okazało, sport ten stał się bardzo popularny w całym kraju, a zwłaszcza w stolicy. A warszawska drużyna przez dłuższy czas uważana była za piąty zespół Europy!

Część dyscyplin kojarzono w II RP wyraźnie ze swego rodzaju elitarnością. Przedstawiciele arystokracji i ziemiaństwa oraz wyżsi oficerowie Wojska Polskiego najchętniej uprawiali tenis, jeździectwo i wyścigi samochodowe. Klasa robotnicza najbardziej pasjonowała się zapasami, podnoszeniem ciężarów i boksem. Do uprawiania tego ostatniego sportu zdaniem Jana Bilewskiego, byłego zawodnika, ale i pierwszego prezesa Polskiego Związku Bokserskiego, nasi sportowcy posiadają ogromne predyspozycje. „Polak bić się lubi i bić się umie. Polak właśnie odznacza się w większym nawet stopniu niż Niemiec, Włoch czy Węgier tym, co Anglicy nazywają „Fighting Spirit". Polak jest nieustępliwy, twardy, bojowy, odznacza się przytem żywiołowością i temperamentem bojowym. Polak lubi i umie atakować. To jest jego cechą wrodzoną, powiedziałbym dziedziczną. Atak zastępuje mu często niedobory w technice"[12].

Coraz bardziej, zwłaszcza w środowisku uczniów i studentów, popularne zaczęły być gry zespołowe - piłka ręczna, koszykówka i siatkówka. O tym, jak na warszawskim AZS-ie tworzono pierwszy zespół 'szczypiorniaka' opowiedział Władysław Twardo: „'Hej chłopacy szczypiorniacy!'[13] - wołał mistrz Makuszyński… i wszyscy czytali wspaniały artykuł sportowy. A gdy zawołaliśmy 'stwórzmy drużynę szczypiorniaka', długo trzeba było zbierać, szukać namawiać. Wreszcie znalazła się grupa chętnych, która zresztą nie bardzo wiedziała, o co chodzi. Była to jakaś nowa, tajemnicza gra, o której tylko mówiły komunikaty związku i echa nielicznych spotkań, a której nikt na własne oczy nie widział. Toteż materiał do drużyny był niezwykły - od olbrzyma Jaksy do małego Kuby: to ci, którzy jeszcze w prawie nic nie grali, lub walczyli w szczypiorniaka

[12] *Dzieje boksu polskiego 1920-1938*, Polski Związek Bokserski, Poznań 1939, s. 12

[13] Nawiązanie do jednego z artykułów Kornela Makuszyńskiego, zatytułowanego „Notatki drukowane petitem", w którym pisał, że piłka ręczna to gra „bujna, rozpalająca krew, namiętna i dziarska". Czasami nawet „aż za bardzo", co stwierdził obserwując liczne przepychanki na boisku. W związku z tym doszedł do wniosku, że sport ten nie jest dla 'grzecznych chłopców'. w: biblioteka.kijowski.pl/Makuszyński%20kornel/kartki/notatki.htm (dostęp 21.11.2019)

2. Sport jako jeden z filarów_SPORT 19.10.2021 20:58 Strona 27

w szkole, strzelając z odległości jednego metra do bramki narysowanej kredą na ścianie.

Specjalistą od przepisów (poza książeczką, której nikt nie rozumiał) był Józek, pospolicie zwany 'Madziarem'. On pierwszy wymyślił, że wolno grać rękami i dotykać piłki całym ciałem powyżej do kolan (toteż piłki nie staraliśmy się uderzać nogą – ale przeciwnika to zdarzało się … 'nieumyślnie, Panie sędzio!' Jego teorią było strzelać do bramki dwoma rękami, gdyż zawsze to dwa razy silniej niż jedną"[14].

Zupełnie inaczej wyglądały początkowo również mecze siatkarskie, o czym opowiedział Eryk Lipiński: „Grało się wówczas bez przejść, każdy zawodnik miał swoje stałe miejsce. Trzech stało przy siatce, ścinającym był najczęściej środkowy, a skrzydłowi, jeśli tak ich można nazwać, wystawiali mu piłkę do ścięcia. Ponieważ piłkę można było podawać między graczami jednej drużyny w nieskończoność, (…) środkowy ścinał dopiero wtedy, kiedy uznawał podanie za dobre. Drugi szereg przyjmował ścięcia, a na zagrywce, (…) grał zawsze ten sam zawodnik.

Na szczęście po kilku latach zmieniono radykalnie przepisy, wprowadzono przejścia, zmiany zawodników i trzy odbicia po jednej stronie"[15].

Najbardziej 'demokratyczną' dyscypliną uprawianą w II RP okazała się piłka nożna, uznawana za najpopularniejszy sport w kraju. Najlepsze wyniki w polskiej lidze osiągały drużyny z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania, Łodzi, Chorzowa i Katowic. Mniej aktywności na tym polu wykazywały Wołyń, Polesie i Wileńszczyzna.

Również reprezentacja piłkarzy osiągała wówczas spektakularne wyniki. Do legendy przeszedł mecz Polska-Brazylia rozegrany podczas mistrzostw świata we Francji 5.06.1938 roku. Spotkanie zakończyło się sensacyjnym wynikiem 5:6 dla Canarinhos. Nasza drużyna odpadła wówczas z mundialu, jednak dzięki temu spotkaniu zespół na zawsze zapisał się na kartach historii. To wówczas najwybitniejszy brazylijski piłkarz - Leonidas, miał powiedzieć: 'Jeśli ktoś twierdzi, że Polacy nie potrafią grać w piłkę - napluję mu w twarz'.

Co ciekawe, mecz ten częściej bywał przypominany w mediach brazylijskich niż polskich. Canarinhos podkreślali, że nikt nie strzelił ich drużynie w jednym spotkaniu aż tylu bramek co Ernest Wilimowski „Ezzi". Napastnik zdobył wtedy 4 gole, piąty padł po faulu na nim, po którym podyktowano rzut karny. Dzięki

[14] *15 lat piłki ręcznej w A.Z.S. Warszawa 1924-1939*, [bdmw], s. 50

[15] Eryk Lipiński, Sportowe fragmenty z pamiętnika, w: *Sport akademicki w relacjach i wspomnieniach*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2009, s.166

2. Sport jako jeden z filarów_SPORT 19.10.2021 20:58 Strona 28

temu piłkarz przez 56 lat był rekordzistą pod względem liczby strzelonych goli w jednym spotkaniu. Zawodnik ten należał do grona najwybitniejszych polskich napastników. Podczas jednego meczu potrafił strzelić 10 bramek! To o „Ezzim" po latach Kazimierz Górski pisał: „Z drzewa na stadionie Pogoni Lwów oglądałem jego popisy. Wspinałem się na konar, by lepiej widzieć. Był niesamowity, potrafił przedryblować kilku rywali, położyć na murawie bramkarza i jeszcze tuż przed linią bramkową poczekać, aż wszyscy się pozbierają, po czym strzelał do siatki. Miał przy tym szelmowski uśmiech na twarzy"[16].

Dwudziestolecie międzywojenne to także okres narodzin sportu kobiecego oraz gorących dyskusji prasowych na temat tego, czy aktywność fizyczna wpływa korzystnie na rozwój młodych panien. Szczególnie chętnie wypowiadały się na ten temat zgorszone mamy, babcie i sąsiadki. Trudny do zaakceptowania dla nich był już sam fakt, że nastolatki mogłyby na lekcji gimnastyki ćwiczyć w krótkich spodenkach. Za przynależność do klubu i uczestnictwo w zawodach dziewczętom groziło relegowanie ze szkoły. Taki los spotkał m.in. przyszłe mistrzynie: tenisistkę - Jadwigę Jędrzejowską i lekkoatletkę- Jadwigę Wajsównę.

Pomimo tego typu utrudnień kobiety wywodzące się z różnych środowisk nie bały się pójść pod prąd, dzięki czemu w całym kraju powstały liczne kluby dla przedstawicielek płci pięknej. O tym, jak bardzo były różnorodne, świadczą niektóre z ich nazw: Ad Astra Kobiecy Klub Sportowy - powstał z inicjatywy żydowskiego Koła Sportowego Kobiet Pracujących w Zawodach Wyzwolonych; Rodzina Wojskowa - zrzeszał żony, córki i siostry oficerów Wojska Polskiego czy też „Sława" Kobiecy Robotniczy Klub Sportowy.

Skoro mowa o nazwach klubów, to warto przyjrzeć się temu, jak różnorodne organizacje funkcjonowały w samej stolicy. Poza „AZS"-em, „Legią", „Polonią" czy „Warszawianką", odnajdujemy tutaj i takie zespoły jak: „Bar Kochba" (Żydowskie Towarzystwo Gimnastyczno-Sportowe), „Głuchoniemi" (Warszawski Klub Sportowy Głuchoniemych), „Rywal"(klub powstały przy Fabryce Czekolady E.Wedel) czy też „Zaporoże" (Ukraiński Klub Sportowy)[17].

Z dzisiejszego punktu widzenia najbardziej zadziwia ogromna 'ideowość' sportu. Jak wielokrotnie podkreślali sami zawodnicy, nie do pomyślenia było wówczas, aby ktoś liczył na czerpanie korzyści finansowych z uprawiania jakiejkolwiek dyscypliny. Często było wręcz odwrotnie. Zdarzały się przypadki, gdy cały zespół składał się na bilety kolejowe, by reprezentanci klubu mogli pojechać na turniej. A gdy mistrzom Polski w siatkówce zabrakło pieniędzy na noclegi,

[16] historia.org.pl/2015/08/13/Ernest-Wilimowski- bohater-czy zdrajca (dostęp 21.11.2019)
[17] Robert Gawkowski, *Encyklopedia klubów Sportowych Warszawy*…., op. cit.

2. Sport jako jeden z filarów_SPORT 19.10.2021 20:58 Strona 29

cała drużyna przed ważnym meczem spała… w stodole na sianie (u rodziny jednego z zawodników).

Uprawianie sportu związane było wówczas z propagowaniem idei patriotycznych, ale i rozwojem duchowym oraz kulturalnym. Zwłaszcza że w wielu klubach istniały również orkiestry, chóry, biblioteki czy kółka teatralne. Organizowano wieczorki taneczne, przedstawienia, koncerty oraz wycieczki krajoznawcze. Dbano o to, by sportowcy posiadali podstawową wiedzę na temat najważniejszych polskich wydarzeń historycznych. Uroczyście obchodzono również różnego rodzaju święta, takie jak np. Dni Morza.

Aktywność fizyczna stanowiła również ważny element szkolenia Przysposobienia Wojskowego - organizacji działającej pod patronatem Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, współpracującej najczęściej ze Związkiem Strzeleckim. Proces ten przybrał na sile zwłaszcza po zamachu majowym (1926). Piłsudczycy wspierali sportowe, paramilitarne i kombatanckie organizacje. Uważali, że ich działalność, poza utrzymaniem sprawności i gotowości do obrony kraju, buduje świetne zaplecze polityczne i społeczne. Aktywna działalność PW widoczna była w całym kraju – nie tylko na terenie dużych ośrodków, ale i w miasteczkach oraz na wsi. Organizacja ta opierała się na dwóch filarach - rozwoju tężyzny fizycznej i wychowaniu obywatelskim.

Sport, tak jak dom, szkoła czy też harcerstwo stał się jednym z czynników wychowawczych, kształtujących młode pokolenie. Młodzież szczególnie pasjonowała się wówczas tzw. nowymi sportami, spośród których najpopularniejszymi były: żeglarstwo, narciarstwo i lotnictwo. To dlatego idolami nastolatków byli wówczas m.in.: Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura (zwycięzcy rozgrywanych w Berlinie w 1932 roku zawodów samolotów turystycznych Challenge), Stanisław Marusarz (zdobywca tytułu wicemistrza świata w skokach narciarskich w Lahti - 1938 rok) czy też Bronisława Staszel-Polankowa (trenowała biegi i skoki narciarskie, a także przemierzyła Polskę - wzdłuż i wszerz na rowerze). Kwalifikacje żeglarskie stanowiły zaś dla młodych ludzi dowód sprawności, tężyzny fizycznej i hartu ducha. Były to cechy, którymi młodzi wyrażali kult natury odkrywanej na morzach, górskich szlakach lub jeśli nie pozwalały na to fundusze - na przepełnionych plażach.

Dwudziestolecie międzywojenne to również okres fascynacji górami. Tatry i Karpaty stały się wówczas jednym z ulubionych miejsc urlopów zimowych Polaków. Dla zwolenników białego szaleństwa, ale i dobrej zabawy nocą, kursował z Krakowa specjalny pociąg: „Narty - Dansing - Brydż". Jego trasa wiodła przez Wisłę, Zwardoń, Zakopane, Rabkę, Krynicę, Worochtę, Jaremczę, Sławsk i Sianki (obecnie część z tych

2. Sport jako jeden z filarów_SPORT 19.10.2021 20:58 Strona 30

miejscowości znajduje się na Ukrainie). Podróż trwała 10 dni i 10 nocy. Te pierwsze spędzało się na stokach, drugie - najczęściej na parkiecie lub przy grze w brydża…

Alternatywę dla wypadów w góry stanowiły oczywiście wyjazdy nad morze. Niestety Polska dysponowała wówczas niewielkim skrawkiem terytorium leżącego nad samym Bałtykiem. Stąd popularność takich miejscowości jak: Gdynia, Kuźnica, Chałupy, Jastarnia czy Wielka Wieś (dziś Władysławowo).

Pod względem sportów wodnych Polska długo należała do krajów mocno zacofanych. Widoczne to było choćby w samym pływaniu, o czym opowiedział jeden z czołowych polskich zawodników - Tadeusz Makowski: „Kiedy na Zachodzie pływanie już od dawna uznano jako oficjalną dyscyplinę sportu i kiedy ustanawiano rekordy świata na różnych dystansach, najpierw w stylu klasycznym, overarmie[18], trudgeonie[19], a później w kraulu australijskim i amerykańskim, w Polsce nie myślano jeszcze o tym sporcie. Dopiero w latach 1920-1922, po odzyskaniu niepodległości, znalazło się grono młodych ludzi, entuzjastów, którzy podjęli trud ujęcia dotychczasowego 'domowego' pływania w formy organizacyjne"[20].

Dzisiaj trudno w to uwierzyć, ale początkowo większość zawodów pływackich w Warszawie rozgrywana była 'w Wiśle' - najczęściej na wysokości mostu Poniatowskiego, pomiędzy przystaniami AZS i WTW (Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego). Jeden z najlepszych europejskich pływaków - Martial van Schelle, stwierdził: „To, co wy uprawiacie, nie jest sportem, jest to zwykłe domowe pływanie i utrzymywanie się na wodzie, którą to umiejętność powinien otrzymać każdy w domu rodzicielskim. Pływanie u was jest wykorzystywane głównie dla zdrowia i własnego zadowolenia, a nie dla wyczynów, rezultatów, czego wymaga sport. Chcąc uprawiać pływanie jako sport, musicie posiadać baseny czynne podczas lata i zimy. Okres letni powinien służyć do poprawiania własnych wyników, a zimowy do utrzymywania pływaka w formie. Pływak traktujący pływanie jako sport, musi cztery razy w tygodniu oddać się usilnej pracy w wodzie; bez tego nie otrzyma rezultatów"[21].

Jak widać, początki sportu polskiego nie były proste. Zawodnicy musieli stawić czoła nie tylko potwornym zaniedbaniom związanym z brakiem odpowiedniego sprzętu, infrastruktury, nowoczesnej myśli trenerskiej i wystarczających środków finansowych, ale i uprzedzeniom społecznym. Kiedy na początku lat

[18] Overarm, Owerarm - styl pływacki polegający na pływaniu na boku z przenoszeniem ręki do przodu ponad wodą

[19] Trudgen, trudgeon – styl pływacki, zbliżony do kraula, stanowiący jednak jego hybrydę ze względu na fakt, że ruchu nóg, bardziej przypominają żabkę

[20] Tadeusz Makowski, *Kraulem przez Wisłę*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1988, s. 9

[21] *Wywiad z P. Martial van Schelle*, „Stadion", 1923, nr 12 , s. 11

2. Sport jako jeden z filarów_SPORT 19.10.2021 20:58 Strona 31

dwudziestych wioślarze ze stolicy, płynąc Wisłą, zapędzili się aż w okolice Puław, zostali przepędzeni przez tamtejszych chłopów jako grupa nieformalnie ubranych dzikusów. Natomiast gdy w roku 1920 w Warszawie rozgrywany był bieg uliczny na trasie Belweder - Stare Miasto, komisarz Policji Państwowej wydał specjalny rozkaz dla posterunkowych pilnujących porządku na trasie, by nie aresztowali biegnących przez miasto mężczyzn, ubranych w krótkie spodenki, bo to…sportowcy!

Wszystkie wyżej opisane zjawiska szczególnie widoczne były w stolicy kraju, która, ze względów propagandowych, miała się stać się wizytówką młodego państwa. Jak podkreślił historyk sportu - Robert Gawkowski, „Warszawa, od końca lat dwudziestych, zaczęła spełniać w polskim sporcie wiodącą rolę. Tu znalazły swe siedziby związki sportowe (z nielicznymi wyjątkami), a kluby ze stolicy z reguły należały do najsilniejszych w rywalizacji krajowej. Sportowcy z Warszawy stanowili 40 procent polskich olimpijczyków. Stadion Wojska Polskiego nieformalnie spełniał rolę narodowego i tu najczęściej reprezentacja Polski gościła zagraniczne ekipy”[22].

W Warszawie stawiało się przede wszystkim na rozwój młodzieży. Wspólnie na tym polu działały dom, szkoła, harcerstwo i klub sportowy. Widzimy to choćby na przykładzie legendarnego bohatera książki Aleksandra Kamińskiego „Kamienie na szaniec” - Tadeusza Zawadzkiego „Zośki”. Młody człowiek w okresie jesienno-zimowym mieszkał wraz z rodziną w mieszkaniu warszawskim, jednak wiosnę i lato spędzał w domu znajdującym się w Zalesiu Dolnym przy ulicy Królowej Jadwigi 8 (obecnie 11).

O rozwój fizyczny swoich uczniów dbało również gimnazjum im. Stefana Batorego, którego był uczniem. Tam chłopak osiągał świetne rezultaty w strzelectwie, hokeju (należał do reprezentacji szkoły) i tenisie, który trenował wraz z ojcem i siostrą w Zalesiu. Szkołę, do której uczęszczał Tadeusz, wyróżniał nie tylko wysoki poziom nauczania, ale i wspaniałe osiągnięcia sportowe. Te ostatnie zawdzięczano m.in. wprowadzeniu tzw. ‘czwartków wolnych od nauki’. Tego dnia odbywały się wyłącznie zajęcia dodatkowe, takie jak chór, orkiestra, zbiórki harcerskie, ale przede wszystkim - królował sport!

Z zachowanej w Muzeum Szkolnym broszurki „Organizacja wychowania fizycznego” (1933) dowiadujemy się, że placówka dysponowała salą gimnastyczną, basenem, boiskiem z bieżnią i skocznią, kortami tenisowymi i przystanią wiślaną - na tej ostatniej miała własną łódź i 15 kajaków. W związku

[22] Robert Gawkowski w słowie wstępnym do książki *Sport przedwojennej Warszawy*, Ośrodek Karta, s. 15

2. Sport jako jeden z filarów_SPORT 19.10.2021 20:58 Strona 32

z tym lekcje 'gimnastyki' obejmowały pływanie, kajakarstwo, koszykówkę, siatkówkę, tenis, strzelectwo, łyżwiarstwo, hokej, lekkoatletykę, wioślarstwo i żeglarstwo. Niezwykle ważną rolę pełniło w życiu uczniów i harcerstwo, realizujące hasło: w zdrowym ciele - zdrowy duch! Podążając za tą maksymą uczestnicy obozów letnich i zimowych poznawali podstawy pływania, kajakarstwa, żeglarstwa i narciarstwa.

O tym, jak wielką rolę odgrywał wówczas sport w życiu młodych ludzi świadczą słowa Aleksandra Okunia, ucznia klasy VIII b niezwykle usportowionego mokotowskiego gimnazjum im. W.Giżyńskiego. W liście do redakcji bardzo popularnego wtedy czasopisma „Sport Szkolny" pisał: „Uczono mnie w szkole podziwiać wielkich bohaterów przeszłości. Lecz bohaterowie ci - Mucjusz Scaevola czy Zawisza Czarny - pozostawali zawsze jacyś odlegli: to byli bohaterowie z legendy, to byli nadludzie, z którymi równać się, których naśladować zwykłemu śmiertelnikowi nie sposób. (…) Gdy natomiast byłem przed kilku laty obecny na meczu bokserskim, podczas którego Pisarski[23] walczył z Węgrem Szigetim[24], mistrzem Europy, i mimo złamanej ręki, nie tylko się nie poddał, lecz kierowany piękną ambicja narodową, nacierał bez ustanku, mimo straszliwego bólu stawiając zwycięsko czoła renomowanemu przeciwnikowi - widziałem przed sobą takiego samego, jak ja, młodego chłopca, przeciętnego chłopca z 'szarej masy', który być może w dniu powszednim tak samo jak ja rozpychał się łokciami w przepełnionym tramwaju - ten przykład bohaterstwa oddziaływał na mnie sto razy silniej. Bo przecież, jeśli to mógł zrobić Pisarski, jeżeli do tego nie trzeba być koniecznie Rzymianinem czy średniowiecznym rycerzem - to potrafiłbym na pewno i ja… Dlaczego taki Pisarski miałby być z innej gliny ulepiony? A raczej - dlaczego ja miałbym być z gorszego materiału?

Ten mecz, o którym piszę - utkwił mi w pamięci na całe życie, kazał mi stawiać samemu sobie nieporównywalnie większe wymagania, niż stawiałem sobie przedtem"[25].

Sami warszawiacy sport uprawiali chętnie i masowo, korzystając z szerokiej oferty klubów, 3 plaż miejskich, 30 przystani, narciarskich tras biegowych, boisk, stadionów, pływalni, skoczni narciarskiej o punkcie konstrukcyjnym K-20 i ogromnej ilości lodowisk.

Dużą rolę w życiu sportowym odgrywali również przedstawiciele mniejszości narodowych i religijnych. Wyjątkowo chlubnie na tym polu zapisali się ewan-

[23] Józef Pisarski - polski bokser, Wicemistrz Europy z roku 1939, olimpijczyk
[24] Lajos Szigeti - węgierski bokser, Mistrz Europy, olimpijczyk
[25] Aleksander Okuń, *Sport jest szkołą męstwa*, „Sport Szkolny"1937 nr 8, s.3

2. Sport jako jeden z filarów_SPORT 19.10.2021 20:58 Strona 33

gelicy polscy, a zwłaszcza rody Gebethnerów, Lothów, Luksemburgów czy Semadenich. To z ich działalnością związane było powstanie takich klubów jak Polonia czy Warszawianka, a także rozwój piłki nożnej i wodnej, wioślarstwa, żeglarstwa czy nowoczesnych form pływania. Znaczną rolę odegrała wówczas bardzo liczna społeczność żydowska, z myślą o której stworzono wiele klubów sportowych. W okresie dwudziestolecia międzywojennego funkcjonowało ich w mieście około 110. Największym z nich był Makabi Warszawa[26]. Wśród jego zawodników znajdowało się wielu utytułowanych piłkarzy, hokeistów, pływaków, lekkoatletów, szablistów i bokserów. Znaczące sukcesy przedstawiciele społeczności żydowskiej odnosili także w tenisie stołowym, piłce wodnej, a przede wszystkim szachach.

Powszechne zainteresowanie mieszkańców budziły również Igrzyska Olimpijskie, zwłaszcza letnie, podczas których Polacy zaczynali osiągać coraz bardziej spektakularne sukcesy. W styczniu 1920 roku Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich przystąpił do MKOl z zamiarem zgłoszenia swojej ekipy na pierwszą powojenną Olimpiadę, organizowaną w Antwerpii. Szybciej jednak niż termin nadchodzącej imprezy zbliżały się do Warszawy wojska wschodniego sąsiada. Sportowcy musieli więc podjąć walkę na zupełnie innej arenie. Zamiast paszportu olimpijskiego otrzymali powołanie do wojska.

Dopiero kolejne igrzyska w Paryżu (1924) stały się dla ekipy polskiej debiutem olimpijskim. Uznano, że impreza zakończyła się dla reprezentacji sukcesem - zawodnicy przywieźli do kraju dwa medale - srebrny kolarskiej drużyny torowej na dystansie 4 km oraz brązowy - zdobyty w jeździeckim konkursie skoków. Jednak zupełnie inaczej patrzył na to wydarzenie jeden z uczestników - Adam Papée: „Wyjazd na olimpiadę paryską to jedna wielka improwizacja. Nie mieliśmy pieniędzy, nie mieliśmy doświadczenia. (…) Wszystko było dla nas nowe - sposób prowadzenia pojedynków, sędziowie. Ze zdumieniem otwieraliśmy szeroko oczy. Nie liczyliśmy oczywiście na sukcesy. (…) Płaciliśmy cenę nauki, rekonesansu”[27].

Igrzyska w Amsterdamie (1928) okazały się znacznie bardziej szczęśliwe. Ekipa znad Wisły zdobyła tym razem medale we wszystkich kolorach: złoty - - w rzucie dyskiem, srebrny - w jeździectwie i trzy brązowe: w jeździectwie,

[26] W całej Polsce zespoły Makabi zrzeszały ponad 200.000 zawodników, należących do 150 klubów. Sama nazwa odwoływała się do przydomka Judy Machabeusza, przywódcy powstania przeciw Seleucydom, który według legendy był tak silny, że pięściami kruszył kamienie. Miał przydomek młot (makabi), ponieważ takiej broni używał najczęściej w walce ze swoimi wrogami.
[27] Adam Papée, *Na planszach czterech olimpiad*, Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa 1957

2. Sport jako jeden z filarów_SPORT 19.10.2021 20:58 Strona 34

w szermierce i wioślarstwie. Ze złotym krążkiem wróciła dyskobolka - Halina Konopacka, która z miejsca została okrzyknięta bohaterką narodową. Ta niezwykle wszechstronna zawodniczka trenowała również rzut kulą, skok w dal i wzwyż, narciarstwo, piłkę ręczną (jej kobieca wersja była wówczas zwana hazeną), jazdę konną, tenis oraz uczestniczyła w rajdach samochodowych. Jak sama opowiadała: „Zaczęło się po prostu z zamiłowania do ruchu, z zamiłowania do przyrody. Ciekawość kazała rzucić, biegać, próbować. Po prostu z radości życia, z młodości, z przygody i z tego wszystkiego, z czego sport się powinien składać”[28].

Do Los Angeles (1932) pojechała skromna, jedynie 20 osobowa ekipa (17 mężczyzn i 3 kobiety). A jednak to ta niewielka grupa wróciła do kraju z dwoma złotymi medalami (bieg na 10 km - Janusz Kusociński i bieg na 100 metrów - Stanisława Walasiewiczówna), 1 srebrnym (wioślarstwo - dwójka ze sternikiem) i 4 brązowymi (rzut dyskiem, szermierka - szabla drużynowo, wioślarstwo - czwórka ze sternikiem oraz dwójka bez sternika).

W pamięci wszystkich wyjątkowo negatywnie zapisały się igrzyska w Berlinie (1936). Wówczas, po raz pierwszy, sport został wykorzystany do osiągnięcia celów propagandowych reżimu totalitarnego. Wódz III Rzeszy, Adolf Hitler, chciał wykreować przekaz, że Niemcy dominują w wyraźny sposób nad resztą świata. Wyniki osiągane podczas zawodów miały udokumentować fizyczną przewagę ‘rasy panów’ oraz stać się potwierdzeniem faktu, że ‘podstawą egzystencji jest siła’. Niestety nie przebierano w środkach, by osiągnąć zamierzony cel. Boleśnie przekonało się o tym dwóch polskich zawodników - jeździec Henryk Roycewicz i zapaśnik - Henryk Szlązak. Podczas igrzysk Polacy, pomimo matactw organizatorów i sędziów zdobyli 3 srebrne medale (jeździectwo, rzut dyskiem kobiet i bieg na 100 metrów) oraz 3 brązowe (rzut oszczepem kobiet, wioślarstwo - dwójka bez sternika, strzelanie na 50 metrów).

Szczególnie ciekawa w tym kontekście wydaje się być historia Marii Kwaśniewskiej, która wywalczyła nieoczekiwanie brązowy medal w rzucie oszczepem. Na dodatek jako piękna kobieta została wybrana miss igrzysk. Dlatego po zakończeniu ceremonii dekoracji medalowej została zaproszona, wraz z dwoma pozostałymi medalistkami - Niemkami, do loży honorowej, w której siedział Adolf Hitler wraz z Josephem Gőbbelsem i Hermannen Gőringiem. Zrobiono jej wówczas pamiątkowe zdjęcie z wodzem III Rzeszy, które ogromnie przydało się jej podczas okupacji i Powstania Warszawskiego. (Najpierw wyciągnęła dzięki

[28] www.polskieradio24.pl/5/4147/Artykul/2444064,Kiepura-pyskiem-Konopacka-dyskiem-Wspominamy-pierwsza-polska-mistrzynie-olimpijska (dostęp 24.02.2020)

2. Sport jako jeden z filarów_SPORT 19.10.2021 20:58 Strona 35

niemu z więzienia męża, a później pomogła wydostać się wielu osobom z obozu przejściowego dla ludności cywilnej w Pruszkowie).

Stolica Niemiec zrobiła wówczas na wszystkich bardzo negatywne wrażenie. Jak opowiadał dziennikarz - Kazimierz Gryżewski. „Wspaniale udekorowany Berlin tonął w powodzi flag międzynarodowych z pięcioma kołami olimpijskimi. A jednak nad tymi wszystkimi dekoracjami dominowały flagi z hakenkreuzem. Swastyka rzucała się na każdym kroku w oczy, (…) była wszędzie, jakby chciała mówić: 'jeszcze trochę poczekajcie, a zobaczycie mnie w całej Europie'"[29].

Wszystkie te wydarzenia prowadziły nieuchronnie do momentu, który raz na zawsze miał zniszczyć wielobarwny świat II RP. A przy okazji pogrzebać obiecująco zapowiadające się kariery sportowe zawodników 'z orzełkiem na piersi'. Niestety w roku 1939 niewiele osób zdawało sobie z tego sprawę. Zwłaszcza że spektakularne zwycięstwa polskich zespołów budowały przekonanie, że jesteśmy niepokonani. Świadczy o tym wspomnienie Edmunda Baranowskiego: „W ostatnią niedzielę, 27 sierpnia [1939] miało miejsce w Warszawie wielkie wydarzenie sportowe: mecz piłkarski Polska-Węgry na stadionie Wojska Polskiego przy ulicy Łazienkowskiej. Węgrzy byli wicemistrzami świata. (…) Do ostatniej chwili nie było pewności, czy Węgrzy przyjadą. Wahali się ze względu na groźbę wybuchu wojny, a jednak przyjechali ku radości kibiców. Stadion wypełniony był do ostatniego miejsca. (…) Niewielu z obecnych na stadionie dawało drużynie polskiej szanse na zwycięstwo. Wielkim sukcesem byłby remis. (…)

Polacy przyjechali z hotelu na stadion taksówkami, ubrani w reprezentacyjne koszulki. Wyszli na boisko bez wcześniejszego treningu. Już po 20 minutach Węgrzy prowadzili 2:0. Wśród polskich kibiców zapanował kiepski nastrój. Ile bramek jeszcze nam strzelą? Podczas przerwy trwały dyskusje, komentowano mecz, ale także słychać było chóralny śpiew „Jeszcze Polska nie zginęła". Po przerwie sytuacja na boisku zmieniła się całkowicie. Polacy grali jak w transie. Ernest Wilimowski strzelił kolejno trzy bramki. Czwarta bramka padła z rzutu karnego. Wygraliśmy z wicemistrzami świata 4:2! Takiego sukcesu nikt nie oczekiwał. Zapanował nastrój euforii. Jeśli wygraliśmy z Węgrami, to czy inny może być wynik ewentualnego zbrojnego starcia z Niemcami?"[30]

[29] Kazimierz Gryżewski, *Swastyka nad olimpijskimi kółkami*, „Dysk Olimpijski", 1968 nr 8
[30] Edmund Baranowski, Juliusz Kulesza, *Warszawskie gry wojenne. Wspomnienia z lat wojny, okupacji i Powstania Warszawskiego*, Wydawnictwo WiS, Warszawa 2011, s. 14

2. Sport jako jeden z filarów_SPORT 19.10.2021 20:58 Strona 36



Osada ‘wyścigowa’ Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego, rok 1889, zbiory NAC



Przewodnik gimnastyczny.
Organ towarzystwa gimnastycznego „SOKÓŁ" we LWOWIE.
Rok I. Lwow 1. Kwietnia 1881. Nr. 1.
OD REDAKCYL

Pierwszy numer „Przewodnika Gimnastycznego” organu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” wydany we Lwowie dnia 1 kwietnia 1881; zbiory Biblioteki Narodowej

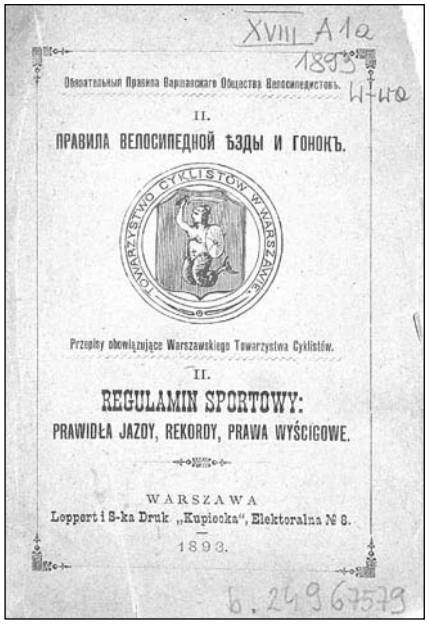

Обязательныя Правила Варшавскаго Общества Велосипедистовъ.
II.
ПРАВИЛА ВЕЛОСИПЕДНОЙ ѢЗДЫ И ГОНОКЪ.
Przepisy obowiązujące Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów.
II.
REGULAMIN SPORTOWY:
PRAWIDŁA JAZDY, REKORDY, PRAWA WYŚCIGOWE.
WARSZAWA
Loppert i S-ka Druk „Kupiecka", Elektoralna № 8.
1893.

Przepisy obowiązujące Warszawskie Towarzystwo Cyklistów. Regulamin Sportowy: prawidła jazdy, rekordy, prawa wyścigowe, Warszawa, rok 1893; zbiory Biblioteki Narodowej

2. Sport jako jeden z filarów_SPORT 19.10.2021 20:58 Strona 37



Kolarz Kamiński na bicyklu, rok 1928, zbiory NAC



Mecz koszykówki rozegrany pomiędzy reprezentacjami Polski i Niemiec w Warszawie w hali YMCA w roku 1939; zbiory NAC



Mecz zespołów AZS Warszawa i „Absolwenci" Łódź rozegrany podczas Mistrzostw Polski w Warszawie w 1934 roku; zbiory NAC

2. Sport jako jeden z filarów_SPORT 19.10.2021 20:58 Strona 38



Mecz piłki ręcznej rozegrany między zespołami ŁKS Łódź i AZS Warszawa w Łodzi w 1939 roku; zbiory NAC

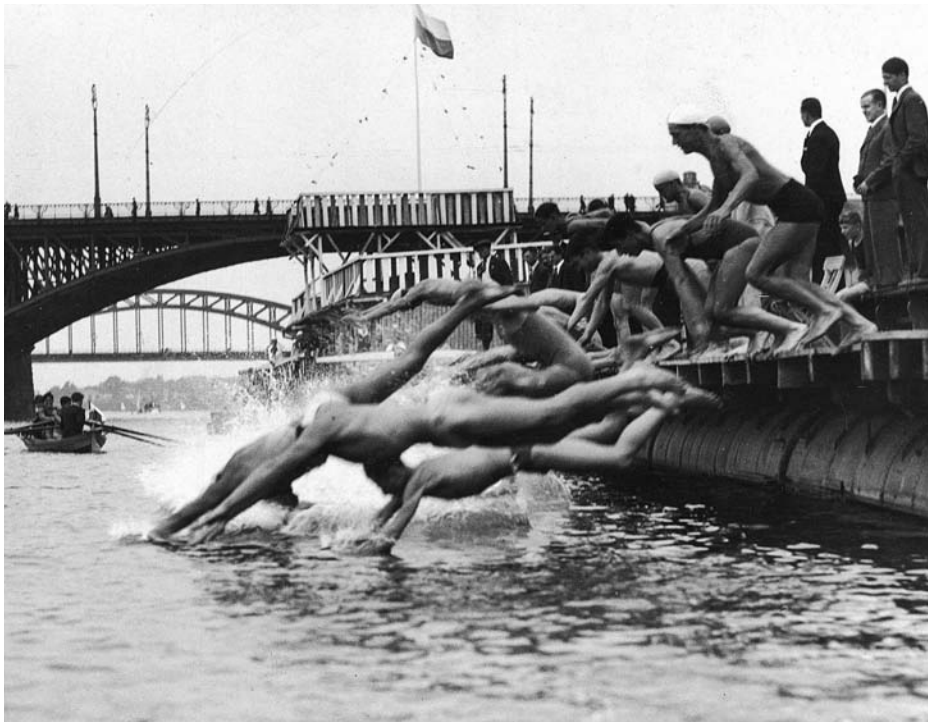

Wyścig pływacki „Wpław przez Wisłę" rozegrany w Warszawie w 1933 roku; zbiory NAC

2. Sport jako jeden z filarów_SPORT 19.10.2021 20:58 Strona 39



Drużyna jednego z gimnazjów warszawskich, najprawdopodobniej Gimnazjum im. Joachima Lelewela, uczestnicząca w szkolnym turnieju hokeja na lodzie zorganizowanym w Parku Sobieskiego w Warszawie w 1935 roku; zbiory NAC



Janusz Kalbarczyk - zawodnik AZS Warszawa i wielokrotny Mistrz Polski w jeździe szybkiej na lodzie, Warszawa 1929; zbiory NAC

2. Sport jako jeden z filarów_SPORT 19.10.2021 20:58 Strona 40

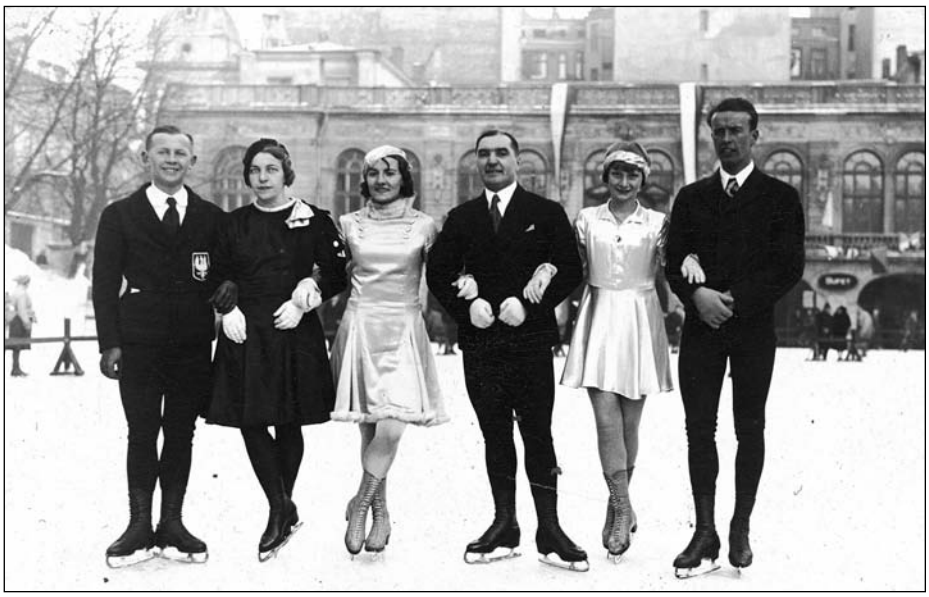

Słowiańskie Mistrzostwa w łyżwiarstwie figurowym rozegrane w Warszawie w 1934 roku na lodowisku znajdującym się w Dolinie Szwajcarskiej; zbiory NAC



Zimowy wypoczynek w górach; zbiory NAC

2. Sport jako jeden z filarów_SPORT 19.10.2021 20:58 Strona 41



Zawody o puchar Kornela Makuszyńskiego - bieg z przeszkodami, Zakopane rok 1934; zbiory NAC



Mecz Polska - Rumunia rozegrany we Lwowie w roku 1934, Henryk Martyna, zawodnik „Legii" Warszawa, strzela bramkę z rzutu karnego; zbiory NAC

2. Sport jako jeden z filarów_SPORT 19.10.2021 20:58 Strona 42



Mecz Polska-Brazylia rozegrany podczas Mistrzostw Świata w 1938 roku we Francji, od lewej Leonidas da Silva, Władysław Szczepaniak i Edward Madejski; zbiory NAC



Ernest Wilimowski „Ezzi" - zawodnik „Ruchu" Hajduki Wielkie, reprezentant kraju, najpopularniejszy polski piłkarz okresu dwudziestolecia międzywojennego; zbiory NAC



Jadwiga Jędrzejowska - najlepsza polska tenisistka okresu dwudziestolecia międzywojennego uważana za drugą rakietę świata, jako pierwsza Polka występowała w finałach Wielkiego Szlema, US Open i Rolanda Garrosa; zbiory NAC



SPORT JEST SZKOŁĄ MĘSTWA

Słyszałem często, jak krytykowano sport, mówiąc, iż wzbudza on pierwotne instynkty, odciąga od zainteresowań kulturalnych, od ideałów. Takie stanowisko wydawało mi się dziwne, gdyż w moim przekonaniu tego sportowi absolutnie zarzucić nie można. Wręcz przeciwnie, jest on szkołą ofiarności, poświęcenia i rycerskości. Na zawodach sportowych widzimy często takie przykłady szlachetności i męstwa, z jakimi trudno się spotkać w innych dziedzinach życia.

Uczono mnie w szkole podziwiać wielkich bohaterów przeszłości. Lecz bohaterowie ci — Mucjusz Scaevola czy Zawisza Czarny — pozostawali zawsze jacyś odlegli; to byli bohaterowie z legendy, to byli nadludzie, z którymi równać się, których naśladować zwykłemu śmiertelnikowi nie sposób. Wzorować się na nich byłoby — manią wielkości. Gdy natomiast byłem przed kilku laty obecny na meczu bokserskim, podczas którego Pisarski walczył z Węgrem Szigetim, mistrzem Europy, i mimo złamania ręki, nie tylko się nie poddał, lecz kierowany piękną ambicją narodową, nacierał bez ustanku, mimo straszliwego bólu stawiając zwycięsko czoła renomowanemu przeciwnikowi — widziałem przed sobą takiego samego, jak ja, młodego chłopca, przeciętnego chłopca z „szarej masy", który, być może, w dniu powszednim tak samo jak ja rozpychał się łokciami w przepełnionym tramwaju — ten przykład bohaterstwa oddziaływał na mnie sto razy silniej. Bo przecież, jeśli to mógł zrobić Pisarski, jeżeli do tego nie trzeba być koniecznie Rzymianinem czy średniowiecznym rycerzem — to potrafiłbym na pewno i ja... Dlaczego taki Pisarski miałby być z innej gliny ulepiony? A raczej — dlaczegobym ja miał być z gorszego materiału?

Ten mecz, o którym piszę — utkwił mi w pamięci na całe życie, kazał mi stawić samemu sobie nieporównanie większe wymagania, niż stawiałem sobie przedtem. Przykład bohaterstwa i szlachetnego poświęcenia, którego byłem naocznym świadkiem, podziałał nieporównanie silniej, niż na pewno trochę upiększone opowiadania o mitycznych lub półmitycznych herosach, które czytałem w książkach „dla młodzieży".

Dlatego nigdy nie zgodzę się z tymi, którzy uważają, że sport ludzi demoralizuje. Nie mogę się z nimi zgodzić, bo osobiście zawdzięczam właśnie sportowi to przeżycie, które na ukształtowanie się mojego charakteru wywarło najsilniejszy i najbardziej dodatni wpływ. W chwilach, kiedy muszę się zdobyć na jakąś ofiarę, na jakieś poświęcenie, wykazać się twardością i męstwem — przed oczami moimi stają nie mgliste postacie Scaevoli czy Zawiszy, a postać boksera Pisarskiego, który bił się ze złamaną ręką dla chwały barw Polski.

Jestem pewny, że gdyby cała młodzież nasza za takimi przykładami poszła — wszystkie narody świata patrzyłyby na nas z podziwem.

Aleksander Okuń
uczeń kl. VIII-b gimn. Wł. Giżyckiego.

„Sport Szkolny" 1937 nr 8; zbiory Agnieszki Cubały

2. Sport jako jeden z filarów_SPORT 19.10.2021 20:58 Strona 43



Plakat promujący aktywność fizyczną w szeregach „Makabi"; zbiory Biblioteki Narodowej



„Przegląd Sportowy" 1939 nr 69; zbiory Agnieszki Cubały



„Przegląd Sportowy" 1936 nr 63; zbiory Agnieszki Cubały

2. Sport jako jeden z filarów_SPORT 19.10.2021 20:58 Strona 44



Medalistki Igrzysk Olimpijskich w Berlinie 1936 roku w rzucie oszczepem wraz z Führerem III Rzeszy, od lewej: Maria Kwaśniewska, Luise Kruger, Adolf Hitler, Othilie Fleischer



Mecz Polska-Węgry rozegrany 27 sierpnia 1939 roku na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie; zbiory NAC

3. Sport w Piasecznie (lata 1919-1939)_SPORT 19.10.2021 21:02 Strona 45

3. Sport w Piasecznie (lata 1919-1939)

„Do lotu bracia Sokoły
Rozwińcie skrzydeł hufce,
Gdzie blask jutrzenki wesoły,
Tam dążcie w swojej wędrówce,
Do ciał i duchów rozkwitu,
Do pełni ludzkiego bytu..."

(„Do Sokołów" Adam Asnyk)

Po zakończeniu I wojny światowej nowo powstałe państwo polskie budziło się do życia. Trzeba było odbudować zniszczone domy, kościoły, fabryki, uczyć się, studiować. Ale ludzie potrzebowali również czegoś, co zapewni im chwilę odpoczynku, pozwoli zapomnieć o problemach dnia codziennego. Tutaj z pomocą przyszedł sport, który, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach, stał się motorem rozwoju życia społecznego.

Mieszkańcy Piaseczna pokochali szczególnie piłkę nożną. Najbardziej demokratyczną ze wszystkich dyscyplin. Aby ją uprawiać, wystarczy mieć piłkę, boisko i w miarę zdrowy organizm. Jak napisał kronikarz Piaseczna - Jerzy Dusza, pierwsze drużyny tworzyły się tutaj zupełnie spontanicznie. „Powstały grupy podwórkowe z poszczególnych ulic. Rozpoczęła się sportowa rywalizacja. Chłopcy nie mieli wówczas butów, ani ubrań przystosowanych do gry w piłkę. Często grali na bosaka, piłką zrobioną ze szmaty"[31]. (Stąd bardzo popularne wówczas określenie 'szmacianka').

Początki sformalizowanego uprawiania sportu w Piasecznie niestety pozostają ukryte w mroku dziejów. Wiadomo jedynie, że w okresie dwudziestolecia międzywojennego największe znaczenie miało istnienie 4 formacji: Koła Sportowego „Victoria", gniazda piaseczyńskiego Towarzystwa Gimnastycznego

[31] Jerzy Dusza, *75 lat Klubu Sportowego w Piasecznie*, „Gazeta Piaseczyńska" 1998 nr 54, s. 18

3. Sport w Piasecznie (lata 1919-1939)_SPORT 19.10.2021 21:22 Strona 46

„Sokół", Żydowskiego Towarzystwa Gimnastyczno-Sportowego „Makabi" (być może również Żydowskiego Robotniczego Klubu Sportowego „Hapoel") oraz Związku Strzeleckiego „Strzelec" funkcjonującego tutaj przede wszystkim w postaci klubu, który najpierw nosił nazwę „Legion", a następnie „Grom"[32]. Bardzo prężnie działało w mieście również Przysposobienie Wojskowe współpracujące ze Związkiem Strzeleckim[33].

Pod koniec 1921 roku z inicjatywy Józefa Kotulewskiego, Karola Paprockiego, Wiktora Rynga i Jana Zielińskiego w Piasecznie powstało Koło Sportowe „Victoria", przy którym rozwinęła swoją działalność przede wszystkim tzw. 'dzika' drużyna piłkarska. Ale uprawiano wówczas również chętnie lekkoatletykę i gimnastykę[34].

W następnym roku (1922) z inicjatywy Mieczysława Markowskiego i działaczy Koła Sportowego „Victoria" stworzono piaseczyńskie gniazdo Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół". Jego istnienie w tym czasie zostało potwierdzone m.in. w publikacji „Sokół Polski" z 1926 roku[35]. Prawdopodobnie jednym z czynników, który wpłynął wówczas na rozwój najpierw koła a następnie gniazda, był fakt, że na pierwszym posiedzeniu Zarządu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" - w grudniu 1920, zapadła decyzja o zwołaniu w sierpniu 1921 roku ogólnopolskiego zlotu w Warszawie. Zorganizowanie imprezy powierzono Dzielnicy Mazowieckiej. Wydarzenie to stało się motorem rozwoju nowych gniazd, tak w samej stolicy, jak i w pobliskich miejscowościach[36]. Dotyczyło to również Piaseczna, które pod względem sportowym rozwijało się prężnie m.in. dzięki dogodnemu transportowi do stolicy, zapewnionemu przez kolejkę grójecką i wilanowską.

Zarejestrowanie piaseczyńskiego gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w starostwie warszawskim nastąpiło w dniu 11.03.1923 - przez kolejne

[32] Ibidem, także: Arkadiusz Modrzejewski, *Historia i działalność Klubu Sportowego „Piaseczno"*, Warszawa 2006; Statystyka Zw. Tow. Gimn. „Sokół" w dniu 1/I 1925r., w: *„Sokół Polski"*, rocznik V, 1926; Robert Gawkowski, Działalność organizacji sportowych z podwarszawskich miejscowości jako zwierciadło życia społeczno-politycznego w II RP, w: *Społeczno-edukacyjne oblicza współczesnego sportu i olimpizmu. Wychowanie fizyczne i sport dzieci wiejskich i w małych miastach*, t. 2, pod red. Jerzego Chełmeckiego, Warszawa 2008, Robert Gawkowski, *Encyklopedia Klubów Sportowych Warszawy…* op. cit.

[33] Dokumenty zachowane w Archiwum Państwowym w Warszawie

[34] Arkadiusz Modrzejewski, *Historia i działalność…*, op. cit.

[35] Statystyka Zw. Tow. Gimn. „Sokół" w dniu 1/I 1925r., w: *„Sokół Polski"*, rocznik V, 1926, s. 104

[36] Jerzy Chełmecki, Sport w wychowaniu narodowym Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Warszawie w okresie międzywojennym, w: *Z dziejów wychowania fizycznego, sportu i turystyki w Polsce i Europie*, red. Jerzy Kosiewicz, Eligiusz Małolepszy, Teresa Drozdek-Małolepsza, Wydawnictwo im. S.Podobińskiego Akademii im. Jana Długosza, Częstochowa 2016, s. 48

3. Sport w Piasecznie (lata 1919-1939)_SPORT 19.10.2021 21:22 Strona 47

lata to ta data funkcjonowała jako początek oficjalnego działania pierwszego klubu sportowego w Piasecznie. Natomiast 22.07.1923 roku ufundowano sztandaru gniazda. Data ta niekiedy mylnie podawana była jako początek istnienia klubu.

Biorąc pod uwagę zaistniałą sytuację trudno jest jednoznacznie ustalić, czy początki sportu piaseczyńskiego należy umiejscowić w roku 1921, 1922 czy też 1923. Możemy jedynie mówić o dacie symbolicznej. Przy tego typu rozbieżnościach warto odwołać się do metodologii stosowanej przez innych historyków badających podobną tematykę. Cytowany już Robert Gawkowski, autor „Encyklopedii klubów warszawskich", podaje, że za czas powstania klubu uznawał moment, gdy określona grupa osób rozpoczęła występy na arenach sportowych pod własną nazwą i barwami, tworząc własne godło (herb), reprezentując swoje środowisko (miasto, społeczność, strukturę zawodową), działając na tyle długo, by zaistnieć w świadomości lokalnej społeczności[37].

Niestety o początkach piaseczyńskiego sportu (nie klubu) wiadomo zbyt mało, by móc na podstawie podanych wyżej kryteriów jednoznacznie rozstrzygnąć tę kwestię. W zasadzie jedynie Anna Dudek w tekście poświęconym historycznemu sztandarowi piaseczyńskiego gniazda TG „Sokół" rzuciła nieco światła na ten temat: „Rodzina pani Paprockiej związana była z Towarzystwem i jego sztandarem od roku 1923, kiedy to trzej obywatele naszego miasta Wiktor Ryng (pierwszy prezes Towarzystwa), Karol Paprocki i Jan Zieliński oficjalnie po dwóch latach starań, ogłosili powstanie i zarejestrowanie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół""[38].

Członkowie T.G. „Sokół" - gniazdo Piaseczno	1923	1924
Druhowie	99	50
Druhny	39	18
Młodzież męska	17	24
Młodzież żeńska	5	6

Opracowanie: Agnieszka Cubała na podstawie materiałów zamieszczonych w Sprawozdaniu Zarządu Okręgu Warszawskiego za rok 1924[37]

[37] Robert Gawkowski, *Encyklopedia…*, op. cit. s. 13
[38] Anna Dudek, Cenny sztandar, „Gazeta Piaseczyńska" 1995 nr 4
[37] *Sprawozdanie Zarządu Okręgu Warszawskiego za rok 1924*, „Przewodnik Gimnastyczny 'Sokół'" 1924 nr 7-8

3. Sport w Piasecznie (lata 1919-1939)_SPORT 19.10.2021 21:22 Strona 48

Na działalność piaseczyńskiego gniazda duży wpływ miał z pewnością charyzmatyczny prezes klubu - Mieczysław Markowski, właściciel apteki mieszczącej się na rogu ulic Kościuszki i Nadarzyńskiej. Został zapamiętany jako postać barwna i niezwykle zasłużona dla rozwoju społeczności lokalnej[38]. Potrafił skoncentrować wokół swojej działalności rzesze mieszkańców, przekonując ich przy okazji do idei sokolstwa. Szczególnie otwarty był na młodzież garnącą się, jak to zwykle bywa, do uprawiania sportu. Od roku 1937 do 9.09.1939 Mieczysław Markowski piastował również stanowisko burmistrza miasta. Zasłynął ponadto jako jeden z założycieli Związku Ludowo-Narodowego, prezes Zrzeszenia Właścicieli Nieruchomości oraz Ochotniczej Straży Pożarnej.

Ci, którzy go znali, wielokrotnie wspominali o jego nietuzinkowej osobowości, życzliwości, serdecznym uśmiechu, wyczuleniu na ludzką krzywdę i biedę. Mieszkał wraz z rodziną przy ul. Nadarzyńskiej 1 - na pierwszym piętrze, w lewym skrzydle budynku, bezpośrednio nad swoją apteką - jedyną w całym mieście. Jak wspominał Jerzy Dusza, „W Piasecznie osiedlił się wraz z rodziną w 1919 roku. Był patriotą, społecznikiem z powołania. (…) Niemcy aresztowali go w maju 1940 roku, miesiąc później został rozstrzelany w Palmirach. Jeden z jego synów, porucznik rezerwy Antoni Markowski zginął w Katyniu”[39].

Drugą postacią, która okazała się wyjątkowo ważna dla rozwoju sportu w Piasecznie, był Jan Zieliński - szewc, który pełnił w Zarządzie gniazda piaseczyńskiego „Sokoła” funkcję naczelnika sportu. Sam uprawiał piłkę nożną oraz lekkoatletykę. Pod koniec lat 20-tych startował m.in. w Mistrzostwach Polski - w biegu na 10 km. Był niezwykle związany z klubem - pomimo kolejnych zmian władz działał w nim aż do roku 1980.

Pierwszy Zarząd piaseczyńskiego gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” tworzyli m.in.: Mieczysław Markowski - prezes, Wacław Kaun - wice prezes, Wiktor Ryng - wice prezes, Wacław Rowiński - I-szy chorąży, Stanisław Peczat - sekretarz, a także: Janina Markowska, Władysław Chrzanowski, Hen-

[38] W niektórych źródłach pojawia się informacja, że rolę tę miał pełnić najpierw Wiktor Ryng (wice-prezes). Wspomina o tym w artykule „*75 lat Klubu Sportowego w Piasecznie*” kronikarz miasta - Jerzy Dusza oraz Anna Dudek w tekście poświęconym historycznemu sztandarowi TG „Sokół”, za: Anna Dudek, *Cenny sztandar*, op. cit., Jerzy Dusza, *75 lat Klubu Sportowego w Piasecznie*, op. cit. Jednak przy braku innych dokumentów za argument rozstrzygający mogą posłużyć srebrne gwoździe fundatorów sztandaru, znajdujące się na oryginalnym drzewcu. Sugerują one, że funkcję prezesa w roku 1923 pełnił Mieczysław Markowski.

[39] Jerzy Dusza, Ulica mojego dzieciństwa, w: Małgorzata Kawka, *Mieszkańcy wspominają*, Urząd Miasta i Gminy Piaseczno, Piaseczno, [bdw], t. 1, s. 14

3. Sport w Piasecznie (lata 1919-1939)_SPORT 19.10.2021 21:22 Strona 49

ryk Dąbrowski, Józef Olszewski, Jan Peczat, Adam Poncyliusz, Józef Rowiński, Tadeusz Zawadzki[40].

Natomiast w roku 1934 poza prezesem - Mieczysławem Markowskim, znaleźli się w nim m.in.: J.Barczak, Aleksander Bieńkowski, Jan Chruściński - skarbnik, Joanna Modrowska, Karol Paprocki - chorąży, Józefa Skaryszewska, Irena Świątek – sekretarz, Henryk Wasiewicz - naczelnik druhen, Jan Zieliński - naczelnik, Mieczysław Zieliński[41].

Zawodnicy „Sokoła" tradycyjnie występowali w barwach biało-granatowych - najczęściej były to białe koszulki i granatowe spodenki. Należy więc przypuszczać, że podobnie mogło być również w przypadku zawodników piaseczyńskich, choć dostępne zdjęcia archiwalne przeczą niekiedy tej tezie. Być może było to związane z faktem, że nie wszyscy sportowcy z Piaseczna należeli do osób majętnych. Dlatego zespół prawdopodobnie grał w takich strojach, jakie akurat udało mu się zdobyć lub skompletować.

Jak można przeczytać w Statucie Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce, działalność tej organizacji miała na celu: „podniesienie dzielności fizycznej społeczeństwa polskiego oraz wyrobienie w temże społeczeństwie karności, spójności i ofiarności, odpowiedzialności za swoje czyny, poczucia obowiązku wobec Państwa, zdolności do obrony granic i całości Rzeczpospolitej, i wszelkich w ogóle cnót obywatelskich stanowiących podstawy istotnej miłości Ojczyzny"[42]. Osiągnięcie tych celów miało zostać zrealizowane poprzez: opracowanie zasad wychowania fizycznego młodzieży; utrzymanie sprawności fizycznej dorosłych; rozpowszechnianie wiedzy na temat potrzeby racjonalnego rozwoju fizycznego i zachowania do podeszłego wieku sprawności fizycznej; wspieranie działalności poszczególnych gniazd i kształcenie dla nich 'nauczycieli gimnastyki i kierowników ćwiczeń'; rozszerzenie sieci Towarzystw Sokolich 'na wszystkie warstwy narodu polskiego i na wszystkie ziemie przez Polaków zamieszkałe.

Zamierzono to zrealizować poprzez: wyrobienie nawyku systematycznej gimnastyki, prowadzenie gier i zabaw ruchowych, uprawianie lekkoatletyki, pływania, narciarstwa, jazdy konnej, a także „ćwiczeń w obronie własnej", takich jak szermierka czy boks; organizowanie dla młodzieży kursów, ćwiczeń, kolonii

[40] Arkadiusz Modrzejewski, *Historia i działalność…*, op. cit., Andrzej Lewandowski, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" - Gniazdo Piaseczno*, „Nasz Sport i Kultura" 2010 nr 1

[41] Arkadiusz Modrzejewski, *Historia i działalność…*, op. cit., Andrzej Lewandowski, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" - Gniazdo Piaseczno*, „Nasz Sport i Kultura" 2010 nr 2

[42] Statut Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce, w: *„Sokół Polski"*, rocznik V, 1926, s. 92

3. Sport w Piasecznie (lata 1919-1939)_SPORT 19.10.2021 21:22 Strona 50

i wycieczek; organizowanie wykładów i odczytów, a także rozbudzanie poczucia godności narodowej i osobistej oraz nawyku bezinteresownego wypełniania obowiązków społecznych i obywatelskich[43].

Niestety o samym gnieździe piaseczyńskim nie wiadomo zbyt wiele, można jednak spróbować wyrobić sobie zdanie na temat jego funkcjonowania poznając cele i założenia samej organizacji, które zostały w niezwykle ciekawy sposób sformułowane w biuletynie z 1925 roku. „Dla Sokolstwa rzeczą znamienną jest fakt, że powołał je do życia duch Polski kresowej (Lwów) z jednej strony i duch nieustępliwej (mimo klęski 1863 roku) walki o wolność narodu z drugiej. To sprawiło, że Sokolstwo stało się organizacją zarówno obywatelską, jak i rycersko-wojskową.

Pierwiastek obywatelski ma szczególne znaczenie, ponieważ wojsko bez niego staje się żołdactwem, czynnikiem uciemiężenia własnego kraju. Samopoczucie obywatelskie bez siły wojskowej daje słabość; w państwach wojskowo silnych, bez poczucia obywatelskiego, wytwarza się tyranja[44]. (…)

Duch kresowy Sokoła sprawia, że wszystkie pospolicie przyjmowane określenia i nazwy form Sokolstwa są w istocie zawodne.
Sokół nie jest 1) organizacją sportową, choć daje podstawę do racjonalnego sportu, co stwierdził już osiągniętymi rekordami;
i nie jest także 2) wojskiem, choć wyrobienie fizyczne, przyzwyczajenie do karności, wyszkolenie w pewnych kierunkach i wyrobienie obywatelskie - czyni Sokołów doskonałym materiałem dla wojska narodowego;
i nie jest również 3) organizacją polityczną, choć łącząc wielką ilość ludzi, zdecydowanie skierowanych przeciw wszelkiemu rozkładowi społecznemu, wszelkiemu defetyzmowi i bolszewizmowi, wszelkiemu ateizmowi - stanowi olbrzymią siłę polityczną całego narodu (…);
i nie jest 4) bractwem, choć w Sokole wszyscy są Sokołami i braćmi, druhami, przyjaciółmi;
i nie jest nawet tylko 5) jedną jakąś szkołą gimnastyki, choć gimnastyka jest podstawą, na której się on opiera, i jednym z widzialnych celów, do którego Sokolstwo dąży. (…)
Sokolstwo w najgłębszym ujęciu jego celów jest nowoczesną rycerską organizacją, rycerskim Zakonem.

[43] Ibidem, s. 104
[44] Oryginalny zapis

3. Sport w Piasecznie (lata 1919-1939)_SPORT 19.10.2021 21:02 Strona 51

Jak wszelki Zakon, Sokolstwo posiada trzy zasady:

1) posiada własną ideę. Polega ona na dążności do podniesienia dzielności fizycznej społeczeństwa polskiego, wyrobienia w nim karności, spójni i ofiarności, wreszcie odpowiedzialności za swoje czyny, poczucia obowiązku wobec Państwa, zdolności do obrony granic i całości Rzeczypospolitej;
2) stosuje dobór ludzi, Polaków i Polek, o czci nieposzlakowanej, w zasadzie chrześcijan;
3) stworzył organizację opartą na uznawaniu (…) społecznej hierarchji[45] (czyli karności) oraz odpowiedzialności osobistej za siebie oraz za organizację (wolności).

W tej organizacji rycerskiej równoważą się dwa czynniki: 1) wychowanie fizyczne i 2) obywatelskość"[46].

Dodatkowym źródłem, które przybliża specyfikę funkcjonowania gniazd sokolich są tzw. 'przypomnienia na kolejne miesiące', zamieszczane w periodyku „Sokół Polski". Dzięki nim wiadomo, że w styczniu należało: ogłosić zawody drużynowe na przyrządach; uprawiać łyżwiarstwo, narciarstwo i „saneczkowanie"; organizować piesze wycieczki i przygotować się do strzelania izbowego. W marcu - zaprenumerować „Sokoła Polskiego"; zapłacić składkę członkowską; uprawiać 'biegi trwałe'; ćwiczenia 'wolne' i piłkę nożną; 'zatrawić boisko'; przygotować bieżnię i skocznię oraz organizować marsze nocne. Zaś w sierpniu: wziąć udział w zlocie Sokolstwa; przeprowadzić ćwiczenia drużyn na boisku, zorganizować zawody gniazdowe, gry ruchowe, marsze, ćwiczenia polowe nocne oraz manewry[47].

Na terenie całego kraju największym zainteresowaniem w „Sokole" cieszyła się zdecydowanie gimnastyka i lekkoatletyka. Pod tym względem Piaseczno stanowiło zdecydowanie wyjątek - tu królowała piłka nożna. Pojawiają się nawet informacje, że w porównaniu z innymi gniazdami tutejsza sekcja zrzeszająca pasjonatów footballu pod koniec lat 20-tych zaliczała się do najliczniejszych w całym starostwie warszawskim.

Pierwsze mecze piaseczyńskiej drużyny rozgrywane były na boisku przy ul. Staszica. Jednak obiekt ten daleki był od ideału. Dlatego powstanie nowego

[45] Oryginalny zapis

[46] Ignacy Kozielewski, O idei, formach i zasadach żywotnych Sokolstwa Polskiego, op. cit. s. 246- 250

[47] Przypomnienia na styczeń, Przypomnienia na marzec, Przypomnienia na sierpień, za: *„Sokół Polski"*, rocznik V, 1926

3. Sport w Piasecznie (lata 1919-1939)_SPORT 19.10.2021 21:22 Strona 52

stało się priorytetem klubu. Największy problem związany był ze znalezieniem i nabyciem terenu 'pod budowę' boiska. Ostatecznie uzyskano działkę znajdującą się przy obecnej ul. 1 Maja - nad rzeką Jeziorką. Część ziemi przekazali na ten cel Janina Markowska i Józef Banasikowski, resztę udało się zebrać dzięki składkom członków klubu, darowiznom oraz wpływom z biletów.

Nowy obiekt wybudowano w latach trzydziestych. Powstał dzięki zgromadzonym funduszom, ale i pracy samych zawodników, którzy zobowiązani byli 'wyrobić' odpowiednią ilość godzin. Ze względu na fakt, że zaangażowanie mieszkańców w realizację tego projektu było ogromne, boisko udało się zbudować i przygotować do eksploatacji w szybszym tempie niż zaplanowano. Uregulowano brzegi rzeki Jeziorki, wyrównano plac przeznaczony na murawę. A przy szpalerze zasadzono kilkadziesiąt lip. Dużą rolę przy powstaniu tego obiektu odegrał Jan Zieliński - ówczesny Naczelnik Sportu, a przez kolejne lata postać nierozerwalnie związana z tym miejscem. Kiedy boisko było już gotowe, nastąpiło uroczyste poświęcenie obiektu. Dokonał tego proboszcz piaseczyńskiej parafii. Zachowały się pamiątkowe zdjęcia zarówno z samych prac, jak i uroczystości.

Piłka nożna była w piaseczyńskim „Sokole" dyscypliną koronną, ale dużą popularnością cieszyła się również gimnastyka, lekkoatletyka - zwłaszcza biegi, a także tenis i jeździectwo. Bardzo prężnie działało również kółko teatralne, które dbało o to, by przybliżać mieszkańcom sztuki o dużym zabarwieniu patriotycznym.

Najwięcej informacji zachowało się na temat piaseczyńskiej piłki nożnej. Pierwsze mecze rozgrywane były z drużynami Żabieńca, Mirkowa i Gołkowa. Później przyszła kolej na zespoły stołeczne. Należy przypuszczać, że skład piaseczyńskiej drużyny bywał dość 'rotacyjny'. Do częstych przypadków należało również, że zawodnik występujący na co dzień np. w „Jedności" czy „Mirkowie" wspomagał kolegów z Piaseczna podczas jakiegoś konkretnego spotkania. Niestety nie zachowały się oryginalne dokumenty. Dlatego trudno odtworzyć listę zawodników drużyny w poszczególnych latach, nie mówiąc już o konkretnych spotkaniach. Można jedynie spróbować ustalić skład zespołu na podstawie pojedynczych, zachowanych zdjęć, licząc na to, że osoba, która je opisywała nie popełniła błędu oraz… że poprawnie rozszyfruje się nazwisko napisane nie zawsze łatwym do odczytania charakterem pisma lub którego fragmenty po prostu zatarł czas. Biorąc pod uwagę powyższe zagrożenia, można zaryzykować stwierdzenie, że w składzie drużyny piaseczyńskiego „Sokoła" w połowie lat dwudziestych występowali m.in.: Aleksander Bieńkowski, Kazimierz Kazubek,

3. Sport w Piasecznie (lata 1919-1939)_SPORT 19.10.2021 21:22 Strona 53

Filip Lange, Michał Lange, Piotr Lejbrandt, Antoni Markowski, Marian Peczat, Jan Plewczyński, Jan Rowiński, Stefan Rudzki, Józef Stefański, Aleksander Zieliński i Jan Zieliński.

Natomiast dekadę później, w połowie lat 30-tych grali m.in.: Stanisław Dąbrowski, Wacław Dąbrowski, Jerzy Galiński, Kazimierz Jóźwiak, Feliks Kacperski, Jerzy Kaczyński, Stanisław Kazubski, Edmund Kołakowski, Leon Kołakowski, Władysław Kołakowski, Piotr Lejbrandt, Boniek Markowski, Stefan Obłądowski, Mieczysław Rowiński, Marian Ruszkiewicz, Tadeusz Seferyński, Roman Szymczak, Tadeusz Świetlik, Jan Wojtach, Tadeusz Wojtach, Eugeniusz Zarychczyński, Aleksander Zieliński, Mieczysław Zieliński[48].

Niezwykle cenne wspomnienie o działalności swojego ojca w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół" przekazał Grzegorz Zieliński. „W okresie międzywojennym mój ojciec należał do Towarzystwa Gimnastycznego Sokół. Organizacja powstała pod koniec XIX wieku we Lwowie, jej ideą było pielęgnowanie tradycji narodowych, patriotyzmu, rozwój kultury, sprawności fizycznej, a należeć do niej mógł każdy, niezależnie od pochodzenia społecznego. (…) Towarzystwo miało swoją siedzibę oraz nieduże boisko piłkarskie mniej więcej w połowie ulicy Staszica, po jej prawej stronie. W latach trzydziestych boisko zmieniło lokalizację, zostało przeniesione w miejsce, w którym znajduje się do dzisiaj przy ul. 1 Maja. Właściciel położonego tam terenu część gruntu sprzedał Towarzystwu, a część przekazał jako darowiznę. Przez środek przyszłego boiska przebiegał głęboki rów i członkowie „Sokoła" po pracy niwelowali teren. Początkowo wykonywali wszystko ręcznie, ale udało się wypożyczyć od właścicieli cegielni w Baniosze tory i wagoniki tzw. koliby. To ułatwiło prace i przyspieszyło jej wykonanie. Ojciec grał w piłkę nożną i na tym boisku w 1936 roku strzelił szesnaście bramek, zdobywając tytuł króla strzelców. Obok piłki nożnej ojciec uprawiał gimnastykę, poza tym grał na kornecie w orkiestrze „Sokoła" i w orkiestrze Straży Pożarnej"[49].

Drużyna piłkarska z Piaseczna w roku 1934 osiągnęła spektakularny sukces, awansując do B Klasy i utrzymując się w niej przez kolejne dwa pełne sezony - 1934/1935, 1935/1936. (Niestety trzeciego (1936/37) nie udało się rozegrać ze względu na kary dyscyplinarne, czasowe zamknięcie boiska, niemożliwość rozgrywania spotkań, a co za tym idzie brak napływu środków finansowych.) Żaden

[48] Na podstawie zdjęć i Wewnętrznych „Biuletynów W.O.Z.P.N" z roku 1936

[49] Grzegorz Zieliński, Opowieść o pięciu pokoleniach z ulicy Sienkiewicza, w: Małgorzata Kawka-Piotrowska, *Mieszkańcy wspominają*, Urząd Miasta i Gminy Piaseczno, Piaseczno 2018, t. 3, s. 142 -143

3. Sport w Piasecznie (lata 1919-1939)_SPORT 19.10.2021 21:22 Strona 54

inny zespół piłkarski funkcjonujący w II RP w ramach Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" nie zdołał osiągnąć w tej dyscyplinie sportu tak wiele. Warto się więc przyjrzeć temu, co o grze piaseczyńskich piłkarzy napisano w czasopiśmie „Nowy Sport":

- „CWS - Sokół (Pias.), b. St. Miejski, g. 13:30. Wynik remisowy byłby należytym odpowiednikiem sił tych drużyn"[50]
- „Sokół (Pias.) - Sparta, g. 15:30, b. w Piasecznie. Sparta mimo iż jest drużyną lepszą może 'w specjalnych warunkach piaszczańskich'[51] zostawić tam oba punkty"[52]
- „Makabi - Sokół (Piaseczno) 1:1 (0:1). Bramkę dla Sokoła strzelił Lange, dla Makabi Sarnacki. Gra na niskim obustronnie poziomie. Sędzia p. kpt. Stańczyk"[53]
- „Reduta - Sokół (Piaseczno), b. Ordonu, g. 11 sędzia p. Skotwicki. Spotkanie dwu równorzędnych papierowo przeciwników, wydaje się jednak, że zwycięży raczej Reduta"[54]
- „Sokół - CWS, b. w Piasecznie, g. 16, sędzia p. Rozenberg. CWS nie będzie miał lekkiego meczu z ambitnie grającą na własnym boisku drużyną Sokoła; trudno jest jednak typować inaczej niż zwycięstwo gości"[55]
-„Sokół (Piaseczno) - CWS 3:2 (1:0). Na gorącym gruncie w Piasecznie rozwiały się marzenia CWS-u o klasie A. Zwycięska bramka padła z rzutu karnego, CWS zaś nie wykorzystał podyktowanej 'jedenastki'. Sokół górował szybkością, niepotrzebnie grał jednak za ostro"[56]
- „Mecz Wichura - Sokół się nie odbędzie, gdyż Sokół oddaje punkty walkowerem"[57]

Kibice z Piaseczna bardzo gorliwie wspierali swoją drużynę i tłumnie przychodzili na jej mecze. Czasami na stadionie potrafiło się pojawić nawet 2000 osób, co stanowiło 25% mieszkańców miasta. Część z nich jeździła również na spotkania wyjazdowe, chcąc wesprzeć swój zespół. Niestety, jak podkreślił his-

[50] *Kto wygra? Kto przegra?*, „Nowy Sportowiec" 1935 nr 6
[51] Oryginalny zapis
[52] *Kto wygra? Kto przegra?*, „Nowy Sportowiec" 1935 nr 8
[53] *Na terenie Warszawy*, „Nowy Sportowiec" 1935 nr 14
[54] *Kto wygra? Kto przegra? Niedzielna batalja piłkarska w Warszawie*, „Nowy Sportowiec" 1936 nr 36
[55] *Kto wygra? Kto przegra? Niedzielne mecze o mistrz. klasy A, B i C w Warszawie*, „Nowy Sportowiec" 1936 nr 38
[56] *Kto będzie mistrzem? Zacięte walki o prawo reprezentowania Warszawy*, „Nowy Sportowiec" 1936 nr 39
[57] *Kto wygra? Kto przegra? Seria meczów o mistrzostwo klasy A, B i C*, „Nowy Sportowiec" 1936 nr 40

3. Sport w Piasecznie (lata 1919-1939)_SPORT 19.10.2021 21:02 Strona 55

toryk sportu - Robert Gawkowski: „Publiczność tutejsza do spokojnych nie należała i np. w 1936 r. w meczu z warszawskim „Makabi" stale obrzucała graczy żydowskich kamieniami"[58]. Za to niesportowe zachowanie klub został ukarany - jeden z meczów musiał oddać walkowerem.

Jednak podczas dwudziestolecia międzywojennego zachowania takie na stadionach całego kraju nie należały do rzadkości. Jak pisze dalej Robert Gawkowski, „Ludzie, którzy chodzili przed wojną na mecze piłkarskie, wspominają zwykle, że był spokój i porządek. Ale to nieprawda, dokumenty policyjne i prasa z tamtego czasu mówią coś innego. Chuligańskie zachowania kibiców były sporym problemem. Dochodziło do bójek na stadionach i na ulicach miast, bywało że - szczególnie w niższych ligach - nawet z użyciem noży, pałek i kastetów"[59].

Niezwykle ciekawe materiały dotyczące drużyny piłkarskiej z Piaseczna można znaleźć podczas lektury wewnętrznych „Biuletynów W.O.Z.P.N", zwłaszcza z roku 1936. Dowiadujemy się z nich m.in., że zarówno niektórzy zawodnicy, jak i działacze drużyny posiadali nie zawsze ugodowe charaktery. Choć z drugiej strony, patrząc na wpisy dotyczące innych klubów, trzeba przyznać, że ówczesny Zarząd Warszawskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej rozdawał kary, a zwłaszcza grzywny, bardzo lekką ręką. W dokumentach tych odnośnie zawodników „Sokoła" można odnaleźć następujące zapisy: „surowa nagana za niesportowe zachowanie", „napomnienie za wysoce niesportowe zachowanie i samodzielne opuszczenie boiska", „dyskwalifikacja za rozmyślne kopnięcie zawodnika przy piłce" czy też za „obrazę sędziego". Działacze otrzymali zaś „dożywotnią dyskwalifikację za napisanie listu o treści niedopuszczalnie obraźliwej". Zespół bywał również pozbawiany punktów za rezygnację z gry bądź za wypuszczenie na boisko 'gracza nieuprawnionego'[60].

Niestety w wyniku powtarzania się takich sytuacji w końcu doszło do wymierzenia kary wyjątkowo surowej, a mianowicie:

„1.Zamyka się z dniem 12.10.36r. boisko piłki nożnej TG „Sokół" w Piasecznie do dnia 1.1.37r. ze względu na brak porządku i niemożność zagwarantowania bezpieczeństwa przeciwnikom.

2.Zabrania się wszystkim klubom - pod rygorem kar - rozgrywania jakichkolwiek zawodów na boisku w Piasecznie do dnia 1.1.37r.

3.Wszystkie pozostałe mecze rundy jesiennej 36/37 o mistrz. Klasy B, w których

[58] Robert Gawkowski, Działalność organizacji sportowych z podwarszawskich miejscowości, op. cit. s. 60

[59] www.dzieje.pl/aktualnosci/dr-gawkowski-przed-wojna-takze-byli-pilkarscy-kibole (dostęp 12.03.2020)

[60] Wewnętrzne „Biuletyny W.O.Z.P.N" z roku 1936 - zbiory Roberta Gawkowskiego

3. Sport w Piasecznie (lata 1919-1939)_SPORT 19.10.2021 21:22 Strona 56

TG „Sokół" (Piaseczno) jest gospodarzem zostaną przeniesione na boisko w Warszawie, przyczem Sokół pozostanie gospodarzem"[61].
Efektem tego było skreślenie „Sokoła" Piaseczno z listy członków W.O.Z.P.N. „za bezczynność sportową"[62].

Można przypuszczać, że niektóre zachowania kibiców, piłkarzy oraz działaczy klubu mogły mieć związek z ideami propagowanymi przez narodową demokrację, mocno związaną z ruchem sokolim w II RP. Politycy z tego obozu w oparciu o współpracę z poszczególnymi gniazdami prowadzili kampanie przedwyborcze, organizowali wiece czy też barwne przemarsze przez miasto zawodników klubu, często połączone z pokazami gimnastycznymi lub meczami piłki nożnej. (Warto podkreślić, że członkiem XI warszawskiego gniazda „Sokoła" był nawet Roman Dmowski). Dla polityków wywodzących się z tego obozu, a co za tym idzie i dla współpracującej z nimi organizacji sportowej, narodowość i wyznanie zawodników miały istotne znaczenie. Widać to między innymi w wypowiedzi Adama Franciszka Arciszewskiego: „Sokół jest organizacją polską, ekskluzywnie polską i chcemy taką pozostać… W gniazdach naszych pragniemy nadal być tylko Polacy między Polakami"[63].

Zgodnie z ideami narodowej demokracji upatrywano w obywatelach ze społeczności żydowskiej swoiste zagrożenie. Dlatego, zwłaszcza w latach dwudziestych, drużyny „Sokoła" niechętnie kontaktowały się z klubami żydowskimi, nawołując wręcz do ich bojkotu[64]. O podejściu takim świadczą słowa, które pojawiły się „Przewodniku Gimnastycznym Sokoła" z 1925 roku (nr 2): „Młodzież współzawodniczy z Żydem na polu sportu. Wstyd to i hańba".

Wszystkie gniazda utrzymywały natomiast ścisłe kontakty z kościołem katolickim. Dlatego w organizowanych przez Sokolstwo Polskie uroczystościach najczęściej uczestniczyli przedstawiciele duchowieństwa. I choć w licznych deklaracjach władze organizacji podkreślały, że: „Sokół" „otwiera swoje szeregi dla wszystkich Polaków", to również często pojawiało się stwierdzenie, „o ile tylko stoją oni na gruncie chrześcijańskim"[65].

Koniec lat 30-tych oznaczał dla ruchu sokolego coraz większy spadek popularności. Związane to było z przejęciem władzy przez polityków sanacyjnych po zamachu majowym (1926 rok). Według sprawozdania z lat 1936/1937 do gniazda piaseczyńskiego należało wówczas około 50 członków. Liczebność po-

[61] Wewnętrzny „Biuletyny W.O.Z.P.N" z października 1936 roku - zbiory Roberta Gawkowskiego
[62] Wewnętrzny „Biuletyn W.O.Z.N.P.N" 1937 nr 14, zbiory Roberta Gawkowskiego
[63] Robert Gawkowski, *Encyklopedia…*, op. cit. s.178
[64] Ibidem, s. 387
[65] Ignacy Kozielewski, *Wczoraj, dziś, jutro Sokolstwa*, Warszawa 1937, s. 21

3. Sport w Piasecznie (lata 1919-1939)_SPORT 19.10.2021 21:22 Strona 57

bliskich gniazd kształtowała się następująco: Włochy - 27 członków, Pruszków - 131, Brwinów - 54, Mszczonów - 90, Milanówek - 72, Grodzisk Mazowiecki - 78, Żyrardów - 72, Błonie - gniazdo przestało działać, Grójec - 45, Falenica - gniazdo nieczynne, Marki - 39, Wyszków - 72. W tym czasie gniazda sokole najczęściej prowadziły ożywioną działalność jedynie na poziomie lokalnym, współzawodnicząc z drużynami z pobliskich miejscowości. W przypadku Piaseczna były to zespoły przede wszystkim z: Żabieńca, Gołkowa, Mirkowa czy Jeziornej, a także… inne lokalne drużyny, które także rozwinęły swoją działalność w mieście.

Na początku lat trzydziestych w Piasecznie powstał również klub będący filią Sportowego Związku Strzeleckiego, związanego ze środowiskiem sanacyjnym. (Tutejszy zespół najpierw funkcjonował pod nazwą „Legion", a następnie „Grom"[66].) Sama organizacja, nazywana najczęściej w skrócie „Strzelcem", podobnie jak i „Sokół", miała początkowo charakter paramilitarny, dlatego dbano w niej przede wszystkim o rozwój takich dyscyplin jak: strzelectwo i pięciobój wojskowy. Z czasem jednak i tutaj coraz bardziej popularne stały się piłka nożna, gry zespołowe i lekkoatletyka.

Początkowo klub zasłynął z organizowanych w mieście imprez propagandowych. Jedną z nich opisano w „Echu Piaseczna" (1932 nr 3) w artykule 'Tydzień Strzelca'. Program imprezy obejmował: zawody w strzelaniu z broni małokalibrowej, capstrzyk z udziałem orkiestry, nabożeństwo odprawione w miejscowym kościele, 'przedstawienie kinematograficzne', referat dotyczący wychowania obywatelskiego oraz ćwiczenia wojskowe oddziałów z Piaseczna i Chylic. Imprezę zakończyła wieczornica strzelecka, która odbyła się w sali gimnastycznej szkoły przy ul.Świętojańskiej. Demonstrowano podczas niej przeźrocza z życia Związku Strzeleckiego, a także fragmenty walk legionistów[67].

Mieszkaniec Piaseczna - Kazimierz Lenarczyk, wspominał, że sportowcy należący do Związku Strzeleckiego spotykali się najczęściej na terenie Zalesia Dolnego - w okolicy al. Kalin. W miejscu, gdzie dziś jest gimnazjum, był przed wojną piaszczysty, pagórkowaty teren, przypominający Górki Szymona. Znajdowało się tam boisko do gry w piłkę nożną. Zaś obok niego, wśród wydm, stała strzelnica. A za nią znajdował się kort tenisowy[68].

Klub „Strzelec" stanowił swoistą alternatywę dla „Sokoła", jednocząc wokół siebie młodzież o poglądach sanacyjnych. Biorąc pod uwagę fakt, że w drugiej

[66] Jerzy Dusza, 75 lat Klubu… op. cit., s. 18
[67] *Tydzień Strzelca*, „Echo Piaseczna" 1932 nr 3
[68] Kazimierz Lenarczyk, Spacer sentymentalny, op. cit. s. 74-75

3. Sport w Piasecznie (lata 1919-1939)_SPORT 19.10.2021 21:22 Strona 58

połowie lat 30-tych w II RP znaczenie polityczne stronnictw narodowo-demokratycznych zmalało, również i kluby sportowe nawiązujące do tej idei przeżywały okres niewielkiego zainteresowania.

Prezesem piaseczyńskiego zespołu piłkarskiego został bardzo zasłużony dla miasta restaurator - Tomasz Jaroszyński (w niektórych źródłach jego nazwisko podawane jest jako Jarosiński). Równocześnie pełnił on funkcję sponsora, zapewniając często swoim zawodnikom podstawowy sprzęt, strój, a w razie konieczności noclegi i posiłki. Jego drużyna rozgrywała mecze z okolicznymi zespołami - tak miejscowymi, jak i z sąsiadujących miejscowości. Uczestniczyła również w licznych imprezach organizowanych w powiecie.

Znaczną część mieszkańców miasta (prawie 40%) stanowiła ludność pochodzenia żydowskiego. Dlatego powstał tutaj również klub sportowy „Makabi" Piaseczno, związany z ruchem syjonistycznym[69]. Jego nazwa odwoływała się do przydomku Judy Machabeusza - przywódcy powstania przeciw Seleucydom, który według legendy był tak silny, że pięściami kruszył kamienie. Nadano mu przydomek młot (makabi), ponieważ takiej broni używał najczęściej w walce ze swoimi wrogami. W całej Polsce zespoły Makabi zrzeszały ponad 200.000 zawodników, należących do 150 klubów[70]. Początkowo najchętniej uprawiono w nich pływanie, piłkę wodną, tenis stołowy i szachy. Jednak w latach 30-tych nastąpiła zmiana pokoleniowa. W aktywności sportowej młodzież wywodząca się ze społeczności żydowskiej widziała szansę na wyrwanie się z biedy i nizin społecznych, a także zmianę stereotypowego wizerunku Żyda - z człowieka nauki, człowieka ksiąg, osoby słabej fizycznie, nie potrafiącej się bronić ani bić, na postać silną, wysportowaną, umiejącą walczyć. Coraz większą popularnością zaczęły się cieszyć 'nowe' dyscypliny, tzw. modne sporty, takie jak piłka nożna, hokej czy boks.

Co ciekawe, uprawianie sportu zaczęli propagować również niektórzy rabini. Jeden z nich Abraham Isaac Kook (naczelny rabin Palestyny), pisał: „Kiedy młodzi ludzie uprawiają sporty, by wzmocnić swe ciało i ducha dla silniejszego narodu, to święte dzieło wynosi Boską Opatrzność równie wysoko, jak wynoszą ją hymny

[69] Robert Gawkowski, *Encyklopedia…*, op. cit.

[70] Żydzi mieszkający w różnych krajach, ze względu na fakt nieposiadania „swojego państwa', nie mogli startować jako „jeden naród" w igrzyskach olimpijskich. Dlatego postanowili zorganizować własną imprezę sportową, która przyjęła nazwę „Makabiada". Była to olimpiada sportowa Wszechświatowego Związku Żydowskich Towarzystw Gimnastyczno-Sportowych „Makabi", organizowana od 1932 roku dla zawodników należących do stowarzyszonych klubów. Duże sukcesy, zwłaszcza w sportach zimowych, odnosiła w tych zawodach reprezentacja Polski, która drużynowo zwyciężyła np. podczas jednej z zimowych edycji imprezy, organizowanej w Zakopanem (1933).

3. Sport w Piasecznie (lata 1919-1939)_SPORT 19.10.2021 21:22 Strona 59

i pieśni napisane przez Króla Dawida w Księdze Psalmów”[71]. Po jakimś czasie w społeczności żydowskiej zaczęło być popularne hasło ‘bądź silny i odważny’, które stało się przesłaniem ogólnoświatowego ruchu „Makabi”.

Niestety na temat funkcjonowania tego klubu w Piasecznie nie zachowały się prawie żadne informacje. Wiadomo jedynie, że został przyjęty do związku „Makabi” Polska w roku 1932[72], a jego zawodnicy specjalizowali się przede wszystkim w piłce nożnej, grając na boisku znajdującym się przy ul. Staszica. (Być może chodzi o boisko, z którego wcześniej korzystała drużyna „Sokoła”.) Oto jedna z nieliczny relacji, która się zachowała: „W Piasecznie przed wojną była żydowska drużyna „Makabi”. Boisko piłkarskie było przy ul. Staszica. Ono tam było cztery lata, do 1936 roku. Właśnie na tym boisku w sobotę Żydzi rozgrywali z Polakami mecze o mistrzostwo. Pamiętam, że nasz piaseczyński „Sokół” często grywał z drużyną żydowską. Dzieci piekarza Lejbusia Dancygiera dobrze grały. I syn piekarza, co miał piekarnię na Kościuszki, też bardzo dobrze grał w piłkę”[73].

Wspomnienie to przynosi informacje, które stoją w opozycji do tego, co przeważnie pisze się na temat drużyn należących do gniazd „Sokoła” - chodzi o negatywny stosunek do społeczności żydowskiej, jawny antysemityzm. Przeczy również ogólnie przyjętej przez historyków sportu tezie, że zawodnicy „Makabi” grali najczęściej z innymi żydowskimi drużynami, zaś „Sokoła” - preferowali mecze rozgrywane z drużynami innych gniazd. Z drugiej jednak strony, ci sami badacze tematu przyznają, że pomimo wyznawanych zasad i idei takie mecze faktycznie na gruncie lokalnym rozgrywano dość często. Powodem tego były względy ekonomiczne. Jako spotkania tzw. ‘dużego ryzyka’ cieszyły się dużym zainteresowaniem publiczności, zapewniały więc znaczne zyski z biletów. Dlatego organizowano je przede wszystkim wtedy, gdy trzeba było podreperować budżet którejś z drużyn.

Być może na terenie Piaseczna działał jeszcze jeden klub sportowy adresowany do społeczności żydowskiej. Przy okazji przeprowadzania kwesty pojawiła się informacja, że zbiórkę przeprowadzała również organizacja o nazwie „Hapoel”[74]. Nie znamy historii jej działalności w Piasecznie, ale historyk sportu, Robert Gawkowski podkreśla, że najczęściej istnienie tej organizacji w danej miejscowości łączyło się z działalnością sportową. Jest to tym bardziej popularne, że w Warszawie

[71] www.jhi.pl/blog/2018-02-22-jak-warszawscy-zydzi-przed-wojna-kopali-futbolowke (dostęp 11.12.2019)
[72] „Makabi” (Jednodniówka), V 1932
[73] www.studnia.org/Piaseczno/ulica.htm (dostęp 20.12.2019)
[74] Hapoel (hebr.) - robotnik

3. Sport w Piasecznie (lata 1919-1939)_SPORT 19.10.2021 21:02 Strona 60

funkcjonował Żydowski Robotniczy Klub Sportowy „Hapoel", posiadający sekcje: gimnastyczną, piłki nożnej, kolarstwa, tenisa stołowego i motocyklową[75].

Wszystkie kluby i organizacje sportowe włączały się aktywnie do imprez organizowanych w mieście, a zwłaszcza obchodów różnego rodzaju rocznic i świąt. Szczególnie popularne były te o charakterze patriotycznym, ale i bardziej oryginalne, takie jak np. Dni Morza, Tydzień Emigranta czy też… święto powiatowe Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. W ramach tego ostatniego wydarzenia, tym razem zorganizowanego w Pruszkowie, odbyły się zawody lekkoatletyczne, mecz koszykówki, siatkówki i piłki nożnej, 'bieg' kolarski na trasie 20 km oraz biegi przełajowe, a także defilada, uroczyste nabożeństwo i procesja Bożego Ciała.

Niestety z okresu dwudziestolecia międzywojennego nie zachowało się wiele dokumentów dotyczących sportowego życia w Piasecznie. Jednak z tych nielicznych, ocalałych można się dowiedzieć, że w mieście organizowane były, poza meczami piłki nożnej również np. zawody w strzelaniu z broni małokalibrowej i długiej, wyścigi kolarskie czy też pokazy dyscyplin, które do tej pory nie były tutaj uprawiane.

Władze Piaseczna dbały również, na miarę swoich możliwości budżetowych o rozbudowę i utrzymanie w jak najlepszym stanie infrastruktury sportowej. Z przygotowanego przez Magistrat m. Piaseczna w 1932 roku wykazu obiektów i urządzeń sportowych będących w posiadaniu: miasta, gminy, szkół stowarzyszeń, organizacji i osób prywatnych wynika, że w Piasecznie znajdowało się boisko do piłki nożnej, boiska do 'gier ruchowych' czyli koszykówki i siatkówki, boisko lekkoatletyczne wyposażone w: bieżnię 3-torową, 4 skocznie w dal, 2 skocznie wzwyż, 1 skocznię o tyczce, 1 rzutnię oszczepem, 2 rzutnie dyskiem, 2 rzutnie kulą, a także strzelnica małokalibrowa, tor saneczkowy oraz… pływalnia rzeczna z basenem dla dorosłych[76]. Z niewiadomych względów nie zostały tutaj wymienione korty tenisowe, które pojawiają się w innych dokumentach.

O tym, jak wglądało podejście do sportu rodzin nieco bardziej zamożnych, mieszkających np. w Zalesiu Dolnym, można dowiedzieć się na podstawie wspomnień starszej siostry legendarnego „Zośki" - Hanny Zawadzkiej. Wspominając okres dwudziestolecia międzywojennego napisała: „wszyscy troje - Ojciec, Tadeusz i ja - lubiliśmy grać w tenisa. Ta gra - kosztowna, gdyby trzeba było wynajmować kort - dla nas była łatwo dostępna: nasz sąsiad w Zalesiu, Władysław Radwan,

[75] Robert Gawkowski, *Encyklopedia…*, op. cit., s. 62

[76] Wykaz urządzeń i obiektów sportowych na terenie Miasta Piaseczna, w: Akta Magistratu Miasta Piaseczna, zbiory Archiwum Państwowego w Warszawie

3. Sport w Piasecznie (lata 1919-1939)_SPORT 19.10.2021 21:22 Strona 61

wybudował na swojej obszernej działce ziemny kort tenisowy i chętnie widział na nim przyjaciół i znajomych. Tadeusza i moim wkładem była pomoc w utrzymaniu kortu w porządku: zamiataniu go, walcowaniu i robieniu linii. Ojciec był zapalonym tenisistą już dawniej - (…) grywał w tenisa w politechnice we wczesnych latach dwudziestych jako młody profesor. Teraz mógł znowu grać w Zalesiu, choć oczywiście nie tak często jak Tadeusz i ja. Bo trzeba się przyznać, że jeżeli tylko była ładna pogoda, po powrocie kolejką ze szkoły połykaliśmy obiad i pędziliśmy na kort, z którego żadna siła nie mogła nas spędzić aż do chwili, kiedy robiło się tak ciemno, że już piłki w powietrzu nie można było zobaczyć. W te pogodne, pozwalające na grę w tenisa dni, Matka niewiele z nas miała pożytku”[77].

Kolejnym sportem, który rodzina Zawadzkich uprawiała razem było pływanie w rzece Jeziorce - wpław, a także jak określiła to Hanka Zawadzka - ‘wiosłowanie na kajaku’. Jednak najpierw, by przyjemnie spędzić czas nad wodą, należało przejść 2 km dzielące ich dom od Adamowa. Tam do rzeki dochodził ‘sfałdowany nieco i pokryty rzadkim lasem teren, kończący się łąką’, skąd można było przepłynąć spory kawałek bez przeszkód w postaci płycizn. A ponieważ zarówno jej ojciec, jak i młodszy brat byli zapalonymi pływakami, wyprawy nad rzekę odbywały się dość często. Uczestniczyła w nich również Hanka. Jak dalej wspominała: „Ciężkie dla mnie chwile nadeszły, kiedy Tadeusz dokonał swego pierwszego spektakularnego ‘wyczynu’ - zbudował własnoręcznie kajak. Miał wtedy chyba piętnaście lat, a może czternaście. Nie pamiętam już dziś, czy miało to jakiś związek z harcerstwem, czy może przeczytał gdzieś opis - instrukcję budowy kajaka i postanowił spróbować, bo lubił stawiać przed sobą trudne zadania - dość, że kajak zbudował. W owych czasach nie używało się jeszcze do budowy kajaków lekkich materiałów - tworzyw sztucznych, więc kajak został zbudowany z materiałów, które miały swoją wagę.

I ten właśnie kajak, jeśli się nim chciało pływać po Jeziorce, trzeba było każdorazowo dygować dwa kilometry w jedną i dwa kilometry w drugą stronę nad rzekę. (…) Cóż jednak miałam robić - musiałam brać udział w tych wyprawach moich kochających wodę panów, a w kwestii dygowania kajaka żeńska część ekipy była w pełni równouprawniona. Trzeba jednak przyznać, że wiosłowanie ciężkim i dość mało zwrotnym kajakiem na wąskiej Jeziorce, w której w dodatku kąpało się i pływało sporo osób, było znakomitym ćwiczeniem zręczności i szybkiego refleksu”[78].

[77] Anna Zawadzka, Jan Rossman, *Tadeusz Zawadzi „Zośka”*, Wydawnictwo Wing, Łódź 2001, s. 24-25
[78] Ibidem, s. 24-26

3. Sport w Piasecznie (lata 1919-1939)_SPORT 19.10.2021 21:02 Strona 62

Swoje umiejętności pływackie Tadeusz Zawadzki wykorzystywał jednak nie tylko nad Jeziorką. Pewnego dnia postanowił wraz z kolegami - Jankiem Bytnarem i Alkiem Dawidowskim, sprawdzić swoje umiejętności na nieco trudniejszej rzece. Opowiedziała o nich Hala Glińska - sympatia Tadeusza: „Wszyscy trzej (…) pływali fenomenalnie… Kiedyś urządzili zawody i przepłynęli Wisłę wpław w obie strony… Stałyśmy na brzegu z Hanką i Duśką[79] i zamierały z trwogi, kiedy nurt zaczął ich znosić! Ale przepłynęli zwycięsko”[80].

Poza tym rodzeństwo Zawadzkich rano ćwiczyło jeszcze ‘biegi do kolejki’, którą oboje dojeżdżali do Warszawy do swoich szkół. Hanka uczyła się w słynnym Liceum im. Królowej Jadwigi, znajdującym się przy pl. Trzech Krzyży, zaś Tadeusz - w bardzo elitarnym Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego przy ul. Myśliwieckiej. (Do tej ostatniej szkoły wraz z przyszłym bohaterem książki „Kamienie na szaniec” dojeżdżał z Zalesia Dolnego m.in. Tadeusz Bury-Burski.)

Trzeba przyznać, że gimnazjum, do którego uczęszczali obaj młodzi ludzie o imieniu Tadeusz, należało wówczas do szkół wybijających się znacznie ponad przeciętność nie tylko poziomem nauczania, stosowaniem nowatorskich metod wychowawczych, ale i wspaniałymi wynikami sportowymi. Tak dobre rezultaty były wynikiem posiadania m.in. wspaniałej infrastruktury, bliskości parku sportowego - Agrykoli, ale i wprowadzenia tzw. czwartków wolnych od nauki’, podczas których odbywały się przede wszystkim treningi. Nauczyciele z ‘Batorego’ zdawali sobie sprawę, że ogromne pokłady energii młodych ludzi najlepsze ujście znajdują właśnie w wysiłku fizycznym, który przynosi radość, poczucie siły, a przy okazji buduje ducha rywalizacji. Najlepszym pozwala walczyć o zdobycie pierwszego miejsca, zaś pozostałym - przezwyciężyć własne słabości. Jak relacjonował jeden z uczniów tej szkoły, „profesorowie (…) wyciągali nasze mięśnie to na koźle, to na koniu, to na drabinkach. A gdy już dobrze dali nam w kość, pozwalali niekiedy na najmilsze, to jest na siatkówkę lub koszykówkę. Przynajmniej raz w tygodniu zajęcia odbywały się na basenie. Małym, bo małym (12,5 m i trzy tory), ale dającym szanse trenowania zimą, co z pewnością przyczyniło się do tego, że mieliśmy mistrzostwo szkół warszawskich”[81]. Latem lekcje przeprowadzano na jednym z licznych boisk szkolnych. Tam królowała lekkoatletyka, uzupełniana sportami zespołowymi. „Początkowo piłka nożna była wyklęta. Siatkówka, szczy-

[79] Siostry „Zośki” i „Rudego” - Hanna Zawadzka i Danuta Bytnarówna (Dziekańska).
[80] Barbara Wachowicz, *Rudy, Alek, Zośka gawęda o bohaterach „Kamieni na Szaniec”*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa, 2003, s. 222
[81] j¬_uhma.republika.pl (dostęp 23.12.2019)

3. Sport w Piasecznie (lata 1919-1939)_SPORT 19.10.2021 21:22 Strona 63

piorniak, a w starszych klasach koszykówka. Nas jednak najbardziej ciągnęło do footballu. I wreszcie gdzieś w 1937/1938 profesor Lechowski zalegalizował również piłkę nożną”[82].

Niezwykle ciekawe zajęcia prowadziło dla swoich podopiecznych również Gimnazjum im. Mikołaja Reja, prowadzone przez Zbór Ewangelicki. (Biorąc pod uwagę, że w Piasecznie i okolicach duży procent ludności stanowili wówczas ewangelicy, istnieje szansa, że dzieci z ich rodzin (zwłaszcza tych zamożniejszych) uczęszczały do tej szkoły - wówczas bardzo słynnej i popularnej w Warszawie). Jednym z profesorów wychowania fizycznego był tam znany w całym kraju lekkoatleta i olimpijczyk - Eugeniusz Lokajski. Do legendy przeszły zwłaszcza letnie kolonie organizowane przez szkołę w tzw. Rejówce w miejscowości Baniocha. Tam szczególną popularnością cieszyły się małe igrzyska olimpijskie, których przeprowadzanie było pomysłem sportowca. W ich przygotowaniu uczestniczyli sami uczniowie, a nauczyciel miał jedynie głos doradczy - w skrajnych przypadkach rozstrzygał ewentualne spory. Wszyscy chętnie brali udział w tej imprezie, traktując swój start niezwykle poważnie. Jeden z wychowanków szkoły, Eugeniusz Haneman, tak wspominał tamte chwile: „Lokajski organizował nam gry i zawody sportowe, na przykład biegi przełajowe (…), podchody, nawet nocne, skoki w dal i wzwyż, rzuty, nie tylko oszczepem, gry zespołowe, jak siatkówka i koszykówka. (…) Bardzo nam imponowało, że możemy uprawiać sport pod okiem tak wybitnego i znanego sportowca…”[83]

W czasie dwudziestolecia międzywojennego większość młodzieży męskiej Piaseczna jeździła do szkół warszawskich. W dużo lepszej sytuacji były dziewczęta. Mogły się kształcić w Wyższej Szkole Gospodarczej w Chyliczkach, której nazwa została zamieniona na Szkołę Żeńską Gospodarstwa Domowego. Okazało się, że i tutaj sport był bardzo popularny. Dziewczęta uprawiały gimnastykę, grały w siatkówkę i tenisa, zaś zimą jeździły na łyżwach na zamarzniętym stawie Chyliczkowskim.

Przy okazji tematu łyżew trudno nie wspomnieć o nastoletniej wówczas Annie Bursche, która wprawdzie na co dzień mieszkała w stolicy, ale ze względu na fakt, że jej rodzina posiadała w Chyliczkach letnią posiadłość, była silnie związana i z tym miejscem. Już jako kilkuletnia dziewczynka zakochała się w łyżwiarstwie. Rozwojowi jej talentu sprzyjały nie tylko naturalne predys-

[82] Ibidem

[83] *„Brok”. Eugeniusz Lokajski. 1908-1944. Fotoreporter*, Muzeum Powstania Warszawskiego, Warszawa 2007

3. Sport w Piasecznie (lata 1919-1939)_SPORT 19.10.2021 21:22 Strona 64

pozycje, zamożność rodziny, która mogła sobie pozwolić na zakup dobrego sprzętu i wysyłanie dziewczynki na lekcje tańca oraz akrobatyki, ale przede wszystkim fakt, że warszawskie mieszkanie Burschów usytuowane było 500 metrów od stołecznego raju łyżwiarzy czyli lodowiska znajdującego się w Dolinie Szwajcarskiej (okolice dzisiejszej ul. Chopina). Sama Anna tak opisała początki swojej przygody ze sportem: „Gdy miałam pięć lat, rodzice kupili mi buty z łyżwami i chętnie posyłali na ślizgawkę. Proces mojej edukacji był starannie zaplanowany. Oboje rodzice świetnie grali na fortepianie, więc zadbali, abym ja też poznała nie tylko gamy i pasaże, ale bym w przyszłości mogła studiować w konserwatorium. Zapisano mnie też na lekcje 'tańca wyzwolonego' u pani Dobrowolskiej na Nowym Świecie. Rodzice znaleźli również trenera, pana Grocke, który ćwiczył ze mną elementy akrobatyki, tak, bym umiała wykonać na przykład szpagat oraz inne ćwiczenia (…). Do szkoły chodziłam, zgodnie z tradycjami rodzinnymi, do placówki Zboru Ewangelickiego, imienia Anny Wazówny, mieszczącej się przy ulicy Kredytowej”[84] .

Systematyczny trening, ciężka praca i talent sprawił, że Anna Bursche w 1938 roku w Zakopanem zdobyła tytuł wicemistrzyni Polski juniorów. Czekała ją za to osiągnięcie wspaniała nagroda, która pozwoliła jej dalej pracować nad rozwojem swoich umiejętności. „Mój tato był tak szczęśliwy, że w nagrodę postanowił wysłać mnie na wakacje do Londynu i tam wynająć znakomitego trenera, który mógł podwyższyć moje kwalifikacje. (…) Mój brat zdawał wówczas egzaminy do Szkoły Budownictwa Okrętów w Southhampton, a ja pod okiem fachowca z USA, zaczęłam się uczyć prawdziwej jazdy figurowej, jakże różnej od tego, co umiałam do tej pory. Czułam, że stanę się prawdziwą sportsmanką, za co ojciec musiał oczywiście sporo zapłacić”[85].

Podczas Mistrzostw Europy, które odbyły się w Zakopanem w 1939 roku, nastoletnia zawodniczka została wybrana do udziału w pokazie otwierającym ceremonię. Wszyscy byli zachwyceni postępami, jakie zrobiła. Wykonywała ewolucje, o których nawet nie myślały jej koleżanki. Latem rodzice ponownie wysłali dziewczynę do Londynu, by mogła kontynuować treningi. Do stolicy wróciła pod koniec sierpnia 1939.

O jeździe na łyżwach, tyle, że na Stawie Chyliczkowskim, zalewie Jeziorki i na ślizgawkach podwórkowych opowiedział również Jerzy Dusza, którego perspektywa patrzenia na ten temat była nieco inna. „Łyżwy można było kupić przy ul. Sierakowskiego u p. Gielecińskiego, który łyżwy wyrabiał. Nie

[84] Bogdan Chruścicki, Jacek Żemantowski, *Piruetem przez historię*, Fundacja Dobrej Książki, s. 40
[85] Ibidem, s. 40

3. Sport w Piasecznie (lata 1919-1939)_SPORT 19.10.2021 21:22 Strona 65

każdego było stać na taki luksusowy zakup, więc robiło się łyżwy samemu. Miałem 9 lat, gdy starszy kolega pokazał mi, jak je zrobić z drewna. Ciosało się deseczki o odpowiedniej długości, potem łączyło jedną ułożoną na płasko z drugą ustawioną pionowo. Rozgrzanym w palenisku do czerwoności pogrzebaczem robiliśmy dziury przez środek tych płaskich desek, przywiązywało się takie łyżwy sznurkiem do butów i dalej na lód”[86].

Trzeba przyznać, że w przedwojennym Piasecznie akurat ta dyscyplina sportu cieszyła się ogromnym zainteresowaniem. Potwierdza to również relacja Wojciecha Kaczyńskiego: „na łyżwach to jeździło się na stawie w parku chyliczkowskim. Za naszych czasów park był już otwarty dla wszystkich. Przed wojną tak nie było, posiadłość (…) była od reszty miasta odgrodzona wysokim murem. Mieszkańców Piaseczna wpuszczano na teren w wyjątkowych sytuacjach.

Zimą zezwalano korzystać ze ślizgawki na stawie. Wiele osób mi o tym opowiadało, nawet mój wujek tam z powodzeniem piruety kręcił. Bo moja mama miała trzech braci, każdy szewcem został, ale każdy miał inne upodobania. Jeden kochał sport, drugi był strażakiem, a trzeci lubił kobiety, muzykę poważną i jazdę na łyżwach. (…) Nigdy go na łyżwach nie widziałem, ale z opowieści starszych wiem, że był świetnym łyżwiarzem”[87].

Wśród mieszkańców miasta niezwykle popularna była wówczas również jazda na rowerze. Oczywiście niewiele osób stać było na taki zakup. Mogli sobie na to pozwolić jedynie najbardziej zamożni obywatele. Jednak przyjemność, jaką daje taka przejażdżka, była na szczęście dostępna i dla osób gorzej sytuowanych. Jak wspomina Jerzy Dusza, na skrzyżowaniu ulic Nadarzyńskiej i Czajewicza, „Żyd Szymek prowadził w drewnianej budce wypożyczalnię rowerów. Można było wypożyczyć rower na kilka godzin albo pojeździć na placu. Zależnie od długości przejażdżki płaciło się od 10 groszy do złotówki. Dla dzieci to była frajda, nawet jedno kółko dookoła placu cieszyło”[88].

Z kolejnej relacji wynika, że miejsce to było nazywane wówczas w Piasecznie ‘Wielodromem[89] u Szymka’. Jego właściciel wybudował sobie tam nawet składzik - szałasik, w którym trzymał kilkanaście rowerów. „Wzięło się od

[86] Jerzy Dusza, Ulica mojego dzieciństwa, w: Małgorzata Kawka, *Mieszkańcy wspominają*, op. cit. t. 1, s. 15

[87] Wojciech Kaczyński, Piaseczno mojego dzieciństwa, w: Małgorzata Kawka, *Mieszkańcy wspominają*, Urząd Miasta i Gminy Piaseczno, Piaseczno, [bdw], t. 1, s. 43

[88] Jerzy Dusza, Ulica mojego dzieciństwa, w: Małgorzata Kawka, *Mieszkańcy wspominają*, op. cit. s. 14

[89] Oryginalny zapis - poprawna nazwa welodrom

3. Sport w Piasecznie (lata 1919-1939)_SPORT 19.10.2021 21:02 Strona 66

mamy 5, 10 groszy i już tam lecimy! Można było jeździć po placu, ale też do lasu, nad rzekę, do Zalesia… Koszt wynosił ok. 20 groszy za jazdę, 50 groszy za całą przejażdżkę, do 1 zł za całe popołudnie”[90].

Zapewne tego typu usługi były w mieście dostępne m.in. ze względu na fakt, że znajdowały się tutaj fabryki rowerów. Jedna należała do Kazimierza Lipińskiego, druga - do Hersza Zonenszejna (Rowery Radio)[91].

Z jednego z zachowanych dokumentów, znajdujących się w aktach Magistratu Miasta Piaseczna, wynika, że np. w roku 1932 w Piasecznie rower posiadało 71 osób. W spisie (wykazie właścicieli rowerów) znajdowała się tylko jedna kobieta! Była to Jadwiga Bobrowska[92].

Piękne okolice Piaseczna sprzyjały częstym wycieczkom rowerowym mieszkańców. Ale okazało się, że nie tylko oni korzystali z urokliwych zakątków zalesionych okolic miasta. Przyjeżdżały tutaj nawet grupy sportowców z odległych warszawskich Bielan.

Niestety tę beztroską rzeczywistość już wkrótce raz na zawsze miał zniszczyć wybuch II wojny światowej. Mieszkańcy miasta nie spodziewali się tego, że dzień 1.09.1939 roku będzie oznaczał dla nich koniec starego świata.

Przed omówieniem kolejnego rozdziału historii sportu piaseczyńskiego warto się jednak pochylić nad jeszcze jedną kwestią, która wzbudza nieco kontrowersji. W niektórych opracowaniach dotyczących okresu dwudziestolecia międzywojennego pojawia się stwierdzenie, że marszałek Józef Piłsudski miał bywać na meczach piłki nożnej rozgrywanych w Piasecznie. Teza ta, niezwykle trudna do jednoznacznego udowodnienia lub obalenia, ma tyle samo zwolenników co i przeciwników. Ci ostatni podkreślają, że przez Piaseczno przejeżdżała w roku 1935 laweta z trumną legendarnego Naczelnika Państwa.

Józef Piłsudski uważany był w II RP za protektora sportu. Współpracował z Polskim Komitetem Olimpijskim. Pełnił funkcję Przewodniczącego Rady Naukowej Wychowania Fizycznego. Należał do grona patronów warszawskiego CIWF-AWF. Uczestniczył w wielu imprezach o charakterze sportowym, chętnie obejmując nad nimi ‘protektoraty’. Dokonywał uroczystego otwarcia nowych stadionów, boisk piłkarskich czy torów kolarskich.

Szczególnie często, jako miłośnik koni, pojawiał się na konkursach hipicznych i międzynarodowych zawodach jeździeckich. Powszechnie znany był także fakt,

[90] studnia.org/Piaseczno/ulica.htm (dostęp 12.12.2019)

[91] Książka abonentów telefonicznych z roku 1939, za: Agnieszka Cubała, *Piaseczno’44. Miasto i ludzie*, Urząd Miasta i Gminy Piaseczno, Piaseczno 2019, s.199-200

[92] Wykaz właścicieli rowerów, Akta Magistratu miasta Piaseczna, zbiory Archiwum Państwowego w Warszawie

3. Sport w Piasecznie (lata 1919-1939)_SPORT 19.10.2021 21:22 Strona 67

że należał do grona kibiców piłki nożnej. Dlatego widywano go na meczach, zwłaszcza jeśli występowały w nich drużyny garnizonowe (najczęściej reprezentujące poszczególne pułki piechoty).

Sam marszałek chętnie jeździł konno i grał w szachy. Uważał, że ta ostatnia rozrywka jest idealna dla dowódców wojskowych i polityków - rozwija zdolność koncentracji i przewidywania ruchów na kilka i więcej posunięć naprzód, a to przecież jedna z zasad budowania skutecznej strategii. Zamiłowanie do tej gry sprawiło, że bardzo chętnie obejmował patronat nad turniejami szachistów.

Czasami legendarnego Naczelnika Państwa można było spotkać na trybunach honorowych regat, zawodów lekkoatletycznych czy spotkań siatkarskich. Szczególnie chętnie przyjeżdżał na imprezy o charakterze paramilitarnym, a zwłaszcza Zawody Związku Strzeleckiego. Sprzyjał również popularyzacji sportu kobiecego, doceniając fakt, jak wielkie znaczenie ma aktywność fizyczna dla rozwoju młodych dziewcząt. Nie bez znaczenia w tym przypadku było to, że obie córki Józefa Piłsudskiego pasjonowały się 'sportowaniem', jak zwykł mawiać.

Wkład marszałka w rozwój sportu polskiego był ogromny. Poza tym swoim autorytetem wspierał działania wszystkich pasjonatów wychowania fizycznego, podkreślając przy okazji stronę ideową i moralną rywalizacji. Najbardziej znaną maksymą Naczelnika Państwa, często powtarzaną w środowisku sportowym, było zdanie: „Być zwyciężonym i nie ulec to zwycięstwo, zwyciężyć i spocząć na laurach to klęska". Uważa się jednak, że swoistą kwintesencją jego mecenatu nad sportem stały się słowa, które przytoczył „Przegląd Sportowy" kilka dni po śmierci Józefa Piłsudskiego: „Sporty rozpowszechniły się w Polsce tak, że ze zdziwieniem oglądałem w zapadłych kątach wiejskich bosonogie dzieciaki kopiące zawzięcie piłkę, zamiast po starodawnemu łapać ją rękami. Czyżby nadszedł do Polski czas, gdy wyrasta tężyzna siły i mocy? Jak bym tego życzył. Może byśmy zaczęli zatracać przewagę bezwolnego i niskiego rozumowania bezsiły - naszego dziedzictwa niewoli"[93].

Wracając jednak do ewentualnej wizyty marszałka Józefa Piłsudskiego w Piasecznie… Oczywiście nie można z całkowitą pewnością wykluczyć takiego zdarzenia. Warto jednak pamiętać o tym, że w lokalnej piłce nożnej do roku 1936 najważniejszą rolę odgrywała drużyna piłkarska piaseczyńskiego gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", której ideologicznie znacznie bliżej było do narodowej demokracji niż sanacji. A na imprezach sportowych tej formacji marszałek raczej nie bywał. (W albumie dokumentującym związki Józefa Pił-

[93] „Przegląd Sportowy" 1935 nr 46

3. Sport w Piasecznie (lata 1919-1939)_SPORT 19.10.2021 21:02 Strona 68

sudskiego ze sportem, zawierającym ponad 300 fotografii, nie ma ani jednej dotyczącej imprezy z udziałem „Sokoła". Formacje związane z narodową demokracją pojawiają się w tej publikacji dopiero przy omówieniu tematu „Żałoba po marszałku Józefie Piłsudskim w prasie sportowej").

W Piasecznie funkcjonował wówczas również zespół związany ze Związkiem Strzeleckim, działający pod nazwą „Legion", a następnie „Grom", zorganizowany i trenowany przez Tomasza Jaroszyńskiego. Dlatego ewentualną wizytę Marszałka w Piasecznie na meczu piłki nożnej należałoby kojarzyć z tą drużyną. Tyle że rozpoczęcie bardziej aktywnej działalności „Gromu" łączone jest z rokiem 1936 - czyli rok po śmierci Józefa Piłsudskiego.





Sztandar piaseczyńskiego gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół"; zbiory KS Piaseczno



Jeden z 'gwoździ' znajdujących się na drzewcu sztandaru piaseczyńskiego gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół"; zbiory KS Piaseczno

Okręg Warszawski

Gniazda: *Warszawa I*, (imienia jenerała Dąbrowskiego), zał. 1905; męż. 325, kob. 55; *Warszawa II*, (imienia jen. Sowińskiego), zał. 1920, męż. 200, kob. —; *Warszawa III*, zał. 1921, męż. 165, kob. 35; *Warszawa IV*, zał. 1905, męż. 127, kob. 23; *Warszawa V*, (Grażyna), zał. 1905, męż. —, kob. 77; *Warszawa VI*, zał. 1915, męż. 97, kob. 10; *Warszawa VII*, zał. 1920, męż. 86. kob. 10; *Warszawa VIII*, zał. ?, męż. 29, kob. 17; *Warszawa X*, (imienia Sobieskiego), zał. 1921, męż. 49, kob. 26; *Warszawa XI*, (im. Kilińskiego), zał. 1921, męż. 50, kob. —; *Piaseczno*, zał. 1922, męż. 50, kob. 18; *Nowo-Mińsk*, zał. 1923, męż. 35, kob. —; *Kutno*, zał. 1917, męż. 66, kob. 27; *Włocławek*, zał. 1922, męż. ?, kob. ?.

„Sokół Polski" 1926, rocznik V; zbiory Biblioteki Narodowej

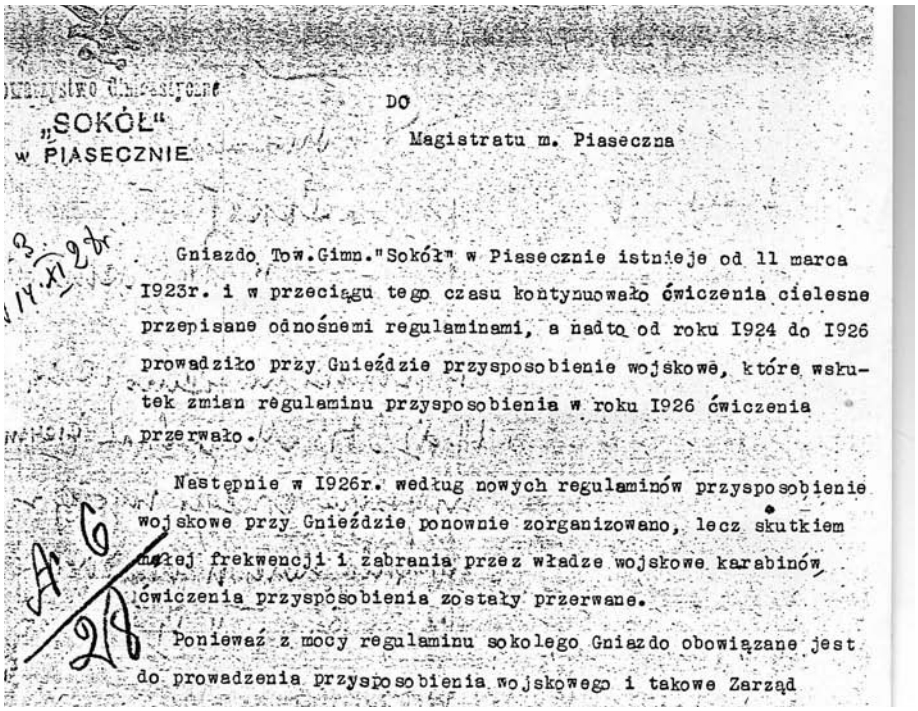

„SOKÓŁ"
w PIASECZNIE

DO
Magistratu m. Piaseczna

Gniazdo Tow.Gimn."Sokół" w Piasecznie istnieje od 11 marca I923r. i w przeciągu tego czasu kontynuowało ćwiczenia cielesne przepisane odnośnemi regulaminami, a nadto od roku I924 do I926 prowadziło przy Gnieździe przysposobienie wojskowe, które wskutek zmian regulaminu przysposobienia w roku I926 ćwiczenia przerwało.

Następnie w I926r. według nowych regulaminów przysposobienie wojskowe przy Gnieździe ponownie zorganizowano, lecz skutkiem małej frekwencji i zabrania przez władze wojskowe karabinów ćwiczenia przysposobienia zostały przerwane.

Ponieważ z mocy regulaminu sokolego Gniazdo obowiązane jest do prowadzenia przysposobienia wojskowego i takowe Zarząd

List prezesa piaseczyńskiego gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" -Mieczysława Markowskiego do Magistratu miasta Piaseczna; zbiory Roberta Gawkowskiego



Członkowie piaseczyńskiego gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", lata 30-te XX wieku; zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie

3. Sport w Piasecznie (lata 1919-1939)_SPORT 19.10.2021 21:02 Strona 70



Członkowie Zarządu piaseczyńskiego gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", w tle widoczny sztandar organizacji, kwiecień 1924; zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie



Mieczysław Markowski - prezes piaseczyńskiego gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", aptekarz, jeden z założycieli Związku Ludowo-Narodowego, Ochotniczej Straży Pożarnej, prezes Zrzeszenia Właścicieli Nieruchomości i burmistrz Piaseczna; zbiory Wiesławy Kazubek i Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie



Członkowie piaseczyńskiego gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół"; zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie



Członkowie Zarządu piaseczyńskiego gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", około roku 1934; zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie



Członkowie Zarządu piaseczyńskiego gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", około roku 1934; stoją od lewej: Jan Chruściński, Józefa Skaryszewska, Aleksander Bieńkowski, J. Modrowska, Mieczysław Zieliński; siedzą od lewej: J.Barczak, Irena Świątek, Mieczysław Markowski, J.Modrowska, Jan Zieliński, opis za artykułem: A. Lewandowski, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" - Gniazdo Piaseczno, „Nasz Sport i Kultura" 2010 nr 2; zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie

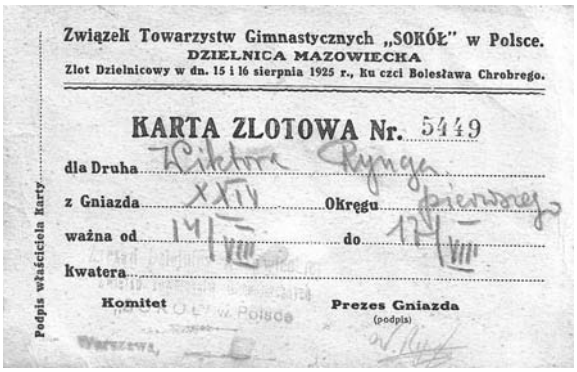

Związek Towarzystw Gimnastycznych „SOKÓŁ" w Polsce.
DZIELNICA MAZOWIECKA
Zlot Dzielnicowy w dn. 15 i 16 sierpnia 1925 r., Ku czci Bolesława Chrobrego.

KARTA ZLOTOWA Nr. 5449

dla Druha Wiktora Rynga
z Gniazda XXIV Okręgu Pierwszego
ważna od 14/VIII do 17/VIII
Kwatera

Komitet Prezes Gniazda (podpis)

Podpis właściciela karty

Karta zlotowa Wiktora Rynga; zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie


ZWIĄZEK TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ" W POLSCE
Nr. 289
Miejsce na fotografję
Podpis właściciela legitymacji
Dzielnica Mazowiecka
Okręg Warszawa
Druh Ryng Wiktor
jest członkiem Towarzystwa Gimn. „Sokół"
w Warszawa-1
dnia 5/11 1939.
Prezes
Sekretarz
UWAGA: Nie ważna bez pieczęci i podpisów, oraz kontrolki składek bieżących oklejonej znaczkami

Legitymacja Wiktora Rynga; zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie

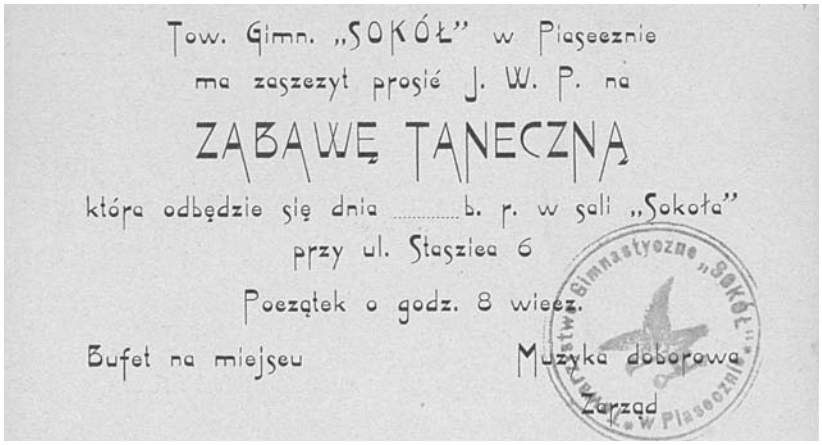
Tow. Gimn. „SOKÓŁ" w Piasecznie
ma zaszczyt prosić J. W. P. na
ZABAWĘ TANECZNĄ
która odbędzie się dnia ..... b. r. w sali „Sokoła"
przy ul. Staszica 6
Początek o godz. 8 wiecz.
Bufet na miejscu
Muzyka doborowa
Zarząd
Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Piasecznie

Zaproszenie na zabawę taneczną; zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie

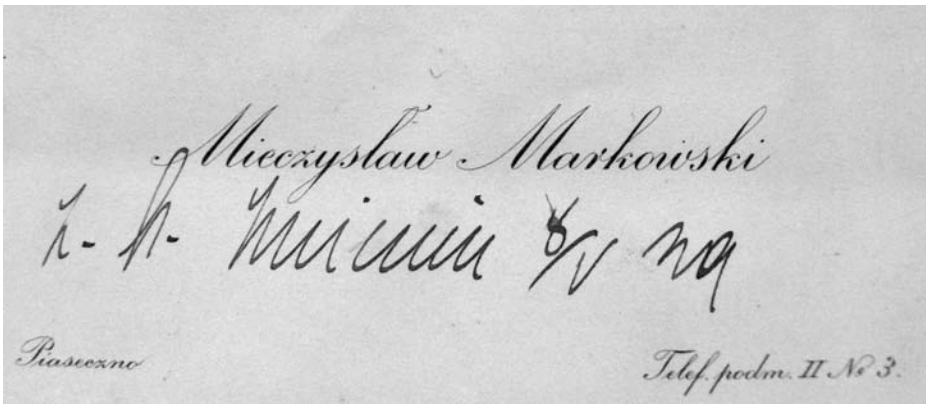
Mieczysław Markowski
Piaseczno
Telef podm. II № 3.

Wizytówka Mieczysława Markowskiego - prezesa piaseczyńskiego gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół"; zbiory Wiesławy Kazubek



Rok XLI Styczeń — Kwiecień 1924 № 1-4

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

„SOKÓŁ"

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ": ZARZĄDU ZWIĄZKU i DZIELNIC: MAŁOPOLSKIEJ, MAZOWIECKIEJ, KRAKOWSKIEJ, ŚLĄSKIEJ, POZNAŃSKIEJ, POMORSKIEJ i we FRANCYI.

Wychodzi w Warszawie, pod redakcją komitetu, składającego się z druhów: Inż. dr-a Czesława Kłosia, d-ra Ignacego Kozielewskiego, d-ra Aleksandra Małaczynskiego, Inż. Mikołaja Maksysia, Inż. Michała Terecha, Alojzego Walleka.

Obowiązkiem każdego prawego Sokoła polskiego jest:

Dbać o zdrowie fizyczne swoje i swoich
Dbać o rozwój, o dobre imię i o chwałę Sokolstwa
Spełniać gorliwie obowiązki państwowe, w gorącej dbałości o Polskę narodową i potężną
Pracować usilnie nad uświadomieniem i pozyskaniem wszystkich warstw i stanów dla pracy narodowej
Popierać przemysł i handel polski.

„Przewodnik Gimnastyczny „Sokół" 1924 nr 1-4; zbiory Agnieszki Cubały



Zawodnicy piaseczyńskiego gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" podczas zawodów, lata 30-te XX wieku; zbiory Jerzego Duszy

3. Sport w Piasecznie (lata 1919-1939)_SPORT 19.10.2021 21:02 Strona 74



Piłkarze i najmłodsi kibice piaseczyńskiego „Sokoła", lata 20-te XX wieku; zbiory Jerzego Duszy

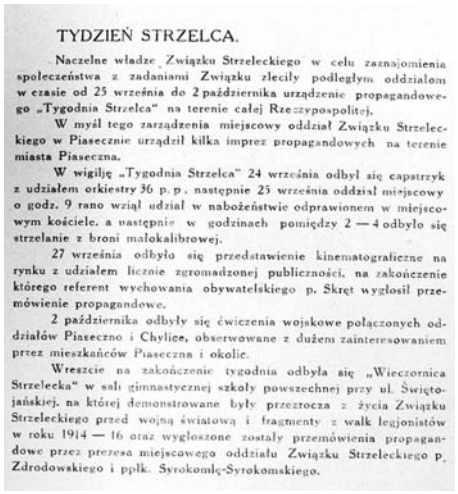

TYDZIEŃ STRZELCA.

Naczelne władze Związku Strzeleckiego w celu zaznajomienia społeczeństwa z zadaniami Związku zleciły podległym oddziałom w czasie od 25 września do 2 października urządzenie propagandowego „Tygodnia Strzelca" na terenie całej Rzeczypospolitej.

W myśl tego zarządzenia miejscowy oddział Związku Strzeleckiego w Piasecznie urządził kilka imprez propagandowych na terenie miasta Piaseczna.

W wigilję „Tygodnia Strzelca" 24 września odbył się capstrzyk z udziałem orkiestry 36 p. p., następnie 25 września oddział miejscowy o godz. 9 rano wziął udział w nabożeństwie odprawionem w miejscowym kościele, a następnie w godzinach pomiędzy 2 — 4 odbyło się strzelanie z broni małokalibrowej.

27 września odbyło się przedstawienie kinematograficzne na rynku z udziałem licznie zgromadzonej publiczności, na zakończenie którego referent wychowania obywatelskiego p. Skręt wygłosił przemówienie propagandowe.

2 października odbyły się ćwiczenia wojskowe połączonych oddziałów Piaseczno i Chylice, obserwowane z dużem zainteresowaniem przez mieszkańców Piaseczna i okolic.

Wreszcie na zakończenie tygodnia odbyła się „Wieczornica Strzelecka" w sali gimnastycznej szkoły powszechnej przy ul. Świętojańskiej, na której demonstrowane były przeztocza z życia Związku Strzeleckiego przed wojną światową i fragmenty z walk legjonistów w roku 1914 — 16 oraz wygłoszone zostały przemówienia propagandowe przez prezesa miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego p. Zdrodowskiego i ppłk. Syrokomlę-Syrokomskiego.

„Echo Piaseczna" 1932 nr 3; zbiory Biblioteki Narodowej

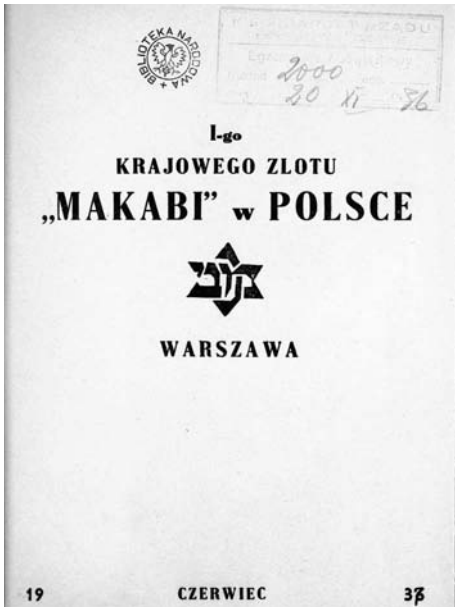

BIBLIOTEKA NARODOWA
2000
20 XI 96

I-go
KRAJOWEGO ZLOTU
„MAKABI" w POLSCE

WARSZAWA

19 CZERWIEC 37

„Makabi w Polsce"; zbiory Biblioteki Narodowej

3. Sport w Piasecznie (lata 1919-1939)_SPORT 19.10.2021 21:02 Strona 75



Drużyna piłkarska piaseczyńskiego „Sokoła", na zdjęciu stoją m.in.: Kazimierz Jóźwiak, Feliks Kacperski, Wacław Dąbrowski, Eugeniusz Zarychczyński, Mieczysław Zieliński, Stanisław Dąbrowski, Aleksander Zieliński, Piotr Lejbrandt, Władysław Kołakowski, Edmund Kołakowski, połowa lat 30-tych XX wieku; zbiory: Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie i Ireny Wasiewicz



Przedstawienie przygotowane przez członków piaseczyńskiego gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół"; zbiory Wiesławy Kazubek

3. Sport w Piasecznie (lata 1919-1939)_SPORT 19.10.2021 21:02 Strona 76



Przedstawienie przygotowane przez członków piaseczyńskiego gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół"; zbiory Wiesławy Kazubek



Budowa boiska piłkarskiego piaseczyńskiego gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", połowa lat 30-tych XX wieku; zbiory Wiesławy Kazubek

Sokół (Piaseczno) — CWS 3:2 (1:0). Na gorącym gruncie w Piasecznie rozwiały się marzenia CWS-u o klasie A. Zwycięska bramka padła z rzutu karnego CWS, zaś nie wykorzystał podyktowanej „jedenastki". Sokół górował szybkością, niepotrzebnie grał jednak za ostro.

„Nowy Sportowiec" 1936 nr 39; zbiory Biblioteki Narodowej

11.Zamknięcie boiska

1.Zamyka się z dniem 12.10.36r.boisko piłki nożnej TG"Sokół" w Piasecznie do dnia 1.1.37r.ze względu na brak porządku i niemożność zagwarantowania bezpieczeństwa przeciwnikom.

2.Zabrania się wszystkim klubom - pod rygorem kar-rozgrywania jakichkolwiek zawodów na boisku w Piasecznie do dnia 1.1.37r.

3.Wszystkie pozostałe mecze rundy jesiennej 1936/37 o mistrz. kl.B,w których TG"Sokół"/Piaseczno/jest gospodarzem zostaną przeniesione na boisko w Warszawie,przyczem Sokół pozostanie gospodarzem.

B.Komisja Ewidencji

I.Weryfikacje

a/o mistrz.kl.A

Huragan-Ordon	dn.20.9	8:0 i 2 pkty	dla Huraganu
Pogoń-CWS	" 20.9	3:2 " "	" Pogoni
Orkan-Fort-Bema	" 20.9	7:2 " "	" Orkanu
Legja-Orzeł	" 20.9	3:2 " "	" Legji

b/o mistrz.rez.kl.A

Pogoń-CWS	dn.20.9	4:3 i 2	" Pogoni II
Pwatt-Polonia	" 20.9	2:3 " "	" Poloni II
Huragan-Ordon	" 20.9	2:2 i po 1 pkcie	dla obu drużyn

c/o mistrz.kl.B

Czechowice-Reduta	dn.20.9	11:1 i 2 pkty	dla Czechowic
Przyszłość-Prąd	" 20.9	2:4 " "	" Prądu
Wichura-Swit	" 20.9	1:5 " "	" Switu
Sparta-Mazovia	" 20.9	3:0 w.o.i 2 pkty	dla Sparty,Mazovia zawieszona
Błonie-Żyrardowianka	" 27.9	1:3 i 2 pkty	dla Żyrardowianki
Sparta-Jur	" 27.9	3:1 " "	" Sparty

d/o mistrz.kl.C

Junak-Slavia	dn.20.9	2:1 " "	" Junaka
Fala-Nordyja/Otwock/	" 20.9	9:1 " "	" Fali
Nordyja/Otwock/Wulkan	" 1.10	3:0 w.o.i 2 pkty	dla Nordyi,Wulkan zawieszony
Potęga-Fala	" 3.10	1:5 i 2 pkty	dla Fali

C.Komisja Gier

1.Odwołuje się wszystkie mecze o mistrz.kl.C wyznaczone z ZKS"Hasmonea",która nie stawia się na wyznaczone rozgrywki.

2.Przenosi się mecze o mistrz.kl.A oraz przedmecze:
PZL-Pogoń z dn.18.10 na boisko PZPL godz.13 i 15
PZL-Warszawianka " " 8.11 " " " " 12 i 14
Adres boiska PZL Okęcie Paluch.Kluby zainteresowane winny się porozumieć z Kierownictwem s.p.n.PZL odnośnie godziny przyjazdu,aby KS"PZL" mógł przysłać samochód do krańcowego przystanku tramwajowego linii A.

3.Zawiadamia się zainteresowane kluby,że mecze o mistrz.kl.B
Makabi-Żyrardowianka dn.17.10 godz.15
Makabi-Prąd " 24.10 " 14.30
odbędą się na boisku KS"Polonia" przy ul.Konwiktorskiej.

„Biuletyn W.O.Z.P.N.” 1936 nr 37; zbiory Roberta Gawkowskiego

3. Sport w Piasecznie (lata 1919-1939)_SPORT 19.10.2021 21:02 Strona 78

STAROSTA POWIATOWY WARSZAWSKI

Nr.WF.i PW.- 7/1/37

Święto wychowania fizycznego
i przysposobienia wojskowego.

Warszawa, 24 maja 1937 roku

Do

Panów Burmistrzów i Panów Wójtów
powiatu warszawskiego.

W roku bieżącym święto powiatowe wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego odbędzie się dnia 30 maja w m.Pruszkowie /boisko R.K.S. "Znicz"/.

Program:

godz.8 m.30 - Zbiórka oddziałów PW.i zawodników na boisku
" 9 - Raport
" 9 m.10 - Wciągnięcie flagi na maszt
" 9 m.30 - Zawody sportowe: a/ piłka koszykówka
b/ piłka siatkówka
c/ lekka atletyka
" 11 - Nabożeństwo w kościele paraf.Pruszków i udział w procesji Bożego Ciała.
" 14 - Defilada
" 15 - Mecz piłki nożnej
- Bieg kolarski 20 klm.
- Bieg na przełaj
" 17 - Rozdanie nagród.

W związku z powyższym proszę Panów o rozplakatowanie załączonych zawiadomień o święcie i o przeprowadzenie odpowiedniej propagandy,aby na święcie było jak najliczniej reprezentowane całe społeczeństwo powiatu.

Jednocześnie przesyłam dla Pana Burmistrza-Wójta i Sekretarza zaproszenia na święto i dołączam czyste druki zaproszeń z prośbą o rozesłanie osobom przez Pana zaproszonym.

STAROSTA POWIATOWY

Fr.Godlewski

Załączniki:
a/ zawiadomienia-plakaty
b/ zaproszenia

Pismo Starosty Powiatowego do Burmistrzów i Wójtów powiatu warszawskiego z dnia 24 maja 1937 roku; Akta miasta Piaseczna ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie



Uczennice Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego dla dziewcząt w Chyliczkach grające w siatkówkę; zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie

3. Sport w Piasecznie (lata 1919-1939)_SPORT 19.10.2021 21:32 Strona 79

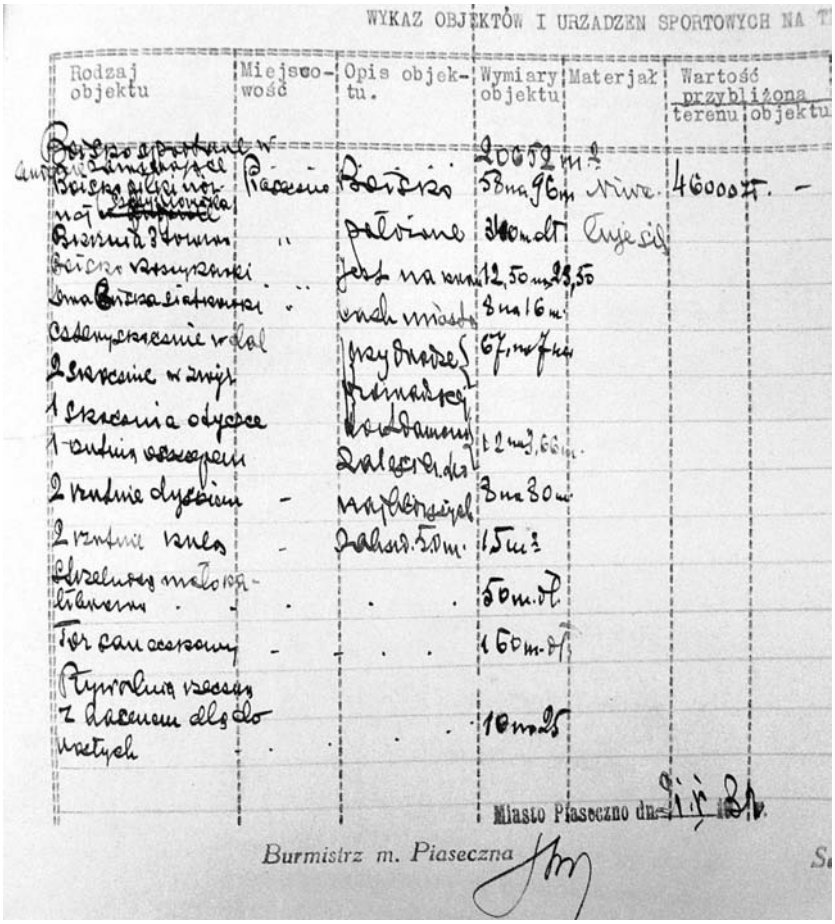

WYKAZ OBJEKTÓW I URZADZEN SPORTOWYCH NA T

Rodzaj objektu	Miejscowość	Opis objektu.	Wymiary objektu	Materjał	Wartość przybliżona terenu	Wartość przybliżona objektu
Boisko sportowe w [illegible]			20652 m²			
Boisko piłki nożnej [illegible]	Piaseczno	Boisko	58 na 96 m	Niwe-	46000 zł.	–
Boisko 3 tonowe	"	położone	340 m dł.	[illegible]		
Boisko koszykówki	"	jest na [illegible]	12,50 na 23,50			
Dwa boiska siatkówki	"	[illegible] miasta	8 na 16 m			
Cztery skocznie w dal		przy drodze	67 na 7 m			
2 skocznie w zwyż		prowadzącej				
1 skocznia o tyczce		do Adamowa				
1 rzutnia oszczepem		Zalesie [illegible]	12 na 3,66 m			
2 rzutnie dyskiem	–	najbliższych	8 na 30 m			
2 rzutnie kulą	–	zabud. 50 m.	15 m²			
Strzelnica małokalibrowa			50 m. dł.			
Tor saneczkowy	–		160 m. dł.			
Pływalnia rzeczna z basenem dla dorosłych			10 na 25			

Miasto Piaseczno dn. [illegible]

Burmistrz m. Piaseczna

Wykaz urządzeń i obiektów sportowych na terenie miasta Piaseczna w 1932 roku; Akta Miasta Piaseczna ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie



Członkowie piaseczyńskiego gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" na wycieczce rowerowej; zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie

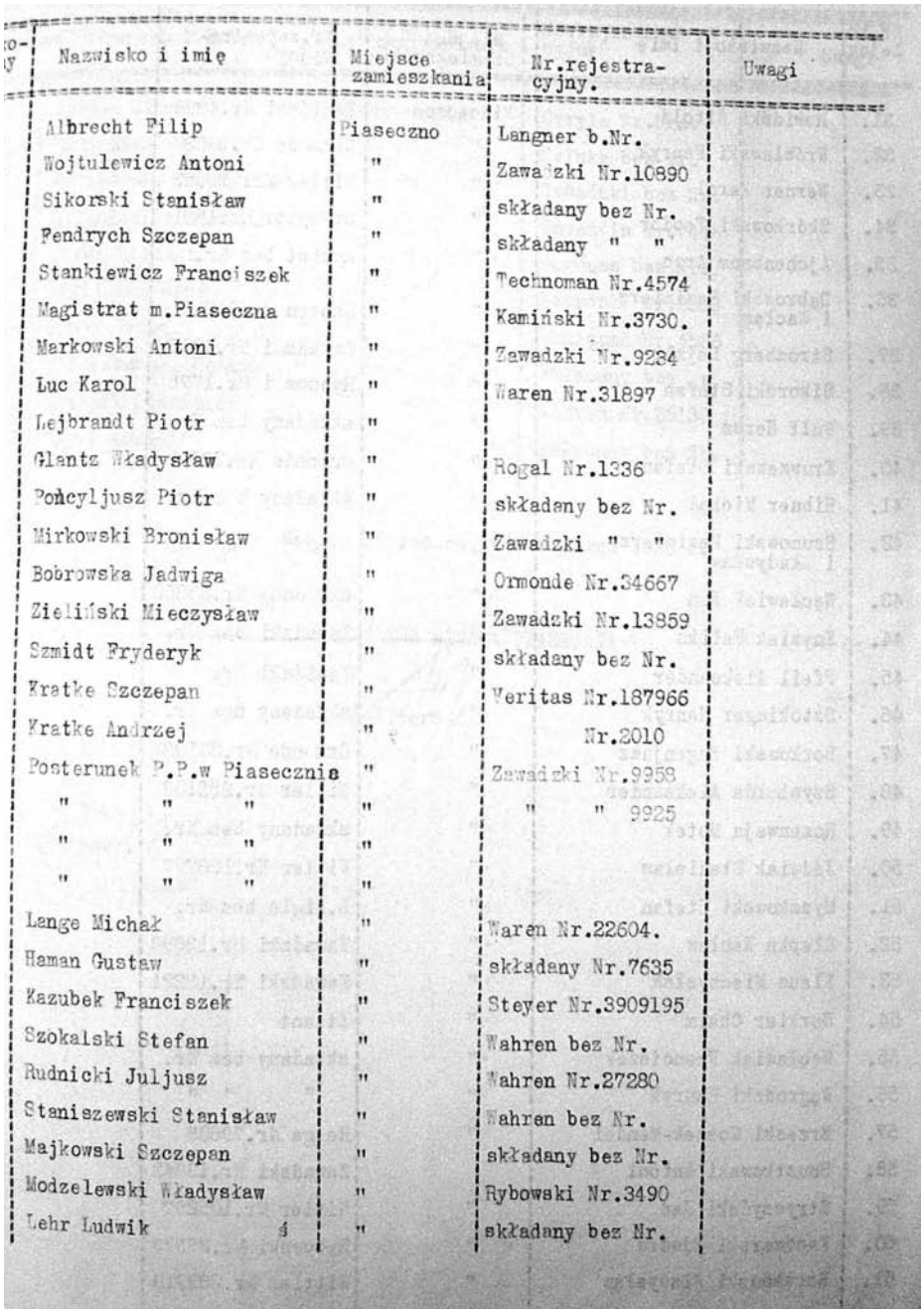

Nazwisko i imię	Miejsce zamieszkania	Nr.rejestracyjny.	Uwagi
Albrecht Filip	Piaseczno	Langner b.Nr.	
Wojtulewicz Antoni	"	Zawadzki Nr.10890	
Sikorski Stanisław	"	składany bez Nr.	
Pendrych Szczepan	"	składany " "	
Stankiewicz Franciszek	"	Technoman Nr.4574	
Magistrat m.Piaseczna	"	Kamiński Nr.3730.	
Markowski Antoni	"	Zawadzki Nr.9284	
Luc Karol	"	Waren Nr.31897	
Lejbrandt Piotr	"		
Glantz Władysław	"	Rogal Nr.1336	
Pończyljusz Piotr	"	składany bez Nr.	
Mirkowski Bronisław	"	Zawadzki " "	
Bobrowska Jadwiga	"	Ormonde Nr.34667	
Zieliński Mieczysław	"	Zawadzki Nr.13859	
Szmidt Fryderyk	"	składany bez Nr.	
Kratke Szczepan	"	Veritas Nr.187966	
Kratke Andrzej	"	Nr.2010	
Posterunek P.P.w Piasecznie	"	Zawadzki Nr.9958	
" " "	"	" " 9925	
" " "	"		
" " "	"		
Lange Michał	"	Waren Nr.22604.	
Haman Gustaw	"	składany Nr.7635	
Kazubek Franciszek	"	Steyer Nr.3909195	
Szokalski Stefan	"	Wahren bez Nr.	
Rudnicki Juljusz	"	Wahren Nr.27280	
Staniszewski Stanisław	"	Wahren bez Nr.	
Majkowski Szczepan	"	składany bez Nr.	
Modzelewski Władysław	"	Rybowski Nr.3490	
Lehr Ludwik	"	składany bez Nr.	

Wykaz właścicieli rowerów z roku 1932; Akta miasta Piaseczna ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie

4. Sport w Piasecznie podczas II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:06 Strona 81

4. Sport w Piasecznie podczas II wojny światowej

„Piłka nożna (...) jest prawdziwie męskim sportem, gruntującym w graczach, cenne właściwości męskiego charakteru."

(Aleksander Kamiński)

Atak wojsk niemieckich na Polskę oznaczał dla większości sportowców konieczność odłożenia na później marzeń o biciu rekordów i zdobywaniu tytułów mistrzowskich. Wiązał się z zamienieniem boiska, ringu czy basenu na służbę w oddziale partyzanckim albo walkę 'na barykadzie'. Oznaczał porzucenie drużyny sportowej na rzecz oddziału Wojska Polskiego, zastępu Szarych Szeregów bądź batalionu AK albo NSZ. „Pojedynek, w którym trzeba było wówczas uczestniczyć, charakteryzował się tym, że przeciwnik nie zamierzał przestrzegać zasad fair play. A przegrana równała się najczęściej ze śmiercią. Gra toczyła się i o nieco inne niż dotychczas trofeum. Nie chodziło o tytuł mistrza kraju, Europy czy świata. Ani nawet o najbardziej ceniony laur olimpijski. Stawką była wartość najwyższa - wolność. Rozumiana jako prawo do życia w oparciu o wyznawane zasady i wartości. Ale również możliwości startowania w zawodach w koszulce z orzełkiem na piersi. Przeżywanie wzruszeń związanych z wysłuchaniem Mazurka Dąbrowskiego i widokiem biało-czerwonej flagi powiewającej na najwyższym z masztów"[96].

Dość szybko okazało się, że sportowcy posiadali cechy charakteru niezwykle pomocne w walce z okupantem. Co łączyło zawodnika i żołnierza? „Przede

[96] Agnieszka Cubała, *Igrzyska życia i śmierci, Sportowcy w Powstaniu Warszawskim*, Wydawnictwo Napoleon V, Oświęcim 2018, s. 7

4. Sport w Piasecznie podczas II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:06 Strona 82

wszystkim odwaga, pasja i determinacja. Skłonność do ryzykownych działań i chęć podjęcia wyzwania rzuconego przez los. Mentalność zwycięzcy oraz uparte trwanie - w walce, w nadziei, w wierności złożonej przysiędze. Doświadczenia i nawyki wyniesione z boiska, bieżni czy lodowiska pomagały w szybkiej ocenie sytuacji, zachowaniu dyscypliny, ale i konsekwentnym realizowaniu obranej strategii. Dobra kondycja fizyczna i umiejętność pokonania własnych słabości nie tylko zwiększały szanse na odniesienie sukcesu w danej akcji, ale i często ratowały życie. To wszystko przydało się również, gdy trzeba było pogodzić się z przegraną, złożyć broń i z podniesioną głową pójść do niewoli. Zdarzały się i przypadki, gdy sukcesy odnoszone na arenie międzynarodowej pomagały zawodnikom wyjść z najgorszych opresji. Zwłaszcza, gdy przeciwnik okazał się być fanem danej dyscypliny lub uczestnikiem tego samego turnieju!”[97].

Ze względu na wymienione powyżej cechy charakteru jak i nabyte podczas treningu umiejętności okupant uznał sportowców za jedną z najbardziej niebezpiecznych dla siebie grup. Na dodatek Polacy mieli opinię narodu zbuntowanego, nieprzewidywalnego, niepokornego i kochającego wolność. Lata zaborów przyzwyczaiły nas do walki i konspiracji. Po przodkach odziedziczyliśmy gen sprzeciwu wobec wszelkich prób zabrania nam wolności i narzucenia niewoli.

Na dodatek powszechnie wiadomo, że sport buduje nie tylko siłę ciała, ale i ducha. Dlatego już w listopadzie 1939 roku, na zlecenie hitlerowskiego Urzędu ds. Polityki Rasowej Partii Narodowo-Socjalistycznej, dr E.Wetzel i dr G.Hecht opracowali memoriał, który głosił, że: „Związki kulturalno-polityczne, np. (…) związki gimnastyczne i sportowe, (…) nie wydają się w żadnym wypadku wolne od zastrzeżeń, ponieważ łatwo mogą doprowadzić do wywołania wśród swych członków postawy patriotycznej. Zwłaszcza związki gimnastyczne i sportowe służą także podniesieniu tężyzny fizycznej ludności, co nie leży zupełnie w naszym interesie”[98].

Niemcy ze szczególną skrupulatnością zabrali się za eksterminację organizacji, które miały charakter patriotyczny i paramilitarny oraz eliminację ich działaczy. Dlatego burmistrz Piaseczna, a przy okazji i prezes T.G. „Sokół” - Mieczysław Markowski, bardzo szybko został aresztowany (20.05.1940), a następnie zamordowany w Palmirach (21.06.1940).

Szczególną wartość dla klubu, którego był prezesem, miał sztandar piaseczyńskiego gniazda. Dlatego, w obawie przed konfiskatą, został on przeka-

[97] Ibidem, s. 7-8, także Agnieszka Cubała, Portret sportowca-powstańca, w: *Sport warszawski w służbie Niepodległej…*, op. cit., s. 129-144

[98] *Chwała olimpijczykom. 1939-1945*, Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa 1968, s. 3

4. Sport w Piasecznie podczas II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:06 Strona 83

zany przez Janinę Markowską do kościoła św. Anny. Kiedy okazało się, że i tutaj nie jest bezpieczny, postanowiono rozdzielić sztandar i drzewce. Ten pierwszy trafił do Karola Paprockiego - sztandarowego, a drzewce i głowica - do Ireny Świątek[99].

Polska stała się jedynym okupowanym przez Niemców krajem, w którym zorganizowane uprawianie aktywności fizycznej, przeprowadzanie zawodów i działalność klubów zostały zakazane. W związku z tym sport przeszedł 'do podziemia', co oczywiście jeszcze bardziej podniosło jego atrakcyjność, zwłaszcza dla młodych ludzi.

Na dodatek Aleksander Kamiński „Juliusz Górecki" („Kamyk", „Hubert") w wydanej w 1942 roku książce „Wielka gra", swoistym „przewodniku konspiratora", pisał: „Ludzie w dobrej formie to wierzący w siebie i w świat optymiści, to przyszli zwycięzcy"[100]. Myśląc zaś o konieczności przygotowania się do przyszłej, bezpośredniej konfrontacji z wrogiem, dodał: „Sportowiec w szeregach, dzięki swej sprężystości, wytrwałości i sile, wysuwać się będzie na czoło oddziału"[101].

Uważał, że wysportowane ciało stanowi w konspiracyjnej walce z wrogiem niezwykle silną broń. Dlatego w wyżej wymienionej książce zawarł cały rozdział zatytułowany „Wychowanie fizyczne". Zalecał w niej codzienną gimnastykę, biegi, jazdę na rowerze, łyżwach i nartach. Szczególnie rekomendował jednak: pływanie („sport zaszczepiający w duszę odwagę i pewność siebie"), piłkę nożną (wyrabiającą „cenne właściwości męskiego charakteru"), a także boks („sport dla mężczyzn! Oto ćwiczenie w napastliwości, odwadze, bezwzględności - oto idealna wprost zaprawa do życia dzisiejszego i do tych walk, które nas czekają jutro")[102].

Co ciekawe, wśród polecanych przez Aleksandra Kamińskiego sportów znalazło się również „dziu-dżitsu"[103]. Pisał: „Czyż trzeba dodawać, jak bardzo dziś korzystne byłoby wyćwiczenie się w szeregu chwytów dżiu-dżitsu. Jak bardzo

[99] Niestety już po wojnie zostały one skradzione. Na szczęście pod koniec lat 80-tych Zarząd KS „Polkolor" otrzymał ofertę wykupienia drzewca, z której skorzystał. Natomiast w roku 1995 Pani Marianna Paprocka, w której domu przez cały okres PRL-u ukrywano sztandar, przekazała go burmistrzowi Piaseczna - Marianowi Żukowskiemu. (Rodzina Państwa Paprockich z piaseczyńskim gniazdem TG „Sokół" oraz ze sztandarem związana była od roku 1923). Obecnie eksponat znajduje się w posiadaniu klubu KS „Piaseczno". Informacje za: *Sztandar „Sokoła"*, „Gazeta Piaseczyńska" 1995 nr 5 oraz Anna Dudek, *Cenny sztandar*, „Gazeta Piaseczyńska" 1995 nr 4;

[100] Aleksander Kamiński, *Wielka Gra*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa, s. 237

[101] Ibidem, s. 237

[102] Ibidem, s. 244-255

[103] Zachowana została oryginalna pisownia Aleksandra Kamińskiego.

4. Sport w Piasecznie podczas II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:06 Strona 84

wzmacnia się samopoczucie, jakże pewniejszym czuje się człowiek w każdej sytuacji, gdy wie, gdy ma pewność, że jednym krótkim uderzeniem, że jednym chwytem, jednym skręceniem mięśni - może pozbawić przeciwnika swobody ruchów i uczynić go bezradnym. Chwyty dżiu-dżitsu są przeważnie zdumiewająco proste, niesłychanie łatwe w realizacji, dające błyskawiczny i wprost fantastycznie wydajny efekt. Trzeba tylko te chwyty dokładnie poznać i dobrze się w nich wyćwiczyć, aby móc je szybko stosować. Szybkość - tj. zaskoczenie - to główny czynnik powodzenia chwytu”[104].

Podczas okupacji cały majątek polskich klubów sportowych został przejęty przez Niemców. Polakom zakazano korzystania ze stadionów, boisk czy pływalni. Zostały one opatrzone tabliczką ze znienawidzonym napisem: „Nur für Deutsche”. Okazało się jednak, że zaprawieni w konspiracji sportowcy sprawnie ominęli tę trudność, wykorzystując do uprawiania ulubionych dyscyplin mniej uczęszczane parki, łąki, plaże nadwiślańskie czy korty zlokalizowane w prywatnych ogrodach.

‘Podziemny’ sport rozwinął się przede wszystkim w stolicy. Organizowane były tutaj Mistrzostwa Warszawy w piłce nożnej, siatkówce, pływaniu, łyżwiarstwie figurowym (w Pruszkowie również w łyżwiarstwie szybkim). A ‘wtajemniczeni zawodnicy’ mogli uczestniczyć w regatach i wyścigach kolarskich. Rozgrywano nawet mecze hokeja i tenisa oraz… wyścigi tak popularnych wówczas riksz.

Ale zjawisko to wcale nie dotyczyło tylko stolicy. Odnajdujemy tutaj bowiem liczne wątki piaseczyńskie. Związana z Chyliczkami łyżwiarka - Anna Bursche-Lindnerowa (późniejsza 10-krotna Mistrzyni Polski w jeździe solowej, w parach sportowych i tanecznych) uczestniczyła w konspiracyjnych Mistrzostwach Warszawy w jeździe figurowej. Wprawdzie jej ulubiona Dolina Szwajcarska nie została oznaczona tabliczką „Nur für Deutsche”, ale prowadzona była przez polskiego zawodnika, który podpisał Volkslistę. W związku z tym warszawiacy uważali, że korzystanie z tego obiektu byłoby wyciągnięciem ręki do okupanta. Dlatego łyżwiarze przenieśli się na inne, mniej profesjonalne lodowiska. Jednym z nich było to, które powstało w ogrodzie obok słynnej kawiarni „U Aktorek” (róg ul. Pięknej i Alei Ujazdowskich). Jak wspominała Anna Bursche-Lindnerowa, „Oczywiście nie wolno było organizować żadnych zawodów, okupant tego zabraniał. Co innego pokazy dla kawiarnianej klienteli. Sztuka kamuflażu warszawiakom weszła w krew. Przy stolikach siedzieli panowie, którzy podczas występów zapisywali sobie coś na pudełkach od pa-

[104] Ibidem, s. 252

4. Sport w Piasecznie podczas II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:06 Strona 85

pierosów. Były to oczywiście noty sędziowskie. Potem, w gronie wtajemniczonych, informowano, kto wygrał zawody. Nagrodami były na ogół tabliczki czekolady. Kilka z nich wpadło w moje ręce”[105].

Po wojnie do słynnej szkoły znajdującej się w Zalesiu Dolnym - „Platerówki”, na kilka lat trafił wspaniały nauczyciel wychowania fizycznego, prof. Zenon Paruszewski. Przed wojną nauczyciel ten pracował w warszawskim Gimnazjum „Przyszłość”. Podczas okupacji jako ogromny pasjonat hokeja zorganizował wraz ze swoimi podopiecznymi lodowisko. Na dawnych kortach Lotu - przy ul. Wawelskiej, wykarczowali teren i przygotowali lód. Na sankach z zapomnianych lodowisk, znajdujących się na Agrykoli, przywieźli bramki. Młodym ludziom i ich opiekunowi udało się również przekonać właścicielkę stojącej obok lodowiska budki, by udostępniała ją w każdy weekend na szatnię. Pracujący dla kobiety mężczyzna dbał nawet o to, by przygotować dla chłopców świeży lód[106].

Dzięki temu „W każdą niedzielę między 9 a 13 odbywały się dwa lub nawet trzy mecze. Najsilniejszą drużynę stanowili uczniowie gimnazjum „Przyszłość”, gdzie nauczycielem był profesor Paruszewski, który też grał razem ze swoimi wychowankami. Przeciwko nim występowały różne drużyny kombinowane, w których szeregach znajdowali się od czasu do czasu byli zawodnicy zespołów klubowych seniorów. M.in. grał tam i zawodnik Ogniska Wilno - Ginter, pierwszy kierownik sztucznego lodowiska na Łazienkowskiej - Torwaru”[107].

Jednak szczególnie spektakularne wydarzenia, tak dla stolicy, jak i dla Piaseczna, dotyczyły najbardziej kochanej przez Polaków dyscypliny sportu - czyli footballu. Do fenomenów okupacyjnej rzeczywistości bezsprzecznie należał fakt, że przez kilka sezonów udało się zorganizować i przeprowadzić konspiracyjne Mistrzostwa Warszawy w piłce nożnej. Jak pisał jeden z ich uczestników - Mieczysław Szymkowiak: „Zaczęło się na Polu Mokotowskim...”[108]. To tutaj spotkali się młodzi chłopcy zafascynowani przedwojennymi sukcesami swojego idola - Ernesta Wilimowskiego, którzy postanowili, pomimo niemieckich zakazów, wyjść na boisko.

Co, poza ogromną miłością do piłki nożnej, skłoniło ich do podjęcia tych jednak nieco ryzykownych działań? Odpowiedź na to pytanie przynosi wspomnienie Mieczysława Szymkowiaka. „We wrześniu [1939] mieliśmy od 14 do 20 lat. Nasze młodzieńcze plany, zamierzenia, ambicje przeciął brutalnie złowrogi cień

[105] Bogdan Chruścicki, Jacek Żemantowski, *Piruetem przez historię*, op. cit. s. 41-42

[106] Było to możliwe, ponieważ owa pani okazała się być krewną jednego z młodych pasjonatów hokeja.

[107] Witold Domański, *Śladem hokejowego krążka*, s. 64

[108] Mieczysław Szymkowiak, *Warszawski sport w podziemiu. Za cenę życia*, „Stolica” 1959 nr 48

4. Sport w Piasecznie podczas II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:06 Strona 86

swastyki. Przerwane studia, nauka, rozbite rodziny. (…) Wcześniej poznawaliśmy życie. Lecz praca nie wystarczała. Większość z nas wzięła się znów do nauki. Mało tego, szybko znaleźliśmy drogę do konspiracyjnych organizacji. To jeszcze nie wszystko - potrafiliśmy wykroić trochę czasu na sport. I tu znów piłka nożna… Nie kameralne, łatwe do ukrycia dziedziny sportu, lecz właśnie ta, wymagająca większych przestrzeni, trudniejsza do ukrycia - okazała się najbardziej żywotna i prężna w mroczny czas okupacyjnej nocy”[109].

Jako pierwsi na ‘murawę’ Pola Mokotowskiego w 1940 roku wybiegli zawodnicy „Błysku” - drużyny, która stała się pomysłodawcą zorganizowania Mistrzostw Warszawy… i ich pierwszym zwycięzcą. Jak stwierdził jeden z piłkarzy zespołu, Leszek Rylski, rozpoczęcie rozgrywek wyznaczono na 12.05.1940 - rocznicę śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego. Ich lokalizacja - Mokotów, wybrana została również ze względu na pamięć o legendarnym Naczelniku Państwa. To tutaj odbyła się defilada, podczas której wojsko żegnało swego wodza. Nawet same Pola Mokotowskie okazały się być miejscem symbolicznym – związanym z Marszałkiem. „Tam był kopiec, na którym stała trumna na lawecie. Ten kopiec pozostał do czasów zajęcia przez Niemców Warszawy i później jeszcze tam był. Ktoś wpadł na pomysł, żeby pod tym kopczykiem zacząć te rozgrywki, nadać im jakiś patriotyczny wymiar. I tam się to zaczęło”[110].

Rozgrywki cieszyły się ogromnym zainteresowaniem społeczeństwa. Pomimo zagrożenia (przeprowadzane były już wówczas łapanki), na mecz potrafiło przyjść kilka tysięcy osób. Niecodzienna była również specyfika spotkań. Każdy zespół dysponował jednolitymi strojami, ale już nie wszyscy zawodnicy posiadali buty! Jeden z najlepszych obrońców turnieju grał boso - miał założone tylko elastyczne ochraniacze na kostki[111]. Ten pierwszy, zorganizowany spontanicznie turniej wpłynął na ambicje przedwojennych działaczy. Kolejne mistrzostwa zorganizował już doświadczony zespół, w skład którego weszli m.in.: Józef Ciszewski, Aleksander Zaranek czy Stanisław Maszner.

Ze względu na fakt, że rozgrywanie spotkań na Polu Mokotowskim stało się coraz bardziej niebezpieczne, piłkarze przenieśli się na bardziej peryferyjne boiska. Do najsłynniejszych należało to znajdujące się na Grochowie - przy ul. Podskarbińskiej 10 (dawny stadion KPW „Orzeł”). Ale i tu, pomimo wystawianych czujek, nie zawsze można było spokojnie dokończyć spotkanie. Jak wspominał Leszek Rylski – zawodnik drużyny „Błysku”: „Pamiętam mecz, który graliśmy

[109] Ibidem
[110] www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/leszek-rylski,1853.html (dostęp 13.12.2019)
[111] Agnieszka Cubała, *Igrzyska życia i śmierci*, op. cit. s. 37

4. Sport w Piasecznie podczas II wojny światowej_SPORT 19.12.2021 21:06 Strona 87

z „Wawelem" na Podskarbińskiej. To było chyba w 1943 roku. (…) Nagle (…) krzyk: 'Łapanka! Jadą budy!' Wszyscy zwijają się z boiska i każdy gdzie może, to się ratuje, żeby Niemcy nie zabrali. Myśmy w kostiumach stamtąd uciekali, tyle tylko, że jeszcze mogliśmy zabrać do ręki ubrania leżące obok linii"[112].

Niestety takie sytuacje zdarzały się również w teoretycznie bardziej bezpiecznych miejscowościach podwarszawskich. Świadczy o tym historia opowiedziana przez 13-letniego wówczas Andrzeja Mularczyka[113]. „Rozpoczął się mecz Mirków - Polonia![114] (…) I nagle zajeżdża łazik. Wysiadają oficerowie niemieccy, (…), dłuższy czas się przypatrują tym zawodom, po czym wsiadają na łazik i odjeżdżają ulicą Kraszewskiego w dół, w stronę stacji kolejki konstancińskiej. A tam (...) była jednostka żandarmerii. Mecz się toczy, sędzia gwiżdże, piłka się turla. Ja wpatrzony, zafascynowany, wtedy po raz pierwszy widziałem obrońcę Romana Bawolika[115] z Chylic (…). Nagle, z ulicy Kraszewskiego wyjeżdża ciężarówka, buda, spod której wyskakują (…) żandarmi. Palba w powietrze. Palba w stronę zawodników. Padają ludzie - zawodnicy i widzowie. I tłum rusza w stronę Skolimowa, w strasznym popłochu"[116]. Część osób została wtedy aresztowana, ale większość ukryła się w lesie. Po jakimś czasie nadeszła informacja, że Niemcy urządzili na stacji Wilanów zasadzkę na mających wracać do Warszawy piłkarzy Polonii. Wówczas Roman Bawolik przenocował w swoim niewielkim domku cały zespół gości. Piłkarze do domów wrócili dopiero następnego dnia[117].

Najbardziej dramatyczne wydarzenia rozegrały się jednak na dworcu w Milanówku. Drużyna „Polonii" została tam otoczona przez żandarmów niemieckich. W wyniku czego dwaj piłkarze - Gromelski i Dzierzbicki, zostali zatrzymani. Ich los nie jest do końca jasny, najprawdopodobniej trafili na roboty do III Rzeszy, choć pojawiają się również informacje o obozie koncentracyjnym.

---

[112] www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/leszek-rylski,1853.html (dostęp 13.12.2019)

[113] Po wojnie piłkarz RKS „Mirków", autor scenariuszy do filmów: 'Sami swoi', 'Dom', 'Katyń'. Prywatnie młodszy brat Romana Mularczyka „Bratnego".

[114] Niektóre źródła podają, że chodzi o mecz „Mirków" - „Wir".

[115] Roman Bawolik był zawodnikiem „Mirkowa", często występował również 'gościnnie' u sąsiadów – w Gołkowie, Żabieńcu czy Piasecznie.

[116] www.polskieradio.pl/8/380/Artykul/1632424, Andrzej-Mularczyk-bez-pilki-nie-bylbym-pisarzem (dostęp 10.12.2019)

[117] Wydarzenie to dla Andrzeja Mularczyka miało dwojakie konsekwencje. Po pierwsze sam zaczął uprawiać piłkę nożną. A po latach, już jako współautor scenariusza serialu „Dom", wykorzystał tę historię do przedstawienia powojennego meczu Kraków - Warszawa. Kapitan drużyny warszawskiej, który został nazwany na cześć legendarnego piłkarza „Mirkowa" właśnie 'Bawolikiem', przenocował u siebie w domu całą jedenastkę gości. Nie mogli wrócić do domu ze względu na poprzebijane opony. Dzięki temu uniknął dokwaterowania., za: www.polskieradio.pl/8/380/Artykul/1632424, Andrzej-Mularczyk-bez-pilki-nie-bylbym-pisarzem (dostęp 10.12.2019)

4. Sport w Piasecznie podczas II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:06 Strona 88

Pomimo istniejącego zagrożenia rozgrywki trwały nadal. Czasami nawet piłkarze traktowali grę jako sposób na odreagowanie stresu. Football stał się dla nich swoistym środkiem uspokajającym. Jeden z piłkarzy - Henryk Skaryszewski, po ucieczce z miejsca zbiorowej egzekucji powiedział do swojego trenera, który nie chciał go wpuścić na boisko: 'Muszę grać, panie kierowniku, muszę grać, aby zapomnieć'. Wszedł na murawę i… strzelił 2 bramki![118]

W kolejnych rozgrywkach na czoło tabel coraz częściej wysuwała się drużyna powstała w oparciu o juniorów przedwojennej „Polonii" i zawodników z jej pierwszego składu. Silne zespoły zbudowały również „Grochów", „Okęcie", „Marymont". Ale do głosu coraz częściej dochodzić zaczęli piłkarze z miejscowości podwarszawskich, a zwłaszcza z Piaseczna, Gołkowa czy Żabieńca. Konspiracyjne zespoły powstały także w Jeziornej, Górze Kalwarii, Włochach, Milanówku, Karczewie, Pruszkowie, Legionowie, Radości, Otwocku, Ursusie i Wołominie[119].

Z punktu widzenia niniejszej publikacji najbardziej interesujący jest fakt, jak doszło do zbudowania w Piasecznie i Gołkowie tak silnych drużyn. Zaczęło się od tego, że latem 1940 roku prezes dawnego zespołu tutejszego „Strzelca" („Legionu", „Gromu") - Tomasz Jaroszyński, zebrał wokół siebie miejscowych piłkarzy i wznowił z nimi treningi. Niebawem zaczął mu pomagać jako kierownik drużyny Stanisław Marczak. Po jakimś czasie doszło do zorganizowania pierwszych, towarzyskich meczów z lokalnymi drużynami - Żabieńcem, Jeziorną i Gołkowem. W roku 1941 zespół z Piaseczna reprezentował już bardzo dobry poziom. Bez wątpienia zaliczał się wówczas do grona najlepszych drużyn podwarszawskich.

Szczególnie ważne wydarzenia miały miejsce w Wigilię 1941 roku. W stołecznym mieszkaniu Alfreda Nowakowskiego przy ul. Kruczej powstał konspiracyjny Warszawski Okręgowy Związek Piłki Nożnej (W.O.Z.P.N.). Inicjatorami jego założenia byli gospodarz, Grzegorz Aleksandrowicz, Tadeusz Szulc, Aleksander Zaranek i Tomasz Jaroszyński. Poza wymienionymi osobami w skład komitetu weszli później jeszcze m.in.: Stanisław Maszner, Feliks Zieliński, Czesław Krug, Władysław Borowiecki.

Drugim ważnym wydarzeniem było spotkanie wilijne, które odbyło się w mieszkaniu Stanisława Masznera. Zgromadzili się tam dawni działacze i zawodnicy przedwojennej „Polonii", którzy do tej pory grali w różnych klubach. Jednomyślnie uchwalili połączenie sił i powrót do starej tradycyjnej nazwy.

[118] Henryk Skaryszewski - napastnik zespołu „Okęcia". Niedługo po tym wydarzeniu został aresztowany i zamordowany przez gestapo podczas śledztwa.
[119] Mieczysław Szymkowiak, *Warszawski sport w podziemiu. Za cenę życia*, „Stolica" 1960 nr 4

4. Sport w Piasecznie podczas II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:06 Strona 89

W konsekwencji tego powstał zespół, który przez kolejne lata stał się bezapelacyjnym liderem konspiracyjnych Mistrzostw Warszawy[120]. „Polonia" wywalczyła także pierwszy powojenny tytuł Mistrza Polski (1946). Był on tym bardziej cenny, że zdobyty został przez drużynę 'z miasta gruzów'.

Ze względu na fakt, że w roku 1942 terror okupanta w samej stolicy przybrał na sile, Piaseczno stało się jednym z najważniejszych punktów na mapie konspiracyjnego footballu. Związane to było nie tylko z silną drużyną, ale także umiejętnościami organizacyjnymi i menadżerskimi Tomasza Jaroszyńskiego. Szkoleniowiec znał bardzo dobrze środowisko piłkarskie - stołeczne i krajowe. Szczególnie znaczące okazały się być jego dobre kontakty z Arturem Woźniakiem związanym z krakowską „Wisłą".

Poza tym w Piasecznie było znacznie spokojniej niż w stolicy pełnej łapanek i ulicznych egzekucji. Niewątpliwym atutem okazał się fakt, że stacjonujący tutaj żołnierze sami pasjonowali się piłką nożną. Dlatego z lekkim pobłażaniem patrzyli na rozgrywane w mieście mecze. (Co ciekawe w okolicy łapanki organizowano np. przed kościołami, ale nigdy nie w okolicy boiska sportowego. Najprawdopodobniej było to przede wszystkim zasługą żandarma niemieckiego – Millera, pełniącego służbę w piaseczyńskim Arbeitsamcie. Jako wielki fan footballu przychodził często wraz ze swoim psem - owczarkiem niemieckim, by oglądać rozgrywane spotkania. Za jego zasługi dla bezpieczeństwa drużyny ustawiono mu podobno nawet obok boiska specjalnie przygotowany fotel[121].

To wszystko spowodowało, że nie w stolicy, ale w Piasecznie po raz pierwszy w roku 1942 rozegrano najważniejsze spotkanie okupacyjne - mecz pomiędzy drużynami Warszawy i Krakowa. Goście z Małopolski przyjechali tutaj na zaproszenie Tomasza Jaroszyńskiego, który jako właściciel restauracji był w stanie zapewnić im również nocleg i wyżywienie[122].

Do pierwszego historycznego spotkania Kraków-Warszawa doszło w Piasecznie dnia 15.08.1942. Zakończyło się ono zwycięstwem gości (3:2). Następnego dnia rozegrano mecz rewanżowy w pobliskim Gołkowie. Tym razem padł remis (2:2). W pierwszym meczu bramki dla gości - krakowian zdobyli Bobula, Panek II i Gracz[123].

---

[120] Ibidem

[121] Jerzy Dusza, *90 lat Klubu Sportowego w Piasecznie*, zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie (maszynopis)

[122] W niemieckiej, okupacyjnej książce telefonicznej z 1942 roku jego restauracja funkcjonuje pod nazwą T.Jaroszyński u. J. Szymczak Wein u. Branntweinhdlg. Kolejowastr.

[123] Jerzy Dusza, *75 lat Klubu Sportowego w Piasecznie*, op. cit., s. 18, także Jerzy Dusza, *90 lat Klubu Sportowego w Piasecznie*, op. cit.

4. Sport w Piasecznie podczas II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:06 Strona 90

Do grona podstawowych zawodników piaseczyńskiej drużyny w roku 1942 należeli: Antoni Cibicki, Feliks Kacperski, Kołakowski I, Kołakowski II, Antoni Lubawski, Jan Muszyński, Tadeusz Podkasany, Piotr Rowiński, Marian Ruszkiewicz, Adam Stanisławski, Czesław Stanisławski, Roman Szymczak, Tauber, Jerzy Wasiewicz, Kazimierz Wasiewicz, Tadeusz Wojtach, Mieczysław Zieliński. Tak jak w okresie przedwojennym czasami w zespole gościnnie pojawiali się również zawodnicy z okolicznych miejscowości. W roku 1942 Piaseczno wywalczyło w konspiracyjnych Mistrzostwach Warszawy 7 miejsce, grając w najsilniejszej grupie 'A.' Końcowa tabela okupacyjnych rozgrywek wyglądała następująco:

	Zespół	Punkty	Bramki
1	„Polonia”	13:1	25:6
2	„Okęcie”	12:2	18:8
3	„Olimpia”	10:4	21:6
4	„Fala”	7:7	19:15
5	„Wir”	6:8	12:13
6	„Wawel”	6:8	15:17
7	„Piaseczno”	2:12	6:29
8	„Błysk”	0:14	5:27

Źródło: Mieczysław Szymkowiak, Warszawski sport w podziemiu. Za cenę życia, „Stolica” 1960 nr 5

Wiosną 1943 w Piasecznie znowu doszło do rozegrania historycznych spotkań. W pierwszym z nich lokalny zespół wsparty kilkoma graczami z okolicznych klubów i ze stolicy zmierzył się z piłkarzami przybyłymi z Małopolski. W drugim zagrały już reprezentacje Warszawy i Krakowa. Ten pierwszy mecz zakończony został wynikiem 1:3 dla gości. Bramki dla drużyny przyjezdnej zdobyli: Jan Bobak, Mieczysław Gracz i Mieczysław Rupa. Strzelcem gola w drużynie gospodarzy był Wiesław Ostrowski.

4. Sport w Piasecznie podczas II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:06 Strona 91

Goście wystąpili wówczas w następującym składzie: Gustaw Bator, Jan Bobak, Wiktor Cholewa, Jerzy Cieplak, Mieczysław Gołębiowski, Mieczysław Gracz, Andrzej Łyko II, Zdzisław Mordarski, Mieczysław Rupa, Wojciech Sochacki, Tadeusz Waśko.

Natomiast spośród gospodarzy, wspartych zawodnikami z Gołkowa, Żabieńca i Mirkowa, wybiegli wówczas na boisko: Bolesław Kanabus, Jan Ketz, Legaszewski, Wiesław Motoczyński, Jerzy Ostrowski, Wiesław Ostrowski, Jan Szewczyk, Bolesław Todorski, Jerzy Wasiewicz, Kazimierz Wasiewicz, Edmund Wujek[124].

Najważniejsze spotkanie rozegrane zostało jednak następnego dnia - w sobotę wielkanocną 24.04.1943 roku. Uczestniczyły w nim reprezentacje Krakowa i Warszawy. (Początkowo mecz ten miał się odbyć w stolicy - na stadionie przy ul. Podskarbińskiej. Jednak wybuch powstania w getcie i zwiększone w związku z tym represje okupanta pokrzyżowały te plany). Jak relacjonuje uczestnik tych wydarzeń - Mieczysław Szymkowiak: „Od wczesnego ranka koleją, kolejką, autobusem, na rowerach, przyjeżdżały tłumy wtajemniczonych warszawiaków.

Kilka tysięcy widzów zebranych wokół skromnego boiska nad Jeziorką powitało huraganem braw jedenastkę gości ubraną w tradycyjne biało-niebieskie kostiumy z herbem Krakowa na piersiach. Za chwilę w biało-czarnych dresach Polonii wbiegła reprezentacja Warszawy. Wielu widzów dziwnie długo manipulowało przy oczach...

Nic dziwnego. Był to czwarty rok okupacji. Tyle się już przeżyło... A jeszcze więcej i cięższych chwil miało dopiero nadejść...

Przed sędzią panem Bronisławem Romanowskim zespoły ustawiły się w następujących składach:

Kraków - Gołębiowski (Groble), Serafin (Cracovia), Sochacki (Kazimierz), Mordarski (Juvenia), Konopek (Zwierzyniecki), Waśko (Wisła), Giergiel, Gracz, Artur (Wisła), Cholewa, Cisowski (AKS).

Warszawa - Burkacki (Grochów), Szczepaniak, Gierwatowski (Polonia), Czapski II (Okęcie), Brzozowski, Zieliński (Polonia), Czapski I (Okęcie), Borowiecki (Marymont), Odrowąż, Świcarz (Polonia), Ochmański (Wawel).

Nieco więcej z gry miał lepszy technicznie zespół gości. Do przerwy prowadzili oni 1:0 ze strzału Giergiela. W drugiej połowie spotkania inicjatywę przejęła Warszawa. Na 10 minut przed końcem Czapski I wyrównał z rzutu wolnego.

[124] Jerzy Dusza, *90 lat Klubu Sportowego w Piasecznie*, op. cit.

4. Sport w Piasecznie podczas II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:06 Strona 92

Po meczu obydwa zespoły zasiadły przy suto zastawionym stole wielkanocnym w gościnnym lokalu prezesa KS Piaseczno pana Tomasza Jaroszyńskiego - niezwykle zasłużonego działacza WOZPN w okresie okupacji.

W składach obydwu drużyn aż rojno było od słynnych w świecie piłkarskim nazwisk. Przed wojną grali w reprezentacji Polski Szczepaniak i Artur. Po wojnie przywdziewali koszulkę z orłem na piersiach Gracz, Mordarski, Waśko, Serafin, Giergiel z Krakowa oraz Szczepaniak, Brzozowski, Świcarz i Ochmański z Warszawy. Samo to zestawienie mówi o randze i klasie spotkania. Ale ten mecz miał znaczenie nie tylko sportowe..."[125].

W kolejnych rozgrywkach ligowych zespół z Piaseczna spisywał się znakomicie. Choć pierwsze spotkanie, rozegrane z warszawską „Polonią", przegrał wysoko 1:7. Natomiast wszystkie kolejne mecze drużyna Tomasza Jaroszyńskiego już wygrała. O stylu, w jakim tego dokonała, świadczą spektakularne wyniki poszczególnych spotkań: w meczu z „Marymontem" 5:1, z „Wawelem" 9:1, z „Olimpią" 8:0, z „Wirem" 13:1 oraz z „Jutrzenką" 12:1[126].

W maju 1943 roku został rozegrany mecz finałowy konspiracyjnych Mistrzostw Warszawy. Zagrały w nim drużyny stołecznej „Polonii" i „Piaseczna". Niestety palmę pierwszeństwa trzeba było ponownie oddać warszawiakom grającym w składzie: w bramce - Henryk Borucz[127], w obronie Władysław Szczepaniak i Zdzisław Gierwatowski, w pomocy bracia Czapscy[128] i Edward Brzozowski, w ataku Stanisław Woźniak, Zenon Pieniążek („Odrowąż"), Tadeusz Świcarz, Henryk Przepiórka i Henryk Jaźnicki. „Piaseczno" reprezentowali wówczas: Antoni Cibicki, Jan Muszyński, Wiesław Modrowski, Tadeusz Podkasany, Tadeusz Poncyliusz, Piotr Rowiński, Kazimierz i Marian Ruszkiewiczowie, Czesław Stanisławski, Jan Stroiwąs, Antoni Szymczak, Roman Szymczak, Tauber, Jerzy i Kazimierz Wasiewiczowie, Eugeniusz Zarychczyński.

Co ciekawe, już po zakończeniu mistrzostw odbyły się jeszcze dwa mecze pomiędzy zespołami „Polonii" oraz „Piaseczna" - o tytuł moralnego mistrza stolicy. Wówczas wzmocnione krakowianami „Piaseczno" dwukrotnie pokonało rywala, wygrywając u siebie 4:0, zaś na wyjeździe - w stolicy 2:1.

[125] Mieczysław Szymkowiak, *Warszawski sport w podziemiu. Za cenę życia*, „Stolica" 1960 nr 2
[126] Jerzy Dusza, *90 lat Klubu Sportowego w Piasecznie*, op. cit.
[127] Henryk Borucz po wojnie przez wiele lat związany był z Piasecznem.
[128] Bracia Czapscy byli zawodnikami „Okęcia", jednak podczas meczu finałowego wsparli tym razem gościnnie zespół „Polonii".

4. Sport w Piasecznie podczas II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:06 Strona 93

	Zespół	Punkty	Bramki
1	„Polonia”	17:1	39:18
2	„Piaseczno”	14:4	42:20
3	„Marymont”	12:6	26:20
4	„Wawel”	12:6	26:20
5	„Olimpia”	11:7	29:22
6	„Okęcie”	10:8	22:17
7	„Gołków”	7:11	18:23
8	„Wir”	6:11	18:12
9	„Jutrzenka”	2:16	12:35
10	„Mirków”	1:17	10:34

Źródło: Mieczysław Szymkowiak, Warszawski sport w podziemiu. Za cenę życia, „Stolica” 1960 nr 5

Warto dodać, że w tym roku rozegrano również turniej w klasie niższej tzw. podokręgu. Uczestniczyło w nim 20 drużyn podzielonych na dwie grupy. W tych rozgrywkach zespół o nazwie „Piaseczno II” zajął wysokie 4 miejsce.

Jednym z powodów, dla którego pierwsza drużyna „Piaseczna” osiągnęła tak spektakularny sukces w ostatnich konspiracyjnych mistrzostwach stolicy, był fakt, że w niektórych meczach jej szeregi wspierali zaprzyjaźnieni krakowianie. Najczęściej w barwach zespołu Tomasza Jaroszyńskiego występowali: Mieczysław Gołębiowski, Henryk Serafin, Zdzisław Mordarski, Gustaw Bator, Jan Bobak, Mieczysław Rupa, Wiktor Cholewa i Władysław Giergiel.

Oczywiście z ich występami w lidze warszawskiej łączyło się wiele przygód. O jednej z nich opowiadał po latach Jan Zieliński - legendarna postać sportu piaseczyńskiego, ale i jego dobry duch. „Kiedyś na takie spotkanie jechali krakowscy piłkarze Wisły. Z pociągu mieli wysiąść w Zalesiu Górnym, ale jakoś tak wesoło im się gadało, czy po kielichu wypili i część drużyny znalazła się na dworcu w Piasecznie. Idą chłopcy peronem do wyjścia, każdy beztrosko niesie buty piłkarskie przewieszone przez ramię. I zatrzymuje ich patrol niemiecki, zaczyna ostro wypytywać, skąd są, gdzie jadą. Wtedy jeden z piłkarzy, który

4. Sport w Piasecznie podczas II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:06 Strona 94

dobrze znał język niemiecki powiedział: 'Dziś gramy sparing z waszymi żołnierzami, przecież powinniście o tym wiedzieć'. Jakimś cudem Niemcy uwierzyli i pozwolili im wyjść z dworca. Potem był mecz w Gołkowie, w miejscu, gdzie dziś jest szkoła. Drużyny grały, a dla bezpieczeństwa rozstawione były czujki, które miały alarmować, gdyby pojawili się Niemcy.

Innym razem na stadionie odbywał się mecz ligi piaseczyńskiej[129], czujki wystawione jak trzeba i padł sygnał, że Niemcy nadjeżdżają. Rzeczywiście, widać nadjeżdżające auto żandarmerii niemieckiej. Wszyscy w nogi, chowają się po krzakach, samochód podjeżdża bliżej i słychać z niego wołanie: 'Nie uciekajta, dyć to jo!' Kierowcą był wsadzony do żandarmerii na siłę Ślązak, który chciał po prostu na mecz popatrzeć"[130].

Niestety nie obyło się i bez przykrych wypadków. Podczas jednej z wypraw do Piaseczna postrzelony w nogi przez żandarmów niemieckich został Władysław Giergiel. Dopóki nie doszedł do siebie, ukrywany był początkowo w mieszkaniu Tomasza Jaroszyńskiego - nad restauracją, a następnie w domu Piotra Rowińskiego - przy ul. Sierakowskiego 3[131].

Przed ostatnią serią rozgrywek (1943/1944) w stołecznym środowisku piłkarskim nastąpił niestety rozłam, tak wśród drużyn, jak i wśród działaczy. W 'starym' związku pozostali m.in. Maszner, Borowiecki, Romanowski, Jaroszyński, Zaranek. Zaś do nowego przeszli Szulc, Nowakowski, Wejer i Marmor. Wszelkie próby porozumienia się nie przyniosły rezultatów. Dlatego ostatnie konspiracyjne mistrzostwa stolicy zorganizowane zostały dwutorowo. Przy pierwszej grupie działaczy pozostały następujące zespoły: „Marymont", „Ursus", „Okęcie", „Koło", „Błonie", „Ożarów", „Piaseczno" i „Polonia II", zaś przy drugiej - „Polonia I", „WTC", „Grochów", „Wawel", „Wir", „Jeziorna" i „Gołków".

Zbliżanie się frontu do stolicy oraz wybuch Powstania Warszawskiego spowodowały przerwanie rozgrywek. Na dwa tygodnie przed 1 sierpnia 1944 roku, na czele tabeli w starym związku klasowały się[132] :

1 - „Marymont"
2 - „Okęcie"
3 - „Piaseczno"
4 - „Polonia II"

[129] Najprawdopodobniej chodzi jednak o mecz rozgrywany w ramach konspiracyjnych mistrzostw Warszawy.
[130] Tadeusz Rudnicki, Byliśmy wtedy tacy młodzi, w: Małgorzata Kawka-Piotrowska, *Mieszkańcy wspominają*, Urząd Miasta i Gminy Piaseczno, Piaseczno 2017, t.. 2, s. 85-86
[131] Jerzy Dusza, *90 lat Klubu Sportowego w Piasecznie*, op. cit.
[132] Jerzy Dusza, *90 lat Klubu Sportowego w Piasecznie*, op. cit.

4. Sport w Piasecznie podczas II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:06 Strona 95

A w nowym związku:
1 - „Polonia I”
2 - „Grochów”
3 - „WTC”
4 - „Wawel”

W lipcu 1944 roku w zespole „Piaseczna” występowali m.in.: Roman Bawolik (gościnnie), Antoni Cibicki, Wiesław Modrowski, Piotr Rowiński, Kazimierz Ruszkiewicz, Jerzy Wasiewicz, Kazimierz Wasiewicz. W notatkach kronikarza miasta - Jerzego Duszy, dotyczących tego tematu pojawiły się również kolejne, nie występujące w innych przekazach nazwiska[133]: Bolesław Eret, Michał Eret, Marian Fijałkowski, Władysław Gołębiewski, Wacław Jach, Stanisław Januch (?), Stefan Januch (?), Kander (?), Ignacy Kazubek, Stanisław Płoński, Bolesław Pożyński (Rożyński?), Ludwik Stroiwąs, Jan Trojanowski, Jan Wojdyło, Józef Zarychczyński.

Ciekawe zagadnienie stanowi również próba odpowiedzi na pytanie, jak to się stało, że w Gołkowie nie mającym wcześniej tradycji piłkarskich, zbudowano podczas okupacji drużynę, która bardzo dobrze radziła sobie w rozgrywkach warszawskich. Okazało się, że piłka nożna przywędrowała tutaj z pobliskiego Żabieńca, mającego tradycje footballowe sięgające roku 1912.

Po wybuchu II wojny światowej na boisku „Jedności” Żabieniec nie można było rozgrywać żadnych spotkań, ponieważ jego teren został zaanektowany przez żołnierzy niemieckich i przekształcony w poligon wojskowy. Dlatego piłkarze przenieśli się do pobliskiego Gołkowa. Inicjatorem tej zmiany był Stanisław Stolarczyk. W nowej siedzibie powstał, jak określił to Andrzej Kazubek, ‘okupacyjno-emigracyjny klub’, wspierany organizacyjnie i finansowo przez braci Edwarda i Stanisława Milewskich oraz Stanisława Słotego. W roku 1942 w „Gołkowie” grało 6 zawodników z dawnej „Jedności”: Stanisław Kazubek, Tadeusz Podkasany, Jan Ruciński, Stanisław Stolarczyk, Józef Stolarczyk, Zdzisław Zgudka[134].

Omawiając temat sportu w okupowanym Piasecznie, warto jeszcze wspomnieć, że na okolicznych boiskach, poza meczami o charakterze ‘ligo-

[133] Wymienieni piłkarze pojawiają się jedynie w zestawieniu przygotowanym przez Jerzego Duszę. Ze względu na fakt, że wszystkie nazwiska zostały napisane ręcznie, istnieje możliwość błędnego odczytania ich przez autorkę pracy. Jednak, biorąc pod uwagę fakt, że wiele z nazwisk w kontekście okupacyjnego sportu piaseczyńskiego padło tutaj po raz pierwszy, warto je zachować dla potomności. Zwłaszcza, że temat ten do tej pory nie doczekał się innego opracowania.

[134] *Andrzej Kazubek, Moja Jedność 1922-2012. Historia zdjęciami pisana, [bdmw], Ludowy Klub Sportowy „Jedność” Żabieniec 1922-1977*, [bdmw], także rozmowa autorki pracy z Krzysztofem Walendzikiem

4. Sport w Piasecznie podczas II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:06 Strona 96

wym', rozgrywano i spotkania towarzyskie. Jedno z nich odbyło się w Zgorzale, znajdującej się nieopodal miasta. Na 'murawę' wyszła wówczas „śmietanka" życia poetyckiego stolicy. Jak relacjonuje jeden z zawodników - Lesław Bartelski: „Obszerny pastewnik o wygniecionej trawie miał nam posłużyć za boisko, bramki przypominały szubienice. (…) Mecz odbył się w upale, ganialiśmy za piłką jak szaleńcy, chociaż jeden [Wojciech] Mencel traktował grę z powagą. Szczupły, ubrany w kostium z barwami jakiegoś klubu, wyglądał na rasowego piłkarza[135]. Mimo to przegraliśmy 10:7, do przerwy 6:5. Drużyny SiN-u[136] oraz „Dźwigarów"[137] w czasie tego, już dziś niewątpliwie historycznego meczu, wystąpiły w następujących składach - SiN: w ataku Mencel, [Tadeusz] Gajcy, przyjaciel Mencla, w obronie ja [Lesław Bartelski], uzupełniony jakąś wiejską rezerwą, w bramce też chłopak ze wsi; z drugiej strony stali: [Zbigniew] Stolarek, [Roman Mularczyk] Bratny, [Witold] Zalewski, jakiś chłopak zwany Marynarzem oraz Jędrek Mularczyk, fachowa siła, małoletni brat Romana, późniejszy publicysta i gwiazda jednego z klubów podwarszawskich. (…) Były to chwile szczęśliwe, bez trosk (…) dziwne to nawet było, że życie może mieć tak odmienne kształty. Warszawa, prześladowana i walcząca, w której każdy z nas był niepewny swego losu, wydawała się miastem ze złego snu…"[138]

Mecz ten obserwowała również zaprzyjaźniona z większością graczy poetka - Józefa Radzymińska. Podsumowując to, co się wtedy działo, napisała: „Chcieliśmy odpocząć od strachu. Byliśmy młodzi i kochaliśmy życie mimo wszystko"[139].

Jaki był epilog okupacyjnych rozgrywek warszawskich? By uzyskać odpowiedź na to pytanie warto ponownie oddać głos Mieczysławowi Szymkowiakowi: „Nadszedł dzień 1 sierpnia 1944 roku. Piłkarze zmieniają swe przydziały. Z Grochowa, Olimpii, Okęcia, Marymontu, Polonii, Korony, Wawelu, Wiru, Ursusa, Błysku, Lechii i innych - dostają skierowania do innego rodzaju ugrupowań. W miejsce rywalizacji sportowej - walka o śmierć i życie. Nie oszczędzali siebie uczestnicy konspiracyjnych meczów. Niezwykle długa jest też lista strat. Z samej tylko czołówki okręgu zginęło ponad kilkadziesiąt osób. Ogółem lista strat obejmuje kilkaset nazwisk"[140].

[135] Wojciech Mencel to piłkarz okupacyjnego zespołu „Błysk"
[136] Pismo „Sztuka i Naród"
[137] Pismo „Dźwigary. Miesięcznik Literacki Ruchu Pług i Miecz"
[138] Lechosław M. Bartelski, *Genealogia ocalonych. Szkice o latach 1939-1944*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1969, s. 292-293
[139] *W gałązce dymu, w ognia blasku… Wspomnienia o Wojciechu Bojarskim Tadeuszu Gajcym, Onufrym Bronisławie Kopczyńskim, Wojciechu Menclu, Zbigniewie Stroińskim, Andrzeju Trzebińskim*, zebrał i opracował Józef Szczypka, Warszawa 1977
[140] Mieczysław Szymkowiak, *Warszawski sport w podziemiu. Za cenę życia*, „Stolica" 1960 nr 5

4. Sport w Piasecznie podczas II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:06 Strona 97

Piłkarze z drużyny piaseczyńskiej również włączyli się do walk powstańczych. Część z nich należała do batalionu „Krawiec", powstałego w oparciu o żołnierzy 5 Rejonu „Gątyń" VII Obwodu „Obroża" AK. Inni - do Samodzielnego batalionu NSZ im. brygadiera Czesława Mączyńskiego, który później przekształcił się w Kompanię Leśną im. por. „Szarego".

Pierwsza z tych jednostek uczestniczyła w walkach w samym Piasecznie i okolicach. Następnie przeszła do Lasów Chojnowskich, gdzie stworzona została tzw. „Rzeczpospolita Chojnowska" - druga po walczącej Warszawie enklawa wolności na okupowanym przez Niemców terenie. Stamtąd, w ramach odpowiedzi na rozkaz gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora" żołnierze batalionu „Krawiec" uczestniczyli w marszu z odsieczą stolicy, idąc przez Wilanów i Wolice do Warszawy. Tam po rozbiciu jednostki część z nich wróciła do Lasów Chojnowskich, a część przebiła się na Sadybę i Mokotów, by uczestniczyć w trwających tam walkach.

Powstańcy należący do Samodzielnego batalionu NSZ im. brygadiera Czesława Mączyńskiego wzięli udział w atakach na strategiczne obiekty na terenie Piaseczna i Jeziorny. Pomimo początkowych sukcesów także ich walka zakończyła się koniecznością wycofania 1 sierpnia 1944 roku do Lasów Chojnowskich[141].

Do grona powstańców należeli z pewnością następujący piłkarze: Kazimierz Wasiewicz „Kociszewski", Piotr Rowiński „Dunaj" oraz Ludwik Stroiwąs „Imlacy". Pierwszy z nich to żołnierz 3 kompanii Samodzielnego Batalionu NSZ im. brygadiera Mączyńskiego, a następnie Kompanii Leśnej im. „Szarego". Dwaj pozostali walczyli w ramach batalionu „Krawiec" AK.

[141] Więcej na ten temat w publikacji: Agnieszka Cubała, *Piaseczno'44. Miasto i ludzie*, Urząd Miasta i Gminy Piaseczno, Piaseczno 2019

4. Sport w Piasecznie podczas II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:06 Strona 98



Führer III Rzeszy - Adolf Hitler, wraz ze swoim sztabem podczas realizowania kampanii wrześniowej 1939 roku (walki o Warszawę); zbiory NAC



Rynek piaseczyński (widok od strony ratusza), wrzesień 1939 roku; zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie

4. Sport w Piasecznie podczas II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:06 Strona 99



Budynki zniszczone w Piasecznie w wyniku walk rozegranych w mieście w dniach 9-10 września 1939 roku; zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie



Niemiecka defilada zwycięstwa, Warszawa rok 1940; zbiory NAC

4. Sport w Piasecznie podczas II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:07 Strona 100





Niemieckie plakaty, które pojawiły się na ulicach okupowanego Piaseczna; Akta miasta Piaseczna ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie

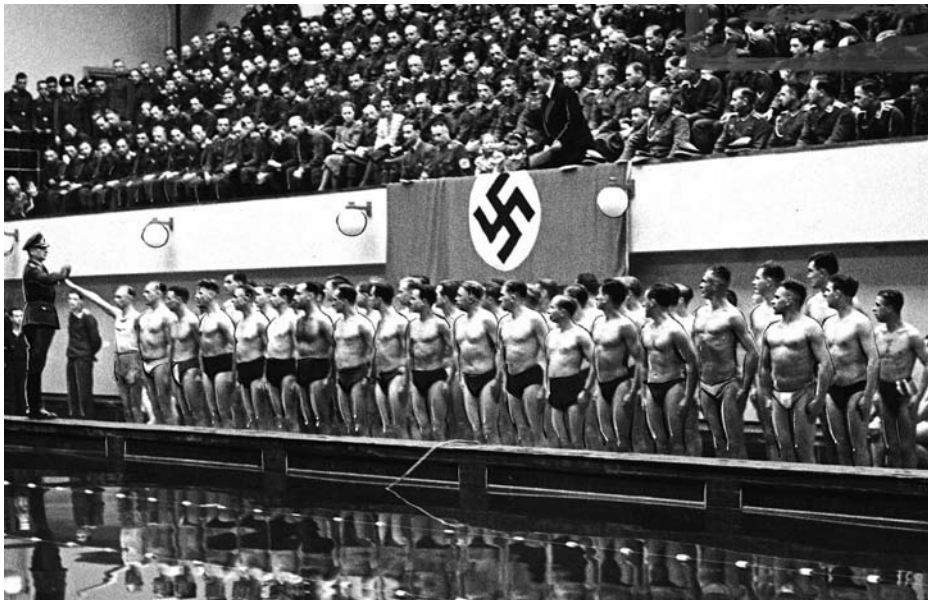

Zawody pływackie zorganizowane dla żołnierzy niemieckich na warszawskich Bielanach podczas okupacji; zbiory NAC

4. Sport w Piasecznie podczas II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:07 Strona 101

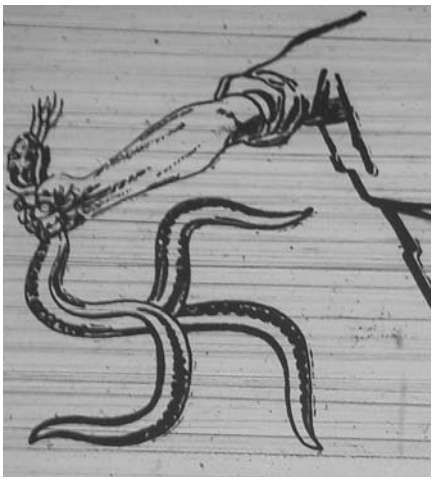

Rysunek satyryczny, który ukazał się w jednym z numerów konspiracyjnej prasy podziemnej („Biuletyn Informacyjny"); zbiory Biblioteki Narodowej



Budynek, w którym podczas okupacji mieścił się piaseczyński Arbeitsamt (ul. Mickiewicza 17); zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie



Anna Bursche podczas konspiracyjnych Mistrzostw Warszawy odbywających się na lodowisku przygotowanym w ogródku warszawskiej kawiarni „U Aktorek" (róg ul. Pięknej i al. Ujazdowskich), lata 1942-1943; zbiory prof. Aleksandra Bursche

4. Sport w Piasecznie podczas II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:07 Strona 102



Odznaka i puchar z konspiracyjnych Mistrzostw Warszawy w piłce nożnej, lata 1942 i 1943; zbiory MSiT



Konspiracyjny mecz drużyn „Grochowa" i „Korony" rozegrany w 1942 roku - w bramce Henryk Borucz, późniejszy zawodnik „Polonii" Warszawa, ale i mieszkaniec Piaseczna

4. Sport w Piasecznie podczas II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:07 Strona 103



Drużyna „Piaseczna" przed meczem z „Błyskiem", od lewej stoją: NN, Jerzy Wasiewicz, Kołakowski, Tomasz Jaroszyński (w stroju niesportowym) - prezes klubu, Kołakowski, Marian Ruszkiewicz, NN, Czesław Stanisławski; w dolnym rzędzie: Antoni Cibicki, Kazimierz Wasiewicz, Tauber, NN; zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie



Drużyna „Piaseczna" po przegranym meczu z „Polonią" (0:5); w środku w garniturze stoi Tomasz Jaroszyński, zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie

4. Sport w Piasecznie podczas II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:07 Strona 104



Uczestnicy meczu rozegranego między drużynami Krakowa i Gołkowa dnia 17 sierpnia 1942 roku w Gołkowie, od lewej stoją: Władysław Mrozicki, Henryk Bobula, Władysław Gorycki, Jan Panek (z kwiatami), Stanisław Białoruski, Kazimierz Panek, klęczą: Władysław Giergiel, Jerzy Cieplak, Mieczysław Gracz, Artur Woźniak; zbiory Andrzeja Lewandowskiego

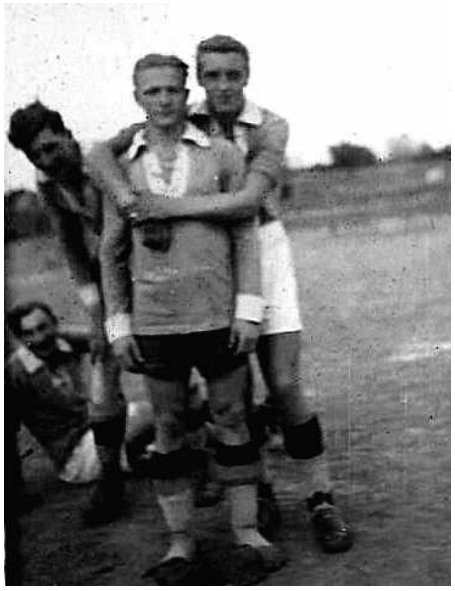



Piłkarze „Piaseczna" podczas rozgrywek konspiracyjnych Mistrzostw Warszawy; zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie

4. Sport w Piasecznie podczas II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:07 Strona 105



Mecz Kraków-Piaseczno rozegrany w Piasecznie w roku 1942, na bramkę gospodarzy strzela Mieczysław Rupa – piłkarz z drużyny gości; zbiory Andrzeja Lewandowskiego



Drużyna „Piaseczna" podczas jednego z konspiracyjnych meczów rozegranych w roku 1943, od lewej stoją: Aleksander Ruszkiewicz, Jan Sychowicz, Kazimierz Wasiewicz, Czesław Stanisławski, Marian Ruszkiewicz, Mieczysław Rupa, Piotr Rowiński, Antoni Cibicki, Wiktor Cholewa, Henryk Serafin, klęczą: Zdzisław Mordarski, Edward Madejski i Gustaw Bator; zbiory Ireny Wasiewicz

4. Sport w Piasecznie podczas II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:07 Strona 106



Zawodnicy uczestniczący w meczu Kraków-Warszawa rozegranym w Piasecznie dnia 24 kwietnia 1943 roku, na zdjęciu widoczni są m.in.: Artur Woźniak, Andrzej Łyko, Mieczysław Gracz, Mieczysław Rupa, Gustaw Bator, Wiktor Cholewa, Wojciech Sochacki, Tadeusz Waśko; zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie



Drużyna Piaseczna, od lewej stoją: NN, NN, Kazimierz Wasiewicz, Tadeusz Podkasany, Jerzy Wasiewicz, Antoni Szymczak, Czesław Stanisławski, Antoni Cibicki i NN, w dolnym rzędzie: NN, Tauber, Tadeusz Poncyliusz, Piaseczno, czerwiec 1943 roku; zbiory Ireny Wasiewicz

4. Sport w Piasecznie podczas II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:07 Strona 107



BIULETYN
INFORMACYJNY
WYDANIE CODZIENNE

Rok 6 Warszawa, środa 2 sierpnia 1944 r. Nr. 35-242

Dowódca Armii Krajowej
dał rozkaz do walki z wrogiem

ŻOŁNIERZE STOLICY

Wydałem dziś upragniony przez Was rozkaz do jawnej walki z odwiecznym wrogiem Polski, najeźdźcą niemieckim. Po pięciu blisko latach nieprzerwanej i twardej walki prowadzonej w podziemiach konspiracji stajecie dziś otwarcie z bronią w ręku, by Ojczyźnie przywrócić Wolność i wymierzyć zbrodniarzom niemieckim przykładną karę za terror i zbrodnie dokonane na ziemiach Polski.

Warszawa, 1.VIII-1944 r. **Dowódca Armji Krajowej**
(-) BÓR

Warszawa Powstała

Nareszcie nadszedł dzień za który w męce i w zaciętości czekaliśmy pięć, jakże niesłychanie długich lat.

Warszawa walczy!

Warszawa szarpie wroga. Nareszcie na rękach naszych niemiecka krew, tych wściekłych psów, tych zbójów, którzy poniewierali i plugawili przez pięć niekończących się lat wszystko co dla nas było święte.

General Bór wydał rozkaz. Pierwsze strzały padły w stolicy z pistoletów i karabinów żołnierzy Armji Krajowej. Żołnierze ci rozpoczęli dzieło. Teraz już jednak duch walki ogarnął całe miasto. Lud Warszawy jest w tych godzinach ze swym podziemnym wojskiem serrem i dłonią — cały warszawski lud.

Nie pierwszy raz Warszawa powstaje. Nigdy jednak wola walki nie była tak powszechna, jak dziś. Warszawa jest zjednoczona bez reszty w nienawiści, w zemście, w jednolitym pragnieniu wolności.

Robotnicy i inteligenci, kobiety, mężczyźni i nawet dzieci ludzie wszystkich grup politycznych, wszystkich warstw — to jeden dzisiaj lud, lud Warszawy.

Polacy! Powiew historji idzie ulicami i placami Warszawy. Stoją się rzecz wielka, której echa pójdą w pokolenia całe.

Każdy, kto dziś walczy — bierze udział w dziele niezmiernie ważnym. Ci co padną — padną w wolności i sławie. Ci co zwyciężą — będą mieli poczucie dopełnienia wielkiego czynu swego życia.

Zorza wolności już wschodzi nad stolicą Polski. Alarm powstańczej pobudki wzywa wszystkich do broni!

Oto dziś dzień krwi i chwały! Dzień sprawiedliwej zemsty, zemsty bezlitosnej.

D o b r o n i !

ODEZWA WŁADZ STOLICY DO LUDNOŚCI

Oddawna oczekiwana godzina wybiła. Oddziały Armii Krajowej walczą z najeźdźcą niemieckim we wszystkich punktach Okręgu Stołecznego.

Wzywam ludność Okręgu Stołecznego do zachowania spokoju i zimnej krwi we współdziałaniu z walczącymi i równocześnie zarządzam:

1) Poległych zarówno Polaków jak i niemców, po rozpoznaniu, grzebać prowizorycznie — dokumenty zaś przechowywać i na żądanie zgłosić.
2) Wszelkie samosądy są zakazane.
3) Wrogowie narodu Polskiego niemcy i volksdeutsche będą ukarani z całą surowością prawa przez właściwe sądy. Tymczasem należy ich unieszkodliwić, zatrzymując w zamknięciu do dyspozycji ujawniających się władz bezpieczeństwa.
4) Mienie władz i obywateli niemieckich należy zabezpieczyć protokularnie w każdym domu.

Za należyte wykonanie powyższego jak również za ład i porządek w poszczególnych domach są odpowiedzialne lokalne organy OPL. i Straży Porządkowej.

W imieniu OKR. DELEGATA RZĄDU
NA MIASTO STOŁECZNE WARSZAWĘ
KOMISARZ CYWILNY

KOMENDANT OKRĘGU STOŁECZNEGO
ARMII KRAJOWEJ

Warszawa, dnia 1 sierpnia 1944 r.

„Biuletyn Informacyjny” 1944 nr 35; zbiory Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy

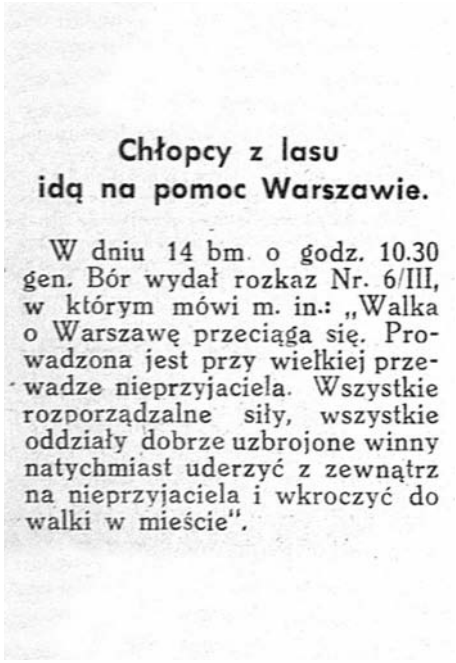

Chłopcy z lasu
idą na pomoc Warszawie.

W dniu 14 bm. o godz. 10.30 gen. Bór wydał rozkaz Nr. 6/III, w którym mówi m. in.: „Walka o Warszawę przeciąga się. Prowadzona jest przy wielkiej przewadze nieprzyjaciela. Wszystkie rozporządzalne siły, wszystkie oddziały dobrze uzbrojone winny natychmiast uderzyć z zewnątrz na nieprzyjaciela i wkroczyć do walki w mieście”.

„Barykada” 1944 nr 4; zbiory Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy



Żołnierze batalionu AK „Krawiec” w okolicach Piskórki; Archiwum Środowiska byłych Żołnierzy VII Obwodu Okręgu Warszawskiego AK „Obroża”- zbiory AAN

4. Sport w Piasecznie podczas II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:07 Strona 108



Dowódca Pułku „Baszta" - ppłk. Stanisław Kamiński, ps. „Daniel", dokonuje przeglądu kompanii „Krawiec", która przebiła się na powstańczy Mokotów z Lasów Chojnowskich, na zdjęciu stoją żołnierze 1707 plutonu: Henryk Maciejewski, ps. „Lech" (z ręką na temblaku), Kazimierz Pyrka, ps. „Andrzej", Ksawery Frank, ps. „Kiejstut" - po wojnie kierowca rajdowy, w drugim rzędzie - Jerzy Rossudowski, ps. „Stary" - przed wojną koszykarz „Polonii" Warszawa i brązowy medalista Mistrzostw Europy z roku 1939, podwórko kamienicy przy ul. Puławskiej 132, 20 sierpnia 1944; zbiory Zygmunta Walkowskiego



Miejsce pamięci w Zimnych Dołach poświęcone żołnierzom Samodzielnego Batalionu NSZ im. brygadiera Czesława Mączyńskiego i Kompanii Leśnej im. ppor. „Szarego" i wydarzeniom, które rozegrały się w tam dnia 25 sierpnia 1944 roku, fot. Agnieszka Cubała

5. Sport w Piasecznie po zakończeniu II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:08 Strona 109

5. Sport w Piasecznie po zakończeniu II wojny światowej

„Wszystko jest możliwe.
A zwycięża ten,
kto najbardziej chce."

(Ryszard Głowacki)

Powojenna historia piaseczyńskiego sportu jest niezwykle wielowątkowa. Ze względu na zmiany polityczne oraz kłopoty finansowe powstały po wojnie klub wielokrotnie zmieniał nazwę. Jedyna dyscyplina nieprzerwanie uprawiana od roku 1945 do dnia dzisiejszego to piłka nożna. Wszystkie inne nie mogły liczyć na taki przywilej. Sekcje zakładane w kolejnych klubach miały najczęściej dość krótki żywot. Zmieniło się to w zasadzie dopiero po roku 2011 – po zaprzestaniu funkcjonowania KS Piaseczno, gdy zostały przekształcone w samodzielne kluby bądź stowarzyszenia. Do tego czasu wszystko zależało od kolejnych 'patronów' - ich możliwości finansowych, upodobań i preferencji, a także napływu młodych, zdolnych zawodników. Tych ostatnich w mieście zawsze było wielu. Można byłoby nawet zaryzykować stwierdzenie, że powojenne Piaseczno stało się swego rodzaju 'kuźnią talentów'. Niestety ograniczone możliwości finansowania sportu sprawiały, że najzdolniejsi dość szybko przechodzili do innych klubów mogących zapewnić im lepsze warunki rozwoju.

Od roku 1945 klub sportowy w Piasecznie funkcjonował pod następującymi nazwami[142]:

[142] Zestawienie przygotowane na podstawie: Arkadiusz Modrzejewski, *Historia i działalność…*, op. cit., Jerzy Dusza, *75 lat Klubu Sportowego w Piasecznie*, op. cit., Jerzy Dusza, *90 lat Klubu Sportowego w Piasecznie,* op. cit., Andrzej Lewandowski, *Blisko upadku 1980-1985*, „Nasz Sport i Kultura" 2010 nr 1, Andrzej Lewandowski, *Chude lata 1956-1961*, „Nasz Sport i Kultura" 2010 nr 6, Andrzej Lewandowski, *Lata 1969-1975*, „Nasz Sport i Kultura" 2010 nr 8, Andrzej Lewandowski, *Mamy stadion! 1962-1969*, „Nasz Sport i Kultura" 2010 nr 7, Andrzej Lewandowski, *Nie tylko*

5. Sport w Piasecznie po zakończeniu II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:08 Strona 110

- KS „Piaseczno" - nazwa nieformalna odwołująca się do sukcesów osiąganych przez drużynę piłkarską podczas okupacji (1945)
- Robotniczy Klub Sportowy działający przy Towarzystwie Uniwersytetów Robotniczych (1945)
- Kolejowy Klub Sportowy „Ruch" Piaseczno (1946-1949)
- Koło Sportowe „Kolejarz" Piaseczno (1949-1956)
- Klub Sportowy „Ruch" Piaseczno (1957-1963)
- Klub „Ruch"-„Zelos" (1963-1965)
- Klub „Elektronik" – „Ruch" (1965 -1972)
- Miejsko-Zakładowy Klub Sportowy „Elektronik" - po jakimś czasie nazwa została zmieniona na Klub Sportowy „Elektronik", w tym czasie w mieście istniały także: Międzyszkolny Klub Sportowy „Jezioranka", SZS AZS „Piaseczno" oraz Ludowy Klub Sportowy „Spółdzielca" (1972-1985),
- Klub Zakładów Kineskopów Kolorowych „Polkolor" (K.S „Polkolor"), pod koniec jego funkcjonowania powstała autonomiczna sekcja lekkoatletyczna - L.A. „Eris" (1985 -1992)
-KS „Dominet" (1993)
-KS „Piaseczno (1993-2011) - na krótko w ramach klubu istniała autonomiczna sekcja piłki nożnej - FC „Piaseczno". Sytuacja finansowa uniemożliwiła dalszą działalność organizacji. Większość sekcji KS „Piaseczno" przekształciła się w kluby lub stowarzyszenia, które od tej pory istnieją jako samodzielne podmioty współpracujące z GOSiR-em Piaseczno i władzami miasta. KS „Piaseczno" do tej pory posiada osobowość prawną, jednak pod jego szyldem nie prowadzona jest już w zasadzie działalność sportowa.
-obecnie w mieście działa kilkadziesiąt klubów sportowych (2011-…)

Aby przyjrzeć się kolejnym etapom powojennego rozwoju sportu piaseczyńskiego, należy zacząć od roku 1945. To wówczas, po tzw. 'wyzwoleniu' ziem polskich przez Armię Czerwoną, w mieście zaczęła odradzać się aktywność fizyczna. Chcąc nawiązać do sukcesów futbolowych z okresu okupacji, zespół grający

Elektronik 1965-1975, „Nasz Sport i Kultura" 2010 nr 9, Andrzej Lewandowski, *Niespełnione nadzieje 1976-1980*, „Nasz Sport i Kultura" 2010 nr 10, Andrzej Lewandowski, *Najlepszy okres w historii klubu 1989-1992*, „Nasz Sport i Kultura" 2010 nr 13, Andrzej Lewandowski, *Okres okupacji*, „Nasz Sport i Kultura" 2010 nr 3, Andrzej Lewandowski, *Okres powojenny 1945-1949*, „Nasz Sport i Kultura" 2010 nr 4, Andrzej Lewandowski, P*atronat Polkoloru 1985-1989*, „Nasz Sport i Kultura" 2010 nr 12, Andrzej Lewandowski, *Sukcesy sportowe 1992-1993*, „Nasz Sport i Kultura" 2010 nr 14, Andrzej Lewandowski, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" - Gniazdo Piaseczno*, „Nasz Sport i Kultura" 2010 nr 1, Andrzej Lewandowski, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" - Gniazdo Piaseczno*, „Nasz Sport i Kultura" 2010 nr 2, Andrzej Lewandowski, *W okowach stalinizmu 1949-1956*, „Nasz Sport i Kultura" 2010 nr 5

5. Sport w Piasecznie po zakończeniu II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:08 Strona 111

wówczas w piłkę nożną nieformalnie używał nazwy KS „Piaseczno". Niestety nowe władze komunistyczne zadbały o to, by zawładnąć nie tylko obszar polityczny i gospodarczy, ale również sport. Zwłaszcza że sektor ten jest nie tylko wyjątkowo opiniotwórczy, ale również popularny, lubiany i wzbudzający pozytywne emocje.

Dlatego w mieście już w marcu 1945 powstał Robotniczy Klub Sportowy, działający przy Towarzystwie Uniwersytetów Robotniczych. Uprawiano w nim głównie piłkę nożną, rozgrywając przede wszystkim spotkania z okolicznymi klubami. Organizatorami tych meczów byli Tomasz Jaroszyński i Jan Sychowicz[143].

Wiosną 1946 powstał Kolejowy Klub Sportowy „Ruch" Piaseczno wspierany przez największy wówczas zakład pracy w mieście - Warszawską Kolej Dojazdową. Prezesem Zarządu wybrany został Feliks Sadowski, zaś w jego zarządzie zasiedli Włodzimierz Kunicki, Stefan Obłąkowski, Kazimierz Paczesny[144]. Siedziba klubu mieściła się przy ul. Staszica 6. Na szczególnie wysokim poziomie działały wtedy sekcje piłki nożnej, pływania, lekkoatletyki, hokeja i kolarstwa. Lata 1945-1949 to okres odbudowy sportu piaseczyńskiego w oparciu o struktury przedwojenne i okupacyjne. Niestety wraz umocnieniem się w Polsce władz komunistycznych i nastaniem stalinizmu sytuacja znacznie się pogorszyła.

Reorganizacja, która miała miejsce w latach 1949-1950, przyniosła likwidację związków sportowych. Na ich miejsce powołano sekcje działające przy Głównym Komitecie Kultury Fizycznej. Istniejące do tej pory kluby przekształcono w koła sportowe mające swoją bazę przy poszczególnych zakładach pracy. Okres ten przyniósł również zmiany dotyczące nazw i barw klubów. Koła zostały pozbawione osobowości prawnej. Podporządkowano je zrzeszeniom i pionom sportowym. W przypadku klubu piaseczyńskiego było to Zrzeszenie Sportowe „Kolejarz".

Jedynym plusem tej sytuacji było wsparcie finansowe dla rozwoju sportu, jakie otrzymały koła. Zespół poza środkami, które otrzymywał z Rady Okręgowej zrzeszenia sportowego, utrzymywał się z wpływów z organizowanych wieczorków tanecznych oraz składek członkowskich. Dlatego w Piasecznie mogły zacząć działać również sekcje: siatkówki, tenisa stołowego, pływania, lekkoatletyki, hokeja na lodzie, boksu, narciarstwa i szachów. Szczególnie spektakularne sukcesy odnosili wówczas pływacy, a w zasadzie to przede wszystkim pływaczki. Mówiło się, że tutejsza sekcja była najsilniejsza i najliczniejsza na całym Mazowszu. Co

[143] Arkadiusz Modrzejewski, *Historia i działalność…*, op. cit

[144] Jerzy Dusza, *75 lat Klubu…*, op. cit., także Andrzej Lewandowski, *Okres powojenny 1945-1949*, op. cit.

5. Sport w Piasecznie po zakończeniu II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:08 Strona 112

ciekawe, w Piasecznie - mieście bez basenu, gdzie większość treningów trzeba było przeprowadzać w cieplejsze dni w rzece Jeziorce, wyrosły i ukształtowały się prawdziwe talenty! W tamtym czasie większość rekordów pływackich Mazowsza należała do zawodników z „Kolejarza" Piaseczno.

Duże sukcesy odnosiły wówczas także lokalne drużyny piłki nożnej, siatkówki, hokeja i lekkoatletyki. W tym czasie w mieście pojawiły się nowe obiekty sportowe, wybudowane na miarę ówczesnych funduszy i możliwości. Przy boisku powstał budynek z dwoma szatniami dla piłkarzy i magazynem sprzętu. Nie było w nim wprawdzie wody i kanalizacji, jednak i tak oznaczało to dla zawodników znaczną poprawę warunków trenowania. Poważną inwestycję stanowiło także wybudowanie naturalnego lodowiska naprzeciwko stacji kolejki wąskotorowej.

W roku 1956 pojawiły się symptomy odwilży politycznej, która była odczuwalna również w sporcie. Dzięki temu dnia 13.01.1957 koło sportowe „Kolejarz" przekształcone zostało ponownie w Klub Sportowy „Ruch", któremu przywrócono osobowość prawną. (Przez dwa wcześniejsze lata używano jeszcze nazwy „Kolejarz"-„Ruch" Piaseczno). Jego prezesem został Adam Maślankiewicz, funkcję jego zastępców powierzono Bogusławowi Naderowi, Stanisławowi Świątkowi i Lucjanowi Spoczyńskiemu. W kolejnym roku zastąpił go Henryk Danielewicz. Koniec lat 50-tych przyniósł sportowi piaseczyńskiemu trudną sytuację finansową, na którą złożyło się ograniczenie dotacji Federacji „Kolejarz" i malejące wpływy własne. W efekcie zlikwidowano kilka wiodących sekcji: pływacką, lekkoatletyczną, narciarską, hokeja i siatkówki.

Rok 1956 okazał się znamienny dla sportu piaseczyńskiego również z innego powodu. W pobliskiej Iwicznie powstał Zakład Lamp Oscyloskopowych „Zelos", w którym po niedługim czasie powołano KS „Zelos" Iwiczna. Jego zawodnicy szczególnie dobre wyniki osiągali w piłce nożnej. Sukcesy te należy przede wszystkim łączyć z postacią wspaniałego trenera, późniejszego selekcjonera kadry narodowej - Ryszarda Kuleszy.

Koniec lat 50-tych to również spadek zainteresowania działalnością klubu i aktywnego uczestnictwa samych zawodników w jego działalności. W roku 1956 do KS „Ruch" Piaseczno należało 250 osób, dwa lata później - 155[145]. Ci, którzy pozostali, należeli do sekcji: piłki nożnej lub siatkowej, tenisa stołowego, hokeja lub szachowej.

Na początku lat 60-tych działalność sportowa zarówno „Zelosu", jak i „Ruchu" przechodziła poważny kryzys. Sytuacja ta stała się impulsem do fuzji obu klubów. Dnia 25.11.1962 roku nastąpiło ich formalne połączenie, w wyniku

[145] Andrzej Lewandowski, *Chude lata 1956-1961*, op. cit.

5. Sport w Piasecznie po zakończeniu II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:08 Strona 113

którego powstał nowy podmiot funkcjonujący pod nazwą „Ruch-Zelos”[146]. Na czele jego Zarządu stanął Feliks Sadowski. Jego zastępcami zostali: Tadeusz Kacperski, Stefan Rutkowski, Zygmunt Gaweł.

W grudniu tego roku klub wystąpił z Federacji „Kolejarz”, przystępując do Federacji „Stal”. Spowodowane to było faktem, że większość pracowników Zakładów Lamp Oscyloskopowych należała do Związku Zawodowego Metalowców. W połowie lat 60-tych do patronatu nad klubem dołączył Zakład Lamp Nadawczych „Lamina”, w wyniku czego powstał KS „Elektronik” - „Ruch”. Wówczas funkcję prezesa klubu objął Stefan Trautsolt. Funkcje jego zastępców powierzono: Tadeuszowi Olszewskiemu, Andrzejowi Zamoyskiemu i Tadeuszowi Kacperskiemu. W roku 1969 nastąpiła zmiana zarządu. Na stanowisko prezesa wybrano Józefa Borowskiego, zaś wiceprezesów: Włodzimierza Hebdzińskiego, Jerzego Leśniewskiego i Tadeusza Kacperskiego[147].

W latach sześćdziesiątych w Piasecznie królowała piłka ręczna oraz oczywiście piłka nożna. Największe triumfy odnosiła jednak ta pierwsza drużyna, stając się przez prawie dekadę najpopularniejszym sportem w mieście. Meczami rozgrywanymi wtedy przez lokalnych szczypiornistów emocjonowała się duża grupa mieszkańców.

W tym czasie najważniejszym projektem okazała się budowa piaseczyńskiego stadionu, która rozpoczęła się w roku 1963. Wywłaszczono wówczas 4,81 ha gruntów należących do Marii Kilińskiej, Ireny Różyckiej, Jadwigi Poncyliusz, sukcesorów Marianny Smosarskiej i Piotra Tychmonowicza. Pracę nad obiektem o powierzchni 5,5 ha rozpoczęto w drugiej połowie 1965 roku[148].

Po prawie dekadzie organizację przekształcono po raz kolejny (22.05.1972 roku) w Miejsko-Zakładowy Klub Sportowy „Elektronik”, którego prezesem zarządu wybrano Leopolda Dziuraka[149].

Jak donosiła „Trybuna Mazowiecka” (1974 nr 192): „Fuzja ta nie wyszła jednak sportowi piaseczyńskiemu na dobre. Trudności finansowe sprawiły, że likwidowano kolejne sekcje: pływacką, hokejową, kolarską i inne. Kryska przyszła nawet na względnie tani tenis stołowy - mówi wiceprezes klubu, Tadeusz Kacperski - nie było pomieszczenia, w którym można byłoby rozgrywać mecze. Tym sposobem ostały się w „Elektroniku” tylko piłka nożna i piłka ręczna. Mamy jeszcze w klubie dwudziestu kilku brydżystów, rekrutujących się głównie z kadry inżyniersko-technicznej naszych dwóch zakładów elektronicznych: „Laminy”

[146] Arkadiusz Modrzejewski, *Historia i działalność…*, op. cit.
[147] Andrzej Lewandowski, *Lata 1969-1975*, op. cit.
[148] Andrzej Lewandowski, *Mamy stadion! 1962-1969*, op. cit.
[149] Ibidem

5. Sport w Piasecznie po zakończeniu II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:08 Strona 114

i „Zelosu". Uczestniczą oni w rozgrywkach organizowanych przez Stołeczną Federację Sportu"[150].

Piaseczyńska drużyna piłki nożnej cieszyła się wówczas dużym zainteresowaniem. Wielkie nadzieje łączono z powracającym z „Legii" Warszawa, Adamem Pernakiem, który zakończył służbę wojskową. Cieszono się również z pozyskania wyjątkowo bramkostrzelnego juniora - Arkadiusza Kołodziejczaka. Atutem ówczesnego zespołu była duża szybkość. Dlatego kierownik drużyny - Jerzy Leśniewski, uważał, że jeśli piłkarze popracują nad techniką i kondycją, to bez problemu poradzą sobie w lidze międzywojewódzkiej.

Wielkim zainteresowaniem cieszyły się w tamtym okresie mecze piłki ręcznej. Zwłaszcza że drużyna „Elektronika" uważana była za jedną z najsilniejszych na Mazowszu. Szczypiorniści z Piaseczna występowali jako jeden z 3 zespołów regionu w Lidze Międzywojewódzkiej. (Pozostałe to „Stal" Płock i „Start" Sierpc). Drużynę prowadził wówczas były reprezentant kraju - Witold Radkiewicz. Zawodnicy rekrutowali się przede wszystkim z uczniów i absolwentów dwóch piaseczyńskich szkół średnich - Liceum Ogólnokształcącego i Technikum Elektronicznego. Niestety marzenia o ewentualnym awansie do II ligi szczypiorniści musieli odłożyć na później, jednak nie ze względu na brak chęci, zaangażowania czy umiejętności. Jak stwierdził Krzysztof Miklas: „Trudno drużynę posądzać o brak ambicji, lecz awans byłby dla klubu 'nieszczęściem'. II-ligowcy[151], jak wiadomo, rozgrywają swoje mecze w halach, a hala w Piasecznie to sprawa co najmniej jeszcze kilku lat"[152].

Z kłopotami lokalowymi zmagali się również piaseczyńscy tenisiści stołowi. Ostatecznie udało się problem rozwiązać dzięki współpracy ze Spółdzielnią Mieszkaniową „Jedność", która udostępniła zawodnikom salę, w której można było wznowić treningi.

Jednak, pomimo ogromnej popularności piłki nożnej i ręcznej oraz tenisa stołowego, prasa donosiła, że ówczesną wizytówką sportową Piaseczna w połowie lat 70-tych stały się koszykarki z Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Jezioranka", trenowane przez Andrzeja Fuska. Jego zawodniczki przez wiele sezonów grały w II lidze, pomimo faktu, że skład drużyny był mało stabilny – każdego roku kolejne dziewczęta opuszczały zespół z powodu wyjazdu na studia.

[150] Krzysztof Miklas, *Elektronik wraca do dobrych tradycji*, „Trybuna Mazowiecka" z 14.08.1974
[151] Poprawny zapis to 'drugoligowcy', zachowany został jednak oryginalny zapis cytowanego tekstu.
[152] Ibidem

5. Sport w Piasecznie po zakończeniu II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:08 Strona 115

W Piasecznie działał wówczas jeszcze jeden klub, którego zawodnicy odnosili spektakularne sukcesy. Mowa o LKS „Spółdzielca" posiadającym niezwykle utalentowaną sekcję zapaśniczą. Jej trenerem przez wiele lat był Ryszard Głowacki, pod kierunkiem którego młodzi sportowcy zdobywali najcenniejsze tytuły i medale.

Po kilku latach nastąpiła kolejna zmiana w nazwie klubu - od 29.11.1976 roku zaczął funkcjonować jako KS „Elektronik". Jego prezesem mianowano wówczas Andrzeja Lacha[153].

Lata 1977-1980 charakteryzowały się dynamicznym rozwojem związanym przede wszystkim z rzadkim w historii sportu piaseczyńskiego brakiem trudności finansowych. Sport piaseczyński finansowały wówczas: Wojewódzka Federacja Sportu, Zakłady Elektronowe Lamina, Zakłady Kineskopów Kolorowych „Polkolor", oraz Urząd Miasta. W roku 1976 do klubu włączony został SZS AZS „Piaseczno" (dawna MKS „Jezioranka") – sekcja koszykówki kobiet. Rok później z LZS „Jedność" Żabieniec przeszli zapaśnicy, osiągający pod opieką Ryszarda Głowackiego coraz bardziej spektakularne sukcesy. Coraz gorzej wiodło się natomiast koszykarkom i szczypiornistom. Niestety po jakimś czasie nastąpił kryzys, który ostatecznie doprowadził do rozwiązania kilku sekcji.

Niestety w roku 1981 środki finansowe na działalność piaseczyńskiego sportu zostały ponownie drastycznie ograniczone. Miało to związek przede wszystkim z faktem, że działające w mieście zakłady pracy przestały praktycznie wspierać klub. Niewielkie dotacje pochodziły od Stołecznej Federacji Sportu i Urzędu Miasta. Istniały również nieznaczne dochody własne. To wszystko okazało się jednak niewystarczające. Dlatego doszło do rozwiązania sekcji koszykówki kobiet, lekkoatletyki i piłki ręcznej mężczyzn.

W roku 1982 dokonano wyboru nowego prezesa KS „Elektronik", którym został Edward Lipski. Funkcję jego zastępców piastowali: Wacław Sołoducha, Józef Borowski i Zbigniew Tłuchowski[154]. Sytuacja klubu była opłakana - deficyt finansowy, zła opinia w środowisku sportowym, brak sukcesów sportowych. Pomimo piętrzących się problemów kilku pasjonatów zabrało się do pracy. Na efekty ich starań nie trzeba było długo czekać. Piłkarze awansowali do III ligi, nastąpiła również reaktywacja sekcji lekkoatletycznej, której zawodnicy pod kierunkiem trenera Sławomira Rosłona zaczęli osiągać coraz lepsze wyniki. Świadczą o tym choćby wspaniałe osiągnięcia Renaty Sobiesiak.

[153] Andrzej Lewandowski, *Niespełnione nadzieje 1976-1980*, op. cit.
[154] Andrzej Lewandowski, *Blisko upadku*, op. cit.

5. Sport w Piasecznie po zakończeniu II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:08 Strona 116

W roku 1985 KS „Elektronik" został przekształcony w Klub Zakładów Kineskopów Kolorowych „Polkolor". Pociągnęło to za sobą kolejną zmianę nazwy organizacji - tym razem na KS „Polkolor". Na prezesa zarządu wybrano Leona Wojtkowiaka, a na jego zastępców: Edwarda Lipskiego, Wacława Sołoduchę, Jerzego Zubkiewicza oraz Janusza Milewskiego. Ten ostatni został wiceprezesem ds. piłki nożnej, co świadczyło o tym, że dyscyplina ta będzie traktowana priorytetowo.

Patronat „Polkoloru" przyczynił się do postawienia klubu na nogi. Zadbano o zapewnienie trenującym zawodnikom lepszej infrastruktury - zbudowano budynek socjalno-administracyjny, w którym mieściła się sala treningowa, szatnia, siłownia, sauna, kawiarnia i mały hotel. Powstały 4 korty, hala tenisowa, przeprowadzono remont płyty boiska i zmieniono jego oświetlenie. Pojawiło się dodatkowe boisko treningowe. Wszystkie te inwestycje zostały zrealizowane ze środków KS „Polkolor".

Kolejnym prezesem Zarządu KS „Polkolor" dnia 18.11.1989 mianowano Leona Wojtkowiaka, którego zastępcami zostali: Janusz Milewski i Tadeusz Jaworski.

Szczególnie korzystne okazało się być uruchomienie Oddziału Działalności Gospodarczej przy KS „Polkolor", z którego, w trudnym okresie transformacji ustrojowej finansowane były inwestycje klubu (74-94%). Reszta funduszy pochodziła ze Stołecznej Federacji Sportu i Urzędu Miasta[155].

Czas ten okazał się wyjątkowo bogaty w sukcesy zawodników - 12 złotych medali na mistrzostwach Polski, dobre wyniki w piłce nożnej, tenisie stołowym, zapasach, lekkoatletyce, a przede wszystkim w kickboxingu. W tej ostatniej dyscyplinie zawodnicy z Piaseczna na wiele lat zdominowali polską arenę. W mieście zaczęto organizować także prestiżowe wydarzenia sportowe - na stadionie „Polkoloru" odbył się nawet międzypaństwowy mecz piłki nożnej Polska - Austria (U-16).

W dniu 21.02.1992 roku kolejnym prezesem zarządu klubu wybrano ponownie Edwarda Lipskiego. Jego zastępcami zostali Sylwester Cacek i Jerzy Zubkiewicz. Tego roku z klubu wyodrębniła się sekcja lekkoatletyki - L.A. „Eris", co przyczyniło się do coraz większych osiągnięć zawodników. Ogromne sukcesy odnosili również tenisiści stołowi, kickbokserzy, zapaśnicy oraz piłkarze. Niestety i tym razem pojawiły się trudności finansowe, które doprowadziły do kolejnych zmian w klubie.

Dnia 10.09.1993 nazwa klubu została po raz kolejny zmieniona - tym razem na KS „Piaseczno". W ten sposób chciano podkreślić bliskie związki z miastem,

[155] Andrzej Lewandowski, *Najlepszy okres w historii 1989-1992*, op. cit.

5. Sport w Piasecznie po zakończeniu II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:08 Strona 117

tak by zwycięstwa odnoszone przez zawodników stały się również sukcesami Piaseczna i jego mieszkańców. Prezesem zarządu został wówczas Marek Gąsiorek. W kolejnych latach funkcję tę piastowali m.in.: Józef Zalewski, Piotr Siudek, Krzysztof Krakowiak, Piotr Siegoczyński i Wiktor Ołtarzewski. W samym Zarządzie klubu zasiadali m.in.: Grzegorz Bakalarczyk, Zdzisław Bartczak, Marek Bogumił, Bożena Długołęcka, Paweł Dziekanowski, Maciej Gładysz, Ryszard Kamiński, Krzysztof Krakowiak, Andrzej Lewandowski, Krzysztof Ludwicki, Sławomir Malicki, Andrzej Matuszczak, Bogdan Nowocin, Krzysztof Posudziejewski, Tadeusz Rękawek, Sławomir Rosłon, Robert Sekulski, Piotr Siudek, Mirosław Zakrzewski[156]. Jednak należy podkreślić, że najbardziej oddanym, lojalnym i przywiązanym do klubu działaczem, który związał całe swoje życie z piaseczyńskim sportem i stadionem był Jan Zieliński. Jeszcze w latach 80-tych XX wieku można było go spotkać na trybunach. Przychodził na nie nieprzerwanie przez 60 lat!

Zawodnicy KS „Piaseczno" osiągali wspaniałe sukcesy na arenie krajowej i międzynarodowej. Szczególnie wyróżnili się na tym polu tenisiści stołowi, lekkoatleci i kickbokserzy, którzy wielokrotnie wywalczyli tytuły Mistrza Polski, Europy i świata. Piłkarze, dzięki wsparciu finansowemu Dominetu, zbudowali drużynę, która nie tylko bez problemu awansowała do II ligi, ale miała również ogromne szanse na awans do pierwszej. (Należy podkreślić, że od sezonu 1993/1994 zespół ten grał pod nazwą KS „Dominet".)

W mieście coraz częściej rozgrywane były interesujące wydarzenia sportowe. Należy do nich zaliczyć choćby treningi polskiej reprezentacji piłki nożnej przed meczem Polska-Anglia oraz Polska-Izrael, sparing FC „Piaseczno" z zawodnikami kadry narodowej, wspaniałe gale kickboxingu, w których uczestniczyli najlepsi zawodnicy z kraju i ze świata czy też zgrupowania polskiej kadry baseballu. Miasto było również kilkakrotnie gospodarzem Mistrzostw Polski.

Niestety po latach świetności dla klubu nadeszły trudne czasy, które zakończyły się katastrofą finansową. Ostatecznie długi KS „Piaseczno" wykupiło miasto, które od tego momentu wspiera sport lokalny poprzez działania GOSiR-u i podlegających mu obiektów, rozbudowę infrastruktury, a także dofinansowanie istniejących klubów i stowarzyszeń. KS „Piaseczno" posiada nadal osobowość prawną, nie prowadzi już jednak faktycznej żadnej działalności sportowej. Jego miejsce zajęły powstałe po roku 2012 organizacje, które zostały zbudowane w oparciu o wiedzę i doświadczenia trenerów, działaczy i zawodników związanych z wcześniej istniejącymi w ramach KS „Piaseczno" sekcjami.

[156] Ibidem, także prasa piaseczyńska z lat 1998-2020, KRS KS „Piaseczno", wywiady przeprowadzone przez autorkę książki.

5. Sport w Piasecznie po zakończeniu II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:08 Strona 118

W gminie funkcjonują obecnie między innymi następujące kluby i stowarzyszenia sportowe[157]:

1. „AKADEMIA KARATE TRADYCYJNEGO" - profil działalności: karate
2. „AKADEMIA SIATKÓWKI TOMASZA WÓJTOWICZA" - profil działalności: piłka siatkowa
3. „AKADEMIA TAŃCA PASO" - profil działalności: taniec
4. KLUB JUDO „IKIZAMA" - profil działalności: judo
5. „KLUB KARATE KYOKUSHIN IPPON" - profil działalności: karate
6. KLUB SPORTOWY „GOSIRKI" PIASECZNO - profil działalności: piłka nożna dziewcząt i kobiet
7. „GRAWITACJA SPORT ACADEMY" - profil działalności: taniec sportowy
8. KLUB OLIMPIAD SPECJALNYCH „KOMANDOS" – profil działalności: sport niepełnosprawnych intelektualnie
9. KLUB SPORTOWY „HUBERTUS" ZALESIE GÓRNE - profil działalności: badminton, łucznictwo, piłka nożna, gimnastyka artystyczna, karate, monobajk szachy, zajęcia przede wszystkim dla mieszkańców Zalesia Górnego
10. KLUB SPORTOWY „LAURA" CHYLICE - profil działalności: piłka nożna, szachy, zajęcia przede wszystkim dla mieszkańców Chylic, Chyliczek i Jastrzębia
11. KLUB SPORTOWY „OLIMPIC" PIASECZNO - profil działalności: kolarstwo szosowe, przełaje, MTB
12. KLUB SPORTOWY „X FIGHT" PIASECZNO - profil działalności: kickboxing, boks, aeroboks
13. KLUB TENISOWY „SMECZ" PIASECZNO - profil działalności: tenis
14. LUDOWY KLUB SPORTOWY „JEDNOŚĆ" ŻABIENIEC - profil działalności: piłka nożna, zajęcia przede wszystkim dla mieszkańców Żabieńca, Zalesia Górnego, Siedlisk, Orzeszyna-Pilawy i Chojnowa
15. LUDOWY KLUB SPORTOWY „PERŁA" ZŁOTOKŁOS - profil działalności: piłka nożna i piłka siatkowa, zajęcia przede wszystkim dla mieszkańców Złotokłosu

[157] W piaseczyńskim środowisku sportowym pojawiają się kontrowersje dotyczące tego, czy wszystkie organizacje należy uznać za klub lub stowarzyszenie sportowe (działające zgodnie z ustawą o sporcie) czy też za działalność gospodarczą o profilu sportowym. Dlatego niniejsze zestawienie powstało przede wszystkim w oparciu o „Sprawozdania z realizacji programu współpracy Gminy Piaseczno z organizacjami pozarządowymi w 2019 roku" (Część: „Zadania sportowe realizowane przez stowarzyszenia i kluby sportowe w wyniku procedury otwartych konkursów i ofert" oraz „Wsparcie realizacji zadań publicznych w trybie art. 19a, ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie"). Uwzględnione zostały w nim również te organizacje, które prowadzą swoją działalność pod taką samą nazwą, pod jaką widnieją w wpisie do KRS lub w Ewidencji Starostwa Powiatowego w Piasecznie.

5. Sport w Piasecznie po zakończeniu II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:08 Strona 119

16. LUDOWY KLUB SPORTOWY „SPARTA" JAZGARZEW - profil działalności: piłka nożna, zajęcia przede wszystkim dla mieszkańców Jazgarzewa
17. LUDOWY KLUB SPORTOWY „VICTORIA" GŁOSKÓW - profil działalności: piłka nożna, zajęcia przede wszystkim dla mieszkańców Głoskowa, Głoskowa-Letnisko, Woli Gołkowskiej, Robercina, Bąkówki, Antonimowa, Kuleszówka, Baszkówki i Mieszkowa
18. LUDOWY UCZNIOWSKI KLUB SPORTOWY „TRÓJKA" PIASECZNO - profil działalności: kolarstwo szosowe i kolarstwo torowe
19. MŁODZIEŻOWY KLUB SPORTOWY „PIASECZNO" - profil działalności: piłka nożna
20. MŁODZIEŻOWY KLUB SPORTOWY „PIASECZNO" - profil działalności: pływanie
21. MIĘDZYSZKOLNY UCZNIOWSKI KLUB SPORTOWY „JULIANÓW" - profil działalności: piłka nożna, zajęcia przede wszystkim dla mieszkańców Józefosławia i Julianowa
22. MIEDZYSZKOLNY UCZNIOWSKI KLUB SPORTOWY „KRÓTKA" MYSIADŁO - profil działalności: piłka siatkowa
23. MIĘDZYSZKOLNY UCZNIOWSKI KLUB SPORTOWY „PIASECZNO" - profil działalności: koszykówka
24. „PIASECZYŃSKI KLUB OKINAWA SHORIN-RYU KARATE" - profil działalności: karate
25. STOWARZYSZENIE REKREACYJNO-SPORTOWE „KONDYCJA" - profil działalności: lekkoatletyka i organizacja imprez biegowych
26. STOWARZYSZENIE KLUB SPORTOWY „VICTORIA" PIASECZNO - profil działalności: piłka ręczna
27. STOWARZYSZENIE ROZWOJU SPORTU I REKREACJI „KLUB JEŹDZIECKI ALDRAGHO" - profil działalności: jeździectwo
28. STOWARZYSZENIE „STREFA LODU" - profil działalności" łyżwiarstwo (nauka jazdy), łyżwiarstwo figurowe i hokej
29. STOWARZYSZENIE WIŚNIEWSKI KICKBOXING - profil działalności: kickboxing
30. UCZNIOWSKI KLUB JUDO „BUSHIDO" - profil działalności: judo
31. UCZNIOWSKI KLUB SPORTOWY „AKADEMIA KARATE TRADYCYJNEGO" PIASECZNO - profil działalności: karate
32. UCZNIOWSKI KLUB SPORTOWY „BUSHI TEAM KLUB KARATE KYOKUSHIN" - profil działalności: karate
33. UCZNIOWSKI KLUB JUDO „BUSHIDO" - profil działalności: judo
34. UCZNIOWSKI KLUB SPORTOWY JUDO „IKIZAMA" - profil działalności: judo

5. Sport w Piasecznie po zakończeniu II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:08 Strona 120

35. UCZNIOWSKI KLUB SPORTOWY „PIĄTKA” - profil działalności: karate, zapasy
36. UCZNIOWSKI KLUB SPORTOWY „RETURN” PIASECZNO - profil działalności: tenis stołowy
37. UCZNIOWSKI KLUB SPORTOWY „SZOGUN” PIASECZNO - profil działalności: judo



Stacja WDK w Piasecznie, rok 1956; zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie



Breloczek Zakładów Lamp Oscyloskopowych Unitra Polkolor Zelos w Piasecznie; zbiory prywatne

5. Sport w Piasecznie po zakończeniu II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:08 Strona 121



Zakład Kineskopów Monochromatycznych „Zelos”; zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie



Zakłady Unitra Lamina w Piasecznie, rok 1980; zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie



Poświęcenie boiska piłkarskiego „Ruchu” Piaseczno przez proboszcza Stefana Ulatowskiego w czerwcu 1946 roku, od lewej stoją: Tadeusz Machaj, Zenon Lipski, Jerzy Dominiczak, Antoni Lubawski, Jerzy Wasiewicz, Stanisław Laskowski; zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie

5. Sport w Piasecznie po zakończeniu II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:08 Strona 122



Plakat reklamujący mecz o mistrzostwo W.O.Z.P.N klasy „A" rozegrany między drużynami „Pogoń" Grodzisk i „Ruch" Piaseczno; zbiory Biblioteki Narodowej



Sportowcy „Ruchu" Piaseczno, na zdjęciu znajdują się m.in.: Gucio Potocki, Andrzej Zarzycki, Gnatowska, Jan Zieliński, Goraj, Tadeusz Kerz, Stefan Hauzer, Andrzej Zamoyski; zbiory Tadeusza Warszy

5. Sport w Piasecznie po zakończeniu II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:08 Strona 123



Piłkarze „Elektronika" Piaseczno na obozie sportowym w Mrzeżynie, od lewej stoją: Grzegorz Wasiewicz, Marczak, Grzegorz Borecki, Władysław Słowik, Waldemar Kapusta, Janusz Różycki; koniec lat 60-tych XX wieku; zbiory Ireny Wasiewicz

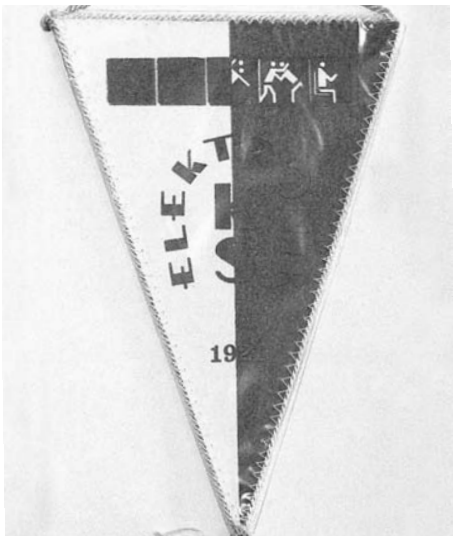

Proporczyk „Elektronika" Piaseczno; zbiory Ryszarda Głowackiego



Najmłodsi piłkarze MKS Piaseczno; zbiory Roberta Iwanka

5. Sport w Piasecznie po zakończeniu II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:08 Strona 124



Klub Sportowy HUBERTUS
(PIŁKA NOŻNA DZIECI, BADMINTON, GIMNASTYKA, MONOCYKLE, ŁUCZNICTWO)

Zalesie Górne, ul. Jelenich Rogów 25
Telefon: 791 404 662
www.kshubertus.pl

Klub Sportowy LAURA Chylice
(PIŁKA NOŻNA)

Piaseczno, ul. Gen. Wł. Sikorskiego 20
Telefon: 600 589 139 (pierwsza drużyna), 515 871 566 (grupa juniorska)
512 578 556, 513 354 600 (grupa naborowa)
www.facebook.com/ksgosirki.piaseczno

Uczniowski Młodzieżowy Klub Sportowy Piaseczno (PIŁKA NOŻNA)

Piaseczno, ul. Graniczna 34
Telefon: 601 416 214
www.umks-piaseczno.pl

Niektóre z klubów sportowych działających na terenie Gminy Piaseczno



Klub Sportowy X-FIGHT Piaseczno
(KICK BOXING)

Piaseczno, ul. Korczaka 4a
Telefon: 504 012 088 (prezes Marcin Pałuba)
www.kbpiaseczno.pl

Ludowy Klub Sportowy JEDNOŚĆ Żabieniec
(PIŁKA NOŻNA)

Żabieniec, ul. Leśna 15,
Telefon: 505 063 630 (prezes Jacek Świetlik)
www.90minut.pl/skarb.php?id_klub=1056

Ludowy Klub Sportowy PERŁA
(PIŁKA NOŻNA, PIŁKA SIATKOWA KOBIET)

Złotokłos, ul. Traugutta 10
Telefon: 605 305 566 (prezes Rafał Tchórzewski)
www.lksperla.waw.pl

Niektóre z klubów sportowych działających na terenie Gminy Piaseczno

5. Sport w Piasecznie po zakończeniu II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:08 Strona 125



Plakat reklamujący mecz drużyny „Jedność" Żabieniec, zbiory Krzysztofa Walendzika



Najmłodsi piłkarze MKS Piaseczno, zbiory Roberta Iwanka

5. Sport w Piasecznie po zakończeniu II wojny światowej_SPORT 19.10.2021 21:08 Strona 126

Piłka Siatkowa

Amatorska Sekcja Siatkowki powstata w 1994roku. Zapoczątkowana minn.przez Grzegorza Siwka i Tomasza Wójtowicza (mistrz Swiata z Meksyku 1974 i mistrz Olimpijski z Montrealu 1976). W późniejszych latach dołączył do niej Wiesław Gawłowski (również mistrz Świata z Meksyku 1974 i mistrz Olimpijski z Montrealu 1976).

Amatorska Sekcja Siatkówki przy klubie KS Piaseczno przyjęła nazwę. „Bobry Piaseczno" od 2003r i od tego czasu drużyna występuje pod ta, nazwa, w turniejach. Sekcja składa się z licznych siatkarzy w różnym wieku od 20 do 60 lat (około 16 osób). Treningi odbywają się na sali przy klubie KS Piaseczno, dwa razy w tygodniu, w poniedziałki i czwartki.

Obecnie drużyna "Bobry Piaseczno", bierze udział w różnych turniejach, zawodach siatkarskich i w Amatorskiej Lidze Piaseczyńskiej, z licznymi sukcesami między innymi:
- I miejsce w Turnieju Pitki Siatkowej Im. Wiesława Gawłowskiego o puchar Sta-rosty Piaseczyńskiego w 2001 r, 2003r, II miejsce w 2004r,,
- Zwycięzca Amatorskiej Ligi Piaseczyńskiej w sezonie 2003-2004r,
- I miejsce w Turnieju Pitki Siatkowej w Brześcach 2002r, 2003r,
- I miejsce w Międzynarodowym Turnieju Pitki Siatkowej w Niemczech w Bad Essem 2004r,
- 7 miejsce w Ogólno warszawskim Amatorskim Turnieju „Piaski" 2003r,

Wyniki drużyny „Bobry" Piaseczno w rozgrywkach Piaseczyńskiej Lidze Piłki Siatkowej
Bobry - UKS Powsinek I 3:1
Bobry - ZszO G.Kalwaria 3:0
Bobry - Nadstal G.Kalwaria 3:0
Bobry - Brilux 1:3
Bobry - Sobienie Jeziory 3:0
Bobry - UKS Powsinek II 3:0
Bobry - Konstancin 3:0
Bobry - Emerytura Zalesie 3:1

II Runda
Bobry - Brilux 3:0
Bobry - Sobienie Jeziory 3:0
W sumie drużyna Bobrów wygrała 9 spotkań ponosząc jedną porażkę.



Drużyna „Bobrów" KS Piaseczno podczas turnieju im. Wiesława Gawłowskiego w 2004 r. ***Od lewej stoją:*** *Zygmunt Hajzer, Robert Sekulski, Barbara Gawłowska, Maciej Maciejak, Robert Chilicki, Tadeusz Ziemnicki,* ***Klęczą:*** *Wojciech Gawłowski, Marek Pawlik, Maciej Gawłowski, Paweł Rowiński*

Aktualna tabela
1. Bobry KS Piaseczno 18 pkt. 28: 5
2. Emerytura Zalesie 14 pkt. 22:12
3. Brilux 13 pkt. 21:15
4. Sobienie Jeziory 10 pkt. 15:13
5. UKS Powsinek I Wilanów 9 pkt. 17:18
6. Nadstal G.Kalwaria 9 pkt. 15:17
7. Konstancin 7 pkt. 13:22
8. ZszO G.Kalwaria 3 pkt. 6:17
9. UKS Powsinek II Wilanów 0 pkt 3:21

„Bobry" KS Piaseczno
Robert Sekulski (zawodnik RKS Mirków i AZS AWF W-wa)
Marek Pawlik (zawodnik RKS Mirków, Przygoda w I Lidze w Legia W-wa i w Politechnice W-wa)
Tomasz Wojtas Amator
Zygmunt Chajzer (Zawodnik Rzemieślnik W-wa, AZS AWF, AZS UW, kadrowicz Juniorów, znany prezenter radiowy i telewizyjny)
Robert Chilicki Amator
Maciej Gawtowski (zawodnik MKS-MDK W-wa, Mistrz Polski Juniorów w sezonie 1995-1996, Występy w II lidze z MKS-MDK W-wa, Elektryczność W-wa i KS Piaseczno)
Maciej Maciejak (zawodnik RKS Mirków, MKS-MDK W-wa, Politechnika W-wa, I i II Liga Włocławia Włocławek, Reprezentant Polski Juniorów)
Tadeusz Zimnicki (Zawodnik RKS Raków Czestochowa, AZS SGPiS Warszawa)
PaweJ Rowiński (Zawodnik Legia W-wa)
Piotr Siudek Amator
Jacek Sekulski Amator
Wojciech Gawłowski (zawodnik MKS-MDK W-wa i AZS ART Olsztyn, Mistrz Polski Kadetów w sezonie 1997-1998)
Piotr Wilczek (Zawodnik AZS AWF) Oraz
Zdzisław Bartczak Jerzy Tokarski Michał Dąbrowski

Lokalna prasa o Amatorskiej Sekcji Siatkówki powstałej przy klubie KS Piaseczno, zbiory Agnieszki Cubały

5.1.Piłka nożna_SPORT 19.10.2021 21:11 Strona 127

5.1.Piłka nożna

Piłkarze piaseczyńscy, pamiętając o spektakularnych sukcesach odnoszonych podczas okupacji, powrócili do gry już w roku 1945. Początkowo nieformalnie występowali pod dawną nazwą - KS „Piaseczno". Jednak odwoływanie się do historii było dla nowych, komunistycznych władz wyjątkowo niewygodne. Dlatego już w marcu 1945 powstał Robotniczy Klub Sportowy działający przy Towarzystwie Uniwersytetów Robotniczych. Jego koronną dyscypliną okazała się być oczywiście piłka nożna. Nad organizacją spotkań i trenowaniem zawodników czuwali początkowo Tomasz Jaroszyński i Jan Sychowicz[158].

W roku 1945, w pierwszej powojennej drużynie piłkarskiej Piaseczna grali m.in.: Antoni Cibicki, Kazimierz Lewandowski, Wiesław Modrowski, Jan Muszyński, Piotr Rowiński, Marian Ruszkiewicz oraz bracia Jerzy i Kazimierz Wasiewiczowie. Jak widać, drużyna zbudowana była głównie w oparciu o zawodników grających podczas okupacji w lokalnym zespole i uczestniczących w konspiracyjnych Mistrzostwach Warszawy. Dlatego w rozgrywkach, które rozpoczęły się w 1946 roku, zespół został przydzielony do najwyższej A klasy. Do walki o Mistrzostwo Warszawy stanęło wówczas 13 drużyn. Piłkarze, grający wówczas pod szyldem Kolejowego Klubu Sportowego „Ruch" Piaseczno, w swojej grupie musieli stoczyć walkę z tak silnymi przeciwnikami jak: „Polonia", „Legia", „Bzura", „Chodaków", „Jedność" i „Mirków". Ostatecznie zespół zajął w tych rozgrywkach 5 miejsce.

W roku 1947 drużyna „Ruchu" odniosła duży sukces zdobywając tytuł wicemistrza Okręgu Warszawskiego, ustępując jedynie „Legii" Warszawa. Zespół reprezentował w tym roku również Okręg w Mistrzostwach Polski Kolejarzy w Poznaniu, zajmując tam 6 miejsce.

Do drużyny KKS „Ruch" Piaseczno należeli m.in.: Antoni Cibicki, Ignacy Kazubek, Kazimierz Lewandowski, Stanisław Laskowski, Lipski, Antoni Lubawski, Wiesław Modrowski, Jan Muszyński, Henryk Radomski, Piotr Rowiński, Marian Ruszkiewicz, Czesław Stanisławski, Jerzy i Kazimierz Wasiewiczowie, Wolski, Wójcicki, Józef Zarychczyński.

[158] Tomasz Jaroszyński był dla nowych władz wyjątkowo niewygodny. Nie dość, że jako trener, działacz sportowy i restaurator był powszechnie znany i lubiany w mieście, to jeszcze jego przedwojenne działania wyraźnie wskazywały na sympatyzowanie z sanacją.

5.1.Piłka nożna_SPORT 19.10.2021 21:11 Strona 128

W roku 1947 zakupiono 600m² terenu pod budowę piaseczyńskiego stadionu. Początkowo powstało na nim samo boisko. Środków starczyło na jego urządzenie, ogrodzenie terenu i zamontowanie ławek dla kibiców.

Dwa lata później - w roku 1949, „Ruch" został przemianowany na KKS „Kolejarz" Piaseczno. W drużynie tej grali jeszcze zawodnicy, których znamy z okresu okupacyjnej piłki nożnej, ale coraz częściej na murawie boiska pojawiały się nowe twarze. Pierwszą drużynę „Kolejarza" stanowili: Jan Barcik, Leon Borecki, Antoni Cibicki, Jerzy Korczak, Tadeusz Kot, Zbigniew Jóźwiak, Józef Marczak, Jan Markowski, Jan Muszyński, Kazimierz Pindelski, Ryszard Pijanowski, Marian Ruszkiewicz, Władysław Słowik, Czesław Stanisławski, Jerzy Trzciński, Jerzy i Kazimierz Wasiewiczowie i Józef Zarychczyński. W kolejnych latach w zespole grali również: Ryszard Adaszewski, Stefan Adaszewski, Mirosław Anuszkiewicz, Władysław Balikowski, Mieczysław Bińkowski, Eugeniusz Chodasz, Jan Dąbrowski, Tadeusz Dąbrowski, Wiesław Dąbrowski, Zenon Galas, Kazimierz Grudniewski, Ryszard Jankowski, Marian Jarosz, Ryszard Justyński, Waldemar Kapusta, Wojciech Karczewski, Kazimierz Kazubek, Jan Korycki, Kazimierz Krawczyński, Stanisław Kwaśny, Bogdan Laskowski Jerzy Markowski, Ryszard Nader, Waldemar Norbert, Waldemar Olczak, Witold Pawelski, Jerzy Pindelski, Janusz Różycki, Ireneusz Rudziński, Jerzy Sochacki, Sławomir Stahl, Antoni Stężycki, Ludwik Szustkowski, Zbigniew Szymanik, Tadeusz Świetlik, Janusz Witkowski, Tadeusz Włodyga, Stanisław Wojciechowski, Stefan Zembrzuski i Stefan Żulczyk.

Trenerami tamtego zespołu byli Tomasiewicz, Antoni Lubawski, Antoni Cibicki, Zdzisław Gierwatowski oraz węgierski szkoleniowiec Jordan.

Kolejne zmiany w piaseczyńskiej piłce przyniósł rok 1956. Dzięki odwilży, jaka zapanowała w świecie polityki, zespół mógł powrócić do swojej pierwotnej nazwy - KS „Ruch". Nastąpiło to 13.01.1957 roku. Najbardziej znanym i utytułowanym szkoleniowcem tej drużyny okazał się Ryszard Kulesza, który tak wspominał swoją pracę z zespołem: „Pierwszą drużyną, którą samodzielnie prowadziłem, był Ruch Piaseczno. Z tego okresu najbardziej utkwiły mi lokalne derby Ruch - Jedność Żabieniec.

Na mecze między tymi dwoma zespołami przychodziło więcej ludzi niż na spotkania drugoligowych drużyn warszawskich. A jaką potrafili stworzyć atmosferę!"[159].

W latach 50-tych barwy zespołu reprezentowali m.in.: Ryszard Adaszewski, Stefan Adaszewski, Władysław Balikowski, Mieczysław Bińkowski, Jan Dąbrowski, Kazimierz Grudniewski, Ryszard Jankowski, Marian Jarosz, Zbigniew Jóźwiak,

[159] Arkadiusz Modrzejewski, *Historia i działalność…*, op. cit.

5.1.Piłka nożna_SPORT 19.10.2021 21:11 Strona 129

Ryszard Justyński, Waldemar Kapusta, Wojciech Karczewski, Kazimierz Kazubek, Jan Korycki, Kazimierz Krawczyński, Stanisław Kwaśny, Bogdan Laskowski, Józef Marczak, Jan Markowski, Jerzy Markowski, Ryszard Nader, Waldemar Olczak, Witold Pawelski, Ryszard Pijanowski, Ireneusz Rudziński, Sławomir Stahl, Tadeusz Świetlik, Stefan Żulczyk.

Połowa lat sześćdziesiątych to moment, od którego piaseczyński zespół piłkarski funkcjonował pod nazwą „Ruch-Zelos". Drużyna grała wówczas w A-klasie pod kierownictwem wspomnianego już Ryszarda Kuleszy, a następnie Mieczysława Milczanowskiego. Do piłkarzy wybiegających wówczas na murawę piaseczyńskiego boiska należeli m.in.: Mirosław Anuszkiewicz, Zbigniew Bania, Mieczysław Bińkowski, Eugeniusz Chodasz, Ryszard Justyński, Waldemar Kapusta, Jan Korycki, Kazimierz Krawczyński, Stanisław Kwaśny, Józef Marczak, Jerzy Markowski, Waldemar Olczak, Witold Pawelski, Ryszard Pijanowski, Józef Radomski, Janusz Różycki, Jerzy Sochacki, Antoni Stężycki, Stefan Więcławski, Janusz Witkowski, Stanisław Wojciechowski, Stefan Zembrzuski.

W roku 1963 nastąpiło całkowite wywłaszczenie gruntów przewidzianych pod budowę stadionu. Było to możliwe po przekazaniu spraw dotyczących budowy obiektu do komórki inwestycyjnej Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Wywłaszczono wówczas 4.81ha, stanowiących własność:

- Marii Kilińskiej - 0,84ha
- Ireny Różyckiej - 0,76ha
- Jadwigi Poncyliusz - 1,2ha
- sukcesorów Marianny Smosarskiej - 1,82ha
- Piotra Tychmonowicza - 0,19ha

Właściciele otrzymali odszkodowanie pieniężne lub zamienne działki. Budowę stadionu o powierzchni 5,5ha rozpoczęto w połowie roku 1965, zaś zakończono latem 1969 roku.

Od 31.01.1965 roku drużyna funkcjonowała pod kolejną nazwą - KS „Elektronik". Zmiana ta związana była z faktem, że tym razem głównym sponsorem klubu stały się obok Zakładów Lamp Oscyloskopowych „Zelos" również Zakłady Lamp Nadawczych „Lamina". Szczególną sympatią działaczy piaseczyńskich zawsze cieszyła się piłka nożna. Niestety zespół nie zawsze spełniał wiązane z nim nadzieje. Najczęściej grywał w A-klasie, w lidze okręgowej. Choć zdarzały się zarówno awanse do III ligi, jak spadki do B-klasy. Nie brakowało jednak nigdy emocji!

Relacje ze spotkań, w których grał zespół „Elektronika", można była znaleźć najczęściej w „Trybunie Mazowieckiej" lub „Naszej Trybunie". Ale czasami wzmianki o jego meczach trafiały również do „Przeglądu Sportowego", tak jak miało to

5.1.Piłka nożna_SPORT 19.10.2021 21:11 Strona 130

miejsce w przypadku relacji Krzysztofa Bazylowa. „Ostatnio pojechałem na mecz trolejbusem przed wielu, wielu laty. Na Legię. Teraz znowu nadarzyła się okazja, tyle tylko, iż jedyna warszawska linia trolejbusowa „51" dociera do… Piaseczna, to więc był cel mojej podróży. Jako człowiek zbliżony do wielkiego świata otrzymałem cynk, że spotkanie „Elektronik" Piaseczno – „Mazur" Karczew powinno być bardzo ciekawe. Ostatnia kolejka okręgówki, oba zespoły mają po 33 punkty (…).

Przed meczem prawdziwe oberwanie chmury, jestem przemoczony do ostatniej nitki. Teraz dyskusje toczą się na nieco inny temat - zagrają, czy nie zagrają. Mecz rozpoczyna się z kilkunastominutowym opóźnieniem. Szczękam z zimna zębami, ale na widowni coraz goręcej. Kilka tysięcy ludzi, sądząc po okrzykach jedni i drudzy mają podobną liczbę zwolenników. Jest też muzyka. Nie, żeby zaraz nagłośnienie albo orkiestra dęta. Jakiś lekko na bani, ale sympatyczny kibic rżnie na harmonii aż miło. Repertuar zróżnicowany: Czerwone maki, Tera je wojna, Chłopcy radarowcy.

Mecz kończy się remisem 1:1, a „Elektronik" nie wykorzystał w końcówce meczu rzutu karnego. Wynik ten powoduje, że będą musiały być rozegrane dwa mecze barażowe, w Piasecznie i w Karczewie, walka więc nie skończona.

Wychodzę ze stadionu. Wraz ze mną tłum pieszych, dziesiątki próbujących przebić się przez ciżbę samochodów, dźwięki klaksonów, ożywione dyskusje. Jak po wielkim meczu. Zresztą to był wielki mecz, ja przynajmniej będę go długo pamiętał"[160].

Pierwszy mecz barażowy odbył się w Piasecznie. Wygrał „Elektronik" 1:0. Zwycięską bramkę zdobył Krzysztof Dudek. Kibice dopisali - widowisko oglądało ponad 3000 osób. W spotkaniu rewanżowym w Karczewie faworytem była drużyna „Mazura". Zespół z Piaseczna zremisował to spotkanie jednak 2:2, po bramkach Krzysztofa Dudka i Włodzimierza Bąka. Zawodnicy „Elektronika" mieli wprawdzie szansę na zwycięstwo, jednak ponownie nie wykorzystali rzutu karnego. Po końcowym gwizdku sędziego - Michała Listkiewicza, nastąpiła wielka radość zespołu i kibiców z Piaseczna – ponownie wywalczony został awans do III ligi!

Niestety zdarzały się również i przypadki, gdy drużyna przegrywała mecz walkowerem, ponieważ nie było autokaru, który mógłby ją zawieźć na spotkanie. Tak stało się w roku 1977 - podczas ostatniej kolejki w sezonie. Ze względu na fakt, że zespół nie dojechał do Ożarowa, spadł z A-klasy do B-klasy[161].

Do zawodników grających w „Elektroniku"-„Ruchu", MZKS „Elektroniku" i KS „Elektroniku" należeli m.in.: Mirosław Anuszkiewicz, Bogdan Barcicki, Adam

[160] „Przegląd Sportowy" 1985 nr 116, za: Arkadiusz Modrzejewski, *Historia i działalność…*, op. cit.
[161] Arkadiusz Modrzejewski, *Historia i działalność…* op. cit.

5.1.Piłka nożna_SPORT 19.10.2021 21:11 Strona 131

Bartosik, Włodzimierz Bąk, Adam Borecki, Grzegorz Borecki, Andrzej Cech, Kazimierz Chmielewski, Marian Cibicki, Lech Cieślak, Eugeniusz Chodasz, Zbigniew Czernaj, Adam Dąbrowski, Andrzej Deperasiński, Krzysztof Dudek, Andrzej Jasiorowski, Henryk Jastrzębski, Piotr Jęczmionka, Roman Kalina, Waldemar Kapusta, Arkadiusz Kołodziejczyk, Henryk Kołomański, Ireneusz Kowalczyk, Bogdan Kwiatkowski, Grzegorz Majos, Józef Marczak, Tadeusz Marczak, Paweł Maślanka, Kazimierz Matulka, Maciej Mączyński, Andrzej Mroczek, Leszek Nowacki, Bogdan Pałuba, Adam Pernak, Andrzej Przepiórkowski, Marian Pacholski, Tadeusz Pawlikowski, Ryszard Pijanowski, Robert Reda, Janusz Różycki, Jacek Salomonowski, Tadeusz Seweryn, Wiesław Sitek, Grzegorz Skrzypczak, Andrzej Sochacki, Henryk Staszewski, Wiesław Staniszewski, Dariusz Stępień, Antoni Stężycki, Bogdan Szymański, Ryszard Tokarski, Tadeusz Warszawski, Andrzej Wasiewicz, Grzegorz Wasiewicz, Stefan Więcławski, Stanisław Wojciechowski, Tadeusz Wojciechowski.

Funkcję trenera piastowali wówczas m.in.: Lucjan Brychczy, Czesław Ciupa, Wojciech Kolipas, Andrzej Prawda, Stanisław Kralczyński, Jerzy Markowski, Janusz Różycki, Jerzy Woźniak, Edmund Wujek, Janusz Żmijewski[162].

Na początku lat 80-tych nastąpiła kolejna zmiana nazwy piaseczyńskiego klubu - tym razem na KS „Polkolor". Wiązała się ona ze znacznym przypływem środków finansowych oraz poprawą infrastruktury klubu. Oczywiście najważniejszą dyscypliną nadal była piłka nożna. Pod nowymi barwami zawodnicy zaczęli znów grać wspaniale.

Jednym z najzdolniejszych zawodników, który związał swoją drogę sportową na długie lata z piaseczyńskim klubem, był Igor Gołaszewski. O początkach swojej kariery powiedział: „Moja przygoda z piłką nożną zaczęła się w roku 1991. Wcześniej trenowałem lekkoatletykę w klubie „Legia" Warszawa, a następnie „Warszawianka". Ale po zmianie systemu w Polsce, kiedy weszła ustawa o tym, że żadna instytucja państwowa nie może sponsorować sportu seniorskiego, musiałem zaprzestać tych treningów. W zasadzie wówczas cały sport w Polsce podupadł - wszystkie dyscypliny. Wtedy wróciłem do Płońska i po namowie mojego byłego trenera lekkoatletyki zacząłem treningi piłkarskie. Efekty były powalające i po roku gry w „Tęczy" Płońsk zostałem kupiony przez klub z Piaseczna"[163].

Ciekawą opinię na temat zespołu wygłosił wówczas prezes stołecznego „Hutnika": „Piaseczyński „Polkolor", który też, moim zdaniem będzie naszym naj-

[162] Ibidem, także Andrzej Lewandowski, *Lata 1969-1975*, op. cit.
[163] Wywiad udzielony autorce pracy

5.1.Piłka nożna_SPORT 19.10.2021 21:11 Strona 132

groźniejszym rywalem w walce o II Ligę[164], organizacyjnie rozwinął się fantastycznie i wkrótce będzie to jeden z najsilniejszych klubów w okręgu warszawskim. Mamy tylko nadzieję, że z II Ligi zdążymy uciec przed nimi"[165].

Drużyna faktycznie rozwijała się nadspodziewanie dobrze, zapisując na swoim koncie m.in. znakomite występy w Pucharze Polski. W finale na szczeblu okręgu pokonała „Legię II" 2:0. W kolejnych meczach „Polkolor" odniósł zwycięstwo z „ŁKS II" 4:0. Następnie w regulaminowym czasie zremisował z „Borutą" Zgierz 2:2, ale zwycięskie rzuty karne (1:0) zapewniły tutejszym piłkarzom ostateczny sukces. Drużyna pokonała także „Jagiellonię" Białystok 4:1. Wówczas w prasie sportowej zaczęły pojawiać się nagłówki: 'Sensacja w Piasecznie' czy też 'Koncert w Piasecznie'. Serię zwycięstw zakończył dopiero mecz z byłym mistrzem Polski - „Zagłębiem" Lubin. W regulaminowym czasie spotkania wprawdzie był remis, jednak „Polkolor", którego mocną stroną nie były nigdy rzuty karne, ostatecznie przegrał 2:4, odpadając tym samym z Pucharu Polski. Tamte chwile tak zapamiętał Igor Gołaszewski: „Ten okres był dla mnie szczególny, bo zacząłem swoją przygodę z profesjonalną piłkę nożną. Czas był wspaniały, osiągaliśmy bardzo dobre wyniki. Wygrywaliśmy dużo meczów, a w szczególności bardzo dobrze nam szło w Pucharze Polski. W poszczególnych szczeblach tych rozgrywek wyeliminowaliśmy lidera drugiej Ligi - „Borutę" Zgierz. Następnie „Jagiellonię" Białystok, która trzy dni wcześniej w Ekstraklasie ograła „Legię" Warszawa. A następnie spotkaliśmy się z Mistrzem Polski - „Zagłębiem" Lubin. Zagraliśmy wtedy bardzo dobre spotkanie. Zabrakło doświadczenia i szczęścia, ale tanio skóry nie sprzedaliśmy. Przegraliśmy dopiero w rzutach karnych"[166].

Kolejny sukces został osiągnięty tym razem na arenie międzynarodowej. W roku 1992 Piaseczno reprezentowało Polskę w Mistrzostwach Europy Drużyn Zakładowych. W pierwszym meczu „Polkolor" wygrał u siebie z Francuzami 2:0, w kolejnym - w Hamburgu, z Niemcami 5:0! O wydarzeniach tych tak opowiedział Igor Gołaszewski: „Braliśmy też udział w rozgrywkach międzyzakładowych na szczeblu europejskim. Pamiętam jak teraz wyjazd do Niemiec, gdzie w zasadzie ta drużyna już była pewna zdobycia mistrzostwa Europy. Przygotowali się już na świętowanie, bankiet. My natomiast pokrzyżowaliśmy ich plany i ograliśmy ich na ich boisku 5:0"[167].

[164] W książce przyjęta została powszechnie stosowana forma zapisu - w tym przypadku jest to 'II liga', jednak w cytowanym tekście zachowany został oryginalny zapis.
[165] „Życie Warszawy" 1992 nr 50
[166] Wywiad z Igorem Gołaszewskim przeprowadzony przez autorkę pracy
[167] Ibidem

5.1.Piłka nożna_SPORT 19.10.2021 21:11 Strona 133

Wśród zawodników tej zwycięskiej drużyny znaleźli się m.in.: Bogdan Barcicki, Norbert Bielenin, Ireneusz Calski, Grzegorz Choroś, Krzysztof Cieślak, Krzysztof Cuch, Krzysztof Dudek, Tomasz Dutkowski, Igor Gołaszewski, Jacek Gruba, Tadeusz Hankiewicz, Piotr Jagiełło, Sławomir Jarosiński, Dariusz Kostrzewski, Ireneusz Kowalczyk, Mirosław Łukiewicz, Andrzej Macieńko, Grzegorz Majos, Krzysztof Marczak, Grzegorz Markowski, Paweł Maślanka, Dariusz Modzelewski, Jarosław Nakonieczny, Tomasz Paczkowski, Robert Paluchowski, Marcin Pawlak, Ireneusz Sarnecki, Paweł Sawicki, Mariusz Skrońc, Marek Słoma, Artur Świerżyński, Piotr Wiśniewski, Zbigniew Wiśnioch, Adam Woźnicki, Robert Widuliński, Marcin Wierzbicki, Piotr Wiśniewski, Zbigniew Wiśnioch, Sławomir Wojciechowski, Tomasz Wojtczak, Rafał Wołejszo, Andrzej Zagończyk, Marek Zowsik czy też Jerzy Zygarek.

Drużynę „Polkoloru" trenowali: Grzegorz Bakalarczyk, Włodzimierz Gnoiński, Zbigniew Pocialik, Andrzej Prawda, Zbigniew Szymczak.

Niestety po zwyżce formy pojawiły się dwa słabsze sezony. Wówczas z pomocą zespołowi postanowił przyjść prezes banku Dominet SA - Sylwester Cacek. Po zawarciu odpowiedniego porozumienia jego firma zaczęła finansować drużynę piłkarską z Piaseczna. Przy okazji zajęła się utrzymaniem stadionu w należytym stanie. Dzięki potężnemu zastrzykowi gotówki do klubu ściągnięty został ponownie doświadczony trener - Grzegorz Bakalarczyk. Zespół, grający wówczas pod nazwą Klub Piłkarski „Dominet", stanowił autonomiczną część KS „Piaseczno". Nowy trener tak wypowiadał się o swoich planach na łamach katowickiego „Sportu": „Nie ma innego klubu, do którego miałbym bliżej. I tu znów są nadzieje. W ubiegłym sezonie drużyna zajęła drugie miejsce w swojej grupie. Poprzeczka została więc powieszona dość wysoko. Oczywiście nie ma czegoś takiego, że musi się awansować, ale taki cel siłą rzeczy sam się jakby narzuca. Organizacyjnie stać nas na pewno na trzecią ligę[168] i być może drugą w dolnej połowie.

Gdyby nam się rzeczywiście coś takiego udało, byłby to pierwszy taki sukces w historii klubu. Coś nowego, coś, co pociąga"[169].

Barwy piaseczyńskiego „Dominetu" - drużyny, która osiągnęła największe sukcesy w powojennej historii piaseczyńskiej piłki nożnej, reprezentowali m.in: Norbert Bielenin, Ireneusz Calski, Grzegorz Choroś, Jarosław Chwaliszewski, Krzysztof Cuch, Adam Dąbrowski, Dariusz Dąbrowski, Arkadiusz Dzwonkowski, Igor Gołaszewski, Jacek Gruba, Jarosław Jakóbczak, Paweł Krzemiński, Adam

[168] W książce przyjęta została powszechnie stosowana forma zapisu - w tym przypadku jest to 'III liga', jednak w cytowanym tekście zachowany został oryginalny zapis.
[169] „Sport" z dnia 23-25.07.1993

5.1.Piłka nożna_SPORT 19.10.2021 21:11 Strona 134

Kuchta, Włodzimierz Kwiatkowski, Artur Milewski, Zbigniew Murdza, Marcin Muszyński, Robert Paluchowski, Roman Paluszkiewicz, Zbigniew Pietraszek, Marcin Przybyliński, Wojciech Sawa, Dariusz Solnica, Piotr Stokowiec, Marcin Wierzbicki, Piotr Wiśniewski, Marek Zub, Jerzy Zygarek[170].

Grający w niej Igor Gołaszewski powiedział: „Drużyna była bardzo zżyta, zgrana. Trzymaliśmy się razem, organizowaliśmy wspólne spotkania w gronie rodzinnym. Ale przede wszystkim najbardziej byliśmy zgrani na boisku. Jeden na drugiego pracował (…). Nie było na nas mocnych”[171]. Dodał również, że „Najlepsza atmosfera zaczęła panować w sezonie, kiedy wywalczyliśmy awans do drugiej Ligi. Tak jak wspominałem, drużyna byłam bardzo zżyta, nie było żadnych zawiłości, zgrzytów czy nieporozumień. Każdy znał swoje miejsce w zespole. Nikt na nikogo się nie obrażał. Jeżeli chciałeś grać, musiałeś wykazywać się na treningach i w naturalny sposób wywalczyć sobie miejsce w podstawowym składzie. Po prostu - żeby grać, musiałeś być lepszy od kolegi”[172].

Igor Gołaszewski, zapytany o najlepszego gracza drużyny, odpowiedział: „Ostoją, mentorem i kapitanem drużyny był twardy i nieustępliwy na boisku Jurek Zygarek. To on uczył nas, by nie odstawiać nogi, by walczyć o każdy centymetr boiska. Dzięki niemu byliśmy nieustępliwi. Widzieliśmy podczas meczu jego charyzmę i zaangażowanie. Grał na obronie - na stoperze, był nie do przejścia”[173].

Zespół miał w sobie bardzo duży potencjał. Świadczył o tym choćby fakt, że w meczach sparingowych był w stanie zwyciężyć z grającymi w I lidze „Legią” Warszawa czy „Polonią” Warszawa.

W pierwszej rundzie rozgrywek „Dominet” prezentował widowiskowy football, odnosząc wiele spektakularnych zwycięstw. Dlatego przed rozpoczęciem rundy rewanżowej trener Bakalarczyk stwierdził: „W naszym przypadku cel może być tylko jeden - awans do II ligi. Najgroźniejszym rywalem (…) będzie na pewno zespół z Iławy, ale nie lekceważymy także Okęcia Warszawa. Mamy najsilniejszy skład w III lidze i moim zdaniem jest to zespół, który wywalczy awans”[174].

Słowa te okazały się prorocze. Drużyna z Piaseczna bez trudu awansowała do II ligi. Dokonała tego w imponującym stylu, wygrywając w rundzie wiosennej wszystkie 15 spotkań. Na dodatek awans został wywalczony na 3 kolejki przed

[170] Arkadiusz Modrzejewski, *Historia i działalność…* op. cit.
[171] Wywiad udzielony autorce pracy przez Igora Gołaszewskiego
[172] Ibidem
[173] Ibidem
[174] Arkadiusz Modrzejewski, *Historia i działalność…* op. cit.

5.1.Piłka nożna_SPORT 19.10.2021 21:11 Strona 135

zakończeniem rozgrywek. Wówczas zespół z Piaseczna rozgromił „Włókniarza" Białystok, kończąc spotkanie z wynikiem 7:0!

W całej kolejce „Dominet" przegrał tylko 4 spotkania, strzelając w sumie 87 bramek, a tracąc zaledwie 12. Najwięcej goli strzelił Ireneusz Calski - 23, Adam Dąbrowski - 16 i Igor Gołaszewski - 15[175].

Na zakończenie sezonu drużyna z Piaseczna rozegrała mecz z reprezentacją Polski do lat 21, remisując 4:4. Bramki dla „Dominetu" zdobyli: Adam Dąbrowski, Zbigniew Murdza - 2 i Igor Gołaszewski. Ten ostatni tak podsumował tamten sezon: „W okresie, kiedy awansowaliśmy do drugiej Ligi, przegraliśmy tylko jeden mecz, a dwa zremisowaliśmy - resztę wygraliśmy. Strzeliliśmy ponad 80 bramek przy stracie tylko i wyłącznie 12"[176].

Przed startem w II lidze utworzona została sportowa spółka akcyjna - F.C. „Piaseczno", w której „Dominet" miał 90% udziałów, a K.S. „Piaseczno" - 10%. Zespół został wówczas wzmocniony dodatkowymi zawodnikami: Piotrem Stokowcem, Jarosławem Chwaliszewskim, Marcinem Muszyńskim, Markiem Jakóbczakiem i Zbigniewem Pietraszkiem.

Swój inauguracyjny, wyjazdowy mecz drużyna z Piaseczna zremisowała 0:0, grając z wyjątkowo silnym przeciwnikiem - „Siarką" Tarnobrzeg, która spadła z I ligi. Natomiast kolejne spotkanie, rozegrane w Piasecznie, zakończyło się zwycięstwem gospodarzy nad zespołem „Radomiaka" Radom 2:1. Na trybunach zasiadło wówczas około 2000 kibiców. W sierpniu 1994 zespół rozegrał również towarzyskie spotkanie z reprezentacją Polski, przegrywając 2:1. Rundę jesienną drużyna zakończyła na 3 miejscu, zachowując szansę na awans do I ligi.

W tym miejscu warto również wspomnieć o roli kibiców piaseczyńskich. Jak podkreślił Igor Gołaszewski: „Atmosfera na stadionie była wyśmienita, jak i cała otoczka wokół klubu. Kibice tłumie przychodzili na mecze, cieszyli się z naszych zwycięstw. Mieliśmy bardzo dużą rzeszę fanów, którzy jeździli z nami po Polsce. W klubie tętniło życie od rana do wieczora. Bardzo dużo było drobnych sponsorów, przyjaciół klubu, którzy często przesiadywali w klubie. Było z kim porozmawiać, pośmiać się - atmosfera była iście rodzinna"[177]. Dodał również, że: „to był wspaniały okres. Mieszkając w Piasecznie wielokrotnie doświadczałem przyjemnych sytuacji. A to kibice śpiewali pod blokiem 'Igor Gołaszewski'. A to gdy człowiek wyszedł na miasto na zakupy, wszędzie w sklepie musiał się zatrzymać porozmawiać, ludzie bardzo miło witali. Były też momenty, gdy wstydzi-

[175] Ibidem
[176] Wywiad udzielony autorce pracy przez Igora Gołaszewskiego
[177] Ibidem

5.1.Piłka nożna_SPORT 19.10.2021 21:11 Strona 136

łem się wychodzić, ale to dlatego, że w niektórych sklepach nie chciano ode mnie brać pieniędzy. A ja tego nie lubię, więc wstydziłem się. Ale naprawdę ten okres wspominam bardzo dobrze, wspaniale. Jestem szczęśliwy, że mogłem grać w takiej drużynie, w takim mieście"[178].

Niestety po przerwie zimowej rozpoczęły się kłopoty finansowe klubu. Firma Dominet nie była w stanie sama finansować uczestnictwa drużyny w II Lidze. A inni potencjalni sponsorzy, pomimo wielu wcześniejszych deklaracji, nie przyszli z pomocą. Odbiło się to nieco na grze piłkarzy, którzy w rundzie wiosennej prezentowali się nieco słabiej. Związane to było z jednej strony z ogarniającym wszystkich poczuciem niepewności, ale i odejściem jednego z czołowych graczy - Marka Jakóbczaka. Pojawiły się również pierwsze kontuzje. Pomimo tego zespół zakończył rozgrywki w II Lidze na 3 miejscu, tracąc do awansującej do I ligi „Siarki" Tarnobrzeg zaledwie 5 punktów. Prasa pisała: „Piłkarze FC Piaseczno, beniaminek II ligi, sprawili w rundzie jesiennej sporą niespodziankę, zajmując wysokie trzecie miejsce w tabeli grupy II. Przed sezonem spodziewano się, że drużyna prowadzona przez trenera Grzegorza Bakalarczyka będzie raczej walczyć o utrzymanie w II lidze. Kiedy na dodatek okazało się w połowie sezonu, że klub ma spore kłopoty finansowe, wglądało na to, że lada dzień powtórzy się scenariusz znany w innych klubach: piłkarze zaczną przegrywać, trybuny opustoszeją, a sponsorem zajmie się prokuratura. Na szczęście w Piasecznie nic takiego się nie stało i to głównie za sprawą drużyny.

Zawodnikom wypłacano tylko pensje (bez znaczących premii), a oni - jakby zadając kłam temu, co się mówi o piłkarzach - im mniej dostawali pieniędzy, tym lepiej grali.

- Umówiliśmy się z zawodnikami, że na przekór wszystkiemu walczymy dalej, a dopiero po zakończeniu rundy zaczniemy się zastanawiać nad naszą przyszłością. (…) - mówił Grzegorz Bakalarczyk"[179].

W roku 1994 drużyna piłkarska zmieniła nazwę na F.C. „Piaseczno". Pomimo licznych sukcesów sportowych okazało się, że bank Dominet nie był w stanie utrzymać obciążeń finansowych związanych z występami w II lidze i oczekiwaniami zawodników. Dlatego ostatecznie zespół rozpadł się, a jego piłkarze i trener przeszli do innych klubów - przede wszystkim do drugoligowej „Polonii" Warszawa.

W sezonie 1995/1996 trzeba było zaczynać od występu w A-klasie. By móc to zrobić, należało najpierw skompletować drużynę, co wcale nie należało do łatwych zadań. Ostatecznie do klubu, który wrócił do nazwy KS „Piaseczno",

[178] Ibidem

[179] Arkadiusz Modrzejewski, *Historia i działalność…* op. cit.

5.1.Piłka nożna_SPORT 19.10.2021 21:11 Strona 137

ściągnięto w trybie awaryjnym zawodników z okolicznych zespołów. Powstała drużyna była jednak czysto amatorska. Jej trenerem został Marek Śledzianowski. Pod jego wodzą piłkarze pewnie wywalczyli wejście do ligi okręgowej[180], wygrywając 12 spotkań i jedno remisując.

Co ciekawe, na zakończenie sezonu rozegrano mecz zawodników KS „Piaseczno" z drużyną 'starych gwiazd' z KS „Dominet" i FC „Piaseczno". Dawni mistrzowie wygrali ostatecznie 5:4, choć młodsi koledzy do 75 minuty prowadzili 0:4.

Przez sezonem 1996 i 1997 do KS „Piaseczno" weszło kilku graczy, występujących wcześniej w KS „Dominet" i FC „Piaseczno". Dzięki temu drużyna mogła wystąpić w III Lidze. Zespół wzmocnili m.in. Tomasz Górski, Radosław Wieczorek i Dariusz Cackowski. Znaleziono nowego sponsora - firmę Hydro-Plast. Pomimo tego piłkarzom z Piaseczna nie udało się awansować. Kolejny sezon przyniósł spadek najpierw do IV ligi, a następnie do V. Kolejne lata przyniosły jednak poprawę sytuacji, dzięki której klub awansował najpierw do IV, a następnie do III. Obecnie już jako MKS „Piaseczno" od jakiegoś czasu utrzymuje się w IV lidze.

Podsumowując ostatnie lata Arkadiusz Modrzejewski - obecny trener drużyny seniorskiej, związany z piaseczyńską piłką przez długie lata i świetnie znający jej historię, podkreślił, że tutejszy football zaczął się odbudowywać dopiero od roku 2008/09. Wówczas klub nawiązał współpracę z nowym sponsorem - Marcinem Wojteckim. „W pierwszym sezonie zanotowaliśmy awans do III ligi po wygranych meczach barażowych z Okęciem Warszawa i KS Paradyż pod wodzą trenera Ocimka. Sezon 2009/10 to bardzo dobra gra w III lidze i 3 miejsce na koniec. Kolejny sezon 2010/11 to przejście drużyny seniorów pod skrzydła spółki Pana Wojteckiego i zmiana nazwy na KP Piaseczno - zajmujemy 9 miejsce. W sezonie 2011/12 drużyna sportowo prezentuje się bardzo dobrze kończąc rozgrywki na 5 miejscu, ale kłopoty sponsora i brak możliwości finansowania zespołu powodują wycofanie zespołu z rozgrywek ! Tak kończy się 4 - letni sen o potędze. Jednak ja jestem bardzo wdzięczny Panu Marcinowi Wojteckiemu. Za to, że dał wszystkim kibicom, ludziom kochającym piaseczyński futbol tyle radości. Za to że przez te 4 lata chodziliśmy z podniesioną głową. Za awans do III ligi i za m.in. piękne mecze z Radomiakiem (na meczu Piaseczno - Radomiak 2-2 było 2000 osób!!!)"[181].

[180] W literaturze przedmiotu pojawiają się pojęcia 'liga okręgowa' i 'klasa okręgowa', najczęściej stosowane są wymiennie. Ze względu na fakt, że bohaterowie niniejszej książki najczęściej używali określenia 'liga okręgowa', to ta forma została zastosowana w niniejszej publikacji.

[181] Wywiad z Arkadiuszem Modrzejewskim przeprowadzony przez autorkę książki.

5.1.Piłka nożna_SPORT 19.10.2021 21:11 Strona 138

Rok 2011 przyniósł koniec działalności sekcji piłkarskiej KS „Piaseczno", która, tak jak wszystkie inne, została przekształcona w samodzielny klub. Jak podsumował Arkadiusz Modrzejewski, „Sportowa rodzina rozpadła się. Jednak z perspektywy czasu dobrze się stało. Poszczególne sekcje (już w ramach swoich nowych, własnych struktur) zrobiły duży krok do przodu organizacyjnie, finansowo i sportowo. Po 8 latach można tak śmiało powiedzieć patrząc jak rozwija się sekcja piłki nożnej, lekkoatletyki, koszykówki, kick-boxingu, tańca sportowego, zapasów.

Zespół seniorskiej piłki nożnej reaktywowano w sezonie 2013/14. Po sezonie 2015/16 zespół seniorski MKS „Piaseczno" wrócił do IV ligi. Bardzo duża w tym zasługa działaczy klubowych Jacka Krupnika, Artura Maickiego i Jarosława Ludwiniaka oraz trenerów Jarosława Ludwiniaka, Bartosza Kobzy, Tomasza Grzywny, Igora Gołaszewskiego i Arkadiusza Modrzejewskiego. Od tego czasu zespół seniorów notuje systematyczny postęp"[182].

Oczywiście nie sposób wymienić tutaj wszystkich piłkarzy, którzy na przestrzeni lat 1995 – 2011 grali w KS „Piaseczno". Warto jednak przypomnieć chociaż niektóre nazwiska, te do których udało się dotrzeć: Bartłomiej Bakalarczyk, Michał Balter, Adam Bartosik, Norbert Bielenin, Dariusz Cackowski, Marcin Cichowlas, Piotr Czachowski, Tomasz Dudek, Arkadiusz Dzwonkowski, Paweł Falaciński, Grzegorz Gołębiewski, Marek Gołębiewski, Tomasz Górski, Paweł Iwanowski, Piotr Jagiełło, Tomasz Klarowicz, Maciej Kłosiewicz, Piotr Kobiałka, Bartek Kobza, Rafał Kołakowski, Grzegorz Komosa, Łukasz Kopczyński, Grzegorz Kostyk, Paweł Kowalski, Łukasz Kroczewski, Wojciech Kromka, Mateusz Kryczka, Tomasz Krysiak, Adam Majewski, Sebastian Malicki, Artur Matusiak, Mariusz Michalecki, Mateusz Michalski, Rafał Michalski, Krzysztof Mital, Paweł Niemiro, Marcin Okrasa, Paweł Pacholski, Bartek Pierzchała, Robert Podoliński, Łukasz Porucznik, Marcin Przybyliński, Tomasz Rafał, Adam Rutkowski, Piotr Senator, Adrian Stępkowski, Rafał Suski, Marcin Urbański, Artur Wasilewski, Radosław Wieczorek, Marek Zub, Wojciech Zubkiewicz.

W tym czasie stanowisko trenera piastowali: Grzegorz Bakalarczyk, Piotr Czachowski, Jacek Kasztankiewicz, Artur Milewski, Arkadiusz Modrzejewski, Zygmunt Ocimek, Robert Podoliński, Piotr Śledzianowski, Marek Zub.

Pomimo niepowodzeń reprezentacji seniorów, młodszym rocznikom wiodło się wyśmienicie. Pojawiło się kolejne pokolenie zdolnych piłkarzy, wśród których na szczególne wymienienie zasługują m.in.: Rafał Suski, Marek Gołębiewski i Paweł Iwanowski, którzy trafili do reprezentacji juniorów. Ponadto Paweł Iwa-

[182] Ibidem

5.1.Piłka nożna_SPORT 19.10.2021 21:11 Strona 139

nowski i Maciej Kłosiewicz zdobyli z reprezentacją Makroregionu Mazursko-Warszawskiego Mistrzostwo Polski do lat 15. - tzw. Puchar Michałowicza.

W następnym roku (2000) złote medale z reprezentacją Mazowsza w Mistrzostwach Polski do lat 14 wywalczyli Piotr Koma i Piotr Francuz. Rok później - Tomasz Dudek dostał się do kadry Polski do lat 16. W roku 2001 aż 4 młodych piłkarzy z Piaseczna wystąpiło w reprezentacji Mazowsza (Tomasz Dudek, Bartek Pierzchała, Łukasz Porucznik i Tomasz Klarowicz), zdobywając tytuł mistrzów do lat 16 (Puchar Deyny). Sukcesy odnosili również trampkarze, którzy w międzynarodowym turnieju Italia Cup zdobyli 1 miejsce (rocznik 1986 i 1988) oraz drugie - rocznik 1987.

Trener Arkadiusz Modrzejewski, wspominając tamten czas, powiedział: „to wspaniały okres piaseczyńskiej młodzieżowej piłki. Klub w tamtych czasach był jedną wielką, wielosekcyjną rodziną. Wszyscy się wspieraliśmy, pomagaliśmy i kibicowaliśmy sobie nawzajem. Jeździliśmy razem na zgrupowania. W klubie organizowaliśmy Święta, imprezy urodzinowe, imieninowe, bale karnawałowe. Atmosfera, jaka wtedy panowała w klubie, była nie do opisania. Miało to wielki wpływ na sukcesy sportowe w tamtym czasie. Był to także czas corocznych wyjazdów drużyn piłkarskich na turnieje zagraniczne, które zostały zapoczątkowane w 1999 roku wyjazdem na Norway Cup do Oslo, gdzie drużyna z rocznika 1986 zajęła 2 miejsce (na 128 zespołów!!!). Potem przez lata jeździliśmy do USA (rok 2000), Danii (Dana Cup), Włoch (Rimini), Holandii (Holland Cup), Chorwacji (Istria Cup), Irlandii, Francji”[183].

Na zakończenie warto się zastanowić nad tym, jakie są obecnie perspektywy rozwoju piaseczyńskiej piłki nożnej. Pytanie to zostało skierowane do trenera Arkadiusza Modrzejewskiego. Jako szkoleniowiec będący od tak wielu lat związany z klubem, zna świetnie rzeczywistość, z którą trzeba się zmierzyć, by móc powalczyć o awans. „Chcąc szkolić zawodników na jak najwyższym poziomie trenerzy grup w najmłodszych rocznikach muszą poświęcić bardzo dużo czasu na nabór uzdolnionych ruchowo chłopców. Współpraca z przedszkolami i szkołami na terenie gminy Piaseczno to podstawa. Robiąc nabory zawsze zaczynałem od jeżdżenia po szkołach i współpracy z nauczycielami wychowania fizycznego. Możliwość uczestniczenia w lekcji każdej klasy, żeby zobaczyć w grze każdego chłopca z danego rocznika. Nie ma innej drogi, żeby nasza praca przyniosła na koniec efekty w postaci wyszkolenia kilku zawodników do piłki seniorskiej.

Kolejnym bardzo ważnym elementem jest zwiększenie liczby jednostek treningowych we wszystkich grupach wiekowych. Co się z tym wiąże, powrót

[183] Ibidem

5.1.Piłka nożna_SPORT 19.10.2021 21:11 Strona 140

do tworzenia klas sportowych w szkole podstawowej i szkole średniej. Jeżeli te trzy elementy uda się wprowadzić wtedy jest szansa, że do drużyny seniorów będą trafiać przygotowani do gry zawodnicy - młodzieżowcy. Każdy szanujący się trener powinien na koniec swojej pracy z drużyny U18 oddać do zespołu seniorskiego (grającego na poziomie III - IV ligi) 3-4 zawodników gotowych do gry”[184].

Interesujące spostrzeżenia dotyczące perspektyw rozwoju piaseczyńskiej drużyny przedstawił również Robert Iwanek. Stwierdził, że: „Żyjemy w czasach, które z jednej strony są dla futbolu bardzo korzystne (ogromne ogólne zainteresowanie piłką nożną, podsycane przez kapitalną karierę Roberta Lewandowskiego, mnóstwo klubów, szkółek i akademii, w których można rozwijać swoje pasje), ale z drugiej – bardzo trudne. Ogromna liczba podmiotów, zajmujących się szkoleniem dzieci, sprawia, że najbardziej utalentowani zawodnicy są porozrzucani po wielu klubach i akademiach, przez co trudno jest zbudować w Piasecznie tak dobry zespół, jak choćby ten złożony z chłopców z rocznika 1990, którzy pod wodzą trenera Zygmunta Ocimka rywalizowali w turnieju głównym mistrzostw Polski. Do tego pandemia koronawirusa sprawiła, że wielu sponsorów wycofało się ze wspierania klubów, a pozyskanie kolejnych jest znacznie trudniejszym zadaniem. Rozwój futbolu, nie tylko w Piasecznie, ale myślę, że w większości miast naszego pokroju, w dużej mierze uzależniony jest od działań lokalnych samorządów. Jeżeli klimat do piłki będzie odpowiedni, łatwiej będzie o rozwój. O ludzi zatrudnionych w samym klubie martwić się nie trzeba, gdyż od wielu lat udowadniają, że leży im na sercu dobro MKS-u”[185].

Poznając niezwykle bogatą i ciekawą historię tutejszej piłki nożnej, wiele osób z pewnością zastanawia się, czy istnieje szansa powrotu do złotego okresu piaseczyńskiego footballu. A także jakie warunki musiałyby zostać spełnione, by od marzeń przejść do ich urzeczywistnienia. Odpowiadając na to pytanie Igor Gołaszewski stwierdził: „Tamte wyniki już będzie bardzo trudno powtórzyć. Musiałby się znaleźć bardzo prężny sponsor. (…) Klub jest teraz młodzieżowym klubem. Ma bardzo dużo zdolnej młodzieży, czego sam doświadczyłem. Można by było się na tym skupić, młodość + kilku doświadczonych zawodników. Mogłoby to dać pozytywne wyniki. Ale przede wszystkim szkolenie, bo jak widać dzieci, lgną do tego klubu i mają duży talent, który należałoby wykorzystać. Na pewno jakby była drużyna, która by grała na wysokim poziomie, można by było zatrzy-

[184] Ibidem

[185] Wywiad udzielony autorce pracy przez Roberta Iwanka

5.1.Piłka nożna_SPORT 19.10.2021 21:11 Strona 141

mać takich zawodników w klubie. A nie sprzedawać i oglądać ich, jak grają w innych drużynach”[186].

Zapytany o to samo trener Arkadiusz Modrzejewski podkreślił, że przede wszystkim niezbędna byłaby: „Lepsza selekcja i bardzo dobra praca trenerów w grupach młodzieżowych. W piłce seniorskiej finansowanie na stabilnym i coraz wyższym poziomie, co będzie się przekładać na większą jakość zawodników i zespołu. Wtedy realnie można mówić o sukcesach sportowych i awansach zespołu seniorów do wyższych klas rozgrywkowych. Od roku czasu jest tutaj pełna stabilizacja dzięki wsparciu z Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno, naszego sponsora - Pana Sylwestra Cacka oraz kilku mniejszych darczyńców. W efekcie tych działań IV ligowy zespół seniorów w sezonie 2019/20 zajął w swojej grupie 2 miejsce (w poprzednich sezonach były to miejsca 8, 11 i 6) do ostatniego meczu walcząc o awans do III ligi”[187].

Ciekawie spojrzał na ten temat również Robert Iwanek, który stwierdził, że: „Jeżeli chodzi o piłkę seniorską, to przede wszystkim pieniądze oraz szeroko pojęty klimat dla futbolu, tworzony przez władze gminy. O ile w Piasecznie mamy komfort, jeżeli chodzi o drużyny juniorskie, tak sport seniorski nie jest dotowany na poziomie, który dawałby możliwości walki o wysokie cele. Co do futbolu juniorskiego, marzyłaby mi się lepsza współpraca z okolicznymi klubami w zakresie transferów wyróżniających się graczy do Piaseczna. Nie oszukujmy się, to MKS oferuje największe możliwości rozwoju kariery, a często trudno jest - z różnych powodów - przekonać inne kluby z gminy, by zezwoliły na przejście zdolnego juniora do Piaseczna”[188].

Skład drużyny, która reprezentowała w sezonie 2019/20 barwy MKS „Piaseczno”, dostarczając przy okazji kibicom wielu emocji, był następujący[189]:
-bramkarze: Marcin Marcinkowski, Jakub Trojanowski, Wojciech Kucharski
-obrońcy: Łukasz Krupnik, Michał Janowski, Patryk Dąbkowski, Adam Jaszczak, Robert Majewski, Kamil Ziemnicki, Cezary Michalak, Marcin Grunt, Bartłomiej Gromek, Patryk Bogdan, Adrian Dobies
-pomocnicy: Tomasz Doliński, Konrad Wojtkielewicz, Tomasz Pietrzak, Mateusz Jaroszewski, Kamil Matulka, Bartosz Orłowski, Marek Pawłowski, Michał Suchanek, Dylan Cetra, Michał Koszela, Oliwier Osiński, Mateusz Bukowski
-napastnicy: Zbigniew Obłuski, Konrad Rudnicki, Maksymilian Vogtman, Karol Boniecki.

[186] Wywiad udzielony autorce pracy przez Igora Gołaszewskiego
[187] Wywiad udzielony autorce pracy przez Arkadiusza Modrzejewskiego
[188] Wywiad udzielony autorce pracy przez Roberta Iwanka
[189] Skład drużyny podany w oparciu o informacje uzyskane od trenera Arkadiusza Modrzejewskiego.

5.1.Piłka nożna_SPORT 19.10.2021 21:11 Strona 142

Z myślą o kolejnym sezonie, w którym piaseczyńska drużyna będzie chciała wywalczyć awans do III ligi, zostały dokonane transfery, które pozwalają myśleć optymistycznie o przyszłości zespołu. Jak podkreślił trener Arkadiusz Modrzejewski: „Plan rozwoju piłki seniorskiej w Piasecznie jest 5-letni. W pierwszym roku dokonaliśmy przeglądu kadr i w trzech okienkach transferowych dokonaliśmy selekcji. Zależy nam, żeby awansować do III ligi w momencie, jak będziemy na to gotowi sportowo i organizacyjnie. Nie chcemy iść drogą na skróty”[190]. Z myślą o realizacji wyznaczonych celów, w sezonie 2020/21 barwy MKS „Piaseczno” reprezentują[191]:

-bramkarze: Michał Olczak, Wojciech Kucharski, Szymon Sobczak
-obrońcy: Łukasz Krupnik, Sebastian Małkowski, Adam Jaszczak, Michał Janowski, Kamil Ziemnicki, Bartłomiej Gromek, Adrian Dobies, Patryk Bogdan
-pomocnicy: Konrad Wojtkielewicz, Szymon Wiejak, Ahmed Ayodeji, Tomasz Pietrzak, Kamil Matulka, Michał Suchanek, Kamil Hernik, Bartosz Orłowski, Sebastian Szczepaniak, Oskar Wójcik, Dylan Cetra, Oliwier Osiński, Kacper Prusiński, Mateusz Bukowski
-napastnicy: Mateusz Olszak, Konrad Rudnicki, Karol Boniecki

Nie pozostaje więc nic innego, jak życzyć zawodnikom i ich trenerowi realizacji wyznaczonych celów i awansu do III ligi! Ale i podziękować tym, którzy na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat przyczynili się szczególnie do rozwoju piaseczyńskiej piłki nożnej. Nie można w tym miejscu wymienić oczywiście wszystkich nazwisk, ale warto wspomnieć choćby o takich osobach jak[192]: Grzegorz Bakalarczyk, Daniel Barcicki, Sylwester Cacek, Piotr Czachowski, Igor Gołaszewski, Robert Iwanek, Jacek Kasztankiewicz, Bartosz Kobza, Karol Kocyk, Jacek Krupnik, Andrzej Lewandowski, Jarosław Ludwiniak, Artur Maicki, Sławomir Malicki, Arkadiusz Modrzejewski, Leszek Nowocin, Zygmunt Ocimek, Maciej Orczykowski, Krzysztof Posudziejewski, Marcin Wojtecki, Marek Zub.

Warto również zwrócić uwagę na najmłodszych piłkarzy grających w piaseczyńskich zespołach. Corocznie na Gali Sportu przyznawane są wyróżnienia w kategorii nadzieja sportowa. Kto spośród zawodników MKS „Piaseczno” zasługiwałby na takie wyróżnienie? Zapytany o to trener Arkadiusz Modrzejewski odpowiedział, że na taki tytuł zasługują najbardziej: Adrian Dobies, Adam Jaszczak, Oliwier Osiński, Kacper Prusiński i Oskar Wójcik. Życzymy im więc wielu

[190] Wywiad z Arkadiuszem Modrzejewskim przeprowadzony przez autorkę książki.
[191] Skład przedstawiony na podstawie informacji uzyskanych od trenera Arkadiusza Modrzejewskiego
[192] Lista powstała w oparciu o rozmowy autorki z Arkadiuszem Modrzejewski, Robertem Iwankiem oraz prasę piaseczyńską.

5.1.Piłka nożna_SPORT 19.10.2021 21:11 Strona 143

sukcesów, a przede wszystkim zdrowia, oraz jak stwierdził Robert Iwanek: „wytrwałości w dążeniu do celu, cierpliwości i odpowiedniego klimatu do piłki nożnej, tworzonego przez władze gminy”[193].

Z myślą o kolejnych pokoleniach piaseczyńskich piłkarzy warto zastanowić się nad tym, jaka jest recepta na odniesienie sukcesu w piłce nożnej, tak dla juniora, jak i dla seniora. Zapytany o to trener Arkadiusz Modrzejewski, odparł, że: „nie zawsze najbardziej utalentowani trampkarze i juniorzy osiągają sukces w piłce seniorskiej. Równie ważne jak sam talent jest samodyscyplina, wytrwałość w dążeniu do postawionych celów, ciężka codzienna praca oraz dodatkowy trening (np. indywidualny, motoryczny). Idealnie jest, gdy w tym wszystkim pomaga zawodnikowi trener i klub. Ważnym momentem w karierze zawodnika jest przejście z juniora do seniora. Zawodnik 16-18 letni musi tutaj być cierpliwy. Nie zawsze bowiem od razu jest gotowy do gry w drużynie seniorów. Potrzeba często czasu na wdrożenie młodego zawodnika w sam proces treningowy i przygotowanie do gry na dużo wyższej intensywności i przeciwko dużo silniejszym rywalom. Nie każdy zawodnik potrafi przejść przez ten okres i zdarza się, że zawodnicy na tym etapie zbyt wcześnie się poddają i rezygnują z gry”[194].

Na to samo pytanie Igor Gołaszewski odpowiedział następująco: „W dobie dzisiejszych czasów przepis jest tylko jeden. Jeżeli ktoś chce zostać mistrzem, musi poświęcić wiele. Kosztuje to wiele wyrzeczeń, bo człowiek musi się poświęcić tylko jednemu. Treningowi. Wszystko inne trzeba odstawić na bok. Żeby być doskonałym, trzeba też indywidualnie trenować. Korzystać z treningów indywidualnych z trenerami. Treningi siłowe, motoryczne, zwinnościowe, a przede wszystkim techniczne. Trener, który sam prowadzi drużynę, nie jest w stanie teraz tego wszystkiego zrobić. Tak jak wspomniałem, żeby być mistrzem trzeba samemu finansować swoje treningi, podnosić swoje umiejętności. Czy to jest się juniorem, czy seniorem. Na pewno musi być tutaj zaangażowanie rodziców, którzy muszą wesprzeć swoje dzieci.

Piłka nożna w ostatniej dekadzie bardzo się zmieniła. Oprócz tego, że trzeba mieć talent, trzeba mieć warunki do tego, by go szlifować, podnosić swoje umiejętności i być z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień, z miesiąca na miesiąc lepszym”[195].

---

[193] Odpowiedź Roberta Iwanka na pytanie czego dziś należy życzyć piaseczyńskim piłkarzom. Oczywiście w pierwszej kolejności wymienił zdrowie, w: wywiad udzielony autorce pracy przez Roberta Iwanka

[194] Wywiad z Arkadiuszem Modrzejewskim przeprowadzony przez autorkę książki.

[195] Wywiad udzielony autorce pracy przez Igora Gołaszewskiego

5.1.Piłka nożna_SPORT 19.10.2021 21:11 Strona 144

Jak podkreślają w zasadzie wszyscy piaseczyńscy trenerzy, największa chlubą każdego klubu są wychowankowie. Zwłaszcza ci, którzy zrobili karierę, grając w zespołach Ekstraklasy czy też I bądź II ligi. Spośród piłkarzy, gdy zaczynali na tutejszym stadionie, tego typu sukces osiągnęli: Marek Gołębiewski, Mateusz Kryczka (trener Jacek Kasztankiewicz), Maciej Jankowski, Tomasz Kupisz (trener Zygmunt Ocimek), Michał Żyro, Mateusz Michalski (trener Bartosz Kobza), Paweł Iwanowski (trener Arkadiusz Modrzejewski).

Robert Iwanek wymienił natomiast tych, którzy osiągnęli najwięcej w seniorskim futbolu. Uważa, że na szczególne wyróżnienie zasługują: „Igor Gołaszewski sięgnął po mistrzostwo, Puchar Polski, Puchar Ligi i Superpuchar Polski z Polonią Warszawa, Dariusz Solnica zdobył z Legią Warszawa Puchar i Superpuchar Polski, Maciej Jankowski grał w ekstraklasie w Ruchu Chorzów, Wiśle Kraków, Piaście Gliwice i Arce Gdynia, a zaliczył również występy w reprezentacji Polski, Tomasz Kupisz trafił z Piaseczna do angielskiego Wigan, następnie grał w ekstraklasie w barwach Jagiellonii Białystok, a od wielu lat ma ugruntowaną pozycję we Włoszech, gdzie gra głównie w Serie B... We wcześniejszych latach brylowali zaś tacy zawodnicy jak Witold Sikorski, skrzydłowy, grający przez wiele lat w Legii Warszawa. Sporo było też piłkarzy, którzy znakomicie się zapowiadali, ale przez kontuzje, pecha czy złe decyzje życiowe nie zrobili kariery, na jaką mieli szansę..."[196]

Jednak dla klubu bardzo ważni są także zawodnicy, którzy grali w nim od orlika do seniora. W drużynie Piaseczna takim zawodnikiem był Łukasz Kopczyński (trener Zygmunt Ocimek). Piłkarz ten grał tutaj od 1990 roku do 2011 roku.

Jak podkreślił Arkadiusz Modrzejewski: „To był prawdziwy kapitan, zawodnik o wielkim sercu do gry, był w Piasecznie, gdy było dobrze, a także wtedy, gdy klub przeżywał kłopoty. Wspaniały zawodnik i człowiek.

Kolejnym zawodnikiem, którego warto wymienić, jest nasz obecny kapitan - Michał Janowski. Trafił do naszego klubu w wieku 12 lat z Victorii Głosków. Aktualnie ma 34 lata, jest nauczycielem wychowania fizycznego w SP nr 1 w Piasecznie, wychowuje trójkę dzieci i potrafi to wszystko pogodzić od kilku lat z graniem w piłkę na poziomie IV ligi. To wcale nie jest łatwe. Cztery treningi w tygodniu, w sobotę mecz. Takiego zawodnika jak Michał każdy trener chciałby mieć w zespole. Jest autorytetem i przykładem dla naszej piaseczyńskiej piłkarskiej młodzieży, dla zawodników wchodzących w seniorski futbol"[197].

[196] Wywiad udzielony autorce pracy przez Roberta Iwanka
[197] Wywiad udzielony autorce pracy przez Arkadiusza Modrzejewskiego

5.1.Piłka nożna_SPORT 19.10.2021 21:11 Strona 145

Patrząc wstecz warto zwrócić uwagę na fakt, jak wielka praca została wykonana przez kilka pokoleń lokalnych piłkarzy, trenerów i działaczy. Ciekawą opinię na ten temat wyraził jeden z wieloletnich kibiców tutejszej drużyny, a przy okazji również dziennikarz oraz świetny znawca tematu - Robert Iwanek: „Nie da się ukryć, że w ciągu ostatnich lat piaseczyńska piłka bardzo się rozwinęła. Mamy coraz więcej roczników juniorskich, a od kilku sezonów nasza Akademia prowadzi także Piłkarskie Przedszkola dla najmłodszych dzieci. Rozwój futbolu nie byłby jednak możliwy bez rozwoju infrastruktury, za co należy podziękować władzom GOSiR-u oraz piaseczyńskim radnym, którzy dostrzegli korzyści płynące z rozwoju sportu młodzieżowego. W naszych drużynach juniorskich grają reprezentanci Mazowsza, a szkoleni w Piasecznie piłkarze trafiają do klubów ekstraklasowych (Legia Warszawa, Jagiellonia Białystok), co jest jasnym sygnałem, że ciężka praca, wykonywana przez trenerów, przynosi efekty. Piłka seniorska to z kolei zupełnie inny temat, bo tu dużo więcej zależy już od środków finansowych, pozyskiwanych od zewnętrznych sponsorów”[198].

Na zakończenie warto jeszcze zacytować bardzo ciekawą odpowiedź Igora Gołaszewskiego, na pytanie ‘Na czym polega magia piłki nożnej?’. Zawodnik „Polkoloru”, „Dominetu” i FC „Piaseczno” odpowiedział: „Piłka nożna sama w sobie jest magią. Warto zauważyć i wspomnieć, że najwięcej osób na świecie trenuje tę dyscyplinę. Ta dyscyplina ma najwięcej kibiców. Ma największą oglądalność. Jest najbardziej dochodowa. A piłkarze zarabiają niewyobrażalne pieniądze. Wszyscy kochają ten sport, tę dyscyplinę. Jest bardzo widowiskowa. Daje dużo adrenaliny, gdy się ogląda mecze na wysokim poziomie. (…).

Tacy ludzie jak Ronaldo, Messi, Lewandowski są odzwierciedleniem tego, o czym marzą młodzi chłopcy, a nawet dzieci, które ich oglądają. Każdy chce być jednym z nich, chce zostać takim mistrzem”[199].

[198] Wywiad udzielony autorce pracy przez Roberta Iwanka
[199] Wywiad udzielony autorce przez Igora Gołaszewskiego

5.1.Piłka nożna_SPORT 19.10.2021 21:11 Strona 146


STADION WOJSKA POLSKIEGO Warszawa ul. Łazienkowska 3

W czwartek, dnia 25 lipca 1946 r. o godz. 18-tej odbędą się

Zawody Piłki Nożnej

o mistrzostwo W.O.Z.P.N-u klasy „A" pomiędzy drużynami

K. K. S. RUCH Piaseczno = K. S. POLONIA Warszawa

Zawody główne poprzedzi przedmecz o mistrzostwo rezerw o godz. 16-ej

ZAWODY ODBĘDĄ SIĘ BEZ WZGLĘDU NA POGODĘ.

Ceny wstępu na trybunę: dorośli zł 40, wojskowi i młodzież zł 20.

Plakat reklamujący mecz o Mistrzostwo W.O.Z.P.N klasy „A" rozegrany między drużynami K.K.S. „Ruch" Piaseczno i K.S. „Polonią" Warszawa; zbiory Biblioteki Narodowej



Poświęcenie boiska piłkarskiego „Ruchu" Piaseczno przez proboszcza Stefana Ulatowskiego w czerwcu 1946 roku; zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie

5.1.Piłka nożna_SPORT 19.10.2021 21:11 Strona 147



Mecz rozegrany między drużynami „Ruch" Piaseczno i RKS „Mirków", rok 1958; zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie



Jedno ze spotkań „Ruchu" Piaseczno; zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie

5.1.Piłka nożna_SPORT 19.10.2021 21:11 Strona 148



Najwierniejsi kibice drużyny piaseczyńskiej; druga połowa lat 60-tych XX wieku; zbiory Ireny Wasiewicz



Zespół „Elektronika" Piaseczno, od lewej stoją: Włodzimierz Bąk, Andrzej Jasiorowski, Grzegorz Wasiewicz („Stach", „Stasio"), Adam Borecki, Andrzej Cech, Antoni Stężycki, Tadeusz Seweryn, Stanisław Wojciechowski, Mirosław Anuszkiewicz, Kazimierz Matulka, Grzegorz Skrzypczak (bramkarz), Andrzej Wasiewicz, Piaseczno, lata 1972-1973; zbiory Ireny Wasiewicz

5.1.Piłka nożna_SPORT 19.10.2021 21:11 Strona 149



Zimowy obóz sportowy piłkarzy „Elektronika" Piaseczno w Zawoi; od lewej stoją: Bogdan Pałuba, Grzegorz Wasiewicz, Kazimierz Matulka; od lewej klęczą: Roman Skrzypczak, Bogdan Warcicki; zbiory Ireny Wasiewicz



Piłkarze „Elektronika" Piaseczno, od lewej stoją: Stanisław Modrowski, Grzegorz Wasiewicz; zbiory Ireny Wasiewicz



GRATULACJE
dla Elektronika Piaseczno

Chociaż zmagania piłkarzy o mistrzostwo klasy A i związany z tym awans do ligi okręgowej nie zostały jeszcze ostatecznie zweryfikowane i jest ciągle jeszcze nieznana pełna lista nowych beniaminków, jedno jest pewne że zostały nimi jedenastki Elektronika Piaseczno i Mazura Karczew.

W Karczewie przed tygodniem odbyła się miła uroczystość, podczas której przedstawiciele społeczeństwa i zarządu klubu gratulowali piłkarzom awansu. W Piasecznie miała ona miejsce w ub. sobotę. Futbolistów „Elektronika", którzy w bezapelacyjny sposób zdobyli pierwsze miejsce w grupie I klasy A podejmowali przedstawiciele patronujących klubów Zakładów Lamp Oscyloskopowych i „Lamiy", przedstawiciele lokalnych władz administracyjnych i organizacji młodzieżowych.

Serdeczne gratulacje zawodnikom i szkoleniowcom oraz działaczom klubu złożył w imieniu kierownictwa obydwu fabryk inż. Zdzisław Kleczkow — dyr. naczelny ZLO. Wręczono im także dyplomy uznania i nagrody pamiątkowe.

A oto nazwiska tych, którzy po 18-letniej przerwie wywalczyli dla Piaseczna ponownie miejsce w najwyższej piłkarskiej klasie rozgrywkowej okręgu: **Grzegorz Skrzypczak, Bogdan Pałuba, Bogdan Dutkowski, Andrzej Wasiewicz, Bogdan Szymański, Andrzej Jasiorowski, Leszek Nowacki, Tadeusz Pawlikowski, Wiesław Sitek, Zbigniew Czornaj, Andrzej Cech, Bogdan Barcicki, Włodzimierz Bąk, Piotr Jęczmionka, Marian Czbicki, Roman Pawlikowski, Grzegorz Wasiewicz, Sylwester Czbicki, Roman Pawlikowski. Grzegorz Wasiewicz, Adam Borek i Kazimierz Matulka. Trenerami zespołu byli Jerzy Woźniak i Jerzy Markowski.**

Piłkarze Elektronika z 26 pojedynków o punkty, tylko 2 przegrali, 7 razy zremisowali i 17 meczów wygrali, zdobywając łącznie 41 punktów, przy różnicy bramek 46 — 18.

Do licznych gratulacji jakie otrzymali futboliści „Elektronika" dołącza się również nasza redakcja. (o)

Prasa lokalna o występach piaseczyńskich piłkarzy; zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie

5.1.Piłka nożna_SPORT 19.10.2021 21:11 Strona 150



Drużyna „Elektronika” Piaseczno; zbiory Krzysztofa Dudka



Zespół „Elektronika” Piaseczno po awansie do III ligi (rok 1985), od lewej stoją: trener – W. Kolipas, K. Matulka, I.Cieślak, A.Deperasiński, A. Borecki, G. Majos, K. Dudek, A. Bartosik, T. Seweryn – kierownik drużyny, klęczą: NN, R.Kalina, D. Stępień, W. Bąk, B. Barcicki, R. Tokarski, M. Mączyński; zbiory Krzysztofa Dudka

5.1.Piłka nożna_SPORT 19.10.2021 21:11 Strona 151

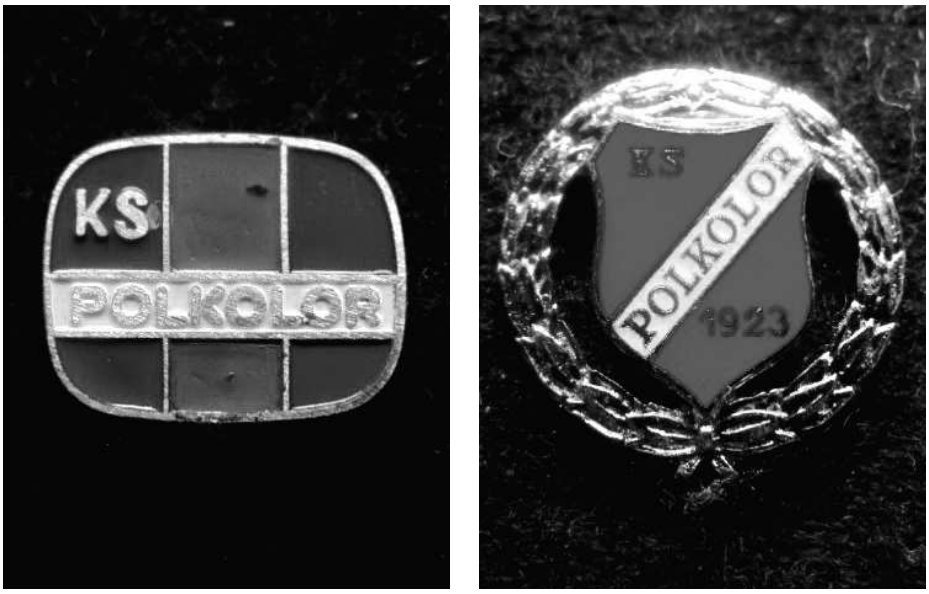

Wpinki KS „Polkolor", zbiory prywatne i zbiory Agnieszki Cubały



Drużyna „Dominetu" Piaseczno, zbiory Igora Gołaszewskiego

5.1.Piłka nożna_SPORT 19.10.2021 21:11 Strona 152



Piaseczno ma II ligę

Dominet awansował w imponującym stylu

Prasa lokalna o występach piaseczyńskich drużyn piłkarskich; zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie

PIŁKA NOŻNA. FC PIASECZNO ZIMĄ

Łatwiej prowadzić Delikatesy niż klub sportowy

FC Piaseczno ma największe szanse na awans do ekstraklasy spośród warszawskich II-ligowców. Zespół prowadzony przez Grzegorza Bakalarczyka zajmuje trzecie miejsce w tabeli i do drugiej, premiowanej awansem pozycji — na której znajduje się GKS Bałchatów — brakuje mu 2 pkt. Piłkarzom z Piaseczna należy się szczególne uznanie jeśli weźmiemy pod uwagę, że w końcówce rundy jesiennej grali bardzo dobrze, choć nie wypłacano im premii, a sytuacja ekonomiczna klubu wydawała się niezbyt stabilna. Teraz wygląda na to, że wszystko wróciło do normy i klub – a może raczej sponsor – odzyskał równowagę finansową. Drużynę nadal wspiera firma Dominet Sylwestra Cacka, ale – jak zapewniają w piaseczyńskim klubie – zainteresowanie środowiska i władz miasta jest ostatnio dużo większe, z czym właśnie wiąże się pierwszoligowe nadzieje. W tej chwili klub nie ma żadnych zaległości w stosunku do piłkarzy. Wszystkie pensje i premie wypłacono jeszcze przed wznowieniem zajęć.

— Nie umiem powiedzieć jaka będzie sytuacja finansowa klubu za kilka miesięcy – mówi trener Grzegorz Bakalarczyk. — Nie sądzę jednak, aby były w Polsce kluby, które mają zaplanowane wszystkie wydatki na pół roku wcześniej. U nas nawet jak się prowadzi Delikatesy, to nie można być pewnym najbliższej przyszłości, a co dopiero mówić o klubie sportowym. Najlepszym rozwiązaniem byłyby licencje, które otrzymywałyby kluby tylko w przypadku gwarancji bankowych np. na 10 mld starych zł. Na razie jest to jednak nierealne i póki co trzeba liczyć na pieniądze od sponsora. A niestety ogólna atmosfera wokół polskiego futbolu nie jest najlepsza. Szuka się afer, tanich sensacji, pokazuje to co najgorsze w światku piłkarskim, stawia pod murem sponsorów... Nikt nie żałuje epitetów: ten złodziej, tamten oszust, inny dorobił się nielegalnie. Dobrze, może to i prawda, ale nikt nie bierze pod uwagę, że ten człowiek nie pojechał za te pieniądze na Hawaje, tylko przeznaczył je na sport i zatrudnił kilkudziesięciu ludzi. Kto ma to robić, jeśli państwo zaprzestało finansowania sportu? Myślę, że w dobrze pojętym interesie wszystkich jest zbudowanie dobrego klimatu wokół piłki, bo inaczej nikt nie będzie chciał się splamić sportem — kończy Bakalarczyk.

Od tygodnia piłkarze FC Piaseczno przebywają na 12-dniowym zgrupowaniu w Zakopanem. Jest to typowy obóz przygotowawczy, na którym buduje się siłę i sprawność ogólnofizyczną, dlatego trener Bakalarczyk zgodził się tylko na rozegranie jednego sparingu z Olimpią Poznań. Piaseczno uległo drużynie Grzegorza Laty 2:7. Dopiero po powrocie ze zgrupowania drużyna zagra spotkania kontrolne z Hutnikiem Warszawa (29.01), a później z Legią, Legią II i Pelikanem Łowicz. Natomiast od 11 do 17 lutego zawodnicy klubu wyjadą na drugi obóz, tym razem do Straszęcina. Tam mają już umówione mecze ze Stalą Mielec, Okocimskim Brzesko i Igloopolem Dębica, a po powrocie czekają ich spotkania z Ceramiką Opoczno i — zamiast spotkania z Petrochemią Płock — z Mławianką.

Do Zakopanego nie pojechał Adam Dąbrowski, który od kilkunastu dni przebywa w Pniewach, bo — jak zapewnił „Życie" tamtejszy trener Ryszard Bożyczko — w Sokole bardzo liczą na młodego pomocnika z Piaseczna. Wcześniej FC Piaseczno opuścił tylko Marek Jakóbczak, którego sprzedano do Stali Stalowa Wola. W klubie pozostaną raczej Milewski, Chwaliszewski i Golaszewski, którymi interesowało się kilku pierwszoligowców. Już teraz FC wzmocniło się trzema graczami: byłym zawodnikiem Motoru Lublin Piotrem Topczewskim, wychowankiem Ursusa, który ostatnio grał w Pniewach Mariuszem Muchorskim i Robertem Kucharczykiem z Olimpii Warszawa.

— Myślimy jeszcze o trzech młodych zawodnikach, którzy mają już za sobą pierwszoligowe występy. Jednym z nich jest Artur Kupiec, były gracz Hutnika Warszawa i Legii. Nazwisk dwóch pozostałych jeszcze nie zdradzę, aby nie ubiegła nas konkurencja. Na pewno jednak nie zagrają u nas trzej piłkarze z Armenii (przebywali na testach w Piasecznie), bowiem występują na tych pozycjach, które w mojej drużynie są silnie obsadzone. Z tego co wiem dalej szukają klubu – kończy Bakalarczyk.

DARIUSZ TUZIMEK

Prasa lokalna o występach piaseczyńskich drużyn piłkarskich; zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie

5.1.Piłka nożna_SPORT 19.10.2021 21:11 Strona 153

FC PIASECZNO

Stadion: ul. 1 Maja 16. **Ceny biletów:** 50 tys. Dla młodzieży – 10 tys. Dzieci do lat 10 – wstęp bezpłatny. Karnety: 300 tys. i 180 tys. ulgowy.

Bramkarze:

Bartłomiej Bakalarczyk	1976	wychowanek
Włodzimierz Kwiatkowski	1966	Polonia Warszawa
Marcin Muszyński	1971	Legia Warszawa

Obrońcy:

Jarosław Chwaliszewski	1965	Hetman Zamość
Grzegorz Dałkowski	1973	wychowanek
Rafał Michalski	1977	wychowanek
Artur Milewski	1967	Górnik Wałbrzych
Roman Paluszkiewicz	1971	wychowanek
Marcin Przybyliński	1973	Ursus Warszawa
Wojciech Sawa	1973	Hetman Zamość
Marek Zub	1964	Igloopol Dębica
Jerzy Zygarek	1962	ŁKS Łódź

Pomocnicy:

Ireneusz Calski	1965	Hutnik Warszawa
Adam Dąbrowski	1971	Błękitni Kielce
Arkadiusz Dzwonkowski	1974	Agrykola
Paweł Pacholski	1977	wychowanek
Zbigniew Pietraszek	1971	Ursus Warszawa
Dariusz Solnica	1975	Orlęta Łuków
Piotr Stokowiec	1972	AZS AWF Warszawa

Napastnicy:

Igor Gołaszewski	1968	Tęcza Płońsk
Marek Jakóbczak	1968	Radomiak
Zbigniew Murdza	1970	Konfeks Legnica

Trener: Grzegorz Bakalarczyk. **Asystent:** Marek Zub.

Odeszli: Dariusz Dąbrowski (zrezygnował z gry), Grzegorz Choroś, Krzysztof Cuch (szukają klubu), Robert Paluchowski, Jacek Gruba, Grzegorz Markowski (Dolcan Ząbki), Paweł Krzemiński (powrót do Polonia Warszawa). **Przyszli:** Muszyński (Legia Warszawa), Bakalarczyk (wychowanek), Chwaliszewski (Hetman Zamość), Michalski, Pacholski (z juniorów), Jakóbczak (Radomiak), Pietraszek (powrót z Ursusa).

Prasa lokalna o występach piaseczyńskich drużyn piłkarskich; zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie

5.1.Piłka nożna_SPORT 19.10.2021 21:11 Strona 154



Najmłodsi piłkarze KS „Piaseczno" z trenerem Krzysztofem Dudkiem; zbiory Krzysztofa Dudka

PIŁKA NOŻNA

Drużyna KS Piaseczno grająca w IV lidze w rundzie jesiennej odniosła 12 zwycięstw i 2 porażki /z Wasilkowem 3:4 i Polonią II 2:4/ i jest na najlepszej drodze do III ligi.

Trenerem drużyny jest Grzegorz Bakalarczyk. Wszystkie mecze w pełnym wymiarze czasu rozegrali: Bartłomiej Bakalarczyk, Artur Matusiak i Marcin Przybylski. Najlepszymi strzelcami są: Marek Gołębiewski - 9, Robert Podoliński - 7, Arkadiusz Dzwonkowski - 5, Marek Przybyliński - 5, Marek Zub - 5 bramek.

Tabela po rundzie jesiennej:

1. Piaseczno	14	36	43-15
2. Polonia II	14	34	33-16
3. Wasilkow	14	29	21-14
4. Marymont	14	26	21-13
5. Sparta	14	23	20-19
6. Sokół	14	20	36-25
7. Ciechanów	14	19	23-28
8. Wicher	14	18	35-17
9. Warmia	14	16	14-13
10. Gwardia	14	14	22-27
11. Tur	14	14	19-25
12. Ostrovia	14	14	19-32
13. Marcovia	14	11	12-24
14. Mazur	14	11	16-35
15. Ruch	14	6	11-42

Andrzej Owczarek

Prasa lokalna o występach piaseczyńskich drużyn piłkarskich; zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie

5.1.Piłka nożna_SPORT 19.10.2021 21:11 Strona 155



Najmłodsi piłkarze MKS Piaseczno z trenerem; zbiory Roberta Iwanka



Najmłodsi piłkarze MKS Piaseczno; zbiory Roberta Iwanka

5.1.Piłka nożna_SPORT 19.10.2021 21:11 Strona 156



Jedno ze spotkań MKS Piaseczno z KS Warką; zbiory Roberta Iwanka



Jedno ze spotkań MKS Piaseczno z „Pilicą" Białobrzegi; zbiory Roberta Iwanka

5.1.1 Kluby piłkarskie piaseczna_SPORT 19.10.2021 21:13 Strona 157

5.1.1 Kluby piłkarskie działające na terenie Gminy Piaseczno

Mówiąc o piłce nożnej na terenie Gminy Piaseczno, należy z pewnością wspomnieć jeszcze o 5 klubach funkcjonujących w okolicznych miejscowościach – Głoskowie, Jazgarzewie, Złotokłosie, Chylicach, Żabieńcu, a także działających w nich drużynach.

LKS „Victoria" Głosków

W roku 1984 grupa miłośników piłki nożnej założyła drużynę o nazwie „Grom" Głosków. Początkowo treningi odbywały się „na boisku bez trawy", wyposażonym jedynie w „drewniane bramki". Ale prawdziwych pasjonatów footballu tego typu niedogodności nie są w stanie zniechęcić. Najważniejsza była radość i satysfakcja płynąca z samej gry. Niecodzienny był również środek transportu, którym zespół przemieszczał się na mecze rozgrywane w okolicznych miejscowościach. Był to ciągnik marki Ursus z oszkloną przyczepą, nazywany przez samych użytkowników „Bonanzą"[201].

Jak wspominają osoby związane od lat z zespołem, w drugiej połowie lat 80-tych XX wieku, lokalne turnieje piłkarskie rozgrywane były często na boisku szkolnym piaseczyńskiego liceum - przy ul. Chyliczkowskiej. Zespół „Gromu" spotykał się tam z drużynami z sąsiednich miejscowości - Jagarzewa, Złotokłosu oraz oczywiście z gospodarzami. Zwycięzcy otrzymywali Puchar Naczelnika Miasta i Gminy Piaseczno. Pięciokrotnie to trofeum zostało wywalczone przez piłkarzy z Głoskowa[202].

W roku 1986, na skutek starań Edwarda Tymkowskiego, zespół rozpoczął treningi w nowym miejscu. Był to teren należący do PGR-u, przekazany piłkarzom dzięki uprzejmości dyrektora Kolmana. Rok później Jan Iwaniuk - I prezes zespołu, zgłosił drużynę do rozgrywek B-klasy. Wówczas nastąpiła zmiana nazwy klubu z "Gromu" na "Victorię" Głosków. Rozpoczęto także prace nad wybudo-

[201] victoria93.futbolowo.pl/menu,8,historia.html (dostęp 11.06.2020)
[202] Ibidem

5.1.1 Kluby piłkarskie piaseczna_SPORT 19.10.2021 21:13 Strona 158

waniem bardziej nowoczesnego boiska. Szczególnie zasłużył się przy realizacji tego projektu Stanisław Kowalik - kierownik grupy budowlanej, która wyrównała teren. W prace budowlane i porządkowe włączyli się mieszkańcy miejscowości oraz sami piłkarze.

Pierwszy mecz na nowo powstałym obiekcie drużyna rozegrała z zespołem „Jedności" Żabieniec w 1987 roku. W spotkaniu tym uczestniczyli tacy zawodnicy jak: Adam Chmiel, Sławomir Dams, Jarosław Fukowski, Andrzej Grzeszkowski, Marek Grzeszkowski, Wiesław Grzeszkowski, Wojciech Kęcik, Dariusz Kolman, Jan Kornaszewski, Wojciech Pasieka, Jacek Rusin, Sławomir Tymkowski, Jan Seroczyński, Wiesław Seroczyński, Eugeniusz Sysko, Jacek Żelazo[203].

Podczas kliku pierwszych lat drużyna w ramach szatni korzystała z barakowozów oraz garażu Pana Tymkowskiego. Jednak dzięki staraniom Jacka Saławiły, Andrzeja Kucharskiego oraz Lecha Abramowicza wybudowano na ten cel specjalny budynek. Dokonano również kolejnych modernizacji – m.in. sprowadzone zostały nowe bramki.

Zaangażowanie samych zawodników, ale i kolejnych działaczy sprawiło, że LKS „Victoria" Głosków rozwijał się wspaniale, stanowiąc chlubę mieszkańców miejscowości. Przyczynili się do tego w dużej mierze także kolejni prezesi: Jan Iwaniuk, Lech Abramowicz, Andrzej Abramowicz, Sławomir Gniadzik, Sylwester Chrzan oraz Jarosław Fukowski.

Znaczące zmiany zostały dokonane w połowie lat 90-tych XX wieku. Powstały wówczas drużyny młodzieżowe. Nastąpił także tak bardzo oczekiwany awans drużyny - początkowo do B- klasy, a następnie do A-klasy oraz V ligi. Jak podkreślił Arkadiusz Żołnierski, przez 3 lata „Victoria" była uznawana za najlepszą drużynę powiatu piaseczyńskiego. Fakt, że mały klub z Głoskowa górował nad hegemonami z Piaseczna, Żabieńca czy Konstancina napawał mieszkańców miejscowości ogromną dumą.

Do grona osób, które na przestrzeni lat, najbardziej zasłużyły się dla rozwoju KS „Victoria" Głosków, zaliczyć trzeba założyciela - Lecha Abramowicza, Zenona Myszkowskiego, Edwarda Tymkowskiego, Sławomira Tymkowskiego, Jarosława Fukowskiego, Zbigniewa Kęcika, Sebastiana Adamczyka, Janusza Gągałę, a w ostatnich latach również - Arkadiusza Żołnierskiego[204].

W roku 2017 roku nastąpiła zmiana pokoleniowa w Zarządzie „Victorii" Głosków. Do głosu doszli młodzi ludzie, którzy postanowili odbudować klub. Jak podkreślił obecny prezes - Arkadiusz Żołnierski, najważniejsze jest to, by pano-

[203] Ibidem

[204] Wywiad przeprowadzony z Arkadiuszem Żołnierskim przez autorkę pracy

5.1.1 Kluby piłkarskie piaseczna_SPORT 19.10.2021 21:13 Strona 159

wała, dobra, rodzinna atmosfera. Dlatego tak dużą uwagę zwraca się obecnie na relacje między zawodnikami i działaczami, a w przypadku młodszych sportowców - na skuteczną komunikację między podopiecznymi - ich rodzicami - trenerami oraz władzami klubu.

Rok 2020 dla wszystkich okazał się bardzo trudny. A jednak, to właśnie w tym pełnym dodatkowych wyzwań czasie nastąpiło odrodzenie piłki seniorskiej w Głoskowie, za co działaczom, zawodnikom oraz całemu środowisku sportowemu miejscowości należą się szczególne wyrazy uznania. Projekt ten był szczególnie trudny do zrealizowania, ponieważ „Victoria" nie dysponowała drużyną seniorów przez ponad 10 lat. Prezes Arkadiusz Żołnierski podkreślił, że w tegorocznych rozgrywkach zespół wystartował od B-klasy. Obecnie zajmuje dobre 5 miejsce, rywalizując w ramach 4 Grupy Warszawskiej.

W zespole występują przede wszystkim wychowankowie klubu, ale i zawodnicy, którzy reprezentowali jego barwy przed laty. „Victoria była bliska ich sercu, więc większość zawodników sama zgłaszała się do gry, gdy dowiedzieli się o reaktywacji drużyny. W tym sezonie klub skupia się na zgraniu drużyny seniorów i stworzeniu dobrej atmosfery w ekipie, przygotowując ją do walki o awans do wyższej klasy rozgrywkowej w przyszłym sezonie"[205] - powiedział Arkadiusz Żołnierski.

Funkcję trenera „Victorii' Głosków pełni obecnie Sebastian Adamczyk - młody (27-letni), ambitny szkoleniowiec. Kapitanem drużyny został Piotr Krawczyk. Skład reaktywowanego niedawno zespołu jest następujący[206]:

Bramkarze: Jacek Żołnierski, Marcin Pyl, Andrzej Liwiński

Obrońcy: Arkadiusz Żołnierski, Mariusz Grudnik, Bartosz Klein, Marcin Kucharski, Mateusz Podskarbi, Kamil Raczyński, Mateusz Raczyński, Damian Adamczyk, Paweł Dudek, Mikołaj Kęciek

Pomocnicy: Arkadiusz Dobkowski, Paweł Janowski, Mikołaj Kucharski, Marcin Duszczyk, Paweł Nawrocki, Jakub Pawłowski, Paweł Rosłoniec, Paweł Samoraj, Dawid Słomiński, Wojciech Abramowicz, Patryk Zieleźnicki, Kacper Kęciek

Napastnicy: Mariusz Ilczuk, Mariusz Kalinowski, Daniel Kiepiela, Piotr Krawczyk, Bogusław Raczyński, Jarosław Zawadzki.

Przypominając historię zespołu, warto zauważyć, że w jego składzie przez kolejne lata pojawiło się wielu utytułowanych zawodników. Arkadiusz Żołnierski wskazał kilku z nich, których zasługi i osiągnięcia uznał za szczególnie znaczące[207]: Jakub Arak (obecnie zawodnik ekstraklasowej „Lechii" Gdańsk), Piotr

[205] Ibidem
[206] Ibidem
[207] Ibidem

5.1.1 Kluby piłkarskie piaseczna_SPORT 19.10.2021 21:13 Strona 160

Maślanka (gra teraz w drugoligowej „Legionovii" Legionowo), Piotr Krawczyk (wcześniej zawodnik drugoligowej „Stali" Stalowa Wola, obecnie kapitan „Victorii" Głosków), Michał Janowski (zawodnik występujący wcześniej w zespołach drugoligowych, a obecnie w MKS „Piaseczno"). Dodatkowo wyróżnił jeszcze: Sebastiana Adamczyka i Bogusława Raczyńskiego.

Jak podkreślił prezes, obecnie klub największą wagę przykłada do szkolenia młodzieży. Treningi prowadzone są przez młodych, ambitnych ludzi, dla których szkolenie nowych piłkarzy to przede wszystkim pasja. Chcąc się o tym przekonać wystarczy przyjść na zajęcia prowadzone przez jednego z 6 trenerów: Sebastiana Adamczyka, Michała Ambrozika, Pawła Dudka, Pawła Samoraja, Mikołaja Święcickiego czy też Arkadiusza Żołnierskiego. Są oni jednocześnie kontynuatorami osiągnięć swoich poprzedników: Emiliana Hanca, Sławomira Tymkowskiego, Marcina Urbańskiego i Jerzego Zygarka.

Dorobek wcześniejszych pokoleń zawodników, trenerów i działaczy składa się na wspaniałą historię klubu, jego tożsamość i tradycyjną więź ze społecznością lokalną.

LKS „Sparta" Jazgarzew

LKS „Sparta" Jazgarzew został oficjalnie zarejestrowany w roku 1992, choć nieformalnie zaczęła już istnieć dwa lata wcześniej. Jak opowiedział Tomasz Mrowiński: „Przez pierwsze lata działalności „błąkaliśmy" się po (…) boiskach, wynajmując obiekty od okolicznych drużyn i w międzyczasie szukając swojego miejsca na ziemi. W 1993 udało się je znaleźć w Wólce Kozodawskiej, gdzie do dnia obecnego jest nasza siedziba (dwa boiska z naturalną nawierzchnią, kryta trybuna, elektroniczna tablica wyników, 3 szatnie z natryskami i toaletami)"[208].

Podkreślił, że: „Największy wpływ na rozwój klubu i miejsce, w jakim teraz jesteśmy, miał Witold Faliszewski. Przez długi okres był człowiekiem instytucją w klubie. Prezes, trener, zawodnik - człowiek od wszystkiego"[209]. Dodał również, że, mówiąc o najbardziej znaczących postaciach związanych ze „Spartą" Jazgarzew, koniecznie należy wymienić: Piotra Parola - pierwszego prezesa klubu, a także Janusza Skupa - właściciela firmy Bisk, który przez długie lata wpierał finansowo zespół, zapewniając mu spokojne funkcjonowanie.

[208] Wywiad udzielony przez Tomasza Mrowińskiego autorce pracy
[209] Ibidem

5.1.1 Kluby piłkarskie piaseczna_SPORT 19.10.2021 21:13 Strona 161

Za największy dotychczasowy sukces zespołu uważa się występ w rundzie wstępnej Pucharu Polski w 2014 roku. Niestety porażka ze „Stalą" Stalowa Wola (2:5) zamknęła drużynie dalszą drogę w tych rozgrywkach. Do historii klubu przeszło również, odniesione w rundzie przedwstępnej, zwycięstwo z wówczas 2-ligową „Stalą" Mielec (4:1). W meczu tym hattrickiem popisał się Emil Wrażeń, uważany za jednego z najbardziej znanych zawodników zespołu. Tomasz Mrowiński zapytany o innych wyróżniających się piłkarzy wymienił takich zawodników jak: Ireneusz Calski, Tomasz Dudek, Marek Gołębiewski czy Andrzej Kacprzak. Dodał, że każdy z nich miał „mniej lub bardziej udane epizody w najwyższej klasie rozgrywkowej w Polsce. Ciężko wymienić najlepszych, bo przez klub przewinęło się kilkudziesięciu zawodników, którzy dołożyli swoją cegiełkę w rozwoju klubu"[210]. Wspomniał również o tym, że „Sparta" Jazgarzew to przede wszystkim klub rodzinny. Czasami związani byli z nim przedstawiciele aż 3 pokoleń. Do częstych przypadków należą również sytuacje, gdy zawodnicy, którzy grali przez wiele lat w zespole, kontynuują z nim współpracę w charakterze trenerów.

Biorąc pod uwagę obecną sytuację Tomasz Mrowiński zauważył, że: „Jeżeli chodzi o piłkę seniorską, do praktycznie od roku 2008 występujemy na poziomie IV Ligi 2 oprócz dwóch, jednorocznych epizodów w Lidze Okręgowej (sezony 11/12 i 19/20). W pracy z młodzieżą skupiamy się na szkoleniu a nie na selekcji. U nas każdy dostaje szansę. Naszym celem na najbliższą przyszłość jest utrzymanie drużyny seniorskiej w IV lidze. Patrząc na budżet, jaki jest potrzebny na granie w 3 lidze, bez zamożnego sponsora, nie ma na chwilę obecną szans, aby zbudować drużynę mogącą coś ugrać na tym poziomie rozgrywek. Jeżeli chodzi o drużyny juniorskie koncentrujemy się na dalszym szkoleniu i rozwijaniu pasji w tych młodych ludziach"[211].

W barwach „Sparty" Jazgarzew aktualnie grają następujący zawodnicy (zespół seniorski)[212]: Karol Belka, Bartłomiej Bobowski, Sebastian Choroś, Ernest Dąbrowski, Kamil Domański, Almir Erden, Wojciech Gajownik, Patryk Gałązka, Hubert Ihnatowicz, Aleksander Jaskólski, Dominik Kansik, Kamil Karpowicz, Mateusz Keller, Jan Krawczyk, Olaf Kubat, Filip Lubański, Patryk Mastalerz, Jakub Pamintasu, Ignacy Rębiś, Michał Słupek, Tomasz wieśniak, Konrad Witkowski, Maciej Wójcik, Mateusz Wysocki, Łukasz Zając, Patryk Zieliński. W składzie tym znajduje się 3 juniorów: Ernest Dąbrowski, Ignacy Rębiś i Michał Słupek, którzy

[210] Ibidem
[211] Ibidem
[212] Ibidem

5.1.1 Kluby piłkarskie piaseczna_SPORT 19.10.2021 21:13 Strona 162

jednak ze względu na swoje umiejętności i postawę na boisku pojawiają się już w szerokiej kadrze pierwszego seniorskiego zespołu „Sparty" Jazgarzew. Nad szkoleniem zespołu czuwa trener Michał Taras. Młodsze roczniki piłkarzy prowadzone są przez: Macieja Sałudę, Daniela Miesiaka, Tomasza Hoppe, Filipa Lubańskiego, Pawła Wysockiego.

Omawiając działalność miejscowego klubu, trudno nie wspomnieć o filmie „Baraż" i jego reżyserze - Tomaszu Gąssowskim. Jednak, jak można się zorientować po rozmowach z lokalnym środowiskiem sportowym, jedni są nim zachwyceni i podkreślają wagę dokumentu dla popularyzacji klubu, ale i samej piłki nożnej w regionie, inni - wręcz przeciwnie. Temat ten wart jest jednak odnotowania, tak ze względu na nietuzinkową postać samego twórcy, jak i ważne społecznie treści.

Tomasz Gąssowski to były piłkarz, trener „Sparty" Jazgarzew, ale i kompozytor, reżyser, producent filmowy[213]. W filmie „Baraż" pokazał rzeczywistość, z jaką zmagać musi się wiele drużyn z mniejszych miejscowości. Znał ją wyśmienicie, ponieważ sam przez 11 lat mieszkał pod Piasecznem, będąc trenerem dwóch drużyn – „Jeziorki" Jazgarzew, a następnie „Sparty" Jazgarzew[214]. W filmie poruszonych zostało wiele aspektów moralnych, z którymi na co dzień muszą się mierzyć zawodnicy, trenerzy i działacze sportowi. „Kiedy jako trener kazałem swojemu zawodnikowi przestrzelić niesłusznie podyktowanego karnego, kibice mojego klubu byli podzieleni: jedni uważali, że jestem kretynem, drudzy, że postąpiłem właściwie. Zostało mi to w pamięci i uznałem, że warto oprzeć film na tym zdarzeniu i odkurzyć nieco temat przyzwoitości, bo jej brak coraz bardziej dezorganizuje nam społeczne funkcjonowanie. (…) Generalnie jest coraz większe przyzwolenie na kłamstwo. Oszukany już nie jest ofiarą, ale staje się frajerem. Ten, który oszukał, jest sprytnym i zaradnym gościem. Odwrócenie pojęć. Brak przyzwoitości może doprowadzić do tego, że ludzie nie będą sobie ufać w najprostszych sprawach i najbliższych relacjach"[215] .

Bazując na własnych doświadczeniach tak z boiska, jak i z ławki trenerskiej dodał, że coraz częściej do ludzi dociera fakt, że „brak przyzwoitości i prawdziwej rywalizacji zabija piłkę. Lepiej spaść z ligi i potem do niej wrócić, mając wiernych kibiców, niż tych kibiców oszukiwać. Od nieuczciwego sportu ludzie się odwra-

[213] Tomasz Gąssowski reżyser, autor muzyki do filmów: „Sztuczki", „Imagine", „Pewnego razu w listopadzie" i „Zmruż oczy". Film „Baraż", nagrodzony został m.in. na Warszawskim Festiwalu Filmowym i Festival Européen du Film Court de Brest we Francji.

[214] www.przegladsportowy.pl/pilka-nozna/tomasz-gassowski-film-baraz-pilka-nozna-korupcja-i-przyzwoitosc/kjrhwyz (dostęp 23.07.2020)

[215] www.tygodnikprzeglad.pl/nieuczciwego-sportu-ludzie-sie-odwracaja/ (dostęp 17.07.2020)

5.1.1 Kluby piłkarskie piaseczna_SPORT 19.10.2021 21:13 Strona 163

cają, on ich nie interesuje”[216] . Podkreślił również ogromną rolę, jaką sport spełnia w mniejszych miejscowościach. Stadion bywa tutaj najczęściej miejscem spotkań towarzyskich, rozmów na tematy błahe i najwyżej wagi. Rozmawia się o tym, co się działo w tygodniu, omawia się lokalne sprawy. Wszyscy się znają, często przychodzą kobiety i dzieci. I to jest fantastyczne. Za każdym razem, jak przejeżdżam przez jakieś miasteczko i widzę mecz, to się zatrzymuję i patrzę, co się na nim dzieje” [217].

Tomasz Gąssowski w filmie „Baraż” podkreślił również, jak ważne w dzisiejszych czasach jest posiadanie kodeksu moralnego. Dodał, że często aktywność fizyczna ma też wpływ na ukształtowanie go w młodym człowieku. W tym przypadku ogromną rolę do spełnienia mają szkoleniowcy. Opierając się na swoich doświadczeniach, stwierdził: „Jako trener miałem wrażenie, że jeśli ktoś zachowuje się fair na boisku, podobnie zachowuje się w życiu. Nie chcę tu wybielać świata, bo nikt nie jest święty, ale w sprawach naprawdę ważnych na tych odpowiedzialnych zawsze mogłem liczyć. I nadal mogę - wielu moich dawnych piłkarzy bezinteresownie pomogło mi przy filmie. Poza tym myślę, że sport odgrywa ważną rolę wychowawczą. To szczególnie ważne w małych miejscowościach, takich jak ta, gdzie kręcony był „Baraż”. Tam prezesem klubu jest Witold Faliszewski, wyjątkowy człowiek, którego sukcesem jest nie tylko to, że pierwsza drużyna gra w czwartej lidze, ale może przede wszystkim to, że kiedy tylko przejeżdża się obok stadionu Sparty w Jazgarzewie, zawsze trwa tam jakiś mecz albo trening, na boisku biega mnóstwo dzieci i młodych ludzi”[218].

LKS „Perła” Złotokłos

LKS „Perła” Złotokłos rozpoczął swoją działalność w 1953 roku. Jednak nieoficjalnie zaczął działać już w roku 1947. Można tak wnioskować np. na podstawie dyplomu przyznanego władzom organizacji z okazji 10-lecia istnienia. Niewątpliwie największym sukcesem sportowym „Perły” okazały się dwa sezony uczestnictwa w rozrywkach IV ligi. (2017/2018 i 2018/2019)[219].

Patrząc z perspektywy czasu, prezes Rafał Tchórzewski podkreślił, że: „Ostatnie lata to dynamiczny rozwój klubu, znacząco powiększyła się liczba drużyn młodzieżowych (…). Rozwinęła się również baza sportowa klubu. Posiadamy

[216] Ibidem
[217] Ibidem
[218] Ibidem
[219] Wywiad przeprowadzony z Rafałem Tchórzewskim przez autorkę pracy

5.1.1 Kluby piłkarskie piaseczna_SPORT 19.10.2021 21:13 Strona 164

trzy boiska, w tym jedno ze sztuczną nawierzchnią, wszystkie one są oświetlone, budynek klubowy posiada dwie szatnie, pomieszczenie socjalne, zaplecze medyczne. Obiekt spełnia wymogi licencyjne PZPN na rozgrywki IV ligowe. Dziś w klubie trenuje piłkę nożną ok 254 zawodników, (…) w rozgrywkach pod auspicjami MZPN bierze udział 9 drużyn, poza tym dwie najmłodsze, to jest rocznik 2014/2015 i 2016/2017 (piłkarskie przedszkole „Perły") rozgrywają lokalne turnieje i sparingi"[220].

Dodał również, że zespół seniorski reprezentujący barwy Złotokłosu posiada niewątpliwy potencjał sportowy by powrócić do rozgrywek czwartoligowych. Niestety, jak w wielu innych przypadkach, barierą uniemożliwiającą na razie realizację tego planu są możliwości finansowe klubu.

LZS „Perła" posiada dwie drużyny seniorskie. Do składu zespołu grającego w klasie (lidze) okręgowej należą: Michał Ambrozik, Dawid Bryciński, Krystian Chrobak, Sebastian Dziewański, Filip Olivier, Przemysław Iwański, Mateusz Kulpa, Cezary Kur, Marcin Kurant, Rafał Kurant, Dawid Mielowski, Jakub Pakuła, Paweł Reszka, Dominik Rzepliński, Paweł Szawro, Kamil Włodarczyk, Adrian Wojas, Wojciech Kokoszewski, Damian Feliksiak, Łukasz Jakóbiak, Mateusz Orzeszak, Adrian Samoraj.

Natomiast druga - występującą w A-klasie, zbudowana została w oparciu o następujących piłkarzy: Bartek Arak, Jan Błaszczak, Jakub Feliksiak, Andrzej Gospodarczyk, Mikołaj Jagieło, Mariusz Jakóbiak, Kamil Jaworski, Daniel Kalbarczyk, Dawid Krawczak, Patryk Sachanowski, Adrian Siatka, Michał Spławiec, Adrian Szczepański, Jarosław Szymański, Adam Ślusarczyk, Patryk Tober, Artur Wolski, Krzysztof Szymanowicz, Przemysław Witek, Artur Sarnowski, Marek Kiszczak, Mateusz Nowak, Tomasz Orzeł, Piotr Iwański, Bartek Korzeniewski[221].

Przez cały okres działalności klubu jego najlepszym zawodnikiem był, zdaniem wielu osób ze środowiska sportowego, Sylwester Patejuk. Piłkarz ten w swojej karierze grał w barwach: „Hutnika" Warszawa, „Perły" Złotokłos, „Korony" Góra Kalwaria, „Nidy" Pińczów, „Podbeskidzia" Bielsko-Biała i „Śląska" Wrocław (wówczas mistrza Polski). Jak to się stało, że trafił akurat do drużyny działającej w gminie Piaseczno? „Zwerbował mnie kolega Piotrek Wojnarecki. Spytał, czy nie chciałbym im pomóc. Poszedłem na kilka meczów, strzeliłem trochę bramek, udało się utrzymać. Miałem problemy z przywodzicielami, prezes zaoferował pomoc w leczeniu - postanowiłem zostać. To był dla mnie powrót po kontuzjach, a także powrót na duże boisko. Poprzednio

[220] Ibidem
[221] Ibidem

5.1.1 Kluby piłkarskie piaseczna_SPORT 19.10.2021 21:13 Strona 165

grywałem jakieś szóstki, siódemki. Ze Złotokłosu mam same dobre wspomnienia: ludzie, atmosfera i stadion, który pomagałem budować. Potem pociągnąłem ze sobą kilku chłopaków z Warszawy, prezes szedł nam na rękę, potrafił zawieźć, odwieźć. Rodzinna atmosfera"[222].

Grając w „Perle" zawodnik nie stawiał przed sobą żadnych konkretnych celów. Jak podkreślił: „Kochałem i kocham piłkę nożną, grałem dla przyjemności. Myślałem, że będę pracował i sobie kopał, choć oczywiście, jakaś wiara po cichu była, że gdzieś wyżej można…"[223]. Pojawiało się jednak i zwątpienie - rzadko kto w wieku 24 lat opuszcza A-klasę. Piłkarz był wprawdzie świadomy swoich atutów, zastanawiał się jednak, czy nadejdzie dzień, kiedy ktoś je dostrzeże.

Jak doszło w takim razie do tego, że nierealne, wydawałoby się, marzenie, mogło się ziścić? W skróceniu drogi z „Perły" Złotokłos do drużyny ówczesnego Mistrza Polski – „Śląska" Wrocław piłkarzowi dopomógł los, który sprowadził do miejscowości filmowca - Jana Sosińskiego, późniejszego reżysera „Ballady o Perle". W jednym z wywiadów artysta o swoim projekcie opowiedział następująco: „Tu, w małym wiejskim klubie, wszystko dzieje się naprawdę, tu są prawdziwe dramaty porażek i magia zwycięstw z lokalnymi rywalami.

Nie ma tu afer korupcyjnych liczonych w setkach tysięcy dolarów za sprzedane mecze i nikt nie proponuje zawodnikom kontraktów, za które można kupić kilka wsi. O pasji i poświęceniu, o nadziei i przegranej, o porażce, ale i o zwycięstwie też, ma być ten film"[224].

Po emisji „Ballady o Perle" w TVP Kultura wzrosło zainteresowanie klubem, zwłaszcza w środowisku lokalnym.

Jak podkreślił prezes klubu: „Na pewno film Jana Sosińskiego „Ballada o Perle" spopularyzował klub, poza tym stanowi on swoistego rodzaju dowód, jak długą drogę w swoim rozwoju przeszła Perła przez czas od jego powstania. Dziś to już zupełnie inny klub, niż ten przedstawiony w filmie"[225].

Warto dodać, że dzisiejszy prezes, Rafał Tchórzewski, to osoba związana z tutejszym sportem od dzieciństwa. Został kibicem nie tylko piłki nożnej, ale i lokalnej drużyny jako kilkuletni chłopiec. Od tego czasu na stadionach bywał regularnie. W pracę w klubie zaangażował się jeszcze jako mieszkaniec Służewca. Dziś mieszka już w domu swoich dziadków – w Złotokłosie. W jednym z wywiadów podkreślił, jak ważne jest funkcjonowanie „Perły" dla lokalnej spo

[222] weszlo.com/2019/06/06/perle-zlotoklos-utraty-tchu-zebow/ (dostęp 27.05.2020)
[223] Ibidem
[224] www.lksperla.waw.pl/ballada-o-perle (dostęp 23.05.2020)
[225] Wywiad z Rafałem Tchórzewskim przeprowadzony przez autorkę pracy

5.1.1 Kluby piłkarskie piaseczna_SPORT 19.10.2021 21:13 Strona 166

łeczności. Zespół ma obecnie „swoje istotne miejsce w krwioobiegu" miejscowości. „Graniczy ze szkołą, więc dzieci od razu po zajęciach szkolnych idą do klubu, dzięki temu życie rodzinne wielu mieszkańców jest ułatwione. Nie martwią się o swoje pociechy, wiedzą, że są pod opieką. (…) Stadion to nasza chluba: wydaje mi się, że jeden z lepszych obiektów w czwartej lidze. Cała infrastruktura jest wyremontowana, płyta boiska fajnie wygląda, mamy automatyczne nawadnianie, odwadnianie, jest oświetlenie. Trochę za mały jest tylko budynek klubowy, nie mieścimy się wszystkimi rocznikami. Trochę tych roczników jest.

To klub dwusekcyjny: zajmujemy się siatkówką i piłką nożną. Łącznie w klubie trenuje około trzysta osób. (…) Kilka lat temu zaczęliśmy rozwijać projekt Piłkarskie Przedszkola Perły, przeznaczony dla najmłodszych. Mamy po trzydziestu, czterdziestu uczestników zajęć, a wiadomo, że im szybciej się zacznie, tym lepiej. Zainteresowanie jest bardzo duże, w tym momencie w niektórych rocznikach zgłaszam Perłę I i Perłę II. Szkolenie młodzieży jest dla nas priorytetem, nie ma o czym mówić"[226].

Nad rozwojem drużyn grających w Złotokłosie czuwają następujący szkoleniowcy: Adam Piotrowski, Marcin Kurant, Kamil Włodarczyk, Jan Błaszczak, Mateusz Małuj, Marek Kiszczak, Mateusz Kulpa, Piotr Iwański, Przemysław Iwański, Jacek Rzepliński, Rafał Kurant, Dominik Rzepliński Paweł Reszka, Marcin Urbański[227].

Pomimo faktu, że wyniki sportowe drużyny czasami dalekie są od oczekiwań fanów, jak podkreśla prezes Tchórzewski, stadion i tak przeważnie jest pełny. „Kibice wiedzą z czego ta sytuacja wynika. Gramy w większości swoimi zawodnikami. Nie jesteśmy w stanie płacić za grę, to się przekłada na boisko, pomimo ogromnego zaangażowania zawodników, z których osobiście jestem dumny, tak samo jak jestem dumny z postawy wszystkich trenerów i pozostałych zaangażowanych w klub. Wszyscy przychodzą tutaj dlatego, że można coś fajnego zrobić"[228].

[226] weszlo.com/2019/06/06/perle-zlotoklos-utraty-tchu-zebow/ (dostęp 27.05.2020)
[227] Wywiad przeprowadzony z Rafałem Tchórzewskim przez autorkę pracy
[228] weszlo.com/2019/06/06/perle-zlotoklos-utraty-tchu-zebow/ (dostęp 27.05.2020)

5.1.1 Kluby piłkarskie piaseczna_SPORT 19.10.2021 21:13 Strona 167

KS „Laura" Chylice

Tradycje gry w piłkę nożną w Chylicach sięgają początku lat 20-tych XX wieku, a dokładnie roku 1922. To wówczas miejscowa drużyna rozegrała mecz z zespołem z Żabieńca[229].

Powojenna historia zespołu rozpoczęła się w roku 1957[230]. Po kilku latach (1961) nastąpiła zmiana nazwy z „Laury" na „Olimpię" (LZS „Olimpia" Chylice). W tamtym okresie działały w klubie następujące sekcje: zapasy, siatkówka, warcaby i szachy. Jednak wśród mieszkańców zawsze największą popularnością cieszyła się piłka nożna. Istniejący wówczas zespół uczestniczył w rozgrywkach na poziomie C-klasy. Działalność „Olimpii" finansowana była wówczas ze składek samych zawodników i działaczy, a także dotacji, na którą wówczas LZS mogły liczyć od państwa. W połowie lat 70-tych działalność organizacji „Olimpii" została zawieszona z powodów finansowych[231].

W Chylicach nie zamarła jednak aktywność fizyczna. Miejscem, wokół którego skupił się rozwój lokalnego sportu, okazała się szkoła podstawowa. Uczęszczający tam uczniowie najchętniej grali w piłkę nożną, ręczną i siatkową, odnosząc sukcesy w zawodach międzyszkolnych. Niektórzy z nich uczestniczyli nawet w Warszawskiej Olimpiadzie Młodzieży.

Ze względu na wspaniałe tradycje oraz nieustające zainteresowanie młodzieży sportem, klub został reaktywowany w roku 2000. Nastąpił wówczas powrót do pierwotnej nazwy - KS „Laura" Chylice. Drużynę piłkarską zgłoszono wówczas do rozgrywek najniższej C-klasy. I tak od początku rundy jesiennej zespół rozpoczął rozgrywki w ramach Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej. Wówczas wielu mieszkańców włączyło się w prace nad przygotowaniem boiska. Gdy było już gotowe, na mecze lokalnego zespołu przychodziło bardzo wielu kibiców – większość z nich do rozgrywanych spotkań podchodziła bardzo emocjonalnie. Na boisku występowali synowie, mężowie, bracia, koledzy z klasy czy sympatie. Zapewne m.in. dzięki temu entuzjastycznemu dopingowi, nie tylko na boisku, ale i na trybunach panuje wspaniała atmosfera.

---

[229] Wywiad przeprowadzony z Marcinem Olszewskim, byłym prezesem KS „Laura Chylice", przez autorkę pracy. O przedwojennej działalności sportowej mieszkańców Chylic można znaleźć informacje również w: [Tadeusz Sośnicki], *LKS Jedność Żabieniec 1922-1977*, [bmw], 1977

[230] Wszystkie informacje do części poświęconej KS „Laura" Chylice zostały pozyskane dzięki uprzejmości Pana Marcina Olszewskiego oraz pomocy Pana Marka Frącza. Pomimo starań autorki i osób ze środowiska sportowego inne materiały na temat klubu nie zostały udostępnione.

[231] Wywiad przeprowadzony z Marcinem Olszewskim przeprowadzony przez autorkę pracy

5.1.1 Kluby piłkarskie piaseczna_SPORT 19.10.2021 21:13 Strona 168

Pomimo braku początkowych sukcesów zawodnicy i trenerzy nie zniechęcali się, podobnie jak i zgromadzona publiczność. Ciężka praca, zaangażowanie, a także okazywane wsparcie sprawiły, że zespół czynił coraz większe postępy. Przełomowy pod tym względem okazał się jednak rok 2001. Do drużyny dołączyło wówczas kilku zawodników grających wcześniej w zespołach trzecioligowych. To stanowiło poważne wzmocnienie składu. Piłkarzami tymi byli: Grzegorz Majos, Tomasz Gmitruk i Piotr Jagiełło. Wydarzenie to stało się genezą przyszłego sukcesu. Od roku 2002 rozpoczął się najlepszy okres w historii „Laury" Chylice. W końcu nadeszły długo oczekiwane zwycięstwa, a także ostateczny awans do „A"- klasy. Ostatni, zwycięski mecz w sezonie, sprawił, że w całej miejscowości zapanowało ogromne święto. Do fetowania historycznego sukcesu włączyły się całe rodziny. Wiwatom i gratulacjom nie było końca[232].

To wszystko sprawiło, że przed kolejnym sezonem nastąpiła mobilizacja piłkarzy i działaczy. Przyszła wiara, że opłaca się inwestować w ludzi i infrastrukturę sportową. Takie nastawienie przyniosło wymierne efekty. W roku 2003 KS „Laura" Chylice wygrał turniej halowy zorganizowany przez piaseczyński GOSiR.

Następny sezon również okazał się ważny dla rozwoju sportu w Chylicach. To wówczas rozpoczęły się prace nad budową budynku klubowego, który równocześnie miał pełnić funkcję miejscowej świetlicy.

W kolejnych latach w rozgrywkach Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej uczestniczyły aż 4 drużyny z Chylic. Przeprowadzono wówczas również wyrównanie boiska i zmodernizowano jego oświetlenie oraz trybuny. W roku 2006 „Laura" Chylice osiągnęła kolejny wielki sukces, awansując do ligi okręgowej. Triumf ten był tym większy, że zespół nie przegrał ani jednego spotkania w całym sezonie![233]

Warto podkreślić, że w Chylicach, poza meczami ligowymi, organizowane są często także ciekawe wydarzenia sportowe, do których z całą pewnością zaliczał się np. mecz zawodnicy - rodzice.

Obecnie drużyna KS „Laura" Chylice uczestniczy w rozgrywkach ligi okręgowej. Jej trenerem jest Maciej Tataj, a kierownikiem - Mirosław Miesiak. W składzie (seniorzy) występują następujący zawodnicy [234]:
-bramkarze: Max Litka, Łukasz Sznajder, Paweł Wysocki
-obrońcy: Marcin Hakowski, Artur Szlężanowski, Kamil Modzelewski, Jakub Olesiński, Kuba Staros, Mateusz Nogal

[232] Ibidem
[233] Ibidem
[234] Laurachylice.futbolowo.pl/menu,11,12,kadra.html (dostęp 28.10.2020)

5.1.1 Kluby piłkarskie piaseczna_SPORT 19.10.2021 21:13 Strona 169

- obrońcy/pomocnicy: Piotr Madetko, Daniel Pyza, Wojciech Biaduń, Mateusz Wasilkiewicz
- pomocnicy: Konrad Rajkowski, Mateusz Kwiatkowski, Patryk Rzeszotek, Daniel Michalski, Adrian Gomoła, Mateusz Szarpak
- pomocnicy/napastnicy: Jacek Wąsik, Robert Podoliński, Daniel Ludynia- napastnicy: Jarosław Jamrozik, Paweł Grodzki.

Z młodszymi rocznikami trenują natomiast następujący szkoleniowcy: Mariusz Semeniuk, Tomasz Hoppe, Daniel Miesiak, Paweł Grodzki, Łukasz Matulka.

LKS „Jedność" Żabieniec

Historia LKS „Jedność" Żabieniec została już bardzo dokładnie i szczegółowo opisana. Zawodnicy i sympatycy tego klubu wydali trzy książki, a w planach jest jeszcze co najmniej jedna[235]. Z tego względu w niniejszej publikacji zostaną omówione jedynie te aspekty, które miały duży wpływ na rozwój sportu w całej Gminie Piaseczno, a także obrazują niezwykle ciekawą ale i trudną historię rywalizacji zespołów z Żabieńca i Piaseczna. Kibice obu drużyn, delikatnie mówiąc, nie zawsze za sobą przepadali, jednak ich zawodnicy i działacze wielokrotnie ze sobą współpracowali, wspierając się w trudnych chwilach.

Początki sportowe Żabieńca związane są z rokiem 1912 oraz faktem, że niezwykle usportowiona rodzina Lothów na miejsce letniego wypoczynku wybrała sobie akurat tę miejscowość. Pasjonatom historii stołecznej piłki nożnej powszechnie wiadomo, że Jan Loth był zapalonym piłkarzem. Całymi dniami trenował na pobliskich błoniach, ale że piłka nożna to sport zespołowy, w końcu zachęcił do gry okoliczną młodzież. Bakcyl footballu rzucony został na żyzną glebę. Dlatego niebawem powstała tutaj jedna z pierwszych w okolicy drużyna piłkarska - KS „Zagończyk".

Za datę powstania drużyny piłkarskiej oficjalnie przyjmuje się rok 1922. Jednak wspomnienia Jana Kazubka wybiegają daleko wcześniej: „Jeszcze za cara biegaliśmy w lecie za 'szmacianką', taką piłką wykonaną z gałganów i starych swetrów napchanych w stare pończochy. Najlepsze tereny były na pastwiskach

[235] Do tej pory ukazały się pozycje: [Tadeusz Sośnicki], *LKS Jedność Żabieniec 1922-1977*, [bmw], 1977, Andrzej Kazubek, *Moja Jedność 1922-2012*. Historia zdjęciami pisana, [bmdw], *Ludowy Klub Sportowy Jedność Żabieniec 1977-2012*, zebrał i opracował Krzysztof Walendzik, Żabieniec 2012. Ogromne zasługi dla kultywowania pamięci o historii zespołu ma Stefania Kazubek, która, pomimo zawieruchy dziejowej, zadbała o to, by zachowały się zdjęcia zespołu z okresu przedwojennego, okupacyjnego i PRL.

5.1.1 Kluby piłkarskie piaseczna_SPORT 19.10.2021 21:13 Strona 170

i ugorach, ciągnących się za 'czworakami', wzdłuż Gościńca Wareckiego. (…) Kiedy w tym miejscu posadzono las, boisko przeniesione zostało na piaszczyste zapuszczone nieużytki. (…) Już po nastaniu niepodległości, w roku 1918, kilku moich kuzynów - Ignac, Jędruś i Władek - wszyscy Kazubkowie, założyli drużynę piłkarską, którą nazwali „Zagończyk". (…) Zagończyk to dawny dowódca wojskowy - partyzant. Chyba po 10 latach drużyna przyjęła nazwę „Jedność"."[236]

Piłka nożna dotarła do Żabieńca, tak jak i do pobliskich miejscowości, głównie ze względu na bliskość stolicy i fakt, że część mieszkańców Warszawy posiadała swoje domy letnie w okolicach Konstancina, Zalesia Dolnego, Gołkowa, Chyliczek i Żabieńca.

Jak podaje Andrzej Kazubek, „Pierwsze informacje o grze w piłkę nożną przekazał swoim młodszym kolegom Ignacy Kazubek, uczęszczający wówczas do gimnazjum w Warszawie. Na żabienieckich polach z zapałem biegano za piłką. Bramki wyznaczały koszule, kurtki i czapki zawodników. Z gromady chłopców wybierano dwie drużyny i rozpoczynały się zawody. Przy mniejszej ilości chętnych grano do jednej bramki. Tak w Żabieńcu rozpoczęło się piłkarskie abecadło"[237].

Naturalnymi rywalami zespołu z Żabieńca byli piłkarze z okolicznych miejscowości - a zwłaszcza drużyny z Piaseczna i Jeziorny. Rozgrywane wówczas mecze miały charakter towarzyski. Organizowano również turnieje, w których uczestniczyło kilka zespołów. Podczas wakacji do Żabieńca chętnie przyjeżdżały drużyny szkolne z Warszawy. Sprzyjała temu piękna okolica i gościnność mieszkańców, a także dogodny transport - kolejka wąskotorowa regularnie jeżdżąca między Warszawą a Górą Kalwarią.

W pamięci wielu mieszkańców szczególnie zapisały się dwudniowe zawody w Chylicach, których współorganizatorem byli działacze z Żabieńca. Odbyły się one w sierpniu 1924 roku, stając się świętem sportowym okolicznej młodzieży. Lokalna drużyna piłkarska wystąpiła w składzie: Aleksander Kazubek, Andrzej Kazubek (kapitan), Władysław Kazubek, Stanisław Podkasany, Władysław Podkasany, Aleksander Sadowski (bramkarz), Józef Sygowski, Józef Świetlik, Piotr Świetlik, Józef Wciśliński, Zdzisław Węgliński.

W roku 1931 klub zmienił nazwę na „Jedność" Żabieniec[238]. Pomysłodawcą tego przedsięwzięcia był przybyły do miejscowości młody inżynier - leśnik, Kazimierz Neizer, pasjonat sportu, a zwłaszcza piłki nożnej. Prezesem klubu działają-

[236] Andrzej Kazubek, *Moja Jedność 1922-2012*, op. cit.
[237] Ibidem
[238] Ibidem

5.1.1 Kluby piłkarskie piaseczna_SPORT 19.10.2021 21:13 Strona 171

cego już pod nowym szyldem został Władysław Kazubek. Inauguracyjne spotkanie rozegrano z klubem z Piaseczna. Tadeusz Sośnicki opisał je następująco: „Przeciwnikiem w tym pierwszym meczu była również nowo zorganizowana drużyna z Piaseczna pod groźną nazwą „Grom". W niedzielę 4 lipca 1931 roku „Jedność" wystąpiła w czerwonych koszulkach z białymi kołnierzykami i mankietami, granatowych spodenkach, czarnych z białymi paskami getrach, z białą piłką i prawie wszyscy w białych futbolowych butach. Oprawa tej inauguracji była dość przyjemna, publiczność dopisała, dzień był dość ciepły, orkiestra zagrała jakiegoś marsza dla wbiegających drużyn"[239]. Gospodarze z Żabieńca pokonali swoich gości 2:1.

Boisko „Jedności" ze względu na wyjątkowo złą, piaszczystą nawierzchnię nazwano Saharą. Na rozgrywane tam mecze przychodziło coraz więcej widzów, zwłaszcza że miejscowość stawała się popularna wśród letników ze względu na duży kompleks leśny, stawy, pobliską rzekę Jeziorkę oraz… rozgrywane w każdą niedzielę spotkania piłkarskie. Po zakończeniu meczu najczęściej odbywała się zabawa taneczna na świeżym powietrzu - na tzw. dechach, z której dochód zasilał finanse klubu.

Wraz z biegiem czasu zmieniał się i skład drużyny. Na miejsce reprezentantów „Zagończyka" i zawodników z pierwszego składu „Jedności", przyszli młodsi gracze: Józef „Kostek" Kazubek, Tadeusz Podkasany, Tadeusz Sośnicki. Ten ostatni zachęcił do gry swoich kolegów z Warszawy - Stanisława Rybarczyka, Szczepana Gołasa, Jana Gołasa, Józefa Strzeżka, Wiktora Lipskiego. Zespół niebawem zasiliło także młode pokolenie 'żabieniaków', wywodzące się z rodzin Świetlików i Stolarczyków. Jeden z nich - Tadeusz Świetlik, który karierę rozpoczął w „Jedności", niebawem przeszedł do zespołu Piaseczna.

Zgłoszenie „Jedności" do rozgrywek mistrzowskich w klasie C związane było z rejestracją w WOZPN. Zawodnikom wydano wtedy legitymacje klubowe. Na podstawie jednej z nich dowiadujemy się, że w zespole grał również mieszkaniec Piaseczna - Józef Lubradzki. (Kiedy odbywał służbę wojskową w jednostce kawalerii, został ciężko poturbowany przez rozpędzone konie. W wyniku licznych obrażeń zmarł. Została po nim tylko ta pamiątka - legitymacja klubowa).

Na podstawie zachowanych zdjęć można odtworzyć skład drużyny z wiosny 1939. Na murawę jednego ze spotkań w barwach Żabieńca wyszli wówczas: Roman Bawolik[240], Walenty Kazubek, Bolesław Łapczyński, Antoni Małecki, Hen-

[239] Ibidem

[240] Roman Bawolik - mieszkaniec Jeziorny, obrońca zespołu „Mirków"; w którym grał do roku 1953, stając się legendą tej drużyny. Pojawiał się również w składach pobliskich zespołów z tzw. 'dziką kartą'. Jego okupacyjne przeżycia sportowe zostały utrwalone w serialu „Dom", dzięki temu że zapamiętał go fan piłki nożnej i zawodnik - Andrzej Mularczyk, brat Romana Mularczyka „Bratnego".

5.1.1 Kluby piłkarskie piaseczna_SPORT 19.10.2021 21:13 Strona 172

ryk Paradowski, Józef Paradowski, Stanisław Stolarczyk, Ryszard Świetlik, Zdzisław Zgudka.

Po wybuchu wojny na boisku „Jedności" przestano rozgrywać mecze. Teren zamieniony został na niemiecki poligon wojskowy, poprzecinany okopami i działami przeciwlotniczymi. Dlatego żabieniecka piłka nożna przeniosła się do pobliskiego Gołkowa. Inicjatorem tej zmiany był Stanisław Stolarczyk. Tam powstał, jak określił to Andrzej Kazubek, 'okupacyjno-emigracyjny klub', wspierany organizacyjnie i finansowo przez braci Edwarda i Stanisława Milewskich oraz Stanisława Słotego. W roku 1942 grało w nim 6 zawodników z Żabieńca: Stanisław Kazubek, Tadeusz Podkasany, Jan Ruciński, Stanisław Stolarczyk, Józef Stolarczyk, Zdzisław Zgudka.

Do legendy przeszło szczególnie 'konspiracyjne' spotkanie rozegrane w Gołkowie w sierpniu 1942 roku, w którym reprezentacja Warszawy zremisowała z drużyną Krakowa 2:2. W tym samym roku, podczas rozgrywek lokalnych Gołków (bo taką nazwę przyjęła drużyna[241]) wysoko wygrał z bardzo mocnym już wtedy Piasecznem 6:1.

W roku 1943 drużyna została przeniesiona ponownie z Gołkowa do Żabieńca, co łączyło się z powrotem do starej, przedwojennej nazwy - „Jedność". Na czele klubu stanął wówczas Ludwik Pecz, wspierający zespół w kwestiach organizacyjnych ale i finansowych. Kierownikiem drużyny został Tadeusz Sośnicki. Grali w niej wówczas m.in. następujący zawodnicy: Roman Bawolik (gościnnie), Stanisław Godlewski, Stanisław Kazubek, Jan Ketz, Bolesław Łapczyński, Henryk Paradowski, Tadeusz Podkasany, Henryk Stolarczyk, Józef Stolarczyk, Stanisław Stolarczyk, Stanisław Stolarczyk „Aniołek", Ryszard Świetlik, Tadeusz Zgarski, Tadeusz Zgarski, Zdzisław Zgudka, Tadeusz Zieliński.

W literaturze przedmiotu niezwykle rzadko można znaleźć informacje na temat rozgrywek pucharowych, które miały miejsce w roku 1944 w Żabieńcu podczas Zielonych Świąt. Uczestniczyły w nich 4 drużyny: „Polonia", „Marymont", „Iskra" (Mokotów) i „Jedność". W pierwszym meczu „Marymont" wygrał z „Iskrą", a gospodarze po dogrywce ulegli „Polonii" 2:3. Drugiego dnia ta ostatnia drużyna pokonała „Marymont" 6:1, a „Iskra" przegrała z „Jednością" 3:5. Puchar zdobyła wówczas „Polonia"[242].

[241] Taka nazwa funkcjonuje w dokumentach dotyczących konspiracyjnych Mistrzostw Warszawy rozgrywanych w latach 1940-1944.

[242] [Tadeusz Sośnicki], *Ludowy Klub Sportowy „Jedność"…* op. cit. s. 9, także Andrzej Kazubek, *Moja Jedność 1922-2012…* op. cit.

5.1.1 Kluby piłkarskie piaseczna_SPORT 19.10.2021 21:13 Strona 173

Latem 1944 roku w Żabieńcu odbył się jeszcze jeden niecodzienny mecz. Wydarzenia, które rozegrały się wówczas na boisku, tak opisał Tadeusz Sośnicki: „Rozległy front wschodni na dłuższy czas zatrzymał się na prawym brzegu Wisły i często, szczególnie wieczorami, słychać było kanonadę artyleryjską, której odgłosy dochodziły od strony Warki i Magnuszewa, w Żabieńcu było względnie spokojnie. Wprawdzie zakwaterowane niemieckie przyfrontowe wojsko nie przybyło tu w miłą gościnę, ale też nie robiło krzywdy miejscowej ludności. Pewnego dnia przyszli żołnierze niemieccy ze swym oficerem i zaproponowali rozegranie meczu. Propozycję oczywiście przyjęliśmy, bo trudno było odmówić w takiej sytuacji, a poza tym chodziło nam o efekt moralny. Przysięgliśmy sobie, że spotkanie to musimy wygrać. Skoncentrowaliśmy swoje siły i umiejętności i rezultatem 2:1 mieliśmy odwagę wygrać. Tym razem Niemcy potraktowali nas jednak jak sportowców, nie mieliśmy z tego powodu żadnych przykrości”[243].

Po zakończeniu wojny, w roku 1945 „Jedność” odniosła swój historyczny sukces w meczu rozegranym na Stadionie Wojska Polskiego[244] w Warszawie, pokonując „Legię” 3:2. Bramki dla zespołu gości zdobyli wtedy Wąsik i Grzelewski. Jedna była samobójcza. Dla gospodarzy oba gole strzelił Kazimierz Górski - późniejszy legendarny trener. W 1946 roku zespół z Żabieńca odniósł kolejny, spektakularny sukces, remisując z „Polonią”, która zdobyła wówczas tytuł Mistrza Polski, 2:2. W końcowej tabeli „Jedność” uplasowała się wówczas na wysokim trzecim miejscu, właśnie za – za „Polonią” i „Legią”.

Dnia 8.04.1946 w Żabieńcu rozegrane zostało spotkanie z „Ruchem” Piaseczno o mistrzostwo klasy A. „Jedność” wysoko pokonała wówczas odwiecznego rywala zza rzeki Jeziorki (5:2). Sprawozdanie z tego meczu zamieściło „Echo Stadionu” z dnia 9.04.1946: „Mecz o mistrzostwo klasy A rozegrany w Żabieńcu był nie tylko typową walką o punkty. Nosił on charakter ‘świętej wojny’ - dwóch odwiecznych rywali z sąsiadujących ze sobą miejscowości”.

W roku 1949, ze względu na poważne trudności finansowe, organizacyjne i kadrowe drużyna spadła do B-klasy. Dnia 18.12.1949 roku w Żabieńcu podpisano fuzję z Piasecznem. Cały majątek klubu przejął KKS „Kolejarz”. Wiele osób odebrało ten akt za swoistą zdradę i zaprzedanie się. Zwłaszcza, że temat dotyczył odwiecznego rywala. „Dwa kluby, które od 30 lat prowadziły ze sobą delikatnie mówiąc rywalizację, nie mogły w dalszej perspektywie współpracować. Zaledwie po dwóch latach, bo w roku 1951 nastąpił ‘rozwód’”[245].

[243] [Tadeusz Sośnicki], *Ludowy Klub Sportowy „Jedność”…* op. cit s. 10
[244] To przedwojenna nazwa obecnego stadionu „Legii” Warszawa
[245] Andrzej Kazubek, *Moja Jedność 1922-2012…* op. cit.

5.1.1 Kluby piłkarskie piaseczna_SPORT 19.10.2021 21:13 Strona 174

Historia sportowych spotkań drużyn z Żabieńca i Piaseczna nigdy nie należała do spokojnych. Dotyczyło to przede wszystkim piłki nożnej, która w obu miejscowościach i lokalnych klubach była zawsze dyscypliną najbardziej popularną i najlepiej dotowaną.

Podczas rywalizacji po obu stronach zdarzały się wybryki chuligańskie, ale i zachowania pełne szacunki, ducha sportowego, życzliwości i zgodnej współpracy.

Kiedy w 1965 roku przebudowywano stadion w Żabieńcu, piłkarze „Jedności" korzystali m.in. z gościny Piaseczna. Jak napisał Tadeusz Sośnicki: „Rywalizacja sportowa pomiędzy Żabieńcem a Piasecznem od lat już istniała, istnieje nadal i to się nie zmieni, bo zresztą nie może być inaczej. Jest to zjawisko jak najbardziej naturalne, nie tylko u nas, ale i w innych okręgach nawet na całym świecie. Ważny jest jednak sam charakter tej rywalizacji. Niewątpliwie dominującą rolę odgrywa tu kultura osobista, następnie stopień zaangażowania emocjonalnego, opanowanie nerwowe, często niezależne od woli człowieka, znajomość przepisów, sposób rozumowania, itp.

W pierwszych miesiącach odzyskania wolności kierownictwo Ruchu w osobach Antoniego Chruścińskiego, Mieczysława Zielińskiego i innych zainicjowało tak zwany 'mecz pokoju'. Była to inicjatywa rzeczywiście godna uznania. Początek meczu poprzedziły krótkie, utrzymane w bardzo przyjaznym tonie przemówienia kierowników drużyn. Gospodarze zawodów nie szczędzili wysiłków, aby nic nie zakłóciło tej przyjaznej atmosfery.

Do końca meczu brakowała już tylko kilkanaście minut. Wynik 2:2 i karny przeciwko drużynie Ruchu. Egzekutorem był oczywiście Zdzisio Zgudka. Ale cóż to się stało? Piłka potoczyła się zaledwie kilka metrów, a Zdzisio przykucnął i ukrył twarz w dłoniach. W chwili strzału wyrzucony zza bramki kamień uderzył go w twarz. Nie było żadnych wątpliwości, skąd pochodził sprawca. Tym razem nie mieliśmy jednak żalu, bo gniew i oburzenie było ogólne. Ale ten niespodziewany wybryk jakiegoś wyrostka pozostawił mimo woli niezbyt miłe wspomnienia"[246].

Komentując dzisiejsze relacje między klubami z Piaseczna i Żabieńca, Paweł Sawa – prezes „Jedności", stwierdził że nie dochodzi już do takich incydentów jak wcześniej, ale spotkania derbowe zawsze przynoszą obu stronom wiele emocji. Raz na jakieś czas nadal można również usłyszeć, że 'prawdziwy futbol jest za rzeką'[247].

[246] [Tadeusz Sośnicki], *Ludowy Klub Sportowy „Jedność"…* op. cit.
[247] Ibidem

5.1.1 Kluby piłkarskie piaseczna_SPORT 19.10.2021 21:13 Strona 175

Jednak w historii klubów sportowych Piaseczna i Żabieńca jest również wiele bardzo pozytywnych aspektów, o czym świadczy choćby wspieranie się podczas ważnych meczów w okresie dwudziestolecia międzywojennego oraz okupacji. Wówczas normą były tzw. występy gościnne. Jeśli z jakiś powodów któryś z zespołów nie mógł zebrać pełnego składu, z pomocą przychodzili piłkarze z okolicznych drużyn.

Obecnie LKS „Jedności" Żabieniec rozwija się wspaniale. Poza zespołem seniorów funkcjonuje kilkanaście drużyn zbudowanych w oparciu o dzieci i młodzież, przedszkole piłkarskie, ale i old-boye. Z zawodnikami pracują doświadczeni trenerzy, tacy jak Michał Wójcik, zajmujący się seniorami i pełniący równocześnie funkcję trenera koordynatora w klubie, a także inni szkoleniowcy: Dariusz Cackowski, Michał Wielogórski, Łukasz Kasztankiewicz, Dariusz Zabiżewski, Mateusz Szymczak, Tomasz Pośniak , Piotr Senator, Sebastian Belka, Paweł Sawa, Kacper Włodarczyk, Mateusz Kunicki, Paweł Kaczyński oraz pomagające przy organizacji Piłkarskich Przedszkoli: Barbara Janik oraz Agata Pośniak[248].

Jak podkreślił prezes Paweł Sawa, za największy sukces w ostatnim okresie działalności LKS „Jedność" Żabieniec można uznać jego wszechstronny rozwój. „Przez ostatnie 5 lat zwiększyliśmy kilkukrotnie ilość trenujących w klubie, obecnie jest to ponad 300 (…) zawodników. Jeżeli chodzi o cele, to chcemy przed stuleciem klubu awansować do ligi okręgowej seniorów oraz rozwijać jeszcze bardziej pracę z młodzieżą i wychować jak najwięcej zawodników, którzy będą mogli wzmocnić naszą drużynę seniorów, a najlepsze jednostki będą grały na wyższym poziomie rozgrywkowym"[249].

Z pewnością o realizację wyznaczonych klubowi zadań na boisku będą walczyć m.in. następujący zawodnicy, należący do seniorskiej drużyny LKS „Jedności" Żabieniec: Sebastian Belka, Hubert Cichocki, Paweł Gładecki, Łukasz Gromek, Łukasz Jamorski, Tomasz Jamorski, Dominik Janeczek, Paweł Kaczyński, Daniel Korczak, Łukasz Kosowski, Jakub Kozak, Daniel Kozłowski, Mikołaj Lenart, Maciej Lubański, Jerzy Malicki, Jakub Mazurek, Arkadiusz Olejnik, Damian Sawa, Piotr Sieradzki, Michał Skonieczek, Szymon Soćko, Mateusz Szewc, Mateusz Szymczak, Bartek Tula, Tomasz Witek, Kacper Włodarczyk, Kamil Wolski, Emil Wrażeń, Dariusz Zabiżewski[250].

[248] Wywiad z Pawłem Sawą przeprowadzony przez autorkę pracy
[249] Ibidem
[250] Ibidem

5.1.1 Kluby piłkarskie piaseczna_SPORT 19.10.2021 21:13 Strona 176

LKS „Victoria" Głosków



Najmłodsi piłkarze „Victorii" Głosków wraz z trenerami; zbiory LKS „Victoria" Głosków



Najmłodsi piłkarze „Victorii" Głosków na Mundialito Super Cup w roku 2020; zbiory LKS „Victoria" Głosków

5.1.1 Kluby piłkarskie piaseczna_SPORT 19.10.2021 21:13 Strona 177



Najmłodsi piłkarze „Victorii" Głosków wraz z trenerami; zbiory LKS „Victoria" Głosków



Zawodnicy LKS „Victorii" Głosków; zbiory LKS „Victoria" Głosków

5.1.1 Kluby piłkarskie piaseczna_SPORT 19.10.2021 21:13 Strona 178



Zawodnicy LKS „Victorii" Głosków; zbiory LKS „Victoria" Głosków

Wracają seniorzy Victorii!

PIŁKA NOŻNA, B KLASA Już w najbliższy weekend startują rozgrywki warszawskiej B klasy. W grupie czwartej do rywalizacji przystąpią, między innymi, seniorzy Victorii Głosków. Drużyna została reaktywowana po dziesięciu latach nieobecności na piłkarskich boiskach

- O reaktywacji Ludowego Klubu Sportowego Victoria Głosków (istniejącego od roku 1984) jako seniorów myśleliśmy już jakieś dwa lata temu, ale wtedy jakoś nie wyszło – mówi Piotr Krawczyk, kapitan drużyny. - Któregoś dnia spotkałem się z Arkiem Żołnierskim i Sebastianem Adamczykiem i tak zdecydowaliśmy, że fajnie by było odtworzyć drużynę seniorską po dziesięciu latach.

Oficjalnie trenerami drużyny są właśnie Arkadiusz Żołnierski i Sebastian Adamczyk, a popularny „Krawiec" pomaga im jako doświadczony zawodnik. W klubie jest obecnie 28 zawodników - zarówno wychowanków klubu, jak i zawodników z okolic (Piaseczna, Jazgarzewa czy Prażmowa). - Celem drużyny jest oczywiście awans do wyższej ligi – nie kryje Piotr Krawczyk. - Zawsze mam takie ambicje, dlatego będziemy się starać awansować. Chciałbym również zakończyć swoją przygodę z piłką w klubie, w którym zaczynałem. Było to moje ciche marzenie, które może się spełnić dzięki Arkowi i Sebastianowi.

Lokalna prasa o występach drużyny LKS „Victoria" Głosków; zbiory Agnieszki Cubały

5.1.1 Kluby piłkarskie piaseczna_SPORT 19.10.2021 21:13 Strona 179

LKS „Sparta" Jazgarzew



Pierwsza "profesjonalna" drużyna „Sparty" Jazgarzew, górny rząd od lewej - Witold Faliszewski, Józef Lenarczyk, Stanisław Lenarczyk, Jacek Dąbrowski, Krzysztof Mrowiński, Bohdan Kwiatkowski, Sławomir Faliszewski, Dariusz Klimkowski, dolny rząd od lewej: Witold Jakubowski, Mirosław Mrowiński, Wojciech Kaczorowski, Wacław Nawrocki, Wojciech Lubański, Jan Wolski, leży - Bogdan Lenarczyk, rok 1980; zbiory LKS „Sparta" Jazgarzew



Drużyna „Sparty" Jazgarzew rocznika 1993 z trenerem Łukaszem Kanią; zbiory LKS „Sparta" Jazgarzew

5.1.1 Kluby piłkarskie piaseczna_SPORT 19.10.2021 21:13 Strona 180



Drużyna „Sparty” Jazgarzew rocznika 1984 ; zbiory LKS „Sparta” Jazgarzew



Jeden z meczów rozegranych na boisku „Sparty” Jazgarzew; zbiory LKS „Sparta” Jazgarzew

5.1.1 Kluby piłkarskie piaseczna_SPORT 19.10.2021 21:13 Strona 181



„Oldboy'e" „Sparty" Jazgarzew, górny rząd od lewej: Jan Wolski, Jacek Dąbrowski, NN, Tomasz Gąssowski, Jacek Kurant, Mieczysław Dziekański, Sławomir Faliszewski; dolny rząd od lewej: NN, Janusz Dudek, Tadeusz Średnicki, Witold Faliszewski, Janusz Dąbrowski; zbiory LKS „Sparta" Jazgarzew



Najmłodsi piłkarze „Sparty" Jazgarzew - drużyna rocznika 1993, wraz z trenerem Łukaszem Kanią; zbiory LKS „Sparta" Jazgarzew

5.1.1 Kluby piłkarskie piaseczna_SPORT 19.10.2021 21:13 Strona 182



Jedno ze spotkań zespołu „Sparty" Jazgarzew widziane z nieco innej perspektywy; zbiory LKS „Sparta" Jazgarzew



Sparing wewnętrzny „Sparty" Jazgarzew, strzela Mieczysław Dziekański, w tle (na niebiesko) Tomasz Baran, w bramce Bogdan Lenarczyk, na linii bramkowej Andrzej Kur; zbiory LKS „Sparta" Jazgarzew

5.1.1 Kluby piłkarskie piaseczna_SPORT 19.10.2021 21:13 Strona 183

Chcemy grać skutecznie i atrakcyjnie

PIŁKA NOŻNA, IV LIGA Z Michałem Tarasem, nowym trenerem Sparty Jazgarzew, rozmawia Grzegorz Tylec

Dlaczego zdecydował się pan objąć zespół Sparty Jazgarzew?

Ponieważ to dla mnie awans sportowy i możliwość osobistego rozwoju w pracy trenerskiej.

Jak ocenia pan obecny potencjał zespołu? Na co stać tą drużynę w czwartej lidze?

To mieszanka doświadczenia i młodości. Wszyscy są zaangażowani i pracowici. Jesteśmy świadomi pewnych braków i głównym celem w tym sezonie będzie utrzymanie miejsca po powrocie do czwartej ligi.

Jak chciałby pan żeby teraz grała Sparta? Czy preferuje pan konkretny styl gry czy będzie on ściśle dopasowany do tego składu personalnego?

Przede wszystkim skutecznie i atrakcyjnie. Chciałbym aby Sparta była trudnym przeciwnikiem - twardym, zdecydowanym i grającym w piłkę. O stylu gry chyba trochę za wcześnie mówić. Nie od razu da się wprowadzić wszystkie założenia i pomysły. Zarówna ja, jak i drużyna, potrzebujemy czasu żeby się poznać.



Prasa lokalna o występach drużyny piłkarskiej „Sparty" Jazgarzew"; zbiory Agnieszki Cubały

LKS „Perła" Złotokłos



Piłkarze drużyny LKS „Perła Złotokłos" - rocznik 2003 (Warszawska I liga okręgowa A2 Junior), prowadzeni przez trenera Jacka Rzeplińskiego, podczas meczu z „Józefovią" Józefów (przy piłce Sebastian Danisikkaya); zbiory LKS „Perła" Złotokłos

5.1.1 Kluby piłkarskie piaseczna_SPORT 19.10.2021 21:13 Strona 184



Piłkarze drugiej drużyny seniorów (Klasa A grupa 3), prowadzonej przez Adama Piotrowskiego, podczas meczu z UKS Tarczyn (przy piłce Jan Błaszczak); zbiory LKS „Perła" Złotokłos



Wychowanek LKS „Perła" Złotokłos - Cezary Kur, obecnie zawodnik pierwszej drużyny seniorskiej (Klasa Okręgowa Grupa 2); zbiory LKS „Perła" Złotokłos

5.1.1 Kluby piłkarskie piaseczna_SPORT 19.10.2021 21:13 Strona 185



Najmłodsi zawodnicy LKS „Perła" Złotokłos (rocznik 2013) na turnieju halowym z trenerem Mateuszem Małujem; zbiory LKS „Perła" Złotokłos



Perła Złotokłos w I lidze

Perła jako jedyny klub w gminie Piaseczno zagra w pierwszej lidze MLO - Mazowieckiej Lidze Oldbojów.

fot. www.złotokłos.eu

Już pod koniec sierpnia Perła Złotokłos rozpocznie nowy sezon piłkarski w I lidze MLO. Grają tam zawodnicy powyżej 35 roku życia. Aby awansować do I ligi - ekstraklasy, trzeba zacząć rozgrywki w III lidze i co roku zajmować w tabeli pierwsze lub drugie miejsce. W tym roku w I lidze triumfowała Legia Warszawa, a od przyszłego sezonu obok niej zagrają tegoroczni zwycięzcy II ligi - Służewiec i Perła Złotokłos.

Więcej informacji można znaleźć na oficjalnej stronie klubu www.lksperla.waw.pl lub www.złotokłos.eu

Prasa lokalna o występach drużyny 'oldbojów' LKS „Perły" Złotokłos; zbiory Agnieszki Cubały

5.1.1 Kluby piłkarskie piaseczna_SPORT 19.10.2021 21:13 Strona 186

KS „Laura" Chylice



Piłkarze KS „Laura" Chylice przed spotkaniem z MKS II Piaseczno (2017); fot. i zbiory Maksymilian Litka



Drużyna KS „Laury" Chylice - zwycięzca Turnieju im. Walentego Kazubka w halowej piłce nożnej (2020); fot. i zbiory Maksymilian Litka

5.1.1 Kluby piłkarskie piaseczna_SPORT 19.10.2021 21:13 Strona 187

LKS „Jedność" Żabieniec



Proporczyk LKS „Jedność" Żabieniec; zbiory Krzysztofa Walendzika



Drużyna piłkarska „Jedności" Żabieniec na swoim boisku przed pierwszym meczem (po zmianie nazwy zespołu z „Zagończyka" na „Jedność"), spotkanie odbyło się 4 lipca 1931, a przeciwnikiem był zespół z Piaseczna. Od lewej stoją: Stefan Dziekanowski, Stanisław Podkasany, Walenty Kazubek, Kazimierz Neiser, Tadeusz Pacyna, Ryszard Lefeld, Władysław Kazubek. Klęczą od lewej: Andrzej Kazubek (kapitan), Władysław Podkasany, Aleksander Kazubek, u dołu: Józef Sygowski, Aleksander Sadowski, Józef Świetlik; zbiory Krzysztofa Walendzika

5.1.1 Kluby piłkarskie piaseczna_SPORT 19.10.2021 21:13 Strona 188



Drużyna „Jedności" Żabieniec po meczu z Piasecznem (4 sierpnia 1931). Zawodnikom gospodarzy towarzyszy orkiestra Straży Pożarnej z Piaseczna. Zawodnicy oparci o bęben z napisem „Piaseczno" to: Kazimierz Neizer i Józef Świetlik, piłkę trzyma bramkarz – Aleksander Sadowski, od lewej stoją w sportowych ubraniach: Stanisław Podkasany, Tadeusz Pacyna, Józef Sygowski, Walenty Kazubek, Andrzej Kazubek, Aleksander Kazubek, Ryszard Lefeld, Władysław Podkasany, Stefan Dziekanowski, w białej koszuli – Władysław Kazubek; zbiory Andrzeja Kazubka



Uroczyste zakończenie turnieju rozgrywanego w Żabieńcu w 28 maja 1944 (Zielone Świątki), przed domem Władysława Kazubka stoją: drugi od lewej w białej koszuli - Feliks Świetlik, obok, „pod muchą" – prezes „Polonii", dalej Walenty Kazubek i Tadeusz Świetlik z „Jedności", obok w kurtce i białej koszuli – Tadeusz Borowiecki - prezes „Marymontu", dwóch przedstawicieli „Iskry", następnie Stanisław Kazubek – kapitan „Jedności", ze statuetką stoi Tadeusz Sośnicki z „Jedności", ostatni z prawej strony - prezes „Jedności" – Ludwik Pecz; oczywiście w odniesieniu do okresu okupacji tytuł 'prezes' należy traktować umownie; podpis za: Andrzej Kazubek, Moja Jedność 1922-2012. Historia zdjęciami pisana, [bdmw]; zbiory Andrzeja Kazubka

5.1.1 Kluby piłkarskie piaseczna_SPORT 19.10.2021 21:13 Strona 189



Mecz rozegrany na boisku „Jedności" Żabieniec w roku 1948, do piłki biegnie Jerzy Lebek; zbiory Andrzeja Kazubka



Jedność rośnie w siłę

W Żabieńcu powstaje zespół, który może pokusić się o V ligę

Prasa lokalna o sukcesach drużyny piłkarskiej LKS „Jedność" Żabieniec; zbiory Krzysztofa Walendzika

5.1.1 Kluby piłkarskie piaseczna_SPORT 19.10.2021 21:13 Strona 190



PIŁKA NOŻNA. JEDNOŚĆ ŻABIENIEC ZNÓW W OKRĘGÓWCE!

19.06.2000

Ćwierć wieku czekano na ten awans!

Pamiątkowe zdjęcie drużyny Jedności

Prasa lokalna o sukcesach drużyny piłkarskiej LKS „Jedność" Żabieniec; zbiory Krzysztofa Walendzika



I TURNIEJ
im. WALENTEGO KAZUBKA
W HALOWEJ PIŁCE NOŻNEJ

SOBOTA 25.01.03

GODZ. 14.00 ROCZNIK 86

GODZ. 9.00 ROCZNIK 89

NIEDZIELA 26.01.03

GODZ. 8.30

TURNEJ SENIORÓW

PATRONAT MEDIALNY - KURIER POŁUDNIOWY

HALA GMINNEGO OŚRODKA SPORTU
I REKREACJI W PIASECZNIE UL. SIKORSKIEGO 20

Plakat informujący o I Turnieju halowej piłki nożnej im. Walentego Kazubka; zbiory Krzysztofa Walendzika

5.1.2 Kobieca piłka nożna - KS „Gosirki"_SPORT 19.10.2021 20:17 Strona 191

5.1.2. Kobieca piłka nożna - KS „Gosirki"

Piaseczno zawsze miało wspaniałe tradycje footballowe. Dlatego nikogo nie powinien dziwić fakt, że powstała tutaj również kobieca drużyna piłki nożnej. Zespół KS „Gosirki", trenowany przez Krzysztofa Dudka, przez kilka lat odnosił ogromne sukcesy nie tylko na Mazowszu, ale i na arenie krajowej.

Wspominając genezę powstania drużyny jej szkoleniowiec powiedział w jednym z wywiadów udzielonych w roku 2005: „To wszystko zaczęło się 2,5 roku temu, byłem wtedy trenerem II drużyny Piaseczna. Na treningi zabierałem często swoją córkę. Magda często bawiła się piłką, ówczesny trener I zespołu Grzegorz Bakalarczyk namówił mnie, żeby zaczęła treningi piłkarskie. Z racji tej, że w Piasecznie nie było drużyny kobiecej, musiałaby dojeżdżać na treningi do Warszawy, ale to nie wchodziło w rachubę (szkoła, rodzina). Zaczęła przychodzić na treningi z chłopcami do Bartka Kobzy. Ja jako pracownik klubu często sędziowałem turnieje szkolne i pewnego dnia byłem sędzią turnieju żeńskiej piłki nożnej i pomyślałem, dlaczego nie spróbować namówić dziewczyn do treningu i tak się zaczęło. Na początku przychodziło 6-8 dziewcząt, z czasem coraz więcej. Dziś mój zespół liczy już 25-30 dziewcząt. Muszę tu dodać, że jako pierwsze dziewczyny przyszły te, które dziś stanowią o sile zespołu: Ania Wojtyniak najlepsza snajperka zespołu, Marta Żołnierska bardzo inteligentna i jedna z najlepszych zawodniczek w tym sezonie, kapitan zespołu Ania Grudzińska, dla której trening i frekwencja 100% jest chyba czymś więcej niż tylko treningiem, Emilia Baran ostoja defensywy, moja córka Magdalena Dudek, która szybkimi rajdami skrzydłem sieje postrach w szeregach przeciwnika, Anna Paprocka, Ilona Krupińska i jej siostra"[251].

Początki nie były jednak łatwe. Na pierwszym turnieju zespół z Piaseczna zajął ostatnie miejsce. Dziewczyny były jednak wytrwałe i zdeterminowane. A co najważniejsze - nie poddawały się szybko. Dlatego niestrudzenie trenowały dalej, co już niebawem miało przynieść spektakularne efekty. Po roku „Gosirki" zostały zgłoszone do III ligi. Zawodniczki z Piaseczna wygrały wszystkie mecze, awansując we wspaniałym stylu do II. Tam niewiele brakowało, by od razu sprawiły prawdziwą sensację - na finiszu rozgrywek zabrakło im tylko 1 punktu, by zagrać w barażach o kolejny awans. Co ciekawe, zespół Krzysztofa Dudka okazał się być najmłodszym,

[251] *Rozmowa z Krzysztofem Dudek trenerem II ligi piłki nożnej kobiet GOSiR Piaseczno*, „Nasz Sport" 2005 nr 9

5.1.2 Kobieca piłka nożna - KS „Gosirki"_SPORT 19.10.2021 20:17 Strona 192

najmniej doświadczonym i jako jeden z nielicznych - całkowicie amatorskim. Jednak to zawodniczki z Piaseczna już niebawem mogły przebierać w ofertach klubów pierwszoligowych. Zwłaszcza te najbardziej uzdolnione i przebojowe - Emilia Baran, Magdalena Dudek, Anna Grudzińska, Patrycja Reszka, Marta Żołnierska. Wszystkie postanowiły jednak pozostać w macierzystym klubie. W tamtym czasie w „Gosirkach" występowały m.in.: Emilia Baran, Magdalena Dudek, Anna Duszkiewicz, Anna Grudzińska, Karolina Kornaszewska, Anna Kruk, Magdalena Kruk, Ilona Krupińska - kapitan zespołu, Marta Krupińska, Katarzyna Krzyżewska, Monika Morabin, Anna Paprocka, Patrycja Reszka, Agnieszka Słowin, Iwona Szymańska, Małgorzata Walczyk, Anna Wojtyniak, Renata Wróbel i Marta Żołnierska.

Dużym atutem gry „Gosirek" była zawsze zespołowość. Świadczy o tym wypowiedź Magdaleny Dudek, która chwalona przez dziennikarza za świetną postawę w turnieju i ilość strzelonych bramek powiedziała: „Nie czuję się bohaterką. Wiadomo przecież, że żeby moje bramki przyniosły zespołowi jakąś korzyść, to ktoś inny musi nie tylko podawać, ale i bronić. Wszystkim dziewczynom bardzo zależało na tym zwycięstwie i wszystkie dały z siebie wszystko"[252].

W kolejnych latach o zespole z Piaseczna mówiło się coraz częściej. Eksperci pisali, że zawodniczki trenera Krzysztofa Dudka grały football ofensywny, strzelały dużo bramek, a same traciły ich niewiele. Jak wiadomo, jest to jedna z najprostszych, ale i najskuteczniejszych strategii prowadzących do realizacji wyznaczonych celów i osiągnięcia sukcesu. Dlatego w roku 2011 „Gosirki" awansowały do I ligi. Komentując to radosne wydarzenie Krzysztof Dudek powiedział: „Graliśmy z bardzo mocnymi zespołami, dziewczyny uczyły się twardej, nieustępliwej walki i to dziś przynosi efekty. Na pewno plusem jest też to, że dziewczyny nie przestraszyły się rytmu treningowego. Rzadko który zespół ma tyle jednostek treningowych, co my, trenujemy praktycznie codziennie, nawet w dniu wyjazdu na mecz mamy rozruch w Piasecznie. Widać, że ciężka praca, którą podjęły dziewczyny, opłaca się, gramy naprawdę ciekawą piłkę, a myślę, że stać nas na jeszcze lepszą grę"[253].

Awans ten wywalczyły wówczas m.in. następujące zawodniczki:

- bramkarki: Anna Kopaniewska i Natalia Maciąg,
- grające w obronie: Emilia Baran, Beata Chapska, Anna Kozłowska, Maja Wojtach,
- w pomocy: Diana Bielińska, Katarzyna Chapska, Marta Chmielewska, Anna Grudzińska, Paulina Należyta
- w ataku: Marta Stodulska.

[252] Wywiad prasowy z Magdaleną Dudek, *„Najpierw matura, potem kariera"*, ze zbiorów Krzysztofa Dudka

[253] *Kto je zatrzyma*, „Gazeta Piaseczyńska" 2011 nr 8

5.1.2 Kobieca piłka nożna - KS „Gosirki"_SPORT 19.10.2021 20:17 Strona 193

Skład ten wspierany był przez piłkarki aspirujące do pojawienia się na stałe w 'pierwszej jedenastce': Aleksandrę Godlewską, Anetę Kosiorek, Katarzynę Krzyżewską, Katarzynę Liwanowską, Katarzynę Martyniak, Emilię Należytą, Martę Orlińską, Iwonę Tuchewicz, Patrycję Ziejkę.

Rok później (2012) „Gosirki" osiągnęły kolejny spektakularny sukces. Swoją świetną grą zapewniły sobie historyczny awans do Ekstraligi piłki nożnej kobiet. Jak donosiła prasa lokalna: „Piłkarki trenujące pod okiem Krzysztofa Dudka sprawiły się znakomicie i na kolejkę przed końcem rozgrywek I ligi zagwarantowały sobie awans, pokonując w Szczecinie miejscową Olimpię 2:1. Bramki na wagę awansu zdobyły Linda Dudek w 51. minucie i Marta Stodulska w doliczonym czasie gry. Warto podkreślić, że Gosirki awansowały do najwyższego szczebla rozgrywek jako beniaminek w debiutanckim roku swoich występów w I lidze"[254].

Jak zapamiętały ten dzień same zawodniczki? Opowiedziała o tym jedna z nich - Anna Grudzińska: „26 maja 2012, Szczecin, kilka minut przed godziną 13. Właśnie w dramatycznych okolicznościach skończył się mecz przedostatniej kolejki I ligi grupy północnej pomiędzy Olimpią a moimi GOSiRkami. Marta Stodulska w doliczonym czasie gry strzeliła bramkę na 2-1 i zapewniła nam 3 punkty. Radości nie było końca. Trenerzy zostali oblani wodą, razem w kółku zaśpiewałyśmy "miasto lidera, Piaseczno, miasto lidera". Awans do Ekstraligi wydawał się być tak blisko... Schodząc z boiska w Szczecinie nie wiedziałyśmy nawet jak blisko. Goniące nas całą rundę wiosenną Zagłębie Lubin przed przedostatnią serią spotkań miało do nas zaledwie dwa punkty straty. (...)

Czekałyśmy już przebrane pod szatnią na transport na dworzec, gdy nasz drugi trener skończył rozmawiać przez telefon i krzyknął 'w Koninie 1-1!'. Nie uwierzyłyśmy. Dopiero gdy wiadomość potwierdził pierwszy trener, zaczęło do nas docierać, co się właśnie stało..."[255]

Jednak, jak podkreśliła Anna Grudzińska, przed rozpoczęciem sezonu nikt nie myślał o tym, że taki scenariusz mógłby się okazać realny. Trenerzy i zawodniczki zastanawiali się, z kim będzie można powalczyć. Chcieli zająć bezpieczne miejsce w środku tabeli, by bez niepotrzebnych emocji utrzymać się w I Lidze. Zespół z Piaseczna był przecież beniaminkiem.

Pomimo pierwszych zwycięstw w środowisku mówiło się dość sceptycznie o sukcesach odnoszonych przez „Gosirki". Jak wspominała Anna Grudzińska: „Po rundzie jesiennej zakończonego sezonu wiele osób zarzucało nam, że jesteśmy szczęśliwym liderem. Trudno im się dziwić. Większość meczów wygrałyśmy 1-0.

[254] *KS GOSIRKI Piaseczno w Ekstralidze!*, „Gazeta Piaseczyńska" 2012 nr 5
[255] www.kobiecapilka.pl/news,4043.html (dostęp 12.02.2020)

5.1.2 Kobieca piłka nożna - KS „Gosirki"_SPORT 19.10.2021 2017 Strona 194

Padały głosy, że to dlatego, że nikt nas nie zna i że w rundzie rewanżowej już tak łatwo nie będzie. Ale my zdawałyśmy sobie z tego sprawę. Wiedziałyśmy, że w przerwie zimowej czeka nas mnóstwo pracy. Nadchodzącej trudnej wiosny spodziewali się również trenerzy i działacze, którzy zadbali o to, żeby wzmocnić zespół. Skład poszerzył się zatem o bramkarkę Kaję Ożgo i napastniczkę Lindę Dudek. Rzeczywiście, na wiosnę wcale nie było łatwo. W meczach w Koninie, Gdyni, Szczecinie czy ze Stilonem wynik pozostawał otwarty do ostatniego gwizdka, wygrywałyśmy jedną bramką, remisowałyśmy w końcówce. Znowu szczęście? Ktoś może tak powiedzieć. Odpowiem, że jeśli owo 'szczęście' powtarza się w kilkunastu meczach, to chyba jest to jednak coś więcej" [256].

Co sprawiło, że zawodniczki z Piaseczna odniosły przez cały sezon tylko 1 porażkę i zremisowały 2 mecze? Anna Grudzińska szukając odpowiedzi na te pytania napisała: „Drużyna składa się z młodych i przede wszystkim bardzo ambitnych zawodniczek. Jej trzon gra ze sobą od wielu sezonów. Zespół bardzo długo występował w II lidze, co pozwoliło mu się "dotrzeć" i dojrzeć do gry w wyższej klasie rozgrywkowej. (...) Dodatkowo do drużyny dołączyły doświadczone zawodniczki, mające na swoim koncie występy zarówno w I lidze jak i na najwyższym poziomie rozgrywek. Umiejętnie pokierowały młodszymi koleżankami. Swoje zrobiło także na pewno zatrudnienie drugiego trenera, Łukasza Kasztankiewcza, który "świeżym" okiem spojrzał na drużynę. Wszystko to pozwoliło na stworzenie silnego zespołu"[257].

Na odniesienie tego spektakularnego sukcesu pracowały: Emilia Baran, Diana Bielińska, Beata Chapska, Katarzyna Chapska, Marta Chmielewska, Linda Dudek, Aleksandra Godlewska, Anna Grudzińska, Anna Kopaniewska, Anna Kozłowska, Katarzyna Liwanowska, Natalia Maciąg, Emilia Należyta, Paulina Należyta, Marta Orlińska, Kaja Ożgo, Kinga Rosłon, Marta Stodulska, Emilia Szymula, Iwona Tuchewicz, Maja Wojtach. Trenerem drużyny był wówczas Krzysztof Dudek, jego asystentem - Łukasz Kasztankiewicz, kierownikiem zespołu - Tomasz Rosłon, a prezesem klubu - Tomasz Stuczyński. Do sukcesu drużyny przyczynili się również masażyści - Karol Seliga i Michał Jaworski[258].

Poza grą w Ekstralidze zespół brał udział w wielu ciekawych wydarzeniach sportowych. Należał do nich mecz z piaseczyńskimi samorządowcami, który odbył się z okazji otwarcia nowego boiska treningowego na Stadionie Miejskim (2013)[259].

Interesujący okazał się również mecz, który zawodniczki z Piaseczna rozegrały z piłkarzami „Polonii" Warszawa. Napastnik „Czarnych Koszul" – Daniel Gołębiewski,

[256] Ibidem
[257] Ibidem
[258] Ibidem
[259] Nowoczesne boisko otwarte, jako pierwszy zagwizdał były prezes PZPN, „Nad Wisłą" 2013 nr 44

5.1.2 Kobieca piłka nożna - KS „Gosirki"_SPORT 19.10.2021 2017 Strona 195

tak skomentował to wydarzenie: „Bardzo się cieszę, że przyjechały do nas piłkarki z Piaseczna. Jestem przyzwyczajony, że na treningu spotykam przepoconych facetów, a dziś unosił się piękny zapach". Inny z zawodników – Borys Rusak dodał: „Piłkarki z Piaseczna mają naprawdę wysokie umiejętności". Bramkarka „Gosirek" - Kaja Ożgo, powiedziała po tym spotkaniu: „Kilka strzałów udało mi się wybronić, z czego jestem dumna. Cieszę się, że stołeczny klub nas zaprosił". Natomiast atakująca - Linda Dudek, stwierdziła: „Podpatrzyłam kilka fajnych zagrań i wykorzystam je w naszych meczach"[260].

Wiele radości przyniósł zespołowi, trenerowi i kibicom z Piaseczna fakt, że jedna z zawodniczek „Gosirek" - Magdalena Dudek, otrzymała powołanie do reprezentacji kraju. Komentując Jej pierwszy mecz w Kadrze (spotkanie z Islandią, 2016), lokalna prasa pisała: „Dla Magdaleny Dudek z KS-u Gosirki Piaseczno, która weszła na boisko w drugiej połowie, był to debiut w kadrze. - Samo powołanie na zgrupowanie reprezentacji Polski to już duże wyróżnienie i zaszczyt - mówi zawodniczka. - Byłam już wcześniej powoływana na konsultacje, ale do dnia 14 lutego musiałam czekać na oficjalny mecz, który był rozegrany z reprezentacją Islandii na pięknym zresztą stadionie w Niecieczy. Moja ciężka, długa praca została doceniona i z tego jestem bardzo dumna. Występ z orzełkiem na piersi to spełnienie marzeń każdego sportowca. Ja już tego doświadczyłam"[261]. Warto dodać, że w spotkaniu tym wystąpiła jeszcze jedna zawodniczka zespołu KS „Gosirki" Piaseczno - Beata Janicka.

Zespół grał w Ekstralidze do 2016 roku. Pomimo utrzymania się, został wycofany z rozgrywek, przechodząc do II ligi. Lokalne media napisały wówczas: „W przyszłym sezonie na boiskach piłkarskiej Ekstraligi nie zobaczymy Gosirek. Zespół z Piaseczna, choć rzutem na taśmę utrzymał się w lidze, ostatecznie zmuszony był wycofać się z rozgrywek - głównie z powodów finansowych i kadrowych. (...) Jak zapowiedział Krzysztof Dudek, wieloletni trener zespołu i prezes klubu, Gosirki wystartują w rozgrywkach drugiej ligi[262], a skład drużyny oparty będzie na juniorkach z Piaseczna i okolic"[263].

Zespół przez wszystkie te lata prowadzony był przez doświadczonych i utalentowanych trenerów. Wszystko zaczęło się od Krzysztofa Dudka, po którym pałeczkę przejął Mariusz Malarz. Obecnie nad szkoleniem piłkarek z Piaseczna czuwają: Magdalena Dudek i Kaja Ożgo. Przez lata współpracował

[260] Mateusz Fudala, *Ograli Ruch i zabawili się z dziewczynami*, „Super Expres" z dnia 24.10.2012, ze zbiorów Krzysztofa Dudka

[261] Grzegorz Tylec, *Dudek zadebiutowała w kadrze*, „Kurier Piaseczyński" 2016 nr 6

[262] W książce przyjęta została powszechnie stosowana forma zapisu - w tym przypadku jest to 'II liga', jednak w cytowanym tekście zachowany został oryginalny zapis.

[263] piasecznonews.pl/ekstraliga-bez-gosirek/ (dostęp 3.04.2020)

5.1.2 Kobieca piłka nożna - KS „Gosirki"_SPORT 19.10.2021 – 2017 – Strona 196

z nimi również Tomasz Dudek, który 6.12.2020 roku zmarł podczas pandemii koronavirusa[264].

Na zakończenie warto jeszcze zapytać, dlaczego młode dziewczyny i kobiety coraz częściej zaczynają trenować piłkę nożną. Odpowiedzi na to pytanie udzieliła Emilia Baran, która w jednym z wywiadów powiedziała: „Sport uczy dyscypliny, charakteru, mądrości życiowej i umiejętności radzenia sobie w różnych sytuacjach. Często podróżujemy, wtedy świat nie ma przed nami tajemnic. Piłka jest często sposobem na życie, gdzie można jednocześnie się wykształcić, a stypendium sportowe otrzymywane z klubu jest czasem ratunkiem finansowym dla dziewczyn, które mają słabą sytuację materialną w rodzinie"[265].



Najpierw matura, potem kariera

Trudno sobie wyobrazić dzisiejsze zwycięstwo bez ciebie. Sześć bramek, w tym dwie decydujące o zwycięstwie w finale z Pragą robią wrażenie.

Magdalena Dudek: - Nie czuję się bohaterką. Wiadomo przecież, że żeby moje bramki przyniosły zespołowi jakąś korzyść, to ktoś inny musi nie tylko podawać, ale i bronić. Wszystkim dziewczynom bardzo zależało na tym zwycięstwie i wszystkie daly z siebie wszystko. A satysfakcja z pokonania grającej w ekstralidze Pragi jest z pewnością duża. Wprawdzie z różnych powodów nie zagrała ona dziś w najsilniejszym składzie, jednak nie umniejsza to naszego triumfu. Jeśli chodzi o gole w finale, to wprawdzie oba padły ze stałych fragmentów gry, co na boisku nie zdarza mi się zbyt często, jednak mam z czego uderzyć, więc na hali warto spróbować szczęścia i w ten sposób. Jak widać opłacało się.

Bardzo udany jest też twój powrót do GOSiR Piaseczno po 3,5 letniej grze w I-ligowym Górniku Łęczna. Czy to tylko na jeden turniej, czy może na dużej?

- Niedawno skończył mi się kontrakt w Górniku Łęczna i na razie jestem wolną zawodniczką. Wprawdzie nie mogę narzekać na brak ciekawych ofert ze strony klubów grających zarówno w ekstralidze, jak i I lidze, jednak na chwilę obecną skłaniam się ku półrocznej grze w GOSiR Piaseczno. Wiadomo, że pod względem sportowym byłby to krok w tył, bo II liga jest nieporównywalnie słabsza, jednak zważywszy na fakt, że niebawem czeka mnie matura, to decyzja ta wydaje się racjonalna. Tym bardziej, że przez ostatnie 3,5 roku żyłam między jednym miastem a drugim, tu chodząc do szkoły, a tam trenując i grając. Po zdaniu matury będę mogła spokojnie podjąć decyzje co do mojej dalszej kariery, być może łącząc to ze studiami. Ciekawy zespół jest na przykład w Białej Podlaskiej, o najbliższej Warszawie nie wspominając.

Mamy szansę zobaczyć cię w przyszłości w reprezentacji Polski? A może zamierzasz wyjechać do jakiegoś zagranicznego klubu? Piłka nożna kobiet jest coraz popularniejsza.

- Jeśli chodzi o reprezentację, to nie ukrywam, że bardzo chciałabym w niej grać. Niestety mimo licznych sygnałów o zainteresowaniu moją osobą nie doczekałam się powołania. Ale mam nadzieję, że to się niebawem zmieni. Być może to tylko kwestia przejścia do lepszego klubu i pokazania się na wyższym poziomie. Natomiast wyjazdu za granicę nie wykluczam. Gdyby pojawiła się jakaś ciekawa oferta dająca duże możliwości rozwoju, to bym ją bardzo poważnie rozważyła. Póki co poważnie zastanawiam się nad półrocznym powrotem do Piaseczna i uczę się do matury. Jak będę miała już ją z głowy, to zajmę się swoją karierą. Bo nic ulega wątpliwości, że z piłką nożną wiążę swoją przyszłość.

Magdalena Dudek wiąże swoją przyszłość z piłką nożną. Wcześniej jednak musi wygrać niemniej ważny mecz - maturę

Wywiad z Magdaleną Dudek; zbiory Krzysztofa Dudka

[264] Tomasz Dudek był zawodnikiem KS „Piaseczno", „Polonii" Warszawa, „Górnika" Łęczna i „Sparty" Jazgarzew oraz trenerem KS „Gosirki" Piaseczno.

[265] weszlo.com/2012/10/11/tekst-czytelnika-bo-moj-chlopiec-pilke-kopie-nie-tym-razem-ambitniejsza-strona-futbolu/ (dostęp 12.04.2020)

5.1.2 Kobieca piłka nożna - KS „Gosirki"_SPORT 19.10.2021 20:17 Strona 197

KS GOSIRKI Piaseczno w Ekstralidze!

Drużyna piaseczyńskich GOSIREK wspaniałą grą zapewniła sobie historyczny awans do Ekstraligi piłki nożnej kobiet

Piłkarki trenujące pod okiem Krzysztofa Dudka sprawiły się znakomicie i na kolejkę przed końcem rozgrywek I ligi zagwarantowały sobie awans, pokonując w Szczecinie miejscową Olimpię 2:1. Bramki na wagę awansu zdobyły Linda Dudek w 51. minucie i Marta Stodulska w doliczonym czasie gry. Warto podkreślić, że GOSIRKI awansowały do najwyższego szczebla rozgrywek jako beniaminek w debiutanckim roku swoich występów w I lidze.

W sobotnie popołudnie 2 czerwca na stadionie przy ul. 1 Maja 16 w Piasecznie podopieczne trenera Dudka otrzymały z rąk burmistrza Zdzisława Lisa medale oraz puchar. Wcześniej rozegrały ostatni mecz w I lidze, pokonując 3:0 UKS Victorię SP2 Sianów.



Feta po odebraniu pucharu za zwycięstwo w rozgrywkach I ligi piłki nożnej kobiet

Foto Łukasz Wyleziński/URZĄD MIASTA

Wywiad z trenerem Krzysztofem Dudkiem

Czy to najszczęśliwsze dni w Pana życiu?

Jeśli chodzi o wynik sportowy, to na pewno tak. Dziewięć lat pracy, ciężkiej pracy, przyniosło wspaniały efekt. Zawodniczki, które są z drużyną od początku, czyli: Marta Orlińska, Paulina i Emilia Należyte, Kinga Roslon, Anna Kozłowska, Marta Chmielewska, Marta Żołnierska, Emilia Baran, Diana Bielińska, Kasia i Beata Chapskie i Anna Kopaniewska, miały po dziewięć, dziesięć lat, kiedy zaczynały przygodę z naszym klubem. Dziś są dorosłymi kobietami i wspaniałymi piłkarkami. Warto poświęcić czas na pracę z takimi dziewczynami.

Czy chciałby Pan kogoś wyróżnić?

Wszystkie dziewczyny zagrały na sto procent swoich możliwości, zarówno te z pierwszej jedenastki, jak i rezerwowe.

Co dalej?

Teraz mamy krótkie urlopy. Dziewczyny dostały dwa tygodnie wolnego. Na początku lipca wznawiamy treningi, a pod koniec miesiąca wyjeżdżamy na dziesięciodniowy obóz przygotowawczy. Chcielibyśmy też wzmocnić zespół. Namawiam moją córkę, która gra obecnie w Górniku Łęczna, do powrotu do nas, jesteśmy również zainteresowani dwiema zawodniczkami z Radomia. Priorytetem jest jednak, aby grały dziewczyny, które wywalczyły awans, są z nami od lat i na które zawsze możemy liczyć. Poszukujemy pilnie sponsora, który wspomógłby drużynę finansowo. Chodzi głównie o stypendia. Liczymy również na pomoc gminy, za którą z góry dziękujemy.

Czego życzyć drużynie?

Przede wszystkim tego, by omijały nas kontuzje, a także – by znalazł się sponsor. My ze swojej strony możemy obiecać, że zrobimy wszystko, by nasi kibice byli zadowoleni i dumni z naszej gry. Głęboko wierzę, że przygoda z Ekstraligą potrwa znacznie dłużej niż jeden sezon.

Na koniec chciałbym podziękować gminie Piaseczno, z panem burmistrzem Zdzisławem Lisem na czele, za wsparcie finansowe, a także tym, którzy w mniejszym lub większym stopniu przyczynili się do tego wspaniałego sukcesu: pani Annie Plocicy – prezes PSS Społem, Tomaszowi i Robertowi Poncyliuszom, Piotrowi Ruchnickiemu, Waldemarowi Kulbackiemu, Maciejowi Plocicy, hurtowni Bajka, masarni Gołków, firmie ATS Reklama, Jackowi Świetlikowi, pracownikom Gminnego Ośrodka Sportu oraz naszej wspaniałej publiczności, która tak licznie obserwowała nasze mecze.

Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów wśród dziesięciu najlepszych drużyn w Polsce!

Wywiad z trenerem Krzysztofem Dudkiem; zbiory Krzysztofa Dudka

5.1.2 Kobieca piłka nożna - KS „Gosirki"_SPORT 19.10.2021 2017 Strona 198

Na początku grałam z chłopakami

Z Martą „Stodołą" Stodulską, królową strzelczyń (18 bramek) grającą w KS „Gosirki" Piaseczno, rozmawia Grzegorz Tylec

Jak zaczęła się twoja przygoda z piłką?

- Pochodzę z Łęczycy. Na początku grałam w piłkę z chłopcami. Zostałam zauważona, trafiłam najpierw do Sieradza, a potem do Lubina. Zawsze byłam napastniczką. W Lubinie zdobyłam jedną bramkę, po czym, od tego sezonu, przeniosłam się do Piaseczna.

Spodziewałaś się, że strzelisz w sezonie aż 18 goli?

- Nie spodziewałam się, ale byłam w dobrej formie.

Czy któreś ze zdobytych bramek mają dla ciebie szczególne znaczenie?

- Najpiękniejszy gol w moim wykonaniu był w meczu z Gdynią, zaś najważniejszy z Lubinem. Zwłaszcza to drugie trafienie dało mi wielką satysfakcję.

Twoje największe walory piłkarskie?

- Szybkość i uderzenie. Natomiast muszę pracować więcej nad grą „jeden na jeden".



Wywiad z Martą Stodulską; zbiory Krzysztofa Dudka

Złote Gosirki z Piaseczna

PIŁKA NOŻNA, I LIGA KOBIET Zawodniczki KS Gosirki Piaseczno zdobyły złote medale halowych mistrzostw Mazowsza rozegranych 5 lutego w Ciechanowie, okazując się być najlepsze z grona 12 uczestniczących w turnieju drużyn. Obecnie piłkarki przygotowują się do walki o awans do Ekstraligi

Podopieczne Krzysztofa Dudka i Łukasza Kasztankiewicza zajęły w swojej grupie drugie miejsce, pokonując kolejno Mazowsze Grojec (10:0), Pogoń Siedlce (4:1) i ulegając (1:2) w meczu z Zamłyniem Radom, co dawało awans do dalszej fazy turnieju z drugiego miejsca. W ćwierćfinale poszło gładko - piasecznianki rozgromiły Piasta Piastów 9:0, w półfinale czekał już na nie odwieczny rywal - MUKS Praga Warszawa. W tym stojącym na wysokim poziomie widowisku pierwsza na prowadzenie wyszła drużyna Pragi, ale odpowiedź Gosirek była iście piorunująca i po dwóch trafieniach Marty Stodulskiej, to Piaseczno było bliższe finału. Niestety, chwila nieuwagi w końcówce spotkania dała Pradze wyrównanie i mimo okazji z obydwu stron, mecz zakończył się wynikiem 2:2. O prawie do gry w finale musiały więc zdecydować rzuty karne. Dla drużyny z Piaseczna bramki z rzutów karnych zdobyły Anna Grudzińska, Katarzyna Chapska i Marta Stodulska. Warto podkreślić znakomitą tego dnia dyspozycję Anny Kopaniewskiej, która obroniła niezwykle ważny rzut karny, przyczyniając się w dużej mierze do zwycięstwa dającego prawo gry w finale. W meczu o pierwsze miejsce dość nieoczekiwanie znalazła się drużyna KS Raszyn. Wyższość zawodniczek z Piaseczna nie podlegała dyskusji i mecz zakończył się wysokim zwycięstwem 4:0. W ręce naszych piłkarek z Piaseczna, prócz złotych medali i okazałego pucharu, powędrowały także nagrody indywidualne. Najlepszą bramkarką turnieju uznana została Anna Kopaniewska, a królową strzelczyń została Marta Stodulska, która zdobyła w turnieju aż 13 goli.

- Jechaliśmy na te mistrzostwa jako jedni z faworytów i nie zawiedliśmy oczekiwań – podsumowuje Krzysztof Dudek, trener KS Gosirki Piaseczno. - Dziewczyny pokazały ciekawy futbol i cała drużyna zasłużyła na słowa pochwały. Trzeba dodać, że to nasze pierwsze złote medale. W poprzednich mistrzostwach zawsze byliśmy w czołówce, ale czegoś brakowało, by sięgnąć po najwyższe trofeum.

W zespole z Piaseczna wystąpiły: Anna Kopaniewska, Kaja Ożgo, Beata Chapska, Anna Kozłowska, Emilia Baran, Maja Wojtach, Paulina Należyta, Marta Chmielewska, Olga Godlewska, Katarzyna Chapska, Marta Stodulska, Anna Grudzińska, Diana Bielińska i Marta Orlińska.

Przygotowania do sezonu Gosirek przebiegają zgodnie z planem.

- Jesteśmy po serii ciężkich treningów – mówi trener Dudek. - Na początku dużo pracy poświęciliśmy sile i wytrzymałości. Stopniowo te obciążenia maleją.

Jak do tej pory piłkarki rozegrały trzy sparingi: uległy Czarnym Sosnowiec oraz pokonały ekstraligowy Mitech Żywiec (3:1) i pierwszoligową Czwórkę Radom (2:1). W planach jest jeszcze sześć gier kontrolnych, między innymi z Górnikiem Łęczna, AZS Biała Podlaska, MUKS Dargfil i Tomaszowem Mazowieckim. Cieszyć może przede wszystkim brak urazów. W zasadzie tylko Marta Orlińska i Natalia Maciąg borykają się z kontuzjami jeszcze z poprzedniej rundy, ale obie zawodniczki rozpoczęły już treningi indywidualne i są na dobrej drodze do powrotu do zdrowia.



Sztab trenerski może mieć powody do zadowolenia, bo w przerwie zimowej nikt nie opuścił zespołu. Do gry potwierdzona została Linda Dudek, która do tej pory grała w Australii oraz Kaja Ożgo.

- Ta pierwsza to bardzo dobra zawodniczka, która w lidze australijskiej zdobywała mnóstwo bramek i myślę, że u nas także potwierdzi skuteczną grę – charakteryzuje nową twarz w zespole trener Dudek. - Pokazała to już zresztą w meczu z Mitech Żywiec, w którym zdobyła trzy bramki. Druga zawodniczka to bramkarka, która posiada bardzo dobre warunki fizyczne. Występowała w Reprezentacji Polski i klubach ekstraligowych.

O awans do Ekstraligi może być jednak niezmiernie trudno. Zagłębie Lubin poczyniło bowiem znaczące wzmocnienia, tak samo jak i Sztorm Gdynia, zasilając swe zespoły zawodniczkami z ekstraligi.

- My ze swojej strony zrobimy wszystko by do miasta Piaseczna zawitała Ekstraliga – obiecuje trener Dudek. - Naszym atutem, prócz niezłej gry, jest kolektyw, a to w sporcie, zwłaszcza zespołowym, jest niezmiernie ważne.

Grzegorz Tylec

Media lokalne o sukcesach piaseczyńskich „Gosirek"; zbiory Krzysztofa Dudka

To wielki sukces dla miasta

Z Krzysztofem Dudkiem, trenerem KS „Gosirki" Piaseczno, rozmawia Grzegorz Tylec

Czy wierzył pan przed rozpoczęciem rozgrywek, że ta drużyna będzie w stanie sięgnąć po taki sukces?

– Absolutnie nie spodziewaliśmy się takiego startu, jak i zakończenia rozgrywek. Na obozie przygotowawczym w Ustce razem z moim asystentem Łukaszem Kasztankiewiczem zastanawialiśmy się z kim w tej lidze możemy wygrać i ile punktów zdobyć żeby bezpiecznie utrzymać się w pierwszej lidze. Celem było więc utrzymanie. Okazało się jednak, że dziewczyny od początku grały ciekawą piłkę. Zwycięstwo w pierwszych meczach z takimi zespołami jak Zagłębie Lubin, Medyk Konin czy Stilon Gorzów dodało nam wiary we własne umiejętności i pierwszą rundę zakończyliśmy jako samodzielny lider.

Co w końcowym rozrachunku przyczyniło się do wygrania ligi?

- Ciężko przepracowany obóz w okresie zimowym, treningi, które mieliśmy prawie codziennie, sparingi z mocnymi zespołami i korzystne wyniki, a także przyjście takich zawodniczek jak Linda Dudek czy Kaja Ożgo pozwoliły nam uwierzyć, że możemy liczyć się w walce o awans. Rundę rewanżową rozpoczęliśmy od zwycięstw nad Medykiem i Gorzowem. Choć w trzecim meczu ponieśliśmy porażkę w Lubinie z Zagłębiem, to dziewczyny nie załamały się i w kolejnych meczach pokazały, że porażka nic nie zmieniła i dalej walczyliśmy o awans. Jest to na pewno wielki sukces dla miasta, dla naszych kibiców i dla nas samych. „I teraz każdy kibic w Polsce wie -Ekstraliga w Piasecznie" - tak śpiewali nasi kibice i tak też się stało.

Czy chciałby pan przy tej okazji kogoś wyróżnić?

- Absolutnie nie, bo każda zawodniczka, ta z pierwszej jedenastki i ta, która w danym meczu zagrała choć 10 minut, przyczyniła się do tego historycznego wydarzenia.



Czy to pana najszczęśliwsze chwile w życiu?

- Jeśli chodzi o sprawy sportowe, to na pewno. Jednak najszczęśliwsze chwile to bycie z moją rodziną, a w szczególności ostanie narodziny wnuka Franusia, któremu to dedykuje ten awans. Na koniec chciałbym podziękować naszej wspaniałej publiczności, naszym darczyńcom: pani Annie Płocica z PSS Społem, Panu Jerzemu Kopcowi, Waldemarowi Kulbackiemu, Piotrowi Rudnickiemu, Tomaszowi i Robertowi Poncyljuszom, no i oczywiście gminie Piaseczno i całemu zarządowi KS Gosirki Piaseczno, mojemu asystentowi Łukaszowi Kasztankiewiczowi, który wkłada wiele pracy na treningach by nasz gra była widowiskowa i skuteczna.

Media lokalne o sukcesach piaseczyńskich „Gosirek"; zbiory Krzysztofa Dudka



Plakat informujący o meczu TS „Mittech” Żywiec i KS „Gosirki” Piaseczno; zbiory Krzysztofa Dudka

5.2 Piłka ręczna_SPORT 19.10.2021 21:20 Strona 201

5.2. Piłka ręczna

Historia piaseczyńskiej piłki ręcznej rozpoczęła się w roku 1958. Nierozerwalnie splotła się z postacią prof. Zdzisława Turowskiego - jednego z organizatorów sportu w mieście. Pierwsza drużyna, która tutaj powstała, nosiła nazwę MKS „Jezioranka" Piaseczno. Wszystko zaczęło się jednak od grupki przyjaciół uczących się w Szkole Podstawowej nr 5 w Piasecznie, pasjonujących się sportem, a zwłaszcza piłką ręczną. Ten pierwszy, najbardziej zżyty ze sobą zespół kolegów z klasy, z boiska, a nawet z jednej ławki[266] stanowili: Jerzy Bujski, Eugeniusz Chodasz, Tadeusz Mazurczyk, Marek Smoluchowski, Andrzej Świetlik, Bogdan Trębicki, Wiesław Wójcicki[267].

Do nich dołączali kolejni fani szczypiorniaka. Poza samą grą, dająca dużo adrenaliny i satysfakcji, dodatkową atrakcję stanowiła możliwość wspólnego spędzania czasu, wyjazdy, również zagraniczne – do Niemiec i ZSRR (na Litwę), a także wspaniała atmosfera w drużynie i dość duża popularność w mieście[268].

Jak podkreślił Bogdan Trębicki, w tamtym czasie w Piasecznie nie można było wybierać spośród szerokiego wachlarza dyscyplin sportowych. Ze sportów zespołowych młodzi ludzie mogli trenować albo piłkę nożną, albo ręczną. Do wyboru tej drugiej przekonywał chłopców wyżej wymieniony nauczyciel wychowania fizycznego, wielki pasjonat szczypiorniaka - Zdzisław Turowski, zwany wtedy przez wszystkich „Tabaką"[269].

Początki zespołu, jak można się zorientować na podstawie wspaniałej kroniki prowadzonej przez Wiesława Wójcickiego, to rok 1961. Wówczas szczypiorniści rozpoczęli rozgrywki jako zespół MKS „Jezioranka" w ramach A-klasy. Był to czas, kiedy mecze najczęściej grało się na asfaltowych boiskach - m.in. na tym, które znajdowało się przy Szkole Podstawowej nr 1 (ul. Świętojańska).

O sukcesach odnoszonych przez szczypiornistów z Piaseczna można było przeczytać w prasie lokalnej m.in. w artykule „Dwa zwycięstwa piłkarzy ręcz-

[266] Bogdan Trębicki i Marek Smoluchowski to przyjaciele siedzący w jednej ławce w szkole podstawowej.
[267] Wywiad udzielony autorce pracy przez Bogdana Trębickiego
[268] Rozmowa z Bogdanem Trębickim i Krzysztofem Kozakiewiczem
[269] Ibidem

5.2 Piłka ręczna_SPORT 19.10.2021 21:20 Strona 202

nych". „Przy pięknej pogodzie i obiektywnie wyrobionej publiczności odbyły się spotkania piłkarzy o mistrzostwo klasy A pomiędzy MKS Jezioranką a Masovią Płock. Mecz był niezwykle zacięty i trzymał w napięciu licznie przybyłych kibiców. Do ostatnich chwil ważyły się losy zwycięzcy. Wygrała Jezioranka 21:20 (11:8). Najwięcej bramek dla płocczan zdobył Styczeń - 8, a dla gospodarzy Kozakiewicz - 6 i Wójcicki - 6. W drugim meczu o mistrzostwo ligi juniorów Jezioranka wygrała wysoko z MKS Mazur Sierpc 20:9 (10:3). Dla zwycięzców najwięcej bramek uzyskali Serwatko - 5 i Ptaszyński - 4, a dla pokonanych Trębicki - 5"[270].

Zespół MKS „Jezioranka" uczestniczył wówczas m.in. w Mistrzostwach Województwa czy Spartakiadzie województwa. Zawodnicy nabierali nowych umiejętności, doświadczenia, a przede wszystkim zgrywali się ze sobą na boisku. Ten ostatni czynnik osiągany był również dzięki temu, że drużyna lubiła spędzać ze sobą wolny czas, choćby nad stawami w Żabieńcu.

W końcu przyszedł czas na pierwsze większe sukcesy. Należał do nich bez wątpienia awans do ligi okręgowej, który został wywalczony przez piłkarzy z Piaseczna. Był to również czas, kiedy MKS „Jezioranka" została włączony do KS „Elektronik". Od tego momentu drużyna występowała już przez ponad dekadę pod jego barwami, odnosząc wiele spektakularnych sukcesów i dostarczając niezapomnianych emocji rzeszom wiernych kibiców. Pomimo faktu, że w mieście zawsze najbardziej popularna i najlepiej dofinansowana była piłka nożna, można zaryzykować stwierdzenie, że w tamtym okresie tym, co działo się na boisku szczypiorniaka, najbardziej interesowali się sportowi kibice z Piaseczna.

W swoim pierwszym sezonie w Lidze Okręgowej drużyna „Elektronika" stoczyła wiele widowiskowych meczów. Po zaciętych i niezwykle emocjonujących walkach większość z nich kończyła się zwycięstwami zespołu z Piaseczna, wydzieranymi przeciwnikom często w ostatnich sekundach spotkania. Nie od dziś jednak wiadomo, że szczypiorniści polscy lubią serwować swoim kibicom tego typu 'horrory' - i za to m.in. bywają tak kochani przez swoich kibiców. O jednanym z takich spotkań napisała lokalna prasa: „Zacięty i wyrównany mecz rozegrali w ramach mistrzostw ligi okręgowej szczypiorniści Elektronika i Wisły II. Aż do końcowych fragmentów pojedynku losy zwycięzcy nie były przesądzone. Szczęście sprzyjało gospodarzom, którzy wygrali różnicą jednej bramki 18:17.

[270] Materiały prasowe z kroniki klubu *„Piłka ręczna Jezioranka - Elektronik Piaseczno 1960-1972"* prowadzonej przez Wisława Wójcickiego „Koguta"

5.2 Piłka ręczna_SPORT 19.10.2021 21:20 Strona 203

Dla Elektronika najwięcej bramek strzelili Mazurczyk, Modzelewski, Kozakiewicz - po 4. W zespole tym wyróżnił się jeszcze Wójcicki"[271].

W tym turnieju ostatecznie jednak drużyna z Piaseczna zajęła w grupie drugie miejsce. Choć cała sprawa budziła wiele kontrowersji - nie zadecydowały o tym jednak wyniki poszczególnych spotkań, a rozmowy przy stolikach sędziowskich i wśród działaczy. Zespół „Elektronika" wygrał mecz z Pułtuskiem (20:15), co dawało mu pierwsze miejsce w tabeli. Niestety po rozegraniu wszystkich spotkań nastąpiła weryfikacja już zamkniętej listy wyników, która ostatecznie dała awans do ligi międzywojewódzkiej „Masovii" Płock. Okazało się, że Mazowiecki Związek Piłki Ręcznej wycofał się ze swojej wcześniejszej decyzji o obustronnym walkowerze drużyn płockich i po zakończeniu rozgrywek zmienił wynik ich spotkania. Dlatego KS „Elektronik" spadł w tabeli na drugie miejsce, tracąc do 'zwycięzcy' 1 punkt! W lokalnej prasie można było na ten temat znaleźć taką oto notatkę: „Zarząd MORPR podjął ostateczną decyzję w sprawie meczu o mistrzostwo ligi okręgowej pomiędzy Masovią Płock a rezerwą Wisły. Początkowo przyznano obustronny walkower, dopatrując się bardzo problematycznych uchybień formalnych. Obecnie decyzję cofnięto i zweryfikowano wynik zgodnie z rezultatem uzyskanym na boisku. Zmieniło to układ końcowej tabeli…"[272]

Na szczęście ta sytuacja nie zniechęciła do gry szczypiornistów z Piaseczna. W kolejnym sezonie (1969/1970) przystąpili do walki z jeszcze większym zapałem, czego wynik już niebawem widoczny był w tabeli. Postanowili, że tym razem muszą uzyskać na tyle dużą przewagę nad przeciwnikami, by już żadne tego typu sytuacje nie mogły mieć miejsca. Ich postawę zauważyła prasa lokalna w artykule zatytułowanym: „Szczypiorniści Elektronika myślą o tytule mistrzowskim". Czytamy w nim: „Uczestnicząc w zmaganiach mistrzowskich 1969-1970 nadal w lidze okręgowej, na półmetku zajęli w tabeli pierwsze miejsce, i jak nam oświadczył trener i wychowawca zespołu prof. Zdzisław Turowski, nie zamierzają zrezygnować z tej lokaty także i w rundzie wiosennej"[273].

Pewnym problemem był wprawdzie brak hali, ale na szczęście okazało się, że piłkarze ręczni mogli przeprowadzać treningi w hali Ośrodka MO w Iwicznej. Jak podkreślił trener: „Mamy zespół wyrównany, nieźle wyszkolony technicznie, bardzo ambitny. (…) Najlepsi nasi zawodnicy w rundzie jesiennej to: W.Wójcicki, A.Świetlik, T.Mazurczyk i M.Bujski. W rundzie wiosennej otrzymamy jeszcze

[271] Ibidem
[272] Ibidem
[273] *Szczypiorniści Elektronika myślą o tytule mistrzowskim*, „Trybuna Mazowiecka" 1970 nr 12

5.2 Piłka ręczna_SPORT 19.10.2021 21:20 Strona 204

posiłki. M.in. przeszedł do nas Bogdan Trębicki, grający dotychczas w AZS Gdańsk”[274].

Jak wynika z kolejnych doniesień prasowych, niektóre mecze, rozgrywane przez zespół odbywały się w bardzo dziwnych okolicznościach. Przegrany pojedynek z „Wilgą” Garwolin, odbył się…”bez udziału wyznaczonych arbitrów”. Na dodatek „kilku garwolińskich kibiców nie stanęło na wysokości zadania, zachowując się niekulturalnie”.

Szczególnie ważny mecz o mistrzostwo ligi mazowieckiej szczypiorniści z Piaseczna rozegrali z bardzo silnym klubem RKS „Ursus”. Jego wynik miał zadecydować o zdobyciu przez jedną z drużyn tytułu wicemistrza okręgu i awansu do Ligi Międzywojewódzkiej. Lokalna prasa donosiła: „Po grze stojącej na dobrym poziomie wygrał Elektronik Piaseczno 17:15. W drużynie zwycięzców na specjalne wyróżnienie zasłużył Wójcicki. Najwięcej bramek dla zespołu piaseczyńskiego strzelili: Bujski - 6 i Trębicki - 4”[275].

Zawodnicy swoją ciężką pracą i konsekwencją działania zdobyli wówczas (1970 rok) to, czego nie udało im się osiągnąć 12 miesięcy wcześniej - weszli do ligi międzywojewódzkiej. Awans ten wywalczyli: Tomasz Bobrowski, Jerzy Bujski, Andrzej Lewandowski, Tadeusz Mazurczyk, Sławomir Rogoziński, Andrzej Rosłon, Stefan Serwatko, Marek Smoluchowski, Andrzej Świetlik, Bogdan Trębicki, Włodzimierz Walasek, Wiesław Wójcik, Andrzej Zarychczyński[276].

Niestety pomimo dużych umiejętności, ambicji i zaangażowania szczypiorniści z Piaseczna nie mogli marzyć o awansie do II ligi. Powodem tego był brak odpowiedniej hali przystosowanej do gry w piłkę ręczną. Posiadanie jej stanowiło jeden z wymogów przynależności do II ligi. Był to problem szczególnie palący, ponieważ dyscyplina z roku na rok stawała się…coraz bardziej halowa. Poza tym brak perspektywy awansu działał na zawodników i trenerów demotywująco. Podobnie jak i niemożność przeprowadzania skutecznego treningu podczas mroźnych wówczas zim.

W Lidze Międzywojewódzkiej „Elektronik” spotkał się z takimi zespołami jak: „Lechia” Gdańsk, AZS „Gdańsk”, AZS „Olsztyn”, „Juvenia” Białystok, „Rodło” Kwidzyń, „Spójnia” Warszawa, „Wisła” Płock, „Masovia” Płock, „Mazur” Radzymin i „Start” Sierpc. Początkowo drużyna z Piaseczna odniosła kilka porażek, ale nie

[274] Ibidem

[275] *RKS Ursus przegrywa z Elektronikiem*, „Trybuna Mazowiecka” 1970 nr 127

[276] Na podstawie zestawienia zamieszczonego w kronice klubu *„Piłka ręczna Jezioranka -Elektronik Piaseczno 1960-1972”* prowadzonej przez Wisława Wójcickiego „Koguta”, także Andrzej Lewandowski, *Lata 1969-1975*, op. cit.

5.2 Piłka ręczna_SPORT 19.10.2021 21:20 Strona 205

bawem pojawiły się również pierwsze zwycięstwa. Najbardziej skutecznymi zawodnikami okazali się wówczas Bogdan Trębicki (24 bramki), Wiesław Wójcicki (23) i Krzysztof Kozakiewicz (20)[277]. Awans ten był zasługą również dwóch trenerów Zdzisława Turowskiego oraz Stanisława Modrowskiego.

Szczególnie dużo emocji w mieście wzbudzały mecze rozgrywane dość często z niemieckim zespołem „Wismut" Ronnenburg (NRD). Kiedy się odbywały, publiczność tłumnie zbierała się wokół asfaltowego boiska szkoły podstawowej przy ul. Świętojańskiej lub liceum przy ul. Chyliczkowskiej, by kibicować swojej drużynie.

Gdy „Wismut" przy okazji pobytu na turnieju w Płocku, zgodził się rozegrać z piaseczyńską drużyną spotkanie towarzyskie, w Piasecznie zapanowała prawdziwa euforia. Na boisko sportowe Liceum przy ul. Chyliczkowskiej przyszły tłumy. Pomimo porażki „Elektronika" (14:25), widzowie byli w pełni usatysfakcjonowani obejrzanym widowiskiem.

Dodatkowym efektem tego spotkania było nawiązanie bliższej współpracy z „Wismutem" Ronnenburg. Dzięki temu zespół z Piaseczna bywał często zapraszany na turnieje rozgrywane w NRD. W tamtym czasie taki wyjazd stanowił dużą atrakcję. Nie tylko ze względu na samą możliwość wyjazdu zagranicę, ale i fakt, że niemiecka piłka ręczna zawsze stała na niezwykle wysokim poziomie[278].

Drużyna „Elektronika" odnosiła przez wiele lat sukcesy, ponieważ jej sztab szkoleniowy dbał o to, by równocześnie pracować z młodzieżą. Nastolatkowie chętnie przychodzili na treningi widząc, jak wspaniałe rezultaty osiągali ich starsi koledzy. Do młodych, zdolnych juniorów, wychowanych niejako na osiągnięciach pierwszej drużyny, należeli: Dariusz Cieślakiewicz, Jerzy Grabowski, Sławomir Konikiewicz, Marek Krupa, Zbigniew Piekarniak, Piotr Redłowski, Wojciech Rogowski, Włodzimierz Sygowski, Roman Szymański (w kadrze narodowej juniorów), Grzegorz Żurawski. Zespół ten miał duży potencjał i bardzo dobre wyniki. Niestety przez niedopatrzenie sekretarza klubu drużyna nie została zgłoszona do rozgrywek, choć miała szanse na dotarcie nawet do półfinału Mistrzostw Polski Juniorów. Ostatecznie fakt ten, a także początek problemów finansowych klubu, przyczynił się do zawieszenia działalności sekcji piłki ręcznej w KS „Elektronik", a następnie rozwiązania w 1984 roku.

Zanim to jednak nastąpiło przez prawie dekadę wspaniałą historię piaseczyńskiej piłki ręcznej tworzyli m.in. następujący zawodnicy klubów MKS „Jezioranka"

[277] Ibidem

[278] Rozmowa autorki pracy z Krzysztofem Kozakiewiczem.

5.2 Piłka ręczna_SPORT 19.10.2021 21:20 Strona 206

i KS „Elektronik" Piaseczno (lata 1958-1972)[279]. Do ich grona należeli m.in.: Mirosław Anuszkiewicz, Tomasz Bobrowski „Tomuś", Krzysztof Bonder, Jerzy Bujski, Eugeniusz Chodasz, Władysław Fijołek, Maciej Gładysz, Krzysztof Kozakiewicz, Marek Lenart, Andrzej Lewandowski, Paweł Ludwicki, Witold Mariański, Jerzy Markowski, Tadeusz Mazurczyk, Leszek Mencel, Stanisław Modrowski, Jacek Nader, Bogdan Obłąkowski, Krzysztof Pełka, Jacek Przybyłowski, Krzysztof Przybyłowski, Witold Radkiewicz, Sławomir Rogoziński „Denio", Andrzej Rosłon „Słoniu", Witold Rowiński, Stefan Serwatko, Grzegorz Siwek, Andrzej Sławiński „Karaluch", Marek Smoluchowski „Smoluch", Zbigniew Stefaniak, Antoni Stężycki, Wiesław Suchenek „Okey", Marek Szadkowski „Puzon", Marek Szewczyk, Andrzej Świetlik „Świeca", Maciej Świetlik, Bogdan Trębicki „Hałkęs", Henryk Turkowski, Bohdan Trześniowski, Włodzimierz Walasek, Tadeusz Wichrowski, Jacek Woch, Rafał Woroniecki, Wiesław Wójcicki „Kogut", Andrzej Zarychczyński „Jeno".

Trenerami tego zespołu byli: Zdzisław Turowski „Tabaka", Andrzej Korsak, Stanisław Modrowski, a kierownikami: Jerzy Leśniewski, Witold Kluczyk „Klama", Bogdan Trębicki oraz Jan Sychowicz.

Jak podkreślił Bogdan Trębicki, „Panowały wówczas zupełnie inne realia. Nikt z nas nie myślał o karierze zawodowej. Może z wyjątkiem Witka Radkiewicza, który grał w AZS-ie i należał do kadry Polski"[280].

W późniejszych latach w piaseczyńskim zespole piłki ręcznej grali m.in.: Bogdan Gągała, Krzysztof Grabowski, Krzysztof Iwicki, Tadeusz Kłak, Michał Łuczyński, Stanisław Maziarz, Sławomir Niezgoda, Zdzisław Panek, Krzysztof Rzymski, Wiesław Sielski, Leszek Szyndler. Stanowisko trenera piastowali wówczas m.in.: Witold Radkiewicz i Andrzej Lewandowski.

Na pytanie dlaczego warto trenować piłkę ręczną, Bogdan Trębicki odpowiedział, że: „Jest to jeden z najbardziej rozwojowych sportów. Wyrabia spostrzegawczość, poczucie odpowiedzialności. Sama gra bywa nieszablonowa, pełna niespodziewanych, nieprzewidywalnych zagrań. Dlatego sport ten pomaga wyrobić w sobie szybki refleks. A co szczególnie ważne dla młodych ludzi, jest to dyscyplina bardzo widowiskowa. Podczas meczów dużo się dzieje"[281]. Wspominając zespół, do którego należał, stwierdził, że „Gra w piłkę ręczną kształtuje charakter i uczy zdrowej rywalizacji".

Obecnie młodzi ludzie mogą trenować ten piękny sport w SKS „Victoria" Piaseczno, a także w UKS „Szczypiorniak" w Lesznowoli. Natomiast w Szkole Pod-

[279] Na podstawie zestawienia zamieszczonego w kronice klubu *„Piłka ręczna Jezioranka - Elektronik Piaseczno 1960-1972"* prowadzonej przez Wisława Wójcickiego „Koguta"
[280] Wywiad udzielony autorce pracy przez Bogdana Trębickiego.
[281] Ibidem

5.2 Piłka ręczna_SPORT 19.10.2021 21:20 Strona 207

stawowej nr 4 w Piasecznie istnieje klasa sportowa o specjalności piłka ręczna, z uczniami której autorka publikacji miała wielką przyjemność się spotkać. To wspaniali młodzi ludzie, którzy nie tylko osiągają świetne wyniki w uprawianej dyscyplinie, ale również interesują się historią - i sportu, i swojego miasta.

Działający obecnie w Piasecznie KS „Victoria" został założony w 2014 roku z inicjatywy pasjonatów piłki ręcznej - Zbigniewa Matraszka i Dawida Langowskiego - pełniących funkcję szkoleniowców oraz Elżbiety Lenard, wybranej na Prezesa klubu. Dzięki tej oryginalnej 'mieszance' doświadczenia i młodości KS „Victoria" nieustannie się rozwija, przyciągając coraz liczniejszą grupę pasjonatów piłki ręcznej. Początkowo trenowało tutaj około 20 zawodników w dwóch grupach, dziś jest ich około 150 - w 5 grupach. Obaj trenerzy zbierali doświadczenia pod okiem najlepszych polskich szkoleniowców. Zbigniew Matraszek grał w „Wiśle" Puławy - aktualnie KS „Azoty" Puławy, a Dawid Langowski - w MKS „Jurand" Ciechanów. W 2015 roku do sztabu szkoleniowego dołączył Marek Możdżonek - były prawoskrzydłowy KS „Warszawianki" Warszawa oraz reprezentacji Polski juniorów. Niedługo po nim (2016 roku) do sztabu szkoleniowego dołączyła Monika Gemza - była zawodniczka „Skry" Warszawa[282].

Jak podkreślają władze klubu, powodem jego powstania była „chęć promowania zdrowego stylu życia wśród młodzieży. Piłka ręczna jest doskonałą alternatywą dla piłki nożnej czy siatkówki i może w niej brać udział dosłownie każdy: niski i wysoki, szczupły i lepiej zbudowany, a największą zaletą jest to, iż (…) jest sportem ogólnorozwojowym, podczas uprawiania którego pracują wszystkie grupy mięśni"[283].

KS „Victoria" prowadzi bardzo różnorodną działalność, oferując swoim zawodnikom szansę wszechstronnego rozwoju, ale i rywalizacji z najlepszymi zespołami z kraju. Treningi odbywają się 3 x w tygodniu. Najlepsi gracze uczestniczą w rozgrywkach ligowych prowadzonych przez Warszawsko-Mazowiecki Związek Piłki Ręcznej (w każdym sezonie w rozgrywkach biorą udział przynajmniej 3 kategorie wiekowe). Poza tym drużyny biorą udział w turniejach towarzyskich organizowanych na terenie całego kraju, za granicą, ale i w Piasecznie („Piaseczno CUP" i „Młodzi Szczypiorniści"). Do atrakcji z pewnością należą również obozy sportowe letnie i zimowe, organizowane cyklicznie dla zawodników.

Jak podkreślił Dawid Langowski, władze klubu w ciągu 6 lat działalności zorganizowały 11 Ogólnopolskich Turniejów Piłki Ręcznej w Piasecznie. Cieszą

[282] Wywiad z Dawidem Langowskim przeprowadzony przez autorkę pracy
[283] Ibidem

5.2 Piłka ręczna_SPORT 19.10.2021 21:20 Strona 208

się one ogromną popularnością, dlatego uczestniczą w nich przedstawiciele najlepszych polskich zespołów, takich: „Wisła" Płock, „VIVE" Kielce czy „Wybrzeże" Gdańsk. Natomiast zespoły piaseczyńskie wzięły udział w ponad 50 wyjazdowych turniejach towarzyskich - na terenie kraju i zagranicy (m.in. Lokeren/Belgia)[284].

W wyniku dużego zainteresowania dzieci i młodzieży piłką ręczną, wspaniałych tradycji sportowych związanych z sukcesami najpierw „Jezioranki" Piaseczno, a następnie KS „Elektronika", a także przychylnością władz miasta, w 2016 roku powstała w Gimnazjum nr 2 w Piasecznie pierwsza w mieście klasa sportowa o profilu piłki ręcznej. Jak podkreślił Dawid Langowski: „Duża w tym zasługa (...) ówczesnej Pani Dyrektor Wioletty Grochowicz, dla której sprawność fizyczna w rozwoju dziecka odgrywa bardzo istotną rolę. Decyzją Gminy Piaseczno kontynuacja klas sportowych została przeniesiona do nowo powstałego w 2019 roku Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Piasecznie, w którym (…) funkcję Dyrektora pełni Pani Wioletta Grochowicz, a od 2020 roku ZS-P w Piasecznie współpracuje również ze Związkiem Piłki Ręcznej w Polsce w ramach programu „Gramy w Ręczną", który ukierunkowany jest na zachęcanie najmłodszych dzieci do aktywności fizycznej i skierowany jest do klas I-III"[285].

Piłka ręczna na terenie Gminy Piaseczno zyskuje coraz większe grono sympatyków. Dzięki wysokiemu poziomowi szkolenia, ale i zaangażowaniu, talentowi oraz ciężkiej pracy zawodników, drużyny należące do KS „Victoria" osiągają coraz więcej sukcesów. Zostało to dostrzeżone podczas ostatniej Gali Sportu Gminy Piaseczno, podczas której wyróżniono następujących przedstawicieli klubu:
- Wiktor Sęk - w kategorii „Nadzieja Sportowa"
- Maria Zofia Szczepaniak - w kategorii „Zawodnik"
- Elżbieta Lenard - w kategorii „Działacz Sportowy"
- Zbigniew Matraszek – w kategorii „Trener Sportowy"
- Dawid Langowski - w kategorii „Działacz Sportowy"

Natomiast w 2015 roku klub uhonorowano w konkursie „Perły Mazowsza" w kategorii Perła Sportu Gminy Piaseczno.

Z pewnością należy z dumą podkreślić fakt, że młodzież trenująca w KS „Victoria" Piaseczno, ze względu na swoje wysokie umiejętności i charakter pokazywany na boisku, otrzymała powołanie do Kadry Polski (juniorki i juniorzy młodsi): Maria Zofia Szczepaniak, Wiktor Sęk, a także Kadry Województwa Mazowieckiego (juniorek i juniorów młodszych oraz młodziczek i młodzików): Szy-

[284] Ibidem
[285] Ibidem

5.2 Piłka ręczna_SPORT 19.10.2021 21:20 Strona 209

mon Araj, Filip Burzyński, Serhii Chepycha, Szymon Cieciora, Oliwia Domowicz, Maksymilian Kozak, Miłosz Kozłowski, Borys Kuckowski Piotr Kusztal, Maja Marczuk, Zofia Nowak, Franciszek Pokusa, Kajetan Poniedziałek, Maria Zofia Szczepaniak, Wiktor Sęk, Zofia Trzebieniak, Tomasz Wójcik, Marta Wrzesińska, Tomasz Zagański, Mateusz Zając, Kuba Zielonka, Michał Zielonka[286].

Zawodnicy i wychowankowie KS „Victoria" Piaseczno zostali również objęci szkoleniem centralnym w ramach Szkół Mistrzostwa Sportowego Związku Piłki Ręcznej w Polsce. Do grupy tej należą: Filip Burzyński (NLO SMS ZPRP Kielce), Szymon Cieciora (NLO SMS ZPRP Płock), Wiktor Sęk (NLO SMS ZPRP Płock)[287].

Z pewnością o wszystkich tych młodych, zdolnych zawodnikach z Piaseczna usłyszymy jeszcze wielokrotnie, śledząc transmisje meczów ligowych bądź reprezentacji kraju. Życzymy im więc wielu wspaniałych sukcesów oraz uczestnictwa w meczach, które przejdą do historii!



● Zarząd MORPR podjął ostateczną decyzję w sprawie meczu o mistrzostwo ligi okręgowej pomiędzy Masovią Płock i rezerwą Wisły. Początkowo przyznano obustronny walkower, dopatrując się bardzo problematycznych uchybień formalnych. Obecnie decyzję cofnięto i zweryfikowano wynik zgodnie z rezultatem uzyskanym na boisku. Zmieniło to układ końcowej tabeli, która aktualnie wygląda następująco:

Masovia Płock	16	24	363—279
Elektronik Pias.	16	23	315—259
Wisła II Płock	16	21	346—299
Mazur Radzymin	16	20	315—304
RKS Ursus	16	20	304—272
Mazovia Mińsk	16	14	331—356
LZS Lelice	16	10	327—357
Nadnarwianka P.	16	8	321—356
Impuls Białobrz.	16	4	283—428

Lokalna prasa o występach piłkarzy ręcznych „Jezioranki" i „Elektronika"; źródło: kronika „Piłka ręczna Jezioranka-Elektronik Piaseczno 1960-1972"; zbiory Wiesława Wójcickiego

[286] Ibidem
[287] Ibidem

5.2 Piłka ręczna_SPORT 19.10.2021 21:20 Strona 210



Dwa zwycięstwa piłkarzy ręcznych Jezioranki

Przy pięknej pogodzie i obiektywnie wyrobionej publiczności odbyły się spotkania piłkarzy ręcznych o mistrzostwo klasy A pomiędzy MKS Jezioranka, a Masovia Płock. Mecz był niezwykle zacięty i trzymał w napięciu licznie przybyłych kibiców. Do ostatnich chwil ważyły się losy zwycięzcy. Wygrała Jezioranka 21:20 (11:8). Najwięcej bramek dla płoczczan zdobył Styczeń — 8, a dla gospodarzy Kazakiewicz 5 i Wójcicki 6.

W drugim meczu o mistrzostwo ligi juniorów Jezioranka wygrała wysoko z MKS Mazur Sierpc 20:9 (10:3). Dla zwycięzców najwięcej bramek uzyskali Serwatko 5 i Ptaszyński 4, a dla pokonanych Trębiński 5.



Elektronik nadal wygrywa

W kolejnym meczu o mistrzostwo ligi okręgowej w piłce ręcznej mężczyzn drużyna Elektronika Piaseczno odniosła dalsze kolejne zwycięstwo, wygrywając tym razem z LZS Lelice 35:25 (22:13).

Spotkanie było widowiskiem ciekawym. Najwięcej bramek dla piasecczan strzelili Słowiński 11 i Wójcicki 9.

W drugim spotkaniu mistrzowskim RKS Ursus pokonał Mazovię Mińsk 26:15 (15:7). Najwięcej bramek dla zwycięzców strzelili Grobelny i Świderski po 5, a dla Mazovii Ambroziak 7. (ob)

Lokalna prasa o występach piłkarzy ręcznych „Jezioranki" i „Elektronika"; źródło: kronika „Piłka ręczna Jezioranka-Elektronik Piaseczno 1960-1972"; zbiory Wiesława Wójcickiego

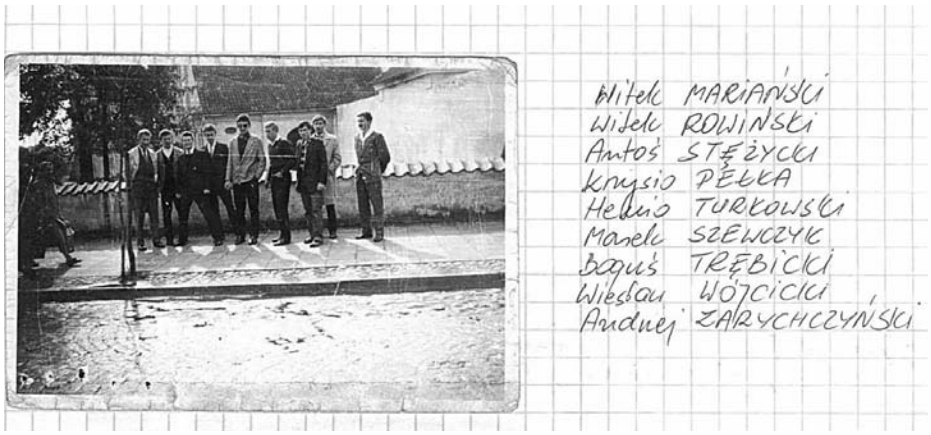

Podstawowi gracze zespołu „Jezioranka" Piaseczno – rozgrywki w klasie A; źródło: kronika „Piłka ręczna Jezioranka-Elektronik Piaseczno 1960-1972"; zbiory Wiesława Wójcickiego

5.2 Piłka ręczna_SPORT 19.10.2021 21:20 Strona 211

Szczypiorniści Elektronika Piaseczno umacniają swą pozycję

69 r.
I b

Drużyny piłki ręcznej mężczyzn walczące o mistrzostwo ligi okręgowej rozegrały dalszą kolejkę pojedynków o punkty. Najciekawszy był mecz pomiędzy Elektronikiem a RKS Ursus dwoma czołowymi zespołami okręgu. Zwyciężyli piaseczanie umacniając swoją pozycję przodownika tabeli.

A oto wyniki:

Elektronik Piaseczno — RKS Ursus 15:11 (6:6). Spotkanie na dobrym poziomie. Po pierwszej wyrównanej połowie, w drugiej przeważali gospodarze.

Bramki dla Elektronika strzelili: Bujski 8, Wójcicki 3 oraz Serwatko i Mazurczyk po 2, a dla RKS Ursus — Świderski, Rosiak, Kącki i Wieruszewski po 2, Szulakiewicz i Stefański po 1. Sędziował dobrze p. Nowakowski.

Lokalna prasa o sukcesach drużyny „Elektronika" Piaseczno; źródło: kronika „Piłka ręczna Jezioranka-Elektronik Piaseczno 1960-1972"; zbiory Wiesława Wójcickiego



Zawodnicy, którzy wywalczyli awans „Elektronika" Piaseczno do Ligi Międzywojewódzkiej; źródło: kronika „Piłka ręczna Jezioranka-Elektronik Piaseczno 1960-1972"; zbiory Wiesława Wójcickiego



Najwierniejsi kibice zespołu; źródło: kronika „Piłka ręczna Jezioranka-Elektronik Piaseczno 1960-1972"; zbiory Wiesława Wójcickiego

5.2 Piłka ręczna_SPORT 19.10.2021 21:20 Strona 212



Mecz „Wismut" Ronnenburg – „Elektronik" Piaseczno, 1970; źródło: kronika „Piłka ręczna Jezioranka-Elektronik Piaseczno 1960-1972"; zbiory Wiesława Wójcickiego

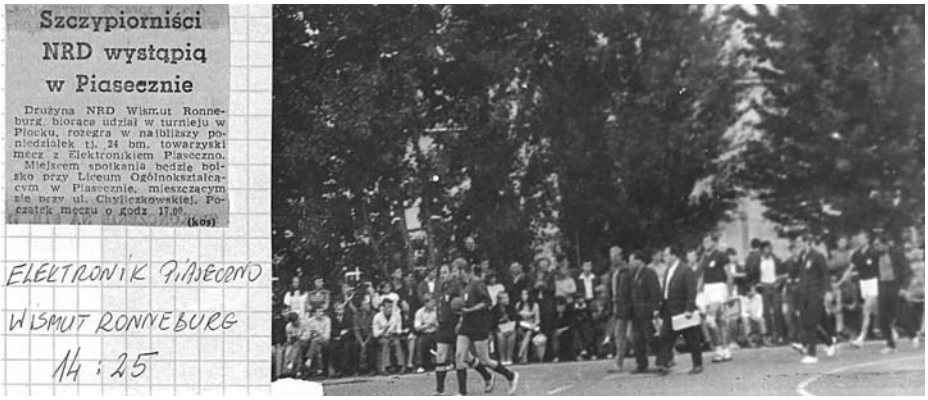
Szczypiorniści NRD wystąpią w Piasecznie

Drużyna NRD Wismut Ronneburg, biorąca udział w turnieju w Płocku, rozegra w najbliższy poniedziałek tj. 24 bm. towarzyski mecz z Elektronikiem Piaseczno. Miejscem spotkania będzie boisko przy Liceum Ogólnokształcącym w Piasecznie, mieszczącym się przy ul. Chyliczkowskiej. Początek meczu o godz. 17.00.

(kos)

ELEKTRONIK PIASECZNO
WISMUT RONNEBURG
14 : 25

Mecz „Wismut" Ronnenburg – „Elektronik" Piaseczno, 1970; źródło: kronika „Piłka ręczna Jezioranka-Elektronik Piaseczno 1960-1972"; zbiory Wiesława Wójcickiego

5.2 Piłka ręczna_SPORT 19.10.2021 21:20 Strona 213



Mecz „Wismut" Ronnenburg – „Elektronik" Piaseczno, 1970; źródło: kronika „Piłka ręczna Jezioranka-Elektronik Piaseczno 1960-1972"; zbiory Wiesława Wójcickiego



Najmłodsi szczypiorniści KS „Victoria" Piaseczno (rocznik 2007 i młodsi) wraz z trenerką Moniką Gemzą, sezon 2019/2020; zbiory KS „Victoria" Piaseczno

5.2 Piłka ręczna_SPORT 19.10.2021 21:20 Strona 214

I Runda rozgrywek Ligi Międzywojewódzkiej - jesień 1970

Zawodnicy		spotkań	Bramki
1. A. ŚWIETLIK	-	8	-
2. A. ROSŁON	-	8	-
3. K. KOZAKIEWICZ	-	10	20
4. B. OBERĄCKI	-	7	10
5. A. ZARYCHTA	-	6	4
6. B. TRĘBICKI	-	10	24
7. M. WÓJCICKI	-	10	23
8. M. SMOLUCHOWSKI	-	10	19
9. T. BOBROWSKI	-	7	13
10. J. BUJSKI	-	3	5
11. A. LEWANDOWSKI	-	10	12
12. T. MAZUREK	-	8	17
13. A. STAWIŃSKI	-	2	4
14. W. WALASEK	-	1	1
15. J. WOCH	-	1	2
16. M. MIELCAREK	-	1	1
17. M. ŚWIETLIK	-	3	3

Wyniki osiągane przez zawodników „Elektronika" Piaseczno w rozgrywkach Ligi Międzywojewódzkiej jesienią 1970 roku; źródło: kronika „Piłka ręczna Jezioranka-Elektronik Piaseczno 1960-1972"; zbiory Wiesława Wójcickiego

5.2 Piłka ręczna_SPORT 19.10.2021 21:20 Strona 215



Grupa zawodników KS „Victoria” Piaseczno (rocznik 2006 i młodsi) z trenerem Zbigniewem Matraszkiem (pierwszy z prawej) oraz byłym reprezentantem Polski w piłce ręcznej - Patrykiem Kuchczyńskim, Ostrołęka 2019; zbiory KS „Victoria” Piaseczno



Zespół młodzików (rocznik 2006/2007) KS „Victoria” Piaseczno z trenerem Zbigniewem Matraszkiem podczas „V Ogólnopolskiego Turnieju Piłki Ręcznej Młodzi Szczypiorniści Piaseczno 2020", sezon 2020/2021; zbiory KS „Victoria” Piaseczno

5.2 Piłka ręczna_SPORT 19.10.2021 21:20 Strona 216



Dawid Langowski - trener KS „Victoria" Piaseczno; zbiory KS „Victoria" Piaseczno



Maria Szczepaniak - jedna z najbardziej utytułowanych zawodniczek KS „Victoria" Piaseczno; zbiory KS „Victoria" Piaseczno



Najmłodsi szczypiorniści KS „Victoria" Piaseczno podczas III Ogólnopolskiego Turnieju Piłki Ręcznej "Młodzi Szczypiorniści" Piaseczno 2018. Osoby dorosłe na zdjęciu to: od lewej trener Zbigniew Matraszek, zastępca Burmistrza Piaseczno - Hanna Kułakowska-Michalak, Dyrektor GOSiR Piaseczno - Marek Frącz; od prawej strony: trenerka Monika Gemza, Prezes KS „Victoria" Piaseczno - Elżbieta Lenard i Przewodniczący Rady Miejskiej - Piotr Obłoza; zbiory KS „Victoria" Piaseczno

5.2 Piłka ręczna_SPORT 19.10.2021 21:20 Strona 217



Trenerzy KS „Victoria" Piaseczno: od lewej stoją: Zbigniew Matraszek, Marek Możdżonek, Monika Gemza i Dawid Langowski; zbiory KS „Victoria" Piaseczno



Szczypiorniści KS „Victoria" Piaseczno wraz z trenerami podczas letniego obozu sportowo-rekreacyjnego w Rajgrodzie, sierpień 2017 r. Trenerzy widoczni na zdjęciu to: od prawej w pierwszym rzędzie: Zbigniew Matraszek, Dawid Langowski, od lewej, w drugim rzędzie Monika Gemza i w ostatnim rzędzie na górze - Marek Możdżonek; zbiory KS „Victoria" Piaseczno

5.2 Piłka ręczna_SPORT 19.10.2021 21:20 Strona 218



Wiktor Sęk - jeden z najbardziej utytułowanych szczypiornistów KS „Viktoria" Piaseczno; zbiory KS „Victoria" Piaseczno

5.3 Siatkówka_SPORT 19.10.2021 21:22 Strona 219

5.3. Siatkówka

Początków piaseczyńskiej siatkówki klubowej należy szukać na przełomie lat 40-tych i 50-tych[288]. W roku 1950 w ramach KS „Ruch" powstała drużyna, która na swoim koncie zapisała wiele sukcesów - tak w rozgrywkach z lokalnymi drużynami (mecze z „Huraganem" Wołomin, „Legionovią" czy „Żyrardowianką"), jak i na arenie krajowej (w Mistrzostwach Polski dotarła do półfinałów).

W swoim wspomnieniu Henryk Chrostkiewicz, zwany przez kolegów 'Niuńkiem' podkreślił, że zespół oparty w znacznej mierze na uczniach Gimnazjum i Liceum im. Emilii Plater w Zalesiu Dolnym był w tamtym okresie prawdziwą potęgą. „Z początku wyróżniali się starsi koledzy: Andrzej Roman, Wojtek Kostkiewicz, Jurek Neja, Zygmunt Kalinowski, Ryszard Nowak, lecz byli tylko rok, do matury 1946, ale z następnych roczników zaczęły wyrastać nowe talenty. Do grona (…) kadry „Platerówki" zaliczano: Andrzeja Zarzyckiego (I as), braci Tadeusza i Stanisława Gerberów, Henryka Chrostkiewicza, Michała Jasińskiego, Waldka Kitliza, Andrzeja Zamoyskiego i kilku kolegów z młodszych roczników.

Mało kto pamięta, że w 1952 r. (byłem już 4 lata na studiach) Mistrzostwa Polski w siatkówce męskiej odbywały się systemem pucharowym (tzn. drużyna przegrywająca odpada z turnieju). Klub sportowy „Ruch" Piaseczno zgłosił drużynę do ww. turnieju, licząc na siatkarzy „Platerówki". Siatkarze, absolwenci „Platerówki", wzmocnieni kilkoma graczami z Gimnazjum w Piasecznie, wzięli udział w tym turnieju i po kilku meczach dobrnęli do półfinału, który był rozgrywany w Poznaniu. Sensacja wisiała na włosku. Przeciwnikiem naszej drużyny KS „Ruch" Piaseczno była „Gwardia" Wrocław, w której grało kilku reprezentantów Polski. Nasz przeciwnik lekceważąc nas, wystawił w pierwszym secie rezerwową szóstkę. A tu niespodzianka, jakiś tam nieznany KS „Ruch" Piaseczno wygrywa pierwszego seta. Do drugiego seta na boisko wbiegła już pierwsza szóstka „Gwardii", no i sensacji już być nie mogło"[289].

[288] Jako sport szkolny siatkówka uprawiana była w Piasecznie już w okresie dwudziestolecia międzywojennego, o czym świadczą zdjęcia z zajęć sportowych organizowanych dla dziewcząt w Chyliczkach - materiały ikonograficzne zamieszczone w niniejszej książce.

[289] Henryk Chrostkiewicz, Szkolne radości i smutki, w: *Gimnazjum i liceum Ogólnokształcące…* op. cit., s. 112-113

5.3 Siatkówka_SPORT 19.10.2021 21:22 Strona 220

O początkach piaseczyńskiej sekcji siatkarskiej opowiedział również Tadeusz Rudnicki: „Często po lekcjach na boisku przed szkołą odbywały się mecze siatkówki i zwykle był podział na drużyny piaseczyniaków i zalesiaków. Graliśmy też na boisku nad Jeziorką, w czasie przerwy wskakiwaliśmy do rzeki na kąpiel i wracaliśmy do gry. To były mecze na dobrym poziomie, szczególnie wyróżniali się chłopcy, w 1950 powstała męska drużyna, jedna z najsilniejszych na Mazowszu. Z Platerówki grali w niej [Andrzej] Zarzycki, [Andrzej] Zamoyski, [Waldemar] Kitlitz, Tadek Gerber, Jurek i Jasio Wojciechowscy, Janusz Mulewicz, Tadzio Warsza, a dość szybko dołączył do nich Bogdan Micza”[290].

Warto dodać, że wszystkie ‘mecze’ rozgrywane były ‘pod gołym niebem’, ponieważ miasto nie posiadało wówczas odpowiedniej hali sportowej. Ale zawodnikom, którzy wychodzili wtedy na boisko, nie przeszkadzał nawet deszcz!

Losy drużyn siatkarskich, działających w ramach sekcji klubu „Kolejarz”, „Ruch”, „Elektronik” i KS „Piaseczno”, były dość burzliwe. Ze względu na nie najlepszą sytuację finansową sekcja były wielokrotnie zamykana. Po jakimś czasie jednak znów się odradzała. (Działała w latach: 1950-1953, 1956-1961, 1963-1968, 1999-2000).

W roku 1956, dzięki inicjatywie Andrzeja Zamoyskiego i Macieja Piekarskiego, przy poparciu członka Zarządu Klubu - Bogusława Nadera, po raz pierwszy reaktywowano istnienie piaseczyńskiej sekcji siatkarskiej. Grającym trenerem został wówczas Andrzej Zamoyski, a kierownikiem Bogusław Nader.

W połowie listopada rozpoczęto treningi w sali szkoły podstawowej przy ul. Świętojańskiej. Wiosną 1957 roku drużyna została zgłoszona do rozgrywek klasy C. Po wygraniu serii spotkań awansowała do klasy B. Tutaj „Ruch” musiał się zmierzyć z LKS „Serock”, KS „Modlin”, „Legionovią”, „Unią” Sochaczew i „Mazowszem” Grójec. Po odniesieniu następnych zwycięstw awansował do klasy A. Do grupy siatkarzy, którzy osiągnęli ten sukces należeli: Jacek Czumer, Waldemar Kitlitz, Wojciech Maślankiewicz, Maciej Piekarski, Tadeusz Warsza, Jan Wesołowski, Jerzy Wesołowski, Andrzej Zamoyski oraz Andrzej Zarzycki.

W związku z faktem, że siatkówka była w Piasecznie tak bardzo popularna do rozgrywek klasy C zgłoszono kolejną drużynę seniorów. Powstał również zespół juniorów, który w Mistrzostwach Mazowsza wywalczył 3 miejsce. Sukces ten osiągnęli m.in.: Jacek Czumer, Maciej Ignatowski, Wojciech Maślankiewicz, Tadeusz Mazurczyk, Mirosław Urbanek.

Ze względu na nieustający brak środków finansowych zawodnicy sami po-

[290] Tadeusz Rudnicki, Byliśmy wtedy tacy młodzi, w: Małgorzata Kawka-Piotrowska, *Mieszkańcy wspominają*, op. cit., t. 2, s. 84

5.3 Siatkówka_SPORT 19.10.2021 21:22 Strona 221

stanowili szukać dofinansowania, które zapewniłoby przetrwanie sekcji. Dlatego organizowano wieczorki taneczne, z których zyski szły na zakup nowego sprzętu. Zbliżające się rozgrywki A klasy zmusiły zespół do znalezienia odpowiedniej hali, w której można byłoby rozgrywać mecze i trenować. Udało się zdobyć zgodę na wykorzystanie sali Ośrodka Szkolenia Milicji w Iwicznej. Dzięki współpracy z tą placówka możliwy był rozwój siatkówki w mieście.

W roku 1958 „Ruch" dobrze sobie radził w rozgrywkach klasy A. Jego dwaj zawodnicy - Andrzej Zamoyski i Andrzej Zarzycki, zostali nawet włączeni do reprezentacji Mazowsza. W kolejnym roku siatkarze tej drużyny zajęli w nich 2 miejsce, co automatycznie dawało im możliwość gry w turnieju kwalifikacyjnym do ligi międzywojewódzkiej. Zawody te rozegrano w Piasecznie. Przy gorącym dopingu lokalnej publiczności „Ruch" pokonał „Sokoła" Ostródę, „Orła" Warszawę oraz „Tura" Bielsk Podlaski. Tą serią zwycięstw zapewnił sobie awans. Na sukces ten zapracowali swoją świetną postawą na boisku: Jacek Czumer, Janusz Gothold, Włodzimierz Kudlak, Ryszard Maleczek, Wojciech Maślankiewicz, Tadeusz Mazurczyk, Zbigniew Mitura, Maciej Piekarski, Hubert Pietrzykowski, Tadeusz Warsza, Andrzej Zarzycki i Andrzej Zamoyski.

Niestety w roku 1960 drużynie z Piaseczna nie wiodło się już tak dobrze. Efektem tego był spadek do A klasy. Dalszy brak znaczących osiągnięć i ponowne kłopoty finansowe klubu doprowadziły do wycofania zespołu z rozgrywek, a w konsekwencji jego rozwiązania.

Drużyna reaktywowana została po dwóch latach - w 1963. Swoje występy rozpoczęła w klasie B, by po roku awansować do klasy A, a następnie - do ligi okręgowej. Do szczególnie wyróżniających się zawodników w tym zespole należeli: Andrzej Dembiński, Wiesław Denis, Janusz Gothald, Kamiński, Marian Lenart, Wojciech Lubach, Wojciech Maślakiewicz, Tadeusz Mazurczyk, Zając. Szkolenia piaseczyńskich zawodników podjęli się wówczas: Andrzej Zarzycki i Zygmunt Januszek.

W roku 1967 po raz kolejny sekcja została rozwiązana. Tym razem na dłużej. Powodem tego stały się ponownie kłopoty finansowe, brak znaczących sukcesów, a co za tym idzie - niewielkie zainteresowanie dyscypliną. W Piasecznie królowała wówczas piłka ręczna, ciesząca się ogromną popularnością wśród młodych ludzi.

Odrodzenie siatkówki w Piasecznie nastało dopiero po wielu latach - w sezonie 1999/2000. To wówczas KS „Piaseczno" przejął od klubu „Elektryczność" Warszawa męską drużynę, która awansowała właśnie do II ligi. Pomysłodawcą tego przedsięwzięcia, ale i trenerem zespołu został Mistrz Świata i Mistrz Olim-

5.3 Siatkówka_SPORT 19.10.2021 21:22 Strona 222

pijski, rozgrywający legendarnej drużyny Jerzego Wagnera - Wiesław Gawłowski[291]. Niestety zespół nie był w stanie utrzymać się w II lidze, na dodatek w roku 2000 miała miejsce tragiczna śmierć legendarnego siatkarza. Oba te wydarzenia na długi czas przekreśliły szanse na odrodzenie się siatkówki w Piasecznie.

Obecnie w Piasecznie działa „Akademia Siatkówki Tomasza Wójtowicza", której patronem jest wspomniany Mistrz Świata i Mistrz Olimpijski. Zajęcia prowadzi syn legendarnego zawodnika - Robert Wójtowicz[292] oraz Arkadiusz Głowacki. Klub koncentruje się przede wszystkim na szkoleniu dzieci i młodzieży z Piaseczna i okolic. W tym roku trenujący tam młodzi zawodnicy zakwalifikowali się do wojewódzkich finałów Mistrzostw Mazowsza Kinder Joy of Moving we wszystkich kategoriach wiekowych dwójek, trójek i czwórek chłopców. Co ważniejsze impreza ta stanowiła także eliminacjami do Mistrzostw Polski w Minisiatkówce. Awans gwarantowało zajęcie pierwszego i drugiego miejsca. Młodzi siatkarze z Piaseczna zdobyli złoto w kategorii dwójek oraz dwa srebra w kategorii trójek oraz czwórek. Tym samym zapewnili sobie udział w Finałach Mistrzostw Polski. Jak podkreślił Arkadiusz Głowacki - jeden z trenerów, „Tak dobry wynik osiągnęliśmy dzięki ciężkiej pracy zawodników i trenerów ASTW, w tym Roberta Wójtowicza i Jakuba Skowrońskiego oraz znakomitej współpracy m.in. z gminą Piaseczno, piaseczyńskim GOSiR-em oraz szkołami w Józefosławiu, Piasecznie i Zalesiu Górnym"[293].
Sukces ten osiągnęli następujący zawodnicy:
- w dwójkach: Bruno Polak, Mateusz Nowak, Mateusz Grzeliński
- w trójkach: Aleks Pawlik, Aleks Strzeżek, Christian Misztal, Wojciech Gutowski, Maciej Gutowski
-w trójkach: Sebastian Dębski, Tigran Błażejewicz, Aleks Kidoń, Michał Kasiński, Rafał Sokołowski
- w czwórki: Jakub Gołąbek, Rafał Nowak, Dawid Opałka, Michał Rutkowski, Olgierd Wysowski, Franek Opioła

Warto również zauważyć, że „Akademia Siatkówki Tomasza Wójtowicza" organizuje wspólnie z Mazowiecko-Warszawskim Związkiem Piłki Siatkowej Mistrzostwa Mazowsza, które rozgrywane są w Józefosławiu.

[291] Mieszkał tutaj wraz z rodziną. W ramach propagowania swojej ulubionej dyscypliny sportu założył amatorski zespół - „Bobry" Piaseczno. Po tragicznej śmierci siatkarza, miasto chcąc go upamiętnić, rozpoczęło organizowanie memoriałów im. Wiesława Gawłowskiego. Impreza miała charakter amatorski, uczestniczyły w niej głównie zespoły z miejscowości położonych na południe od Warszawy oraz z samej stolicy.
[292] Szkoleniowiec powołany został również na trenera Kadry Mazowsza.
[293] piasecznonews.pl/mlodzi-siatkarze-na-medal/ (dostęp 20.09.2020).

5.3 Siatkówka_SPORT 19.10.2021 21:22 Strona 223

Najwybitniejszą i najbardziej utytułowaną postacią, związaną z tym klubem, jest oczywiście Ojciec trenera Roberta Wójtowicza - Mistrz Olimpijski, Mistrz Świata, 4-krotny Wicemistrz Europy, wybrany do grona 8 najlepszych siatkarzy świata - Tomasz Wójtowicz. To ogromny przywilej, ale i wielka szansa dla młodych zawodników z Piaseczna, że mogą korzystać z jego wiedzy i doświadczenia.

Tomasz Wójtowicz pochodzi z rodziny sportowej. Jego mama grała w siatkówkę, a ojciec był trenerem tej dyscypliny. Dlatego w zupełnie naturalny sposób zaczął wraz z bratem uczęszczać na prowadzone przez tatę zajęcia. Oczywiście jako nastolatek grał również w piłkę nożną i ręczną oraz koszykówkę[294]. Jednak dość szybko okazało się, że akurat do siatkówki ma szczególne predyspozycje, a na dodatek talent.

Najważniejsze tytuły w swojej karierze sportowiec zdobył w drużynie Huberta Jerzego Wagnera. Wspominając tamten czas, powiedział: „Za ciężką pracę otrzymaliśmy wspaniałe nagrody - medale, tytuły Mistrza Olimpijskiego i Świata, satysfakcję z gry w reprezentacji Polski. A na dodatek również uczestnictwo w meczach, które przeszły do historii. Myślę, że po to się uprawia sport”[295]. Dodał, że trener, zwany w środowisku siatkarskim „katem”, zawarł wówczas z drużyną umowę - wszyscy zgodzili się na bardzo ciężką pracę, ponieważ mieli do zrealizowania ambitne cele. Ten, kto nie chciał się temu podporządkować, musiał zrezygnować z gry w reprezentacji. Nagrodą za ten ogromny wysiłek były: uczestnictwo w najważniejszych meczach i możliwość przyczynienia się do osiągnięcia końcowego sukcesu. Szkoleniowca interesowało tylko złoto - mówił o tym głośno i otwarcie. Dzięki ogromnej pracy, zaangażowaniu i licznym wyrzeczeniom zespół i trener osiągnęli wyznaczony cel. Jednak, jak podkreślił Tomasz Wójtowicz, „by wytrwać tak duże obciążenia, potrzebny był upór i charakter”[296].

Jak powstał legendarny ‘dream-team’ Huberta Jerzego Wagnera? Podstawę do jego zbudowania stanowiła drużyna, do której jeszcze niedawno należał szkoleniowiec. Do zespołu dołączyło dwóch zawodników - Mirosław Rybaczewski i najmłodszy - Tomasz Wójtowicz. Jednak, aby zacząć odnosić sukcesy, zwłaszcza w tych najważniejszych, decydujących spotkaniach, trzeba było zbudować w zawodnikach mentalność zwycięzców. Opowiadając o drodze do sukcesu polskiej reprezentacji, siatkarz potwierdził, że dużo prawdy jest w starym powiedzeniu, że ”przede wszystkim liczy się zespół” - zgrana ze sobą drużyna, w której

[294] Wywiad z Tomaszem Wójtowiczem przeprowadzony przez autorkę pracy
[295] Ibidem
[296] Ibidem

5.3 Siatkówka_SPORT 19.10.2021 21:22 Strona 224

każdy może liczyć na pomoc kolegi - na boisku i poza nim. W 'dream-teamie' Huberta Wagnera aktualne było hasło: 'jeden za wszystkich, wszyscy za jednego'. I to wspaniale sprawdzało się podczas gry. Na dodatek przyjaźń zrodzona wówczas na boisku przetrwała do dnia dzisiejszego, pomimo upływu lat. Więź, która ich połączyła, okazała się być wyjątkowo trwała i silna. „Kiedy się dziś spotykamy, jest tak jak dawniej" - podkreślił zawodnik[297].

Tomasz Wójtowicz zauważył, że drużyna wcale nie musi być zbudowana w oparciu o wybitnych zawodników - jak mówi stare siatkarskie przysłowie: 'gwiazdy nie grają'. Choć oczywiście potrzebni są liderzy, którzy 'pociągną grę' w trudnych chwilach, wezmą na siebie jej ciężar i odpowiedzialność za wynik. Dodał również, że obecnie w zespołach opartych na wielkich nazwiskach czasami za dużo myśli się o finansach, wizerunku, indywidualnych korzyściach, a nie o celu, który ma do osiągnięcia drużyna.

W przypadku 'dream-teamu' Huberta Jerzego Wagnera trzeba była popracować nad psychiką zespołu. Zawodnicy byli bardzo dobrze przygotowani do gry pod względem technicznym i kondycyjnym. Rozgrywając mecze towarzyskie, potrafili wygrywać z najsilniejszymi przeciwnikami. Jednak często zawodzili podczas spotkań o najwyższą stawkę. Trener zaszczepił w wiarę w to, że mogą osiągnąć wszystko, na czym im zależy. Dzięki ciężkiej pracy, pojawiły się pierwsze sukcesy również w ważnych meczach. Wraz z nimi nadeszło przekonanie, że mogą grać jak równy z równym z czołówką światową i wygrywać. To był moment przełomowy w historii 'dream-teamu' Huberta Jerzego Wagnera[298].

Już wówczas zaczęto zwracać uwagę na to, jak ważna jest mocna psychika. Z cechy tej słynął zwłaszcza Tomasz Wójtowicz. Sam siatkarz powiedział, że nigdy nie pracował nad tym elementem jakoś specjalnie. Po prostu taki miał charakter - był spokojniejszy niż inni, potrafił zachować zimną krew nawet w najtrudniejszych momentach. Koledzy wiedzieli o tym, dlatego to do niego tak często trafiały piłki decydujące o wyniku seta czy spotkania. W takich chwilach „przede wszystkim nie można się bać" - podkreślił siatkarz[299].

Porównując obecne standardy gry do tego, jak grało się, gdy zawodnik zdobył złoto olimpijskie i Mistrzostwo Świata, sportowiec stwierdził: „Teraz są zupełnie inne czasy, a co za tym idzie i charaktery. Wtedy życie było trudniejsze, to i ludzie byli bardziej twardsi, silniejsi, odporniejsi na stres. Musieliśmy sobie poradzić sami, więc to robiliśmy.

[297] Ibidem
[298] Ibidem
[299] Ibidem

5.3 Siatkówka_SPORT 19.10.2021 21:22 Strona 225

Dziś młode pokolenie często dostaje wszystko podane na tacy. Nie zmaga się na co dzień z problemami, które stanowiły element naszej rzeczywistości. Nie jest przyzwyczajone do walki z trudnościami. Dlatego rola psychologa tak bardzo wzrosła, także w sporcie”[300].

Na pytanie, jakiej rady udzieliłby młodym siatkarzom marzącym o wspaniałej karierze sportowej, Mistrz Olimpijski odpowiedział: „Przede wszystkim potrzebna jest praca i wytrwałość w dążeniu do celu. Przez kilka lat trzeba ciężko potrenować, by później móc otrzymać nagrodę w postaci gry w najważniejszych, niezapomnianych meczach. Potrzeba dużo cierpliwości, by przejść przez całą drabinkę szkoleniową - młodzików, kadetów, juniorów, by w końcu dostać się do etapu seniorskiego. Nie wolno się przejmować, załamywać, a przede wszystkim poddawać, kiedy coś nie wychodzi. Należy cierpliwie powtarzać konkretne odbicie, zagranie, serwis. To moment, w którym należy zacisnąć zęby i pokazać charakter. Na swój sukces trzeba zapracować”[301].

Jaki jest przepis na osiągnięcie mistrzostwa w siatkówce? Tomasz Wójtowicz odpowiedział: „Drużynę tworzą ludzie, a każdy z nich jest inny. Trzeba dobrać właściwych zawodników, którzy będą potrafili ze sobą współpracować. Z rzeszy chętnych do treningu wybrać te ‘perełki’. W tym przypadku największą rolę do spełnienia ma trener. Powinien potrafić planować, przewidywać. Na każdym szczeblu rozwoju drużynę trzeba skompletować od nowa. Nie ma jednej gotowej recepty na sukces. Nie można wziąć książki z przepisami i zastosować konkretną ‘receptę na sukces’. Każdy szkoleniowiec musi stworzyć własną. Ale, tak jak w przypadku gotowania, i tutaj mamy arcymistrzów oraz zwykłych rzemieślników”[302].

Odpowiadając na pytanie, dlaczego warto uprawiać akurat siatkówkę i czego uczy ta dyscyplina, zawodnik stwierdził, że sport, zwłaszcza ten zespołowy, uczy pracowitości, punktualności, wytrwałości, cierpliwości, umiejętności odnalezienia się w grupie i współdziałania z nią. „Na boisku siatkarskim, mamy 6 różnych charakterów. By osiągnąć sukces, muszą nauczyć się ze sobą współpracować”. Oczywiście aktywność fizyczna zapewnia nam także lepszą kondycję i większą sprawność. Te wszystkie elementy przydadzą się każdemu w codziennym życiu[303].

Warto dodać, że w historii polskiej siatkówki kobiecej wspaniałą kartę zapisała również pochodząca z Chyliczek i związana z Gimnazjum i Liceum

[300] Ibidem
[301] Ibidem
[302] Ibidem
[303] Ibidem

5.3 Siatkówka_SPORT 19.10.2021 21:22 Strona 226

im. E. Plater w Zalesiu Dolnym - Maja Malanowska. Jej koledzy ze szkoły zapamiętali ją jednak nie tylko jako wspaniałego sportowca - została 17-krotną Mistrzynią Polski oraz akademicką Mistrzynią Świata. Była również niezwykle piękną kobietą, w której kochało się pół szkoły i sportowego środowiska piaseczyńskiego[304].

W ostatnich latach siatkówka kobiet w gminie Piaseczno związana była przede wszystkim z funkcjonowaniem dwóch zespołów: „Astorii" Piaseczno oraz „Perły" Złotokłos. Ta ostatnia drużyna w sezonie 2012/2013 grała nawet w II lidze. O tym, że w składach obu tych zespołów pojawiały się prawdziwe talenty, świadczy fakt, że wywodzi się z nich Aleksandra Gryka. Zawodniczka w 2018 roku trafiła do szerokiej seniorskiej kadry siatkarskiej reprezentacji Polski. To m.in. o niej selekcjoner reprezentacji, Jacek Nawrocki, powiedział: „Pojawiła się grupa młodych siatkarek o dużym potencjale, które już teraz powinny nabywać międzynarodowego doświadczenia. To jest nasz ogromny kapitał na przyszłość"[305].



Najmłodsi siatkarze klubu „Akademia Siatkówki Tomasza Wójtowicza" – medaliści Mistrzostw Mazowsza Kinder Joy of Moving (2020 Józefosław) oraz ich trenerzy: Jakub Skowroński i Robert Wójtowicz; zbiory „Akademii Siatkówki Tomasza Wójtowicza"

[304] Relacja Andrzeja Krychowskiego i Tadeusza Warszy przekazane autorce
[305] piasecznosportnews.pl/2018/szeroka-kadra-ustalona- a-w-niej/ (dostęp 20.01.2020)

5.3 Siatkówka_SPORT 19.10.2021 21:22 Strona 227



Spotkanie absolwentów Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. Emilii Plater w Zalesiu Dolnym; od lewej siedzą: Halina Chmielewska, Maja Malanowska, Henryk (Niuniek) Chrostkiewicz; zbiory Tadeusza Warszy

PIŁKA SIATKOWA

Reprezentująca nasz region w finałach WOM-u Szkoła Podstawowa nr 5 awansowała do ścisłego finału po przebrnięciu ćwierćfinałów i półfinałów. Drużyna SP 5 występuje w następującym składzie: Maciej Boryczko, Rafał Sołtysiak, Łukasz Chlebowski, Dorian Kowasz, Arkadiusz Wojtas, Łukasz Warmijak, Patryk Zalewski, Grzegorz Komosa, Marcin Gazda. Opiekunami zespołu są: Bogdan Zieliński i Marcin Brzozowski.

Lokalna prasa o występach piaseczyńskich siatkarzy; zbiory Agnieszki Cubały

5.3 Siatkówka_SPORT 19.10.2021 21:22 Strona 228

X Memoriał Wiesława Gawłowskiego

Siatkarze amatorzy zmierzyli się w turnieju, który dedykowany jest jednemu z najlepszych polskich zawodników, złotemu olimpijczykowi, członkowi słynnej kadry Huberta Wagnera.

Jubileuszowym turniej odbył się w dniach 24-25 listopada w hali Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Piasecznie. Jest to cykliczna impreza, która skupia zespoły siatkarskie głównie z południowych rejonów Warszawy i podwarszawskich miejscowości, a ostatnio coraz częściej także z innych dzielnic i miast. Celem memorialu jest przede wszystkim uczczenie pamięci Wiesława Gawłowskiego, wielkiego sportowca i olimpijczyka, popularyzacja siatkówki, a także integracja środowiska lokalnego. To właśnie założona przez Patrona amatorska sekcja siatkówki Bobry Piaseczno była organizatorem imprezy.

W tym roku w turnieju udział wzięło szesnaście drużyn podzielonych na cztery czterozespołowe grupy. Pierwszego dnia grupy walczyły systemem każdy z każdym. Zwycięzcy i ekipy z drugich miejsc przeszły dalej tworząc dwie czterozespołowe grupy. W niedzielę mecze ponownie rozgrywane były systemem każdy z każdym. Następnie ekipy z drugich miejsc walczyły w finale B o trzecie miejsce, a zwycięzcy w finale A o pierwszą pozycję w turnieju. Zwyciężyła drużyna Wilanów Warszawa pokonując w finale 2:0 KS Mogielankę Mogielnicę.



Bobry Piaseczno po raz kolejny zorganizowały jeden z najlepszych amatorskich turniejów na Mazowszu

Oficjalnego otwarcia turnieju dokonał Burmistrz Miasta i Gminy Piaseczno Zdzisław Lis, który ufundował również nagrody dla MVP zawodów, najlepszego atakującego, rozgrywającego, libero oraz upominki dla zwycięskiej drużyny. Puchary ufundowane przez Polski Związek Piłki Siatkowej wręczyli zaproszeni goście: Barbara Gawłowska – żona patrona, jego synowie Maciej i Wojciech oraz kolega z boiska, wybitny siatkarz Ryszard Bosek.

Wiesław Gawłowski był wybitnym siatkarzem, rozgrywającym słynnej Złotej Drużyny Huberta Wagnera. Wraz z tą drużyną zdobył mistrzostwo świata w Meksyku w 1974 i mistrzostwo olimpijskie w Montrealu w 1976 r. Był wielokrotnym medalistą mistrzostw Polski, a także zdobywcą Pucharu Europy Mistrzów Krajowych. W reprezentacji narodowej rozegrał 366 spotkań, co do dziś jest rekordem w polskiej siatkówce. Wiesław Gawłowski został odznaczony Złotym i Srebrnym Medalem za Wybitne Osiągnięcia Sportowe. Był mieszkańcem Piaseczna, do dziś mieszka tutaj jego najbliższa rodzina.

Więcej informacji o patronie, historii Memoriału oraz jego tegorocznej edycji znajduje się na stronie www.memorialgawlowskiego.pl

Lokalna prasa o występach piaseczyńskich siatkarzy; zbiory Agnieszki Cubały

5.3 Siatkówka_SPORT 19.10.2021 21:22 Strona 229



Najmłodsi siatkarze z Akademii Siatkówki Tomasza Wójtowicza – medaliści Mistrzostw Mazowsza Kinder Joy of Moving i eliminacji do Mistrzostw Polski (2020 Józefosław) oraz ich trenerzy: Jakub Skowroński i Robert Wójtowicz; zbiory Akademii Siatkówki Tomasza Wójtowicza



Najmłodsi siatkarze z Akademii Siatkówki Tomasza Wójtowicza – medaliści Mistrzostw Mazowsza Kinder Joy of Moving i eliminacji do Mistrzostw Polski (2020 Józefosław) oraz ich trenerzy: Jakub Skowroński i Robert Wójtowicz; zbiory „Akademii Siatkówki Tomasza Wójtowicza"

5.3 Siatkówka_SPORT 19.10.2021 21:22 Strona 230



Trenerzy Akademii Siatkówki Tomasza Wójtowicza: (od lewej) Arkadiusz Głowacki i Robert Wójtowicz wraz z Mistrzem Świata i Mistrzem Olimpijskim – Tomaszem Wójtowiczem podczas Mistrzostw Mazowsza Kinder Joy Moving i eliminacji do Mistrzostw Polski zorganizowanych w Józefosławiu przez „Akademię Siatkówki Tomasza Wójtowicza"; zbiory „Akademii Siatkówki Tomasza Wójtowicza"



Spotkanie podczas Mistrzostw Mazowsza Kinder Joy of Moving i eliminacji do Mistrzostw Polski od lewej stoją: Arkadiusz Głowacki, Jarosław Miałkowski – wiceprezes MWZPS, Pani Burmistrz Piaseczna - Hanna Kułakowska-Michalak, Tomasz Wójtowicz, Robert Wójtowicz, Andrzej Sochocki – dyrektor Szkoły Podstawowej w Józefosławiu i Krzysztof Trochimiak - koordynator rozgrywek Kinder Joy of Moving; zbiory „Akademii Siatkówki Tomasza Wójtowicza"

5.4 Koszykówka_SPORT 19.10.2021 21:24 Strona 231

5.4. Koszykówka

Początki koszykówki na terenie Gminy Piaseczno związane są z legendarną Platerówką i jej nauczycielem wychowania fizycznego - Zenonem Paruszewskim, który do roku 1947 pracował w tej szkole. Jako przedwojenny instruktor gier zespołowych, hokeja i lekkoatletyki usiłował zaszczepić w swoich wychowankach miłość do swoich trzech ulubionych dyscyplin - hokeja, siatkówki i właśnie koszykówki.

Jednak na prawdziwy rozkwit tej dyscypliny trzeba było poczekać aż do lat 70-tych. Wówczas wspaniałe sukcesy, wraz z zawodniczkami wywodzącymi się przede wszystkim z piaseczyńskich szkół średnich, odnosił trener Andrzej Fusek, określany dziś mianem nestora tutejszej koszykówki. To on, dzięki swojej wielkiej pasji i zaangażowaniu, zachęcił młodzież do uprawiania tego pięknego sportu. Odkrył wiele talentów, a co ważniejsze, pozwolił im się stabilnie rozwijać. Podopieczne trenera kontynuowały swoje kariery w najlepszych klubach polskich albo szły jego śladem, zajmując się szkoleniem młodzieży.

Oczywiście w mieście, w którym przez lata liczyły się głównie piłka nożna i piłka ręczna, wcale nie było łatwo znaleźć miejsce dla kolejnej zespołowej dyscypliny sportu. Dlatego na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych męska sekcja koszykówki, prowadzona przez Andrzeja Fuska, nie przetrwała. Ale prawdziwi pasjonaci nie poddają się tak łatwo. Szkoleniowiec znalazł swoją niszę w kobiecym sporcie szkolnym. Dzięki zespołowi, który prowadził w liceum piaseczyńskim, koszykówka stała się kolejną wizytówką miasta. A zawodniczki Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Jezioranka" przez wiele sezonów utrzymywały się w II lidze, co było wówczas ogromnym osiągnięciem!

Trener ma na swoim koncie i inne zasługi. Udało się namówić dyrekcję liceum, w którym pracował, do rozbudowy szkolnej infrastruktury sportowej. Dzięki wielkiemu talentowi pedagogicznemu sprawił także, że liceum weszło do ścisłej czołówki województwa w grach zespołowych i lekkoatletyce.

Od roku 1967[306] szkoleniowiec skoncentrował się wyłącznie na koszykówce kobiet. Swój zespół zbudował na takich zawodniczkach jak: Ewa Jakacka, Lila

[306] W niektórych źródłach pojawia się data 1965 rok

5.4 Koszykówka_SPORT 19.10.2021 21:24 Strona 232

Jarek, Ewa Kocot, Alicja Krasiewicz, Zofia Makowska, Jagoda Miszczuk, Agnieszka Modrawska, Bożena Poncyliusz, Ela Sadowska, Iwona Świderska[307]. Podopieczne trenera Fuska, reprezentujące klub MKS „Jezioranka" Piaseczno, w roku 1970 zdobyły Mistrzostwo Polski Juniorek Młodszych Szkolnego Związku Sportowego, powtarzając ten wynik rok później. Do zespołu, który odniósł ten wspaniały sukces należały m.in.: Grażyna Antoniewicz, Julia Koras, Krystyna Krasiewicz, Alicja Maciążek, Mariola Mencel, Urszula Miłosz, Agnieszka Modrowska, Bożena Organiściak, Grażyna Radkiewicz, Urszula Wąsik. W kolejnych sezonach do składu dołączyły jeszcze: Bożena Depkowska, Danuta Majkowska, Bożena Norbert, Iwona Roszkiewicz, Lidia Sołoducha, Bożena Szadkowska, Hanna Szturemska, Ewa Wątkowska[308]. W tym samym czasie drużyna awansowała do II ligi, w której utrzymała się przez cztery sezony. To wówczas grająca w zespole Piaseczna Mariola Mencel została podporą kadry Polski Juniorek, a Urszula Wąsik wielokrotnie zdobywała tytuły najlepszej zawodniczki ligi bądź najlepiej punktującej. Niebawem miała również zasłynąć jako gwiazda polskiej ekstraklasy. Do szczególnie wyróżniających się zawodniczek należała wówczas również Magdalena Szymańska.

Warto dodać, że ze względu na brak odpowiedniej hali w Piasecznie, występujące w II Lidze koszykarki „Jezioranki", musiały rozgrywać swoje mecze w Mirkowie.

Sam trener tak opisał tamte czasy: „Na początku lat 60-tych i w latach 70- tych żeńskie i męskie zespoły w rywalizacji szkół województwa mazowieckiego zajmowały medalowe pozycje. Dziewczęta zrzeszone w Międzyszkolnym Klubie Sportowym "Jezioranka" dwukrotnie zdobyły Mistrzostwo Polski Szkolnego Związku Sportowego. Z powodzeniem grały w rozgrywkach klubowych prowadzonych przez WOZKosz i PZKosz, przez kilka sezonów występując w II lidze kobiet"[309].

Pracy trenerowi Andrzejowi Fuskowi nie ułatwiały niestety częste zmiany składu drużyny, co związane było z tym, że po skończeniu szkoły średniej zawodniczki przenosiły się do miejsca, w którym miały zacząć studia. Czasami była to stolica, innym razem miasta położone znacznie dalej. Niektórym absolwentkom kontynuowanie kariery sportowej utrudniało rozpoczęcie pracy zawodowej czy też założenie rodziny i macierzyństwo. Część koszykarek pozostała jednak w drużynie, pomimo zakończenia nauki w szkoły średniej.

[307] Andrzej Lewandowski, *Nie tylko Elektronik 1965-1975*, op. cit.
[308] Ibidem
[309] Andrzej Fusek, *Koszykówka w Piasecznie dawniej i dziś*, „Nasz Sport' 2005 nr 1

5.4 Koszykówka_SPORT 19.10.2021 21:24 Strona 233

Dlatego ostatecznie zespół zmienił nazwę na SZS-AZS „Jezioranka". Niestety był to trudny czas dla kobiecej koszykówki w Piasecznie. Drużyna spadła z II ligi do ligi międzywojewódzkiej. Ostatecznie szkoleniowiec zrezygnował z pracy nie tylko w szkole, ale i w klubie, przyjmując ofertę poprowadzenia drugoligowej drużyny „Stali" Brzeg, z którą awansował do ekstraklasy. Tam przez kolejne cztery sezony budował szerokie zaplecze zespołów młodziczek i juniorek. Współprowadził także kadrę Polski juniorek.

W listopadzie 1976 roku „Jezioranka" została ostatecznie przejęta przez KS „Elektronik". W drużynie koszykarek występowały wówczas m.in.: Danuta Broda, Grażyna Głowacka, Anna Kielan, Beata Krajza, Małgorzata Kwaśna, Beata Malczyk, Irena Milcza, Hanna Szturemska, Ewa Warsza, Wiesława Wichowska, Elżbieta Wojtasiewicz[310]. Zespół utrzymał się w Lidze Międzywojewódzkiej do roku 1981. Wówczas, przede wszystkim ze względów finansowych, piaseczyńska sekcja koszykówki kobiet, po latach sukcesów została rozwiązana.

W 1980 roku Andrzej Fusek powrócił z Dolnego Śląska do Piaseczna. Zaproszono go wtedy do współpracy przy prowadzeniu warszawskiego klubu „Polonia". To pod jego trenerskim okiem zawodniczki „Czarnych Koszul" powróciły do ekstraklasy, a zespoły juniorek zdobyły medale Mistrzostw Polski.

Po latach, w roku 1997 r. trener przyjął propozycję ponownej pracy z trzecioligową drużyną KS „Piaseczno". Nie był to łatwy powrót, zwłaszcza że klub przeżywał wówczas coraz trudniejsze chwile, a budowanie zespołu wymaga czasu i pracy, o czym wielu działaczy sportowych często zdaje się zapominać. Dlatego szkoleniowiec skoncentrował się ostatecznie na pracy z juniorami, a następnie z zawodnikami niepełnosprawnymi. Od roku 2000 przez kolejne 9 lat prowadził zespół koszykarzy na wózkach, grających w SKS „Konstancin". Zdobył razem z nimi dwa brązowe medale i wicemistrzostwo Polski.

Również kolejne podopieczne trenera, młodziczki MUKS „Piaseczno", w sezonie 2015/16 odniosły znaczący sukces awansując do półfinału Mistrzostw Polski[311]. Z zespołu tego w Kadrze Polski występowały: Aleksandra Burza, Julia Walencka i Zuzanna Rudenko, zaś w kadrze Mazowsza - Adriana Lasek oraz Urszula Ciechomska.

Zespół koszykarzy z Piaseczna również miał na swoim koncie wiele osiągnięć. Przez kilka lat utrzymywał stabilny, dobry poziom, grając się w III Lidze. Odnosił w niej zarówno zwycięstwa, pozwalające myśleć o awansie, jak i porażki w decydujących meczach, które wykluczały osiągnięcie wyznaczonych celów.

[310] Andrzej Lewandowski, *Niespełnione nadzieje 1976-1980*, op. cit.
[311] piaseczno.eu/nestor-piaseczynskiej-koszykowki (dostęp 23.02.2020)

5.4 Koszykówka_SPORT 19.10.2021 21:24 Strona 234

Historię piaseczyńskiej męskiej koszykówki zbudowano w oparciu o zdolną młodzież licealną, prowadzoną przez trenera Cezarego Dąbrowskiego. Jego zespół wielokrotnie zanotował, w rywalizacji szkół średnich województwa mazowieckiego, bardzo dobre wyniki. Należy również podkreślić rolę, jaką odegrał trener Krzysztof Kłobuchowski, który w Szkole Podstawowej nr 6 w Piasecznie rozpoczął pracę z dziećmi. Założona przez niego drużyna stanowiła później trzon zespołu seniorów KS „Piaseczno"[312].

Największy sukces ligowy męska koszykówka odnotowała za sprawą trenera Teodora[313] Mołłowa, który prowadził drużynę PWiK „Piaseczno" w latach 2008-2011 oraz 2012-2014. Pod jego kierownictwem w sezonie 2011- 2013 zespół awansował do II ligi, mając ogromne szanse na wejście do pierwszej.

To wówczas prasa lokalna pisała: „Koszykarze PWiK Piaseczno grają w tym sezonie jak natchnieni. Dzięki wygranym w trzynastu rundach nasza drużyna zapewniła sobie pozycję lidera w grupie C. Wygląda na to, że koszykarze z Piaseczna zamierzają zrealizować ambitny plan awansu do pierwszej ligi"[314]. W kolejnej relacji prasowej pojawiły się słowa: „Obecny sezon zdecydowanie należy do podopiecznych Teodora Mołłowa. Dobrą grę piaseczyńskiej drużyny najlepiej pokazuje stosunek zwycięstw do porażek. Dotychczas aż piętnaście z szesnastu spotkań zakończyło się triumfem biało-niebieskich. Nasi koszykarze od początku rozgrywek dominują na parkiecie, nie pozwalając przejąć inicjatywy przeciwnikom. Wynikiem determinacji i odpowiednio przygotowanej strategii gry jest kilkupunktowa przewaga KS „PWiK" Piaseczno w tabeli końcowej"[315].

Kim jest człowiek, który zapewnił drużynie koszykarskiej z Piaseczna tak duży sukces? Pochodzi z Bułgarii, z miasta Nikopol. Był zawodnikiem a następnie szkoleniowcem drużyny występującej w tamtejszej ekstraklasie - Dunav Russe, a także trenerem reprezentacji Bułgarii. W roku 1986 przyjechał do Polski, by poprowadzić zespół „Górnika" Wałbrzych, a następnie drużynę „Polonii" Przemyśl, „AZS-u" Lublin, „Bobrów" Bytom czy „Meblotapu" Chełm.

Do Piaseczna trafił ze względów sportowych, zawodowych i rodzinnych. Po przeprowadzce do Zalesia Górnego, gdzie mieszkała jego rodzina, rozpoczął pracę w szkole im. Emilii Plater, podjął się prowadzenia klas sportowych w gimnazjum oraz nawiązał współpracę z KS „Piaseczno"[316].

---

[312] Andrzej Fusek, *Koszykówka w Piasecznie dawniej i dziś*, op. cit.

[313] W niektórych źródłach pojawia się inny zapis imienia trenera - Todor

[314] *Naprzód biało-niebiescy*, „Gazeta Piaseczyńska" 2011 nr 12

[315] *Biało-niebiescy sięgną po zwycięstwo?* „Gazeta Piaseczyńska" 2012 nr 1

[316] Maciej Gładysz, *Nowa twarz - nowe perspektywy w piaseczyńskiej koszykówce*, „Nasz Sport" 2005 nr 8

5.4 Koszykówka_SPORT 19.10.2021 21:24 Strona 235

W jednym z wywiadów powiedział wówczas: „Widząc to, co dzieje się w piaseczyńskiej koszykówce, dynamikę, z jaką się rozwija, śmiem twierdzić, że jest skazana na sukces. (…) Do tego przyczyniają się specyficzne warunki wspomagające szybki rozwój koszykówki w powiecie. Pragnę wymienić takie czynniki jak choćby atrakcyjny teren przyciągający młodych reproduktywnych ludzi, przez co niż demograficzny nam nie grozi. Na dodatek mamy dobrą komunikację z Warszawą. Posiadamy kompleksową bazę przy GOSiR i przy szkołach. (…) Gdy do tej bazy treningowej dodamy przychylne nastawienie dyrektorów szkół i wspaniałą, wykształconą, z dużym doświadczeniem kadrę trenerską, to mamy gwarancję na osiągnięcie sukcesu, który jest pełną piramidą wszystkich grup wiekowych chłopców i dziewcząt, ze szczytem zespołów ligowych. (…) Jak Pan widzi, masowość i profesjonalizm mogą iść w parze. Młodzież musi mieć wzory i idoli do naśladowania. Sportu dla samego sportu nie ma, muszą być wyniki. (…) Jeśli Wołomin było stać na ekstraklasę koszykarek, a Pruszków na Męską Ligę Zawodową i widowiskową halę sportową, to czy Piaseczna na coś podobnego nie stać?”[317].

Niestety ostatecznie na osiągnięcie sukcesów nie pozwoliły tutejszym koszykarzom problemy finansowe klubu, którym towarzyszyło odejście z drużyny najlepszych zawodników.

Mówiąc o piaseczyńskiej koszykówce nie można również pominąć historii zespołu MUKS „Błękitni”. Zawodnicy prowadzeni przez Cezarego Dąbrowskiego świetnie spisywali się w III Lidze. Drużyna zbudowana była w oparciu o wychowanków piaseczyńskich szkół oraz zdolną młodzież regionu. Klub nigdy nie mógł jednak rozwinąć skrzydeł ze względu na brak odpowiednich środków finansowych.

Przez wiele lat w wywiadach udzielanych przez trenerów piaseczyńskiej koszykówki wielokrotnie przewijały się smutne, a czasami wręcz sarkastyczne stwierdzenia dotyczące charytatywnej gry zawodników, którzy przy całym sentymencie do trenerów i drużyny w końcu decydowali się na współpracę z zespołami mogącymi zapewnić im stabilizację finansową. Satysfakcja z rozwoju i osiąganych wyników to dziś zbyt mało, by utrzymać w drużynie najlepszych graczy. Dlatego stwierdzenia trenerów takie jak: ‘Jeśli któryś z zawodników zgodzi się grać u nas za darmo, byłbym szczęśliwy’ czy też ‘Nie mamy jeszcze budżetu, nie wiemy, jak to wszystko będzie wyglądało, przez to nie mogliśmy podpisać kontraktu z żadnym zawodnikiem’, nie napawały optymizmem.

[317] Maciej Gładysz, *Nowa twarz - nowe perspektywy w piaseczyńskiej koszykówce*, op. cit.

5.4 Koszykówka_SPORT 19.10.2021 21:24 Strona 236

Kolejnym zespołem, którego nie może zabraknąć jest Międzyszkolny Uczniowski Klub Sportowy (MUKS) Piaseczno, powstały w 2011roku. Jego prezesem jest obecnie Krzysztof Kłobuchowski. Trenujące w ramach klubu drużyny osiągają coraz większe sukcesy. Jest to zasługą zarówno wyjątkowo utalentowanej i pełnej pasji oraz zaangażowania młodzieży, jak i szkoleniowców, którzy dzielą się z zawodnikami wiedzą i doświadczeniem. Do grona trenerów prowadzących zajęcia w tym klubie zaliczają się: Kamil Banowicz, Piotr Brzozowski, Cezary Dąbrowski, Andrzej Fusek, Andrzej Janus, Krzysztof Kłobuchowski, Marcin Kłobuchowski, Anna Krasuska, Natalia Matulka, Tomasz Rębiś, Michał Walczuk[318].

Wychowanką MUKS Piaseczno, o której w ostatnich czasach było najgłośniej, okazała się Zuzanna Rudenko „Zuza". O przebiegu jej kariery napisano: „zadebiutowała oficjalnie na poziomie ogólnopolskim z wielkim przytupem... ponieważ, był to podwójny debiut w sezonie 2015/2016 - w rozgrywkach młodzieżowych U-14 wraz koleżankami z Piaseczna "zawędrowała" do półfinałów MP, by z Reprezentacją woj. mazowieckiego wywalczyć złoty medal w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży! W sezonie 2017/2018 trafia do Reprezentacji Polski i wyjeżdża na Mistrzostwa Europy! Uczennica Szkoły Mistrzostwa Sportowego PZKosz w Łomiankach ma już za sobą dwuletni staż w rozgrywkach pierwszoligowych. W mijające wakacje reprezentowała nasz kraj podczas Mistrzostw Świata U-18 3x3 w Ułan Bator (Mongolia)!"[319]. W sezonie 2019/2020 została wypożyczona z Klubu SKK Polonia Warszawa, by grać w pierwszoligowym UKS Basket Aleksandrów Łódzki.

Należy podkreślić, że w ostatnich latach koszykarki MUKS „Piaseczno" osiągnęły wiele znaczących sukcesów, zdobywając m.in. tytuł Mistrzyń Mazowsza, grając w finałach Mistrzostw Polski oraz awansując do II ligi. Ich osiągnięcia dostrzeżone zostały podczas kilku ostatnich Gal Sportu. Za ponad przeciętne wyniki sportowe drużynowe stypendia otrzymały m.in.: Małgorzata Anysz, Daria Bączyk Kamila Berus, Aleksandra Bliźniuk, Weronika Bożek, Aleksandra Burza, Natalia Chrzanowska, Urszula Ciechomska, Natalia Dobrowolska, Patrycja Dybowska, Gabriela Gawrylak, Paulina Gielecińska, Gabriela Grabowska, Magdalena Grzesiak, Klaudia Hajbowicz, Natalia Iszczuk, Hela Jakimiuk, Rozalia Jaworowska, Zuzanna Jaworska, Marta Jodełka, Weronika Kobza, Amelia Kotarska, Magdalena Kwiecień, Adrianna Lasek, Anna Laskowska, Natalia Lemieszek, Olga Łaś, Zofia Maciejko, Marta Mierzejewska, Angelika Mioduchowska, Natalia Nowakowska, Zuzanna Orzelska, Kamila Pi-

[318] mukspiaseczno.com.pl/?page_id=22 (dostęp 19.10.2020)
[319] uksbasket.pl/basketka-zuzanna-rudenko-zuza-867 (dostęp 20.10.2020)

5.4 Koszykówka_SPORT 19.10.2021 21:24 Strona 237

larska, Zofia Przybysz, Zuzanna Rudenko, Natalia Sędzik, Kaja Słupska, Aleksandra Smolarczyk, Wiktoria Tosnowiec, Zuzanna Uszyńska, Julia Walencka, Klaudia Węcław, Oliwia Włodarczyk, Gabriela Zaron, Izabela Zawadzka, Maja Żak, Natalia Żak, Karolina Żyła[320].

Życie Warszawy ...d. 20 XI. 75.

Niedaleko od Warszawy...

Piaseczno chwali się swymi młodymi koszykarkami

DRUGIM miastem stołecznego województwa warszawskiego, w którym złożyliśmy wizytę, jest Piaseczno. 20 minut jazdy autobusem od Warszawy. II-ligowy żeński zespół koszykówki SZS-AZS, męska drużyna piłki ręcznej Elektronik — także z szansami na awans do II ligi, dobrze spisujący się w lidze okręgowej piłkarze Elektronika.

Właśnie od tych „wizytówek" sportu wyczynowego w Piasecznie rozpoczęliśmy rozmowę z kierownikiem Wydziału Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki w miejscowym Urzędzie Miejskim — Mieczysławem Waszczukiem.

— Rzeczywiście, na ogół nasi rozmówcy wiedzą przede wszystkim o tych sekcjach — mówi M. Waszczuk. — I nie ma w tym nic dziwnego. Wszak nasz zespół koszykarek jest ewenementem na skalę krajową. Ile bowiem mamy w Polsce drużyn szkolnych, występujących w II lidze? W dodatku nasza drużyna rekrutuje się z jednej szkoły — Liceum Ogólnokształcącego im. I Dywizji Kościuszkowskiej. Zespół kierowany do niedawna przez trenera A. Fuska ma w swym dorobku także kilka tytułów mistrza Polski SZS. Wychowanka tego klubu M. Mencel gra obecnie w I-ligowym zespole stołecznego AZS-AWF i znajduje się w kadrze młodzieżowej. W ubiegłym sezonie nasze dziewczęta walczyły o II miejsce w lidze, obecnie — po odejściu trenera A. Fuska — mają pewne kłopoty, ale liczymy, że nadal będą grać w II lidze.

— Dziewczęta mają zapewne możnego patrona?

— Wręcz przeciwnie. Jakoś nie można znaleźć patrona dla dziewcząt, nikt z możnych naszego miasta nie kwapi się do mecenatu. Dziewczęta korzystają z sali RKS Mirków, dojeżdżając na treningi późną porą do miejscowości odległej o prawie 10 km. Praktycznie nie dysponują żadnym środkiem lokomocji. Ile drużyn II-ligowych potrafiłoby pracować w takich warunkach? Ogromna w tym zasługa władz szkoły, z dyr. mgr B. Miczą na czele, który podczas studiów sam był czynnym sportowcem.

— Może łatwiej będzie od przyszłego sezonu... w II lidze piłkarzom ręcznym. Mają duże szanse na awans, a są przecież klubem Zakładów Lamp Oscyloskopowych, gdzie „konkurentów" mają tylko w okręgowej piłce nożnej. W każdym razie prezes klubu, dyr. mgr L. Dziurak jest wielkim entuzjastą sportu.

— W przyszłym roku planujemy uruchomić w Elektroniku także sekcję la, gdyż na naszym terenie jest dużo utalentowanej młodzieży. Formą naboru będą tradycyjne „czwartki", które chcemy w przyszłym sezonie organizować już systematycznie.

— Od lat dobrą opinię w okręgu warszawskim ma piaseczyński sport szkolny. Jak jest obecnie?

— Nie tak dawno, bo w 1973 r. zajęliśmy III miejsce w klasyfikacji ogólnej na III Wojewódzkiej Spartakiadzie Młodzieży w Ostrołęce — to chyba potwierdza tę opinię. Już obecnie zaczęliśmy przygotowania do przyszłorocznej Warszawskiej Olimpiady Młodzieży, gdyż obecnie jesteśmy przecież niejako „dzielnicą" stolicy. Główne nasze atuty, to: piłka ręczna, koszykówka, siatkówka, liczymy także na la, trójbój lekkoatletyczny i mini-koszykówkę.

— Kilka dni temu nasi młodzi sportowcy odnieśli kolejny, duży sukces. W finałach biegów przełajowych stołecznego województwa nasza reprezentacja — tworząca jeden zespół z Otwockiem — zajęła II miejsce.

— Przechodząc koło Technikum Hodowlano-Drobiarskiego zauważyłem spory plac budowy. Czyżby nowy stadion?

— Tak. Już w przyszłym roku będzie gotowy. Inaugurację planujemy na „Tydzień sportu", który przypada w dniach 21.V—1.VI. Obiekt ten będzie miał wszystkie urządzenia la, z 6-torową bieżnią, boiskami do siatkówki, koszykówki, piłki ręcznej, a w zimie lodowisko. Ponadto nowość — tzw zieloną salę. Będzie to specjalnie przygotowany teren, na którym ustawimy wszystkie przyrządy gimnastyczne. Boisko będzie miało oświetlenie oraz miejsca siedzące dla publiczno'ci.

— Jak wygląda w ogóle baza sportowa na terenie Piaseczna?

— Jeżeli chodzi o obiekty otwarte, nie jest źle. Mamy jeszcze przecież ładny obiekt Elektronika. Gorzej jest z obiektami krytymi. Przede wszystkim odczuwamy brak pełnowymiarowej hali oraz basenu.

— A przecież w Piasecznie jest sekcja pływacka?

— Rzeczywiście i to szkolna, w Szk. Podst. nr 3. W ostatniej Wojewódzkiej Spartakiadzie Młodzieży dziewczęta zajęły IV miejsce. Pływaczki korzystają z basenu Legii w Warszawie.

JAK więc wynika z krótkiego „rekonesansu", w Piasecznie doskonale rozwija się sport szkolny. Miasto może pochwalić się także sukcesami w sporcie wyczynowym. Najsłabiej w tej chwili wygląda sprawa rekreacji dla szerokiej rzeszy mieszkańców. Ale i nad tym myśli się w miejscowym Urzędzie Miejskim, widząc głównego partnera w piaseczyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Poprawa powinna być widoczna już niedługo.

ADAM MOLAK

Lokalna prasa o sukcesach piaseczyńskich koszykarek, zbiory Archiwum Centrum Kultury Piaseczno

[320] Piaseczyńska Gala Sportu 2019 i 2020 - kategoria stypendia zespołowe

5.4 Koszykówka_SPORT 19.10.2021 21:24 Strona 238

LIGA SZKÓŁ ŚREDNICH

DZIEWCZĘTA

W meczu pomiędzy LO Piaseczno a LO im. J.Kochanowskiego padł wynik 70-22. Nasza drużyna występowała w następującym składzie (w nawiasie liczba zdobytych punktów):

Anna Włodarczyk, Anna Kabat (11), Magda Żołnowska, Alicja Dawidowska, Agnieszka Paśka (9), Aneta Walasik (8), Dorota Jurewicz (17), Anna Mętrak, Izaabela Opara (10), Magdalena Kaczorek, Aldona Zaroń.

Trenerem drużyny jest Krzysztof Kłobuchowski.

CHŁOPCY

Po pierwszej rundzie rozgrywek LO Piaseczno jest na trzecim miejscu w dziewięciozespołowej grupie. Podkreślić należy, że drużyna z piaseczyńskiego LO jest jedynym niewarszawskim zespołem regularnie uczestniczącym w rozgrywkach ligi.

Trenerem naszej drużyny jest Cezary Dąbrowski.

Oto wyniki z pierwszej rundy:

22 LO Warszawa - LO Piaseczno	51-74
LO Piaseczno - 28 LO Warszawa	83-88
18 LO Warszawa - LO Piaseczno	93-111
ZSEL Warszawa - LO PIaseczno	84-49
LO Piaseczno - ZS16 Warszawa	144-64
ZSZ19 Warszawa - LO Piaseczno	69-78
78 LO Warszawa - LO Piaseczno	97-78
LO Piaseczno - 7LO Warszawa	94-78

Cezary Dąbrowski

Lokalna prasa o sukcesach piaseczyńskich koszykarek i koszykarzy; zbiory Agnieszki Cubały

5.4 Koszykówka_SPORT 19.10.2021 21:24 Strona 239

Naprzód biało-niebiescy!

Koszykarze KS PWiK Piaseczno grają w tym sezonie jak natchnieni.

Dzięki wygranym w 13 rundach nasza drużyna zapewniła sobie mocną pozycję lidera w grupie C. Wygląda na to, że koszykarze z Piaseczna zamierzają zrealizować ambitny plan awansu do pierwszej ligi.

Od inauguracji sezonu biało-niebiescy zwyciężyli w dziesięciu z jedenastu spotkań. Drużyna z Piaseczna triumfowała nad silnymi zespołami, takimi jak UMKS Kielce, UKS Siemaszka czy MKS Limblach Limanowa. Uległa jedynie Wisle AWF Kraków podczas jednego z wyjazdowych meczów, gdzie zagrała w niepełnym składzie. Pomimo przegranej koszykarze szybko nadrobili straty, nie dając szans przeciwnikom w kolejnych starciach. Determinacja zespołu, przemyślana strategia gry oraz ofensywne akcje pozwoliły uzyskać KS PWiK Piaseczno 21 punktów i tym samym objąć zdecydowane prowadzenie w tabeli.

Drużyna odnosi również sukcesy w rozgrywkach o Puchar PZKosz. Dzięki ambitnej grze biało-niebiescy wygrali dwie pierwsze rundy. W trzeciej zmierzą się z MKS Skierniewice. Mecz odbędzie się w środę 11 stycznia 2012 r. w Piasecznie.

Każdy występ naszych koszykarzy gwarantuje wiernym fanom niezapomniane emocje. Wsparcie kibiców oraz gorący doping przydadzą się KS PWiK Piaseczno już podczas najbliższego spotkania!

Generalnym sponsorem drużyny jest gmina Piaseczno oraz Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Piasecznie.

Więcej informacji o KS PWiK Piaseczno na stronie www.kspwikpiaseczno.pl.

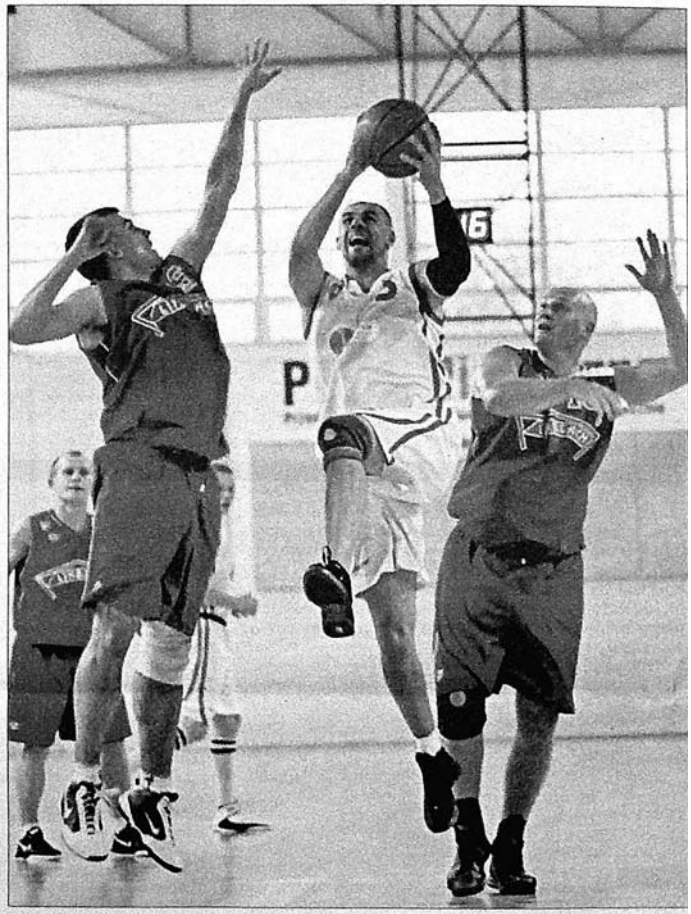

W ostatniej kolejce KS PWiK Piaseczno rozgromił AZS Politechnika Warszawska 103:66

foto Jakub Leszczyński/PWiK

Lokalna prasa o sukcesach koszykarzy PWiK Piaseczno; zbiory Agnieszki Cubały

5.4 Koszykówka_SPORT 19.10.2021 21:24 Strona 240

Koszykówka

Koszykówka mężczyzn sezon 2004/05 podsumowanie i plany na przyszłość

Koszykarze KS Piaseczno zakończyli sezon rozgrywek III ligi na bardzo dobrym trzecim miejscu. Minimalna porażka z "Politechniką" przekreśliła wprawdzie szanse naszych koszykarzy na dalszą walkę o II ligę ale bądźmy realistami - KS Piaseczno nie ma w tej chwili zespołu który mógłby z powodzeniem grać w II lidze !!!

I . Przygotowania

Uważam, że przygotowania do sezonu były niemal idealne. Obóz letni w Piszczu, dwa silnie obsadzone turnieje zagraniczne oraz sparingi przed sezonem pokazały, że zawodnicy chcą powalczyć o play off.

II. Sezon Ligowy

Upragniona gra w play off o wejście do II ligi została osiągnięta. Zespół w trakcie sezonu zasadniczego wygrał jedenaście meczy przegrywając tylko trzy. Jest to wynik bardzo dobry. Szczególnie dobrze zagraliśmy w Radomiu i Warszawie z zespołem Pułaskiego. Natomiast dużym problemem naszego zespołu jest psychika. Dwa przegrane mecze z Izabelinem oraz przegrany mecz z Politechniką w play off pokazały, że nasi koszykarze nie wytrzymują "presji szansy". Mam nadzieje, że w przyszłym w przyszłym sezonie okrzepną i wzmocnią swoją psychikę . Musimy pamiętać, że to my, uczestnicy play off będziemy jednym z faworytów. To nas powinny się bać inne drużyny.

III Co dalej?

Mam ogromną nadzieję, że zespół się nie „rozsypie". Myślę, że większość zawodników zostanie i jeszcze raz spróbuje powalczyć o II ligę. Potrzebujemy dwóch wysokich graczy. Wszyscy wiemy, że każdy zespół z którym graliśmy w tym sezonie ma przynajmniej dwóch zawodników mających ponad dwa metry. Prowadzimy rozmowy z kilkoma wysokimi koszykarzami, którzy mogliby wzmocnić naszą drużynę. Oczywiście szukamy takich graczy którzy podnieśliby znacznie poziom gry KS. Piaseczno. Ponieważ jesteśmy „czystymi" amatorami znalezienie dobrych, wysokich zawodników będzie bardzo trudne.



IV Kibice, GOSIR, Sponsorzy

Mamy kapitalnych kibiców !!! Na naszych meczach była pełna hala. Nasi kibice jeździli na mecze wyjazdowe, gdzie bardzo często byliśmy licźniejsi od miejscowych. Dla tak fantastycznych kibiców warto grać organizować " salę". W przyszłym sezonie planujemy w przerwach jeszcze więcej konkursów a także chcemy aby występowały zespoły taneczne.

W imieniu zespołu pragnę podziękować wszystkim pracownikom GOSIR-u za pomoc w organizacji meczy. Bardzo dziękujemy sponsorom, firmie NORGIPS, Fiat AVANTI, Sklepowi Spożywczemu " Marta", za dużą pomoc w trakcie sezonu.

V Marek Dąbrowski - trener

Jesteśmy z Tobą !!! Mimo, że czasami (bardzo rzadko) się spieramy - to ty jesteś ojcem sukcesu. Życzę Ci abyś na początku któregoś (mam nadzieje bliskiego) sezonu, poprowadził drużynę KS. Piaseczno w II lidze !!!

IV Międzynarodowy turniej w koszykówce o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Piaseczno 1-3 kwietnia 2005

Serdecznie zapraszamy wszystkich kibiców na IV Międzynarodowy turniej w koszykówce. W tym roku zmuszeni jesteśmy ograniczyć ilość zaproszonych zespołów zagranicznych gdyż mamy ograniczone środki finansowe. Oprócz meczy turniejowych zostanie rozegrany mecz Old BOYS Piaseczno - " Reszta Świata". W drużynie Piaseczna zagrają głównie byli zawodnicy Liceum Ogólnokształcącego z naszego miasta, absolwenci z lat 70- tych !!! Wśród zaproszonych do gry trzeba wymienić Włodka i Sławka Szymczaków, byłych zawodników Polonii W-wa. W drużynie " Reszta Świata" zapowiedzieli swoją grę przyjaciele ze Słowacji i Węgier, . Mecz ten chcemy poświęcić pamięci naszego tragicznie zmarłego przyjaciela Wojtka "Woja" Trautsolta, który w latach 1970-1974 był podporą reprezentacji piaseczyńskiego Liceum Ogólnokształcącego.

Jacek Salecki

Koszykówka

Sekcja Koszykówki Kobiet KS „Piaseczno"



Kasia Dąbrowska, Justyna Zagórska, Gosia Trawińska, Ania Szczypiorek, Karolina Jaroń, Jolanta Nowocin

Tradycja kobiecej koszykówki w Piasecznie jest bardzo bogata. Największe triumfy nasze zawodniczki święciły w latach siedemdziesiątych, kiedy to trenowane przez zasłużonego szkoleniowca Andrzeja Fuska. Koszykarki MKS Jezioranka grały z powodzeniem w II lidze. Po latach zastoju, żeńska koszykówka w naszym mieście odradza się pod barwami KS "Piaseczno". Co więcej ogromne zainteresowanie zarówno młodzieży jak i kadry trenerskiej sprawia, że możemy optymistycznie patrzeć w przyszłość i mieć pewność, że scenariusz sprzed lat się nie powtórzy.

W pracę z dziewczętami zaangażowanych jest trzech doświadczonych i cenionych szkoleniowców: Cezary Dąbrowski, Todor Mollow oraz Paweł Malinowski (trener seniorskiej grupy)

Drużyna seniorek powstała zaledwie rok temu (na bazie zawodniczek wcześniej prowadzonych przez Krzysztofa Kłobuchowskiego) i właśnie zakończyła swój debiutancki sezon w lidze WOZkosz. Zajętego przez nasze zawodniczki przedostatniego (7. miejsca) nie powinno się jednak traktować jak porażki. Dziewczęta w każdym meczu pokazywały prawdziwą wolę walki, a o niektórych przegranych meczach zadecydowały tylko niewielkie różnice punktowe. Na szczególną uwagę zasługują zwłaszcza zawodniczki pierwszej piątki (Karolina Jaroń, Jolanta Nowocin, Justyna Zagórska, Katarzyna Dąbrowska, Magdalena Lewandowska)

Seniorki KS "Piaseczno" cały czas intensywnie trenują i już przygotowują się do następnego sezonu.

Trzymamy kciuki za powodzenia naszych koszykarek!!

Trener: Paweł Malinowski

Skład drużyny w sezonie 2004/05: Dąbrowska Edyta, Dąbrowska Katarzyna, Jaroń Karolina, Lewandowska Magdalena, Matulka Aleksandra, Nowocin Jolanta, Pacuszka Agata, Rudnik Katarzyna, Salamonowska Magdalena, Szczypiorek Anna, Trawińska Zofia, Zagórska Justyna.

Koszykówka

Koszykówka w Piasecznie dawniej i dziś

W czerwcu 1997 r W siedzibie KS Piaseczno, z inicjatywy kilku działaczy sportowych, przede wszystkim ówczesnego dyrektora LO w Piasecznie p. Waldemara Kosakowskiego, Dyr. KS. Piaseczno Andrzeja Lewandowskiego, Jacka Saleckiego (obecnego społecznego kierownika sekcji koszykówki) Macieja Gładysza trenerów Andrzeja Fuska i Cezarego Dąbrowskiego oraz grupy młodzieży głównie z piaseczyńskiego LO postanowiono powołać przy KS Piaseczno męską sekcje koszykówki. Asumpt inicjatywie rozwinięcia w piasecznie koszykówki dało wybudowanie hali sportowej, oraz zaistnienie w LO Piaseczno grupy zdolnej młodzieży prowadzonej przez Cezarego Dąbrowskiego. Drużyna ta zanotowała w rywalizacji szkół średnich województwa mazowieckiego dobre wyniki(czołowe miejsca w finałach). Niezależnie od pracy z młodzieżą w LO Piaseczno w szkole podstawowej nr.6 w piasecznie (obecnie gimnazjum nr.1) z wielką pasją rozpoczął pracę z dziećmi Krzysztof Kłobuchowski. Założona przez niego drużyna rocznik 1984 stanowiła później w pewnym sensie trzon drużyny seniorów KS Piaseczno. Koszykówka na terenie Piaseczna ma swoje długoletnie tradycje. Na początku lat 60-tych i w latach 70-tych żeńskie i męskie zespoły w rywalizacji szkół województwa mazowieckiego zajmowały medalowe pozycje. Dziewczęta zrzeszone w Międzyszkolnym Klubie Sportowym "Jezioranka" dwukrotnie zdobyły mistrzostwo Polski szkolnego związku sportowego. Z powodzeniem grały w rozgrywkach klubowych prowadzonych przez WOZ-Kosz i PZKosz, przez kilka sezonów występując w II lidze kobiet. Wspomniana wcześniej grupa inicjatywna jako główny cel postawiła sobie objęciem szkoleniem jak największej liczby dzieci i młodzieży męskiej z naszego rejonu, zorganizowanie kilku grup szkoleniowych bez zadęcia na wielki wyczyn drogą zakupów zawodników. Niestety odzew w śród młodzieży i ich rodziców był i jest znacznie mniejszy niż się spodziewano. Mimo organizacji atrakcyjnych obozów sportowych, wyjazdów na turnieje nie tylko krajowe bardzo trudno jest przyciągnąć dzieci do koszykówki, największą konkurencję stanowi piłka nożna. Stąd zrodziła się myśl zainteresowania tą dyscypliną dziewcząt. Szkolenie dziewcząt w szkole podstawowej i w gimnazjum opierać się ma na tworzeniu klas sportowych, co pozwoli wprowadzić 2 godziny treningów dziennie, oraz ułatwić pogodzenie nauki z treningami . W ubiegłym roku powołano w szkole podstawowej nr 5 klasę sportową na poziomie IV klasy. W roku 2005/06 powstanie następna klasa IV-ta. Prowadzone są dwie grupy na poziomie klas V- tych i IV-tych z myślą o utworzeniu w roku szkolnym 2005/06 w gimnazjum klasy sportowej i dalej sukcesywnie w następnych latach. Aktualnie w sekcji trenuje ok. 80 chłopców w 5-ciu grupach treningowych, oraz ok. 65 dziewcząt w 4 grupach. Drużyny nasze są w trakcie budowy i na razie nie odnoszą oszałamiających sukcesów. Najlepsze wyniki zanotowały zespoły seniorów , którzy w minionym sezonie rozgrywki o wejście do II ligi zakończyli na III miejscu , a zespół kadetów zajął III miejsce w sezonie 2002/03.

Powodów nie zadawalających wyników trzeba szukać w:

- nie spełniających oczekiwań naborach. Brak dzieci i młodzieży o dobrych warunkach fizycznych (wzrost) i motorycznych
- za mała ilość treningów tygodniowo, aby skutecznie poprawić sprawność, opanować technikę gry, mieć skuteczny rzut itp.
- Największa szkoła podstawowa nr 5 w Piasecznie kończy zajęcia często o godz 17-tej w hali sportowej brak terminów od 17.30. Dzieci z innych szkół naszego powiatu mają trudności z dojazdem na treningi, mała ilość kursów komunikacji publicznej transport rodziców nie zawsze jest możliwy i systematyczny
- Braku zrozumienia dla potrzeby ruchu młodego człowieka, " mądry Polak po szkodzie" , zgłaszają się rodzice a 16-17-to latkami którzy wpadli w złe towarzystwo, Przyrośli do komputera itp., nie jesteśmy ich przyjąć, grupy ich rówieśników są już za bardzo zaawansowane.

W tym miejscu zwracam się do rodziców ! Pomyślcie Państwo wcześniej o potrzebie równomiernego rozwoju waszych dzieci starożytna maksyma że w "zdrowym ciele zdrowy duch" jest zawsze aktualna. W dążeniu przez trening do zdrowego ciała, zdrowy duch nie akceptuje dzisiejszych używek proponowanych młodym. Wasze dzieci, jeśli im trochę pomożecie nauczą się racjonalnie układać swój program dnia. Przez sport staną się bardziej zaradne w życiu, nabiorą pewności siebie, lepiej poradzą sobie w trudnych sytuacjach życiowych.

Andrzej Fusek

Lokalna prasa o sukcesach piaseczyńskiej drużyny; zbiory Agnieszki Cubały

5.5 Lekkoatletyka_SPORT 19.10.2021 21:26 Strona 241

5.5. Lekkoatletyka

Początki uprawiania lekkoatletyki w powojennym Piasecznie związane są przede wszystkim z funkcjonowaniem Gimnazjum im. Emilii Plater w Zalesiu Dolnym. Jak podkreślił jeden z absolwentów szkoły - Tadeusz Warsza: „Miałem szczęście, że mogłem uczyć się w piaseczyńskiej „Platerówce". To była wyjątkowa szkoła pod każdym względem i miała ogromny wpływ na rozwój sportu w Piasecznie. Można powiedzieć, że była kuźnią sportu, bo w działającym w latach pięćdziesiątych Klubie Sportowym Kolejarz najliczniejszą grupą byli uczniowie tej szkoły"[321].

Szczególną wagę przywiązywano tam do królowej sportu, co pozwoliło rozwinąć się wielu wspaniałym talentom. Opowiedział o tym jeden z uczniów - Leszek Bojarski: „Wśród dziewcząt najbardziej wszechstronną zawodniczką była Eda Hulanicka (sprint i skok wzwyż). Znakomite wyniki osiągały również Danka Umecka (skok w dal) oraz Krystyna Tychmanowicz. Nasze koleżanki zwyciężały prawie we wszystkich organizowanych zawodach, zawsze były w czołówce. Wśród chłopców dominowali Leszek Nowak (skok w dal grubo powyżej 6,20), Andrzej Zarzycki w kuli i dysku, Włodek Goliszek w sprintach, Andrzej Zamoyski w skoku wzwyż, Maciek Ignatowski w biegach średnich, Bogdan Piwarski, Andrzej Krychowski oraz inni. (…)

Warunki uprawiania sportu były wtedy bardzo prymitywne, praktycznie nie było sprzętu, a kolce były tylko marzeniem. Skakaliśmy o tyczce wykonanej z kija dębowego, specjalnie okorowanego. Najlepsi - Staszek Rudowski i Leszek Bojarski - osiągali wysokość około 3 m. Za bieżnię służyła piaszczysta, szeroka droga przed „Platerówką". Biegi średnie odbywały się na nierównych ulicach Zalesia Dolnego, w pobliżu szkoły, dlatego wyniki na 1000 m poniżej 2,5 były w tych warunkach rewelacyjne. Ja reprezentowałem szkołę najczęściej na dystansie 1000 m (2,49 min), czasem także na 400m, 3000m, 10 km oraz w chodzie na 10km"[322].

[321] Tadeusz Warsza, O hokeju i innych sportach, w: Małgorzata Kawka, *Mieszkańcy wspominają*, op. cit., t. 1, s. 87

[322] Leszek Bojarski, w: *Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące im. Emilii Plater w Zalesiu Dolnym (Suplement)*, op. cit. , s. 141

5.5 Lekkoatletyka_SPORT 19.10.2021 21:26 Strona 242

O sukcesach zawodników z tej szkoły było na tyle głośno, że do Piaseczna ze stolicy przyjeżdżał kilkakrotnie przedwojenny mistrz - Witold Gerutto, będący współpracownikiem samego Jana Mulaka - twórcy legendarnego 'Wunderteamu'. Próbował zachęcić najzdolniejszą młodzież do przeniesienia się do stołecznego klubu „Ogniwo", gdzie dysponowano znacznie lepszą infrastrukturą niż ta, z której można było korzystać w samym Zalesiu Dolnym. Po jakimś czasie faktycznie część sportowców przeniosła się albo do Warszawy, albo zasiliła szeregi piaseczyńskiego „Ruchu". O wydarzeniach tych opowiedział były zawodnik, a następnie trener polskich olimpijek - Andrzej Krychowski, wówczas jeden z uczniów Platerówki: „O autentycznych, wielkich talentach zrobiło się tak głośno, że z warszawskiego Ogniwa przyjechał słynny Witold Gerutto. Pokazał nam, jak wygląda prawdziwy trening i natychmiast zgarnął najzdolniejszych do najlepszej wówczas sekcji w Polsce. Z leśnych ścieżek zaczęliśmy jeździć na prawdziwy stadion przy Alei Niepodległości. Jeździliśmy oczywiście ciuchcią. Największe sukcesy odnosiły wszechstronne Eda Hulanicka i Danka Umecka, dyskobolka Iza Pietrzakówna, najlepsza na 500 m Basia Felczyńska[323]. Wśród chłopców - trójskoczek Leszek Nowak, miotacze kulą i dyskiem Andrzej Zarzycki i Wojtek Burz, skoczek wzwyż Andrzej Zamoyski. Wszyscy osiągali wyniki na poziomie czołówki polskich juniorów"[324].

Jak podkreślił Andrzej Krychowski, największym talentem sportowym bez wątpienia dysponowała Eda Hulanicka. Jej ogromne możliwości dostrzegł natychmiast legendarny Jan Mulak. Chciał rozpocząć z nią indywidualne treningi, mające przygotować zawodniczkę do występu na kolejnej olimpiadzie - w Helsinkach. Widział w niej potencjalną mistrzynię. Ale zawodniczka musiałaby przełożyć zdanie matury oraz egzaminy na wyższą uczelnię na kolejny rok i spędzić na obozach sportowych około 260 dni. A na to nie chciała się zgodzić ani ona sama, ani jej rodzice. Zwłaszcza że należała do grona najlepszych uczniów w szkole[325].

W tamtym czasie szczególnie dużym zainteresowaniem cieszyły się tzw. biegi narodowe, w których startowały setki uczestników. Nie zabrakło wśród nich i utalentowanej młodzieży z Zalesia i Piaseczna. Opowiedział o tym Andrzej Kry-

[323] Poza Edą Hulanicką, Danutą Umecką, Barbarą Felczyńską i Krystyną Tychmanowiczówną wśród szczególnie usportowionych dziewcząt wymienia się również Krystynę Sentównę-Krzemińską, na którą ze względu na długi warkocz wszyscy mówili Myszka, Barbarę Rojek, Maję Malanowska oraz Irenę Praczównę-Krowicką. Relacje ustne Tadeusza Warszy, Andrzeja Krychowskiego, Ireny Krowickiej

[324] Andrzej Krychowski, *Szkoła z duchem i charakterem*, „Gazeta Piaseczyńska" 2002 nr 5, s. 18

[325] Relacja ustna Andrzeja Krychowskiego, przekazana autorce pracy.

5.5 Lekkoatletyka_SPORT 19.10.2021 21:26 Strona 243

chowski: „O moim związku z lekkoatletyką zadecydowało to, że w miejscowych lasach spotkałem o trzy lata starszego Tadeusza Kępkę. Był wtedy uczniem liceum w Piasecznie. Zaczęliśmy wspólnie biegać. Było to w roku 1949. Pewnie dzięki temu, najpierw w szkole, później w Grójcu wygrałem „Bieg Narodowy". Na szczeblu szkolnym i na szczeblu powiatowym. Biegi Narodowe to była cenna inicjatywa socjalistycznego sportu. Pomijając towarzyszącą im ideologię, rzec można, iż ujawniła większość świetnych potem biegaczy. Tadek był już zawodnikiem warszawskiego „Ogniwa". Był później wieloletnim trenerem kadry Polski, następnie Meksyku. Trzeba to wyraźnie podkreślić - wyrósł z niego trener o międzynarodowej renomie. (…) To on spowodował wizytę w zalesiańskiej szkole pana Witolda Gerutty, będącego wówczas „il capo di tutti cappi" sekcji lekkoatletycznej „Ogniwa". Był trenerem i pierwszym organizatorem szkolenia kadry narodowej"[326].

Dyscyplina ta rozwijała się wówczas wspaniale również w ramach KS „Ruch" Piaseczno, gdzie kierownikiem sekcji lekkoatletycznej był związany jeszcze przed wojną z „Sokołem" lekkoatleta (biegacz) - Jan Zieliński. Bardzo wspierał młodych zawodników, którzy osiągali coraz większe sukcesy. W tym okresie najlepsze wyniki należały do: Barbary Felczyńskiej - biegi średnie, Ireny Gnatowskiej - biegi, Barbary Goraj - pchnięcie kulą, Edy Hulanickiej - biegi i rzuty, Danuty Kulikowskiej - biegi średnie, Danuty Umeckiej - biegi, Wojciecha Burza - rzuty, Stefana Hauzera - biegi krótkie i sztafeta, Ryszarda Jankowskiego - trójskok, dziesięciobój, Kazimierza Kaczmarczyka - bieg na 400m, Czesława Kanabusa - skok o tyczce, Tadeusza Kępki - biegi, Andrzeja Krychowskiego - biegi średnie, Bogusława Nadera - biegi średnie, Leszka Nowaka - skok w dal, trójskok, Bogdana Piwarskiego - skok o tyczce, Zbigniewa Potockiego - biegi średnie, Tadeusza Rudnickiego - bieg na 100m, sztafeta; Tadeusza Warszy - rzut młotem i trójskok, Andrzeja Zamoyskiego - skok wzwyż, Andrzeja Zarzyckiego - rzut kulą i młotem, Stanisława Zwierzyńskiego - rzut oszczepem.

Warto dodać, że to wszystko było osiągane przy wykorzystaniu bardzo słabej infrastruktury sportowej. Jak podkreślił Tadeusz Warsza, „Bazy sportowej nie mieliśmy właściwie żadnej. Tam, gdzie teraz obok Platerówki jest chodnik, biegaliśmy na 100 i 60 metrów. W miejscu obecnego wylanego boiska było boisko do siatkówki, obok była skocznia do skoków wzwyż i w dal. Biegi przełajowe trenowaliśmy w terenie, a pływanie odbywało się w Jeziorce, która wtedy miała wodę pierwszej klasy czystości. W „Platerówce" nie było sali gimnastycznej, je-

[326] Andrzej Krychowski, *60 lat wędrówek po lubelskim sporcie. Moje wspomnienia i zapomnienia*, Lublin 2019, s. 10

5.5 Lekkoatletyka_SPORT 19.10.2021 21:26 Strona 244

dyna taka sala była w szkole na Świętojańskiej. Miała co prawda wymiar boiska do siatkówki, ale pod jedną ścianą stał piec kaflowy (…). Takie to były czasy”[327].

Pomimo tego zawodnicy z Piaseczna bili rekordy, zdobywali kolejne medale i wyróżnienia na prawie wszystkich zawodach. W końcu jednak brak zaplecza sportowego zaczął mieć wpływ na dalszy rozwój sekcji. Okazało się, że po ogromnym wysypie talentów lekkoatletycznych nie zdołano wychować następców. Przy nieustannych problemach finansowych klubu i ogromnej konkurencji w postaci tak widowiskowych dyscyplin jak gry zespołowe sekcję rozwiązano w roku 1956.

Warto dodać, że w szkole, do której uczęszczała większość młodych zawodników, założony został w końcu klub sportowy noszący nazwę LZS „Platerówka”. Należący do niego sportowcy osiągali tak dobre wyniki, że bardzo szybko trafił do II ligi.

O jego początkach opowiedział jeden z trenerów - Mieczysław Warszczuk, który w 1956 przyjechał do Piaseczna z zadaniem ‘rozruszania’ lekkoatletyki w powiecie. Rozpoczął pracę jako instruktor w kilku szkołach podstawowych i średnich w Piasecznie, Zalesiu, Skolimowie i Górze Kalwarii. Wszędzie młodzież garnęła się do sportu, ale brakowało odpowiedniego sprzętu i bazy treningowej. Najlepsze warunki do uprawiania lekkoatletyki terenowej znajdowały się w Zalesiu - w „Platerówce”. Dyrekcja szkoły udostępniła pomieszczenie do trzymania sprzętu - płotków, bloków startowych, tyczek. A współpraca z nauczycielami wychowania fizycznego układała się wspaniale.

Wspominając tamte czasy, napisał: „Założono klub LZS „Platerówka”, którego opiekunem została znakomita miejscowa nauczycielka w-f P. Józefa Kiljan, oddana bez reszty idei kultury fizycznej. Kochała młodzież, była dobrym organizatorem, skrzętnie rejestrowała wszelkie wyniki sportowe, mobilizowała uczniów do współzawodnictwa.

Duża liczba imprez sportowych miała wpływ na coraz lepsze wyniki sportowe. Najlepsi wyjeżdżali na zawody wojewódzkie do Teresina oraz brali udział w zawodach szkolnych w Brwinowie. Zgłoszono LZS „Platerówka” do drużynowych rozgrywek lekkoatletycznych Mazowsza, w których startowali m.in.:
- w biegach: Leszek Wolny, Krzysztof Kociszewski, Stefan Polkowski, Witold Ogonek, Ryszard Mróz, Leszek Czachor, Jerzy Miedzianowski oraz Hania Luterek, Danuta Wolny, Jolanta Leszkówna, Stefania Raczek, Daniela Horst, Wiesława Demczuk, Zofia Walczak;

[327] Tadeusz Warsza, O hokeju i innych sportach, w: Małgorzata Kawka, *Mieszkańcy wspominają*, op. cit. t. 1, s. 87

5.5 Lekkoatletyka_SPORT 19.10.2021 21:26 Strona 245

- w skokach: Marek Taperek, Bogdan Piwarski, Tadeusz Mazurczyk, Ryszard Mróz, Jan Pona oraz Barbara Byszko, Elżbieta Kaczmarczyk, Ewa Maślankiewicz, Ewa Zdybicka, Daniela Horst, Bożena Piekarska;
- w rzutach: Tadeusz Warsza, Andrzej Zarzycki, Wojciech Solecki, Roman Kotas, Andrzej Marton, Wojciech Burz, Wojciech Maślankiewicz, Andrzej Kulesza, Michał Gazdowski, oraz Danuta Ziółkowska, Wanda Gabryś, Jolanta Sylwestrowicz, Bożena Piekarska.

Wkrótce LZS „Platerówka" awansuje do II ligi. Dziwny to był drugoligowiec. Nie miał stadionu, nie miał - jak inni - bieżni 400m, rzutni, skoczni. Wszystko to było prowizoryczne, wykonane własnymi rękami przez uczniów w zalesińskim lasku. Te spartańskie warunki chyba jednak dodatnio wpłynęły na miejscowych lekkoatletów, bo do II ligi nie każdy awansował.

Drużyną zainteresował się MOZLA oraz trenerzy kadry narodowej, m.in. Tadeusz Kępka, Włodzimierz Puzio - czołowy płotkarz polski. Często przyjeżdżali do Zalesia i społecznie prowadzili treningi z zawodnikami. Blisko 40-osobowa drużyna pod nazwą LZS „Platerówka" startowała w Warszawie, Szczecinie, Grudziądzu i wielu innych miastach Polski. (…)

Polski Związek Lekkoatletyczny w Warszawie, doceniając osiągnięcia sportowe, prężność i zdolności organizacyjne klubu LZS „Platerówka" powierzył mu przeprowadzenie Mistrzostw Polski w biegach przełajowych na terenie Zalesia Dolnego i Górek Szymona. Na starcie stanęli najlepsi zawodnicy z Bronisławem Malinowskim na czele. Impreza ta otrzymała wysoką ocenę sportową i organizacyjną od uczestniczących przedstawicieli władz sportowych i administracyjnych, m.in. prezesa P.Z.L.A. Jana Mulaka, trenerów poszczególnych klubów, reprezentantów Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki w Warszawie oraz podziękowania od zawodników za serdeczność, z którą się spotkali na terenie Zalesia i liceum Platerówka"[328].

Przez kolejne lata w lekkoatletyce piaseczyńskiej ze względu na brak środków finansowych panował zastój. Nie oznacza to jednak, że zupełnie nic się nie działo. Sytuację tę podsumował następującymi słowami legendarny piaseczyński trener Sławomir Rosłon:

„W tym też czasie wiele sekcji przeżywało swoje wzloty i upadki a jedną z nich była Sekcja Lekkiej Atletyki. Lekka atletyka, która jest jedną z najtańszych w szkoleniu dyscyplin, a jednocześnie dających możliwość pełnego rozwoju dzieci oraz młodzieży, istniała już w latach międzywojennych oraz przed rokiem

[328] Mieczysław Waszczuk, w: Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące im. Emilii Plater… op. cit., Suplement, s. 182 -188

5.5 Lekkoatletyka_SPORT 19.10.2021 21:26 Strona 246

1980 na terenie miasta. Nie była jednak szczególnie w dłuższym okresie czasu związana z jednym klubem chociaż zawodnicy tacy jak Lech Wolny, Henryk Sapko (biegi średnie), Marek Taperek (trójskok), Roman Kotas (rzut oszczepem) i wielu innych osiągnęli tytuły Mistrzów Polski, bądź reprezentowali Polskę na imprezach rangi międzynarodowej"[329].

Reaktywacja sekcji nastąpiła dopiero w 1983 roku. Przy jej odtworzeniu szczególnie ważną postacią okazał się właśnie trener - Sławomir Rosłon, którego efekty pracy z młodzieżą dały się szybko zauważyć. Prowadzona przez niego sekcja, nastawiona głównie na trenowanie biegów średnich, zaczęła osiągać wspaniałe sukcesy. W roku 1984 zawodnicy z Piaseczna zdobyli swoje pierwsze medale na WOM (Warszawska Olimpiada Młodzieży), a także na Spartakiadzie Młodzieży. W kolejnym roku było jeszcze lepiej - do powyższych sukcesów doszły wspaniałe wyniki na OSM (Okręgowej Spartakiadzie Młodzieży) w biegach przełajowych.

O początkach sekcji tak opowiadał jej organizator: „Brakowało praktycznie wszystkiego, poza entuzjazmem, wiarą i poświęceniem. Na stanowisku trenera lekkiej atletyki zatrudniony został absolwent Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie Sławomir Rosłon, który rozpoczął pracę jesienią 1983 roku przygotowując dzieci z okolicznych szkół podstawowych. Na pierwsze sukcesy w sporcie młodzieżowym nie trzeba było długo czekać. Wielu wychowanków, jak Jola Kaczorek, Ania Maciejewska, Małgosia Parys z bratem Krzysztofem, a następnie Renata Sobiesiak, Piotrek Sałański, Wiesia Szadkowska, Kasia Tur, Ala Kucharska, Kasia Krawczyk, Jola Wichowska, Kasia Kabala, Ania Krawczyk, Darek Parol, Adam Gapski i wielu innych zdobywali medale oraz trofea w zawodach Warszawskiej Olimpiady Młodzieży, Mistrzostwach Makroregionu Młodzików czy Juniorów, a na koniec Mistrzostwach Polski Juniorów i Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych[330].

Na dalszy sportowy oraz organizacyjny rozwój sekcji lekkoatletycznej znaczący wpływ miało objęcie sponsoringiem tej sekcji przez "Laboratorium Kosmetyczne Doktor Ireny Eris". Pomoc finansowa oraz doskonała współpraca z nadzwyczaj przychylnym Panem Dyrektorem Henrykiem Orfingerem zaowocowały rozwojem wielu talentów i medalami. Zawodniczka Renata Sobiesiak zaczęła odnosić coraz większe sukcesy na arenie krajowej zbliżając się powoli do poziomu międzynarodowego. Dzielnie wspomagały ją osiągając coraz lepsze wyniki Małgorzata Jamróz oraz związane z sekcją poprzez sponsora Anna Ja-

[329] Sławomir Rosłon, *Sekcja Lekkiej Atletyki KS Piaseczno*, „Nasz Sport" 2005 nr 1
[330] Ibidem

5.5 Lekkoatletyka_SPORT 19.10.2021 21:26 Strona 247

kubczak czy Magdalena Ruśniok. Ukoronowaniem tych sukcesów było zdobycie I miejsca w punktacji klubowej Przełajowych Mistrzostw Polski w kategorii seniorek - Płock 1992. Efektem tego było reprezentowanie przez zawodniczki Sekcji Lekkoatletycznej "Eris", (...) Polski w Klubowym Pucharze Europy w Biegach Przełajowych Kobiet (Casino, Włochy - VI miejsce), Polski w Klubowym Pucharze Europy w Biegach Ulicznych Kobiet (Casserta ,Włochy - IV miejsce) oraz Polski w Klubowym Pucharze Europy w Biegach Przełajowych Kobiet (Porto, Portugalia - VI m). Także w męskiej lekkiej atletyce zawodnicy tacy jak: Jacek Sobiesiak, Szczepan Figat, Dariusz Pawelec czy w późniejszym okresie Wiesław Paradowski odnosili wiele znaczących sukcesów na arenie krajowej - choć nie tak spektakularnych jak „wspaniałe dziewczyny" z Piaseczna"[331].

Jak podkreślił, pierwsza połowa lat dziewięćdziesiątych była okresem najbardziej owocnej pracy sekcji. Poza tym dbano o to, by organizowane były imprezy dla dzieci i młodzieży, współpracowano ze szkołami przy organizacji zawodów, przeprowadzano akcję usportowienia młodzieży. Powołano nawet w Szkole Podstawowej nr 1 z ul. Świętojańskiej klasy o rozszerzonym programie wychowania fizycznego.

W roku 1995 nastąpiła zmiana na stanowisku "trenera prowadzącego" w sekcji lekkoatletycznej. Nowym szkoleniowcem został Marek Jakubowski, pod którego opieką zespół odniósł wiele kolejnych sukcesów na arenie krajowej i międzynarodowej.

Tak wspaniałe wyniki sprawiły, że w roku 1992 pojawił się sponsor - Laboratorium Kosmetyczne dr Ireny Eris. Dzięki temu sekcja lekkoatletyczna stała się autonomiczna, a jej zawodnicy zaczęli występować w barwach KS „Eris" Piaseczno. Dzięki dofinansowaniu część najlepszych sportowców przygotowywała się do kolejnych występów na obozach szkoleniowych m.in. w Nowym Meksyku w USA (1997 i 1998).

Warto również dodać, że na przełomie lat 80-tych i 90-tych, dziewczęta otrzymywały również kosmetyki marki Eris, co w tamtym trudnym okresie przełomu stanowiło bardzo cenny bonus. Do najbardziej utytułowanych zawodniczek należały Małgorzata Jamróz, Anna Krawczyk, Renata Sobiesiak-Paradowska i Wiesława Szadkowska. Choć tytuł królowej piaseczyńskiej lekkoatletyki niekwestionowanie przypadał Renacie Sobiesiak-Paradowskiej, która osiągała wówczas fenomenalne wyniki.

Jak to się stało, że zdecydowała się akurat na uprawianie tej dyscypliny sportu? Przede wszystkim dlatego, że trenował ją brat przyszłej lekkoatletki,

[331] Ibidem

5.5 Lekkoatletyka_SPORT 19.10.2021 21:26 Strona 248

więc niejako automatycznie zdecydowała się na bieganie i ona, jeszcze jako dziecko. W grupie prowadzonej przez Sławomira Rosłona należała do najmłodszych zawodniczek, jednak, jak podkreśliła, starsze koleżanki były do niej bardzo dobrze nastawione. I choć dopiero zaczynała swoją przygodę z bieganiem, to jak sama przyznała, „udawało się dość często wygrywać". Do dalszej, ciężkiej pracy nie trzeba było więc uzdolnionej nastolatki namawiać czy zachęcać. „Kogoś, kto zajmuje wysokie miejsca w zawodach, specjalnie nie trzeba motywować - pocieszać i wspierać trzeba przegranych zawodników"[332].

Renata Sobiesiak-Paradowska za swój największy sukces sportowy uważa zajęcie drugiego miejsca w Maratonie Bostońskim. Jak podkreśliła, „przegrała tam tylko z Mistrzynią Olimpijską – Etiopką, Fatimą Roba". Zapytana o to, jak osiąga się tak wspaniałe sukcesy, odpowiedziała: „Nie ma recepty na wygrywanie maratonów, to żmudna praca przez wiele lat. Nawet rowerem jest dość ciężko ten dystans pokonać - przecież to 42km 195m"[333].

Zawodniczka, zapytana o to, dlaczego warto uprawiać akurat jej ulubioną dyscyplinę sportu, odpowiedziała: „Biegać warto z wielu przyczyn, podczas biegu wydzielają się endorfiny [hormony] szczęścia, w biegu odpoczywamy psychicznie od wielu spraw - w tym także zawodowych i rodzinnych, im więcej się biega tym więcej można zjeść. Bieganie to sportowa Bajka"[334].

Lekkoatleci z Piaseczna w tamtym czasie osiągali wspaniałe wyniki, zarówno na arenie lokalnej, krajowej, jak i międzynarodowej. Oto niektóre z nich:

- 1985: Renata Sobiesiak i Piotr Sałaciński (biegi przełajowe młodzików) -1 miejsce w Mistrzostwach Makroregionu Warszawsko-Mazurskiego, Renata Sobiesiak (bieg na 600 m.) - 2 miejsce w Małym Memoriale Kusocińskiego, Robert Doncer (bieg przełajowy) - 4 miejsce na OSM
- 1986: Renata Sobiesiak (bieg na 200m. i 800 m. - juniorki młodsze) - 2 miejsce w OSM, Wiesława Szadkowska (bieg na 200m. i 800 m. - juniorki młodsze) - 4 miejsce
- 1987: Renata Sobiesiak (bieg na 800m., 1000m. i 2000 m.) - medale na OSM, Wiesława Szadkowska (bieg na 3000m.) - medal na OSM
- 1988: Renata Sobiesiak (bieg przełajowy na 2000m.) - 1 miejsce na OSM, Wiesława Szadkowska (bieg na 3000m.) - 2 miejsce na OSM
- 1989: Renata Sobiesiak (bieg na 1500m.) - 2 miejsce na Mistrzostwach Polski Juniorów oraz (bieg przełajowy na 2000m.) - 3 miejsce

[332] Wywiad przeprowadzony z Renatą Sobiesiak-Paradowską przez autorkę pracy.
[333] Ibidem
[334] Ibidem

5.5 Lekkoatletyka_SPORT 19.10.2021 21:26 Strona 249

- 1990: Wiesława Szadkowska (bieg na 1000m.) - 1 miejsce na halowych Mistrzostwach Polski Juniorów
- 1991: Renata Sobiesiak (bieg na 800m.) - 3 miejsce na Młodzieżowych Mistrzostwach Polski
- 1992: Renata Sobiesiak (bieg na 1500m.) - 2 miejsce na Młodzieżowych Mistrzostwach Polski oraz (bieg na 3000m.) - 1 miejsce na Młodzieżowych Mistrzostwach Polski
- 1993: Renata Sobiesiak (bieg na 1500m. i 3000m.) - 3 miejsce na Mistrzostwach Polski Seniorów, Małgorzata Jamróz (bieg na 1500m.) - 3 miejsce na Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych, Anna Krawczyk (bieg na 800m.) - 3 miejsce na Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych
- 1994: Renata Sobiesiak - 7 miejsce na Mistrzostwach Europy w Paryżu; Małgorzata Jamróz (bieg na 1500m.) - 3 miejsce na Młodzieżowych Mistrzostwach Polski (hala), Anna Krawczyk (bieg na 800m.) - 2 miejsce na Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych, Wiesław Paradowski (bieg 800m.) - 3 miejsce na Mistrzostwach Polski oraz (bieg na 800m.) - 3 miejsce na Mistrzostwach Polski (hala)
- 1995: Renata Sobiesiak (bieg na 1500m.) - 1 miejsce na Mistrzostwach Polski (hala), Małgorzata Jamróz (5000m.) - 2 miejsce na Młodzieżowych Mistrzostwach Polski, Anna Krawczyk (bieg na 2000m.) - 2 miejsce na Młodzieżowych Mistrzostwach Polski (hala) i (bieg na 4000m. w biegach przełajowych) - 2 miejsce na Młodzieżowych Mistrzostwach Polski, Wiesław Paradowski (bieg 1500m.) - 1 miejsce na Mistrzostwach Polski (hala)
- 1996: Renata Sobiesiak (bieg na 1500m.) - 3 miejsce na Mistrzostwach Polski, (bieg na 5000m.) - 2 miejsce na Mistrzostwach Polski, (półmaraton) - 3 miejsce na Mistrzostwach Polski
- 1997: Renata Sobiesiak (biegi przełajowe 5000m.) - 2 miejsce na Mistrzostwach Polski, (bieg na 5000m.) - 2 miejsce na Mistrzostwach Polski, Wiesław Paradowski (bieg 1500m.) - 3 miejsce na Mistrzostwach Polski oraz (bieg na 800m.) - 3 miejsce na Mistrzostwach Polski (hala)
- 1998: Renata Sobiesiak (maraton) - 2 miejsce podczas biegu rozgrywanego w Bostonie, Wiesław Paradowski (bieg na 800m.) - 3 miejsce podczas Memoriału Kusocińskiego, Małgorzata Jamróz (bieg przełajowy na 4600m.) - 2 miejsce na Mistrzostwach Polski, (bieg na 1500m.) - 2 miejsce na Mistrzostwach Polski (hala) oraz (bieg na 800m.) - 3 miejsce na Mistrzostwach Polski (hala), Anna Sierocka (1500m. oraz

5.5 Lekkoatletyka_SPORT 19.10.2021 21:26 Strona 250

2000m.) - dwukrotnie 1 miejsce oraz 2 miejsce w Mistrzostwach Polski Juniorów[335].

- 1999: Renata Sobiesiak (bieg na 5000m.) - 3 miejsce na Mistrzostwach Polski, Wiesław Paradowski (1500m) - 2 miejsce na Mistrzostwach Polski, Małgorzata Jamróz (bieg na 3000m. z przeszkodami) - 3 miejsce na Mistrzostwach Polski.
- 2000: Małgorzata Jamróz[336] (bieg na 3000 m z przeszkodami) - 1 miejsce na Mistrzostwach Polski, (bieg na 800m) - 2 miejsce na Mistrzostwach Polski, (bieg na 15000m) - brąz na Mistrzostwach Polski, a także na Mistrzostwach Polski (hala) oraz (bieg na 3000m) - 2 miejsce na Mistrzostwach Polski (hala).

Do wyróżniających się zawodników należeli wówczas również: Emilia Dadasz, Daniel Długołęcki, Tomasz Dobosz, Kamila Gradus, Sławomir Ilczenko, Anna Jakubczak, Anna Krawczyk, Agnieszka Łojewska, Aneta Wierzchoś i Justyna Wietecha.

Te wspaniałe sukcesy zawodnicy osiągnęli współpracując z następującymi trenerami: Marek Jakubowski, Sławomir Rosłon, Małgorzata Siniłło, Sławomir Szymkowiak, Jacek Sobiesiak, Renata Sobiesiak-Paradowska, Wiesław Paradowski.

Niestety w roku 2000 pojawiły się problemy finansowe klubu. W wyniku braku porozumienia z władzami KS „Piaseczno" wycofali się sponsorzy, co doprowadziło do rozpadu sekcji[337].

W roku 2012 doszło do całkowitego upadku działalności klubu. Na bazie dawnej sekcji lekkoatletycznej utworzone zostało Stowarzyszenie Rekreacyjno-Sportowe „Kondycja", w ramach którego trenują dziś następne pokolenia najlepsi zawodnicy dawnego zespołu: Renata Sobiesiak-Paradowska i jej mąż - Wiesław Paradowski. Szkoleniowcy zapytani o to, jaka jest recepta na sukces w lekkoatletyce, podkreślają, że to połączenie uporu, zaangażowania w trening i ciężkiej pracy[338].

Swoje doświadczenia i wiedzę przekazują młodym sportowcom, którzy, tak jak oni kiedyś, sięgają dziś po kolejne tytuły mistrzowskie. Do szczególnie wybijających się podopiecznych SRS „Kondycja" należą: Oliwia Malmon, Aleksandra Płowska oraz Krzysztof Wasiewicz.

[335] W przypadku Anny Sierockiej sukcesy te dotyczą lat 1998-2000

[336] Małgorzata Jamróz zwyciężyła również w biegu Niepodległości w Warszawie i Pucharze Polski w biegach przełajowych.

[337] Arkadiusz Modrzejewski, *Historia i działalność…* op. cit.

[338] Wywiad z Renatą Sobiesiak-Paradowską i Wiesławem Paradowskim udzielony autorce pracy

5.5 Lekkoatletyka_SPORT 19.10.2021 21:26 Strona 251

Renata i Wiesław Paradowscy organizują także cieszące się ogromnym zainteresowaniem imprezy biegowe. Wszystko zaczęło się od Frog Race. Potem przyszedł czas na Piaseczyńską i Konstytucyjną Milę, Piaseczyńską Piątkę, a także Memoriał im. Sławomira Rosłona. Jak podkreślają, na tę ostatnią imprezę zjeżdżają najlepsi zawodnicy z kraju, ale również i z zagranicy. Związane jest to z faktem, że dzięki inwestycji w infrastrukturę, a zwłaszcza nowoczesną i bardzo profesjonalną bieżnię (o nawierzchni tartanowej Mondo z atestem IAAF, 6 torowa i 8 na prostej) zawodnicy mogą podczas zawodów organizowanych w Piasecznie wyrabiać sobie 'minima', niezbędne do startu w najważniejszych imprezach ogólnokrajowych i zagranicznych.

5.5 Lekkoatletyka_SPORT 19.10.2021 21:26 Strona 252



Biegi narodowe, stadion w Piasecznie rok 1946; zbiory Jerzego Duszy



Biegi narodowe, stadion w Piasecznie rok 1946; zbiory Jerzego Duszy

5.5 Lekkoatletyka_SPORT 19.10.2021 21:26 Strona 253



Zawody lekkoatletyczne zorganizowane na stadionie piaseczyńskim w 1948 roku, pierwszy z prawej Tadeusz Kępka; zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie



Zawodnicy z Piaseczna podczas zawodów lekkoatletycznych, od lewej: Wojciech Maślankiewicz, z tyłu – Obuchowicz, Tadeusz Warsza, Jacek Czumer, Płock lata 50-te XX wieku; zbiory Tadeusza Warszy



Lekkoatleci z Piaseczna, na zdjęciu znajdują się m.in. następujące osoby: Gucio Potocki, Andrzej Zarzycki, Gnatowska, Jan Zieliński, Basia Goraj, Tadeusz Kyrc, Stefan Hauzer, Andrzej Zamoyski, zbiory Tadeusza Warszy

5.5 Lekkoatletyka_SPORT 19.10.2021 21:26 Strona 254



Mistrzostwa województwa odbywające się w Teresinie: od lewej leży Andrzej Zamoyski, za nim siedzi Stefan Hauzer, obok leży Tadeusz Warsza, za nim siedzą Andrzej Zarzycki i Janusz Mulewicz; zbiory Tadeusza Warszy



Trener Sławomir Rosłon ze swoimi podopiecznymi, na zdjęciu stoją od lewej: Małgorzata Rolak, Małgorzata Wiśniakowska, Renata Wróbel, Sławomir Rosłon, Małgorzata Kazimierczak, Renata Grochowska, Agnieszka Kowalska, Małgorzata Dziekanowska, Bogumiła Rososzczuk, Katarzyna Tur; poniżej od lewej strony: Iza Kurdusiewicz, Katarzyna Krawczyk, Monika Dąbrowska, Renata Sobiesiak, Irena Chmielewska; zbiory Katarzyny Kondraciuk

5.5 Lekkoatletyka_SPORT 19.10.2021 21:26 Strona 255



Strój sportowy lekkoatletek KS „Eris" Piaseczno; zbiory Katarzyny Kondraciuk

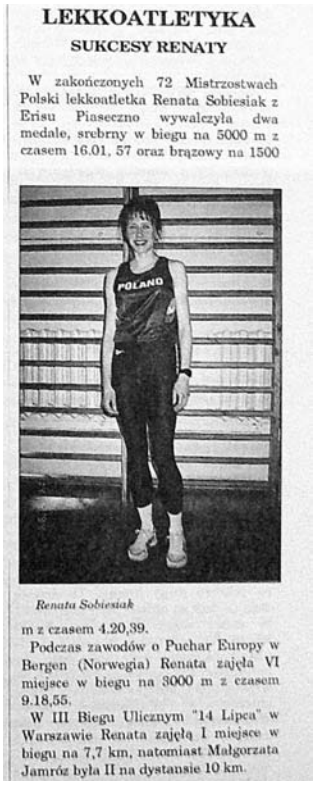

LEKKOATLETYKA

SUKCESY RENATY

W zakończonych 72 Mistrzostwach Polski lekkoatletka Renata Sobiesiak z Erisu Piaseczno wywalczyła dwa medale, srebrny w biegu na 5000 m z czasem 16.01, 57 oraz brązowy na 1500

Renata Sobiesiak

m z czasem 4.20,39.

Podczas zawodów o Puchar Europy w Bergen (Norwegia) Renata zajęła VI miejsce w biegu na 3000 m z czasem 9.18,55.

W III Biegu Ulicznym "14 Lipca" w Warszawie Renata zajęła I miejsce w biegu na 7,7 km, natomiast Małgorzata Jamróz była II na dystansie 10 km.

Lokalna prasa o sukcesach lekkoatletki Renaty Sobiesiak-Paradowskiej, zbiory Agnieszki Cubały

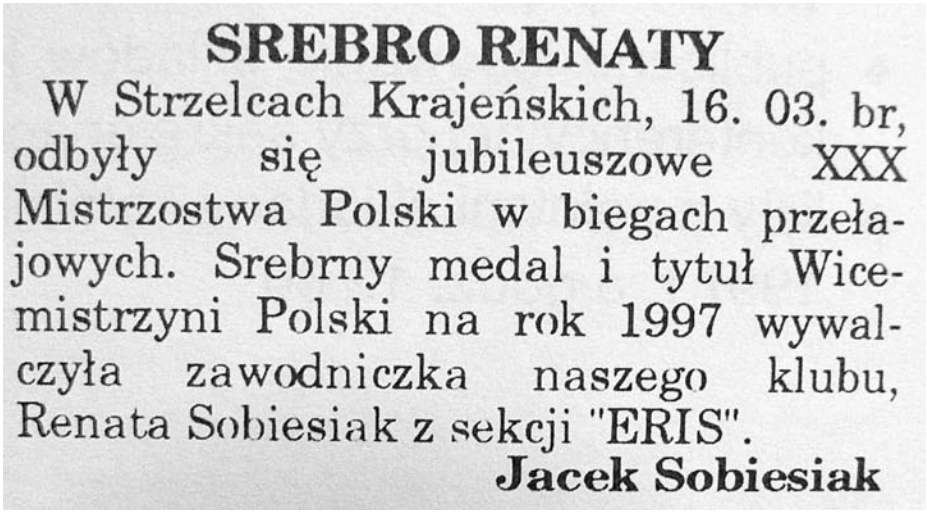

SREBRO RENATY

W Strzelcach Krajeńskich, 16. 03. br, odbyły się jubileuszowe XXX Mistrzostwa Polski w biegach przełajowych. Srebrny medal i tytuł Wicemistrzyni Polski na rok 1997 wywalczyła zawodniczka naszego klubu, Renata Sobiesiak z sekcji "ERIS".

Jacek Sobiesiak

Lokalna prasa o sukcesach lekkoatletki Renaty Sobiesiak-Paradowskiej, zbiory Agnieszki Cubały

5.5 Lekkoatletyka_SPORT 19.10.2021 21:26 Strona 256

LEKKAATLETYKA

"ERIS" WICEMISTRZEM WARSZAWY

8.03 br. na terenach leśnych Otwocka, rozegrano Mistrzostwa Warszawy w biegach przełajowych. Na starcie w poszczególnych kategoriach wiekowych stanęli, broniąc tytułu drużynowego Mistrza Warszawy z roku ubiegłego, zawodnicy sekcji lekkoatletycznej "ERIS" KS Piaseczno.

Tytuły mistrzowskie z roku ubiegłego indywidualnie obronili: Aneta Sierocka w kategorii juniorek na 2000 m oraz Anna Krawczyk w kategorii młodzieżowej na 3000 m

W biegu juniorów na 3000 m srebrny medal i tytuł wicemistrza Warszawy wywalczył Tomasz Dobosz, przegrywając na ostatnich metrach po pasjonującym finiszu.

Aneta Wierzchoś zajmując IV miejsce na dystansie 2000 m wywalczyła prawo startu w Mistrzostwach Makroregionu Warszawsko - Mazurskiego, podobnie jak Małgorzata Kulczyńska w biegu młodziczek (VII na 1500 m), Marek Szymański (VIII), Sławek Ilczenko (XI na 3000 m juniorów młodszych), Agnieszka Łojewska (VII), Justyna Wietecha (X na 2000 m juniorek młodszych).

W najdłuższym biegu na 5000 m seniorów IV miejsce zajął Dariusz Pawelec, a V Szczepan Figat.

Wysokie lokaty naszych zawodników w poszczególnych konkurencjach pozwoliły w punktacji drużynowej zająć bardzo dobre II miejsce za gospodarzami imprezy, czyli OKS Otwock.

Lokalna prasa o sukcesach sekcji lekkoatletycznej „Eris" działającej w ramach KS „Piaseczno"; zbiory Agnieszki Cubały



Medal Katarzyny Krawczyk wywalczony podczas Warszawskiej Olimpiady Młodzieży; zbiory Katarzyny Kondraciuk



Dyplom Katarzyny Krawczyk za zajęcie II miejsca w Warszawskiej Olimpiadzie Młodzieży; zbiory Katarzyny Kondraciuk



Dyplom Katarzyny Krawczyk za zajęcie I miejsca w biegach na 600 m podczas Warszawskiej Olimpiady Młodzieży; zbiory Katarzyny Kondraciuk

5.5 Lekkoatletyka_SPORT 19.10.2021 21:26 Strona 257



Medale zdobyte przez Katarzynę Krawczyk podczas różnorodnych imprez lekkoatletycznych; zbiory Katarzyny Kondraciuk



Aleksandra Płocińska - zawodniczka SRS „Kondycja" Piaseczno przed głównym biegiem na 800 metrów rozegranym podczas Memoriału Sławomira Roslona, fot. Aleksandra Szmigiel; zbiory SRS „Kondycja" Piaseczno

5.5 Lekkoatletyka_SPORT 19.10.2021 21:26 Strona 258

Memoriał Sławomira Rosłona



Sławomir Rosłon, polski trener lekkoatletyczny, był wychowawcą wielu pokoleń biegaczy, prekursorem lekkiej atletyki na terenie Piaseczna.

Foto Anna Grzejszczyk/URZĄD MIASTA

16 marca 2018 r. Burmistrz Miasta i Gminy Piaseczno Zdzisław Lis, prezes zarządu Warszawsko-Mazowieckiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki Tomasz Majewski oraz prezes Stowarzyszenia Rekreacyjno-Sportowego „Kondycja" Wiesław Paradowski podpisali porozumienie określające zasady współpracy przy zaplanowanym wydarzeniu sportowym - Memoriale Sławomira Rosłona, który ma się odbyć w maju w Piasecznie.

- Dzięki zaangażowaniu Stowarzyszenia „Kondycja", które pozyskało z Ministerstwa Sportu i Turystyki dofinansowanie na zgłoszony przez siebie projekt, gmina Piaseczno będzie mogła włączyć się w wyjątkowe sportowe przedsięwzięcie - wyjaśnia wiceburmistrz Hanna Kulakowska-Michalak.

Strony porozumienia podjęły współpracę partnerską, mającą na celu uczczenie pamięci Sławomira Rosłona, a zarazem popularyzację sportu wśród mieszkańców gminy.

Memoriał oraz mityng sportowy z udziałem licencjonowanych zawodników PZLA zaplanowany jest na 20 maja br. Zmagania sportowców rywalizujących w poszczególnych konkurencjach lekkoatletycznych: 100 m, 110 m ppł, 200 m, 400 m, 600 m, 800 m, 1 000 m, 1 500 m, 5 000 m, skok w dal oraz 4 x 110 m ppł., będzie można podziwiać na stadionie miejskim w Piasecznie przy ul. 1 Maja 16.

Organizator - Stowarzyszenie „Kondycja" przewiduje także transmisje zawodów w Internecie. Wszelkie informacje będą na bieżąco aktualizowane na facebookowej stronie organizatora.

Partnerami projektu są: Ministerstwo Sportu i Turystyki, Polski Związek Lekkoatletyki, Powiat Piaseczyński oraz GOSiR Piaseczno.

Lokalna prasa o Memoriale Sławomira Rosłona; zbiory Agnieszki Cubały

5.5 Lekkoatletyka_SPORT 19.10.2021 21:26 Strona 259



Finisz biegu na 110 metrów przez płotki, fot. Aleksandra Szmigiel; zbiory SRS „Kondycja" Piaseczno



Joanna Jóźwik podczas finiszu biegu na 800 metrów, fot. Aleksandra Szmigiel; zbiory SRS „Kondycja" Piaseczno

5.5 Lekkoatletyka_SPORT 19.10.2021 21:26 Strona 260



Prezentacja zawodnika SRS „Kondycja" Piaseczno - Bartosza Kucharskiego, przed biegiem rozegranym w ramach Memoriału im. Sławomira Rosłona; fot. Aleksandra Szmigiel; zbiory SRS „Kondycja" Piaseczno



Oficjalne otwarcie Memoriału Sławomira Rosłona, na zdjęciu stoją od lewej (tyłem) – Piotr Rosłon, Alicja Rosłon, przodem: zastępca burmistrza - Hanna Kułakowska-Michalak, burmistrz – Daniel Putkiewicz i spiker prowadzący zawody, fot. Aleksandra Szmigiel; zbiory SRS „Kondycja" Piaseczno

5.5 Lekkoatletyka_SPORT 19.10.2021 21:26 Strona 261



Rozgrzewka przed biegiem Piaseczyńska Mila Konstytucyjna, fot. Janek Marek; zbiory SRS „Kondycja" Piaseczno

5.5 Lekkoatletyka_SPORT 19.10.2021 21:26 Strona 262



Start biegu Piaseczyńska Mila Konstytucyjna. Fot. Janek Marek; zbiory SRS „Kondycja" Piaseczno

5.6. Tenis stołowy_SPORT 19.10.2021 21:29 Strona 263

5.6. Tenis stołowy

Początki piaseczyńskiego tenisa sięgają lat 60-tych XX wieku. Opowiedział o nich świetny zawodnik, a następnie trener - Leszek Nowacki: „w 1962 roku przyszedłem do klubu 'Ruch Piaseczno'. Była tam grupa ludzi, których pasjonował tenis stołowy, stworzyli więc sekcję zdobywając miejsce w III Lidze”[339]. On sam w ramach kariery sportowej zdobył Wicemistrzostwo Mazowsza, został również Wicemistrzem Turnieju 'Trybuny Ludu' - największego w Polsce turnieju w tamtych czasach.

W kolejnych latach prasa lokalna dość często wspominała o sukcesach „ping-pongistów” „Elektronika”, wymieniając w tym kontekście takie nazwiska jak np.: Grobicki, Warszawski, Nowacka i Makuła[340].

Swój szczególny rozkwit piaseczyńska sekcja tenisa stołowego zanotowała po roku 1986, działając w ramach KS „Polkolor”. To wówczas jej trenerem został wspomniany już Leszek Nowacki. Początkowo jego drużyna przez dwa sezony grała w klasie B. Stopniowo jednak pięła się w górę, przechodząc do klasy A, II ligi, by ostatecznie sięgnąć po najważniejsze tytuły w kraju. Nie doszłoby do tego, gdyby nie zaangażowanie, talent i ciężka praca - tak zawodników, jak i trenerów. Wśród tych ostatnich szczególnie ważną rolę, poza Leszkiem Nowackim, odegrali: Wiesław Gospodarczyk, Marek Zakrzewski oraz Xu Kai[341], który w drużynie początkowo występował jako jeden z najbardziej utytułowanych zawodników.

W roku 1993 zespół funkcjonujący już pod barwami KS „Piaseczno” dostał się do I ligi. W drużynie prowadzonej przez Marka Zakrzewskiego grali wówczas m.in.: Dariusz Biernacki, Włodzimierz Buczkowski, Robert Dąbrowski, Filip Młynarski i Adam Szatecki[342]. Koniec sezonu przyniósł zawodnikom z Piaseczna awans do Ekstraklasy, który łączył się z możliwością dokonania wzmocnień składu. Do zespołu dołączyli charyzmatyczny zawodnik z Chin - Xu Kai, a także Artur Kalita.

---

[339] *Wywiad z trenerem Leszkiem Nowackim odznaczonym „Złotą odznaką za zasługi na rzecz rozwoju tenisa stołowego na Mazowszu“*, „Nasz Sport” 2005 nr 10

[340] *Dwa zwycięstwa pingpongistów z Elektronika Piaseczno*, „Trybuna Mazowiecka”1970 nr 48

[341] W różnorodnych materiałach pojawiają się następujące wersje zapisu jego nazwiska Kai, Kay, Kaj

[342] Andrzej Lewandowski, *Sukcesy sportowe 1992-1993*, op. cit.

5.6. Tenis stołowy_SPORT 19.10.2021 21:29 Strona 264

Trener Marek Zakrzewski tak wspominał to, co się wówczas wydarzyło w piaseczyńskim tenisie stołowym: „W sezonie 1993/1994 uzyskaliśmy z drużyną awans z 1 ligi składem: Filip Młynarski, Jurij Jermołajew, Adam Szatecki, Robert Dąbrowski i Dariusz Biernacki. Przed debiutanckim startem w ekstraklasie, mieliśmy bardzo dobrego juniora w osobie Filipa Młynarskiego. Szybko zakontraktowaliśmy Artura Kalitę. Brakowało jedynie lidera, który wygrywałby gry na pierwszym stole”[343].

Początki współpracy z Xu Kaiem nie były łatwe - ani dla zawodnika, ani dla trenera, ani dla zespołu. Jak dalej relacjonował Marek Zakrzewski: „Pierwsze dwa tygodnie nasz gość spędził mieszkając w internacie w tragicznych warunkach. Przebywałem w tym czasie na obozie sportowym i nie wiedziałem zbytnio, na czym polega problem. Gdy zorientowałem się, że Kai jest załamany tym, jak został przyjęty przez piaseczyńskich działaczy, zabrałem go do swojego domu, do Góry Kalwarii. Mieszkał u mnie w sumie ponad pół roku. Języka "uczyła" go moja czteroletnia wówczas córka, z którą dzielił pokój w naszym dwuizbowym mieszkaniu. Żona była bardzo zadowolona z obecności Chińczyka w domu, gdyż nie musiała prawie w ogóle gotować. (…) Później Xu przeprowadził się do hotelu klubowego i zaprzyjaźnił z chłopakami z zespołu. (…) Kai zaczął grać świetnie. W debiucie co prawda spalił się psychicznie i stwierdził, że polska liga jest dla niego za mocna i musiałem go szukać aż w Tarnobrzegu, ale z czasem zaczął punktować regularnie. Miał bardzo trudny styl i przy tym grał szalenie widowiskowo”[344].

Po kolejnych sukcesach lokalna prasa przewidywała, że drużyna z Piaseczna, składająca się z wielu tak utalentowanych zawodników, może zajść bardzo wysoko. „W tym sezonie walczyć będą o medal. Wszyscy najbardziej liczą na lidera zespołu - Chińczyka Xu Kai, który podpisał kontrakt z klubem na kolejne dwa lata. Dużo też będzie zależało od postawy Filipa Młynarskiego, mistrza Polski juniorów. (…) Tenis stołowy cieszy się w Piasecznie sporym zainteresowaniem. (…) Na mecze zawsze przyjeżdżają entuzjaści ping-ponga z Warszawy. Kibiców przyciąga przede wszystkim Chińczyk Xu Kai, który prezentuje widowiskowy styl gry - dobrą obronę w połączeniu z zaskakującym atakiem z forhandu”[345].

---

[343] Ping 24 HISTORIA - odcinek 3. " PIERWSZY CHIŃCZYK POD FLAGĄ BIAŁO-CZERWONĄ", na: www.facebook.com/Ping24pl/posts/2130983273693576?__tn__=K-R (dostęp 16.03.2020)

[344] Ibidem

[345] Stanisław Maliszewski, *Tenisiści stołowi z Piaseczna nie poddają się*, „Gazeta Piaseczyńska” 1995 nr 6 (przedruk z „Życia Warszawy”)

5.6. Tenis stołowy_SPORT 19.10.2021 21:29 Strona 265

Ciekawy profil Xu Kai'a zbudował na Ping24.pl Filip Młynarski[346]. Dowiadujemy się z niego, że zawodnik ten miał na swoim koncie tytuł drużynowego Mistrza Chin juniorów (1989), drużynowego Mistrza Kantonu seniorów w zespole z Wang Tao (1990). Do Polski przybył w 1994 roku, debiutując od razu w polskiej ekstraklasie (1994/1995). Swój mistrzowski sezon (1996/1997) zakończył z bilansem 30:4 w grze pojedynczej, oraz 13:4 w grze podwójnej - występował wówczas w parze z Filipem Młynarskim. Co ciekawe, oficjalnie przyjechał do Polski, aby pracować jako... kolejarz. Rygorystyczne przepisy nie dopuszczały możliwości wyjazdu sportowców poza granice Chin.

W KS „Piaseczno" Xu Kai, oprócz występów w drużynie seniorów, trenował również juniorów. Uprawnienia do sprawowania tej funkcji zdobył jeszcze w Chinach. Zajęcia z nim cieszyły się ogromnym zainteresowaniem młodzieży z Piaseczna i Zalesia. Wszyscy podkreślali, że grał świetnie - i w defensywie, i w ofensywie. Jego słabą stronę stanowiły serwy i liczne kontuzje. 'Zawdzięczał' je zbyt wyczerpującym treningom w Chinach. Na mecze z udziałem Xu Kai'a przychodziło bardzo wielu kibiców. Doceniali nie tylko klasę zawodnika i jego umiejętności, ale również fakt, że był showmanem. Po każdym udanym zagraniu cieszył się żywiołowo, robiąc przy okazji wiele zabawnych min[347].

Ciekawa była również droga do piaseczyńskiego klubu Filipa Młynarskiego - jednego z najzdolniejszych juniorów w zespole. „Kiedy miałem 5 lat pojechałem z rodziną na wczasy. W ośrodku znajdował się stół do tenisa. Dziadek stawiał mnie na krzesło i tak zaczęło się moje 'odbijanie'"[348]. W szkole podstawowej, do której uczęszczał, chłopcy okupowali stół do tenisa, stojący w łączniku. Chcąc podszkolić swoje umiejętności, Filip Młynarski zapisał się do SKS-u i okazało się, że jest w tym kierunku utalentowany. Najpierw należał do klubu znajdującego się na warszawskich Stegnach, później - w Śródmieściu, przy ulicy Hożej. Trener, który miał się nim zająć niestety zrezygnował z prowadzenia zajęć. Pozostał bez opieki szkoleniowca. Jednak „podczas jednego z turniejów wypatrzył mnie Pan Marek Zakrzewski i ściągnął do klubu do Piaseczna, z którym właśnie nawiązał współpracę"[349]. Wydarzyło się to, gdy Filip Młynarski kończył szkołę podstawową. Dlatego zdecydował, że do szkoły średniej będzie uczęszczał w Piasecznie. Każdego dnia dojeżdżał do Liceum im. I Dywizji Kościuszkowskiej.

[346] Ping 24 HISTORIA - odcinek 3. "PIERWSZY CHIŃCZYK POD FLAGĄ BIAŁO-CZERWONĄ", na: www.facebook.com/Ping24pl/posts/2130983273693576?__tn__=K-R (dostęp 15.03.2020)
[347] Zawodnik ten w sezonie 2014/2015 raz jeszcze wspomógł piaseczyński klub. Miało to miejsce podczas baraży o awans do I ligi. I tym razem przyczynił się do korzystnego dla Piaseczna wyniku.
[348] Wywiad z Filipem Młynarskim przeprowadzony przez autorkę pracy
[349] Ibidem

5.6. Tenis stołowy_SPORT 19.10.2021 21:29 Strona 266

Prosto po zajęciach szedł na piechotę do KS „Piaseczno". To wszystko pochłaniało bardzo dużo czasu i energii. Ale treningi z tutejszą drużyną, wówczas jedną z najlepszych w Polsce, dawały ogromne szanse rozwoju. „Atmosfera w drużynie była wspaniała. To był fantastyczny czas. Bardzo miło wspominam grę w Piasecznie. Jestem bardzo zadowolony, że mogłem należeć do tego zespołu. Mieliśmy świetnych trenerów i zawodników. Mogłem uczyć się od najlepszych i rozwijać swoje umiejętności trenując z najlepszymi. A później razem z nimi wywalczyć tytuł Mistrza Polski oraz zdobyć Puchar Polski[350] . Dodał również: „w Piasecznie czułem się wyśmienicie, lubiłem salę, na której rozgrywane były spotkania. Miałem dobry kontakt z publicznością. Czułem się tutaj jak u siebie w domu"[351].

W roku 1994 ogromny sukces osiągnęli również juniorzy, zdobywając tytuł wicemistrza Polski. Srebrny medal przypadł w udziale drużynie złożonej z następujących zawodników: Filip Młynarski, Paweł Chułerański, Cezary Walichnowski i Michał Zakrzewski. W kolejnym roku Mistrzostwa Polski Juniorów połączone zostały z I Ogólnopolską Olimpiadą Młodzieży. Również i tam zespół KS „Piaseczno" okazał się liderem. Gwiazdą turnieju jednogłośnie okrzyknięto Filipa Młynarskiego - zdobył aż 4 medale: indywidualnie i w grze mieszanej - złoty, drużynowo i w grze deblowej - srebrny.

Dzięki polepszeniu sytuacji finansowej w roku 1995 KS „Piaseczno" mógł pomyśleć o wzmocnieniu składu zespołu o dwóch świetnych zawodników. Lokalna prasa skomentowała to następująco: „Do nowego sezonu ligowego drużyna tenisistów stołowych KS „Piaseczno" przystępuje z dużymi nadziejami. Sprowadzenie do Piaseczna dwóch najlepszych graczy z poprzedniego sezonu ligowego: Marcina Kusińskiego i Tomasza Redzimskiego stawia naszą drużynę w gronie głównych faworytów do zdobycia mistrzostwa Polski. Zawdzięczamy to znacznie lepszej organizacji sekcji tenisa stołowego, jak i pozyskaniu poważnych sponsorów deklarujących stałą pomoc"[352].

Przewidywania okazały się słuszne - zawodnicy wraz z Xu Kaiem (grającym trenerem) i Filipem Młynarskim utworzyli 'dream team', który po raz pierwszy wywalczył dla Piaseczna tytuł Mistrza Polski, zdobywając również Puchar Polski. O tym ostatnim wydarzeniu tak napisano w „Gazecie Piaseczyńskiej": „29 maja (…) na trwałe zapisał się w historii Piaseczna. W tym dniu po bardzo ciekawym i emocjonującym spotkaniu finału Pucharu Polski nasza drużyna pokonała 4:1

[350] Ibidem
[351] Ibidem
[352] *Dobry początek ligowego sezonu*, „Gazeta Piaseczyńska" 1996 nr 132

5.6. Tenis stołowy_SPORT 19.10.2021 21:29 Strona 267

zespół Karpaty Krosno i zdobyła pierwszy w historii Puchar Polski dla Piaseczna. W tym meczu punkty zdobyli Xu Kaj[353] - 2, Artur Kalita - 1, debel Xu-Kaj- Artur Kalita - 1. Ponadto grali Filip Młynarski i Paweł Chułerański. Obserwujący mecz kibice, w tym przedstawiciele najwyższych władz gminy Piaseczno, zgotowali naszym zawodnikom olbrzymią owację za wspaniałą postawę w Pucharze Polski. (…) Zdobywając Puchar Polski drużyna zapewniła sobie udział w europejskich rozgrywkach Pucharu Zdobywców Pucharów”[354].

Dzięki temu sukcesowi zespół z Piaseczna zadebiutował w Europejskim Pucharze Nancy Ewans, gdzie w 1/8 finału zmierzył się z niemieckim TTC Zugbruecke Grenzau, zaliczanym wtedy do czołówki światowej. Grały w nim takie gwiazdy jak: Wicemistrz Olimpijski Wang Tao oraz Polak - Andrzej Grubba. Pojedynek, który rozegrano wówczas w Piasecznie okazał się prawdziwym wydarzeniem sportowym dla mieszkańców miasta, pomimo porażki gospodarzy (0:4). Pełniący funkcję kierownika drużyny Marek Zakrzewski powiedział: "W tamtym czasie, jeszcze przed erą internetu, to było na skalę mazowiecką wydarzenie olbrzymie. W malutkiej hali przy ul. 1 Maja pomieściło się chyba około 500 kibiców. Ludzie siedzieli nawet na podłodze i na parapetach okien"[355]. Uczestnik tego spotkania - Marcin Kusiński, tak wspominał sam przebieg spotkania: "Strasznie się na nich sadziliśmy, byliśmy w bardzo dobrej formie, zawsze bardzo chciałem zagrać z Andrzejem Grubbą, a wcześniej nie miałem ku temu okazji, a Wang Tao był brązowym medalistą Igrzysk Olimpijskich. Rozegrałem w życiu kilka bardzo trudnych pojedynków, ale ten z pewnością był najtrudniejszy. Leworęczny Wang Tao grał makabrycznie szybko, na bekhendzie w dodatku krótkim czopem. Miał wręcz niespotykanie trudny system gry[356].

Inny z zawodników Piaseczna - Tomasz Redzimski stanął przed szansą wygrania z legendarnym Andrzejem Grubbą. Przeszkodził mu w tym nieszczęśliwy zbieg okoliczności. Opowiedzieli o tym zdarzeniu jego koledzy. Filip Młynarski stwierdził: „Przegrał minimalnie, chociaż przez większość meczu prowadził grę i jak to często bywa w tenisie stołowym, był lepszy, ale finalnie przegrał i to bardzo nieszczęśliwie"[357]. O szczegółach opowiedział więcej Paweł Chułerański: „Tomek grał świetny tenis stołowy i prowadził w trzecim secie. W końcówce miała miejsce sytuacja niecodzienna - bodajże, przy stanie 19:19

[353] Oryginalna pisownia
[354] *Puchar Polski dla Piaseczna!*, „Gazeta Piaseczyńska” 1996 nr 8
[355] PING 24 HISTORIA - odcinek 1. "PIASECZNO-GRENZAU 1996”, na: www.facebook.com/Ping24pl/posts/2130983273693576?__tn__=K-R (dostęp 15.03.2020)
[356] Ibidem
[357] Ibidem

5.6. Tenis stołowy_SPORT 19.10.2021 21:29 Strona 268

fotoreporter lokalnej gazety zrobił zdjęcie z fleszem, które oślepiło Grubbę. Zrobiło się zamieszanie, gra została przerwana, a po tej chwili dwie ostatnie wymiany trwały bardzo krótko i niestety cały mecz wygrał doświadczony Andrzej Grubba”[358].

Relację z tego spotkania zakończył Marek Zakrzewski następującymi słowami: „Tomek Redzimski miał "Grubego" na łopatkach, ale moim zdaniem o wyniku końcówki zadecydowało międzynarodowe ogranie Andrzeja. W kolejnej grze Xu Kai w drugim secie miał w górze piłkę na 20-19 z późniejszym medalistą Mistrzostw Europy Podpinką, ale niestety przestrzelił top-spina. Niewiele zabrakło również naszym zawodnikom do sprawienia niespodzianki w grze podwójnej”[359]. Kilka szczegółów dodał jeszcze Marcin Kusiński: "Graliśmy z Tomkiem debla bardzo dobrze - zdobyliśmy razem medal Mistrzostw Polski, tylko, że w takich meczach jak z Tao i Podpinką wychodził brak międzynarodowego ogrania - wówczas nie mieliśmy w ogóle startów w zagranicznych Protourach. Moim zdaniem półfinał tych rozgrywek był dla nas za wysokim progiem, ale tym startem poczuliśmy się bardzo dowartościowani, a atmosfera stworzona przez kibiców przyciągnęła do klubu sponsorów”[360].

Wyniki poszczególnych spotkań wyglądały następująco: M.Kusiński - W.Tao 0:2 (12:21,9:21), T.Redzimski - A.Grubba 1:2 (21:23, 21:18,18:21), X.Kai - A.Podpinka 0:2 (12:21,19:21), M.Kusiński/T.Redzimski - W.Tao,/A.Podpinka 1:2 (12:21, 21:17, 16:21).

Kolejny sezon (1997/1998) zespół rozpoczął w znacznie słabszym składzie - ze względów finansowych odeszli Xu Kai i Tomasz Redzimski. Pozyskano za to Grzegorza Adamiaka oraz Igora Siergiejewa. Pomimo tego drużyna ponownie sięgnęła po Puchar Polski, wygrywając pełen zwrotów akcji ostatni mecz z „Warriorem” Ostróda. Bohaterem spotkania został Grzegorz Adamiak, który zdobył komplet punktów. Na sukces ten zapracowali również: Marcin Kusiński, Filip Młynarski, Igor Siergiejew oraz Paweł Chułerański. Podczas tych rozgrywek zawodnicy z Piaseczna mieli okazję spotkać się ze swoim dawnym kolegą - Xu Kaiem, który przeszedł właśnie do Ostródy. Jak napisano w „Gazecie Piaseczyńskiej”:

„Tenisiści stołowi KS Piaseczno po raz drugi z rzędu zdobyli tytuł mistrza Polski. W ostatniej kolejce rozgrywek sezonu 1997/1998 zremisowali w Ostródzie z Warriorem Morliny 5:5 i dzięki lepszemu bilansowi bezpośrednich spotkań

[358] Ibidem
[359] Ibidem
[360] Ibidem

5.6. Tenis stołowy_SPORT 19.10.2021 21:29 Strona 269

(w Piasecznie 6:4) zajęli pierwsze miejsce w tabeli. (…) Mecz dostarczył wszystkim niezapomnianych przeżyć. Losy tytułu ważyły się do ostatniego seta meczu. (…)

Z przedmeczowych kalkulacji wynikało, że szanse na zwycięstwo większe mają gospodarze (równiejszy skład). Przed spotkaniem wydawało się, żeby wywalczyć 5 pkt, Kusiński powinien wygrać 2 gry, Adamiak jedną z J. Kołodziejczykiem, Młynarski jedną z T.Gunkowskim oraz debel Kusiński - Adamiak.

Już w pierwszym pojedynku niespodzianka. Znakomicie dysponowany tego dnia Grzegorz Adamiak łatwo uporał się z Chińczykiem Kajem Xu. 2:0 (21:18, 21:11). W drugim pojedynku planowo Igor Siergiejew przegrywa gładko z J. Kołodziejczykiem 0:2 (14:21, 8:21).

Kolejny pojedynek też zgodnie z planem - Marcin Kusiński ogrywa W.Kołodziejczyka po meczu bez historii 2:0 (21:15, 21:14). Czwarty pojedynek zakończył się niespodzianką in minus. Filip Młynarski przegrywa z T.Gunkowskim 1:2 (21:16, 20:22, 15: 21), mimo że w drugim secie miał meczbola przy stanie 20:19. (…)

Po sześciu grach wynik remisowy 3:3.

Potrzeba nam dwóch punktów do upragnionego tytułu. Wydaje się to realne, gdyż faworytami są na pierwszym stole zarówno Kusiński, jak i Adamiak.

Kalkulacje te już w pierwszym pojedynku nie znajdują potwierdzenia w rzeczywistości. I na tym polega piękno sportu. Marcin Kusiński przegrywa z Kajem Xu 0:2 (22:24,13:21) i była to pierwsza porażka w karierze z tym zawodnikiem. Warto jeszcze dodać, że Marcin w pierwszym secie prowadził 20:18. Szansy, jaka pojawiła się przed Ostródą, nie wykorzystał J.Kołodziejczyk, który był faworytem w meczu z Filipem Młynarskim. Filip rozegrał jednak znakomity pojedynek, po przegraniu pierwszego seta 19:21 w następnych przejął inicjatywę wygrywając je 21:16 i 21:17.

W meczu było 4:4 i do mistrzowskiego tytułu brakowało nam tylko 1 pkt. W tym momencie nawet różowa maskotka Warriora straciła wiarę w sukces. W kolejnym pojedynku Igor Siergiejew 0:2 (11:21, 8:21) i w decydującym pojedynku Grzegorz Adamiak pokonał W.Kołodziejczyka 2:1 (21:13, 20:22, 21:15). (…)

Bez wątpienia bohaterem tego meczu był Grzegorz Adamiak, który w całych rozgrywkach grał nie najlepiej, jednak w finale zagrał rewelacyjnie”[361].

Do sukcesu tenisiści stołowi z Piaseczna w roku 1998 dołożyli jeszcze zwycięstwo w Pucharze Polski. W finale pokonali drużynę „Warriora” Morliny

[361] *KS Piaseczno na tronie!!!*, „Gazeta Piaseczyńska” 1998 nr 9

5.6. Tenis stołowy_SPORT 19.10.2021 21:29 Strona 270

z Ostródy 4:1. Tytuł zdobyli Grzegorz Adamiak, Marcin Kusiński, Filip Młynarski, Igor Siergiejew, Paweł Chułerański.

Dzięki takim wynikom tenis stołowy w Piasecznie zaczął się cieszyć ogromną popularnością wśród dzieci i młodzieży. Trenerem najmłodszych zawodników został Leszek Nowacki. Największe sukcesy odnosił jego podopieczny - Maciej Chojnicki - dwukrotny zdobywca tytułu Mistrza Polski żaków. Co ciekawe, przygoda z tenisem tego zawodnika rozpoczęła się dzięki… rodzinnemu zakładowi. Chłopiec założył się z wujkiem, że jeśli zrobi 50 pompek, to krewny kupi mu stół tenisowy. Spełnił warunki zakładu, dzięki czemu rodzina Chojnickich wzbogaciła się o nowy mebel[362].

Jednak jak podkreślił sam zawodnik, wydarzeniem, które zaważyło na jego karierze sportowej było spotkanie z trenerem Leszkiem Nowackim. Szkoleniowiec miał wspaniałe podejście do dzieci. Potrafił trening połączyć z zabawą. Prowadził zajęcia w ciekawy, urozmaicony sposób. Nie można się z nim było nudzić. Dlatego szkoleniowiec nigdy nie mógł narzekać na brak chętnych do gry. Klimat do uprawiania tenisa nastawionego na sport nie realizację ambitnych celów był bardzo dobry, co podkreślił jeden z najlepiej rokujących wychowanków trenera - Maciej Chojnicki[363].

Niezwykle istotny był również fakt, że młodzi zawodnicy mogli na co dzień obserwować piaseczyńskich seniorów – wówczas Mistrzów Polski. Czasami mogli nawet chwilę z nimi potrenować. Jak wspominał Maciej Chojnicki, 15 minut gry ze starszymi kolegami dawało motywację do sumiennej pracy na cały miesiąc. Jego idolem, poza oczywiście lokalną gwiazdą czyli Xu Kaiem, był zawodnik niemiecki - Timo Boll, wielokrotny medalista mistrzostw Europy, świata i igrzysk olimpijskich. Z zapartym tchem obserwował jego grę, starając się go naśladować[364].

Relację z turnieju finałowego, w którym uczestniczył w dniach 27-28.03.1998, zdał jego trener: „Uczestnicy w pierwszej fazie podzieleni są na 8 grup po trzech zawodników, z których dwóch wchodzi do szesnastki.

W swojej grupie Maciek gra ze Słobodzianem z Katowic i Nowosadzkim z Lublina. Pierwsza gra bez historii 2:0 (do 9 i 12) dla Maćka. W drugiej zaś pierwszy set gładko do 1, a w drugim kłopoty i przegrana do 17, trzeci set zaczyna Maciek od 6:2, ale opanowuje się i wygrywa do 13. (…) W walce o wejście do finału Maciek trafia na znanego sobie rywala, z którym ostatnio trzy razy

[362] Wywiad przeprowadzony z Maciejem Chojnickim przez autorkę pracy
[363] Ibidem
[364] Ibidem

5.6. Tenis stołowy_SPORT 19.10.2021 21:29 Strona 271

wygrał, co daje mu przewagę psychiczną i oczywiście potwierdza się to w grze - Zdziemnicki z Łomży bez wiary gładko przegrywa 0:2 (12, 13) i jest wielki finał, o którym przed turniejem nikt nawet nie marzył (zakładaliśmy wejście do ósemki, marzyliśmy o czwórce).

Przeciwnik w finale - Fortunko z Wrocławia prezentował w turnieju bardzo dobrą, a do tego mocno rotacyjną grę. Musieliśmy znaleźć sposób na wyeliminowanie jego ataków i znaleźliśmy. Pierwszy set – Maciek gra wybornie, a do tego w 100% realizuje ustaloną taktykę i efekt - błyskawiczna wygrana do 11. (…)

Początek drugiego seta bez problemów, Maciek szybko osiąga wysoką przewagę i doprowadza seta do wyniku 20:12 – zaczyna się bardzo długa piłka meczowa. Maciek myśląc, że już wygrał na moment dekoncentruje się, co szybko wykorzystuje Fortunko i doprowadza do wyniku 20:17. Moja ostra reprymenda, za co dostaję żółtą kartkę od sędziego, i udana akcja Maćka. 21:17, 2:0 i Mistrzem Polski Żaków zostaje Maciek Chojnicki z Piaseczna.

Olbrzymi, niespodziewany, ale i zasłużony sukces”[365].

Również w następnym roku (1999) młodzi tenisiści z Piaseczna odnieśli kilka spektakularnych sukcesów podczas Mistrzostw Warszawy, Mazowsza oraz strefy mazowiecko-warmińsko-mazurskiej. W tej ostatniej imprezie w deblu para Hubert Kamiński i Maciej Chojnicki zdobyła srebro w kategorii młodzików, a Paweł Kamiński i Łukasz Piotrowski - srebro w kategorii kadetów. Dodatkowo srebro przypadło również w udziale Maciejowi Chojnickiemu w grze singlowej.

Rok 2000 oznaczał dla klubu KS „Piaseczno” kolejne kłopoty finansowe i prawie całkowity odpływ sponsorów. Dlatego zespół nie został zgłoszony do ekstraklasy, co spowodowało, że drużyna przestała istnieć. Sekcja młodzieżowa przekazana została wówczas do GOSiR-u Piaseczno.

Maciej Chojnicki, podobnie jak większość młodych zdolnych zawodników niebawem wyjechał z miasta, nie mając tutaj szans na dalszy rozwój kariery. Rozpoczął naukę i treningi w Centralnym Ośrodku Szkolenia Tenisa Stołowego w Drzonkowie koło Zielonej Góry. Tam zdobywał kolejne medale Mistrzostw Polski w swoich kategoriach wiekowych. Należał również do zespołu, który wywalczył drużynowy medal Mistrzostw Europy. Po jakimś czasie wrócił do Piaseczna, by już jako trener dzielić się swoją wiedzą i doświadczeniami z najmłodszymi zawodnikami[366].

[365] Leszek Nowacki, *Najmłodszy Mistrz Polski*, „Gazeta Piaseczyńska” 1998 nr 6

[366] Wywiad przeprowadzony przez autorkę pracy z Maciejem Chojnickim.

5.6. Tenis stołowy_SPORT 19.10.2021 21:29 Strona 272

Niestety przez kolejne lata nikt nie nawiązał już do wielkich sukcesów z końca lat 90-tych. W mieście postawiono natomiast na szkolenie młodzieży, dzięki czemu pojawiło się wielu młodych, zdolnych zawodników. Pracują z nimi trenerzy UKS „Return" - Michał Sawicki i Maciej Chojnicki. O tym, jak trudna jest praca trenera szkolącego zawodników uprawiających tę dyscyplinę sportu opowiedział Leszek Nowacki: „to bardzo specyficzny zawód. Żeby cokolwiek osiągnąć trzeba poświęcić się całkowicie, trzeba to po prostu kochać. W sezonie przygotowawczym dochodzi nawet do trzech treningów dziennie, w każdym muszę aktywnie uczestniczyć, poświęcając czas każdemu zawodnikowi z osobna. To jest sport techniczny tu nie może być przypadku"[367].

Obecnie, jak podkreśla Maciej Chojnicki, zainteresowanie tenisem stołowym w Piasecznie jest nadal bardzo duże. Zmieniła się jednak formuła i cele gry. Treningi prowadzone są w sumie w 6 lokalizacjach. Uczestniczy w nich około 250 zawodników. Dyscyplina jest także obecna w szkołach, gdzie cieszy się dużą popularnością. Sport ten jest ciekawy, widowiskowy, a przy okazji i niedrogi. W początkowej fazie szkolenie jest dość proste, a co najważniejsze - przynosi dużo radości i satysfakcji.

Jak podkreśla szkoleniowiec, na poziomie rekreacyjnym i amatorskim UKS „Return" uważany jest za jeden z najliczniejszych klubów w Polsce. Niestety w Piasecznie nastąpiło odejście od sportu zawodowego. Stało się tak po tym, gdy zespół awansował do I Ligi i okazało się, że nie było wystarczających środków finansowych, by mógł się w niej utrzymać. Wówczas zapadły decyzję, by skoncentrować się na sporcie amatorskim i rekreacyjnym.

Obecnie zespół piaseczyński gra w III Lidze, opierając się przede wszystkim na swoich wychowankach.

Do najbardziej utalentowanych i utytułowanych zawodników UKS „Return" Piaseczno zaliczał się Aleksander Warecki, który w pewnym momencie uważany był za trzeciego najlepszego zawodnika na świecie w kategorii do lat 15. „Miał bardzo dużo sukcesów na arenie ogólnopolskiej. Przerastał swoich rówieśników. Wygrywał Mistrzostwa Polski rok za rokiem"[368]. W końcu jednak przedwcześnie zakończył swoją karierę sportową.

Kolejnym utalentowanym wychowankiem, którego kariera sportowa wspaniale się rozwinęła jest Marek Badowski. Na swoim koncie ma tytuły Mistrza Polski oraz należy do kadry olimpijskiej.

[367] Wywiad z trenerem Leszkiem Nowackim odznaczonym „Złotą odznaką za zasługi na rzecz rozwoju tenisa stołowego na Mazowszu", „Nasz Sport" 2005 nr 10

[368] Wywiad przeprowadzony przez autorkę pracy z Maciejem Chojnickim

5.6. Tenis stołowy_SPORT 19.10.2021 21:29 Strona 273

W mieście organizowane są również turnieje Grand Prix Piaseczna w tenisie stołowym - do tej pory odbyły się już 22 edycje tej imprezy. Uczestniczą w nim zawodnicy z czołówki ogólnopolskiej. Na szczególne wyróżnienie zasługuje Zbigniew Samuraj, który startuje w Grand Prix od 22 lat[369].

Jak podkreśla Maciej Chojnicki tenis stołowy w Piasecznie nadal cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem i wspaniale się rozwija. Do pełni szczęścia brakuje jedynie drużyny, która mogłaby powalczyć o najważniejsze tytuły podczas imprez ogólnokrajowych.

Dlaczego warto uprawiać akurat tę dyscyplinę? Filip Młynarski odpowiedział na to pytanie w następujący sposób: „Przede wszystkim, by trenować jakąś dyscyplinę sportu, trzeba ją lubić. Bez tego nie ma szans na sukces. Tenis stołowy kształtuje charakter, pomaga wzmocnić odporność psychiczną, wyrabia świetną kondycję fizyczną, uczy pokory i dystansu, a także łatwego adoptowania się do nowych warunków. To sport ogólnorozwojowy. By odnieść w nim sukces, należy połączyć wiele czynników, mieć szeroki zakres umiejętności. Trzeba być sprawnym, szybkim, silnym, wytrzymałym, precyzyjnym, umieć zachować koncentrację oraz mieć silną psychikę”[370].

Maciej Chojnicki - obecny trener UKS „Return” Piaseczno, podkreślił, że tenis stołowy to gra bardzo szybka, wymagająca umiejętności natychmiastowego podejmowania decyzji, inteligencji, dobrej koncentracji, szybkiego czasu reakcji oraz strategicznego myślenia. Uczy cierpliwości, systematyczności, dokładności, skrupulatności, dbałości o szczegóły i panowania nad emocjami. Często, by opanować dobrze jakieś zagranie, trzeba je powtórzyć kilkaset, jeśli nie tysiąc razy. Dziś młodzi ludzie są bardzo niecierpliwi, oczekują szybkich efektów, łatwo się rozpraszają. Dlatego tenis stołowy to gra, która może w bardzo korzystny sposób wpłynąć na ich rozwój.

Dodał również, że jest to sport przeznaczony przede wszystkim dla osób, które lepiej się czują w sportach indywidualnych, lubią polegać na sobie i mieć poczucie, że wszystko zależy od nich samych. Pozwala to uniknąć rozczarowania związanego z faktem, że dało się z siebie wszystko, a drużyna przegrała ponieważ ktoś inny nie stanął na wysokości zadania[371].

Szkoleniowiec podkreślił, że z badań prowadzonych ostatnio wynika, że tenis stołowy jest bardzo wskazany jako rekreacyjna aktywność dla osób starszych. Pozwala utrzymać koncentrację, dobrze wpływa na pamięć, koordynację ru-

[369] Ibidem
[370] Wywiad z Filipem Młynarskim przeprowadzony przez autorkę pracy
[371] Wywiad przeprowadzony z Maciejem Chojnickim przez autorkę pracy

5.6. Tenis stołowy_SPORT 19.10.2021 21:29 Strona 274

chową. W Japonii i Wielkiej Brytanii dyscyplina polecana jest nawet jako element terapii przy leczeniu choroby Alzheimera[372].

Tak w życiu codziennym, jak i w sporcie warto wzorować się na najlepszych i czerpać z ich doświadczenia. Jak wyglądałaby w takim razie recepta na sukces przepisana przez Filipa Młynarskiego? „Przede wszystkim trzeba myśleć. Należy słuchać innych, ale najważniejsze decyzje podejmować samemu. Zawodnik zawsze jest sam swoim najlepszym trenerem”[373].



Tenisowych sukcesów ciąg dalszy

Po serii zwycięstw w mistrzostwach Warszawy i Mazowsza młodzi tenisiści stołowi KS „Piaseczno” bardzo udanie wystartowali w mistrzostwach strefy mazowiecko-warmińsko-mazurskiej. Po raz pierwszy dwie nasze drużyny wywalczyły awans do finałów mistrzostw Polski. Para Hubert Kamiński - Maciek Chojnicki zdobyła „srebro” w kategorii młodzików a para Paweł Kamiński - Łukasz Piotrowski „srebro” w kategorii kadetów.

Srebrne medale zdobyli również:
- Maciek Chojnicki w kategorii młodzików indywidualnie
- Maciek Chojnicki i Hubert Kaliński w kategorii młodzików w deblu

Ponadto :
- Jakub Sędziak zajął czwarte miejsce w kat. kadetów indywidalnie
- Paweł Kamiński był piąty w kat. kadetów indywidualnie.

W dniach 13-16 maja br. w Biłgoraju rozegrane zostały Mistrzostwa Polski Kadetów.

Nasza drużyna Paweł Kamiński - Łukasz Piotrowski zajęła 9 miejsce w doborowej stawce szesnastu najlepszych polskich zespołów.

W dniach 28-30 maja br. w Ciechanowie rozegrano zaś Mistrzostwa Polski Młodzików.

Znakomicie spisał się Maciek Chojnicki. O dwa lata młodszy od swoich rywali nasz zawodnik zajął 8 miejsce indywidualnie, w deblu z M.Bąkiem z Kostrzynia wywalczył brązowy medal, a w parze z Hubertem Kalińskim zajęli 6 miejsce drużynowo. W nowym sezonie Maciek, dwukrotny złoty medalista MP w kat. żaków, wystartuje wśród młodzików z numerem 1.

Lokalna prasa o sukcesach tenisistów stołowych KS Piaseczno; zbiory Agnieszki Cubały

[372] Ibidem

[373] Wywiad z Filipem Młynarskim przeprowadzony przez autorkę pracy

5.6. Tenis stołowy_SPORT 19.10.2021 21:29 Strona 275

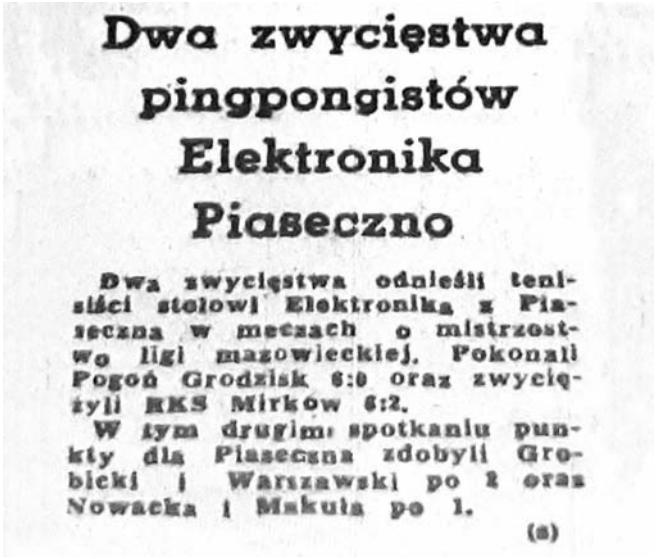

Dwa zwycięstwa pingpongistów Elektronika Piaseczno

Dwa zwycięstwa odnieśli tenisiści stołowi Elektronika z Piaseczna w meczach o mistrzostwo ligi mazowieckiej. Pokonali Pogoń Grodzisk 6:0 oraz zwyciężyli RKS Mirków 6:2.

W tym drugim spotkaniu punkty dla Piaseczna zdobyli Grobicki i Warszawski po 2 oraz Nowacka i Makuła po 1.

(a)

Lokalna prasa o osiągnięciach 'pingpongistów' „Elektronika" Piaseczno; zbiory Agnieszki Cubały

TENISIŚCI STOŁOWI Z PIASECZNA NIE PODDAJĄ SIĘ

przedruk z Życia Warszawy

Tenisiści stołowi z Piaseczna zadebiutowali w ekstraklasie przed rokiem, plasując się na wysokim piątym miejscu. W tym sezonie walczyć będą o medal. Wszyscy najbardziej liczą na lidera zespołu - Chińczyka Xu Kai, który podpisał kontrakt z klubem na kolejne dwa lata. Dużo też będzie zależało od postawy Filipa Młynarskiego, mistrza Polski juniorów.

- Po degradacji mistrza Polski - Euromirexu Radom do II ligi, trudno wskazać zdecydowanego faworyta. Bardzo groźne będą Baildon Katowice i AZS AWF Gdańsk. "Czarnym koniem" rozgrywek może okazać się beniaminek, Farm - Frites - Pogoń Lębork. Dla naszego zespołu sukcesem będzie trzecie miejsce - mówi Robert Dąbrowski, grający trener drużyny.

Sytuacja finansowa klubu jest dość trudna. Z braku funduszy tenisiści pierwszej drużyny nie pojechali na obóz letni (...) - Wykupienie Artura Kality z Broni Radom (w ubiegłym sezonie grał w Piasecznie jako zawodnik wypożyczony) dużo nas kosztowało. Nie starczyło pieniędzy na wyjazd do Iławy, ale zawodnicy przez dwa tygodnie mieli zgrupowanie na miejscu - wyjaśnia kierownik klubu Leszek Nowacki.(...)

Tenis stołowy cieszy się w Piasecznie sporym zainteresowaniem. Szkoda tylko, że piaseczyńska hala nie ma trybun z prawdziwego zdarzenia. Sytuację ratuje jedynie specjalnie ustawiony podest. Ubiegłoroczne ligowe spotkanie inauguracyjne z Euromirexem oglądało 200 osób. Na mecze zawsze przyjeżdżają entuzjaści ping-ponga z Warszawy. Kibiców przyciąga przede wszystkim Chińczyk Xu Kai, który prezentuje widowiskowy styl gry - dobrą obronę w połączeniu z zaskakującym atakiem z forhandu.

(Stanisław Maliszewski, skr. red.)

Lokalna prasa o postępach tenisistów stołowych z Piaseczna w ekstraklasie; zbiory Agnieszki Cubały

5.6. Tenis stołowy_SPORT 19.10.2021 21:29 Strona 276

PUCHAR POLSKI DLA KS PIASECZNO

Drugi dublet tenisistów stołowych. Trwa dobra passa zawodników z Piaseczna, do drugiego tytułu mistrza Polski dołożyli kolejne trofeum zdobywając w Pabianicach po raz trzeci Puchar Polski. Pokonali w finale Warrior Morliny Ostróda 4:1. Nasz drużyna wystąpiła w składzie: Grzegorz Adamiak, Marcin Kusiński, Filip Młynarski. Gratulacje dla klubu, zawodników i sponsorów.

T.R.

Lokalna prasa o zdobyciu Pucharu Polski przez zawodników KS Piaseczno; zbiory Agnieszki Cubały



Tenisiści stołowi KS Piaseczno, od lewej stoją: Paweł Chułerański, Artur Kalita, Xu Kai, Filip Młynarski i trener Marek Zakrzewski; zbiory UKS „Return" Piaseczno

5.6. Tenis stołowy_SPORT 19.10.2021 21:29 Strona 277

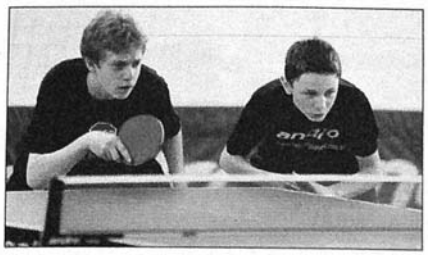

Srebrni medaliści Mistrzostw Mazowsza – Marek Badowski i Maciej Kotarski Foto Adam Klimczak

Mistrzostwa na medal

UKS Return Piaseczno na Mistrzostwach Mazowsza w Tenisie Stołowym zdobył aż 5 medali.

W dniach 21–22 kwietnia w Piasecznie odbyły się Indywidualne Mistrzostwa Mazowsza Kadetów i Juniorów w Tenisie Stołowym, w których udział wzięło 32 najlepszych zawodników z całego województwa. UKS Return Piaseczno okazał się bezkonkurencyjny w kategorii kadet, gdzie zdobył aż 5 medali: 2 złote, 1 srebrny i 2 brązowe.

Bezapelacyjnie najlepszym zawodnikiem okazał się reprezentant Polski Marek Badowski, który dla piaseczyńskiego klubu zdobył 2 złote medale (gra indywidualna i gra podwójna). Awans do II ligi mężczyzn: W barażowym meczu zawodnicy z Piaseczna zdecydowanie pokonali KS Spójnię Warszawa. Pierwszy mecz rozegrany w Piasecznie 18 maja zakończył się zwycięstwem gospodarzy 10:4. W rewanżu tenisiści Returnu okazali się bezwzględni dla swoich rywali wygrywając 10:1. Jeden z przyszłych II-ligowców, 14-letni Marek Badowski otrzymał powołanie do reprezentacji Polski na udział w Międzynarodowych Mistrzostwach Polski w Cetniewie.

Lokalna prasa o sukcesach zawodników z Piaseczna w Mistrzostwach Mazowsza; zbiory Agnieszki Cubały

Sukcesy Returnu



Tenisiści stołowi z Piaseczna zdobyli złoty medal Drużynowych Mistrzostw Polski Kadetów Foto Małgorzata Idaczek/URZĄD MIASTA

27 sierpnia Maciej Chojnicki i Marek Badowski spotkali się z burmistrzem Piaseczna Zdzisławem Lisem.

Spotkanie to było znakomitą okazją do opowiedzenia burmistrzowi o największym, jak dotychczas, sukcesie Returnu – złotym medalu Drużynowych Mistrzostw Polski Kadetów. Burmistrz przekazał gratulacje dla całej drużyny (Maciek Kotarski, Marek Badowski) oraz sztabu szkoleniowego (Michał Sawicki, Maciej Chojnicki). Już we wrześniu tenisiści stołowi z Piaseczna rozpoczną zmagania w turniejach wojewódzkich oraz rozgrywkach II ligi, do której w zeszłym sezonie uzyskali awans. Drużynę UKS Return Piaseczno zasilił trzynastokrotny medalista Mistrzostw Polski i były reprezentant kraju, 22-letni Maciej Karmoliński. – Maciek będzie na co dzień trenował w Piasecznie, dzięki czemu młodsi zawodnicy będą mogli wiele się od niego nauczyć. Co więcej, już od początku września ruszają zajęcia dla najmłodszych zawodników, ponieważ wciąż poszukujemy nowych talentów. Być może spośród nich uda się wyszkolić przyszłych reprezentantów Polski. – dodaje trener Michał Sawicki.

Lokalna prasa o osiągnięciach zawodników UKS „Return" Piaseczno; zbiory Agnieszki Cubały

Z Piaseczna do reprezentacji

14-letni Marek Badowski, reprezentant UKS Return Piaseczno w tenisie stołowym, został powołany do kadry narodowej juniorów

Powołanie to jest konsekwencją rewelacyjnej postawy Badowskiego w tym sezonie. Po dwóch ogólnopolskich turniejach zajmuje on pierwsze miejsce w Polsce i jest na najlepszej drodze do występu w lipcowych Mistrzostwach Europy, które odbędą się w austriackim Schwechat. Marek trenuje już sześć lat, jednak w tym sezonie jego kariera nabrała sporego rozpędu i dzięki ciężkiej pracy awansował do krajowej czołówki. Wierzymy, że ambitny zawodnik nie spocznie na laurach i będzie godnie reprezentował Piaseczno zarówno na arenie krajowej, jak i na turniejach międzynarodowych.

Najbliższa okazja już za cztery tygodnie, gdy wraz z reprezentacją Polski wybierze się do Hodonina na Międzynarodowe Mistrzostwa Czech.



Lokalna prasa o karierze sportowej Marka Badowskiego; zbiory Agnieszki Cubały

5.6. Tenis stołowy_SPORT 19.10.2021 21:29 Strona 278

Aleksander Werecki znów najlepszy

Zawodnik UKS Return zajął pierwsze miejsce podczas rozegranego w Łomży III Grand Prix Polski kadetów w tenisie stołowym.

W zawodach wzięło udział 64 najlepszych zawodników z całego kraju, a reprezentant UKS Return Piaseczno okazał się bezkonkurencyjny. W trakcie trwania dwudniowych zawodów Aleksander Werecki wygrał wszystkie osiem pojedynków, tracąc zaledwie dwa sety. Po bezproblemowym przejściu fazy grupowej pingpongista Returnu w turnieju głównym również szedł jak burza, w niektórych momentach wręcz deklasując swoich rywali. To już trzeci z rzędu wygrany przez niego turniej ogólnopolski w tym sezonie. Najważniejsze imprezy jednak dopiero przed nim, czerwcowe Mistrzostwa Polski i lipcowe Mistrzostwa Europy, które zostaną rozegrane we włoskim Riva del Garda.

W międzyczasie Aleksander Werecki wraz z II-ligową drużyną UKS Return Piaseczno powalczy o czwartą lokatę w tabeli i przeskoczenie drużyny z Grodziska Mazowieckiego. Do końca rozgrywek pozostały już tylko trzy kolejki i w przypadku dobrych występów drużyny z Piaseczna będziemy mogli cieszyć się z wysokiego miejsca na koniec sezonu.



Aleksander Warecki pokazał klasę na Grand Prix, przed nim czerwcowe Mistrzostwa Polski Foto Arch. UKS Return

Lokalna prasa o zwycięstwach zawodnika UKS „Return" Piaseczno w kolejnych zawodach; zbiory Agnieszki Cubały

Tenis stołowyw nowej odsłonie

Gościem specjalnym Grand Prix Piaseczna w tenisie stołowym rozgrywanym 17 września w hali GOSiR będzie aktualny Mistrz Polski Tomasz Lewandowski.



Gościem specjalnym piaseczyńskiego turnieju będzie aktualny Mistrz Polski Tomasz Lewandowski
Foto: Jacek Zych /www.dziennik.walbrzych.pl

Dziewiętnasta edycja rozgrywanego w Piasecznie turnieju tenisa stołowego ma być przełomowa i przynieść wiele radości biorącym udział zawodnikom. W turnieju, w którym udział może wziąć niemal każdy (dzieci, dorośli, amatorzy, profesjonaliści), nie zabraknie atrakcji. Turniej rozgrywany będzie na całej sali GOSiR, a zawodnicy rywalizować będą na 16 stołach. Zgłoszenia w kategoriach „dzieci" i „kobiety" przyjmowane będą do godziny 9.30 (start godzina 10.00), a w kategoriach „mężczyźni" i „open" do godz. 12.30 (start godzina 13:00).

Podczas turnieju uczestnicy będą mogli zobaczyć i zagrać z najlepszymi polskim tenisistami stołowymi. Swój udział, jako gość specjalny, zapowiedział aktualny Mistrz Polski, Tomasz Lewandowski. W trakcie krótkiego pokazu zaprezentuje on wszystkim swoje umiejętności, a możliwość sparingu z mistrzem oraz zrobienie pamiątkowego zdjęcia to dodatkowa atrakcja dla startujących.

Dzięki wsparciu gminy Piaseczno oraz lokalnych sponsorów na najlepszych czekać będą puchary, medale oraz nagrody rzeczowe i pieniężne. Podczas zawodów odbędzie się szereg pingpongowych konkursów, w których do wygrania będą vouchery do piaseczyńskich restauracji „Szara Eminencja" i „A la maison" oraz wejściówki na mecze Ligi Mistrzów w tenisie stołowym. Ponadto kącik dla małych dzieci przygotuje Akademia Lajkers. Dzięki niemu, gdy rodzice staną do rywalizacji przy stołach, ich pociechy będą mogły stawiać pierwsze koszykarskie kroki. Dzięki temu Grand Prix Piaseczna ma okazję stać się pingpongowym świętem, w którym udział mogą wziąć całe rodziny z Piaseczna i okolic.

Turniej będzie odbywał się co miesiąc w pierwszą sobotę każdego miesiąca. Wyjątkiem jest pierwszy turniej, który zaplanowano w trzecią sobotę września.

Lokalna prasa o Grand Prix Piaseczna w tenisie stołowym; zbiory Agnieszki Cubały

5.6. Tenis stołowy_SPORT 19.10.2021 21:29 Strona 279



Tenisiści UKS „Return" Piaseczno, od lewej stoją: Maciej Chojnicki, Robert Najwer, Bartłomiej Szołkowski, Jerzy Należyty i Borys Massalski; zbiory UKS „Return" Piaseczno



Zawodnicy UKS „Return" Piaseczno – młodość połączona z doświadczeniem; od lewej stoją: Maciej Karmoliński, Robert Najwer, Krzysztof Bieniek, Dominik Borowski, Leszek Nowacki (były zawodnik i trener klubów piaseczyńskich); Maciej Chojnicki, Xu Kai, poniżej kuca ówczesny prezes klubu – Michał Sawicki; zbiory UKS „Return" Piaseczno

5.6. Tenis stołowy_SPORT 19.10.2021 21:29 Strona 280



Najmłodsi, utalentowani zawodnicy UKS „Return" Piaseczno; zbiory UKS „Return" Piaseczno

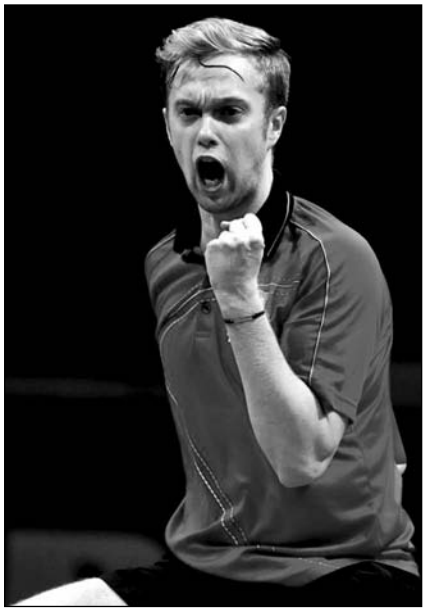

Marek Badowski – jeden z najbardziej utalentowanych zawodników UKS „Return" Piaseczno; zbiory UKS „Return" Piaseczno

5.7 Tenis ziemny_SPORT 19.10.2021 21:32 Strona 281

5.7 Tenis ziemny

Już w okresie dwudziestolecia międzywojennego tenis ziemny był w Piasecznie niezwykle popularny. Patrząc na powojenną historię miasta wyraźnie widać, że sport ten nadal cieszy się wśród mieszkańców dużym zainteresowaniem. Na dodatek, dzięki cyklicznie organizowanym tutaj turniejom, a zwłaszcza Grand Prix Piaseczna, miasto zapisało się na stałe na tenisowej mapie nie tylko Mazowsza, ale i całego kraju.

Dlaczego akurat ta dyscyplina stała się tak bardzo popularna? Co sprawia, że tenis ziemny od tak wielu lat nieustannie zyskuje rzesze nowych zwolenników? Odpowiedzi na to pytanie szukał przed laty również Bohdan Tomaszewski: „Jest to sport dziwny, który zrozumieć można dopiero wtedy, kiedy go się bliżej pozna. Jedyna gra, w której zwycięzca może wygrać nawet wtedy, gdy zdobędzie mniej punktów niż pokonany przeciwnik. W tenisie bowiem trzeba zdobywać przede wszystkim punkty ważne, rozstrzygające o przełomach w walce, a więc punkty do uzyskania najtrudniejsze. Umiejętność koncentracji staje się przez to najważniejszym przymiotem, a sposób liczenia decydująco wpływa na taktykę gry i zmusza do nieustannej analizy sił własnych i sił rywala pod drugiej stronie siatki.

Poza samą przyjemnością odbijania piłki rakietą sprawdzamy na korcie własną pomysłowość, siłę, szybkość, odporność nerwową, cierpliwość i inteligencję. Tylko ten, kto grywa w tenisa, zna tajemnicę stopniowego odsłaniania nie znanej dotąd osobowości przeciwnika. Nie mamy z nim bezpośredniego kontaktu. Rozdziela nas siatka. Rękę podajemy sobie dopiero na znak zakończenia walki, jednak kontakt z przeciwnikiem istnieje. Czujemy na rakiecie siłę jego uderzenia. Mocna piłka mówi o odwadze rywala, czasami o desperacji, podcięta - o chytrości i inteligencji. Nagły skrót za siatkę lub zaskakujący lob powiedzą o jego dowcipie. Długie wymiany to sygnał, że rywal jest uparty i wytrwały”[374]. Bohdan Tomaszewski zawsze podkreślał również, że na korcie należy być gentelmanem. Jeśli będzie potrafił przegrywać z klasą, w takim samym stylu będzie również zwyciężać[375].

[374] Jadwiga Jędrzejowska, *Urodziłam się na korcie*, Sport i Turystyka, Warszawa 1971, s. 7
[375] www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1387727,Nie-zyje-legendarny-komentator-sportowy-Bohdan-Tomaszewski-byly-dziennikarz-Polskiego-Radia (dostęp 19.12.2019)

5.7 Tenis ziemny_SPORT 19.10.2021 21:32 Strona 282

O rozwoju tenisa ziemnego w Piasecznie na potrzeby niniejszej publikacji opowiedzieli ludzie, którzy w najbardziej znaczący sposób przyczynili się do jego rozwoju w mieście: Marek Bogumił, Andrzej Lewandowski, Marceli Krzysztof Ludwicki[376] i Jan Podobas.

Pod koniec lat 60-tych XX wieku nastąpił powrót do powszechnego uprawiania dyscypliny w mieście. Opowiedział o tym dobrze pamiętający tamte czasy nestor piaseczyńskiego tenisa ziemnego - Jan Podobas: „Znalazła się grupka entuzjastów, którzy powiedzieli, że trzeba grać tutaj - w Piasecznie. Na terenie klubu[377] znajdowało się asfaltowe boisko. To tutaj powstały pierwsze ogólnie dostępne korty. Chłopcy się zebrali, narysowali linie. Siatki sam każdy przynosił. [Zbigniew] Miernecki miał nawet siatkę zrobioną własnoręcznie. Po jakimś czasie zaczęły przychodzić tutaj tłumy ludzi chętnych do gry. Początkowo wejście na ten asfaltowy kort było darmowe. Później pobierano symboliczną opłatę" [378].

Jan Podobas dodał, że gra na asfaltowych kortach była oczywiście znacznie mniej bezpieczna niż na ziemnych. Łatwiej można nabawić się kontuzji, a zwłaszcza skręcenia stawu skokowego. Ale prawdziwym entuzjastom tenisa nie przeszkadzały wówczas takie mankamenty. Co ciekawe, nie przerażała ich nawet niska temperatura. Dlatego, po odgarnięciu śniegu, najbardziej zagorzali sportowcy rozgrywali spotkania również zimą. Jedno z nich odbyło się nawet w Sylwestra.

Początkowo mecze na piaseczyńskim 'korcie' rozgrywano bez sędziego. Jednak ze względu na fakt, że na asfalcie nie widać śladu odbicia, czasami trudno było jednoznacznie ocenić, czy piłka 'weszła', czy też był aut. Dlatego wielokrotnie dochodziło do gorących dyskusji, kłótni, a nawet przepychanek. Z tego powodu ostatecznie pojawili się sędziowie. Jak podkreślił Jan Podobas, że najczęściej zostawali nimi w ramach 'kary' ci, którzy przegrali spotkanie[379].

Andrzej Lewandowski, uznawany przez środowisko za jednego z organizatorów piaseczyńskiego tenisa, tak opisał nieco późniejszy okres rozwoju dyscypliny: „Historia ta rozpoczyna się pod koniec lat siedemdziesiątych za sprawą Wojciecha Fibaka, a właściwie jego międzynarodowych sukcesów. Sprawiły one, że tenis, z elitarnej dyscypliny uprawianej przez garstkę ludzi, stał się bardzo popularny. Podobnie było w Piasecznie. To nic, że nie było gdzie grać. Potrzeba jest matką wynalazków. Od czego plac asfaltowy przy liceum oraz boisko asfaltowe do piłki

[376] Marceli Krzysztof Ludwicki w środowisku znany jest jako Krzysztof Ludwicki.
[377] Pod koniec lat 60-tych był to KS „Elektronik"
[378] Wywiad przeprowadzony z Janem Podobasem przez autorkę pracy
[379] Ibidem

5.7 Tenis ziemny_SPORT 19.10.2021 21:32 Strona 283

ręcznej na stadionie, które zostały adaptowane na korty tenisowe. Siatki do tenisa często zastępowały siatki do siatkówki lub zwykłe sznurki. Pierwsze linie, wyznaczające kort, były malowane kredą, a potem białą farbą. Na początku grano polskimi i radzieckimi rakietami drewnianymi. Potem pojawiły się trudno osiągalne rakiety metalowe, wśród nich polski Polonez. Do gry używano piłek polskich Polonez, radzieckich, chińskich i najlepszych z nich czechosłowackich (Optimit)"[380].

O wymienionych przez Andrzeja Lewandowskiego kortach znajdujących się na parkingu przy piaseczyńskim liceum (ul. Chyliczkowska) opowiedział więcej Marek Bogumił, który często bywał tam razem z przyjaciółmi. „Początkowo paru pasjonatów tam grało. Ustawiało się ławki parkowe i powstawały takie dwa 'pseudokorty'. One nie miały 'normalnych' wymiarów, ale były i to się przede wszystkim liczyło. Później przychodziło tam bardzo dużo ludzi. Nikt nie narzekał, że gra się przez ławki czy siatkę do siatkówki. Człowiek przychodził do domu zmachany i był zadowolony. To działo się na przełomie lat 70-tych i 80-tych XX wieku"[381].

Marek Bogumił dodał również, że wówczas o szkółce tenisowej czy też o trenerach z prawdziwego zdarzenia nie można było nawet pomarzyć. Jeśli kogoś było na to stać, to jeździł się uczyć do Warszawy. On sam miał to szczęście, że kilka razy udało mu się wraz z kolegą uczestniczyć w treningach przeprowadzanych na słynnych KT „Mera".

Wielu graczy z Piaseczna z dużym sentymentem wspomina drewnianą ścianę znajdującą się obok asfaltowych kortów usytuowanych przy stadionie KS „Elektronik". Można było na niej ćwiczyć odbicia, co pod względem szkoleniowo -treningowym stanowiło duży atut. To tutaj wielu piaseczyńskich tenisistów uczyło się podstaw gry. O dużym znaczeniu tego z pozoru niepozornego miejsca wspomnieli Marek Bogumił, Krzysztof Ludwicki i Jan Podobas[382].

Wówczas na asfaltowych piaseczyńskich kortach często grywali tacy zawodnicy jak m.in.: Lech Chlebowski, Andrzej Lewandowski, Paweł Markiton, Zbigniew Miernecki, Ryszard Opara, Krzysztof Ostrowski, Marek Sochacki, Paweł Sochacki, Marek Smoluchowski, Tadek Werner. Jak dodał Jan Podobas, wśród osób grających na tych pierwszych asfaltowych kortach, znajdujących się obok stadionu, szczególnie często można było spotkać pracowników dwóch największych zakładów - Zelosu i Laminy.

[380] Andrzej Lewandowski, *Niekończąca się historia*, „Nasz Sport i Kultura", 2010 nr 8
[381] Wywiad z Markiem Bogumiłem przeprowadzony przez autorkę pracy.
[382] Wywiady przeprowadzone przez autorkę pracy z Markiem Bogumiłem, Marcelim Krzysztofem Ludwickim i Janem Podobasem.

5.7 Tenis ziemny_SPORT 19.10.2021 21:32 Strona 284

Po jakimś czasie piaseczyńskie środowisko tenisowe postanowiło zorganizować pierwszy turniej. Do inicjatorów tego przedsięwzięcia należeli Andrzej Lewandowski i Krzysztof Ostrowski[383]. Impreza odbyła się w czerwcu 1977 roku - z okazji Dnia Piaseczna[384]. Kolejne lata przyniosły następne tenisowe wydarzenia sportowe, organizowane przy okazji np. Spartakiady Zakładów Pracy. Turnieje rozgrywano dość długo na asfaltowych kortach KS „Elektronik" i KS „Polkolor". Nowoczesna infrastruktura to przecież nie wszystko. Dużo ważniejsze są: duch sportowej rywalizacji i radość, jaką przynosi sama gra. Wspomniał o tym Jan Podobas: „Ja ten asfalt bardzo miło wspominam. Wtedy na ten kort przychodziło z Laminy około 20 osób. Dowiedzieliśmy się, że w Warszawie będzie zorganizowany turniej zakładów pracy. Zgłosiło się 128 drużyn, także reprezentacja Laminy, do której należałem. Podzielili nas na grupy eliminacyjne. My trafiliśmy do Milanówka. I, o dziwo, pokonaliśmy wtedy zespół 10-krotnego Mistrza Warszawy - reprezentację WAT-u[385]. To była prawdziwa sensacja! Pamiętam, że w naszej drużynie grali wówczas Marek Sochacki, Zbigniew Miernecki i ja. Pisały o nas gazety. Z zakładu pracy otrzymaliśmy gratulacje i specjalne nagrody"[386]. Jak to możliwe, że zespół z Piaseczna osiągnął taki sukces? Jan Podobas wyjaśnił, że warszawiacy trenowali wówczas na stołecznych kortach ziemnych, które bywały często dość obłożone. Dlatego trenowali najwyżej 1 godzinę dziennie. Natomiast pasjonaci z Piaseczna na swoim asfaltowym boisku potrafili spędzać jednorazowo nawet do 5-6 godzin.

Na początku lat 80-tych tenisiści doczekali się w końcu dwóch kortów ziemnych. To na nich 8.05.1982 roku odbył się turniej o Puchar Naczelnika Miasta i Gminy Piaseczno. Wydarzenie to uważa się za genezę późniejszych Grand Prix. W zawodach wystartowało kilkunastu zawodników. Należeli do nich m.in.: Józef Burakowski, Waldemar Burakowski, Sławomir Galas, Andrzej Kęsicki, Andrzej Lewandowski, Michał Makólski, Wojciech Maślankiewicz, Zbigniew Miernecki, Krzysztof Ostrowski, Jerzy Pawelec, Jan Podobas, Witold Radkiewicz, Marek Roszkowski, Zbigniew Sakowicz, Marek Smoluchowski, Sylwester Smoluchowski, Marek Sochacki, Paweł Sochacki, Jacek Warowny[387].

[383] Wywiad przeprowadzony z Janem Podobasem przez autorkę pracy.
[384] Andrzej Lewandowski, *Niekończąca się historia*, op. cit.
[385] Wojskowa Akademia Techniczna
[386] Wywiad z Janem Podobasem przeprowadzony przez autorkę pracy.
[387] Andrzej Lewandowski, *Historia amatorskiego tenisa ziemnego w Piasecznie K. S. Piaseczno i K. T. Smecz*, „Nasz Sport" 2005 nr 1

5.7 Tenis ziemny_SPORT 19.10.2021 21:32 Strona 285

Postacią, która najbardziej przyczyniła się do rozwoju tenisa w mieście, okazał się Marek Bogumił. Sportem tym pasjonował się już w czasie nauki w piaseczyńskim Technikum Elektronicznym. Po ukończeniu studiów na warszawskim AWF-ie (specjalizacja tenis i żeglarstwo), objął funkcję II trenera „Legii" Warszawa. Jak sam po latach przyznał, dziś, biorąc pod uwagę zakres swoich ówczesnych obowiązków, określiłby się mianem managera. W zespole grali wówczas świetni polscy zawodnicy. Dzięki temu młody trener sam mógł się wiele nauczyć. A przy okazji nawiązać kontakty ze środowiskiem, które zaprocentowały w jego dalszej karierze sportowej i zawodowej[388].

W roku 1988 Marek Bogumił nawiązał współpracę z KS „Piaseczno", obejmując funkcję trenera, co doprowadziło do uruchomienia sekcji tenisa ziemnego. Założenie własnej szkółki zawsze było Jego marzeniem, co konsekwentnie spełniał, realizując swoje projekty tenisowe. Już wtedy wiedział, że w pracy będzie chciał się skoncentrować na sporcie amatorskim, a zwłaszcza na szkoleniu dzieci i młodzieży. „Uczyliśmy podstaw tenisa - dla zabawy i dla przyjemności"[389].

Prowadził również swoje własne zajęcia, wynajmując sale w Iwicznej, Zalesiu Górnym oraz Piasecznie - w Liceum przy ul. Chyliczkowskiej i w Technikum Elektronicznym. „W każdej z tych szkół wynajmowałem salę. Niestety one są po pierwsze za małe na tenisa, po drugie jest tam parkiet bardzo szybki. Ale pomimo ciężkich warunków i licznych grup (8-12 osób) - czyli ciasno, to kto chciał się nauczyć grać, ten się nauczył. I to jest swoisty fenomen. Nadal przychodzą klienci indywidualni, ale i grupki osób. Zawsze zaczynając grę warto wziąć kilka lekcji. Teraz mam takie sprzężenie zwrotne - po latach pojawiają się moi dawni klienci ze swoimi dziećmi. Na kort przychodzą czasami całe rodziny, niekiedy wielopokoleniowe. Takie sytuacje przynoszą trenerowi ogromnie dużo radości, ale i satysfakcji. Ale teraz są zupełnie inne czasy. Mamy dużo bardziej komfortowe warunki, tylko chęci u dzieci są często dużo mniejsze"[390].

W swojej karierze trenerskiej uczył grać w tenisa również zawodników poruszającym się na wózkach inwalidzkich (Konstancin). Podkreślił, że praca ta dawała mu wiele satysfakcji. Rzadko kiedy w pełni sprawni zawodnicy wykazują tak dużo zaangażowania, determinacji, pasji i radości gry.

Pod koniec lat 90-tych XX wieku w Piasecznie zaczęły pojawiać się i inne szkółki. Powstała m.in. Akademia Tenisowa, działająca przy KS „Piaseczno",

[388] Wywiad z Markiem Bogumiłem przeprowadzony przez autorkę pracy
[389] Ibidem
[390] Ibidem

5.7 Tenis ziemny_SPORT 19.10.2021 21:32 Strona 286

którą prowadził trener Piotr Raciborski. Nastawiona była przede wszystkim na szkolenie dzieci i młodzieży, z uwzględnieniem sekcji wyczynowej tenisa ziemnego. Do szczególnie utalentowanych zawodników „Akademii" należeli: Martyna Darczuk oraz Paweł Szczyciński.

Wspominając tamten czas, Marek Bogumił dodał, że wraz z Januszem Tokarskim jako pierwsi w okolicy zajęli się tego typu działalnością, dlatego nie mieli się na kim wzorować. Marzyli o rozwoju nowoczesnego tenisa w Piasecznie i realizacji kolejnych projektów i inwestycji.

Ze względu na fakt, że istniało bardzo duże zainteresowanie tenisem, a szkółka prowadzona w KS „Piaseczno" cieszyła się wielką popularnością, zapadła decyzja o rozbudowie infrastruktury. Tego trudnego zadania podjął się Marek Bogumił wraz ze swoim wspólnikiem - kolegą ze szkoły średniej, studiów i kortu - Januszem Tokarskim. Razem zadecydowali o wybudowaniu hali.

Osobą, która ze względu na swoje biznesowe podejście do tematu bardzo przyczyniła się do powstania obiektu, okazał się Sylwester Cacek. „Umówiliśmy się, że na 4 lata bierzemy korty w dzierżawę i stawiamy halę. Te 4 lata były nam potrzebne po to, by dochód, który pojawi się z użytkowania kortów, pokrył inwestycję (…). Po tym okresie hala stała się własnością klubu"[391].

Wynajęta firma sprowadziła elementy do zbudowania obiektu i złożyła je w magazynie w Warszawie. Obaj wspólnicy sami pracowali fizycznie przy transporcie i budowie, pracując po kilkanaście godzin dziennie. Jak podkreślił Marek Bogumił, prawie w 100% robili to wszystko sami. Do tego stopnia, że jemu samemu przydarzył się przykry epizod. Kiedy zaczęli ocieplać konstrukcję styropianem, musieli korzystać z rusztowania na kółkach. Podczas przeprowadzania tych prac, trener spadł z wysokości 9 metrów. Wszystko wskazywało na to, że nie przeżyje upadku. Dlatego karetka, która przyjechała, początkowo nie chciała go zabrać do szpitala. Na szczęście, ostatecznie obrażenia nie okazały się aż tak poważne i wszystko skończyło się dobrze. Po latach bohater tej historii ze śmiechem stwierdził: „Można powiedzieć, że rozwój piaseczyńskiego tenisa okupił własną krwią"[392].

Kolejną inwestycją wspólników był zakup balonu jednokortowego. Jak objaśnił Marek Bogumił: „To było dobre rozwiązanie, ponieważ można było bardzo szybko go rozstawić. Po dwóch dniach kort został przykryty i można było grać. Oczywiście pewien kłopot stanowiło ogrzewanie, ponieważ nie było tam żadnej

[391] Ibidem
[392] Ibidem

5.7 Tenis ziemny_SPORT 19.10.2021 21:32 Strona 287

izolacji. Ale ostatecznie dzięki takiemu balonowi powstał kolejny kryty kort w Piasecznie”[393].

Wspominając tamten czas, Marek Bogumił dodał: „Wiedzieliśmy, że za 4 lata skończy nam się dzierżawa, więc zaczęliśmy szukać terenu, by zbudować własne korty. 21 lat temu kupiliśmy działkę za rzeką - to był 1989 rok. Wówczas dołączył do nas jako wspólnik i kolejny trener Paweł Sokolnik. Udało nam się zbudować korty ziemne[394]. I nawet był taki dobry okres współpracy z klubem, więc robiliśmy duże imprezy [razem], m.in. Mistrzostwa Polski Weteranów. To był kilkudniowy turniej rozgrywany w różnych kategoriach [wiekowych], na który zjechało się bardzo dużo ludzi z całego kraju. Wówczas nawet zbudowany został mostek na rzece [Jeziorce], przez który przechodziło się z kortów klubu na nasze. To był okres współpracy - jedno drugie napędza. Im więcej jest kortów i więcej ludzi gra, tym bardziej się to rozwija”[395].

Marek Bogumił i Janusz Tokarski - właściciele spółki „Smecz”, a następnie Klubu Tenisowego „Smecz”, przekonali się, że niezbędne są kolejne inwestycje. „Same korty nie wystarczą, trzeba zbudować bazę. Najpierw pojawił się kontener metalowy. Potem domek drewniany - sympatyczny, taki 40-metrowy. Ostatecznie na jego miejscu zbudowany został budynek klubowy, który funkcjonuje do dnia dzisiejszego. Obsługuje nie tylko tenis - są tam dwa boksy do squasha, kiedyś prowadzone tam były również zajęcia fitness, dziś zastąpiły je treningi personalne”[396]. Po jakimś czasie do 3 wspólników - trenerów tenisa, w celu zwiększenia potencjału finansowego klubu, doszedł jeszcze jeden. Ich zgodna współpraca trwa po dziś dzień.

Korty „Smecza” rozwijały się znacznie lepiej niż te zlokalizowane przy KS „Piaseczno”. Jak podkreślił Marek Bogumił, by wszystko sprawnie działało, ktoś musi sprawować opiekę nad infrastrukturą. „O korty bardzo trzeba dbać, przygotowywać je. My to robiliśmy sami. Koszty tego są duże, a przychód najczęściej nie jest z tego taki, by warto to było rozwijać. Nam się to opłacało. Dlaczego? Z jednego podstawowego względu - już wtedy się rozwinął rynek komercyjny. Dużo ludzi grało. Ja byłem trenerem i to mój warsztat pracy. Łączyłem dwa w jednym. Kiedy chciałem, to szedłem z grupą na zajęcia. Nikogo nie musiałem pytać o zgodę. Gdybym ja nie miał pojęcia o tenisie i chciał tylko żyć z wynajęcia kortu, zainwestować w to duże pieniądze, to nie jest biznes wart polecenia. Natomiast

[393] Ibidem
[394] Powstało 6 kortów - 4 całosezonowe korty kryte i 2 korty odkryte, zewnętrzne.
[395] Wywiad z Markiem Bogumiłem przeprowadzony przez autorkę pracy
[396] Ibidem

5.7 Tenis ziemny_SPORT 19.10.2021 21:32 Strona 288

my wtedy zaczęliśmy organizować, a niejako kontynuować prowadzenie cyklu turniejów Grand Prix Piaseczna.

Od początku lat dziewięćdziesiątych rozpoczęły się na nowo turnieje. W międzyczasie całą buchalterię i prowadzenie ich przejął Krzysztof Ludwicki. I teraz on się tym zajmuje. I jest to najlepsze prowadzenie tych turniejów w historii całej tej imprezy. On tym żyje, on bardzo dużo czasu temu poświęca, ma pasję" [397]. Świetną opinię na temat działalności obecnego organizatora Grand Prix wyraził również Andrzej Lewandowski: „Rozwój turniejów w Piasecznie, związany jest nierozerwalnie z wielkim zapaleńcem tenisa Krzysztofem Ludwickim, który dzięki swoim pomysłom i zaangażowaniu stworzył z turniejów piaseczyńskich cykl największych amatorskich turniejów w Polsce, w których co tydzień startuje średnio ok. 50 zawodników. Był on też inicjatorem corocznych Otwartych Mistrzostw Piaseczna (Piaseczno Open) rozgrywanych w dniu 15 sierpnia, w których startuje ok.100 tenisistów"[398]. Z Jego inicjatywy w Piasecznie w latach 2002 i 2003 odbyły się również Mistrzostwa Polski Weteranów. Wspominając tamten czas sam organizator imprez powiedział: „Byłem chętny, młody, wiedziałem, jak robić"[399]. Z pewnością w sprawnej organizacji pomagało Mu również wykształcenie matematyczno-informatyczne oraz doświadczenie, które wyniósł z pracy w Ministerstwie Finansów. Jako osoba pełna zaangażowania i inicjatywy Krzysztof Ludwicki wystąpił do PZT z inicjatywą, by organizowane w Polsce turnieje zsynchronizować i usystematyzować. Przygotował całą dokumentację – napisał nowe plany, regulaminy. 'Krzysztof', jak mówią o nim wszyscy uczestnicy kolejnych cyklów turniejów, to prawdziwy pasjonat całkowicie oddany sprawie, wręcz żyje organizacją tych imprez. Jak sam z dumą przyznaje, „Ja nie opuściłem żadnego turnieju jako organizator przez 40 lat"[400].

Obecnie w całym kraju organizowane są tego typu zawody, jednak turniej w Piasecznie należy do tych najbardziej popularnych. Pozycja seniorskiego, amatorskiego tenisa jest tutaj bardzo mocna, znacznie silniejsza niż w stolicy. Na imprezy te zjeżdżają się ludzie z całej Polski. Jednym z atutów jest bardzo mocna obsada - zwłaszcza jeśli chodzi o kategorie 70+ i wyższe. Jan Podobas, grający

[397] Ibidem

[398] Andrzej Lewandowski, *Historia amatorskiego tenisa ziemnego w Piasecznie K. S. Piaseczno i K. T. Smecz*, op. cit.

[399] Wywiad z Marcelim Krzysztofem Ludwickim przeprowadzony przez autorkę pracy.

[400] Ibidem. Nastąpił wprawdzie moment, kiedy Krzysztof Ludwicki musiał opuścić jedną edycję zawodów - czekała go ciężka operacja. Okazało się jednak, że bez jego udziału trudno było przeprowadzić zawody i tej jednej niedzieli się nie odbyły.

5.7 Tenis ziemny_SPORT 19.10.2021 21:32 Strona 289

w kategorii 85+, wielokrotnie słyszał, że ktoś specjalnie przyjechał do Piaseczna, by móc się z nim zmierzyć[401].

Na przestrzeni lat w turniejach tych grywali m.in. następujący zawodnicy: Andrzej Bachurski, Wiesław Bąk, Paweł Bednarski, Andrzej Benowski, Michał Broniszewski, Włodzimierz Brzusek, Marek Cieciera, Łukasz Cyrański, Jacek Czerniszewski, Andrzej Faderewski, Paweł Gajewicz, Mariusz Gasiński, Marcin Iwaszkiewicz, Dariusz Jednacz, Wojciech Jończyk, Zygmunt Kaniewski, Zdzisław Kościelski, Dariusz Krakowiak, Andrzej Lewandowski, Józef Ludwicki, Krzysztof Ludwicki, Jan Maciejewicz, Piotr Maranda, Mirosław Milewski, Sławomir Mincewicz, Leszek Naskręcki, Piotr Pociej, Jan Podobas, Zbigniew Popieluch, Piotr Raciborski, Krzysztof Ryński, Hubert Skotkowski, Marek Sochacki, Zygmunt Szafrański, Paweł Szczyciński, Waldemar Świerzbiński. Jerzy Urbankowski, Włodzimierz Wahonin, Tomasz Wawrzyniak, Jarosław Wtulich, Krzysztof Żelazek.

Jak podkreślił Marek Bogumił, oprócz tych cotygodniowych turniejów, w ciągu roku na kortach KT „Smecz" organizowane były również inne imprezy, takie jak np.: Mistrzostwa Piaseczna, Turnieje Weterantów, Aktorów, Kobiet, Księży czy też memoriały (np. Memoriał Kulki i Celarego).

Ze względu na fakt, że Piaseczno zawsze stawiało na sportowy rozwój młodzieży w ostatnich latach pojawiły się tutaj talenty, o których głośno jest w całym kraju. Do największych z pewnością należy Maks Kaśnikowski - zawodnik TMTC „Piaseczno", którego kariera rozwija się wprost imponująco. Młody zawodnik jest wielokrotnym Mistrzem Polski we wszystkich kategoriach wiekowych oraz reprezentantem kraju. Z sukcesami występował już na juniorskich turniejach ITF oraz w Pucharze Davisa. Obecnie mówi się, że zaliczany jest do nadziei polskiego tenisa ziemnego. Wypada zatem życzyć mu powodzenia i trzymać kciuki za dalszy rozwój jego kariery. Zwłaszcza że w marcu 2020 16-latek zaliczył bardzo udany debiut w reprezentacji Polski, podczas rozgrywanego w Kaliszu w ramach Pucharu Davisa, meczu z Hongkongiem. Po bardzo zaciętym spotkaniu wygrał z Wai Yu Kai 1:6; 6:2; 10:3.

Na portalu tenisklub.pl pojawiła się następująca relacja z tego pojedynku: „Spotkanie lepiej rozpoczął zawodnik gości, który wygrał pierwsze cztery gemy i kilka minut później pewnie objął prowadzenie 1:0 w meczu. Na początku drugiej odsłony pojedynku 16-latek z Piaseczna ponownie znalazł się w opałach i musiał bronić „breakpointów". Kaśnikowski tym razem zdołał jednak utrzymać podanie i powoli zaczął odwracać losy meczu. Polak zdecydowanie ograniczył

[401] Wywiad z Marcelim Krzysztofem Ludwickim i Janem Podobasem przeprowadzony przez autorkę pracy.

5.7 Tenis ziemny_SPORT 19.10.2021 21:32 Strona 290

liczbę błędów i coraz częściej skutecznie kontrował agresywnie grającego rywala. Przyniosło to efekt w postaci dwóch przełamań i zwycięstwa 6:2 w drugiej partii. O losach pojedynku zadecydował mistrzowski tie-break. Faworyt gospodarzy szybko wypracował sobie w nim bezpieczną przewagę i wygrał 10:3"[402].

Po zakończeniu spotkania nastoletni zawodnik z Piaseczna stwierdził: „To był mój trzeci wygrany mecz w tym roku, po tym jak przegrałem seta 1:6. To pokazuje, że w tenisie trzeba walczyć do końca. Każda piłka jest ważna, przegrana w pierwszym secie nie ma znaczenia. Cieszę się bardzo, że udało mi się wygrać w debiucie w kadrze i to jeszcze po tak ciężkim meczu. Przeciwnik na początku meczu zaprezentował niesamowity poziom, ale później pokazałem na co mnie stać. Mam nadzieję, że jeszcze wiele takich spotkań uda mi się wygrać"[403].

Maks Kaśnikowski doczekał się po tym meczu pochwały z ust kapitana drużyny - Mariusza Fyrstenberga, który stwierdził: „U nas w drużynie zawsze powtarzaliśmy, że w trakcie Pucharu Davisa debiutujący zawodnicy wchodzą na kort jako chłopcy, a schodzą jako mężczyźni i Maksowi ta sztuka się dzisiaj udała. On ma 16 lat. Zawsze podkreślam, że przejście z tenisa juniorskiego do seniorskiego zajmuje miesiące, a czasem lata. Wydaje mi się, że Maks po przegraniu pierwszego seta, zrobił dzisiaj ten wielki krok. Maks niesamowicie podniósł poprzeczkę swojemu rywalowi i bardzo się cieszę, że mogłem dzisiaj siedzieć na ławce i go dopingować. Jestem przekonany, że w ciągu kilku lat on będzie jednym z naszych najlepszych zawodników"[404].

Wiele sukcesów ma na swoim koncie również inny młody zawodnik związany z klubem TMTC „Piaseczno" - Tomasz Berkieta, który w grudniu 2019 roku osiągnął spektakularny sukces w Halowych Mistrzostwach Polski Młodzików zajmując drugie miejsce. W lutym 2020 zdobył natomiast srebrny medal Drużynowych Mistrzostw Europy. Ma na swoim koncie liczne medale z halowych Mistrzostw Polski do lat 12 i 14, w tym również medal złoty z roku 2018, który zdobył z Jakubem Jędrzejczakiem. I temu młodemu tenisiście życzymy licznych sukcesów w jego dalszej karierze sportowej.

Mówiąc o aktywności fizycznej nie można w obecnych czasach uciec od tematu panującej pandemii koronawirusa. Marek Bogumił odniósł się również do tej kwestii. Podkreślił, że oczywiście zachowanie bezpieczeństwa jest niezmiernie ważne w takich przypadkach. Jednak nie należy wszystkich dyscyplin trak-

[402] tenisklub.pl/aktualnosci/puchar-davisa-stac-sie-mezczyzna/68316/?fbclid=IwAR1Nw1unu3QDKqIrZYVTtCwcRW8AsGkPS2SJg_pDvGgtkevX8gO08W61Pfo (dostęp 23.04.2020)
[403] Ibidem
[404] Ibidem

5.7 Tenis ziemny_SPORT 19.10.2021 21:32 Strona 291

tować dokładnie tak samo, a uprawianie sportu i aktywność fizyczna często sprzyja poprawie odporności organizmu. Ważne jest oczywiście zachowanie zdrowego rozsądku.

W przypadku tenisa można zorganizować mecz lub zajęcia w taki sposób, by zachować wszelkie wymogi sanitarne. Grający będą oddaleni od siebie o ponad 10 metrów. Mogą używać nowych piłek, wyjmowanych z hermetycznie zamkniętych pudełek. Przed wejściem na kort ustawione są pojemniki z płynem dezynfekującym do odkażenia rąk i rakiet. Przy tak dużej kubaturze kortu możliwość zakażenia się jest minimalna, w zasadzie bliska zeru[405].

Patrząc na zmiany w piaseczyńskim tenisie Marek Bogumił zauważył, że widoczna jest wyraźnie jedna tendencja - dyscyplina ta stała się już ogólnodostępna. Ceny sprzętu, wynajęcia kortu czy też lekcji, nie odbiegają od stawek rynkowych związanych z innymi sportami. Zupełnie inaczej było np. 20- 30 lat temu. Podkreślił również, jak bardzo zdeprecjonowała się dziś rola trenera i instruktora. Kiedyś, by móc uczyć innych, podstaw tenisa, należało mieć skończone studia - AWF oraz zrobioną specjalizację w tym kierunku. Dodał, że on sam ma ogromną satysfakcję z faktu, że robi to, co lubi, a na dodatek do czego predysponują go uzyskane podczas studiów kwalifikacje. Niestety śledząc rynek instruktorski okazuje się, że dziś wystarczy się zapisać na 2 tygodniowy kurs, aby otrzymać uprawnienia. Nie zawsze zwraca się nawet na to uwagę, czy ktoś posiada licencję Polskiego Związku Tenisowego. Poza tym np. na YouTube pojawiają się filmiki, których autorzy sugerują, że można się nauczyć grać w niecały miesiąc, a czasami nawet w weekend!

Marek Bogumił po stworzeniu klubu tenisowego, budowie kortów i wieloletniej pracy z kolejnymi pokoleniami młodych tenisistów zna swoją wartość i czuje się człowiekiem spełnionym. Uczestnicząc w rozwoju piaseczyńskiego tenisa zrealizował swoje marzenie. Nie udało mu się zrealizować tylko jednej rzeczy – chciał osiągnąć na tyle dużą swobodę finansową, by KT „Smecz" mógł pozwolić sobie na sponsoring sportowy młodych, dobrze rokujących zawodników. Takich, których nie stać na sport zawodniczy, przez co nie mają szansy na rozwinięcie talentu i wypłynięcie na szerokie wody. „Tego się niestety nie doczekaliśmy". - podkreślił.

Na pytanie czego uczy tenis, szkoleniowiec odpowiedział, że, wprawdzie mentalnie jest to bardzo trudny sport, ale trenując go można w sobie wyrobić takie cechy jak: samodyscyplina, pracowitość, umiejętność koncentracji i panowania nad emocjami. Sport ten uczy także szybkiego podejmowania decyzji.

[405] Wywiad przeprowadzony z Markiem Bogumiłem przez autorkę pracy

5.7 Tenis ziemny_SPORT 19.10.2021 21:32 Strona 292

Ale, jak przyznał, jest to sport bardziej dla indywidualistów. Kolejnym atutem gry w tenisa, takim bardziej socjalnym, jest fakt, że jest to sport bardzo popularny wśród businessmanów, zwłaszcza tych wyższego szczebla. Na korcie można spotkać wielu ludzi sukcesu, co stwarza okazję do przeprowadzenia wielu ciekawych rozmów i rozwoju także w innych dziedzinach niż sport, oczywiście pod warunkiem, że się tego nie nadużywa.

Natomiast, by osiągnąć sukces w tenisie zawodowym, który znacznie różni się od amatorskiego, przede wszystkim trzeba od samego początku wiedzieć, czego się chce i do czego się dąży[406].

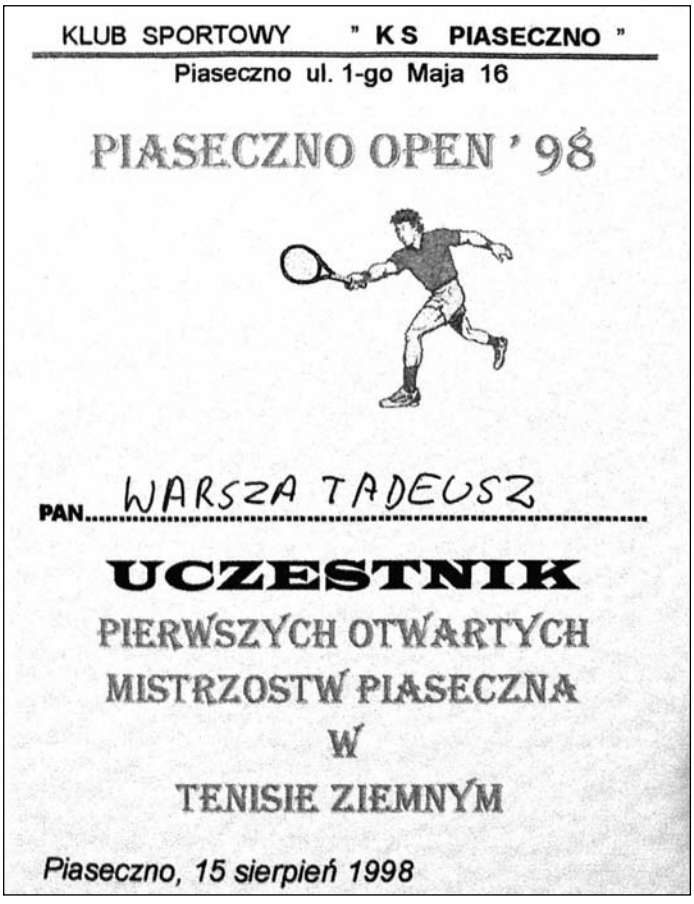
KLUB SPORTOWY " K S PIASECZNO "
Piaseczno ul. 1-go Maja 16

PIASECZNO OPEN ' 98

PAN WARSZA TADEUSZ

UCZESTNIK
PIERWSZYCH OTWARTYCH
MISTRZOSTW PIASECZNA
W
TENISIE ZIEMNYM

Piaseczno, 15 sierpień 1998

Potwierdzenie uczestnictwa Tadeusza Warszy w Pierwszych Otwartych Mistrzostwach Piaseczna w Tenisie Ziemnym („Piaseczno Open'98"); zbiory Tadeusza Warszy

[406] Ibidem

5.7 Tenis ziemny_SPORT 19.10.2021 21:32 Strona 293



Uczestniczki XVIII Narodowych Mistrzostw Polski Weteranów w tenisie Piaseczno' 2002; zbiory Marcelego Krzysztofa Ludwickiego



Uczestnicy XIX Narodowych Mistrzostw Polski Weteranów w tenisie Piaseczno' 2003; zbiory Marcelego Krzysztofa Ludwickiego

5.7 Tenis ziemny_SPORT 19.10.2021 21:32 Strona 294



Mistrzostwa amatorów w tenisie

Serdecznie zapraszamy wszystkich amatorów gry w tenisa ziemnego na otwarty cykl rozgrywek, które odbywają się na kortach KS Piaseczno w każdą niedzielę od godz. 10.

Mistrzostwa Piaseczna Amatorów mają już kilkunastoletnią tradycję. Grupa zapaleńców postanowiła zorganizować cykl turniejów. Początkowo na kortach asfaltowych, a od kilku już lat na kortach ziemnych rozgrywane są wspaniałe pojedynki.

W turniejach uczestniczą zawodnicy młodzi oraz trochę starsi, np.: 61 -letni pan Janek Podobas. Nad organizacją turniejów w sposób profesjonalny czuwa spółka cywilna "Smecz" - dzierżawca obiektu.

Dla uczestników turnieju, gra stała się sposobem na życie. Wśród regularnie grających są panowie po zawałach, są także byli zawodnicy mający za sobą staż ligowy. Tak więc poziom turnieju jest bardzo zróżnicowany i każdy ma swoją szansę grając - odpocząć i zrelaksować się, co regularnie z bardzo różnym skutkiem czyni niżej podpisany.

Jacek Salecki

Lokalna prasa o Mistrzostwach Piaseczna Amatorów; zbiory Agnieszki Cubały



Tenisowe Piaseczno

Podsumowano XXXIV Grand Prix Piaseczna w tenisie ziemnym seniorów.

Od stycznia do grudnia 2013 roku na kortach klubu tenisowego Smecz w Siedliskach rozegrano 71 turniejów w których udział wzięło łącznie 1662 zawodników. Zawody pod patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Piaseczno rozgrywano w grach pojedynczych i podwójnych w kategoriach wiekowych 45+, 60+, 70+. - Sport seniorski, w tym turnieje takie jak ten, są niezwykle ważne dla popularyzacji tenisa. W naszych realiach to często właśnie rodzice, dziadkowie dają pozytywny przykład młodzieży i wspierają ją w osiąganiu sukcesów. Tak było chociażby w przypadku Agnieszki Radwańskiej czy Jerzego Janowicza - przekonywał Krzysztof Ludwicki, dyrektor i organizator turnieju.

Lokalna prasa o XXXIV Grand Prix Piaseczna; zbiory Agnieszki Cubały



Jeden ze zwycięzców piaseczyńskich turniejów tenisowych; zbiory Tadeusza Warszy

5.7 Tenis ziemny_SPORT 19.10.2021 21:32 Strona 295



Marceli Krzysztof Ludwicki – organizator piaseczyńskich turniejów tenisowych; zbiory Agnieszki Cubały



Tenisiści piaseczyńscy: Jan Podobas i Marceli Krzysztof Ludwicki; zbiory Agnieszki Cubały



Klub Tenisowy „Smecz”; zbiory Marka Bogumiła

5.7 Tenis ziemny_SPORT 19.10.2021 21:32 Strona 296

Złote medale piaseczyńskich tenisistów



Tradycyjnie początek roku to czas, kiedy odbywają się Halowe Mistrzostwa Polski w tenisie ziemnym w różnych kategoriach wiekowych. W tym roku reprezentanci Tennis Pro Piaseczno wystąpili z sukcesami w kategoriach do lat 16 i do lat 12.

W Halowych Mistrzostwach Polski do lat 16, które odbyły się w Toruniu, rewelacyjny wynik uzyskał Maks Kaśnikowski, zdobywając brązowy medal w singlu. Natomiast w grze deblowej Maks Kaśnikowski w parze z Marcelem Politowiczem zostali halowymi mistrzami Polski. Sukces jest tym większy, że Maks ma dopiero 14 lat. Mimo tak młodego wieku jego dorobek tenisowy jest jednak ogromny. Jest on wielokrotnym mistrzem Polski we wszystkich kategoriach wiekowych, najlepszym Polakiem w rankingu Tennis Europe.org do lat 14, wielokrotnym reprezentantem Polski, a ostatnio z sukcesami występuje na juniorskich turniejach ITF. Z pewnością jest wielką nadzieją polskiego tenisa.

W kategorii do lat 12 Halowe Mistrzostwa Polski odbywały się w Sobocie k. Poznania. Tam również złoty medal padł łupem tenisisty Tennis Pro Piaseczno. Tomasz Berkieta zdobył złoto w grze deblowej (w parze z Jakubem Jędrzejczakiem), natomiast w singlu został halowym wicemistrzem Polski. Tomek Berkieta to aktualny lider rankingu Polskiego Związku Tenisowego do lat 12.

Wygląda na to, że mamy w Piasecznie utalentowaną tenisowo młodzież. Tennis Pro Piaseczno będzie realizować w tym roku program rozwoju i szkolenia w zakresie tenisa ziemnego dla dzieci i młodzieży z gminy Piaseczno, więc zapowiada nabór do grup tenisowych.

Lokalna prasa o sukcesach piaseczyńskich tenisistów; zbiory Agnieszki Cubały





Medal za zajęcie III miejsca w kategorii debel 75 + podczas Mistrzostw Piaseczna w tenisie; zbiory Marcelego Krzysztofa Ludwickiego

5.8 Zapasy_SPORT 19.10.2021 21:34 Strona 297

5.8 Zapasy

Zapasy to jeden z najstarszych sportów świata. Jego idea oparta jest na bezpośredniej walce z przeciwnikiem, w której działania każdego z zawodników mają na celu pokonanie oporu przeciwnika. Dyscyplina ta pozwala wyrobić w sobie cechy charakteru, które przydają się nie tylko na macie zapaśniczej, ringu czy boisku, ale i w życiu codziennym. Uczy odwagi, inicjatywy, spostrzegawczości, wytrwałości i… myślenia. Aby osiągać sukcesy w tym sporcie niezbędne jest wszechstronne przygotowanie ogólnorozwojowe, wytrzymałościowe, siłowe, szybkościowe, techniczne i taktyczne[407].

Piaseczyńska sekcja zapasów ma długą, ciekawą i bardzo bogatą w liczne sukcesy historię. Najbardziej utytułowanym jej zawodnikiem był bez wątpienia Andrzej Malina - Mistrza Świata z 1986 roku, a trenerem - Ryszard Głowacki, który wraz ze swoimi podopiecznymi zdobył ogromną ilość medali i wyróżnień.

Wszystko zaczęło się około roku 1968. To wówczas pracownik RW LZS - Tomasz Malczewski, założył sekcję mającą szkolić przyszłych zapaśników. Początkowo chodziło przede wszystkim o możliwość zdobycia dodatkowych punktów dla powiatu w Wojewódzkiej Spartakiadzie Młodzieży[408]. Sekcja rozwinęła skrzydła, gdy objął ją po roku funkcjonowania Ryszard Głowacki. Ten wybitny szkoleniowiec, sam jako zawodnik, miał na swoim koncie tytuł Mistrza Warszawy i Krakowa oraz wicemistrzostwo CRZ (nieoficjalnych Mistrzostw Polski). W Piasecznie rozpoczął pracę jako nauczyciel wychowania fizycznego i rysunku. Zasłynął jednak przede wszystkim jako twórca sukcesów zapaśników reprezentujących lokalne kluby - LZS „Spółdzielca", LKS „Jedność" Żabieniec, KS „Elektronik", KS „Polkolor" i wreszcie KS „Piaseczno".

Jednak warto podkreślić, że trenerowi zawsze zależało nie tylko na tym, by jego wychowankowie odnosili wspaniałe sukcesy sportowe. Dbał również o to, by nie zaniedbywali nauki i stali się porządnymi ludźmi. Opowiadając o swoim podejściu do młodych zawodników, podkreślił, że: „jak nie chodzili do szkoły,

[407] Piotr Godlewski, *Sport zapaśniczy w Polsce w latach 1890-1939*, Poznań 1994; *Historia Zapasów w Piasecznie 1969-2009*, [bmdw], wywiad udzielony autorce pracy przez Ryszarda Głowackiego i Andrzeja Malinę.
[408] *Historia Zapasów…* op. cit.

5.8 Zapasy_SPORT 19.10.2021 21:34 Strona 298

to nie mieli również wstępu na salę”[409]. Poza tym szkoleniowiec do każdego zawodnika starał się podejść indywidualnie, odnaleźć jego mocne strony, odkryć tkwiący w nim potencjał. Uważał, że ten, kto przyjdzie na zajęcia, powinien dostać szansę. Jednak, nie od wszystkich należy wymagać tego samego - kluczową sprawą są indywidualne zdolności i możliwości. Nie każdy ma predyspozycje do tego, by zostać mistrzem, ale sport wszystkim pomoże ukształtować charakter, a być może nawet… ocali życie. Dzięki takiemu podejściu jego wychowankowie zdobywali liczne medale nie tylko na arenie Mazowsza, kraju, ale i Europy czy świata. Podsumowując osiągnięcia swoich zawodników, powiedział: „Jak na takie małe miasto byliśmy potęgą w zapasach. Liczyliśmy się nie tylko w Polsce, ale i zagranicą”[410].

Takie podejście sprawiło, że Ryszardowi Głowackiemu udało się również wyciągnąć z tarapatów życiowych wielu młodych sportowców, których wszyscy inni już skreślili. Dzięki temu, że trener podał im pomocną dłoń, ‘wyszli na ludzi’. I jak podkreślił szkoleniowiec w prywatnej rozmowie, to z tych ostatnich jest najbardziej dumny[411].

Trener Głowacki zawsze powtarzał swoim zawodnikom, że: „aby w sporcie coś osiągnąć, potrzebna jest praca, praca, praca i jeszcze raz praca. Ja nie wierzę w talenty”[412]. Dlaczego poleciłby wszystkim zapasy? Bo to sport ogólnorozwojowy, taki który przydaje się przy uprawianiu każdej innej dyscypliny. Poza tym uczy myślenia. Wszyscy jego wychowankowie zapamiętali zdanie, które słyszeli wielokrotnie od Ryszarda Głowackiego: ‘Panowie tu nie Politechnika, tu trzeba myśleć!’ A zawodnik, który nie posiada tej umiejętności, nie ma czego szukać na macie zapaśniczej.

Trener podczas spotkań z rodzicami swoich wychowanków zawsze podkreślał, że gdy dziecko uprawia sport, nie ma problemów z alkoholem, papierosami ani innymi używkami. Nabiera siły fizycznej, zręczności, a przede wszystkim wiary w siebie i swoje możliwości. Uczy się walczyć o swoje marzenia i miejsce w grupie.

O tym wszystkim mogli się przekonać podopieczni Ryszarda Głowackiego - późniejsi utytułowani zawodnicy i trenerzy: Sylwester Białogrodzki, Andrzej Bińkowski, Roman Chrzanowski, Zbigniew Gołaszewski, Andrzej Jasiorowski, Jerzy Kluczka, Stanisław Kowalski, Krzysztof Liwiński, Sławomir Luto, Stefan Łątka,

[409] Wywiad z Ryszardem Głowackim przeprowadzony przez autorkę pracy.
[410] Ibidem
[411] Ibidem
[412] Ibidem

5.8 Zapasy_SPORT 19.10.2021 21:34 Strona 299

Andrzej Malina, Zbigniew Michalecki, Andrzej Muszak, Paweł Podwapiński, Zbigniew Strauch, Paweł i Piotr Świetlik, Bogdan Zieliński, Krzysztof Zieliński, Zbigniew Żuber[413].

Początkowo miłośnicy zapasów w Piasecznie trenowali w ramach klubu LZS „Spółdzielca". Potem przyszła kolej na LKS „Jedność" Żabieniec, KS „Elektronik", KS „Polkolor" oraz KS „Piaseczno". Zajęcia odbywały się najczęściej w salach gimnastycznych szkoły podstawowej przy ul. Świętojańskiej, Technikum Elektrycznego czy Liceum im. I Dywizji Kościuszkowskiej przy ul. Chyliczkowskiej. Przede wszystkim koncentrowano się na walkach w stylu klasycznym, ale zawodnicy nie unikali również konfrontacji w stylu wolnym.

Pierwsze poważniejsze sukcesy przyszły już w roku 1971 - wówczas do finałów II Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży zakwalifikowali się po niecałych 3 latach treningów Stanisław Kowalski, Jerzy Kuczyński, Andrzej Muszak, Zbigniew Strauch i Bogdan Zieliński. Ten ostatni zajął wówczas 5 miejsce, co dla małego, niedawno powstałego klubu było dużym sukcesem. Na dodatek zawodnik musiał się zmierzyć ze sportowcami z zapaśniczych potęg kraju. Kolejny sukces pojawił się już w następnym roku. Wówczas sportowcy z LZS „Spółdzielcy" zdobyli II miejsce w punktacji drużynowej podczas Mistrzostw Polski Juniorów. Tytuł ten wywalczyli: Jan Ciszek, Ryszard Cibicki, Jerzy Jakubiak, Roman Pawlikowski, Tadeusz Smoliński, Witold Sokalski, Roman Urbaniak, Andrzej Wasiak, Zbigniew Żuber.

Lata 1974-1976 to czas, gdy sekcja zapaśnicza działała w ramach klubu LKS „Jedność" Żabieniec. Wówczas swoją przygodę z zapasami rozpoczęli tacy zawodnicy jak: Sylwester Białogrodzki, Zbigniew Gołaszewski, Andrzej Jabłoński, Krzysztof Szymański, Karol Wasiewicz, Leszek Zaręba czy Krzysztof Zieliński.

W roku 1977 sekcja przeszła pod opiekę klubu KS „Elektronik" Piaseczno. Był to moment, w którym ciężka praca zawodników i trenera przyniosła spektakularne sukcesy. Złote medale Mistrzostw Polski Juniorów wywalczyli Andrzej Malina i Zbigniew Gołaszewski. Poza nimi do najlepszych zawodników sekcji zaliczali się wtedy również: Sylwester Białogrodzki, Andrzej Jabłoński, K. Jakubowski, Andrzej Jasiorowski, Andrzej Karolak, Sławomir Wojciech Luto, Stefan Łątka, Zenon Młotek, Paweł Podwapieński, Paweł Sijecki, Krzysztof Szymański, Paweł Świetlik, Piotr Świetlik, Karol Wasiewicz, Andrzej Witkowski, Leszek Zaręba i Krzysztof Zieliński[414]. W tym roku zawodnicy z Piaseczna reprezentowali również kraj podczas Mistrzostw Europy Juniorów. Na imprezie tej Andrzej Jasio-

[413] *Historia Zapasów…* op. cit., także *Trener Bogdan Zieliński*, „Nasz Sport" 2005 nr 1
[414] *Historia Zapasów…* op. cit.

5.8 Zapasy_SPORT 19.10.2021 21:34 Strona 300

rowski zdobył tytuł Wicemistrza Europy Juniorów, a Andrzej Malina wywalczył wysokie 5 miejsce.

W kolejnych latach (1978, 1979) Andrzej Malina zdobył następny złoty medal na Młodzieżowych Mistrzostwach Polski i Mistrzostwach Polski Juniorów. Zajął także wysokie miejsca w Młodzieżowych Mistrzostwach Europy w Finlandii w Oulu oraz na Mistrzostwach Świata Juniorów w Szwecji w Haparandzie. Na Mistrzostwach Polski Juniorów wspaniale zaprezentowali się również Zbigniew Gołaszewski (złoty medal) oraz Sławomir Wojciech Luto (srebrny medal). Po tych sukcesach w katowickim „Sporcie" pojawił się artykuł zatytułowany „Piaseczno - nową zapaśniczą potęgą".

W roku 1980 na Mistrzostwach Polski Juniorów złoty medal zdobył Sławomir Luto, zaś srebrny - Stefan Łątka. Niestety rok ten był początkiem końca sukcesów piaseczyńskiej sekcji zapasów. Z pracy trenera zrezygnował Ryszard Głowacki, a kilku czołowych zawodników zostało powołanych do wojska, co związane było z faktem poniekąd przymusowego przejścia do „Legii" Warszawa.

Jak podkreślił trener Bogdan Zieliński, „Po odejściu trenera Romana Głowackiego w sekcji nastąpił kryzys. Ponowne odbudowanie i sukcesy przyszły pod koniec lat 80-tych. Zapaśnicy, wtedy "Polokoloru" Piaseczno znowu zaczęli się liczyć na matach krajowych w grupie juniorów (…), a także próbowali swych sił w grupie seniorów (…). Sekcja należała do jednej z najlepszych w Polsce w grupie juniorów. A to dzięki takim zawodnikom jak: Marek Pawlak, Piotr Pastuszek, Darek Rokicki, Dariusz Kański, Arkadiusz Jastrzębski, Urban Górski, Sławomir Płatek i wielu innych"[415].

W kolejnych latach trenerami sekcji zapaśniczej, funkcjonującej w ramach KS „Elektronik", KS „Polkolor' i KS „Piaseczno", zostali: Andrzej Bińkowski, Andrzej Jabłoński i Stefan Łątka. Pod ich okiem trenowali i występowali na ogólnopolskich arenach: Wojciech Kozak, Andrzej i Wiesław Peruccy, Robert Radomski, Paweł Rutkowski, Sławomir Tomaszewski, Karol Wasiewicz, Grzegorz Żukowski. Miasto po raz kolejny postawiło na pracę z młodzieżą, co po jakimś czasie zaczęło przynosić efekty - praktycznie od zera zbudowano ponownie silną grupę zawodników. Czynnikiem mobilizującym bez wątpienia był fakt, że coraz głośniej na arenach europejskich i światowych zaczęło się mówić o byłych wychowankach klubu - Andrzeju Malinie i Sławomirze Luto.

[415] Trener Bogdan Zieliński, op. cit.

5.8 Zapasy_SPORT 19.10.2021 21:34 Strona 301

Andrzej Malina w 1982 zdobył srebrny medal Mistrzostw Europy w Warnie[416], w kolejnym roku (1983) - brązowy w Mistrzostwach Europy w Budapeszcie. Trzy lata później (1986) odniósł swój największy sukces - wywalczył tytuł Mistrza Świata w Budapeszcie. Uczestniczył również w olimpiadzie w Seulu, gdzie stracił szansę na walkę o medale nie ze względu na przewagę sportową przeciwnika, ale złą organizację prowadzonych równolegle walk zapaśniczych. Poza tym 4-krotnie wywalczył tytuł Mistrza Polski w wadze średniej i półśredniej. Po zakończeniu kariery zawodniczej zajął się trenowaniem - pełnił m.in. funkcję asystenta szkoleniowca Ryszarda Świeradza, którego podopieczni podczas Igrzysk Olimpijskich w Atlancie wywalczyli 5 medali, w tym 3 złote!

Andrzej Malina cieszył się ogromną sympatią kibiców. Doceniając jego sukcesy, w roku 1986 w plebiscycie „Przeglądu Sportowego" uznano go za najlepszego sportowca roku. Był pierwszym zapaśnikiem w historii tego plebiscytu, który został wyróżniony takim tytułem.

Jak przebiegała jego kariera? Wszystko zaczęło się w Piasecznie, w Szkole Podstawowej nr 5. Tam 11-letni Andrzej Malina zaczął najpierw uprawiać piłkę nożną w ramach SKS-u. Zawsze ciągnęło go jednak do bezpośredniej konfrontacji z przeciwnikiem, 'do zmagania się'- jak sam zawsze podkreślał. Ciekawość i determinacja zaprowadziły go pewnego dnia na salę gimnastyczną, na której zajęcia prowadził jego sąsiad z bloku, jak się później okazało - Ryszard Głowacki[417]. Po 3 latach jako bardzo pracowity i dobrze zapowiadający się zawodnik zaczął startować w zawodach powiatowych, stołecznych i ogólnopolskich. Pierwszy poważny sukces odniósł podczas Memoriału im. Władysława Miazia w Radomiu, w którym zajął drugie miejsce. Wówczas o osiągnięciu 15-latka napisano w lokalnej prasie. Stanowiło to wtedy duże wyróżnienie, a przy okazji było sygnałem, że zawodnicy z piaseczyńskiej drużyny noszą w sobie duży potencjał. W kolejnych latach Andrzej Malina zdobywał coraz poważniejsze tytuły. Kluczowy dla jego kariery okazał się jednak rok 1979. Wówczas jako 19-latek skończył szkołę, zdał maturę, wziął ślub i… dostał powołanie do wojska. Z tym ostatnim wydarzeniem wiązała się zmiana barw klubowych z KS „Elektronik"

[416] Niestety zawodnika prześladował pech sportowy. Wygrał walkę z Rosjaninem, jednak reprezentacja ZSRR miała wówczas tak silne wpływy, że już po zakończeniu pojedynku wymusiła na sędziach zmianę wyniku. O tym, że rywal uznał przewagę Polaka świadczy fakt, że po ceremonii przekazał mu swój zwycięski pas i medal. Za: Wywiad przeprowadzony z Andrzejem Maliną przez autorkę pracy.

[417] By dowiedzieć się, gdzie odbywają się zajęcia zapaśników, musiał śledzić swoich starszych kolegów. Jak opowiedział, wówczas, by coś znaczyć w środowisku, trzeba było coś sobą reprezentować. Np. należeć do grupy sportowców, którzy z podniesioną głową chodzą po mieście, nie bojąc się chuliganów. Za: Wywiad przeprowadzony z Andrzejem Maliną przez autorkę pracy.

5.8 Zapasy_SPORT 19.10.2021 21:34 Strona 302

Piaseczno na „Legię" Warszawa. W stolicy przy ul. Łazienkowskiej znajdowała się wówczas kuźnia talentów sportowych - w tym również zapaśniczych. Po odbyciu podstawowego szkolenia zawodnik, jak sam wspominał, „odwiesił do szafy mundur wojskowy", koncentrując się na zapasach. Niestety warunki, w których przyszło mu trenować, nie należały do najlepszych. Na sali, na której ćwiczyli zapaśnicy, non stop musiało palić się światło. W przeciwnym razie ze wszystkich kątów wychodziły stada karaluchów! Ale - jak stwierdził, „Jeśli kocha się to, co się robi i chce się osiągnąć sukces, 'drobiazgi' nie przeszkadzają"[418]. Niebawem przyszły kolejne sukcesy, których ukoronowaniem stał się złoty medal na Mistrzostwach Świata. Oczywiście były po drodze porażki oraz kontuzje. Ale w osiągnięciu upragnionego celu pomogła mu mentalność zwycięzcy. Na matę zapaśniczą wychodził po to, by wygrać. Jak sam stwierdził, „Aby coś osiągnąć, nie można się bać zwycięstwa". Poza ciężką pracą, należy wierzyć w siebie i w to, że opracowany wcześniej plan, uda się z sukcesem przeprowadzić. A „Pojedynek stacza się nie po to, by walczyć i pięknie przegrać, ale…by zwyciężyć. Stając do walki zawodnik musi mieć w głowie pomysł na to, jak ma pokonać przeciwnika". Do tego potrzebne jest mu nie tylko świetnie przygotowane ciało, ale przede wszystkim sprawnie działająca głowa". Bo, jak wielokrotnie podkreślał Andrzej Malina, „Zapasy to przede wszystkim walka umysłów"[419].

Kiedy teraz trenuje kolejne pokolenia młodych zawodników, zawsze powtarza im, że należy po prostu 'robić swoje' i skoncentrować się na bieżącej walce. Nie oglądać się wstecz, ale i nie wybiegać zbyt daleko w przyszłość. Do ewentualnej porażki należy podchodzić ze spokojem - nie jak do katastrofy, ale jak do czegoś, co przynosi nam nowe informacje i pokazuje, jak nie popełnić drugi raz tego samego błędu. Podkreśla zawsze również, że możliwość reprezentowania kraju i noszenia na piersi orzełka jest największym przywilejem, jaki może spotkać zawodnika. Nic nie jest w stanie przynieść sportowcowi tak wielkiej satysfakcji i szczęścia, jak zrealizowanie swoich marzeń i świadomość, że jest się w danym momencie najlepszym zawodnikiem na cały globie[420].

Sławomir Luto swoją karierę sportową zaczynał jako nastolatek w klubach warszawskich - „Gwardii" i „Skrze". Początkowo trenował lekkoatletykę. Po jakimś czasie ze względu na warunki fizyczne postanowił zmienić dyscyplinę na zapasy. Przeszedł do KS „Elektronik" Piaseczno, stając się podopiecznym Ryszarda Głowackiego. Trener od początku widział w młodym człowieku ogromny

[418] Ibidem
[419] Ibidem
[420] Ibidem

5.8 Zapasy_SPORT 19.10.2021 21:34 Strona 303

potencjał. Sam zawodnik tak opowiedział o tamtych czasach: „Sport wydaje się gwarantować szybką i łatwą karierę. Leniwe osobniki decydują się na nią, a jak odkrywają, że to wymaga ciężkiej pracy, jest już za późno. Sport stanowi już treść ich życia”[421]. U niego samego, jak sam z humorem opowiedział, zaczęło się następująco: „Na lekkoatletykę zaprowadził mnie Tata, na zapasy koledzy. Do sumo popchnęła mnie żona. Musiałem coś wymyśleć, żeby nie wprowadziła w życie groźby odchudzania mnie”[422].

Jak napisał jeden z dziennikarzy, sport odmienił charakter Sławomira Luto: „Z leniwego, jak sam mówi, dziecka, wyrósł na twardego człowieka (o wielkim sercu - to wiemy od rodziców jego podopiecznych, bo sam tę cechę pomija w opowieściach o sobie)”[423]. Ważne dla siebie wartości wpaja kolejnym pokoleniom młodych sportowców. Mówi się o nim, że to człowiek, którego albo się kocha, albo nienawidzi. „To facet z charakterem i zasadami. On nie pozwala wejść sobie na głowę. Trening to zabawa, ale też obowiązki. W dzisiejszych czasach, kiedy część rodziców przesadnie ‘chucha i dmucha’ na swoje dzieci, nie każdy potrafi to zaakceptować”[424].

Na przełomie lat 80-tych Sławomir Wojciech Luto zmienił barwy klubowe z „Elektronika” Piaseczno na „Legię” Warszawa. W roku 1985 osiągnął swój pierwszy, większy sukces, zdobywając brązowy medal na Mistrzostwach Europy rozgrywanych w Lipsku. Zasłynął jednak przede wszystkim jako jeden z prekursorów sumo w naszym kraju. Dzięki podstawom, które wyniósł z maty zapaśniczej, ale i swojej ciężkiej pracy, stał się jednym z najbardziej utytułowanych polskich sumitów. W 1997 wywalczył 2 medale podczas Mistrzostw Europy w sumo - brąz w kategorii plus 115 kg i srebro w kategorii open. Na swoim koncie ma również złoty medal zdobyty podczas zapaśniczych Mistrzostw Polski weteranów (2006) - w kategorii powyżej 110 kg.

Niezwykłe losy zawodnika zostały uwiecznione w filmie dokumentalnym „Byłem Bóstwem Shinto”, nakręconym w roku 1998. Poza tym dzięki umiejętnościom sportowym, charakterowi i posturze zagrał w filmach „Quo Vadis”, „Pitbull”, „1409. Afera na zamku Bartenstein”, oraz w niemieckiej produkcji fabularnej „Sumo Bruno”.

Wracając jednak do historii piaseczyńskich zapasów, należy podkreślić, że rok 1986 można uznać za czas odrodzenia się dyscypliny. To wtedy do miasta

[421] Wojownicy-sport.pl/wywiad-ze-slawomirem-wojciechem-luto-zdjecia (dostęp 22.12.2019)
[422] Wojownicy-sport.pl/wywiad-ze-slawomirem-wojciechem-luto-zdjecia (dostęp 22.12.2019)
[423] Mieszkaniec.pl/wojtek-luto-prezes-uks-niedzwiadek-czlowiek-którego-się-albo-kocha-albo-nienawidzi (dostęp 22.12.2019)
[424] Ibidem

5.8 Zapasy_SPORT 19.10.2021 21:34 Strona 304

powrócił Ryszard Głowacki. Zaczęła również przynosić efekty kilkuletnia 'praca u podstaw', podjęta przez innych trenerów. Dzięki nim miasto znów dysponowało grupą młodych, zdolnych zawodników, którzy już niebawem mieli sięgnąć po swoje pierwsze medale w Mistrzostwach Polski Juniorów. Pozytywne efekty przyniosła także zmiana barw klubowych i pozyskanie sponsora - cała sekcja zapaśników przeszła z KS „Elektronik" do KS „Polkolor". Do grupy najzdolniejszych zawodników należeli wówczas m.in.: Przemysław Ćwikliński, Adam Dyl, Urban Górski, Arkadiusz Jastrzębski, Dariusz Kański, Paweł Kawiak, Dariusz Łukaszek, Jarosław Orzechowski, Marek Pawlak, Piotr Pastuszek, Robert Pastuszek, Przemysław Płatek, Sławomir Płatek, Dariusz Rokicki, Robert Stachera, Krzysztof Wanat, Paweł Wachnik i Robert Zawada[425].

Największe sukcesy odnosili wtedy na matach zapaśniczych: Marek Pawlak (wielokrotny medalista Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, Mistrzostw Polski Juniorów, dwukrotny złoty medalista Młodzieżowych Mistrzostw Polski i reprezentant kraju na Turnieju Przyjaźni Krajów Socjalistycznych); Dariusz Kański (medalista Mistrzostw Polski Juniorów i Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży), Piotr Pastuszek (medalista Mistrzostw Polski Juniorów Młodszych i Juniorów oraz reprezentant kraju podczas Mistrzostw Europy) i Dariusz Rokicki (złoty medalista Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży i medalista Mistrzostw Polski Juniorów)[426].

W tym okresie zawodnicy Piaseczna reprezentowali Polskę wielokrotnie na różnorodnych turniejach zagranicznych. Szczególnie dobrze spisali się w roku 1989 podczas zawodów rozgrywanych w Danii, zajmując pierwsze miejsce w punktacji klubowej.

Ciekawym doświadczeniem dla tutejszych zapaśników była również możliwość podnoszenia swoich kwalifikacji w bezpośrednich sparingach z sąsiadami zza wschodniej granicy. Było to możliwe dzięki temu, że od roku 1991 pomocnikiem trenera Bogdana Zielińskiego został Iwan Czernysz - Mistrz Sportu Związku Radzieckiego. To on przyczynił się do organizowania zawodów, w których młodzi sportowcy mogli rywalizować z białoruskimi kolegami, a także uczestniczyć w treningach Szkoły Mistrzostwa Sportowego z Grodna. To pozwoliło młodzieży piaseczyńskiej uczyć się od byłych Mistrzów Europy, świata i medalistów Igrzysk Olimpijskich.

Niestety w 1993, pomimo tylu wcześniejszych sukcesów, sekcja zapasów zaczęła odczuwać poważne problemy finansowe. Z tego powodu część zawodni-

[425] *Historia Zapasów…* op. cit.
[426] *Historia zapasów…* op. cit.

5.8 Zapasy_SPORT 19.10.2021 21:34 Strona 305

ków przeszła do „Legii" Warszawa. Wykruszyła się również kadra trenerska. Przez kolejne lata najlepszymi piaseczyńskimi zapaśnikami byli: Paweł Karbowiak - zdobywca medali podczas Mistrzostw Polski Juniorów Młodszych i Juniorów (1995, 1996) oraz: Zenon Bartosiński, Przemysław Ćwikliński, Adam Dul, Mariusz Gadecki, Gerard Gieleciński, Urban Górski, Arkadiusz Jastrzębski, Paweł Kawiak, Michał Kornacki, Paweł Lesiński, Jarosław Orzechowski, Michał Ostrowski, Piotr i Robert Pastuszek, Sławomir i Marcin Płatek, Michał Rosa, Marcin Sołtysiak, Robert Stachera, Marcin Stefaniak, Grzegorz Świątkowski, Radosław Tomaszewski, Mariusz Urbaniak, Paweł Wachnik, Łukasz Warmijak, Krzysztof Wanat, Robert Zawada.

W kolejnych latach sekcja nie mogła nawiązać już do sukcesów poprzedników. Związane to było przede wszystkim z nie najlepszą sytuacją materialną KS „Piaseczno". Kolejni zawodnicy i trenerzy odchodzili, a na wychowanie nowych trzeba było poczekać kilka lat. Jednak dzięki ciężkiej i cierpliwej pracy z najmłodszymi sportowcami dwóch trenerów - Bogdana Zielińskiego i Dariusza Rokickiego, po jakimś czasie znów przyszły sukcesy. W roku 2007 Radosław Tomaszewski zdobył brązowy Medal Mistrzostw Polski Juniorów. Osiągnięcie to stanowiło niejako sygnał dla jego kolegów, by powalczyć o kolejne wyróżnienia. W następnych latach zawodnicy z Piaseczna zdobywali znów medale na Mistrzostwach Polski, Mistrzostwach Mazowsza, Warszawskiej Olimpiadzie Młodzieży. Szczególnie zasłużyli się na tym polu: Łukasz Filich, Mateusz Górski, Piotr Kamiński, Michał Kornacki, Karol Kowalczyk, Marcin Małek, Jacenty Rosa, Michał Rosa, Marcin Sołtysiak, Kamil Zawiślak.

Od wielu lat kolebką nowych pokoleń zapaśników z Piaseczna stała się Szkoła Podstawowa nr 5, gdzie młodych sportowców wynajdują i trenują byli zawodnicy i utytułowani szkoleniowcy - Dariusz Kański, Dariusz Rokicki i Bogdan Zieliński, wspierani przez trenera pierwszych mistrzów - Ryszarda Głowackiego.

Chcąc zachęcić młodych ludzi do uprawiania zapasów Paweł Karbowski, kiedyś utytułowany zawodnik, obecnie trener i działacz sportowy, związany z UKS 5, działającym przy szkole przy Szkole nr 5 w Piasecznie, powiedział w 2016 w jednym z wywiadów: „Zapasy to najbardziej ogólnorozwojowa dyscyplina sportowa na świecie, która rozwija równomiernie wszystkie partie ciała. Zapasy zdecydowanie powinny być obecne w szkole na lekcjach wychowania fizycznego. Bardzo ważnym elementem treningu zapaśniczego są ćwiczenia poprawiające gibkość, dynamikę i koordynację ruchową niezbędne w ogólnym rozwoju fizycznym dzieci. Zapasy są dobrym początkiem do innych dyscyplin

5.8 Zapasy_SPORT 19.10.2021 21:34 Strona 306

sportowych. Uczą młodego człowieka samodyscypliny i wytrwałości w dążeniu do celu”[427].

Dodał również, że: „nie wymagają specjalnych predyspozycji fizycznych. Jest to sport zarówno dla chłopców, jak i dla dziewczynek. Zapasy pomagają dzieciom w przezwyciężaniu swoich kompleksów związanych z nadwagą i pomagają odzyskać formę i sprawność fizyczną”[428]. Dariusz Kański podkreślił również, że pierwszą ‘zabawę’ z zapasami można zacząć już od pierwszej klasy szkoły podstawowej. Program zajęć jest dostosowany do wieku i możliwości dzieci Najpierw zaczyna się od ćwiczeń ogólnorozwojowych, później przechodzi się do prostych chwytów i nauki bezpiecznych padów. W Piasecznie treningi odbywają się w Szkole Podstawowej nr 5, gdzie swoją karierę sportową zaczynało wielu utytułowanych zawodników.

W Piasecznie wspaniałe tradycje zapaśnicze są nadal kultywowane. Świadczą o tym najlepiej wyniki osiągnięte przez młodych sportowców. W roku 2019 podczas międzynarodowych zawodów o Puchar Warmii i Mazur w Olsztynie wspaniale zaprezentowali się zawodnicy piaseczyńskiego UKS „Piątka”: trzej bracia Tretterowie - Antek, Leszek i Staszek. Ten pierwszy zdobył złoto, a jego bracia - brąz. Kolejny sukces młodzi sportowcy z tego klubu osiągnęli w dniach 9-10.10.2020 w Gomulinie, niedaleko Piotrkowa Trybunalskiego. Zorganizowane zostały tam Mistrzostwa Polski szkół podstawowych w zapasach w stylu klasycznym do lat 15 oraz w mini zapasach w stylu klasycznym (dzieci z rocznika 2008-2010). Podczas tej imprezy ogromny sukces odnieśli reprezentanci klubu UKS Piątka Piaseczno. W kategorii wagowej do 57 kg złoty medal zdobył Antek Tretter, w mini zapasach pierwsze miejsce zajął również - Leszek Tretter (kategoria do 35 kg), a srebro wywalczył (w kategorii do 48 kg) Maksymilian Urbowicz[429].

[427] www.przegladpiaseczynski.pl/sport/piaseczynscy-zapasnicy (dostęp 18.12.2019)
[428] Ibidem
[429] www.przegladpiaseczynski.pl/sport/mistrzowie-polski-w-zapasach/ (dostęp 22.10.2020)

5.8 Zapasy_SPORT 19.10.2021 21:34 Strona 307



Najmłodsi zapaśnicy piaseczyńscy podczas zgrupowania w Miętnym koło Garwolina wraz z trenerami – pierwszy z lewej trener Ryszard Głowacki, pierwszy z prawej – trener Andrzej Jabłoński; zbiory Ryszarda Głowackiego



Zapaśnicy piaseczyńscy na jednym ze zgrupowań; zbiory Ryszarda Głowackiego

5.8 Zapasy_SPORT 19.10.2021 21:34 Strona 308



Trener Ryszard Głowacki z zawodnikami - Zbigniewem Żuberem i Andrzejem Wasiakiem; zbiory Ryszarda Głowackiego



Honorowa Trybuna Trenerów, Wychowawców

Najlepsi w Warszawskiem

Są nie tylko trenerami, którym marzy się wychowanie przyszłego olimpijczyka czy medalisty, ale również opiekunami. Równie mocno leży im na sercu sportowy sukces swoich zawodników co ich postępy w nauce. Ich kontakt z młodzieżą nie kończy się na treningu czy zawodach. Spotykają się z nauczycielami, z rodzicami na co dzień, interesując się bardzo szeroko problemami swoich przyszłych mistrzów. Mówimy o nich, że są trenerami i wychowawcami młodzieży. To bardzo ważne, trener i wychowawca. Bo przecież sport to przede wszystkim młodzież, a z tym się wiąże przecież tak ważne problemy wychowawcze i pedagogiczne.

Rokrocznie ogłaszamy na łamach „SM" listę najlepszych trenerów i wychowawców młodzieży. Niedługo poznamy kolejnych laureatów tej ogólnopolskiej akcji. Tymczasem organizowane są plebiscyty na najlepszych trenerów w poszczególnych województwach, spośród których w nieco późniejszym terminie wybrani zostaną laureaci ogólnopolskiej Honorowej Trybuny Trenerów i Wychowawców Młodzieży.

We wtorek, 29 maja w Stołecznej Federacji Sportu odbyła się uroczystość nagrodzenia dyplomami i nagrodami najlepszych trenerów województwa warszawskiego i Warszawy. Wśród wybranych znaleźli się ci, którzy od lat aktywnie uczestniczą w pracy z młodzieżą, przygotowując ją między innymi do wielkich młodzieżowych imprez: Warszawskiej Olimpiady Młodzieży i Warszawskiej Spartakiady Młodzieży. Na nich spoczywa także ciężar przygotowania reprezentantów Warszawy i województwa do Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Dzięki ich pracy wysoko kwalifikowany sport otrzymuje rokrocznie nowe utalentowane kadry sportowców. Oprócz pracy trenerskiej laureaci „Honorowej Trybuny" wiele miejsca poświęcają na pracę społeczną, uczestnicząc między innymi w organizacji kół ZHP i ZSMP w sekcjach i klubach sportowych.

Oto laureaci Honorowej Trybuny Trenerów Warszawy i województwa.

Bogusław Maliszewski — podnoszenie ciężarów (RKS Okęcie), **Ryszard Głowacki** — zapasy (Elektronik Piaseczno), **Jan Szkutnik** — szermierka (Warszawianka), **Janusz Kopaniak** — pływanie (MKS, MDS), **Olgierd Świątowiak** — kajakarstwo (Świt Nowy Dwór Mazowiecki), **Gizela Zielińska** — akrobatyka (DKS Targówek), **Jolanta Lasocka** — LA (AZS), **Henryk Ochniański** — piłka nożna (SKS Drukarz), **Wiktor Szulc** — boks (Gwardia Warszawa), **Zbigniew Niewiadomski** — kajakarstwo (BKS Skra), **Michał Liberski** — kolarstwo (RKS Sarmata), **Jerzy Kosiński** — wioślarstwo (AZS), **Stanisław Radek** — judo (AZS), **Wiktor Strasiuk** — piłka nożna (Agrykola), **Tadeusz Sabłewski** — LA (AZS).

Wyróżnieni otrzymali nagrody a najdłużej pracujący na rzecz rozwoju sportu stołecznego pamiątkowe medal 100-lecia sportu warszawskiego.

Spośród „15" wyróżnionych pięciu pierwszych trenerów to kandydaci województwa warszawskiego do udziału w ogólnopolskim plebiscycie na najlepszego trenera wychowawcę.

(star)

Lokalna prasa o sukcesach piaseczyńskich zawodników; zbiory Ryszarda Głowackiego



Zgrupowanie zapaśników piaseczyńskich w Lubiejowie (1975); zbiory Ryszarda Głowackiego

5.8 Zapasy_SPORT 19.10.2021 21:34 Strona 309



Medal pamiątkowy Ryszarda Głowackiego; zbiory Ryszarda Głowackiego



Wpinka z IX Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży; zbiory Ryszarda Głowackiego



Piaseczno – nową zapaśniczą potęgą?

Jedna z rewelacji ostatniej warszawskiej Spartakiady Młodzieży był zapaśniczy Elektronika Piaseczno. Klub ten niezbyt bogaty, bez wielkich tradycji, a tu nieoczekiwanie wygrał rywalizację na macie z takim potentatem, jak stołeczna Legia.

Na niedawno zakończonej VI Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży w Bydgoszczy znów było głośno o młodych zapaśnikach z podwarszawskiej miejscowości — zdobyli 2 złote medale (Andrzej Malina i Zbigniew Gołaszewski) i 1 srebrny (Wojciech Lutel). Duże sukces, wywalczone lokaty w klasyfikacji klubowej, nomenklatura [illegible] zachęciły...

Wszyscy składali gratulacje Ryszardowi Głowackiemu, bo osoba tego byłego zawodnika, byłego wicemistrza Polski w barwach ZKS Piaseczno, wyłania sukcesy „klasyków" z Piaseczna.

— „Nie ustanowiłem przy przedwojennym zawodniku od 20 tytułów mistrza Polski seniorów. Szkoły przede wszystkim szkolnej i pełen zadowolenia jest zwłaszcza teraz, po dwóch latach [illegible] — przedstawia swoje szkoleniowe credo Ryszard Głowacki, po wyróżnieniu go przez redakcję „Sztandaru Młodych" nominacja do honorowej trybuny trenerów.

I trzeba uczciwie przyznać, że jego nie tak znowu dawni podopieczni. Najbardziej znany z wychowanków Ryszarda Głowackiego — Andrzej Malina stanął już o medal na międzynarodowych zawodach juniorów w Kopenhadze (ostatecznie był czwarty). Jeszcze wcześniej Malina walczył z zapaśnikami 40 innych państwach w swojej wadze, mistrzem świata szkolnych Rzeczpospolitej Ludowej Drużbie (długo mu tylko dwóm punktom), awansował do kadry narodowej Janusza Trzewikiego, a już w Piasecznie dotrzymywała mu kroku [illegible] od niego talenty.

— „To kandydat nawet do tytułu mistrza świata — mówi o Wojciechu Ludwiczu, trener kadry narodowej juniorów Andrzej Wajda. Warunki fizyczne ma nie gorsze od Mirka Gołębiewskiego — 178 cm wzrostu i 125 kg wagi, niezła sprawność fizyczna i... dopiero 18 lat. Na spartakiadzie w Bydgoszczy klasa warszawskich przeciwników na [illegible] przerosła dopiero w walce o złoty medal z berdnej [illegible] Ryszardem Jeżykiem [illegible] z Czesnej Chełm".

Pupile Ryszarda Głowackiego (którego w pracy pasjonata dwóch [illegible] ćwiczy w małej sali gimnastycznej Technikum Elektronicznego, przed każdym treningiem rozkłada [illegible] maty. Może to i dobrze, podnosząc twarde warunki hartuje młodych ludzi.

Na brak kandydatów do sekcji Ryszard Głowacki się nie uskarża: dwie grupy młodzików, jedna juniorów. Można byłoby utworzyć jeszcze jedną, gdyby... powiedziały na to [illegible].

W polskim związku zapaśniczym twierdzą, że w Piasecznie, mniej niż pół warszawskiego miasteczka, które ostatnio coraz częściej gości na łamach prasy w związku z produkcją kolorowych telewizorów, panują korzystne dla zapaśników mikroklimat. Zapewne po zakończeniu [illegible] Ryszarda Głowackiego na trybunach Spartakiadzie Młodzieży [illegible] Piaseczna staną się bardziej popularne. A dzięki zapałowi [illegible] będzie coraz trudniej.

(ako)

Media o zapaśnikach piaseczyńskich; zbiory Ryszarda Głowackiego

5.8 Zapasy_SPORT 19.10.2021 21:34 Strona 310



Pamiątkowy proporczyk z Mistrzostw Polski w zapasach klasycznych z 1990 roku; zbiory Ryszarda Głowackiego



Dyplom dla Piaseczna za zajęcie I miejsca w Ogólnopolskich Zawodach o Puchar CRZZ (1979); zbiory Ryszarda Głowackiego



Pamiątkowy proporczyk z Międzynarodowego Turnieju Przyjaźni „O złoty pas", Jelenia Góra 1983; zbiory Ryszarda Głowackiego

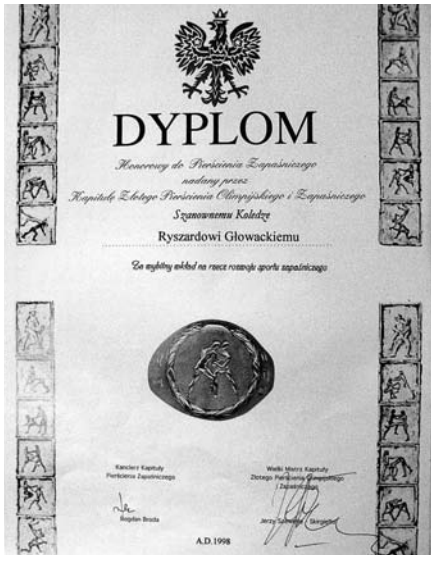

Dyplom potwierdzający nadanie Ryszardowi Głowackiemu Pierścienia Zapaśniczego za wybitny wkład w rozwój sportu zapaśniczego; zbiory Ryszarda Głowackiego

5.8 Zapasy_SPORT 19.10.2021 21:34 Strona 311



Andrzej Malina ze złotym medalem Mistrza Świata (1986); zbiory Andrzeja Maliny



Wyróżnienia nadane przez władze Piaseczna Sławomirowi Wojciechowi Luto za wybitne sukcesy w zapasach i sumo, gratulacje składa ówczesny przewodniczący Rady Miasta - - Tadeusz Warsza; zbiory Tadeusza Warszy



Mistrz Świata w zapasach - Andrzej Malina, z wizytą u Papieża Jana Pawła II; zbiory Andrzeja Maliny

5.8 Zapasy_SPORT 19.10.2021 21:34 Strona 312



Nagroda za zdobycie II miejsca w Mistrzostwach Juniorów w zapasach w stylu klasycznym, Wrocław 1976; zbiory Ryszarda Głowackiego





Proporczyki z zapaśniczych imprez sportowych; zbiory Ryszarda Głowackiego

5.8 Zapasy_SPORT 19.10.2021 21:34 Strona 313

Powrót do dobrych tradycji

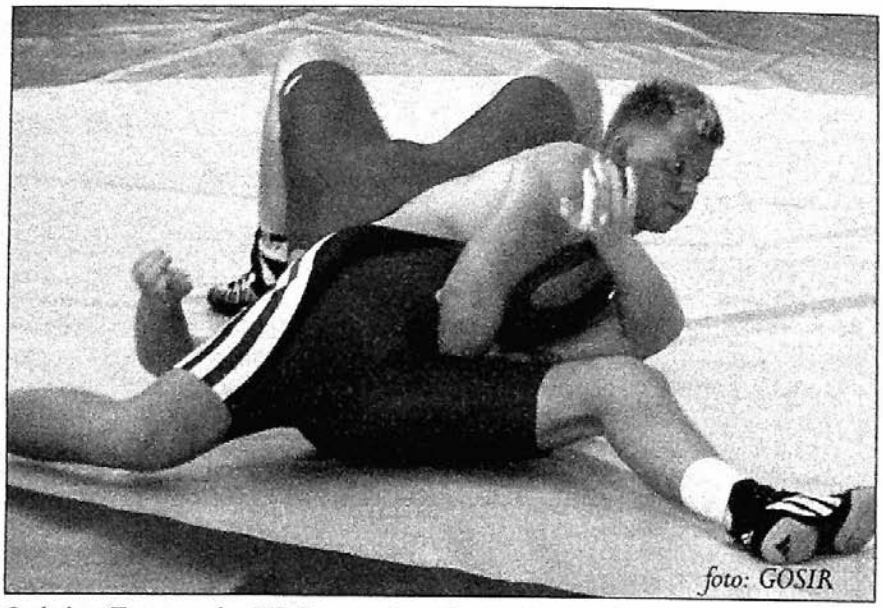

Radosław Tomaszewski (KS Piaseczno) zajął pierwsze miejsce w kat. 100 kg. Wśród finalistów znaleźli się także jego klubowi koledzy m.in.: Łukasz Filich (I miejsce, kat. 63 kg), Michał Rosa (II miejsce kat. 76 kg), Marcin Małek (III miejsce, kat. 54 kg.) oraz Piotr Kamiński i Kamil Zawiślak (III miejsce kat. 85 kg).

W ubiegłą niedzielę na hali Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji odbyły się Mistrzostwa Mazowsza i Warszawy kadetów w zapasach w stylu klasycznym. To pierwsza od wielu lat impreza zapaśnicza tej skali w Piasecznie. Organizatorami, na zlecenie Mazowieckiego Związku Zapaśniczego były: KS Piaseczno oraz GOSiR. Drużyna KS zajęła 3 miejsce na 9 startujących klubów.

Wyrazy uznania za udany występ należą się zawodnikom piaseczyńskiego klubu sportowego oraz trenerowi Bogdanowi Zielińskiemu. Miejmy nadzieję, że przedsięwzięcie udane zarówno pod względem organizacyjnym jak i sportowym oznacza powrót do znakomitych tradycji zapaśniczych naszego miasta.

Redakcja

Media lokalne o sukcesach zapaśników piaseczyńskich; zbiory Agnieszki Cubały

5.8 Zapasy_SPORT 19.10.2021 21:34 Strona 314

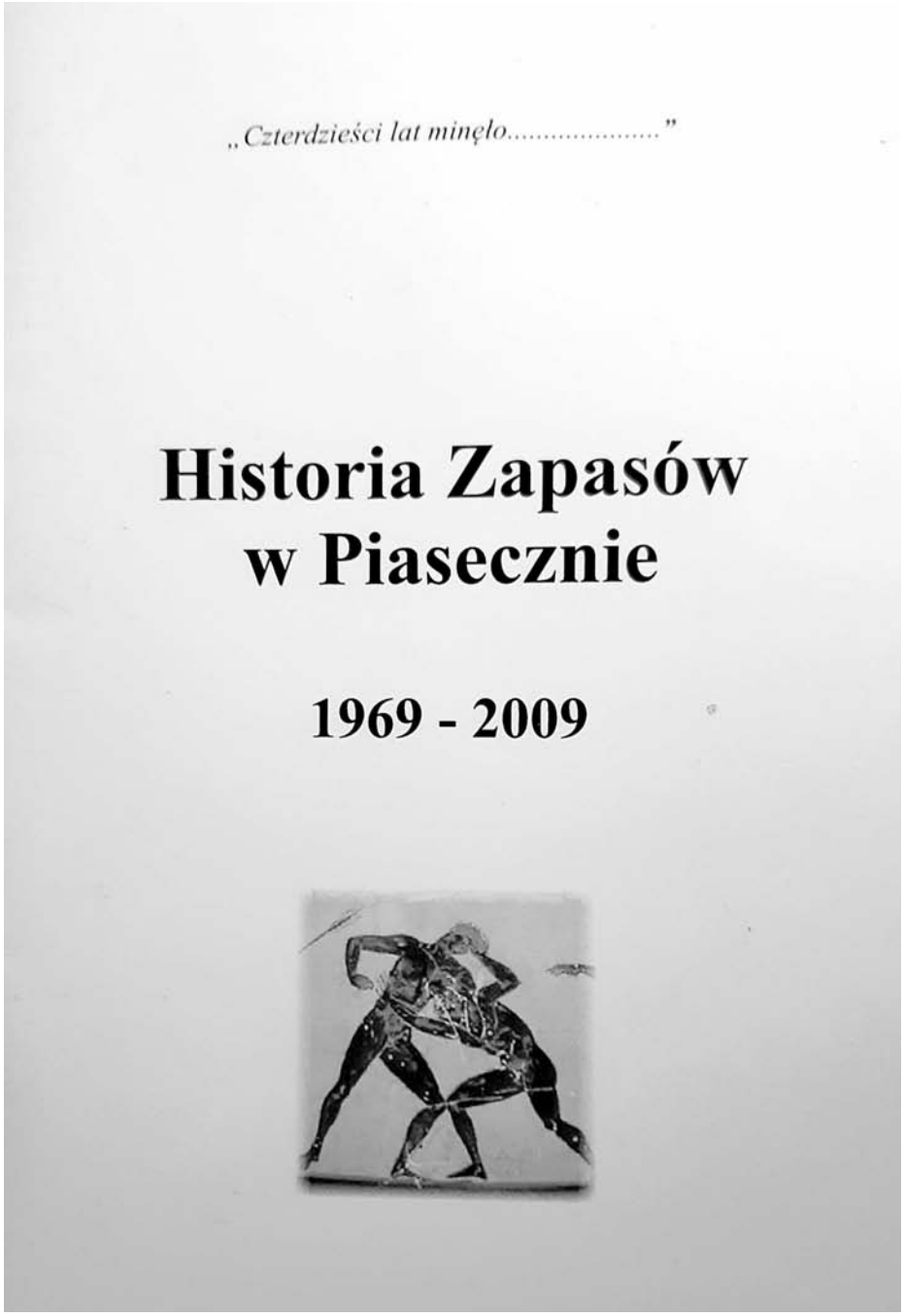

„Historia Zapasów w Piasecznie 1969-2009” – publikacja wydana z okazji czterdziestolecia piaseczyńskich zapasów; zbiory Ryszarda Głowackiego

5. 9 Kickboxing_SPORT 19.10.2021 21:37 Strona 315

5.9 Kickboxing

Żaden sport nie rozwinął się w Piasecznie tak wspaniale jak kickboxing. Miało to związek z faktem, że w odpowiednim miejscu i czasie spotkali się właściwi ludzie pełni pasji i zaangażowania. To oni wytyczyli nowe ścieżki i zdobyli wiedzę, jak osiągnąć sukces w tej dyscyplinie sportu. W kolejnych latach dzielili się doświadczeniami z następnymi pokoleniami zawodników. Dzięki temu miasto może się dziś poszczycić tym, że trenujący w lokalnych klubach zawodnicy zdobyli w kickboxingu kilkaset medali, sięgając po najważniejsze tytuły mistrzowskie na arenie krajowej i międzynarodowej, tak w sporcie amatorskim, jak i zawodowym. Marcin Pałuba podał, że w latach 2012-2020 kickboxerzy z KS „X Fight" zdobyli 849 medali, biorąc pod uwagę jedynie występy w Pucharach i Mistrzostwach Polski[430]. Większość tytułów mistrzowskich została zdobyta w ramach przede wszystkim dwóch klubów - KS „Piaseczno" i KS „X Fight" Piaseczno[431].

A wszystko zaczęło się od… „Wejścia smoka". Kiedy na ekrany polskich kin w roku 1982 wszedł legendarny film z Brucem Lee, w ciągu pół roku obejrzało go ponad 6 milionów widzów. W wyniku tego niebawem można było wszędzie dostrzec młodych chłopców próbujących naśladować, początkowo dość nieudolnie, swojego nowego idola. Byli jednak i tacy, którzy do tematu postanowili podejść w sposób nieco bardziej profesjonalny i metodyczny. Ci ruszyli do powstających w odpowiedzi na ogromne zapotrzebowanie społeczne szkół wschodnich sztuk walki. Początkowo najbardziej popularne było karate, które jednak niebawem zostało wyparte przez znacznie bardziej atrakcyjny, bo kontaktowy, kickboxing. Tak stało się również w Piasecznie.

[430] Wywiad z Marcinem Pałubą przeprowadzony przez autorkę pracy. Trener podkreślił, że liczba ta nie obejmuje ogólnopolskich turniejów niższej rangi. Nie wspominając o medalach, które zostały zdobyte przez zawodników KS „Piaseczno" w latach 1991-2011.

[431] Opisane w niniejszej części publikacji wydarzenia sportowe dotyczą klubów i zawodników należących do struktur Polskiego Związku Kickboxingu oraz federacji WAKO (World Association of Kickboxing), dzięki czemu można je ze sobą porównywać i weryfikować. W kontekście niniejszej publikacji nie dotyczy to zawodników występujących w barwach Stowarzyszenia Promocji Sztuk Walki Runda Zero Promotion oraz Stowarzyszenia Dialogu Społecznego i prowadzonego w ramach nich projektu Axendor Kickboxing Team - Bąkowski Fight Club, co zostało w dalszej części niniejszej pracy wyraźnie zaznaczone.

5. 9 Kickboxing_SPORT 19.10.2021 21:37 Strona 316

Pierwsza sekcja powstała w 1985 roku w Towarzystwie Krzewienia Kultury Fizycznej (TKKF) „Poniatówka". Jej trenerem został Marek Gąsiorek. Jak pierwszy piaseczyński szkoleniowiec zapamiętał tamte chwile?

„Do Studenckiego Klubu Karate, działającego przy Politechnice Warszawskiej, z mazowieckich TKKF-ów przysłano zapotrzebowania na instruktorów. Było ich około 10 czy 15 - przede wszystkim z miejscowości podwarszawskich. Ktoś wziął Wesołą, ktoś inny – Radość. (…) Zostało Piaseczno, więc ja je wziąłem. To był przypadek. Wszystko zorganizował TKKF [„Poniatówka"]. Przyszło zawiadomienie, kiedy i gdzie będą odbywały się zajęcia.

Przyjechałem na pierwszy trening do technikum przy wiadukcie. Wchodzę na salę, a tam… dziki tłum! Jak weszli wszyscy, to nie można było swobodnie wyciągnąć ramienia. Najpierw odbywały się zajęcia karate, bo takie było zapotrzebowanie. Tak było mniej więcej przez pierwsze pół roku"[432].

Początkowo chętnych było bardzo dużo. Jednak ze względu na intensywność treningów po jakimś czasie zrezygnowali ci, którzy byli mniej zdeterminowani. Zostali najwytrwalsi, najbardziej zmotywowani. „Najtwardsi", jak określił Marek Gąsiorek. Treningi odbywały się początkowo w sali technikum przy ul. Szpitalnej. Później z różnych powodów co jakiś czas zmieniana była ich lokalizacja. Zawodnicy ćwiczyli w salach gimnastycznych piaseczyńskiego liceum, Centrum Szkolenia Policji w Iwicznej, TKKF-u „Poniatówka", KS „Polkolor" oraz KS „Piaseczno". (W roku 2012, w wyniku fatalnej sytuacji finansowej tej ostatniej organizacji wszystkie sekcje zostały rozwiązane. Większość z nich przekształciła się jednak praktycznie natychmiast w samodzielne kluby lub stowarzyszenia. Tak powstał KS „X Fight", a po jakimś czasie również Stowarzyszenie „Wiśniewski Kickboxing").

Kiedy trener Marek Gąsiorek po raz pierwszy pojawił się w TKKF-ie, był jeszcze studentem Politechniki Warszawskiej oraz zawodnikiem i instruktorem „Studenckiego Klubu Karate". To on wyszkolił pierwszych piaseczyńskich Mistrzów Polski. Był również jednym z pomysłodawców zorganizowania w mieście pierwszych pokazowych walk kickboxingu, a następnie, już w katowickim Spodku, zawodowych gal. Z piaseczyńskiego zespołu występował w nich z sukcesami m.in. Mieczysław Wiśniewski. Zawodnik ten, obecnie już trener kolejnego pokolenia zdolnych, młodych sportowców, z dużym sentymentem wspomina tamte czasy. Opowiadając o nich, zawsze podkreśla, jak wiele pracy, zaangażowania i determinacji potrzeba, by wejść na sam szczyt. I jak trudno się na nim dłużej utrzymać[433].

[432] Wywiad przeprowadzony przez autorkę książki z Markiem Gąsiorkiem

[433] Wywiad przeprowadzony z Mieczysławem Wiśniewskim przez autorkę pracy.

5. 9 Kickboxing_SPORT 19.10.2021 21:37 Strona 317

Warto dodać, że jeszcze w latach 80-tych XX wieku kickboxing jako dyscyplina oparta na formule full contact był w Polsce zakazany. Dlatego nie można go było oficjalnie trenować, czy też organizować zawodów. Wprowadzano go jednak często w szkołach karate jako element treningu, choć najczęściej czyniono to w tajemnicy. Sytuacja zmieniła się po roku 1985 roku, kiedy Piotr Siegoczyński został pierwszym polskim Mistrzem Świata. Odniesiony przez niego sukces był mocnym argumentem w rozmowach z władzami sportowymi, by kickboxing stał się jedną z dyscyplin, którą można oficjalnie trenować. W końcu wyrażono na to zgodę, choć początkowo używano nazwy 'wszechstylowe karate sportowe'. Obowiązywała również zasada, że trening dyscypliny można było rozpocząć dopiero po ukończeniu 14 lat.

Jednym z czołowych zawodników piaseczyńskiego zespołu był Marcin Pałuba. O tym, jak zapamiętał początki kickboxingu w mieście, możemy się dowiedzieć dzięki lekturze lokalnej prasy: „Wszystko zaczęło się w 1985 roku. Pierwszym moim trenerem był Marek Gąsiorek. W tym czasie była moda na sporty walki. Kickboxing był dość egzotycznym, mało znanym stylem. Dlatego na samym początku sekcja zajmowała się karate - shotokan. Później, gdy kickboxing coraz szerzej wchodził do sportów walki, także i nasza sekcja zaczęła zajmować się tym stylem”[434].

Dlaczego zdecydował się na trenowanie akurat tej dyscypliny? „Przede wszystkim dlatego, że jest to sport kontaktowy. Umożliwia wszechstronny rozwój cech fizycznych i wolicjonalnych[435]. Poza tym odpowiada mi indywidualna rywalizacja”[436].

Początki piaseczyńskiego kickboxingu były trudne. Młodzi ludzie zafascynowani wschodnimi sztukami walki na początku musieli sami zorganizować sobie niezbędny sprzęt. Jednak, dzięki wspólnemu działaniu Marka Gąsiorka i Sylwestra Cacka, który należał do TKKF-u „Poniatówka”, a następnie postanowił połączyć działalność biznesową ze wspieraniem sportu piaseczyńskiego, sprowadzono ze Śląska zdezelowany ring bokserski. Wspólnymi siłami został wyremontowany. Nie było wówczas również profesjonalnych rękawic. Początkowo wszyscy korzystali więc z jednej starej pary rękawic bokserskich. Była wypychana sianem. Nigdy nie wysychała do końca, dlatego jej zapach pozostawiał wiele do życzenia. Każdy z zawodników wychodzących do walki otrzymywał tylko jedną rękawicę. Oczywiście takie warunki nie dawały szansy na zapewnienie pełnych

[434] *Kick-boxing*, „Gazeta Piaseczyńska” 1998 nr 4
[435] Wolicjonalny - zależny od woli
[436] *Kick-boxing*, „Gazeta Piaseczyńska” op. cit.

5. 9 Kickboxing_SPORT 19.10.2021 21:37 Strona 318

wymogów bezpieczeństwa, nie mówiąc już o higienie. Ale to nie przeszkadzało młodym pasjonatom sportu. W tamtych czasach nie było szans na sprowadzenie z zagranicy profesjonalnego sprzętu. Dlatego wykorzystywano to, co dało się zdobyć[437].

Rynek nie znosi jednak pustki. Skoro był popyt, to pojawiała się i podaż. W odpowiedzi na ogromne zainteresowanie młodych ludzi już niebawem można było kupić polskie 'podróbki' zagranicznego sprzętu. By je zdobyć zawodnicy z Piaseczna jeździli do jednego ze sklepów znajdujących się na warszawskiej Pradze.

Brakowało również szerokiego dostępu do fachowej wiedzy. Dlatego wszyscy wzorowali się początkowo na pierwszym polskim Mistrzu Świata - Piotrze Siegoczyńskim. Trener Marek Gąsiorek zdawał sobie sprawę, że jego zawodnicy muszą mieć szansę konfrontacji z najlepszymi, pokazania się na zawodach w Polsce i zagranicą. Dlatego grupa kickboxerów z Piaseczna coraz częściej uczestniczyła w różnorodnych zawodach. Były to jednak 'wyprawy' zupełnie nieporównywalne do dzisiejszych wyjazdów. W pamięci zawodników i trenera zachował się m.in. kilkudniowy wyjazd 5-osobowej grupy samochodem marki fiat cinque cento do Włoch. Jak podkreślił Marcin Pałuba: „Trzeba było być na kilku takich turniejach, aby w ogóle móc się skonfrontować z tymi najlepszymi zawodnikami na świecie. To była taka największa praca i my ją wykonaliśmy"[438].

Dlatego po jakimś czasie miasto mogło się pochwalić dużą grupą medalistów Mistrzostw Polski, Europy i Świata. Jak podkreślił Marcin Pałuba, „mieliśmy kilkanaście osób, które weszły już na ten najwyższy poziom. Były na samym szczycie i potrafiły pociągnąć za sobą następnych. I tak to 'drzewo' się rozrastało. Stąd mamy te następne gałęzie, z którymi wiążą się sukcesy kolejnych zawodników. Można powiedzieć, że mistrz rodzi mistrza"[439]. Dodał również, że „aby osiągnąć sukces w danej dyscyplinie, trzeba patrzeć trochę dalej niż na własne podwórko. Dostrzegać, co robią inni"[440].

Z czasem warunki uprawiania kickboxingu w Polsce zaczęły się polepszać. Po zmianach polityczno-społecznych, które nastąpiły w 1989 roku, przestały funkcjonować TKKF-y. Ze względu na brak środków finansowych zakończyła się również działalność piaseczyńskiej „Poniatówki". Jednak dzięki wsparciu Sylwestra Cacka sekcja kickboxingu przeniosła się wtedy do KS „Polkolor". Następ

[437] Wywiady z Markiem Gąsiorkiem i Marcinem Pałubą przeprowadzony przez autorkę książki.
[438] Ibidem
[439] Ibidem
[440] Ibidem

5. 9 Kickboxing_SPORT 19.10.2021 21:37 Strona 319

nie jej sponsorem została firma Dominet. Najdłużej działała jednak w ramach KS „Piaseczno" - aż do 2012 roku. W tym samym roku, niedługo po jej rozwiązaniu, powstał działający do dzisiaj KS„X Fight" Piaseczno. W mieście istnieje również Stowarzyszenie „Wiśniewski Kickboxing", którego czołową postacią jest Mieczysław Wiśniewski - utalentowany sportowiec, który należał do grona najlepszych zawodników KS „Polkolor". Z sukcesami uczestniczył w pierwszych walkach pokazowych i zawodowych galach kickboxingu. Dzięki ogromnej pracowitości i determinacji zdobył tytuł Mistrza Polski i otrzymał powołanie do szerokiego składu polskiej Kadry Narodowej. Dość szybko zrezygnował jednak z uprawiania sportu amatorskiego, przechodząc na zawodowstwo[441].

Coraz lepsze wyniki kickboxerów z lokalnego klubu oraz liczne imprezy organizowane w mieście sprawiły, że dyscyplina stała się bardzo popularna wśród młodzieży. Nie było wtedy trudności z pozyskaniem nowych adeptów. Wprawdzie, jak opowiadał Marcin Pałuba, na 80 przyjętych do sekcji nowicjuszy, po miesiącach treningu zostawało 20 - 30 zawodników. Jednak ci najwytrwalsi trenowali ciężko, systematycznie i z pełnym zaangażowaniem. Nic więc dziwnego, że niebawem zaczęli przywozić z kolejnych zawodów własne medale.

Niektórzy z nich dbali również o to, by przybliżyć mieszkańcom miasta specyfikę kickboxingu, będącego wówczas mało znaną, wręcz nieco egzotyczną dyscypliną sportu. Marcin Pałuba w jednym z wywiadów dla „Gazety Piaseczyńskiej" tak opisał istniejące początkowo 3 formuły walki: „Formuła semi contact jest bardzo podobna do szermierki na nogi i ręce. Po każdej akcji, po każdym trafieniu sędziowie przerywają walkę i przyznają punkty. Później walka zostaje wznowiona. Light contact jest formułą ciągłą, lecz zabroniony jest w niej pełen kontakt zawodników. Każdy cios nokautujący dyskwalifikuje zawodnika, który go zadał. Natomiast w full contact zasady zbliżone są do tych, które panują w boksie - można nokautować, walki zaś odbywają się w ringu. Oczywiście ciosy zadaje się rękami i nogami"[442]. Opowiedział również o tym, jak w roku 1998 wyglądał trening kickboxera: „Jest to ciężka praca nad swoim ciałem i psychiką. Trening obejmuje rozwój wszystkich cech motorycznych oraz nieustanne doskonalenie techniki. Opanowanie techniki w znacznym stopniu rzutuje na obraz walki i możliwości zawodnika. (…) Ważne jest również przygotowanie psychologiczne zawodników, które koncentruje się przede wszystkim na rozwoju odpowiedniej motywacji"[443].

[441] Wywiady z Mieczysławem Wiśniewskim i Markiem Gąsiorkiem przeprowadzone przez autorkę pracy.
[442] *Kick-boxing*, „Gazeta Piaseczyńska", op. cit.
[443] Ibidem

5. 9 Kickboxing_SPORT 19.10.2021 21:37 Strona 320

Niestety w okolicach roku 2000, w wyniku zmian kadrowych we władzach Klubu nastąpiło zupełne rozbicie sekcji. Za jej odtworzenie zabrały się 3 osoby: trener i sędzia -Krzysztof Żychliński, zawodnik i trener - Marcin Pałuba oraz ikona polskiego kickboxingu - Piotr Siegoczyński. Warto tutaj przypomnieć w skrócie drogę, jaką przebył ten ostatni sportowiec, zanim trafił do Piaseczna. Swoją działalność sportową rozpoczął w 1981 roku, wstępując do sekcji sportów walki w SKK Politechniki Warszawskiej. Podczas niezwykle bogatej w sukcesy kariery zdobył 6-krotnie Mistrzostwo Świata i 7-krotnie Mistrzostwo Europy. Poza tym wielokrotnie wywalczył Mistrzostwo Polski, Puchar Polski i Puchar Świata. Po zakończeniu kariery zawodniczej uzyskał uprawnienia instruktora kickboxingu. Posiada również 5 mistrzowski stopień DAN. W roku 2000, razem z Marcinem Pałubą został trenerem w klubie KS „Piaseczno", a następnie KS „X Fight" Piaseczno.

Pod kierunkiem obu szkoleniowców zawodnicy obu klubów wywalczyli kilkaset miejsc medalowych, zdobywając 4 tytuły Mistrza Świata, 6 Mistrza Europy, 45 zdobywców Pucharów Świata, ponad 80 Mistrzów Polski. Ogromnym sukcesem był również medal wywalczony podczas pierwszej edycji Igrzysk w Sportach Walki (Sportaccord Combat Games 2010), która odbyła się w Pekinie 2010.

Niezwykle ważną postacią dla rozwoju tej dyscypliny w Piasecznie okazał się Marcin Pałuba - dziś instruktor kickboxingu i boksu z ponad 20 letnim stażem oraz organizator amatorskich turniejów ogólnopolskich i gal zawodowych. Jako zawodnik KS „Polkolor" i KS „Piaseczno" zdobył Puchar Świata i wielokrotnie tytuł Mistrza Polski. Należał również do polskiej Kadry Narodowej w formułach semi contact i light contact. To on, jako jeden z nielicznych, znajduje również czas i chęci, by na łamach lokalnej prasy przybliżać mieszkańcom tajniki kickboxingu oraz informować o bieżących wydarzeniach i wynikach zawodników.

Odnośnie zmian wprowadzonych jakiś czas temu w obecnych formułach walki na potrzeby niniejszej publikacji powiedział: „W kickboxingu obecnie jest 6 formuł, w których rozgrywa się oficjalne zawody krajowe i międzynarodowe. Organizacjami odpowiedzialnymi za organizację tych zawodów są PZKB (Polski Związek Kickboxingu) oraz WAKO (World Association of Kickboxing Organizations). Wyróżniamy 3 formuły planszowe: point fighting (dawniej semi contact), light contact, kick light oraz 3 formuły ringowe: full contact, low kick oraz K-1 Rules"[444].

Ze względu na fakt, że piaseczyńscy kickboxerzy odnieśli tak wiele sukcesów, niestety nie można wymienić na łamach niniejszej publikacji nazwisk wszystkich

[444] Wywiad z Marcinem Pałubą przeprowadzony przez autorkę pracy

5. 9 Kickboxing_SPORT 19.10.2021 21:37 Strona 321

osób, które na to zasługują. Zwłaszcza że wiele ze źródeł niezbędnych do takiego opracowania, pozostaje niedostępnych. Jednak ze względu na kronikarską rzetelność należy wymienić chociaż niektóre z nich. Do grona trenerów, których podopieczni osiągali największe sukcesy, należą m.in: Marek Gąsiorek, Michał Jabłoński, Robert Matyja, Mariusz Niziołek, Marcin Pałuba, Piotr Siegoczyński, Mieczysław Wiśniewski, Krzysztof Żychliński.

Zaś szczególnie wybijającymi się zawodnikami byli m.in.: Bartosz Baczyński, Michał Banasik, Tomasz Bąk, Piotr Bąkowski, Katarzyna Bucholc, Paweł Ciesielski, Marcin Cieślik, Paulina Frankowska, Łukasz Gadomski, Dorota Godzina, Joanna Gutowska, Michał Jabłoński, Jakub Jakubowski, Paulina Jarzmik, Patrycja Jaworska, Hubert Kazimierczak, Zbigniew Kowalkowski, Ewelina Kwapisz, Karolina Łukasik, Andrzej Maciążek, Mariusz Niziołek, Sebastian Olejniczak, Wojciech Ołtarzewski, Marcin Pałuba, Wojciech Papajewski, Walerian Radźko, Adam Rajczak, Jakub Rogowski, Andrzej Romaniuk, Jacek Rychłowski, Joanna Rymczonek, Marta Rządkowska-Kichner, Robert Saniewski, Andrzej Stefaniuk, Emilia Szabłowska, Adam Szadurski, Robert Szcześniewski, Aneta Szerad, Krystyna Szytenhelm, Oliwia Ściągaj, Daniel Węgrzynek, Konrad Wielgocki, Martyna Wieteska, Grażyna Wilk, Agnieszka Wiśniewska, Mieczysław Wiśniewski, Rafał Wójcik, Jarosław Wronowski, Jerzy Wroński, Przemysław Ziemnicki.

Pierwsze efekty wspólnej pracy trenera Marka Gąsiorka i jego zawodników można było zobaczyć w 1991 roku. Wówczas kickboxerzy z Piaseczna (juniorzy i seniorzy) wywalczyli dwa srebrne medale. Po roku z Mistrzostw Polski seniorzy przywieźli 3 brązowe, a juniorzy - 2 (z tego samego kruszcu). W kolejnych latach 'worek z medalami' rozwiązał się - młodzieżowcy, juniorzy i seniorzy z Piaseczna wracali z zawodów krajowych i międzynarodowych prawie zawsze z kilkoma, jeśli nie kilkunastoma krążkami. Dzięki tym sukcesom wielu tutejszych sportowców otrzymało powołanie do polskiej Kadry Narodowej. Przyszły również sukcesy drużynowe. W październiku 1998 KS „Piaseczno" po raz pierwszy zdobyło Puchar Polski w kickboxingu. Jego zawodnicy wywalczyli wówczas 14 medali! Szczególnie przyczynili się do tego sukcesu: Marcin Cieślak, Zbigniew Kowalkowski, Jarosław Książek, Andrzej Maciążek, Wojciech Myśliński, Mariusz Niziołek, Sebastian Olejniczak, Michał Ostasz, Marcin Pałuba, Dariusz Szejduka[445], Aneta Szerad, Konrad Wielgocki, Grażyna Wilk, Przemysław Ziemnicki, a także trenerzy: Piotr Siegoczyński i Krzysztof Żychliński.

Podczas Mistrzostw Polski seniorów (1999) złoto wywalczyli: Joanna Rymczonek i Marcin Pałuba, srebro - Dariusz Szajduka, brąz - Przemysław Ziem-

[445] W niektórych źródłach pojawia się również inny zapis nazwiska - Szejduga.

5. 9 Kickboxing_SPORT 19.10.2021 21:37 Strona 322

nicki. W tym samym roku na Mistrzostwach Świata w Piacencie brąz zdobył Andrzej Maciążek, a Joanna Rymczonek - srebro i brąz. W roku 2000 zawodnicy klubu z Mistrzostw Polski w formule semi-contact, odbywających się w Piasecznie, przywieźli 9 medali: 4 złote, 4 srebrne, 1 brązowy. Krążek z najcenniejszego kruszcu wywalczyli wtedy: Zbigniew Kowalkowski, Marcin Pałuba, Przemysław Ziemnicki. Zespołowo pierwsze miejsce zajęli również przedstawiciele gospodarzy. Największy sukces odniósł wówczas Przemysław Ziemnicki, pokonując w finale aktualnego wicemistrza świata - Artura Cholewę. Został wybrany wówczas najlepszym zawodnikiem turnieju. (Przemysław Ziemnicki uznawany jest za jednego z najlepszych polskich kickboxerów. Ma na swoim koncie 23 tytuły Mistrza Polski, zdobył 4-krotnie Puchar Świata w formułach light contact i raz w formule K-1 Rules. Wywalczył dwukrotnie tytuł Wice-Mistrza Europy, amatorskiego i zawodowego Mistrza Europy oraz Mistrz Świata. Trenował również boks, w którym zdobył brązowy medal Mistrzostw Polski).

O zorganizowanych wówczas w Piasecznie Mistrzostwach Polski Piotr Siegoczyński powiedział: „Pierwszy raz zespół KS „Piaseczno" zdobył mistrzostwo kraju w kickboxingu. (…) Okazało się, że wcześniejsze zwycięstwa w rywalizacji strefowej nie były przypadkowe. (…) Niewątpliwym wyczynem był złoty medal Zbigniewa Kowalkowskiego w kategorii 89 kg. Ten 32-letni zawodnik po prawie pięciu latach przerwy (po wypadku samochodowym) wznowił karierę i od razu odniósł wielki sukces. W pierwszej walce pokonał dotychczasowego mistrza Polski, Wiesława Kałużnego z Płocka i trzech innych, silnych rywali. Rzadko w sporcie zdarza się tak udany powrót"[446].

W roku 2003 z Mistrzostw Polski zawodnicy reprezentujący barwy piaseczyńskiego klubu przywieźli 12 medali (8 złotych i 4 srebrne), z Pucharu Polski - 18 (5 złotych, 5 srebrnych, 8 brązowych); z Pucharu Świata -14 (4 złote, 6 srebrnych, 4 brązowe); z Mistrzostw Europy - 4 (1 złoty, 3 srebrne), z otwartych Mistrzostw Niemiec - 10 (2 złote, 3 srebrne, 5 brązowych). W roku 2004 wywalczyli 5 medali Mistrzostw Polski (2 złote, 1 srebrny, 2 brązowe), 30 medali w Pucharze Polski (14 złotych, 10 srebrnych, 6 brązowych); 12 medali w Pucharze Świata (4 złote, 2 srebrne, 6 brązowych); 7 medali w Otwartych Mistrzostwach Austrii (2 złote, 3 srebrne, 2 brązowe); 6 medali w Otwartych Mistrzostwach Łotwy (3 złote, 2 srebrne, 1 brązowy). A w 2005 zdobyli 22 medale na Mistrzostwach Polski seniorów (13 złotych, 4 srebrne, 5 brązowych), 6 medali w Pucharze Europy Juniorów (3 srebrne, 3 brązowe),

[446] *Kick boxingiem Piaseczno stoi*, „Passa" Tygodnik Mieszkańców Ursynowa, 2000 nr 1

5. 9 Kickboxing_SPORT 19.10.2021 21:37 Strona 323

15 medali Mistrzostw Świata (w tym 7 złotych). Podczas tej ostatniej imprezy złoto wywalczyli: Karolina Łukasik (w formule full contact); srebro - Jerzy Wroński i Mariusz Niziołek (light contact), brąz: Dorota Godzina, Krystyna Szytenhelm (semi contact), Wojciech Myśliński (light contact), Piotr Bąkowski (semi contact). (Ten ostatni zawodnik ma na swoim koncie również tytuł Wicemistrza Świata (2007) i brązowy medal Mistrzostw Europy (2008). Podsumowując swoją przeszłość sportową, Piotr Bąkowski stwierdził: „Karierę sportową mogę określić jako równomierną. Wspinając się do góry, raz przegrywałem, raz wygrywałem. Przegrane mnie mobilizowały, a wygrane... Też. Ciężka praca była nagradzana sukcesami. W mojej karierze nie było momentów lenistwa, ale zdarzały się okresy stagnacji. Kara w postaci przegranej zjawiała się szybko, co mnie mobilizowało”[447]).

Szczególnie ciekawą imprezą, zorganizowaną w hali GOSiR-u Piaseczno, okazały się być XVI Mistrzostwa Polski w kickboxingu w formule full contact. Ten ostatni styl walki jest niezwykle widowiskowy, ale i najbardziej niebezpieczny. Technika i szybkość to tutaj za mało, by osiągnąć sukces. Potrzebna jest jeszcze siła, wytrzymałość i odporność na uderzenia[448]. O wydarzeniu tym tak pisała lokalna prasa: „Nie w piłce nożnej, nie w koszykówce i nie w tenisie stołowym, ale właśnie w kick-boxingu[449] jesteśmy prawdziwą sportową potęgą. Zawodnicy i zawodniczki KS Piaseczno od lat święcą bowiem triumfy na różnego rodzaju krajowych i międzynarodowych zawodach, z każdej imprezy, w której startują, przywożąc kolejne tytuły oraz worek pucharów i medali. W tym roku za sukcesem sportowym przyszedł sukces organizacyjny, gdyż zaszczyt organizacji XVI Mistrzostw Polski w kick-boxingu w najbardziej widowiskowej, ale i najtrudniejszej i najniebezpieczniejszej formule full-contact[450] przypadł właśnie Piasecznu. O ile o dobry wynik sportowy można było być spokojnym, o tyle przygotowanie i niezakłócone przeprowadzenie tak dużej gali jest bardzo dużym, pionierskim osiągnięciem. Jak się jednak okazało, organizatorzy stanęli na wysokości zadania i wraz z grupą dokładnie 126 najlep-

[447] Wywiad udzielony przez Piotra Bąkowskiego autorce książki.

[448] Tomasz Morycz, *Specjalność KS Piaseczna*, „Kurier Południowy” 2007 nr 16

[449] Obecnie za poprawny zapis uważa się formę ‘kickboxing’, jednak w cytowanym materiale została zachowana oryginalna pisownia. Zasada ta została zastosowana przez autorkę również w kolejnych cytowanych tekstach, w których pojawia się nazwa ‘kickboxing’ pisana w inny sposób.

[450] Konsultując się z Polskim Związkiem Kickboxingu autorka ustaliła, że najwłaściwiej będzie zapisywać nazwy wszystkich formuł kickboxingu małymi literami i bez myślników. Nie dotyczy to jedynie określenia „K-1 Rules”, które funkcjonuje już w zasadzie jako nazwa własna. Jednak w cytowanym materiale zachowana została oryginalna pisownia. Zasada ta została zastosowana przez autorkę również w kolejnych cytowanych tekstach, w których pojawiają się nazwy formuł kickboxingu.

5. 9 Kickboxing_SPORT 19.10.2021 21:37 Strona 324

szych zawodników i zawodniczek z całej Polski zaserwowali setkom fanów kickboxingu naprawdę duże emocje”[451].

Podczas tej imprezy miasto odnotowało wielki sukces organizacyjny. Wspaniale spisali się również zawodnicy KS „Piaseczno”, którzy zdobyli wówczas 5 złotych medali, (Dorota Godzina - kat. do 56 kg, Barbara Sewerynik - kat. do 65 kg, Daniel Żaboklicki - kat do 54 kg, Przemysław Ziemnicki - kat. do 67 kg oraz Michał Jabłoński - kat. do 75 kg), 4 srebrne (Dominika Apanasewicz - kat. do 48 kg, Joanna Gutowska - kat. do 52 kg, Agnieszka Patrycy - kat. powyżej 70 kgi Robert Matyja - kat. do 81 kg) oraz 4 brązowe (Dawid Biskupski - kat. do 67kg, Jerzy Wroński - kat. do 71 kg, Adam Gregorczuk - kat. do 81 kg i Wojciech Myśliński - kat. do 86kg). Zespół z Piaseczna zwyciężył również w klasyfikacji drużynowej. Jak napisano w lokalnej prasie, „Wszyscy nasi kick-boxerzy walczyli heroicznie, jednak szczególne słowa uznania należą się Przemysławowi Ziemnickiemu i Michałowi Jabłońskiemu, którzy stoczyli najbardziej widowiskowe pojedynki, wzbudzając owacje kibiców i podziw znawców tego sportu. Co ciekawe, obaj zdobyli tytuły Mistrzów Polski w zupełnie innym stylu. Bardzo szybki, znakomity technicznie Ziemnicki walczył niezwykle widowiskowo, raz po raz popisując się niekonwencjonalnymi uderzeniami i wymownymi gestami odpowiadając na ogłuszający doping widowni. Z kolei bardzo szybki i wytrzymały Jabłoński od pierwszej rundy szedł na swojego przeciwnika jak czołg, bombardując go seriami ciosów i kopnięć oraz starając się zakończyć walkę przed czasem. Ta determinacja podobała się nie mniej od sztuczek Ziemnickiego, dlatego obaj zawodnicy zasłużyli na miano naszych bohaterów tych mistrzostw. Nie znaczy to jednak, że walki pozostałych kick-boxerów KS „Piaseczno” były mniej emocjonujące (wśród kobiet furorę robiła w szczególności Barbara Sewerynik, uznana za najlepszą zawodniczkę Mazowsza). Wszyscy oni walczyli na sto procent swoich możliwości. Wspaniałym uwieńczeniem tych starań i potwierdzeniem klasy było zwycięstwo w punktacji drużynowej. I to nie tylko na Mazowszu, ale również w skali kraju”[452].

Znamienny dla historii kickboxingu piaseczyńskiego był również rok 2008. Wówczas Mistrzostwa Polski seniorów w formule light contact zorganizowane zostały ponownie w Piasecznie - w hali GOSiR-u. Klub zajął 1 miejsce w klasyfikacji drużynowej, a jego 7 zawodników wywalczyło tytuł Mistrza Polski. Tego roku również podczas Mistrzostw Polski w formule semi contact kickboxerzy z Piaseczna odnieśli kolejny spektakularny sukces, zdobywając 14 złotych medali

[451] Tomasz Morycz, *Specjalność KS Piaseczna*, „Kurier Południowy” 2007 nr 16
[452] Ibidem

5. 9 Kickboxing_SPORT 19.10.2021 21:37 Strona 325

na 15 kategorii! Mówiło się wówczas o prawdziwej dominacji klubu. Nic więc dziwnego, że zawodnicy z Piaseczna stanowili ponad połowę Kadry Narodowej. Swoją klasę już jako reprezentanci Polski udowodnili również w październiku 2008 roku podczas Mistrzostw Europy w formułach semi i full contact, odbywających się w Bułgarii. Przywieźli z nich 4 medale, w tym jeden złoty! Największy sukces odnotowała tam Dorota Godzina. Jako pierwsza Polka w historii zdobyła wówczas tytuł Mistrzyni Europy seniorów w formule semi contact WAKO. W listopadzie 2008 w Portugalii w Oporto odbyły się Mistrzostwa Europy w formułach light contact, K-1 Rules i low kick. Jednym z największych bohaterów tej imprezy został zawodnik z klubu KS „Piaseczno" - Robert Matyja. Sprawił ogromną niespodziankę, pokonując podczas walki finałowej Mistrza Świata w kategorii do 79kg - Węgra, Danczo Zoltana i zdobywając tytuł Mistrza Europy. (Robert Matyja ma na swoim koncie również tytuły Wicemistrz Świata w formule light contact, a także Mistrza Polski.)

Na imprezie tej brązowy medal wywalczyła również Joanna Gutowska w formule K-1 Rules, która podczas swojej kariery 6-krotnie zdobyła tytuł Mistrzyni Polski, ma na swoim koncie brązowy medal amatorskich Mistrzostw Świata oraz najbardziej prestiżowy tytuł zawodowej Mistrzyni Świata w formule K-1 Rules. Na dodatek została również Wicemistrzynią Polski w boksie - walkę o złoto uniemożliwiła jej kontuzja, której nabawiła się w trakcie turnieju)[453].

Kolejny rok 2009 również potwierdził dominację zawodników z Piaseczna nie tylko na arenach krajowych, ale i międzynarodowych. Podczas Mistrzostw Łotwy Open wywalczyli 5 medali (4 złote i 1 srebrny). Joanna Gutowska zdobyła wtedy dwa złote medale w K-1 Rules i w full contact, a Michał Jabłoński wygrał dwie walki finałowe w tych samych formułach. Była szansa i na piąty złoty medal, jednak Mariusz Niziołek przegrał niejednogłośnie ostatnią walkę z zawodnikiem gospodarzy, zdobywając srebro. Jednak swój największy sukces Mariusz Niziołek miał odnieść już niebawem. Dnia 15.05.2009 w niemieckim Pforzheim zdobył tytuł zawodowego Mistrza Świata w kickboxingu federacji WKA w kategorii do 79 kg w formule full contact. Po morderczej 12-rundowej walce pokonał wyraźnie na punkty dotychczasowego mistrza, Niemca - Ramina Abtina. Zawodnik z Piaseczna tak opowiedział o swoich przygotowaniach: „Bardzo pomógł mi trener Piotr Siegoczyński. To za jego sprawą otrzymałem szansę walki o mistrzowski pas. Niemcy zgłosili się do Polskiego Związku Kickboxingu z propozycją walki. Piotr zadzwonił do mnie i powiedział, że szukają zawodnika

[453] Więcej na ten temat w części dotyczącej boksu.

5. 9 Kickboxing_SPORT 19.10.2021 21:37 Strona 326

w kategorii 79 kg i dał mi czas do namysłu. Mocno się wahałem, bo nigdy nie walczyłem w tak długich, 12 rundowych walkach. Dotarło do mnie jednak, że byłoby naprawdę głupotą odmówić takiej walki. (…) Nadzieję i ambicję miałem od samego początku, ale walka w Niemczech z ich mistrzem to bardzo ciężka sprawa. Każdy, kto orientuje się trochę w zawodowych walkach wie, że zwycięstwo na punkty jest tam nieomal niemożliwe. Mój przeciwnik miał poza tym imponujący dorobek - 30 walk stoczonych, 29 wygranych i tylko jeden remis. To robiło wrażenie. Jak się jednak okazało, strach ma wielkie oczy. (…) Szukaliśmy materiałów o przeciwniku. Nie znaleźliśmy wiele, ale zobaczyłem np. że często kręci obrotówki, mierzy w brzuch i jako mistrz taekwondo dobrze kopie. W trakcie walki okazało się, że jednak lepiej boksuje niż kopie. Plan przygotowań został ułożony konkretnie pode mnie przez Piotra Siegoczyńskiego i Marcina Pałubę. Do walki trenowałem pięć, sześć dni w tygodniu i ze względu na inne obowiązki mogłem to robić jedynie raz dziennie. Wygląda jednak na to, że był to klucz do sukcesu, bo nie byłem przetrenowany i czułem się znakomicie” [454].

Warto dodać, że Mariusz Niziołek należy do grona najbardziej utytułowanych polskich kickboxerów. Na swoim koncie posiada 17 tytułów Mistrz Polski w formułach: semi contact, light contact i full contact, Wicemistrza Świata w formule light contact oraz Mistrza Świata w formule full contact, a także brązowy medal na Igrzyskach Sportów Walki[455] (Sportaccord Combat Games) w Pekinie w 2010 roku. Komentując walkę o finał Mariusz Niziołek stwierdził: „Szkoda przegranej w pierwszej walce, bo przez większość pojedynku wszystko przebiegało zgodnie z planem taktycznym, jaki sobie założyliśmy. Niestety, w samej końcówce, kiedy chciałem przejść do ataku i odrobić minimalną stratę punktową, doszło do awarii zegarów liczących punkty i czas. Wówczas mój przeciwnik odpoczął na tyle, że nie byłem już w stanie przechylić szali zwycięstwa na swoją stronę. Na szczęście w drugim pojedynku, choć był trudniejszy niż się spodziewaliśmy, finisz należał już do mnie i to ja stanąłem na najniższym stopniu podium. Bardzo się z tego cieszę. To najcenniejszy medal w mojej karierze”[456].

Zawodnik ten o początkach swojej kariery powiedział: „Swoją przygodę z kickboxingiem zacząłem dość późno, bo w wieku 21 lat. Zainspirował mnie mój brat, który sam wówczas trenował kickboxing i zabrał mnie na mój pierwszy

[454] Grzegorz Tylec, *Rozmowa z mistrzem*, „Kurier Południowy” 2009 nr 27
[455] Warto dodać, że Olimpiada Sportów Walki w Pekinie była wówczas największą tego typu imprezą na świecie. Spotykali się na niej najlepsi zawodnicy takich dyscyplin jak: aikido, boks, judo, ju-jitsu, karate, kendo, kickboxingu, muay thai, sambo, sumo, taekwondo, wrestling i wushu.
[456] *Sukces w Pekinie*, „Kurier Południowy” 2010 nr 38

5. 9 Kickboxing_SPORT 19.10.2021 21:37 Strona 327

trening. Spodobało mi się i tak już zostało do dzisiaj. Obecnie swoją wiedzę zdobytą przez lata treningów i startów na zawodach przekazuję młodszym kolegom, prowadząc treningi w klubie sportowym X Fight Piaseczno”[457]. Zapytany o to, jak osiągnąć sukces sportowy, odpowiedział: „Recepta jest bardzo prosta - praca, praca i jeszcze raz ciężka praca… Z doświadczenia wiem, że zawodników sportów walki można podzielić na dwie grupy: bardzo utalentowanych, nazywanych ‘talenciakami’, którzy mniejszym nakładem mogą osiągnąć wysokie wyniki sportowe. Druga grupa to zawodnicy, nazwijmy ich ‘mniej utalentowani’, którzy wkładając ogrom pracy, mogą osiągnąć podobne wyniki. Należę do tej drugiej grupy zawodników, którzy nie zostali obdarzeni przesadnym talentem do sportów walki. Mimo to, dzięki ciężkim treningom i wytrwałości, udało mi się wypracować niezłe wyniki sportowe.

Widziałem wielu dobrze rokujących zawodników, którzy dysponując ogromnym talentem, tracili najlepsze lata treningu na działania pozasportowe i nie osiągali oczekiwanych rezultatów. Widziałem także takich, którym na początku nikt nie dawał większych szans na sukces sportowy. Poprzez ciężkie treningi i wytrwałość osiągali niecodzienne rezultaty sportowe”[458].

Kolejne lata przynosiły następne spektakularne wyniki zawodnikom z KS „Piaseczno”. W roku 2011 Dorota Godzina zdobyła w Macedonii tytuł Mistrzyni Świata w formule kick light. Była wówczas jedyną zawodniczką, która w tej formule posiadała zarówno tytuł Mistrzyni Świata, jak i Europy. Opisując walkę finałową, prasa piaseczyńska donosiła: „Dorota walczyła zdecydowanie, ostro, dobrze wykorzystując swoje najmocniejsze strony: silne proste, prawy low kick oraz kopnięcia na głowę”[459]. Do tej pory Dorota Godzina uważana jest za najbardziej utytułowaną, ale i wszechstronną zawodniczkę kickboxingu - zarówno w Polsce, jak i na świecie. Ma na swoim koncie 35 tytułów Mistrzyni Polski w formułach semi contact, light contact i full contact, zwycięstwo w 12 Pucharach Świata, a także 2-krotne zdobycie tytułu amatorskiej Mistrzyni Świata oraz 2-krotne Mistrzyni Europy. Wywalczyła również najbardziej prestiżowy tytuł zawodowej Mistrzyni Świata. Zawodniczka ta do sekcji kickboxingu trafiła w 2001 roku. Wspominając początki swojej przygody z kickboxingiem powiedziała: „Zawsze byłam żywym dzieckiem lubiącym sport i rywalizację. Na zajęcia kickboxingu przyszłam jako 16-letnia dziewczyna, wcześniej w podstawówce razem z przyjaciółką - Basią Sewerynik, trenowałam karate. (…) Najbardziej przełomowe

[457] www.wskfit.pl/uczelnia/nasi-sportowcy/ (dostęp 23.06.2020)
[458] Ibidem
[459] *Mistrzyni Świata z Piaseczna*, „Gazeta Piaseczyńska” 2011 nr 8

5. 9 Kickboxing_SPORT 19.10.2021 21:37 Strona 328

dla mnie tytuły to pierwszy tytuł Mistrzyni Polski oraz Mistrzyni Europy. Były to kamienie milowe mojej kariery. Uwierzyłam, że stać mnie na najwyższe laury. (…) Najbardziej w pamięci utkwiły mi dwie walki. Pierwsza z nich to półfinał Mistrzostw Europy w pointfightingu, Warna 2008. To w zasadzie powinna być walka finałowa, bo wiadomo było, że która z nas wygra, zostanie Mistrzynią Europy. Do samego końca moje starcie z Węgierką miało przebieg remisowy, na parę sekund przed końcem udało mi się zdobyć przewagę i wygrać. Byłam niesamowicie opanowana w tej walce i idealnie wykonywałam strategię mojego narożnika. (…) Druga walka miała miejsce na Mistrzostwach Europy full contact, Bukareszt 2012. To było starcie o strefę medalową oraz awans na prestiżowe Igrzyska Sportów Walki w Petersburgu. Po dwóch rundach przegrywałam sporą przewagą punktową. Nawet już moi koledzy i koleżanki z kadry przestali mi kibicować, bo stracili nadzieję, że wygram. Wyszłam do trzeciej ostatniej rundy, trener Siegoczyński kazał mi zaryzykować i ostro atakować przeciwniczkę. To nie był mój ulubiony styl walki, zawsze lepiej się czułam w walce z kontry lub krótkich atakach. Posłuchałam i uwierzyłam, że mogę to wygrać. Tak się stało, udało mi się przeciągnąć szalę zwycięstwa na swoją stronę. Jeszcze długi czas po tej walce byłam roztrzęsiona i nie mogłam uwierzyć, że faktycznie to wygrałam[460].

Wspaniale zakończył się również dla kickboxerów z Piaseczna Puchar Świata w roku 2012, z którego 10-osobowa drużyna wróciła aż z 7 medalami. Tego roku zawodnicy nie startowali jednak już pod barwami KS „Piaseczno", ale KS „X Fight" Piaseczno. Medale zdobyli wówczas: Dorota Godzina i Mariusz Niziołek w formule full contact. Jak donosiła prasa piaseczyńska „Życiową formę pokazał na tym turnieju Bartosz Baczyński, który, aby sięgnąć po srebrny medal w semi-contact, musiał wygrać aż cztery walki. Bartek pokonał kolejno: Anglika, Niemca, Austriaka i Włocha, a w finale po niesamowitym pojedynku uległ jednym punktem mistrzowi świata z Węgier. Bartek ponadto wywalczył brązowy medal w formule light-contact"[461]. (Zawodnik ten również zaliczany jest do grona najlepszych polskich kickbokserów. Ma na swoim koncie 13 tytułów Mistrza Polski, 2-krotnie zdobył Puchar Europy, wywalczył srebro w Pucharze Świata, brąz w Mistrzostwach Świata oraz najmniej lubiane przez sportowców 4 miejsce w Olimpiadzie Sportów Walki w Pekinie).

Rok 2012 był niesamowicie udany również dla innej zawodniczki KS „X Fight" Piaseczno - Pauliny Frankowskiej, późniejszej wielokrotnej medalistki Mistrzostw Świata, Europy i Polski. Zdobyła wówczas tytuł Mistrzyni Europy w for-

[460] Wywiad przeprowadzony z Dorotą Godziną przez autorkę pracy
[461] *7 medali podczas Pucharu Świata*, „Gazeta Piaseczyńska" 2012 nr 4

5. 9 Kickboxing_SPORT 19.10.2021 21:37 Strona 329

mule kick light. Jak sama stwierdziła, „Te zawody będę pamiętać do końca życia. Nie tylko ze względu na wynik sportowy, ale też z uwagi na bariery, jakie postawiło mi życie. Miałam mordercze zrzucanie wagi, za co mogę winić tryb mojego ówczesnego życia i siebie - 8 godzin pracy na etacie w korporacji, potem prowadzenie zajęć w klubie fitness, a na końcu swój trening późnym wieczorem. W dni robocze wychodziłam z domu około 6:40, a wracałam o 23:50, a nie mieszkałam w Warszawie, dojeżdżałam komunikacją zza Piaseczna. Weekendami studiowałam lub jeździłam na zawody. Byłam wycieńczona takim trybem życia i w końcu się to na mnie odbiło. Nie polecam nikomu zrzucania 5kg w dobę na całkowitym odwodnieniu. Teraz jestem mądrzejsza o swoje doświadczenie i wiedzę, ale wtedy był to mój jedyny sposób. Wygrałam 4 walki, w finale pokonując Bułgarkę Albenę Sitnilską, wielokrotną mistrzynię w kickboxingu i takewondo. (…) To było moje największe osiągnięcie nie tylko na podium, ale też osobiste. Nie wiem, czy kiedykolwiek udałoby mi się jeszcze pogodzić ze sobą tyle obowiązków. Byłam wtedy bardzo mocno zdeterminowana”[462].

Również w najnowszej historii KS „X Fight” Piaseczno nie brakuje wspaniałych osiągnięć. W ostatnich kilku latach najbardziej utytułowaną zawodniczką związaną z Piasecznem okazała się być Paulina Jarzmik, która ma na swoim koncie aż 5 tytułów amatorskiej Mistrzyni Świata, 3 tytuły Mistrzyni Europy, 33 zwycięstwa w Pucharze Świata[463]. Ta niezwykle utalentowana zawodniczka o polskich korzeniach urodziła się w Wiedniu, studiowała w Insbrucku, mieszka i trenuje w Liechtensteinie. W polskich zawodach występowała w barwach KS „X Fight” Piaseczno. Niestety w 2018 roku musiała zrezygnować z następnych startów. Jak sama powiedziała: „Za kilka dni rozpoczynam inną walkę, ale jestem pozytywnej myśli i wiem, że wszystko dobrze się ułoży”. Tym razem nie chodzi jednak o żaden z tak cenionych przez sportowców tytułów mistrzowskich. Ta zaledwie 24-letnia zawodniczka walczy tym razem o swoje życie z chorobą. By mogła wygrać, potrzebna jest jej obecnie każda pomoc. Na pomagam.pl prowadzona jest obecnie zbiórka na terapię mogącą uratować życie Pauliny Jarzmik.

Swój największy sukces Łukasz Wichowski - zawodnik KS „X Fight” Piaseczno odniósł w 2017 roku, zdobywając tytuł Mistrza Świata w formule light contact (point fighting). Sportowiec ten ma na swoim koncie również 12 tytułów Mistrza Polski, zwycięstwo w Pucharach Świata oraz zdobycie Wicemistrzostwa Europy.

[462] pzkickboxing.pl/news/1467,kobiety,polskim,związku,kickboxingu,paulina,frankowska,medalistka,mistrzostw,swiata,Europy.html (dostęp 2.02.2020)
[463] Pzkickboxing.pl/news/1219,kobiety,polskim,związku,kickboxingu,paulina,jarzmik,krotna,mistrzyni,swiata,krotna,mistrzyni,Europy.html (dostęp 4.02.2020)

5. 9 Kickboxing_SPORT 19.10.2021 21:37 Strona 330

Znaczne sukcesy odnosi również Kamil Połosak - 8 krotny Mistrz Polski w formułach light contact i kick light, a także brązowy medalista Mistrzostw Europy juniorów w formule kick light oraz Mistrz Świata juniorów w formule kick light.

Na wyróżnienie zasługuje również Patrycja Jaworska, 7-krotna Mistrzyni Polski w formule point fighting, 2-krotna brązowa medalistka Pucharu Świata, 2-krotna brązowa medalistka Mistrzostw Europy juniorów, brązowa medalistka Mistrzostw Świata. Zawodniczka ta określana jest obecnie mianem Nadziei Polskiego Związku Kickboxingu. Jest wytrwała, zdeterminowana i skoncentrowana na osiąganiu swoich kolejnych celów. Zapytana o to, „jaka na co dzień jest Patrycja Jaworska?", odpowiedziała: „Jestem dziewczyną z małej miejscowości o wysokich ambicjach i wielkich marzeniach"[464].

Wspaniałą przyszłość trenerzy wróżą również Oliwii Ściągaj, która w swoich kategoriach wiekowych zdobyła już 8 tytułów Mistrzyni Polski, zajęła 2 m-ce w Pucharze Świata w formule kick light i 3 m-ce w formule light contact. Ponadto wywalczyła tytuł Wicemistrzyni Europy juniorów w formule full contact.

Na uwagę zasługuje fakt, że najbardziej utytułowani kickboxerzy klubów KS „Polkolor", KS „Piaseczno" oraz KS „X Fight" Piaseczno, po zakończeniu swojej kariery zawodniczej, zrobili kursy instruktorskie. Dziś prowadzą zajęcia w swoim macierzystym klubie albo w jakimś konkurencyjnym, znajdującym się również w Piasecznie, Warszawie lub jednej z okolicznych miejscowości.

Z działalnością KS „Piaseczno", a następnie KS „X Fight" Piaseczno związana jest również organizacja wspaniałych gal kickboxingu, które od wielu lat są obecne w kalendarzu imprez sportowych miasta. Jedna z nich - „Victory and Glory" (Zwycięstwo i Chwała), zorganizowana została 6.11.2005 roku w hali GOSiR-u. Uczestniczyli w niej najlepsi zawodnicy z Polski i Ukrainy. Reprezentant KS „Piaseczno" - Michał Jabłoński („Jaba") po swoim zakończonym sukcesem pojedynku powiedział: „Walka tylko z pozoru wyglądała na łatwą. (…) Wachowiak był może słabszym bokserem, ale dysponował silnym kopnięciem i niezłą techniką. O mojej wygranej zadecydowały dwa szybkie lewe i prawy 'spacerowy'. Korzystając z okazji chciałbym zachęcić wszystkich, a zwłaszcza młodzież do trenowania kick-boxingu" [465].

Podczas gali „Victory and Glory" doszło również do pojedynków kobiet, w których triumfowały zawodniczki KS „Piaseczno" - Joanna Gutowska oraz Dorota Godzina. Jednak najbardziej oczekiwanym wydarzeniem była walka repre-

[464] pzkickboxing.pl/news/1434, nadzieja,polskiego,związku,kickboxingu,patrycja,jaworska, brazowa,medalistka,mistrzostw,swiata,seniorek.html (dostęp 12.05.2020)
[465] Robert Iwanek, *Chwała Zwycięzcom!*, „Nasz Sport i Kultura" 2010 nr 8

5. 9 Kickboxing_SPORT 19.10.2021 21:37 Strona 331

zentanta KS „Piaseczno" - Mariusza Niziołka, z Krzysztofem Floriańczykiem. Jej stawką był tytuł Zawodowego Mistrza Polski w kickboxingu w kategorii do 81 kg w formule full contact. Przebieg tego starcia tak opisany został w lokalnej prasie: „Pojedynek trwał pięć rund, podczas których widzowie obejrzeli przegląd wszystkich ciosów i technik kick-boxerskich. Nokautu nie było, ale nie można powiedzieć, że walka nie była widowiskowa. Choć Floriańczyk bronił się znakomicie, przewaga Niziołka nie podlegała dyskusji i walka zakończyła się jednogłośnym zwycięstwem (3-0) zawodnika KS Piaseczno"[466].

W mieście kickboxing trenowany jest jednak nie tylko w KS „X Fight". Jakiś czas temu powstało również Stowarzyszenie „Wiśniewski Kickboxing", którego założycielem, organizatorem i trenerem jest były wychowanek Marka Gąsiorka - Mieczysław Wiśniewski. Opowiadając o tym, jak trafił na pierwszy trening, stwierdził, że wszystko zaczęło się od obejrzenia legendarnego „Wejście smoka". Film ten zrobił na nim wielkie wrażenie, a ponieważ sam zawsze lubił walkę, postanowił rozpocząć profesjonalny trening. O zajęciach prowadzonych w Piasecznie przez Marka Gąsiorka dowiedział się od kolegi z klasy. Postanowił spróbować - spodobało mu się tak bardzo, że już wkrótce stał się jednym z najbardziej wyróżniających się zawodników. Dość szybko okazało się, że Mieczysław Wiśniewski ma duży potencjał i predyspozycje do uprawiania tego sportu. Jak sam przyznał, „Byłem bardzo szybki, dlatego ciężko było mnie trafić"[467]. Poza tym zawsze 'lubił się bić'. A na dodatek był niesamowicie pracowity, zdeterminowany, ambity, konsekwentny i zdolny do ogromnych wyrzeczeń i poświęceń. Lubił rywalizację i poczucie, że w danej dziedzinie jest najlepszy. Trenował każdego dnia, czasami nawet dwa razy dziennie - na zajęciach z Markiem Gąsiorkiem, na treningach polskiej Kadry Narodowej, u siebie w domu. Przyszły więc pierwsze sukcesy, takie jak wywalczenie Mistrzostwa Polski czy zwycięstwa w walkach pokazowych. Kolejny etap stanowiło przejście na zawodowstwo i występy na galach kickboxingu w katowickim Spodku.

Różnorodne wydarzenia spowodowały, że Mieczysław Wiśniewski pożegnał się z kickboxingiem. Po wielu latach postanowił jednak wrócić do ulubionego sportu. Zaczął od indywidualnych treningów i nieoficjalnych konfrontacji z zawodnikami z lokalnego klubu. O szkoleniu młodzieży początkowo nie myślał. Pewnego dnia przyszedł jednak do niego znajomy i poprosił go o to, by podszkolił jego syna w kickboxingu. Dziecko chodziło przez kilka miesięcy do innego

[466] Ibidem

[467] Wywiad z Mieczysławem Wiśniewskim przeprowadzony przez autorkę książki

5. 9 Kickboxing_SPORT 19.10.2021 21:37 Strona 332

trenera, ale nie robiło postępów. Po kilku 'lekcjach' dało się zauważyć rezultaty pracy z dawnym mistrzem.

To spowodowało, że sportowiec pomyślał o założeniu własnego klubu, w którym będzie mógł przekazywać młodym sportowcom swoją wiedzę i doświadczenie, a także motywować ich do osiągania celów sportowych i realizacji marzeń. Tak powstało Stowarzyszenie „Wiśniewski Kickboxing", specjalizujące się przede wszystkim w trenowaniu tzw. 'twardych formuł' kickboxingu: K-1 Rules, low kick oraz full contact. Dlaczego szkoleniowiec zdecydował się akurat na nie? Są bardzo widowiskowe i skuteczne w sytuacji samoobrony[468]. Klub łączy ludzi pełnych pasji, ambicji, ale i pragnących pracować nad swoim rozwojem fizycznym i psychicznym, a także wzmacniać swoją kondycję. Panująca w nim atmosfera jest przyjazna, ale i przepełniona rywalizacją, czemu sprzyja podejście do treningu szkoleniowca klubu[469].

Dziś Mieczysław Wiśniewski jest ogromnie dumny z sukcesów podopiecznych, którzy w swoich kategoriach wiekowych zdobywają najwyższe tytuły i wyróżnienia na Mistrzostwach Polski, Pucharach Polski, Grad Prix Polski czy innych turniejach. Do grona Jego najzdolniejszych i najbardziej utytułowanych wychowanków należą: Otylia Chałupka, Wiktor Dudziński, Radek Kopyra, Zuzanna Kusiak, Kacper Łeska, Daniel Nowakowski, Piotr Osmólski, Roksana Rzeźnicka, Hanna Wińczuk.

Trener zapytany o to, jakie należy mieć predyspozycje, by odnieść sukces w kickboxingu, odpowiedział: „Trzeba być przede wszystkim pracowitym i wytrwałym. Liczy się również zawziętość, charakter i koordynacja ruchowa"[470].

Poza strukturami Polskiego Związku Kickboxingu oraz poza federacją WAKO na terenie gminy Piaseczno działa również Stowarzyszenie Dialogu Społecznego, które w ramach swojej działalności statutowej popularyzuje aktywność sportową wśród dzieci, młodzieży i dorosłych, prowadząc m.in.: projekt Axendor Kickboxing Team - Bąkowski Fight Club[471]. Czołową postacią jest tutaj Piotr Bąkowski - były zawodnik KS „Piaseczno"[472], który odszedł z Polskiego Związku Kickboxingu, aby stworzyć swoją własną międzynarodową federację sztuk walki UFR Fighting Rules, a następnie: PFKB Polska Federacja Kickboxingu oraz

[468] www.gosir-piaseczno.pl/sport/kluby/577-stowarzyszenie-sportowe-winiewski-kickboxing (dostęp 14.03.2020)
[469] ssw-kickboxing.pl/o-nas (dostęp 23.02.2020)
[470] Wywiad przeprowadzony z Mieczysławem Wiśniewskim przez autorkę pracy
[471] Wcześniej projekt ten prowadzony był w ramach Stowarzyszenia Promocji Sztuk Walki Runda Zero Promotion.
[472] Sukcesy zawodników KS „Piaseczno" zostały omówione w powyższej części tekstu.

5. 9 Kickboxing_SPORT 19.10.2021 21:37 Strona 333

PZMMA Polskie Zrzeszenie MMA. W ramach wydarzeń sportowych organizowanych przez te struktury zdobył kolejne tytuły i wyróżnienia[473].

Na szczególne wyróżnienie w obecnej działalności sportowej Piotra Bąkowskiego oraz Stowarzyszenia Dialogu Społecznego zasługuje projekt „Łączy Nas Sport Nie Narkotyki" prowadzony na terenie piaseczyńskich szkół, a także fakt, że przygotował on specjalną ofertę dla osób w średnim wieku, chcących trenować sporty walki.

Mówiąc o przyszłości piaseczyńskiego kickboxingu trener, ale i prezes KS „X Fight" Piaseczno, Marcin Pałuba, podkreślił: „W każdym sporcie obecnie podstawę stanowi praca z dziećmi i młodzieżą. Jeśli nie zaczniemy odpowiednio wcześniej, to nie mamy o czym mówić. Najlepsi zaczynają od kształcenia najmłodszych. Mają nawet specjalnie stworzony system państwowy. Za każdy start międzynarodowy dostają gratyfikację dla klubu czy dla zawodników. Nieustanie rywalizują z najlepszymi i pokazują się na zawodach. I potem z tej trzydziestki dobrych kadetów zostaje 5 seniorów, którzy są najlepsi"[474].

Piaseczyński kickboxing może poszczycić się ogromną ilością utytułowanych zawodników. Na pytanie, jak osiąga się taki sukces, Marcin Pałuba odpowiedział: „Jeśli już wejdzie się na ten najwyższy poziom trenerski, to ma się wypracowane przynajmniej podstawowe schematy działania. Wie się, jak dojść do sukcesu, jak osiągnąć cel. Trenerzy, którzy byli mistrzami czy wicemistrzami świata, weszli na ten najwyższy poziom. Wiedzą, jak tam jest, ale i jak tam dojść. Jak trzeba trenować, żeby tam trafić. A ktoś, kto nigdy nie był na tym poziomie, nie wie, jak taką ścieżkę ma wypracować. Oczywiście każdy może tam w końcu dotrzeć, ale bez własnych doświadczeń wymaga to znacznie większej pracy. Nie tylko żeby do tego momentu dojść, ale żeby w ogóle zobaczyć, że można. To jest najważniejsze - żeby zawodnik zobaczył, że tam w oddali jest góra, na którą można wejść. A jest to prostsze do osiągnięcia, jeśli wie się, że już się tam było. Albo gdy prowadzi ktoś, kto już tam wcześniej sam dotarł"[475].

Na ciekawy aspekt sprawy zwrócił również uwagę trener wielu polskich Mistrzów - Piotr Siegoczyński. Stwierdził, że przede wszystkim „należy właściwie zrozumieć co oznacza słowo „sukces" w sporcie. Jeśli założymy, że sukcesem jest zdobycie medalu Mistrzostw Świata oraz wieloletnia kariera, to sposób osiągnięcia tego będzie zupełnie inny niż dla pozostałych zawodników, którzy osiągają mniejsze wyniki i pozostają krócej w sporcie. Sukces jest pojęciem

[473] Informacje ze strony www.bakowskifightclub.pl (dostęp 23.07.2020)
[474] Wywiad z Marcinem Pałubą przeprowadzony przez autorkę pracy
[475] Ibidem

5. 9 Kickboxing_SPORT 19.10.2021 21:37 Strona 334

względnym i osobiście uważam, że złe jego zrozumienie przez trenerów może prowadzić u znacznej ilości sportowców do rozczarowania się sportem i uprawianą dyscypliną”[476].

Marcin Pałuba zauważył również, że mając na celu wychowanie potencjalnego mistrza, trzeba najpierw stworzyć grupę, z którą taki młody człowiek będzie chciał się identyfikować. Musi powstać zespół, który lubi się ze sobą spotykać, trenować, współpracować. Grupa motywuje jednostkę, by wspinać się na wyższy poziom i dawać z siebie więcej. W dzisiejszych czasach wcale nie wszyscy chcą się sprawdzać. Niektórzy przychodzą na zajęcia, by jedynie opanować podstawowe techniki. Nie każdy ma odwagę, by założyć ochraniacz i narazić się na to, że przeciwnik może oddać cios. To zaskakujące, jak wiele osób boi się teraz rywalizacji, nie chce poddawać się ocenie, obawia się porażki. Najbardziej charakterystyczne jest podejście: ‘Ja bym chciał umieć zadawać ciosy, ale przyjmować je to już niekoniecznie’[477].

Na pytanie, jakie trzeba mieć predyspozycje, by osiągnąć sukces w kickboxingu, trener Piotr Siegoczyński odpowiedział: „uważam, że kluczową sprawą jest zaangażowanie emocjonalne zawodnika i zdolność do długiej, ukierunkowanej pracy. W drugiej kolejności uwarunkowania motoryczne i psychologiczne - szybkość, wytrzymałość, ale też spryt i rozwaga. Trzecim bardzo ważnym czynnikiem są uwarunkowania społeczno-rodzinne, poparcie rodziców, kolegów, umiejętność połączenia sportu i nauki”[478].

Dorota Godzina dodała, że: „Z perspektywy czasu wydaję mi się, że kluczowe jest trafienie do dobrego klubu gdzie szkolenie jest na wysokim poziomie, a trener potrafi uwierzyć w zawodnika, wydobyć drzemiący w nim potencjał i mądrze poprowadzić jego karierę. Mnie się wydawało, że nie nadaję się na sportowca wysokich lotów, natomiast mój trener - Piotr Siegoczyński, miał na ten temat inne zdanie. Zaufałam i wyszło chyba całkiem nieźle. Na pewno ważna w sporcie jest pokora, cierpliwość i szczerość przede wszystkim ze sobą”[479].

Jakie w takim razie cechy powinni posiadać przyszli mistrzowie? Odpowiadając na to pytanie Marcin Pałuba podkreślił, że przede wszystkim liczy się wytrwałość. Poza tym niezbędna jest dobra motoryka. Zawodnik taki powinien być więcej niż dobry co najmniej w jednej dziedzinie. Ważna jest również wytrwa-

[476] Wywiad z Piotrem Siegoczyńskim przeprowadzony przez autorkę pracy
[477] Wywiad z Marcinem Pałubą przeprowadzony przez autorkę pracy
[478] Wywiad z Piotrem Siegoczyńskim przeprowadzony przez autorkę pracy
[479] Wywiad z Dorotą Godziną przeprowadzony przez autorkę pracy

5. 9 Kickboxing_SPORT 19.10.2021 21:37 Strona 335

łość i świadomość tego, że nawet jeśli się upadnie, to ma się w sobie siłę, która pozwoli wstać i pójść dalej. Wtedy nawet, gdy pojawi się przegrana czy kontuzja, to nie będzie to wielkim dramatem czy tragedią. Po krótkim odpoczynku znowu zakłada się rękawice, wychodzi na ring i walczy dalej. Takie podejście jest potrzebne w każdym sporcie. „Nieważne ile razy się upadnie, ważne ile razy się wstanie" - podkreślił[480].

Nikt nie jest idealny - każdy posiada jakieś wady i słabości. Jak należy sobie z nimi poradzić. Piotr Siegoczyński stwierdził, że: „pewne cechy, które ogólnie uważa się za słabości należy w procesie treningowym zmienić i przemodelować, a w skrajnej sytuacji wyplenić tak, aby stały się one walorami lub całkowicie zniknęły. Tutaj najważniejsze jest podejście trenera, który powinien rozumieć potrzeby i bolączki swoich podopiecznych"[481].

Uważa się obecnie, że bardzo istotne jest umieć przekuć odniesioną porażkę w podwaliny przyszłego sukcesu. Co sądzą o tym piaseczyńscy trenerzy? Piotr Siegoczyński odpowiedział bez wahania: „Uważam, że nie istnieje taki termin w sporcie jak porażka - każdą przegraną w sensie sportowym należy rozumieć jako czynnik budujący zawodnika. Należy wyciągać właściwe wnioski i udoskonalać szkolenie - u jednych doprowadzi to do tytułu Mistrza Polski i to będzie największy możliwy wynik sportowy, a u innych będzie to tytuł Mistrza Świata - w sensie ludzkim oba te wyniki mają według mnie taką samą wartość"[482].

Dlaczego kickboxing stał się tak niesamowicie popularny. Marcin Pałuba odpowiedział: „Jest to najbardziej realna forma walki. Głównie ze względu na fakt, że mamy tutaj formuły pełno kontaktowe i nie markujemy żadnych ciosów. Przetrwa ten, który jest w stanie się obronić. I zadać więcej ciosów niż przeciwnik. Podobnie jest w boksie, tylko kickboxing jest bardziej wszechstronny. Możemy używać zarówno rąk jak i nóg. Dlatego jest to najpełniejsza ze wszystkich istniejących forma walki w stójce. A równocześnie najbardziej realna. Dlatego daje tak wielką satysfakcję"[483].

Piotr Siegoczyński dodał, że „Warto trenować każdy sport - kickboxing uczy systematyczności, twardości i pokory. Jako sport walki powinien uczyć też szacunku do przeciwnika i innych ludzi, niestety nie wszyscy to rozumieją"[484]. Dodał również, że znajomość podstaw sportów walki na pewno „zwiększa poczucie

[480] Wywiad z Marcinem Pałubą przeprowadzony przez autorkę pracy
[481] Wywiad z Piotrem Siegoczyńskim przeprowadzony przez autorkę pracy
[482] Ibidem
[483] Wywiad z Marcinem Pałubą przeprowadzony przez autorkę pracy
[484] Wywiad z Piotrem Siegoczyńskim przeprowadzony przez autorkę pracy

5. 9 Kickboxing_SPORT 19.10.2021 21:37 Strona 336

bezpieczeństwa, ale też poprzez swoją specyfikę obniża poziom agresji u młodych ludzi i pozwala na właściwą ocenę konsekwencji konfliktów”[485].

Dorota Godzina zwróciła natomiast uwagę na to, że dyscyplina ta jest niezwykle wszechstronna i pomimo powszechnej opinii nie jest ‘kontuzyjna’. „W procesie szkolenia kształtowane są wszystkie cechy motoryczne i przede wszystkim charakter. Uprawianie kickboxingu wniosło w moje życie bardzo dużo, można powiedzieć, że ukształtowało mnie jako człowieka”[486].

Marcin Pałuba rozwijając temat powiedział, że wszystko zależy od psychiki konkretnej osoby. Oczywiście zawsze w kluczowym momencie zagrożenia może nadejść paraliż ‘psychiczny’. Ale z pewnością regularny trening kickboxingu sprawi, że będzie się miało większy przegląd sytuacji - ‘widzi się ciosy’, można przewidzieć, którą ręką ktoś uderzy, jak chce kopnąć. Dlatego łatwiej jest się obronić i wyjść cało z takiej sytuacji. Oczywiście nie jesteśmy w stanie sobie poradzić z kilkoma napastnikami albo gdy ktoś jest 4 razy silniejszy od nas. Ale człowiek czuje się pewniej. Przede wszystkim wie, jak może uniknąć ciosów i się przed nimi obronić. Poza tym ludzie, którzy trenują, przynajmniej już ci będący na pewnym poziomie, starają się unikać takiej bezpośredniej konfrontacji. Wiedzą, że uderzając kogoś można zrobić krzywdę również sobie, jeśli zrobi się to nieumiejętnie. Są świadomi, że to do niczego dobrego nie prowadzi, a możne spowodować niepotrzebną kontuzję. Nie wspominając o nieumyślnym okaleczeniu kogoś czy spowodowaniu śmierci. Choć oczywiście zdarzają się i tacy, którzy lubią się popisywać. Tylko że oni najczęściej nie osiągają wielkich sukcesów sportowych. Brak im przeważnie wytrwałości i cierpliwości. Jak podkreślił: „Aby zajść w kickboxingu naprawdę wysoko, trzeba mieć dobrze poukładane w głowie”[487].

Często uważa się, że kickboxing i inne sporty walki to dyscypliny adresowane przede wszystkim do mężczyzn. Jednak z biegiem czasu pojawia się i w tej dyscyplinie coraz więcej kobiet. O tendencji tej wspomnieli również piaseczyńscy trenerzy - Marcin Pałuba i Mieczysław Wiśniewski. Obaj dodali, że młode zawodniczki radzą sobie coraz lepiej, często osiągając wręcz znacznie lepsze wyniki niż ich koledzy. Są bardziej wytrwałe, zdeterminowane, czasami nawet zacięte i przede wszystkim skoncentrowane na realizacji wyznaczonego celu. Jak kobiety odnajdują się w tym pozornie typowo męskim sporcie? Czy bycie przedstawicielką płci pięknej przy uprawianiu sportów walki przeszkadza, pomaga

[485] Wywiad przeprowadzony z Piotrem Siegoczyńskim
[486] Wywiad przeprowadzony z Dorotą Godziną
[487] Wywiad z Marcinem Pałubą przeprowadzony przez autorkę pracy

5. 9 Kickboxing_SPORT 19.10.2021 21:37 Strona 337

czy też w tym przypadku jest to sprawa nie mająca zupełnie żadnego znaczenia? Dorota Godzina - zawodniczka uważana za najbardziej utalentowaną i utytułowaną piaseczyńską kickboxerkę tak ustosunkowała się do tej kwestii: „Zaczynając przygodę z kickboxingiem w ogóle się nie zastanawiałam czy to męski czy niemęski sport. W sekcji Piotra Siegoczyńskiego trenowało już sporo dziewczyn i byłyśmy bardzo poważnie traktowane. Na przestrzeni lat pod barwami piaseczyńskiego klubu startowało bardzo dużo kobiet i wiele z nich osiągnęło wspaniałe wyniki. Mogę zaryzykować stwierdzenie, że byliśmy i w sumie pozostajemy liderem jeśli chodzi o szkolenie dziewcząt. Kobiety coraz lepiej odnajdują się w sportach walki, z roku na rok więcej dziewczyn startuje w zawodach, również mocno rozwija się rynek kobiecych walk zawodowych. To musi świadczyć o tym, że płeć nie ma tu znaczenia. Obecnie jestem członkinią komisji ds. Sportu Kobiet Polskiego Związku Kickboxingu”[488].

Marcin Pałuba dodał również, że regularna aktywność fizyczna z pewnością pozwala na oderwanie się od problemów dnia codziennego. Gdy jest się na treningu, to walka z przeciwnikiem wymaga skoncentrowania wyłącznie na tym, co się wokół nas dzieje. Trzeba się odciąć od otaczającej rzeczywistości. Nie myśleć o tym, co się wydarzyło w pracy, szkole czy domu. Należy być skoncentrowanym, żeby po prostu ‘nie oberwać’. „Pamiętam, kiedy byłem na studiach, robiłem projekt czy miałem sesję, to wiedziałem, że jeśli pójdę na trening, to te półtorej godziny pozwoli mi na tyle psychicznie odpocząć, by po powrocie usiąść i projekt w nocy skończyć. To również kwestia dobrej organizacji czasu. Uprawianie jakiegokolwiek sportu bywa przydatne w takich sytuacjach”[489]. Jak dodał Piotr Siegoczyński, gdy myślimy o trenowaniu, celem nadrzędnym zawsze powinien być rozwój człowieka[490].

Jakiej rady sportowcy piaseczyńscy udzieliliby swoim młodszym koleżankom i kolegom? Dorota Godzina, przedstawicielka grona najbardziej utalentowanych i utytułowanych piaseczyńskich zawodników, powiedziała: „Moje rady można zamknąć w cytatach: ‘pracuj w ciszy, niech efekty robią hałas’ oraz ‘nigdy nie przegrywam: albo wygrywam albo się uczę”[491].

[488] Wywiad z Dorotą Godziną przeprowadzony przez autorkę pracy
[489] Wywiad z Marcinem Pałubą przeprowadzony przez autorkę pracy
[490] Rozmowa z Piotrem Siegoczyńskim przeprowadzona przez autorkę pracy
[491] Wywiad z Dorotą Godziną przeprowadzony przez autorkę pracy

5. 9 Kickboxing_SPORT 19.10.2021 21:37 Strona 338

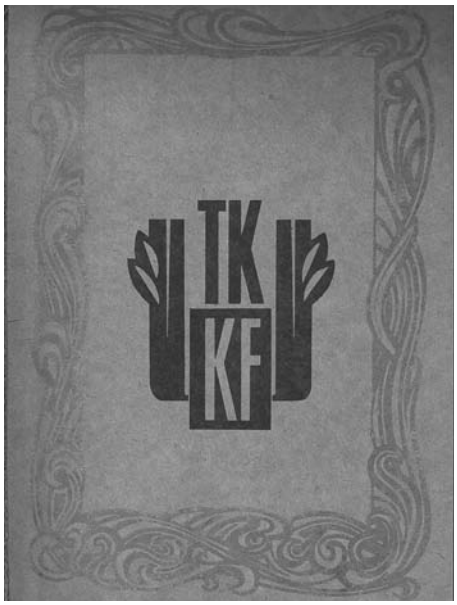

Logo TKKF – z TKKF „Poniatówka" łączą się początki piaseczyńskiego kickboxingu; zbiory Marcina Pałuby

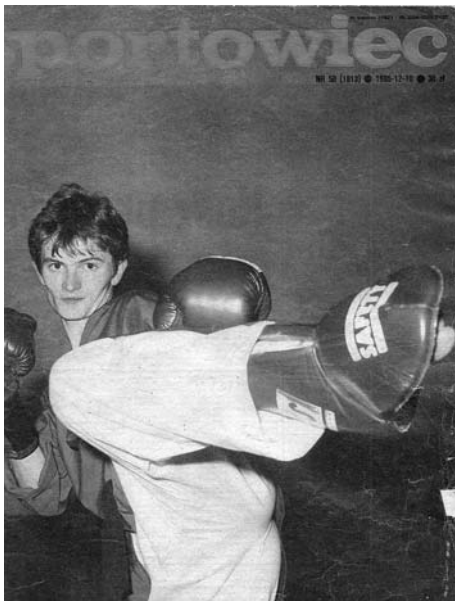

Pierwszy polski Mistrz Świata w kickboxingu – Piotr Siegoczyński; źródło: „Sportowiec" 1985 nr 50; zbiory Piotra Siegoczyńskiego



DYPLOM

Nr. A-370
Nazwisko i imię Pałuba Marcin
Data ur. 31.X.1972
Narodowość polska

Dokument ten wydany przez Studencki Klub Karate Politechniki Warszawskiej potwierdza (stopień) 8° kyu (kolor pasa) biały w Kick-Boxing WAKO

Instruktor Marek Gąsiorek
Komisja egzaminacyjna A. Pałacz 2° dan

Prezes
data: 1986.06.25.

CERTIFICATE

No. A-370
Name: Pałuba Marcin
Date of Birth: 31.X.1972
Nationality: Polish

This is to certify that the person above has attained the 8° kyu white Belt in the w Kick-Boxing WAKO

Instructor Marek Gąsiorek
A. Pałacz 2° dan

Chairman:
date: 1986.06.25.

Promoted by students Karate Club of Warsaw Technical University

Dyplom wydany przez Studencki Klub Karate Politechniki Warszawskiej potwierdzający uzyskanie przez Marcina Pałubę 8 stopnia i białego pasa w Kickboxingu WAKO w roku 1986; zbiory Marcina Pałuby

5. 9 Kickboxing_SPORT 19.10.2021 21:37 Strona 339



Naklejka z IV Mistrzostw Polski Juniorów Kickboxingu WAKO (Semiatycze 1989); zbiory Marcina Pałuby

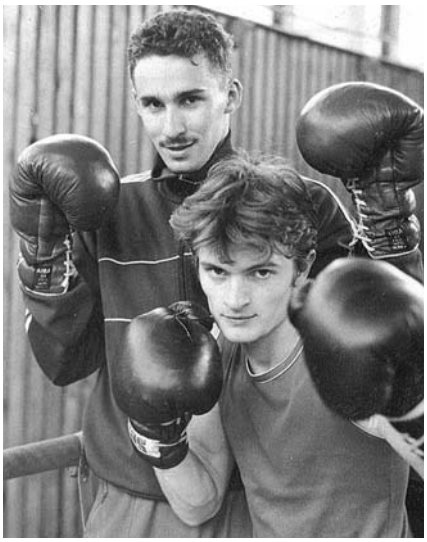

Najlepsi polscy kickboxerzy – Przemysław Saleta i Piotr Siegoczyński; zbiory Piotra Siegoczyńskiego





Dyplomy Marcina Pałuby z turniejów strefowych Mistrzostw Polski (pierwsze lata rozwoju kickboxingu w Polsce); zbiory Marcina Pałuby

5. 9 Kickboxing_SPORT 19.10.2021 21:37 Strona 340



Robert Matyja po zdobyciu Mistrzostwa Europy (2008 rok); zbiory KS „X Fight" Piaseczno



Reprezentacja KS Piaseczno na Mistrzostwach Europy w Warnie (2008), od lewej w górnym rzędzie stoją: Mariusz Niziołek, Michał Jabłoński, Przemysław Ziemnicki, Bartosz Baczyński, Wojciech Ołtarzewski, Robert Szcześniewski, w dolnym rzędzie: Emilia Szabłowska, Dorota Godzina, Piotr Siegoczyński, Piotr Bąkowski; zbiory KS „X Fight" Piaseczno

5. 9 Kickboxing_SPORT 19.10.2021 21:37 Strona 341



Bartosz Baczyński - brązowy medalista Mistrzostw Świata (2009); zbiory KS „X Fight" Piaseczno

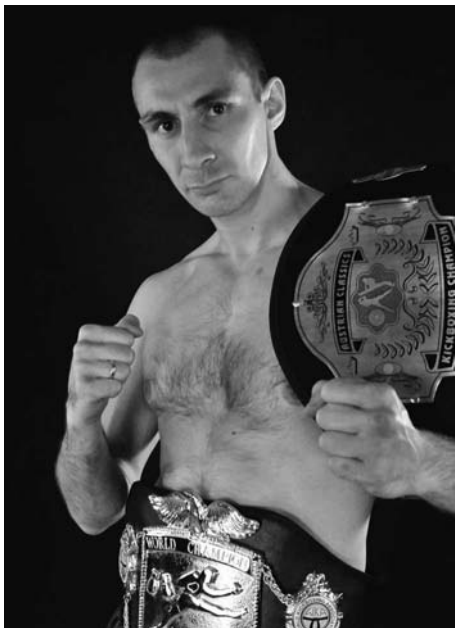

Mariusz Niziołek – zawodowy Mistrz Świata, medalista Mistrzostw Świata i Europy, brązowy medalista Igrzysk Sportów Walki (Pekin 2010); zbiory KS „X Fight" Piaseczno

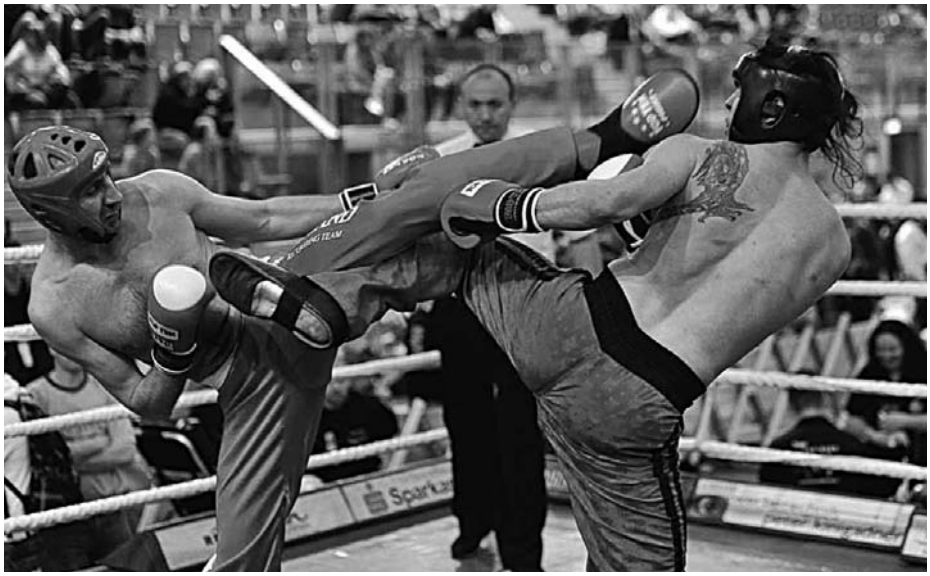

Mariusz Niziołek podczas Pucharu Świata w Austrii (2012); zbiory KS „X Fight" Piaseczno

5. 9 Kickboxing_SPORT 19.10.2021 21:37 Strona 342



Reprezentacja KS Piaseczno na Olimpiadzie Sportów Walki – Bartosz Baczyński, Mariusz Nizołek, Piotr Siegoczyński, Wojciech Górecki (Pekin rok 2010); zbiory KS „X Fight" Piaseczno



Dorota Godzina – multimedalistka, uważana za najbardziej utytułowaną polską kickboxerkę, zawodowa i amatorska Mistrzyni Świata, Mistrzyni Europy, wielokrotna zdobywczyni Pucharów Świata i Polski oraz Mistrzyni Polski, na zdjęciu ze złotym medalem Pucharu Świata (Budapeszt rok 2016); zbiory Doroty Godziny



Mistrzyni Świata z Piaseczna

W Macedonii tytuł Mistrza Świata w kick boxingu w formule kick light wywalczyła Dorota Godzina.

Lokalna prasa o sukcesach Mistrzyni Świata – Doroty Godziny; zbiory Agnieszki Cubały

5. 9 Kickboxing_SPORT 19.10.2021 21:37 Strona 343



Łukasz Wichowski - Mistrz Świata w formule light contact (Budapeszt rok 2018); zbiory KS „X Fight" Piaseczno



Kamil Połosak - Mistrz Świata Juniorów i Kadetów w formule kick light (Dublin 2016); zbiory KS „X Fight" Piaseczno



Patrycja Jaworska – brązowa medalistka Mistrzostw Świata w formule pointfighting, na zdjęciu podczas jednej z walk rozegranych podczas Mistrzostw Polski w roku 2015; zbiory KS „X Fight" Piaseczno

5. 9 Kickboxing_SPORT 19.10.2021 21:37 Strona 344

Piaseczno Fight Night

Zawodnicy z X Fight Piaseczno nie zawiedli zwyciężając większość swoich walk. Wydarzeniem wieczoru był wygrany 2:1 mecz Polska – Słowacja.

W ostatnią sobotę, licznie przybyła do hali GOSiRu publiczność miała okazję zobaczyć na żywo w akcji czołowych polskich kickbokserów, a także walki bokserskie, pokaz MMA oraz pierwszy w Polsce turniej K-1 kobiet o puchar Burmistrza Piaseczna. Główną atrakcją wieczoru był mecz kickboxingu w formule full contact pomiędzy reprezentującymi narodowe barwy zawodnikami z Piaseczna oraz gośćmi ze Słowacji.

Na początku stoczono walki kickbokserskie w formułach full contact i low kick oraz pojedynek bokserski. W turnieju K-1 zmierzyły się cztery panie, a po emocjonujących walkach Puchar Burmistrza w geście triumfu uniosła do góry nasza gwiazda Dorota Godzina.

W przerwie, w oczekiwaniu na najważniejsze walki, młodzi zawodnicy sekcji MMA KS Piaseczno dali pokaz umiejętności w łączonych sztukach walki, prezentując podstawowe chwyty, rzuty i dźwignie, kończące z reguły pojedynki przed czasem.

Przed rozpoczęciem oficjalnego meczu Polska-Słowacja w formule full contact odegrano hymny narodowe obu państw. Zmierzyły się ze sobą trzy pary. W pierwszej nasz młody zawodnik Marcin Nasiadko, mimo dużego zaangażowania nie dał rady przeciwnikowi zza południowej granicy. Był to jednak tylko wstęp do dwóch walk wieczoru. W pierwszej, nasza brązowa medalistka z ostatnich mistrzostw świata w Istambule Dorota Godzina, zmierzyła się w kategorii do 56 kg z wicemistrzynią świata Weroniką Petrikową. Po zaciętej walce, sędziowie nie mieli wątpliwości, wydając zgodny werdykt 3:0. Było to piąte starcie tych zawodniczek i piąte zwycięstwo Doroty Godziny.

W ostatniej walce nasz zawodowy mistrz świata w kategorii 81 kg, Mariusz Niziołek zmierzył się w walce o tytułu zawodowego międzynarodowego Mistrza Polski z Tomasem Neupauerem. Słowak dzielnie przyjmował ciosy naszego asa, ale w starciu z naszą gwiazdą kickboxingu nie miał żadnych szans. Ostatecznie uległ jednogłośnie na punkty, a kolejny mistrzowski pas trafił do Mariusza Niziołka. – Dziś, przy takim wspaniałym dopingu, wygrałbym nawet wchodząc chory do ringu – dziękował przybyłym kibicom Mariusz.

Głównym patronem wydarzenia był Burmistrz Miasta i Gminy Piaseczno Zdzisław Lis. Galę oprócz gminy Piaseczno wsparli: IRA, PWIK, SITA, SPORT MASTERS, DECATHLON, SHOCK ABSORBER, EKSPRES POŻYCZKA, LIRENE MEN, SZACUN.com.



Podczas gali stoczono 10 pojedynków – większość z nich wygrali zawodnicy z Piaseczna

Foto Piotr Michalski

Lokalna prasa o gali kickboxingu „Piaseczno Fight Night"; zbiory Agnieszki Cubały

5. 9 Kickboxing_SPORT 19.10.2021 21:37 Strona 345



Plakat promujący piaseczyńską galę kickboxingu – DSF Kickboxing Challenge; zbiory Marcina Pałuby

Zwycięstwo i chwała

PIASECZNO Mariusz Niziołek z KS Piaseczno został zawodowym Mistrzem Polski w kickboxingu w formule full-contact, w kategorii do 81 kg. Podczas gali „Victory and Glory", zorganizowanej w hali GOSiR-u Piaseczno triumfowali także Jakub Jakubowski, Michał Jabłoński, Joanna Gutowska i Dorota Godzina

Możemy być dobrzy w piłce nożnej. Możemy być znakomici w koszykówce. Ale tylko w kick-boxingu jesteśmy prawdziwą potęgą. Wszystko dzięki KS Piaseczno, który z roku na rok odnosi coraz większe sukcesy i ma coraz większe aspiracje. Nie tylko na arenie krajowej, którą wręcz zdominował, ale również na arenie międzynarodowej. Tyle Mistrzów Polski, Europy i Świata to dla podopiecznych Piotra Siegoczyńskiego niemal chleb powszedni. Z biegiem czasu coraz bardziej przyzwyczajamy się więc do ich triumfów i traktujemy je jako wręcz oczywiste. O takie wyniki nie jest jednak łatwo. Tysiące godzin na treningach, setki stoczonych walk i dziesiątki nieprzespanych nocy przed najważniejszymi pojedynkami. A do tego krew, pot i łzy. By się o tym przekonać, by zrozumieć wyczyny naszych wojowników, wystarczyło pojawić się na gali „Victory and Glory". Dopiero wówczas, widząc zbieżczy ring - arenę walki i napięte mięśnie zawodników - gladiatorów, można było przekonać się, jak trudno być w tym sporcie najlepszym.

Jabłoński znokautował rywala

Nasza dobra passa zaczęła się od Jakuba Jakubowskiego. Wprawdzie reprezentuje on UKS Akrobata Tarczyn, jednak jego pewne zwycięstwo na punkty (3:0) z Łukaszem Wichowskim (KS Nadstal Krzaki Czaplinkowskie) w formule light-contact w kategorii do 79 kg wyraźnie rozruszało publiczność i dodało innym zawodnikom skrzydeł. Skutecznie, bo to, co chwilę później uczynił Michał Jabłoński spowodowało, że ludzie wstawali z miejsc i głośno nawoływali do szybkiego zakończenia pojedynku. W efekcie najbardziej charyzmatyczny ze wszystkich zawodników KS Piaseczno nie dał najmniejszych szans Szymonowi Wachowiakowi (Czerwony Smok Poznań) w formule full-contact w kategorii do 86 kg, po serii niesamowicie efektownych i niezwykle skutecznych akcji, nokautując go w 2 rundzie (walczono 3 rundy). Publiczność w liczbie około 1.200 osób była wniebowzięta. W ślady swojego kolegi bardzo chciały pójść Joanna Gutowska i Dorota Godzina. Im jednak nie poszło już tak łatwo. Ta pierwsza stoczyła niezwykle zaciętą walkę z Joanną Walkiewicz (SKKB Kielce) w formule K-1 w kategorii do 54 kg, wygrywając na punkty (2:1) dzięki większemu zaangażowaniu i większej liczbie wyprowadzonych ciosów. Szczególnie w końcówce, która należała do niej i która rozwiała wątpliwości arbitrów. Ta druga miała jeszcze trudniejsze zadanie, bo na jej drodze w formule low-kick w kategorii do 56 kg stanęła utytułowana Lena Ovchynnikova (Ukraina). Na szczęście, nasza mistrzyni nie dała za wygraną i raz po raz karciła rywalkę znakomitymi uderzeniami nogami. Sędziowie nie mogli tego nie zauważyć i punktowali na jej korzyść (2:1). Sukces swoich koleżanek mógł powtórzyć Arkadiusz Burzyński, jednak w formule full-contact w kategorii do 67 kg lepszy okazał się bezkonkurencyjny niegdyś Jarosław Madziar (Sfinks Węgrów). Wprawdzie jego wygrana na punkty (2:1) nie była znaczna, jednak dużo lepsze warunki fizyczne i dużo większe doświadczenie zrobiły swoje.

Niziołek wypunktował przeciwnika

Zanim nadeszła długo oczekiwana przez wszystkich chwila - walka wieczoru o tytuł zawodowego Mistrza Polski w kategorii full-contact do 81 kg - obejrzeliśmy miniturniej w formule K1 w kategorii do 85 kg. Wygrał go niesamowity Oleksandr Oliinyk (Ukraina), który w finale nie dał najmniejszych szans Igorowi Ditrichowi (Pako Katowice), dzięki przewadze siły, techniki oraz zasięgu nóg i ramion, nokautując go w 3 rundzie (walczono 3 rundy). Emocje jeszcze dobrze nie opadły, a swoją „mistrzowską drogą" szedł już ten, na którego wszyscy czekali. Mariusz Niziołek, bo o nim mowa, to największa gwiazda KS Piaseczno (w swojej kolekcji ma między innymi tytuł Mistrza Świata), która nie zwykła zawodzić swoich kibiców. Ci zaś oczekiwali, że ich ulubieniec rzuci się na Krzysztofa Floriańczyka (Politechnika Lublin) w formule full-contact w kategorii do 81 kg i momentalnie zmiecie go z ringu. Jego przeciwnik zaprezentował jednak znakomitą formę i udowodnił, że nie na darmo dostał szansę walki o tytuł. I choć pojedynek trwał pełne 5 rund, kończąc się zdecydowanym zwycięstwem Niziołka na punkty (3:0), to licznie zgromadzona publiczność nie narzekała na nadaremno, raz po raz skandując imię swojego idola. Ten odpłacił jej całą masą kapitalnych akcji, uświadamiając rywalowi, jak wielka dzieli ich różnica. Po ostatnim gongu nasz zawodnik nie krył radości. - Dziękuję organizatorom za tę galę. Dziękuję kibicom za przybycie. Cieszę się z tego sukcesu i postaram się o kolejne - zapowiadał. Miejmy nadzieję, że nie jest to ostatnia tego typu impreza. Skoro mamy takich wspaniałych wojowników, to zasługują oni na zwycięstwa przy wspaniałej oprawie. W oparach dymu, w blasku ognia i przy triumfalnej muzyce. No i ta atmosfera „zwycięstwa i chwały", którą tak naprawdę można poczuć dopiero przed własną publicznością. Wielkie chwile w obcym kraju - wielka radość. Moment triumfu w swoim mieście - bezcenne.

Tomasz Morycz, Zdjęcia Kamil Staniszek



Joanna Gutowska (po lewej) stoczyła zaciętą walkę z Joanną Walkiewicz i wygrała na punkty

Lokalna prasa o piaseczyńskiej gali kickboxingu „Victory and Glory"; zbiory Agnieszki Cubały

5. 9 Kickboxing_SPORT 19.10.2021 21:37 Strona 346



Dyplom dla drużyny „X Fight" Piaseczno za zajęcie I miejsca podczas Otwartego Pucharu Polski Kadetów; zbiory KS „X Fight" Piaseczno



Zuzanna Kusiak - zawodniczka Stowarzyszenia „Wiśniewski Kickboxing" (kadet starszy), która ma na swoim koncie m.in. I miejsce w Grand Prix Polski w Mińsku Mazowieckim (na fotografii podczas dekoracji medalowej) oraz I miejsce Pucharu Polski w Bałtowie; zbiory Stowarzyszenia „Wiśniewski Kickboxing"



Hanna Wilczek – zawodniczka Stowarzyszenia „Wiśniewski Kickboxing" (kadet młodszy), która w swojej karierze wywalczyła już m.in. I miejsce podczas Grand Prix Polski w Kickboxingu w Mińsku Mazowieckim, dwa razy I miejsce w Mazowieckiej Lidze Kickboxingu, II miejsce w Otwartej Śląskiej Lidze Kickboxingu, III miejsce w Otwartych Mistrzostwach Warmii i Mazur, na zdjęciu podczas treningu z Mieczysławem Wiśniewskim; zbiory Stowarzyszenie „Wiśniewski Kickboxing"

5. 9 Kickboxing_SPORT 19.10.2021 21:37 Strona 347



Trener Stowarzyszenia „Wiśniewski Kickboxing" wraz ze swoimi zawodnikami podczas Mistrzostw Polski w kickboxingu kadetów młodszych i starszych w Mysiadle, od lewej: Dawid Matysiak – trzykrotny brązowy medalista Mistrzostw Polski w kickboxingu w latach 2017-2019, Radosław Kopyra – złoty medalista Mistrzostw Polski, czwarty zawodnik Mistrzostw Europy w Gyor na Węgrzech, złoty medalista Grand Prix Polski w Mińsku Mazowieckim, złoty medalista Mazowieckiej Ligi Kickboxingu, złoty medalista Otwartej Śląskiej Ligi Kickboxingu, złoty medalista Otwartych Mistrzostw Warmii i Mazur; zbiory Stowarzyszenie „Wiśniewski Kickboxing"



Piotr Bąkowski - Wicemistrz Świata i Europy federacji WAKO oraz brązowy medalista Mistrzostw Świata i Europy federacji WAKO, ma na swoim koncie również tytuły mistrzowskie federacji WKSF, WTKA oraz UFR; zbiory Piotra Bąkowskiego



Marcin Pałuba - trener i prezes KS „X Fight" Piaseczno, wielokrotny Mistrz Polski i zdobywca Pucharu Świata, w rozmowie z zawodniczką podczas Mistrzostw Polski Kadetów Starszych; zbiory Marcina Pałuby

5. 9 Kickboxing_SPORT 19.10.2021 21:37 Strona 348

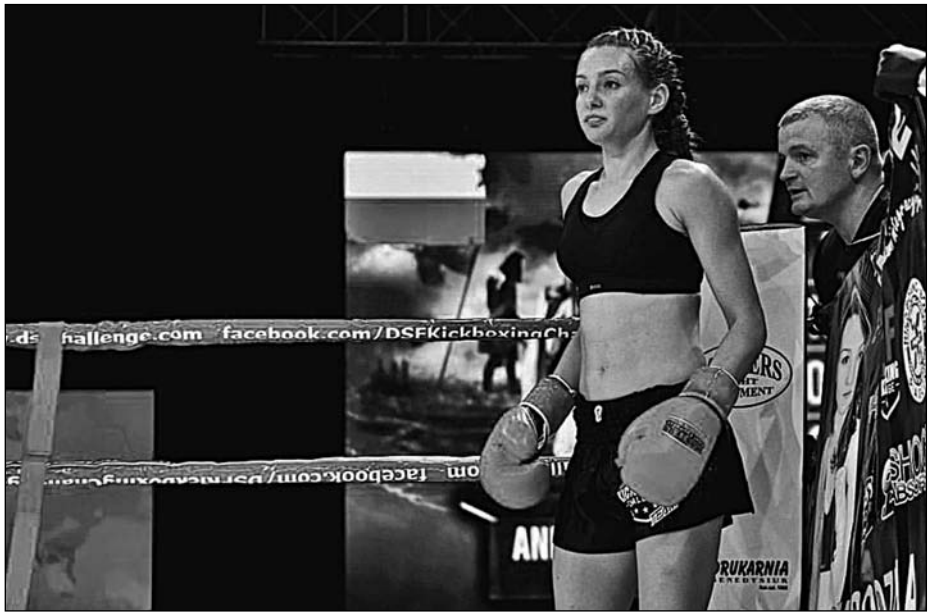

Dorota Godzina - wielokrotna Mistrzyni Świata, Europy i Polski oraz zdobywczyni Pucharów Świata i Polski, podczas Gali DSF Kickboxing Challenge (2015) wraz z trenerem – Piotrem Siegoczyńskim (wielokrotnym Mistrzem Świata, ikoną polskiego kickboxingu); zbiory Doroty Godziny



Piotr Siegoczyński – jeden z najbardziej utytułowanych polskich kickbokserów i trenerów kickboxingu w całej historii tej dyscypliny, wielokrotny Mistrz Świata, Europy i Polski, obecnie Prezes Polskiego Związku Kickboxingu; zbiory Piotra Siegoczyńskiego

5.10 Judo_SPORT 19.10.2021 21:38 Strona 349

5.10 Judo

O judo mawia się często, że stanowi ono uszlachetnioną formę starej japońskiej sztuki walki. Od dawnych systemów odróżnia je wykluczenie elementów mogących stanowić zagrożenie dla zdrowia lub życia, takich jak kopnięcia czy uderzenia[492]. Sama nazwa tej dyscypliny sugeruje, że jest to „droga do zwinności", „droga ustępowania" lub po prostu „łagodna droga''. (JU - zwinnie, ustępować; DO - droga, zasada)[493].

Często podkreśla się, że w zajęciach judo mogą uczestniczyć zaledwie kilkuletnie dzieci (od 3 roku życia). Ta aktywność fizyczna, dozowana w odpowiednich ilościach, ale i wykonywana pod okiem szkoleniowców, ma dobroczynny wpływ na rozwój fizyczny i umysłowy dziecka.

Obecnie na terenie miasta działają 3 szkoły zajmujące się tą dyscypliną sportu: UKJ „Bushido", KJ „Ikizama" oraz UKS „Szogun". Jednak początki tej dyscypliny w Piasecznie związane są z legendarnym trenerem, posiadaczem stopnia mistrzowskiego 8 Dan - Ryszardem Janiszewskim, który założył tutaj „Judo Life". Po kilkuletniej działalności (w roku 2005) przekazał klub swojemu wieloletniemu asystentowi - Józefowi Rokickiemu oraz Robertowi Janiszewskiemu. Taka była geneza utworzenia w Piasecznie UKS „Szogun" Piaseczno[494].

Zawodnicy tego klubu mają na swoim koncie wiele sukcesów. Z medalami z różnorodnych zawodów wracali m.in. Mateusz Kieszek, Władek Kucharczenko, Wojciech Podedworny, Rafał Rajewski, Marcin Suwała, Wiktor Sadowski, Jakub Sowik, Wiktor Suwała, Wojciech Suwała, Wojtek Tarkowski, Kajtek Tokarski. W Piasecznie klub przy współpracy z miastem organizował również bardzo często różnorodne imprezy mające nauczyć dzieci, młodzież i dorosłych mieszkańców Piaseczna podstaw samoobrony. Tego typu zajęcia odbywały się m.in. w Szkole Podstawowej przy ul. Świętojańskiej 1. Utworzona została wówczas m.in. sekcja o nazwie 'karate-judo'. To o jej działalności Ryszard Janiszewski powiedział: „Wydaję mi się, że to co tutaj robimy jest uni-

[492] www.judobushido.pl/judo (dostęp19.10.2020)
[493] www.judopiaseczno.pl/o-nas/ (dostęp19.10.2020)
[494] www.gosir-piaseczno.pl/sport/kluby/301-uczniowski-klub-sportowy-szogun-piaseczno (dostęp 15.106.2020)

5.10 Judo_SPORT 19.10.2021 21:38 Strona 350

kalne w skali światowej. Nie spotkałem się jeszcze z tym żeby łączyć judo i karate. (…) Pomysł wziął się z odwiecznego pytania 'co jest lepsze?' Uderzenia podobne do karate opisywał już wielki mistrz i twórca judo Jigoro Kano. To wszystko już kiedyś było, ale potem nastąpiło wyraźnie oddzielenie i poszło w stronę sportu. Wprowadzenie uderzeń to w pewnym sensie powrót do archaicznego judo"[495].

Jak podkreślają szkoleniowcy z „Szoguna", zaletami płynącymi z połączenia obu stylów jest przede wszystkim urozmaicenie. Ćwiczenia ogólnorozwojowe wzbogacone zostały o naukę kopnięć, uderzeń czy padów. Uczestnicy zajęć poznają także technikę rzutów czy dźwigni.

Judo można w Piasecznie trenować również w Uczniowskim Klubie Judo „Bushido", gdzie zajęcia prowadzą trenerzy: Krzysztof Burba – trener i założyciel klubu, który ma na swoim koncie tytuł Mistrza Polski oraz wiele medali z innych turniejów oraz Mateusz Bolimowski - wicemistrz Polski, 3-krotny Mistrz Polski juniorów, członek Kadry Narodowej Seniorów[496].

Za szkolenie w UKS Judo „Ikizama" odpowiadają: Artur Zieliński – medalista Mistrzostw Polski, Pucharów Polski i zawodów międzynarodowych. Prowadzi zarówno zajęcia judo, jak i jiu-jitsu. W tej drugiej dyscyplinie w 2015 roku wywalczył złoty medal podczas Mistrzostw Europy organizowanych w Lizbonie. Zajęcia w klubie prowadzi również Kamil Umiński, który ma na swoim koncie następujące wyróżnienia: 4x ADCC European Champion (2011, 2013, 2015, 2016), Grapplers Quest European Champion (2013), World Grappling vice-Champion (2012)[497].

Klub ten może pochwalić się wyjątkowo utytułowanymi zawodnikami, takimi jak np.: Julian Przepióra, który zajął pierwsze miejsca na: Warszawskiej Olimpiadzie Młodzieży, Międzynarodowym Turnieju Judo oraz na Ikizama CUP o Puchar Burmistrza Piaseczna, a także Igor Borowski - ostatnio zdobył srebrne medale na: Ogólnopolskim Turnieju Panda CUP Judo oraz na XIII Turnieju Judo „Kuźnia Młodych Talentów", a także brąz podczas Warszawskiej Olimpiady Młodzieży.

W klubach judo bardzo często można trenować również inne sztuki walki, takie jak np.: brazylijskie jiu-jitsu czy system walki, a w zasadzie samoobrony - - krav maga.

[495] Piasecznonews.pl/pierwszy-trening-już-za-nami-karate-judo-jujutsy-skuteczna-samoobrona (dostęp 17.07.2020)
[496] www.judobushido.pl/onas (dostęp 15.09.2020)
[497] www.judopiaseczno.pl/trenerzy (dostęp 18.09.2020)

5.10 Judo_SPORT 19.10.2021 21:38 Strona 351

Czego uczy judo? Jego trenerzy podkreślają, że przede wszystkim wzajemnego szacunku, lojalności, wspierania się w drodze do osiągnięcia celu, współpracy z grupą, zdrowej rywalizacji, dyscypliny, pokonywania własnych słabości, samodzielności, przestrzegania zasad fair play, ale i obowiązkowości. Dodatkowo zaznajamia dzieci i młodzież z zasadami tzw. 'godnego zachowania', przez co rozumie się dbałość o higienę, kulturę osobistą, honor oraz zachowania skromności i umiaru. Poza tym, dzięki regularnym ćwiczeniom, koryguje wady postawy, równomiernie wzmacnia mięśnie całego ciała, a w szczególności grzbietu, co zapewnia zdrowy i harmonijny rozwój.

5.10 Judo_SPORT 19.10.2021 21:38 Strona 352

5.11 Karate_SPORT 19.10.2021 21:39 Strona 353

5.11. Karate

W wielu środowiskach toczy się spór o to, czy karate powstało na japońskiej dziś wyspie Okinawa, czy też jego źródeł należy jednak szukać w starożytnych Chinach, a być może nawet w Indiach, skąd pochodził buddyjski mnich Bodhidharma. To on, obserwując walkę zwierząt i owadów oraz siły natury, a także, prowadząc badania nad technikami oddychania i systemem koncentracji, stworzył podstawy legendarnego systemu walki bez broni. Zbudował również świątynię Shaolin, w której udzielał swoim mnichom nauk. Z Chin poprzez Okinawę karate dotarło do Japonii.

Wraz z techniką budowano również filozofię, według której ta sztuka walki ma być nie tylko drogą do pokonania przeciwnika, ale i samorozwoju. Karateka ma, poza sposobem zadawania ciosów, nauczyć się wytrwałości i konsekwencji w dążeniu do celu.

W Piasecznie dyscyplina ta należy do bardzo chętnie uprawianych sportów. Po raz pierwszy pojawiła się w mieście w połowie lat 80-tych XX wieku. To wówczas Marek Gąsiorek prowadził zajęcia z karate shotokan w ramach lokalnego TKKF-u „Poniatówka.". Dość szybko porzucił jednak ten sport na rzecz kickboxingu[498].

Obecnie ten piękny i pełen odnośników do filozofii Dalekiego Wschodu sport można trenować w kilku piaseczyńskich klubach oraz wielu szkołach. Do najbardziej popularnych z nich należą: UKS „Bushi Team", „Karate Kyokushin Ippon", „Piaseczyński Klub Okinawa Shorin-Ryu Karate", „Akademia Karate Tradycyjnego" czy też UKS „Piątka".

W mieście dużą popularnością cieszy się karate kyokushin. Jego istotą jest nie tylko doskonalenie sprawności ciała, lecz także - a może przede wszystkim - kształtowanie w ćwiczącym odporności psychicznej i wyrabianie w nim właściwej postawy moralnej[499]. To sztuka walki, w której szczególną wagę przykłada się do perfekcyjnego opanowania ciała poprzez ciągłą pracę

[498] Więcej na ten temat w części książki dotyczącej kickboxingu

[499] www.karatekyokushin.info/s/3174/67376-Karate-sztuka-walki/4000103-Co-to-jest-karate.htm (dostęp 21.10.2020)

5.11 Karate_SPORT 19.10.2021 21:39 Strona 354

nad poprawą umiejętności technicznych oraz skupienie się na najdrobniejszych szczegółach wykonywanych ćwiczeń[500].

Uczniowski Klub Sportowy Bushi Team Klub Karate Kyokushin działa na terenie powiatu piaseczyńskiego od 2002 roku (pierwotnie nosił nazwę KSW Bushi). Prowadzi działalność szkoleniową z zakresu karate kyokushin, na różnych poziomach zaawansowania, w grupach dostosowanych do wieku uczestników – dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

Klub jest członkiem Polskiego Związku Karate i International Karate Organization w Tokyo.

Prezesem Zarządu klubu jest Krzysztof Markowski - trener klasy I w zakresie karate kyokushin, posiadający 4 stopień mistrzowski (4 Dan). Jego największym sukcesem zawodniczym było zdobycie w 2012 r. złotego medalu na turnieju International Karate Frendship w Tokyo, który wówczas uznawany był za nieoficjalne Mistrzostwa Świata. Został medalistą tych zawodów jako drugi Polak w historii swojej kategorii wiekowo-wagowej.

Inni szkoleniowcy i instruktorzy (niektórzy są nadal zawodnikami), związani z UKS „Bushi Team Klub Karate Kyokushin" to: Michał Kalmus, Łukasz Mozer, Krystian Kalmus.

Duże doświadczenie i wiedza instruktorów, zaangażowanie i ciężka praca zawodników, a także przyjazna atmosfera panująca w klubie sprawiły, że karatecy z „Bushi Team" osiągają znaczące sukcesy. W latach 2016-2020 zdobyli łącznie 752 medale na turniejach ogólnopolskich i międzynarodowych.

Do seniorów, którzy najczęściej stawali na podium w różnorodnych turniejach, należeli przede wszystkim:

- Michał Kalmus – zawodnik i instruktor klubu (2 Dan):
  - II miejsce w Mistrzostwach Polski Seniorów w 2016 r., Chełm
  - III miejsce w Mistrzostwach Polski Seniorów w 2017 r., Sosnowiec
  - I miejsce w Pucharze Polski Seniorów w 2017 r., Wrocław
  - I miejsce w Mistrzostwach Polski Seniorów w 2018 r., Limanowa
  - II miejsce w Mistrzostwach Polski Seniorów w 2019 r., Lipno
  - I miejsce w Pucharze Polski w 2019 r., Włocławek
- Sławomir Pietrzyk:
  - II miejsce w Mistrzostwach Polski Seniorów Open w 2016 r., Olsztyn
  - I miejsce w Pucharze Europy Seniorów w 2016 r., Lublin
  - II miejsce w Mistrzostwach Europy Seniorów w 2017 r., Lyon
  - III miejsce w Mistrzostwach Europy Seniorów w 2018 r., Warna

[500] www.ipponkarate.pl/onas/klub (dostęp 21.10.2020)

5.11 Karate_SPORT 19.10.2021 21:39 Strona 355

• Iwona Lewandowska:
I miejsce w Mistrzostwach Europy Seniorów w 2016 r., Warna
• Karol Szeszko:
I miejsce w Pucharze Polski Seniorów w 2018 r., Szczecinek
• Krystian Kalmus:
II miejsce w Pucharze Polski Seniorów w 2019 r., Włocławek

Do najbardziej utytułowanych juniorów, juniorów młodszych i młodzików należeli:

• Patrycja Lewandowska:
I miejsce w Mistrzostwach Polski Juniorów w 2016 r., Olsztyn
I miejsce w Mistrzostwach Europy Juniorów w 2016 r., Warna
I miejsce w Pucharze Europy Juniorów w 2016 r., Lublin
I miejsce w Mistrzostwach Europy Juniorów w 2017 r., Lyon
III miejsce w Pucharze Europy Juniorów w 2017 r., Bukareszt
III miejsce w Mistrzostwach Polski Juniorów w 2017 r., Koszalin
• Adam Stępniak:
II miejsce w Mistrzostwach Europy Juniorów w 2016 r., Warna
III miejsce w Pucharze Europy Juniorów w 2016 r., Lublin
III miejsce w Mistrzostwach Polski w 2016 r., Olsztyn
I miejsce w Mistrzostwach Europy Juniorów w 2017 r., Lyon
II miejsce w Pucharze Europy Juniorów w 2017 r., Bukareszt
II miejsce w Pucharze Europy Juniorów w 2018 r., Kiszyniów
• Maciej Lewandowski:
II miejsce w Pucharze Europy Juniorów w 2016 r., Warna
I miejsce w Pucharze Polski Juniorów w 2017 r., Wrocław
• Wiktor Brózio:
II miejsce w Pucharze Europy Juniorów w 2016 r., Lublin
• Wiktoria Czechowicz:
II miejsce w Mistrzostwach Europy Juniorów w 2016 r., Warna
• Jan Sozoniuk:
III miejsce w Pucharze Polski Juniorów Młodszych w 2017 r., Wrocław
I miejsce w Pucharze Polski Juniorów Młodszych w 2018 r., Szczecinek
III miejsce w Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych w 2019 r., Szczecin
I miejsce w Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych w 2020 r., Katowice

5.11 Karate_SPORT 19.10.2021 21:39 Strona 356

- Olgierd Kozłowski:
  III miejsce w Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych w 2018 r., Tarnowskie Góry
  III miejsce w Pucharze Polski Juniorów Młodszych w 2018 r., Szczecinek
- Igor Kozłowski:
  I miejsce w Pucharze Polski Juniorów Młodszych w 2018 r., Szczecinek
  I miejsce w Pucharze Polski Juniorów Młodszych w 2019 r., Szczecin
- Piotr Ryś:
  III miejsce w Pucharze Europy Juniorów w 2016 r., Lublin
- Bruno Dmitruk:
  III miejsce w Pucharze Polski Młodzików w 2017 r., Wrocław

Karate kyokushin trenowane jest również w piaseczyńskiej szkole „Ippon Karate". Ćwiczący tutaj zawodnicy uczestniczą w rywalizacji na wszystkich poziomach zaawansowania - od tych, którzy dopiero zaczynających swoją przygodę z karate, poprzez turnieje okręgowe aż po Mistrzostwa Polski. Najlepsi trafiają nawet do kadry narodowej.

„Rywalizują zarówno w bezpośredniej walce - kumite - jak i w prezentacji form technicznych - kata"[501].

Klub „Karate Kyokushin Ippon" został założony w 2010 roku przez sensei Pawła Orysiaka (3 Dan) oraz sensei Mariana Sulima-Nurkiewicza (3 Dan), którzy nie tylko zarządzają organizacją, ale są również głównymi trenerami. Poza nimi zajęcia w klubie prowadzą:Daniel Ćwikła, Ignacy Słonecki, Paula Malikowska.

W mieście działa również „Akademia Karate Tradycyjnego" Piaseczno, która została utworzona w 2010 roku przez członków MSKT Ai-Do[502], mieszkających w gminie Piaseczno. Zajęcia prowadzone są przez wykwalifikowanych instruktorów, którzy dzielą się ze swoimi wychowankami wiedzą i doświadczeniem. Coraz więcej młodych karateków z tego klubu sięga po trofea w zawodach o charakterze lokalnym i ogólnopolskim. Zdobyli już łącznie ponad kilkaset medali i pucharów[503]. Tak jak miało to miejsce np. w przypadku Magdaleny Jóźwickiej czy też Mateusza Kusztala.

[501] www.ipponkarate.pl/onas/klub (dostęp 21.10.2020)

[502] Mazowieckie Stowarzyszenie Karate Tradycyjnego „Ai-Do" działa na terenie Warszawy Południowej (Mokotów, Sadyba, Ursynów) oraz gmin Piaseczno, Lesznowola, Góra Kalwaria. Jest sukcesorem MSKT „Kime", w ramach którego, instruktor Michał Ordowski prowadził zajęcia karate na tych terenach od 1998 roku.

[503] karatetradycyjne.com.pl/o-nas/ (20.10.2020)

5.11 Karate_SPORT 19.10.2021 21:39 Strona 357

Karate tradycyjne można również trenować w ramach klubu „Karate Gorilla", zorganizowanego w 2017 roku przez grupę instruktorów: Michała Jędrasika, Mateusza Przystupę, Mateusza Szelagowskiego oraz Maję Tylendę. Obecnie trenuje tutaj w ponad 40 grupach około 500 dzieci. Szkoleniowcy o swojej działalności mówią następująco: „Prowadzimy zajęcia sportowe dla grup przedszkolnych i wczesnoszkolnych oraz szkolnych dopasowane do wieku i możliwości dzieci. Dbamy także o teoretyczną stronę treningów - nasi podopieczni uczą się między innymi historii Karate, japońskich liczebników czy podstaw technik uspokajających. Staramy się, aby nasze treningi były zrównoważone i uczyły wzajemnego szacunku, dyscypliny, a także... dobrej i bezpiecznej zabawy!"[504].

Wiele sukcesów w karate osiągają również młodzi zawodnicy z UKS „Piątka" Piaseczno. Ostatnio do grona tych najbardziej utytułowanych z pewnością zalicza się m.in. Maciej Madajewski - srebrny medalista Grand Prix Mazovia Karate WKF, który zdobył również brązowe medale w Pucharze Polskiej Unii Karate oraz w Mazowieckiej Lidze Karate WKF. Ogromne sukcesy ma na swoim koncie również Amelia Magdziarz, która zdobyła srebrny medal na ogólnopolskim turnieju karate WKF Mazovia CUP, drugie miejsce w Grand Prix Mazovia Karate oraz 3 w Mazowieckiej Lidze Karate WKF. Duże osiągnięcia mają na swoim koncie także Magdalena Jóźwicka, Mateusz Kusztal i Mateusz Wojtas, którzy niedawno zostali uznani, podczas Piaseczyńskiej Gali Sportu, za nadzieję sportową roku.

W roku 2015 powstał „Piaseczyński Klub Okinawa Shorin Ryu Karate". Utworzony został przez sensei Konrada Sadowskiego. Dzięki temu, na zajęciach odbywających się w Szkole Podstawowej nr 1 przy ul. Świętojańskiej, można trenować najstarszy (pierwszy) styl tej sztuki walki.

Jak objaśnił trener: „Jego założycielem był Sokon "Bushi" Matsumura - szef ochrony królów Ryukyu. Mistrz Kenyu Chinen (9 dan) Okinawa Karate i (9 Dan) Okinawa Kobudo jest uczniem w czwartym pokoleniu mistrza Matsumury oraz nauczycielem Okinawa Karate Shorin Ryu o międzynarodowym autorytecie. Mistrz Kenyu Chinen jest nauczycielem sensei Aleksandra Staniszewa (8 dan) - przedstawiciela Okinawa Shorin Ryu Karate w Polsce"[505]. To od niego uczył się Konrad Sadowski. A zdobytą wiedzę i doświadczenie przekazuje kolejnym pokoleniom w piaseczyńskim klubie.

[504] klubkarategorilla.pl (dostęp 19.10.2020)
[505] Wywiad z Konradem Sadowskim przeprowadzony przez autorkę pracy

5.11 Karate_SPORT 19.10.2021 21:39 Strona 358

Warto dodać, że szkoleniowiec to również były Wicemistrz i Mistrz Polski w Brazylijskim Jiu Jitsu (NO GI), medalista ogólnopolskich zawodów karate Shotokan oraz Submission Fighting. W 2016 roku zdobył Mistrzostwo Polski w Karate Shorin-Ryu w konkurencji Dojo Kumie (wolna walka). Dzięki wygranej otrzymał powołanie do Kadry Narodowej, z którą wyjechał na Puchar Świata w Tokyo 2017, gdzie znalazł się w najlepszej 16 turnieju.

Opowiadając o swoim podejściu do prowadzonych zajęć, stwierdził: „W pracy z dziećmi przyświeca mi kilka głównych celów: propagowanie zdrowego trybu życia i aktywności fizycznej, kształtowanie właściwych postaw prospołecznych, nauka [tego], że sport to nie tylko ćwiczenia fizyczne, ale również dobra zabawa"[506].

Przedstawiając specyfikę karate okinawskiego trener, podkreślił, że ta sztuka walki uprawiana jest przede wszystkim dla zdrowia, ale także dla obrony siebie lub swoich bliskich. Celem przyświecającym trenującym jest uczynienie ciała silnym i twardym. Zajęcia dla dzieci służą poprawie ich kondycji i koordynacji ruchowej. Dają im również możliwość spotkania się z rówieśnikami i zabawy w grupie. „To także nauka samodyscypliny, koncentracji oraz doskonalenia swojego charakteru. Karate uczy dojrzałości i skupienia" - zauważył.

Dodał również, że dyscyplina ta pozwala opanować sztukę wytrwałego dążenia do realizacji swoich celów. „Zalety okinawskiego karate to: doskonalenie charakteru, obrona prawdy, rozwijanie siły ducha, przestrzeganie zasad, wystrzeganie się porywczości, nawiązanie do kultury i obyczajów"[507].

Z tą wypowiedzią ciekawie koresponduje spojrzenie Krzysztofa Markowskiego, trenera i założyciela UKS „Bushi Team Klub Karate Kyokushin". Opowiadając również na pytanie, czego uczy karate, podkreślił, że: jest to sztuka walki, która „nie służy (...) szerzeniu brutalności i agresji. Sport ten jest metodą osiągania wewnętrznej harmonii przejawiającej się w stabilności psychicznej, pewności siebie i spokoju. Ta sztuka walki przede wszystkim jest katalizatorem dla ukształtowania u nastolatka pewności siebie, stanowczości, umiejętności dążenia do celu, spokoju i koncentracji. Karate przyczynia się do rozwoju umiejętności zdobywania celów.

Dobre dojo (klub) jest środowiskiem pozytywnych wzorców zachowań. Uczniowie pracują, by poprawić swoje umiejętności, jak najlepiej potrafią. Sale sztuk walki są miejscami, gdzie zwyczajni ludzie stają się nadzwyczajni

[506] Karateshorinryu.wixsite.com/okinawakarate/instruktor (dostęp 23.10.2020)
[507] Wywiad przeprowadzony z Konradem Sadowskim przez autorkę pracy

5.11 Karate_SPORT 19.10.2021 21:39 Strona 359

poprzez nadzwyczajną determinację. Dzieci obcujące z tego typu uporem w dążeniu do celu mają większą szansę ukształtowania tej cechy swojej osobowości. (...) U uczniów rozwija się specjalne przywiązanie (…) wzmocnione poprzez mistykę, która otacza karate. To sprzyja poczuciu bycia wyjątkowym i stanowienia części czegoś niezwykłego. (…)

Dzieci ćwicząc skomplikowane układy technik karate poprawiają swoją koncentrację, wyobraźnię przestrzenną i koordynację, co bezpośrednio przekłada się również na poprawę wyników w nauce.

Karate można przyrównać do baletu ze względu na podobne wymagania względem koordynacji ruchowej. Zarówno górna jak i dolna część ciała musi wykonywać zawiłe, skoordynowane ruchy. Karate pomaga więc poprawić koordynację ruchową, rozwinąć równowagę i płynność ruchów”[508].

[508] Wywiad z Krzysztofem Markowskim przeprowadzony przez autorkę pracy

5.11 Karate_SPORT 19.10.2021 21:39 Strona 360



Krzysztof Markowski – zdobywca złotego medalu na turnieju International Karate Friendship (jako drugi Polak w historii), Tokyo rok 2012; zbiory Bushi Team

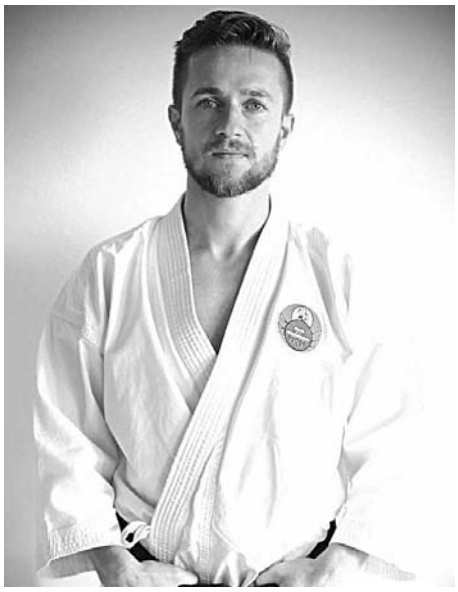

Konrad Sadowski - kilkukrotny Mistrz Polski w Karate Shorin Ryu; zbiory Klubu Okinawa Shorin-Ryu Karate



Ceremonia rozpoczęcia turnieju International Karate Friendship, Tokyo rok 2012; zbiory Bushi Team

5.11 Karate_SPORT 19.10.2021 21:39 Strona 361



Mistrzostwa Europy Karate Kyokushin (Warna rok 2016), od lewej stoją: Iwona Lewandowska, Patrycja Lewandowska, Krzysztof Markowski (trener), Adam Stępniak i Wiktoria Czechowicz; zbiory Bushi Team

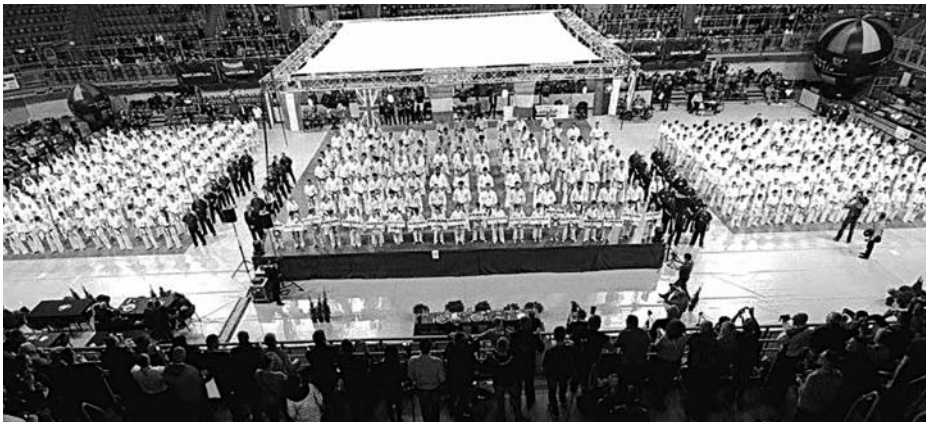

Puchar Europy Karate Kyokushin, Lublin rok 2016; zbiory Bushi Team

5.11 Karate_SPORT 19.10.2021 21:39 Strona 362



Mistrzostwa Polski Seniorów Karate Kyokushin, Limanowa rok 2018, od lewej stoją: Krzysztof Markowski (trener) i Michał Kalmus; zbiory Bushi Team



Puchar Europy Karate Kyokushin, Sławomir Pietrzyk na najwyższym podium (drugi od lewej; reszta osób to zawodnicy innych klubów), Lublin rok 2016; zbiory Bushi Team

5.11 Karate_SPORT 19.10.2021 21:39 Strona 363



Puchar Polski Karate Kyokushin Juniorów Młodszych, od lewej: Krzysztof Markowski (trener), Karol Szeszko, Olgierd Kozłowski, Jan Sozoniuk, Michał Kalmus (trener), Igor Kozłowski (na dole z przodu) Szczecinek rok 2018; zbiory Bushi Team



Wręczenie certyfikatu mistrzowskiego na 3 Dan, od lewej stoją: Kyoshi Aleksander Staniszew 8 Dan Karate, Hanshi Kenyu Chinen 9 Dan Karate, Konrad Sadowski 3 Dan Karate; zbiory Klubu Okinawa Shorin-Ryu Karate

5.11 Karate_SPORT 19.10.2021 21:39 Strona 364



Puchar Polski Karate Kyokushin, od lewej: Krystian Kalmus, Michał Kalmus, Włocławek rok 2019; zbiory Bushi Team



Konrad Sadowski przed głównym DOJO w tradycyjnym kompleksie w Yomitan (Okinawa-Japonia) – w siedzibie World Oshu Kai Okinawa Shorin Ryu Karate Do Kobudo Federation; zbiory Klubu Okinawa Shorin-Ryu Karate



Mistrzostwa Polski w Karate Shorin-Ryu w konkurencji Dojo Kumite (wolna walka), rok 2016, od lewej: Maciej Jarząbek, Konrad Sadowski (1 miejsce,) Robert Makochoń; zbiory Klubu Okinawa Shorin-Ryu Karate

5.12. Pływanie_SPORT 19.10.2021 21:41 Strona 365

5.12. Pływanie

W Piasecznie, a zwłaszcza w Zalesiu Dolnym nigdy nie brakowało fanów pływania. Sport ten był tutaj niezwykle popularny jeszcze przed wojną, o czym wspominała choćby Hanna Zawadzka, siostra słynnego bohatera „Kamieni na Szaniec" - Tadeusza Zawadzkiego „Zośki". Ale i młodzież mieszkająca tutaj po wojnie chętnie korzystała z uroków pięknej rzeki - Jeziorki. Jak wspominają absolwenci niezwykle usportowionego Gimnazjum i Liceum im. Emilii Plater, większość z nich swój sezon pływacki rozpoczynała już pod koniec kwietnia. Nad rzekę, zwłaszcza w wolne dni, schodziły się wówczas prawdziwe tłumy. Ulubionym miejscem grupy przyjaciół, do której należeli m.in. Tadeusz Warsza i Tadeusz Rudnicki, był tzw. cypel. Niestety miejsce to podobało się nie tylko im, dlatego, by móc tam 'plażować', wyznaczali specjalne dyżury. Grupa kilku osób szła na cypel wczesnym rankiem z kocami i zajmowała 'miejscówkę'. Czasami schodziło się na nią kilkanaście osób, innym razem - nawet do 40! Młodzi sportowcy czas lubili spędzać aktywnie - nad rzeką. Jedni grali w siatkówkę, inni wskakiwali do wody, by pod okiem świetnego pływaka - Tadeusza Rudnickiego, szkolić swoje umiejętności. Jak po latach wspominał 'trener': „Robiliśmy zawody na trasie od upustu do zakrętu i z powrotem. Ja miałem swoją ulubioną trasę od kościoła w Jazgarzewie do upustu, potem był skok na główkę z poręczy, wypływałem przy moście, odbijałem się od zastawu i wracałem pod prąd do Jazgarzewa. Dobrze wtedy pływałem, miałem nawet uprawnienia instruktorskie do prowadzenia kursów dla ratowników, w latach pięćdziesiątych byłem szefem dla całego terenu warszawskiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego"[509].

Pewnego razu spontanicznie sportowcy z Piaseczna pojechali na zawody pływackie. Okazało się, że - pomimo bycia grupą 'nieprofesjonalną' i 'nieformalną', zajęli wysokie miejsca. Chłopcy spisali się dobrze, jednak trzeba jasno powiedzieć, że… brylowały wówczas dziewczęta 'znad Jeziorki'[510]. Po tym wy-

[509] Tadeusz Rudnicki, Byliśmy wtedy tacy młodzi, w: Małgorzata Kawka-Piotrowska, *Mieszkańcy wspominają*, op. cit. t. 2, s. 83

[510] Młodzież z Zalesia i Piaseczna trenowała wówczas wyłącznie nad rzeką Jeziorką i to w okresie od kwietnia do końca września.

5.12. Pływanie_SPORT 19.10.2021 21:41 Strona 366

darzeniu grupą piaseczyńską zainteresował się Powiatowy Komisarz Kultury Fizycznej. A zwłaszcza jego szef - Marek Strzyżek. Znajomość ta zaowocowała rozpoczęciem profesjonalnych treningów na pływalni w Chylicach, powstaniem sekcji pływackiej w klubie „Kolejarz" i „Ruch", a także wybudowaniem nad Jeziorką przebieralni, a następnie kawiarni i wypożyczalni kajaków. Jak wspominał Tadeusz Rudnicki, „Jako Klub Sportowy Ruch - Kolejarz braliśmy udział w zawodach pływackich, z których większość odbywała się na basenie Polonii, często sędziowała nam moja przyszła żona Hania Chylakówna.

Z dziewczyn świetne wyniki miały m.in. Ata[511] Szczęściewska, Gołębiowska, Pęczkowska, Szymańska, siostry Łuczakówny, z chłopców Andrzej Zamoyski, Lenart Kulik, Rytka i ja"[512].

Wspomniana wyżej Ewa Szczęśniewska, jak donosiła lokalna prasa, była rekordzistką i mistrzynią Mazowsza na 100 i 200 metrów w stylu klasycznym. Poza nią podczas turniejów i zgrupowań najlepsze wyniki osiągały: Łuczak (styl dowolny i grzbiet), Klinowska (styl dowolny), Siekierzyńska (styl klasyczny) oraz Klinowska, Łuczak, Siekierzyńska. Siemiątkowska (sztafeta 4 x 100m. stylem dowolnym. Wśród panów rekordy bili wówczas: Kowalski (styl klasyczny), Słonimski (styl motylkowy), Kowalski (styl motylkowy) oraz Lenart, Lewandowski, Samurzyński i Szaszewski (sztafeta 4 x100 m stylem dowolnym).

Warto podkreślić, że te wszystkie sukcesy uzyskiwali zawodnicy mieszkający w mieście, w którym nie było basenu, a treningi odbywały się w rzece Jeziorce! Jesienią i zimą sportowa młodzież z Piaseczna jeździła na pływalnie do Warszawy (przy ul. Rozbrat i w YMCA).

Do grona szczególnie utytułowanych pływaków zaliczali się wówczas: Zofia i Maria Łuczak, Barbara Siemiątkowska, Ewa Szczęśniewska, Elżbieta Wierzchowska, a także Wojciech Burz, Michał Gazdowski, Franciszek Kaniewski, Wiesław Kloc, Andrzej Kulik, Jan Kwiatkowski, Włodzimierz Lenart, Ireneusz Mucha, Bogusław Rytka, Andrzej Różycki, Andrzej Słonimski, J. Szaszewski, Andrzej Ziembiński, Krzysztof Zrałek. Funkcję trenera i zawodnika pełnił Tadeusz Rudnicki[513].

Jak wspominali po latach Andrzej Krychowski i Wojciech Burz: „Zawody organizowaliśmy sami. Pływaków dopingowali kibice biegnąc wzdłuż trasy. Nie mieliśmy krytej pływalni. Nikt z nas nie uczył się pływać, a wszyscy umieliśmy.

[511] W oficjalnych źródłach pojawia się imię Ewa.
[512] Tadeusz Rudnicki, Byliśmy wtedy tacy młodzi, w: Małgorzata Kawka-Piotrowska, *Mieszkańcy wspominają*, op. cit., t. 2, s. 84
[513] Andrzej Lewandowski, *W okowach stalinizmu 1949-1956*, „Nasz Sport i Kultura" 2010 nr 5 , s. 13

5.12. Pływanie_SPORT 19.10.2021 21:41 Strona 367

Nauczyliśmy się sami, na Jeziorce. Może właśnie takie dokonania są istotą kultury fizycznej?”[514].

Niestety, pomimo świetnych rezultatów (dziewczęta zdobyły drużynowo 4 miejsce na Mistrzostwach Polski), kiedy w klubie pojawiły się problemy finansowe, sekcja pływacka, tak jak i wiele innych, została bezceremonialnie zlikwidowana.

O tym, jak wyglądało pływanie po wybudowaniu pierwszego, krytego basenu w mieście, opowiedział trener - Gabriel Turczyński: „W 2001 roku, z inicjatywy zasłużonego trenera pływania Janusza Jakóbczaka, przy GOSiR powstała pierwsza sekcja pływacka - GOSiR Piaseczno, która w ciągu kilku lat zaczęła odnosić sportowe sukcesy na pływalniach całego kraju.Początkowo Klub posiadał 35 członków. Powoli się rozrastał i szkolił coraz więcej piaseczyńskiej młodzieży, biorąc także udział przy obowiązkowej nauce pływania klas 2-ich szkoły podstawowej.

W 2004 roku podjął pracę trenerską trener I klasy Gabriel Turczyński, były reprezentant Polski w piłce wodnej. Do dnia dzisiejszego trener koordynator sekcji pływackiej - MKS „Piaseczno”, sekcji, przekształconej w 2011 roku z nazwy GOSiR Piaseczno na MKS Piaseczno .

W 2005 roku do zespołu dołączyła trener II klasy w klubie Małgorzata Michalska, była zawodniczka klubu pływackiego "Legia" Warszawa.

Ten trzyosobowy zespół szkoleniowy doprowadził piaseczyńskich pływaków do wyników liczących się w skali ogólnopolskiej”[515].

Obecnie sekcja pływacka MKS „Piaseczno” zaliczana jest do czołowych klubów ‘dziecięco-młodzieżowych’ w Polsce. Trenujący tutaj zawodnicy to przede wszystkim młodzież szkół podstawowych, gimnazjów oraz liceum i techników. Uczestniczą w zajęciach siedmiu grup treningowych podzielonych na kategorie wiekowe. Najmłodsi sportowcy (8- i 9-latki) przychodzą na pływalnie trzy razy w tygodniu, pokonując podczas treningu kilkadziesiąt długości basenu. Młodzież (10- 11-latki) ćwiczą 6-7 razy w tygodniu, przepływając w czasie jednych zajęć nawet do 4 km. Zawodnicy nieco starsi (12-16 lat) pokonują jeszcze dłuższe dystanse, trenując dwa razy dziennie od poniedziałku do piątku. Obecnie na pływalni GOSiR-u uczestniczy w treningach ponad 100 młodych pływaków[516].

---

[514] Andrzej Krychowski, Wojciech Burz, Sportowe retro-sukcesy, w: *Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące im. Emilii Plater w Zalesiu Dolnym* (Suplement), Piaseczno-Zalesie Dolne 2012, s. 105

[515] Wywiad przeprowadzony z Gabrielem Turczyńskim przez autorkę pracy.

[516] Ibidem

5.12. Pływanie_SPORT 19.10.2021 21:41 Strona 368

Tak intensywna praca przynosi wspaniałe efekty, czego dowodem są sukcesy osiągane przez zawodników MKS „Piaseczno" w zawodach na szczeblu okręgowym, ogólnopolskim - na Mistrzostwach Polski (zdobyli łącznie ponad 50 medali) oraz Mistrzostwach Świata i Europy Juniorów. Młodzi sportowcy z tutejszego klubu zaliczają się również do elitarnego grona rekordzistów Polski.

Do najbardziej utalentowanych i utytułowanych pływaków piaseczyńskich w poszczególnych latach należeli m.in.:[517]

- Aleksander Danielewski (rocznik 1994) - należał do Kadry Narodowej Juniorów, specjalista od stylu grzbietowego, Piaseczno reprezentował w latach 2006-2011, zawodnik OAKLAND UNIVERSITY (USA)
- Michał Szer (rocznik 1995) - należał do Kadry Narodowej Juniorów, specjalista od stylu klasycznego, Piaseczno reprezentował w latach 2008-2015, srebrny medalista Mistrzostw Polski Seniorów w stylu klasycznym
- Kamila Kunka (rocznik 1996) - należała do Kadry Narodowej Juniorów, specjalistka od stylu dowolnego, Piaseczno reprezentowała w latach 2009-2011
- Agata Magner (rocznik 1997) - należała do Kadry Narodowej Juniorów, specjalistka od stylu grzbietowego, w roku 2012 reprezentantka kraju na Mistrzostwach Europy Juniorów w Antwerpii oraz na Mistrzostwach Świata Juniorów w Istambule, obecnie zawodniczka Southern Methodist University (USA)
- Zofia Wilczek (rocznik 1998) - należała do Kadry Narodowej Juniorów, specjalistka od stylu motylkowego, Piaseczno reprezentowała w latach 2007-2014
- Angela Ćwil (rocznik 1999) – należała do Kadry Narodowej Juniorów, specjalistka od stylu motylkowego i grzbietowego, Piaseczno reprezentowała w latach 2008-2017, rekordzistka kraju wśród dziewcząt 14-letnich na 50 metrów stylem grzbietowym
- Marcelina Jaworska (rocznik 2000) - specjalistka od stylu dowolnego, Piaseczno reprezentowała w latach 2008-2017
- Barbara Mazurkiewicz (rocznik 2001) – należała do Kadry Narodowej Juniorów, specjalistka od stylu motylkowego i zmiennego, w MKS „Piaseczno" od roku 2017
- Martyna Jabłońska (rocznik 2003) – należała do Kadry Narodowej Juniorów, specjalistka od stylu dowolnego i motylkowego, rekordzistka kraju w sztafecie 4x100 dowolnym na zawodach Krajów Europy Środkowej w Targoviste (RUM) w 2017 r., srebrna i brązowa medalistka Mitingu Międzynarodowego w Sursee (SUI)- 2018., multimedalistka mistrzostw Polski Juniorek 14,15 i 16-letnich, najbardziej utytułowana pływaczka MKS „Piaseczno".

[517] Ibidem

5.12. Pływanie_SPORT 19.10.2021 21:41 Strona 369

Jak podkreślił Gabriel Turczyński, od początku działalności sekcji pływackiej w Piasecznie sport ten ma charakter masowy. Głównym celem jest w tym przypadku dotarcie do jak największej grupy dzieci. Prowadzenie nauki pływania ma sprzyjać harmonijnemu rozwojowi fizycznemu młodzieży, ale i wzrostowi wydolności. Przy takim podejściu do zagadnienia, pływanie wyczynowe staje się naturalną konsekwencją sportu amatorskiego uprawianego masowo[518].

Jak stwierdził szkoleniowiec, pływanie to sport indywidualny, należący do najcięższych konkurencji wytrzymałościowych. Z tego względu treningi są najczęściej bardzo wyczerpujące i długotrwałe. Dlatego, chcąc urozmaicić zajęcia, szkoleniowcy wprowadzili dodatkowo waterpolo (piłkę wodną). Jest to gra trudna, wymagającą dużych umiejętności pływackich, techniki rzutów i podań oraz, co najważniejsze - gry zespołowej[519]. Dzięki temu nowemu doświadczeniu zawodnicy mogą nauczyć się czegoś nowego, a same zajęcia stają się jeszcze ciekawsze i bardziej emocjonujące.

Gabriel Turczyński wyjaśnił, że każdego roku podstawowy kurs nauki pływania kończy na basenie w GOSiR-e ponad 300 dzieci. Najlepsze z nich zapraszane są do uczestnictwa w treningach sekcji, która w roku 2020 liczy ponad 100-stu zawodników. Ci, którzy są pracowici i utalentowani osiągają najwyższy poziom sportowy w Polsce. Obecnie MKS „Piaseczno" może się pochwalić tym, że jego zawodnicy powołani zostali do reprezentacji Polski oraz kadry Warszawskiego Związku Pływackiego. Na dodatek młodzi sportowcy, startujący w Mistrzostwach Polski, najczęściej nie wracają bez medalu. Szczególnie budujące jest to, że dotyczy to każdej grupy wiekowej. Do najlepszych pływaków zaliczają się: Aleksandra Bałda, Oliwia Samoraj, Franciszek Sobieszek i Wiktor Tkacz. Należą oni do czołówki juniorskiej naszego kraju i województwa[520].

Jakie są dalsze perspektywy rozwoju pływania w Piasecznie? Gabriel Turczyński odpowiada, że wszyscy trenerzy liczą na dalszą rozbudowę sekcji, do czego z pewnością przyczyni się powstanie nowej pływalni 25-metrowej, 8-torowej. Infrastruktura ta zapewni możliwość organizowania najważniejszych imprez w kraju. Jego zdaniem „Profesjonalna i nowoczesna baza treningowa, doświadczona kadra trenerska, bardzo zdolna młodzież w Piasecznie to przepis na sukces w polskim pływaniu. Trzeba być cierpliwym i realizować konsekwentnie postawione cele.

[518] Ibidem
[519] Ibidem
[520] Ibidem

5.12. Pływanie_SPORT 19.10.2021 21:41 Strona 370

Utworzenie Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Piasecznie właśnie z dyscyplin pływackich takich jak pływanie i piłka wodna - to nasz bardzo ambitny plan.

Piaseczno stało się ważnym punktem na pływackiej mapie Mazowsza, a może się stać jednym z ważniejszych w Polsce”[521].



Sport i Kultura www.kppiaseczno.pl pływanie 15

10 LAT DZIAŁALNOŚCI PŁYWALNI I SEKCJI PŁYWACKIEJ Kwiecień 2000 - Kwiecień 2010

Od lewej: trener – Małgorzata Michalska, trener – Gabriel Turczyński, Marcelina Jaworska, Karolina Kuzebska, Michał Szer, Zofia Wilczek, Aleksander Danielewski, Agata Magner, Masters – Wojciech Kossowski, Kamila Kunka, Trener koordynator – Janusz Jakóbczak

Jubileusz 10-lecia SEKCJI PŁYWACKIEJ GOSiR Piaseczno

Sekcja pływacka GOSiR Piaseczno należy do czołowych klubów „dziecięco-młodzieżowych” w Polsce. Co roku zajmuje w klasyfikacji punktowej miejsce w pierwszej dziesiątce. Zawodnicy naszej grupy to młodzież szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych naszej Gminy i Powiatu.

Zajęcia w sekcji odbywają się w sześciu grupach treningowych podzielonych na kategorie wiekowe. Grupy najmłodsze dzieci – 8 i 9-letnie uczęszczają na zajęcia trzy razy w tygodniu. Ilość treningów w tygodniu zwiększa się stopniowo wraz z wiekiem i stopniem zaawansowania zawodnika i dochodzi do dziesięciu treningów w tygodniu (dwa razy dziennie).

Od początku działalności sekcji sport pływacki ma charakter masowy, mający na celu dotarcie do dużej ilości dzieci, prowadzenia nauki pływania, ze szczególnym naciskiem na harmonijny rozwój fizyczny i poprawę wydolności. Wyczyn jest naturalną konsekwencją sportu masowego.

Pływanie to sport mocno indywidualny i należy do najcięższych sportów wytrzymałościowych. Treningi są bardzo wyczerpujące i długie, dlatego dla urozmaicenia zajęć wprowadziliśmy w naszej sekcji zajęcia waterpolo (piłki wodnej). Jest to gra bardzo trudna, wymagająca od zawodników dużych umiejętności pływackich, techniki rzutów i podań oraz, co najważniejsze, zespołowego działania.

Rokrocznie w naszej gminie wraz ze współpracującymi z nami gminami ościennymi kończy w ramach obowiązkowej nauki pływania dzieci klas II szkoły podstawowej – ponad 1000 dzieci, z których najlepsze biorą udział w zawodach i zapraszane są do uczestnictwa w treningach sekcji.

Aktualnie sekcja liczy 80 zawodników.

Nie wszyscy wytrwają, ale niektórzy, najbardziej pracowici i utalentowani osiągną najwyższy poziom sportowy w Polsce.

Przykładem jest czwórka naszych piasecznian, którzy zostali powołani do kadry Polski, i siódemka członków kadry Wojewódzkiej.

W każdej grupie wiekowej możemy pochwalić się medalistami Mistrzostw Polski.

Wyniki uzyskane na Letnich Mistrzostwach Polski w roku 2010 przez pływaków sekcji GOSiR Piaseczno widocznych na zdjęciu:

Aleksander Danielewski

Aleksander Danielewski (rocznik 1994 – członek Kadry Narodowej Juniorów)
Na LMP Juniorów 16-letnich w Gostowie Wlkp. (basen 50 m) zdobył:
Złoty medal – 50 m stylem grzbietowym – 27.45
Srebrny medal – 100 m st. grzb. – 59.94
Brązowy medal – 200 m st. grzb. – 2:08.29

Michał Szer (rocznik 1995 – członek KNJ)
W lipcu na LMP Juniorów 15-letnich w Oświęcimiu (basen 50 m) zdobył:
Brązowy medal – 100m st. klasycznym – 1:08.47

Kamila Kunka (rocznik 1996 – członek KNJ Młodszych)
Na LMP Juniorów Młodszych 14-letnich w Dębicy (basen 50 m) zdobyła:
Brązowy medal – 100m st. grzb. – 1:07.94

Agata Magner (rocznik 1997 – członek KNJ Młodszych)
Podczas Letnich MP Młodzików 13-letnich w Gorzowie Wlkp. w dniach 2-4 lipca rozgrywanych na pływalni 25 m. zdobyła:
Złoty medal - 400 m st. dowolnym – 4:34.14
Złoty medal - 800 m st. dowolnym – 9:23.03
Srebrny medal – 200 m st. dowolnym – 2:10.23
Srebrny medal – 200 m st. grzbietowym 2:27.08

Zofia Wilczek (rocznik 1998)
Na MP 12-latków na basenie 25 m w Ostrowcu, rozegranych w dn. 25-27 czerwca Zosia zdobyła:
Srebrny medal – 100 m st. zmiennym 1:12.25
Brązowy medal – 50 m st. dowolnym 29.51

Karolina Kuzebska (rocznik 1999)
Na KMP Dzieci 10 i 11-letnich rozgrywanych w czerwcu (basen 25 m) zdobyła:
Srebrny medal – 50 m st. dowolnym 31.48

Marcelina Jaworska (rocznik 2000)
Na KMP Dzieci 10 i 11-letnich rozgrywanych w czerwcu (basen 25 m) zdobyła:
Brązowy medal – 50 m st. dowolnym 34.14

W swojej działalności nie zapominamy o dorosłych, którzy mogą poprawić swoje umiejętności i rywalizować w gronie Masterów. W barwach naszego klubu startują:

Jolanta Zawadzka (wielokrotna mistrzyni i rekordzistka Polski), Marek Łukaszewicz (mistrz Europy oraz mistrz i rekordzista Polski), Mirosław Sobiczewski (w latach swojej kariery zawodniczej wielokrotny rekordzista i reprezentant Polski, aktualnie – medalista Mistrzostw Masters), Wojciech Kossowski (wielokrotny medalista Mistrzostw Polski Masters), a także: Krzysztof Alchimowicz, Piotr Kuzebski, Jerry Bogdanowicz i Janusz Jakóbczak.

Kamila Kunka

W sierpniu tego roku mastersi naszej sekcji, startowali na Mistrzostwach Świata Masters w Geteborgu, gdzie Janusz Jakóbczak zajął 12. i 14. miejsce na 50 dowolnym i 50 klasycznym a Wojciech Kossowski 16. na 200 klasycznym.

Z Mistrzostw Polski w Lublinie Jolanta Zawadzka przywiozła 2 złote i 1 srebrny medal (styl klasyczny i motylkowy), a Wojciech Kossowski dwa medale brązowe (styl klasyczny).

Piaseczyńska przygoda z pływaniem rozpoczęła się w kwietniu 2000 roku, gdy po wybudowaniu basenu z inicjatywy trenera Janusza Jakóbczaka zawiązała się sekcja pływacka GOSiR Piaseczno. W ciągu tych 10 lat dzieci szkolone były i są przez doświadczonych trenerów, absolwentów AWF, byłych, utytułowanych zawodników pływania i piłki wodnej: Janusz Jakóbczak (trener koordynator), Marek Herbut, Małgorzata Michalska i Gabriel Turczyński.

Sukcesy nie przyszły łatwo – zaczynaliśmy od drobnych osiągnięć w zawodach klubowych, gminnych i powiatowych, by w tej chwili bez żadnych kompleksów rywalizować w krajowych zawodach z najbardziej renomowanymi klubami o znacznie dłuższej tradycji.

Naszą pozycję, oprócz kadrowiczów, budują zawodnicy lokujący się poza podium, ale w czołówce Polski w swoich kategoriach wiekowych. Tu trzeba wymienić:

Olgę Stańczyk, Olgę Rybińską, Angelikę Ćwil, Jędrzeja Alchimowicza, Jakuba Kuzebskiego, Jakuba Brzezińskiego, Jakuba Kruszynę, Bartosza Cherkowskiego oraz Igora Piecucha (członka Kadry Polski Kadetów w piłce wodnej).

Przykładem wysokiego i wyrównanego poziomu ustanowienie rekordu Polski i zdobycie złotego medalu w sztafecie Mix 4x50 dow na Mistrzostwach Polski 12-latków w 2009 roku.

Nie tylko jeździmy na zawody, ale także organizujemy na naszym basenie rangi krajowej – naszą sprawność organizacyjną docenił Polski Związek Pływacki powierzając nam organizację Mistrzostw Polski Dzieci 10 i 11-letnich. Tradycją stały się popularne na Mazowszu zawody Grand Prix Piaseczna i Zawody o Puchar Prezesa PKOL.

Z inicjatywy kierownika sekcji ‘mastersa’ p. Wojciecha Kossowskiego wspieranego przez rodziców zawodników sekcji, od kilku lat trwa rywalizacja z młodzieżą Ukrainy, Białorusi i Rosji.

Działania sekcji spotykają się z życzliwością i wsparciem organizacyjnym i finansowym rodziców dzieci uczestniczących w zajęciach, a także różnych instytucji i firm działających nie tylko na terenie naszej Gminy. Składamy im za to serdeczne podziękowanie.

Więcej informacji można znaleźć na naszej stronie internetowej – www.gosir.republika.pl

Nasza sekcja jest otwarta dla wszystkich gotowych na ciężką pracę, rywalizację i przygodę z wodą choć nie możemy zagwarantować medali.

Lokalna prasa o historii sekcji pływackiej GOSiR Piaseczno, zbiory Agnieszki Cubały

[521] Ibidem

5.12. Pływanie_SPORT 19.10.2021 21:41 Strona 371





Nagroda Przechodnia W.K.K.F. Warszawskiego za zdobycie I miejsca w Letnich Mistrzostwach Kraju w pływaniu w roku 1956; zbiory KS „Piaseczno"



Pływacy piaseczyńscy podczas zawodów, od lewej stoją: Tadeusz Rudnicki i Wojciech Burz, obok nich z prawej strony: Tadeusz Warsza; zbiory Tadeusza Warszy

5.12. Pływanie_SPORT 19.10.2021 21:41 Strona 372



Pływackie święto

W sobotę 2 maja odbędzie się Międzynarodowe Grand Prix Piaseczna w pływaniu

Zawody pływackie o puchar prezesa PKOl. oraz puchar burmistrza zorganizowane są z okazji 15-lecia istnienia sekcji pływackiej oraz otwarcia basenu w Piasecznie. Impreza rozpocznie się o godz. 9.00 – z przerwą obiadową pomiędzy godz. 13.00 a 15.00 – potrwa aż do godz. 19.00. W tym czasie odbędzie się wiele startów, w różnych stylach pływackich, na dystansach 50 i 100 metrów.

W zawodach weźmie udział młodzież z różnych miast, a dodatkowego kolorytu doda drużyna pływacka, która specjalnie na te zawody przyjeżdża do nas z partnerskiej chińskiej gminy Huanggang. Goście z Chin przyjeżdżają tylko na trzy dni, ale w tym czasie mają zapewniony napięty program, który przygotowało dla nich biuro promocji gminy wraz z rodzicami i trenerami z MKS Piaseczno. Dzień przed zawodami piaseczyńscy i chińscy zawodnicy będą się integrować podczas ogniska na Zimnych Dołach.

Lokalna prasa o Grand Prix Piaseczna w pływaniu, zbiory Agnieszki Cubały



Aleksandra Bałda – zawodniczka MKS Piaseczno; zbiory MKS Piaseczno



Trenerzy MKS Piaseczno: Gabriel Turczyński i Małgorzata Michalska; zbiory MKS Piaseczno

5.12. Pływanie_SPORT 19.10.2021 21:41 Strona 373



Marcelina Jaworska - zawodniczka MKS „Piaseczno”; zbiory MKS Piaseczno



Aleksander Danielewski – zawodnik MKS „Piaseczno”; zbiory MKS Piaseczno



Franciszek Sobieszek – zawodnik MKS „Piaseczno”; zbiory MKS Piaseczno

5.12. Pływanie_SPORT 19.10.2021 21:41 Strona 374



Angela Ćwil – zawodniczka MKS „Piaseczno"; zbiory MKS Piaseczno



Zofia Wilczek z trenerem Gabrielem Turczyńskim; zbiory MKS Piaseczno

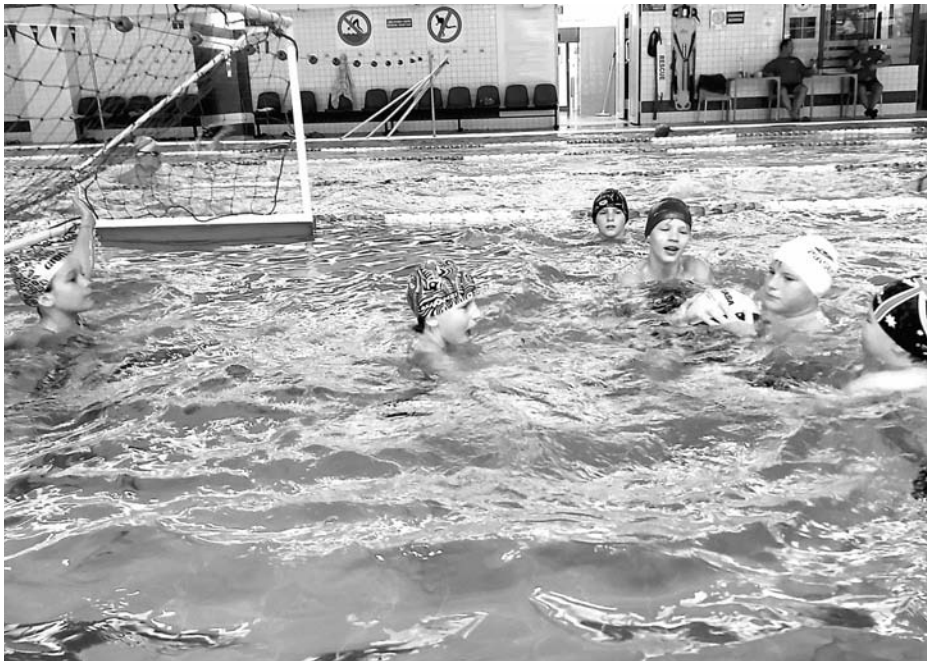

Trening piłki wodnej; zbiory MKS Piaseczno

5.13 Hokej_SPORT 19.10.2021 21:42 Strona 375

5.13 Hokej

Początki piaseczyńskiego hokeja związane są z istnieniem na terenie samego miasta, jak i w jego najbliższej okolicy, naturalnych lodowisk, które każdego roku powstawały na zbiornikach wodnych. Ale i faktem, że po zakończeniu II wojny światowej w lokalnych szkołach średnich zebrały się dwie grupy młodych ludzi, kochających sport i rywalizację. Jedną z nich stanowili uczniowie Gimnazjum i Liceum im. Emilii Plater z Zalesia Dolnego (swoje mecze rozgrywali przede wszystkim na tzw. Stawach Maciążka w Żabieńcu i na wylewisku Jeziorki), drugą - chłopcy ze szkół piaseczyńskich (trenowali na stawie w parku chyliczkowskim i na wylewisku przy ul. Pomorskiej)[522]. Tadeusz Warsza, wówczas uczeń słynnej Platerówki, tak wspominał początki piaseczyńskiego hokeja: „Zaczęło się od meczy rozgrywanych na zamarzniętych rozlewiskach Jeziorki. Były inne zimy niż teraz, mroźne. Jeziorka wylewała, potem to zamarzało, a myśmy robili kije z leszczyny i graliśmy.”[523].

Pewnego dnia konkurujące ze sobą zespoły postanowiły zmierzyć się w końcu na lodowisku. Mecz hokejowy Piaseczno kontra Zalesie Dolne odbył się w Chyliczkach przy asyście licznie zgromadzonej publiczność. Zwycięzcą okazała się drużyna gospodarzy czyli Piaseczna. W spotkaniu tym wzięli udział następujący zawodnicy:[524]

- reprezentacja Zalesia Dolnego: Włodzimierz Goliszek, Andrzej Marton, Waldemar Kalitz, Tadeusz Warsza, Jan Wesołowski, Jarosław Wesołowski, Andrzej Zamoyski, Andrzej Zarzycki
- reprezentacja Piaseczna: Henryk Chrostkiewicz, Tadeusz Czumer, Jan Dąbrowski, Wiesław Kloc, Wiesław Modrowski, Kazimierz Pindelski, Tadeusz Rudnicki, Marian Ruszkiewicz, Kazimierz Ruszkiewicz, Tadeusz Włodyga.

[522] Można domniemywać, że skoro przed wojną dokładnie w tych samych miejscach istniały ‘naturalne lodowiska’, a znaczna część męskiej młodzieży gimnazjalnej uczęszczała do szkół warszawskich, gdzie hokej był ogromnie popularny, to zapewne już wówczas rozgrywane były w Piasecznie i w Zalesiu pierwsze amatorskie mecze hokeja.

[523] Tadeusz Warsza, O hokeju i innych sportach, w: Małgorzata Kawka, *Mieszkańcy wspominają*, Urząd Miasta i Gminy Piaseczno, Piaseczno, [bdw], t. 1, s. 88

[524] Arkadiusz Modrzejewski, *Historia i działalność…* op. cit.

5.13 Hokej_SPORT 19.10.2021 21:42 Strona 376

Jeden z zawodników - Tadeusz Rudnicki, tak wspominał tamte chwile: „Graliśmy na stawie w Chyliczkach, publiczności było dużo, emocje jak na rozgrywkach ligowych. Ja wtedy grałem na bramce w drużynie piaseczyniaków i niewielką przewagą wygraliśmy. A po meczu doszliśmy do wniosku, że trzeba połączyć siły i stworzyliśmy silną drużynę pod kierunkiem Klubu Sportowego Ruch Kolejarz”[525].

Na wspaniały rozwój hokeja na terenie Piaseczna z pewnością wpływ miał również fakt, że po Powstaniu Warszawskim trafił tutaj Zenon Paruszewski – wielki pasjonat sportu; przedwojenny nauczyciel wychowania fizycznego w wielu warszawskich gimnazjach; instruktor hokeja i gier sportowych w młodzieżowym centrum sportu stolicy - w Parku Szkolnym im. Jana III Sobieskiego; działacz polskich związków sportowych (hokeja, lekkoatletyki i gier sportowych); organizator stołecznych, konspiracyjnych rozgrywek hokejowych[526]. Po zakończeniu wojny przez dwa lata prowadził zajęcia wychowania fizycznego w Gimnazjum i Liceum im. E. Plater w Zalesiu Dolnym. Przy okazji starał się zarazić młodych ludzi miłością do największej swojej pasji - hokeja na lodzie. Opowiedział o tym jeden z jego uczniów - Henryk Chrostkiewicz, zwany przez kolegów najczęściej ‘Niuńkiem’: „Sport w Platerówce rozwijał się nadzwyczajnie, mimo braku sprzętu i odpowiednich warunków do treningu. Duża w tym zasługa nauczyciela wychowania fizycznego prof. Zenona Paruszewskiego. Był to wspaniały nauczyciel, kochał młodzież, zawsze w nas wpajał, że dobry sportowiec musi być dobrym uczniem. Zdarzało się, że widząc dobrego sportowca, mającego trudności w nauce, bezinteresownie udzielał mu korepetycji z matematyki bądź fizyki i z dwójkowicza uczeń stawał się, co najmniej czwórkowiczem. Profesor uczył wszystkich dyscyplin sportowych, ale jego specjalnością były gry w hokeja na lodzie, siatkówka i koszykówka. (…) Hokej, ulubiona dyscyplina Profesora, nie miał warunków rozwoju. Graliśmy na zaimprowizowanych lodowiskach na zamarzniętych stawach i rzece Jeziorce. Nie zapomnę, jak w dniu wręczania świadectw maturalnych, Pan Profesor wręczył mi ocalały w Powstaniu Warszawskim oryginalny krążek kanadyjski i gratulując matury przykazał: ‘masz grać w hokeja, bo masz talent’. Byłem z tego bardzo dumny, posłuchałem, bo oprócz gry wraz z Tadziem Warszą

[525] Tadeusz Rudnicki, Byliśmy wtedy tacy młodzi, w: Małgorzata Kawka-Piotrowska, *Mieszkańcy wspominają*, op. cit., t. 2, s. 87

[526] Więcej: Witold Domański, *Śladem hokejowego krążka*, Sport i Turystyka, Warszawa 1976, także Agnieszka Cubała, *Igrzyska życia i śmierci. Sportowcy w Powstaniu Warszawskim*, Wydawnictwo Napoleon V, Oświęcim 2018. Wspomnienia Zenona Paruszewskiego dotyczące okupacyjnych meczów hokejowych można znaleźć w „Przeglądzie Sportowym” (1947).

5.13 Hokej_SPORT 19.10.2021 21:42 Strona 377

i innymi kolegami w KS „Ruch" Piaseczno, już na studiach i przez dwa lata po studiach grałem w AZS-Warszawa"[527].

Zawodnikiem mającym największe doświadczenie był w nowo powstałym zespole Tadeusz Rudnicki - podczas okupacji grał w zespole z Lublina. Wiedza, którą tam nabył, okazała się niezwykle przydatna przy budowaniu drużyny piaseczyńskiej. Podobnie jak i znajomość działaczy ze środowiska Warszawskiego Komitetu Kultury Fizycznej. Po jakimś czasie hokeistom udało się pozyskać od Zarządu Federacji „Kolejarz" oraz z WKKF-u środki finansowe niezbędne do zakupu nieco lepszego sprzętu, a także, co było wówczas najważniejsze - teren, na którym powstało pierwsze sztuczne piaseczyńskie lodowisko.

Jak wspominał Tadeusz Warsza, „Pierwsze prawdziwe boisko do hokeja powstało na placu obok dawnej kolejki. Klub otrzymał ten plac dzięki pomocy władz miasta. Sami powbijaliśmy kołki, zniwelowaliśmy teren, zrobiliśmy bandy z desek, na które pieniądze dała miejska Rada Narodowa. Kolejka zakupiła wagon Pulmana i w nim była szatnia. Żeby wylać lodowisko przeciągnęliśmy wodę z kolejki, założyliśmy światło. Mieliśmy najlepiej oświetlone lodowisko w okręgu, bo jak zaczynał się mecz, to na kolejce uruchamiali agregat prądotwórczy i widno było jak w dzień. Nie było trybun i ludzie przychodzili z rozstawianymi drabinami, żeby widzieć, co podczas meczu dzieje się na lodowisku"[528].

Pierwsze spotkanie zespół występujący w barwach KKS „Kolejarz" Piaseczno rozegrał z drużyną Góry Kalwarii. Na lodowisko wyszli wówczas, jak podaje Tadeusz Rudnicki: „Niuniek Chrostkiewicz, Wiesiek Kloc, Marian Ruszkiewicz, Tadek Warsza, Kazik Pindelski, ja stałem na bramce. Jako drużyna Kolejarza mieliśmy już lepszy sprzęt, a bramki były prawie profesjonalne, wykonane w warsztatach wąskotorówki, gdzie pracowałem jako kierownik warsztatów naprawczych parowozowych i motorowych. Były prawie profesjonalne, bo brakowało im siatki"[529].

O utrzymanie dobrego stanu boiska dbali sami zawodnicy. Kiedy skończyli trening lub mecz, wspólnymi siłami zbierali z tafli kocem pokruszony lód, a następnie zalewali całą powierzchnię wodą.

---

[527] Henryk Chrostkiewicz, Szkolne radości i smutki, w: *Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące im. Emilii Plater w Zalesiu Dolnym, Suplement*, Stowarzyszenie Przyjaciół i Wychowanków Średniej Szkoły Ogólnokształcącej im. Emilii Plater w Warszawie i Zalesiu Dolnym, Piaseczno-Zalesie Dolne 2012, s. 11-112

[528] Tadeusz Warsza, O hokeju i innych sportach, w : Małgorzata Kawka, *Mieszkańcy wspominają*, op. cit. t. 1, s. 88

[529] Tadeusz Rudnicki, Byliśmy wtedy tacy młodzi, w: Małgorzata Kawka-Piotrowska, *Mieszkańcy wspominają*, op. cit. t. 2, s. 88

5.13 Hokej_SPORT 19.10.2021 21:42 Strona 378

Po jakimś czasie hokeiści z Piaseczna uzyskali również możliwość trenowania na warszawskim Torwarze. Niestety w bardzo późnych godzinach, co przy problemach z transportem i konieczności porannego wstawania do szkoły lub pracy bywało dość uciążliwe. (Dojeżdżało się tam ciuchcią lub samochodem ciężarowym Pana Grabowskiego - właściciela rozlewni wód). Niestety jeśli trening zaczynał się około 21, to zawodnicy wracali do domów najczęściej po północy[530].

Wszyscy znosili jednak te niedogodności, ponieważ drużyna została zakwalifikowana do rozgrywek klasy B. Dzięki ciężkiej pracy, talentowi i zaangażowaniu zespół awansował wkrótce do klasy A, a następnie do Ligi Okręgowej (III Liga). W znacznym stopniu przyczynił się do tego sukcesu Tadeusz Rudnicki, który pełnił funkcję grającego trenera.

Dzięki pomocy władz klubu udało się zorganizować oświetlone lodowisko. W pracę nad jego przygotowaniem przed otwarciem rozgrywek szczególnie zaangażowali się: Eugeniusz Adamiak (kierownik warsztatów i drużyny), bracia Pindelscy - Kazimierz, Jerzy i Ryszard, a także Zygmunt Olkiewicz - członek Zarządu Klubu.

Na mecz inaugurujący otwarcie lodowiska przyjechał drugoligowy zespół „Legii" Warszawa II. Widowisko zgromadziło tłumy mieszkańców Piaseczna i Zalesia Dolnego. By lepiej widzieć, co dzieje się na tafli lodowiska, niektórzy przynieśli ze sobą rozkładane drabinki. Inni wspięli się na okoliczne drzewa. Spotkanie zakończyło się wynikiem 6:4 dla gości. Pomimo przegranej kibice byli niezwykle dumni ze swojej drużyny i usatysfakcjonowani poziomem obejrzanego widowiska.

Początki zespołu w III Lidze były jednak trudne. Najpierw trzeba było przełknąć gorzką pigułkę kilku wysokich porażek. Ale hokeiści z Piaseczna nie załamali się - wyciągnęli wnioski z przegranych meczów, nabrali dystansu, zaczęli grać bardziej zespołowo i realizować wyznaczoną strategię. Przyniosło to spodziewany efekt i z czasem zaczęli nie tylko prezentować coraz lepszą formę, ale i wygrywać.

Zespół KS „Ruch" Piaseczno występował wówczas w następującym składzie: Stanisław Antusiewicz, Eugeniusz Chodasz, Henryk Chrostkiewicz, Jan Dąbrowski, Andrzej Drzewiecki, Andrzej Ignatowski, Czesław Kanabus, Włodzimierz Lenart, Edward Oksiejuk, Wiesław Kozerski, Tadeusz Moskalewicz, Ryszard Jankowski, Wiesław Madziarski, Witold Mariański, Jerzy Pindelski, Kazimierz Pindelski, Ryszard Pindelski, Tadeusz Rudnicki, Marian Ruszkiewicz,

[530] Arkadiusz Modrzejewski, *Historia' i działalność…* op. cit.

5.13 Hokej_SPORT 19.10.2021 21:42 Strona 379

Antoni Stężycki, Marian Świetlik, Tadeusz Warsza, Bogdan Wągrodzki, Tadeusz Włodyga i Mirosław Zawłodzki[531].

Tak zaś prezentowała się tabela przedstawiająca wyniki poszczególnych spotkań:

	Spotkanie	Wynik meczu
1	„Ruch" Piaseczno - „Znicz" Pruszków	2:5
2	„Ruch" Piaseczno -„Stal" Grodzisk	2:4
3	„Ruch" Piaseczno - „Żyradowianka"	1:9
4	„Ruch" Piaseczno - LKS „Błonie"	1:5
5	„Ruch" Piaseczno – „Znicz" Pruszków	4:4
6	„Ruch" Piaseczno – „Bzura" Chodaków	11:0
7	„Ruch" Piaseczno - LKS „Błonie"	17:1
8	„Ruch" Piaseczno – „Wisła" Płock	8:3
9	„Ruch" Piaseczno – „Pogoń" Gdańsk	5:4

Jednym z najlepszych zawodników był w zespole Piaseczna grający wówczas na bramce Tadeusz Rudnicki. Jego świetną dyspozycję zauważono w środowisku, w związku z tym otrzymał propozycję przejścia do I Ligi, do zespołu mistrza Polski – „Legii" Warszawa. Jednak drużyna po naradzie 'nie wyraziła na to zgody'. Przy podejmowaniu tej decyzji Tadeusz Rudnicki brał również pod uwagę swoje sprawy zawodowe. Ostatecznie nie zdecydował się na zmianę barw klubowych.

W roku 1955 zespół „Ruchu" został wzmocniony nowym zawodnikiem - Stanisławem Antuszewiczem - jednym ze słynnych „Mandżurów", repatriantów właśnie z Mandżurii, grających w reprezentacji Polski. To on przejął po jakimś czasie trenowanie drużyny piaseczyńskiej.

[531] Ibidem, także Andrzej Lewandowski, *W okowach stalinizmu 1949-1956*, op. cit.

5.13 Hokej_SPORT 19.10.2021 21:42 Strona 380

Warto dodać, że kolejne sukcesy hokeistów przyczyniły się do wzrostu popularności dyscypliny w mieście. W konsekwencji tego 'wyrosła' grupa zdolnych juniorów, która niebawem także zaczęła odnosić sukcesy. Władze Piaseczna zawsze stawiały na pracę z młodzieżą, dlatego już w szkołach prowadzone były rozgrywki o mistrzostwo powiatu. Uczestniczyły w nich zespoły z: Konstancina, Góry Kalwarii, Baniochy i oczywiście Piaseczna. Do juniorów, którzy rokowali szczególne nadzieje, należeli wówczas: Mirosław Fąfara, Włodzimierz Fąfara, Michał Gazdowski, Ryszard Godhold, Włodzimierz Lenart, Tadeusz Moskalewicz, Olszewski, Piotr Poncyliusz, Antoni Stężycki, Andrzej Szewczyk, Kazimierz Szustkowski, Bogdan Wągrodzki, Mirosław Zawłodzki[532].

Hokej, jak każda gra kontaktowa, powoduje wiele kontuzji i urazów. Niestety w latach pięćdziesiątych grało się bez dodatkowych zabezpieczeń - specjalnych ochraniaczy czy masek na twarz dla bramkarzy. Jak wspominał Tadeusz Rudnicki: „Nasze połamane nosy nie należały do najcięższych obrażeń. Bramkarze tracili wzrok, zęby, pędzący z prędkością 150 km na godzinę krążek potrafił wybić szczękę, spowodować wstrząs mózgu, pęknięcie kości policzkowej, uderzenie w krtań mogło doprowadzić do uduszenia. Na liście możliwych obrażeń były rozcięcia twarzy łyżwą przeciwnika czy kolegi"[533].

Podczas jednego z meczów on sam otrzymał uderzenie krążkiem w twarz, czego efektem był właśnie złamany nos. Po tym wydarzeniu stwierdził, że samodzielnie przygotuje sobie specjalne ochraniacze. (Okazało się, że w tej dziedzinie został swoistym prekursorem, i to nie tylko na skalę lokalną, ale i ogólnopolską.) Tak opisał proces powstawania 'bramkarskiej maski': „Najpierw każdy chętny musiał nałożyć warstwę gazy na posmarowaną grubo wazeliną twarz i zanurzyć ją w gipsie, żeby zrobić odcisk. Potem na gips kładłem warstwy z włókna szklanego oraz żywicy, wycinałem otwory na oczy i wszystko schło kilka dni. Ostatni etap polegał na odłączeniu gipsu i wyczyszczeniu brzegów maski. Wykonywałem także kaski, bo początkowo, tak jak wszyscy hokeiści, graliśmy bez kasków. Zakładało się na głowę, co kto chciał"[534]. Dlatego na lodowisku pojawiali się gracze w czapkach z daszkiem albo pomponami, ale byli i tacy, którzy zakładali berety z antenką.

Najczęściej przeciwnikami drużyny z Piaseczna były wówczas zespoły z Siedlec, Pruszkowa, Żyrardowa, Grodziska Mazowieckiego i Płocka. Ze

[532] Ibidem
[533] Tadeusz Rudnicki, Byliśmy wtedy tacy młodzi, w: Małgorzata Kawka-Piotrowska, *Mieszkańcy wspominają*, op. cit. t. 2, s. 89
[534] Ibidem, t. 2, s. 90

5.13 Hokej_SPORT 19.10.2021 21:42 Strona 381

względu na fakt, że patronat nad klubem objęła kolej, nie było kłopotu z transportem - dla zawodników był darmowy. Również koszty wynajmu lodowiska na Torwarze ponosiła Parowozownia WDK - wówczas największy lokalny zakład pracy. Niestety instytucja ta nie posiadała zbyt wielu wolnych środków finansowych, dlatego chłopcy często z własnej kieszeni dorzucali po kilka złotych, by móc pograć trochę dłużej.

Aby pozyskać dodatkowe środki na nieustannie zwiększające się wydatki, członkowie sekcji hokeja zaczęli organizować imprezy w słynnym baraku, znajdującym się koło stacji Piaseczno szerokotorowe. Cieszyły się one dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców miasta, dzięki czemu udawało się zgromadzić fundusze na zakup niezbędnego sprzętu.

W tamtych czasach, by uprawiać swój ulubiony sport, zawodnicy musieli włożyć dużo własnej pracy, zaangażowania, energii, a często również i własnych środków finansowych. Nie zarabiało się wtedy na sporcie. Regułą było wręcz to, że najczęściej trzeba było dopłacać do wszystkiego z własnej kieszeni. Jednak nikt nie narzekał. Radość i satysfakcja z gry były tak wielkie, że każdy chętnie godził się na takie wyrzeczenia. Niestety hokej zawsze był raczej drogim sportem, co nie sprzyjało jego masowości. Jak wspominał Tadeusz Warsza: „Wtedy łyżwy polskiej produkcji były takie, że gdy człowiek krążek łyżwą zatrzymał, to ona w pałąk się wyginała. Trzeba ją było prostować. Dobre były łyżwy kanadyjskie, ale drogie. Ja kupiłem takie za całą swoją pensję. Do dzisiaj je mam, polutowane, ale są. Kije często się łamały. Andrzej Ignatowski stopkę kija podbił blachą, żeby mu się ciągle nie łamała”[535].

Kolejne lata okazały się dla piaseczyńskiej sekcji hokeja wyjątkowo trudne. W 1958 z drużyny odeszli Czesław Kanabus, Włodzimierz Lenart, Tadeusz Rudnicki i Tadeusz Warsza. Wszyscy przeszli do drugoligowego klubu „Znicz” Pruszków. Na dodatek część zawodników musiała odbyć wówczas obowiązkową służbę wojskową. Ze względu na to trzeba było zastąpić kluczowych graczy juniorami. Konsekwencją tych zdarzeń stał się spadek zespołu z III Ligi do A klasy. Po roku Tadeusz Warsza zrezygnował z gry w drugoligowym „Zniczu”. Objął funkcję trenera zespołu piaseczyńskiego, co okazało się bardzo korzystnym rozwiązaniem. Wspólna praca i zaangażowanie doprowadziły do ponownego awansu do III Ligi. Sukces ten osiągnęli wraz ze swoim szkoleniowcem następujący zawodnicy: Włodzimierz Fąfara, Wojciech Markowski, Ryszard Gothold, Bolesław Miziołowski, Tadeusz Moskalewicz, Wiesław Madziarski,

[535] Tadeusz Warsza, O hokeju i innych sportach, w: Małgorzata Kawka, *Mieszkańcy wspominają*, op. cit. t. 1, s. 88

5.13 Hokej_SPORT 19.10.2021 21:42 Strona 382

Antoni Stężycki, Andrzej Szewczyk, Kazimierz Szustkowski, Tadeusz Warsza (grający trener), Mirosław Zawłocki.

Niestety okazało się, że po ponownym awansie do III Ligi, w roku 1960 zespół został rozwiązany ze względu na trudności finansowe klubu piaseczyńskiego. Większość zawodników przeszła wtedy do zespołów Mirkowa albo Baniochy. Z czynnego uprawiania sportu zrezygnował również trener. Jak po latach powiedział Tadeusz Warsza: „to już nie było to. Coraz mniej było czystego sportu, walki dla idei”[536].

Pomimo ogromnej popularności hokeja w Piasecznie i posiadania własnego lodowiska nie udało się już nigdy potem osiągnąć dawnych sukcesów. Związane to było nie tylko z brakiem wsparcia ówczesnych władz, ale i faktem, że zabrakło kogoś, kto poświęciłby się pracy społecznej na rzecz tej dyscypliny.

Podsumowując okres świetności piaseczyńskiego hokeja Arkadiusz Modrzejewski przygotował następujące zestawienie :[537]

- najlepsi strzelcy bramek: Czesław Kanabus, Tadeusz Włodyga, Tadeusz Warsza (pomimo gry w obronie), Jerzy Pindelski
- najwszechstronniejsi zawodnicy: Jerzy Pindelski, Włodzimierz Lenart, Antoni Stężycki,
- najlepsi obrońcy: Tadeusz Warsza, Ryszard Pindelski,
- najbardziej ofiarni: Jan Dąbrowski, Marian Ruszkiewicz, Ryszard Gothold
- najlepszy bramkarz: Tadeusz Rudnicki

Obecnie kierownikiem piaseczyńskiego lodowiska i jednym z działających tam trenerów, jest Łukasz Sibiński - były zawodnik RKS „Marymont” (łyżwiarstwo figurowe) oraz KS „Damis” Warszawa (hokej na lodzie), posiadający również uprawnienia sędziego tej ostatniej dyscypliny[538].

Na lodowisku, pomimo jego nie największych rozmiarów, dzieje się bardzo dużo. Korzystają z niego lokalne szkoły (godziny 8-15). Odbywają się zajęcia z jazdy na łyżwach z elementami hokeja. Przy współpracy z firmą „Piruet” i wsparciu z strony Gminy Piaseczno powstała drużyna hokejowa, noszącą nazwę KS „Strefa Lodu”. Prezesem tego klubu został Andrzej Janowski. Z obiektu korzysta również Szkółka Łyżwiarska „Lutz”, prowadzona przez Natalię Rowińską[539], organizowane są turnieje hokeja na lodzie oraz komercyjne ślizgawki dla mieszkańców miasta[540].

[536] Ibidem, t. 1, s. 89
[537] Arkadiusz Modrzejewski, *Historia i działalność…* op. cit.
[538] Wywiad przeprowadzony z Łukaszem Sibińskim przez autorkę pracy
[539] Więcej na ten temat w części poświęconej łyżwiarstwu figurowemu
[540] Wywiad przeprowadzony z Łukaszem Sibińskim przez autorkę pracy

5.13 Hokej_SPORT 19.10.2021 21:42 Strona 383

W ostatnich latach na piaseczyńskim lodowisku zorganizowane zostały m.in. następujące imprezy: Otwarte Mistrzostwa Warszawy i Mazowsza w Hokeju na Lodzie; Mistrzostwa o Puchar Burmistrza Piaseczna; I Mistrzostwa Polski Amatorów 'Małych Lodowisk' w Hokeju na Lodzie[541]. Współorganizatorem tej ostatniej była Natalia Konicz z Federacji Amatorskich Drużyn Hokeja. Wydarzenie to stanowiło duże wyzwanie organizacyjne, zwłaszcza że uczestniczyło w nim około 60 osób.

Jak opowiedział Łukasz Sibiński, w imprezie wzięło udział 8 zespołów: „Grawitacja" Piaseczno, „Orły" Grodzisk Mazowiecki, „Wydry" Tarczyn, „Kaczory" Radziejowice, „Green Power" Głosków, „Raki" Skierniewice, Dęblin-Kozienice, „Żubry" Sokółka. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna „Green Power", królem strzelców został Michał Seroczyński, a MVP - Daniel Rutkowski[542].

Trener przyznaje, że dziś dość trudno zachęcić młodzież do wyczynowej jazdy na łyżwach przede wszystkim dlatego, że jest to sport sezonowy (można go trenować listopada do marca). Jeśli nie ma możliwości zamienienia łyżew na rolki, spada zainteresowanie dzieci i młodzieży uprawianiem tego sportu. Na szczęście, jak podkreśla zarówno szef GOSiR-u, Marek Frącz, jak i kierownik lodowiska, obecnie trwają prace nad tym, by w Piasecznie powstała odpowiednia infrastruktura, pozwalająca trenować również wiosną, latem i jesienią.

Barierą jest również fakt, że w pobliżu nie istnieje seniorska drużyna hokejowa, w której można byłoby kontynuować i rozwijać swoją karierę sportową. Najzdolniejsi juniorzy muszą się liczyć z wyjazdem do Szkoły Mistrzostwa Sportowego, nie każdy jednak chce lub może się na to zdecydować - dotyczy to zarówno aspektów finansowych, jak i brak kontaktu z rodziną i najbliższymi.

Dlaczego warto trenować hokej? Uprawianie tej dyscypliny przynosi wiele wymiernych korzyści - poprawia kondycję, wzmacnia serce i mięśnie, rozładowuje stres i polepsza nastrój. Sport ten uczy współpracy z grupą, rywalizacji, dyscypliny, umiejętności poświęcenia pewnych rzeczy dla osiągnięcia ostatecznego sukcesu, przyjęcia wyznaczonej roli społecznej, odpowiedzialności, wytrwałości w dążeniu do wyznaczonego celu, ale i umiejętności zauważenia drugiego człowieka[543].

[541] Ibidem
[542] m.facebook.com/story.php?story_fbid=625033174708346&id=342917519586581 (dostęp 20.10.2020)
[543] Wywiad z Tadeuszem Warszą oraz Łukaszem Sibińskim

5.13 Hokej_SPORT 19.10.2021 21:42 Strona 384



Trening hokeistów z Piaseczna i Zalesia Dolnego na Stawach Żabienieckich, od lewej stoją: Polkowski, NN, Michał Gazdowski, Maciej Piekarski, Jerzy Wesołowski, Andrzej Zamoyski, Tadeusz Warsza, Bożena Piekarska; zbiory Tadeusza Warszy



Hokeiści „Kolejarza" Piaseczno, od lewej stoją; Tadeusz Warsza, Tadeusz Rudnicki, Ryszard Pindelski; zbiory Tadeusza Warszy

5.13 Hokej_SPORT 19.10.2021 21:42 Strona 385



Hokeiści „Elektronika” Piaseczno; zbiory Ireny Wasiewicz



Hokeiści „Elektronika” Piaseczno; zbiory Ireny Wasiewicz

5.13 Hokej_SPORT 19.10.2021 21:42 Strona 386

Lodowisko pod dachem

Miłośników jazdy na łyżwach zapraszamy na kryte, sztuczne lodowisko zorganizowane na stadionie miejskim przy ul. 1-go Maja 16.



Pokaz zawodników hokejowej sekcji Legii Warszawa, podczas imprezy inaugurującej nowy sezon łyżwiarski w Piasecznie Foto Tomasz Pawlak/URZĄD MIASTA

Lodowisko czynne jest codziennie w godzinach 8.00 – 21.00 w systemie półtoragodzinnych ślizgawek rozdzielonych półgodzinną przerwą techniczną.

Obok lodowiska działa wypożyczalnia łyżew z pełną gamą rozmiarów. Wypożyczenie jednej pary na 1,5 godziny - na jedną ślizgawkę kosztuje 6 zł.

Cena biletu za korzystanie z samego lodowiska wynosi 6 zł /1,5 godz. w przypadku biletu normalnego i 3 zł za bilet ulgowy.

Zorganizowane grupy szkolne z terenu gminy Piaseczno w godz. 8.00 – 14.30 zapewniony mają wstęp bezpłatny.

Zadaszenie lodowiska pozwoli na funkcjonowanie lodowiska niezależnie od warunków pogodowych i zapewni dłuższą eksploatację obiektu.

Kryte lodowisko w Piasecznie to owoc dobrej współpracy Starostwa Powiatowego z Gminą Piaseczno. Zeszłej zimy starostwo przekazało aparaturę, która w poprzednich latach używana była w parku miejskim, należało ją jednak wyremontować i rozbudować, co uczynił Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji zapewniając też nową, zadaszoną lokalizację.

W tym roku piaseczyńskie lodowisko uruchomione zostało jako pierwsze na terenie powiatu piaseczyńskiego. Będzie można z niego korzystać do marca, a może nawet do kwietnia 2016 roku.

Na terenie lodowiska jest też szkółka łyżwiarska prowadzona przez byłych mistrzów Polski oraz zawodników łyżwiarstwa figurowego.

Terminy zajęć: wtorek - 16.00 - 17.00, czwartek - 17.30 - 18.30, sobota - 10.00 - 11.00.

Zapisy przyjmowane są pod nr. tel. 600 421 075, 608 346 437.

Lokalna prasa o piaseczyńskim lodowisku; zbiory Agnieszki Cubały



Jedna z imprez zorganizowanych na piaseczyńskim lodowisku; zbiory Łukasza Sibińskiego

5.14 Łyżwiarstwo figurowe_SPORT 19.10.2021 21:44 Strona 387

5.14 Łyżwiarstwo figurowe

Po wojnie wspaniałe sukcesy w łyżwiarstwie figurowym odnosiła związana z Chyliczkami i Warszawą Anna Lindnerowa-Bursche. Jakiś czas po tzw. 'wyzwoleniu' łyżwiarka powróciła do stolicy ze swojego letniego domu w Chyliczkach. (Po Powstaniu Warszawskim przyszła tutaj boso z pruszkowskiego obozu przejściowego dla ludności cywilnej.)

W stolicy młoda kobieta przyłączyła się do zespołu artystycznego Centralnego Domu Żołnierza, gdzie występowała początkowo jako tancerka. Tam poznała swojego męża - Sławomira Lindnera, który namawiał ją do powrotu na lodowisko. Tuż przed wybuchem wojny Annie Bursche wróżono wspaniałą karierę. Miała wszystkie cechy mistrzów, łącznie z odpowiednimi warunkami finansowymi niezbędnymi do treningu oraz wsparciem bliskich. Wojna zabrała jej jednak to, co najcenniejsze - czas. W roku 1945 miała 23 lata - dla łyżwiarek figurowych to moment, w którym przechodzi się najczęściej na sportową emeryturę. Dlatego początkowo w ogóle nie myślała o powrocie do sportu. Po sugestiach męża postanowiła jednak spróbować.

Początkowo reprezentowała barwy Warszawskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego. Jednak władze PRL nie mogły zbyt długo tolerować klubu o tradycjach przedwojennych, na dodatek sanacyjnych. Dlatego większość zawodników w dość bezceremonialny sposób zostało przeniesionych do „Legii" Warszawa. W ten sposób znalazła się tam i Anna Bursche-Lindnerowa - kobieta utalentowana, pracowita, uparta. A na dodatek nie bojąca się marzyć o tytule mistrzowskim, a tym bardziej próbować te marzenia spełnić.

Dzięki temu w latach 1949-1953 zdobyła 5 razy z rzędu tytuł Mistrzyni Polski w jeździe indywidualnej. Jak sama podkreślała, jej najsilniejszą bronią okazała się jazda obowiązkowa, podczas której z jak największą precyzją należało „rysować łyżwami odpowiednie figury". Dodała również: „Szczególnie dobrze wykonywałam tzw. trójki odwrotne, przechodzące w ósemkę oraz zwroty"[544].

Ale, pomimo upływu kolejnych lat, zawodniczka wcale nie chciała jeszcze myśleć o pożegnaniu z lodowiskiem. Kiedy jednak pojawiły znacznie młodsze,

[544] Bogdan Chruścicki, Jacek Żemantowski, *Piruetem przez historię*, op. cit. s. 43

5.14 Łyżwiarstwo figurowe_SPORT 19.10.2021 21:44 Strona 388

utalentowane łyżwiarki, postanowiła wykorzystać swoje doświadczenie w konkurencji par sportowych. Jej partnerem został Leon Osadnik. Przygotowali nowoczesny układ, zgłosili swój udział w mistrzostwach… i wygrali je! Sukces ten powtórzyli w dwóch kolejnych latach (1954 - 1956).

Kiedy i tutaj 'wyrosła silna konkurencja', weterani lodowiska – Anna i Leon, przerzucili się na tańce. Wtedy w Polsce konkurencja ta stanowiła zupełną nowość. Nikt nie orientował się dokładnie, jakie są przepisy. W związku z tym zdobyli regulamin napisany po angielsku - tylko taki był dostępny. Gdy oboje na pamięć znali już wszystkie zasady, przygotowali program. Dość nowatorski, zwłaszcza że era surowego stalinizmu właśnie się zakończyła. Wystartowali w Mistrzostwach Polski, zdobywając w 1956 roku złoty medal w kategorii par tanecznych. Sukces ten powtórzyli również w kolejnym sezonie.

Podsumowując tamten czas Anna Bursche-Lindnerowa stwierdziła: „Dla mnie tytuł wywalczony w tańcach, w 1957 roku, był dziesiątym. Miałam 35 lat, mogłam się spokojnie wycofać. Wkrótce potem takie wyczyny były niemożliwe, ale w tamtych czasach łączenie jazdy indywidualnej z występami w parach było na porządku dziennym"[545].

W swoich wspomnieniach, pisanych już u kresu życia, zawodniczka zdradziła swoją receptę na sukces. Wyznała wówczas: „By zabłysnąć jako gwiazda nie wystarczy perfekcyjnie opanować technikę i być utalentowanym. Trzeba posiadać indywidualność i być innym niż inni"[546].

Obecnie w Piasecznie, w okresie zimowym wszyscy fani jazdy figurowej na łyżwach mogą szkolić swoje umiejętności w Szkółce Łyżwiarskiej „Lutz" Piaseczno, działającej od 2014 roku. Zajęcia odbywają się na tutejszym lodowisku. Prowadzone są również zajęcia imitacyjne (off-ice) na sali gimnastycznej.

Szkółka powstała w wyniku połączenia pasji i zamiłowania do łyżwiarstwa figurowego oraz tradycji rodzinnych Natalii Rowińskiej - wnuczki Elżbiety Kościk - Koczyby (siedmiokrotnej Mistrzyni Polski w tańcach na lodzie) oraz Emanuela Koczyby (czterokrotnego Mistrza Polski w tańcach na lodzie). Jak opowiada organizatorka i trenerka „Lutza": „Od początku działalności staraliśmy się popularyzować kulturę fizyczną, a przede wszystkim (…) dyscyplinę, jaką jest niedocenione w Polsce łyżwiarstwo figurowe. Sport piękny, widowiskowy, który uczy nie tylko gracji i poczucia rytmu, ale także równowagi, koordynacji ruchowej i przyczynia się do ogólnej sprawności fizycznej. W naszej szkółce

[545] Ibidem, s. 44

[546] Maszynopis zawierający wspomnienia Anny Bursche-Lindnerowej, w posiadaniu prof. Aleksandra Bursche.

5.14 Łyżwiarstwo figurowe_SPORT 19.10.2021 21:44 Strona 389

szkolimy zarówno dzieci, młodzież jak i dorosłych na różnych poziomach zaawansowania. Staramy się nie tylko uczyć, ale przede wszystkim dobrze się bawić i miło spędzać wolny czas. Póki co nasz klub nastawiony jest na amatorstwo, jednak nie wykluczamy w przyszłości działania również w łyżwiarstwie wyczynowym.

Do tej pory mieliśmy okazję wystawiać na zawodach amatorów w całej Polsce dwie zawodniczki: Oliwię Markowską oraz Łucję Łaś. Dziewczynki mogą pochwalić się dobrymi wynikami. Oliwia Markowska zajęła 6 miejsce na zawodach Walley Cup Warszawa 2019 w kategorii solistki młodzieżowe B- klasa brązowa, na tych samych zawodach Łucja Łaś zajęła 11 pozycję. Również dobre wyniki dziewczynki zajęły na zawodach Walley Cup Kraków 2019 - Oliwia Markowska była 5-ta, a Łucja Łaś - 8-ma”[547].

Natalia Rowińska pokreśliła, że pomimo niepełnowymiarowego lodowiska, jakie jest w Piasecznie, trenerzy i zawodniczki są w stanie przygotować się do zawodów i konkurować ze sportowcami, którzy na co dzień mają możliwość trenowania na pełnowymiarowym obiekcie.

Dodała, że „Poza zawodami amatorów, mieliśmy również przyjemność wystąpić gościnnie na pokazach m.in. w Tomaszowie Mazowieckim oraz na lodowiskach w Warszawie”[548].

Warto zauważyć, że jazda figurowa na łyżwach to jedna z najzdrowszych form aktywności fizycznej. Zapewnia większą sprawność fizyczną, wyrobienie prawidłowej postawy, lepszą koordynację ruchową, smukłą sylwetkę, ruch pełen gracji i elegancji oraz poprawę nastoju i możliwość oderwania się od problemów dnia codziennego. Dlatego chętnych do trenowania na piaseczyńskim lodowisku nigdy nie brakuje!

[547] Wywiad z Natalią Rowińską przeprowadzony przez autorkę pracy
[548] Ibidem

5.14 Łyżwiarstwo figurowe_SPORT 19.10.2021 21:44 Strona 390



Anna Bursche-Lindnerowa i Leon Osadnik – dwukrotni Mistrzowie Polski w kategoriach: pary sportowe i pary taneczne; zbiory prof. Aleksandra Bursche



Trenerka Anna Bursche-Lindnerowa (pierwsza od lewej) ze swoimi wychowankami; zbiory prof. Aleksandra Bursche

5.14 Łyżwiarstwo figurowe_SPORT 19.10.2021 21:44 Strona 391



Mikołajki na piaseczyńskim lodowisku – najmłodsi wychowankowie szkółki łyżwiarskiej „Lutz" Piaseczno; zbiory „Lutz" Piaseczno



Trening nastoletnich łyżwiarek figurowych na piaseczyńskim lodowisku; zbiory „Lutz" Piaseczno

5.14 Łyżwiarstwo figurowe_SPORT 19.10.2021 21:44 Strona 392



Natalia Rowińska – trenerka i organizatorka szkółki łyżwiarskiej „Lutz" Piaseczno; zbiory „Lutz" Piaseczno



Łyżwiarskie pokazy zorganizowane z okazji halloween; zbiory „Lutz" Piaseczno



Łucja Łaś - zawodniczka „Lutz" Piaseczno, podczas zawodów łyżwiarskich; zbiory „Lutz' Piaseczno



Oliwia Markowska - zawodniczka „Lutz" Piaseczno, podczas zawodów łyżwiarskich; zbiory „Lutz' Piaseczno

5.15. Narciarstwo_SPORT 19.10.2021 21:45 Strona 393

5.15. Narciarstwo

Po zakończeniu drugiej wojny światowej w Piasecznie, a zwłaszcza w Zalesiu Dolnym i Górnym bardzo popularne stało się narciarstwo, przede wszystkim biegowe. Dyscyplina ta skupiła wokół siebie coraz więcej pasjonatów białego szaleństwa, zwłaszcza że nauczyciele ze słynnej „Platerówki" w latach 1947-1952, w marcu ('na św. Józefa'), organizowali cykliczny bieg na trasie Zalesie Dolne - Górki Szymona - Zalesie Górne - Zalesie Dolne. Zawody te przyciągały wielu narciarzy z najbliższej okolicy, ale i z Warszawy,[549] a także rzesze kibiców.

W „Trybunie Mazowieckiej" można również przeczytać, że w roku 1955 w Zalesiu Dolnym zostały zorganizowane Mistrzostwa Mazowsza w narciarstwie, w których wzięło udział 99 zawodników i 26 zawodniczek. Jednym z najlepszych zawodników okazał się reprezentujący barwy „Kolejarza" Piaseczno Maciej Ignatowski, który w kategorii seniorów zwyciężył w biegu na 12 kilometrów. W skokach zwyciężył również przedstawiciel gospodarzy - Tadeusz Rudnicki, podobnie było ze sztafetą 4x8 km, która dobiegła na metę jako pierwsza. Na zwycięstwo to zapracowali zawodnicy w składzie: Zygmunt Mordzonek, Tadeusz Warsza, Andrzej Merton, Maciej Ignatowski. Wśród juniorów najlepszy okazał się Bogdan Piwarski, którzy wygrał bieg na 8 km, a także zajął pierwsze miejsce w kombinacji klasycznej[550].

Każdej zimy na Górkach Szymona gromadziła się miejscowa młodzież, spragniona nie tylko własnego towarzystwa, ale i radości, jaką czerpać można z uprawiania sportów zimowych. Pojawiali się tutaj pasjonaci zjazdów, biegów, a nawet skoków narciarskich. Oczywiście nie zabrakło również zwolenników jazdy na sankach. Tak opowiedział o tym Tadeusz Rudnicki: „Zimą mało kto nie dojeżdżał do Platerówki na nartach. Mieliśmy najprostsze drewniane deski z rzemiennymi wiązaniami kupowane z tzw. demobilu, młodsze dzieciaki jeździły na nartach wykonywanych domowymi sposobami z desek po starych beczkach. Wcale nam ta jakość sprzętu nie przeszkadzała. Po lekcjach zakładało się na nogi deski i dopóki było jasno szaleliśmy na Górkach Szymona. W tamtych czasach

[549] W imprezie tej często uczestniczyli uczniowie ze stołecznych gimnazjów m.in. Stefana Batorego i Klementyny Hoffmanowej.

[550] *125 zawodników stanęło na starcie pierwszych Mistrzostw Mazowsza w narciarstwie*, „Trybuna Mazowiecka" 1955, także relacja Tadeusza Warszy

5.15. Narciarstwo_SPORT 19.10.2021 21:45 Strona 394

Górki były o dobre pięć metrów wyższe i nie takie płaskie jak dzisiaj, wykorzystywaliśmy naturalne wzniesienia, podwyższając je śniegiem i już była skocznia. W tamtym czasie dostałem od kolegów przydomek Toni, bo stwierdzili, że jeżdżę na nartach jak bardzo dobry austriacki zawodnik Toni Zajler"[551].

Jednak, jak podaje Barbara Byszko, na Górkach Szymona i zaśnieżonych ulicach Zalesia Dolnego można było spotkać również zjeżdżające lub biegające na nartach dziewczęta, które albo uczyły się tej umiejętności pod czujnym okiem nauczycielki wychowania fizycznego - pani Józefy Kiljan („Sprężyny", „Ziuty"), albo, przyswoiwszy już podstawy, cieszyły się 'urokami białego szaleństwa.

Po takiej zaprawie zawodnicy KKS „Ruch" masowo uczestniczyli w organizowanym przez władze województwa mazowieckiego tzw. Pucharze Nizin, odbywającym się na terenie warszawskiego AWF i w Lasku Bielańskim[552]. Wyniki osiągane przez mieszkańców miasta okazały się na tyle dobre, że zachęciło to młodych ludzi do startów w kolejnych imprezach, takich jak konkurs skoków narciarskich, przeprowadzony na Agrykoli w 1955 roku. Uczestniczyli w nim m.in. Bogdan Piwarski, Tadeusz Rudnicki i Andrzej Zamoyski, powołani do kadry przez Warszawski Okręgowy Związek Narciarski. Zaszczytne 1 miejsce zdobył Tadeusz Rudnicki, drugi zaś był Andrzej Zamoyski - obaj reprezentowali barwy KKS „Ruch" Piaseczno.

W roku 1956 - już jako zorganizowana sekcja narciarska, będąca pod opieką trenera Habacińskiego, zawodnicy z klubu „Ruch" Piaseczno wyjechali na obóz szkoleniowy do Zakopanego. Ku ich ogromnemu zaskoczeniu zakwaterowano ich w Centralnym Ośrodku Sportu Imperial, gdzie przebywała wówczas m.in. polska kadra kolarzy. Podczas tego zgrupowania sportowcy z Piaseczna i Zalesia mieli możliwość trenowania na profesjonalnym sprzęcie. Wielu z nich po raz pierwszy założyło wtedy prawdziwe buty narciarskie! Same treningi odbywały się m.in. na Cyrli. Wracali tak zmęczeni, że potrafili zasnąć nawet w trakcie picia mleka z butelki!

Nie obyło się również bez przygód. Pewnego razu z Kasprowego Wierchu przyszło im zjeżdżać podczas wyjątkowo mglistego dnia. Dzięki szczęśliwemu zrządzeniu losu Tadeusz Warsza i Andrzej Zamoyski w ostatniej chwili zatrzymali się tuż przed samą przepaścią, zabezpieczoną jedynie cienką żerdzią. Uratowały ich wówczas ostrzegawcze okrzyki trenera Habacińskiego. Treningi w przepięknych Tatrach były bardzo przyjemne, ale i niezwykle wyczerpujące.

[551] Tadeusz Rudnicki, Byliśmy wtedy tacy młodzi, w: Małgorzata Kawka-Piotrowska, *Mieszkańcy wspominają*, op. cit. t. 2, s. 82

[552] W Pucharze Nizin, zorganizowanym w Iwoniczu Zdroju, startowali jako reprezentacja Mazowsza również Bogdan Piwarski, Tadeusz Rudnicki, Tadeusz Warsza i Andrzej Zamoyski.

5.15. Narciarstwo_SPORT 19.10.2021 21:45 Strona 395

Ale kiedy po powrocie zawodnicy z Piaseczna wystartowali w mistrzostwach województwa mazowieckiego, zajęli same pierwsze miejsca![553]

Do mieszkańców Piaseczna najbardziej wyróżniających się wówczas w uprawianiu różnorodnych sportów zimowych z pewnością zaliczali się: Tadeusz Bury-Burski, Henryk Chrostkiewicz, Maciej Ignatowski, Zygmunt Maciążek, Zygmunt Mordzonek, Maciej Piekarski, Bogdan Piwarski, Tadeusz Rudnicki, Tadeusz Warsza i Andrzej Zamoyski.

Okazuje się, że i teraz mieszkańcy Piaseczna osiągają wspaniałe rezultaty w sportach zimowych, a zwłaszcza w jeździe na snowboardzie. Marcin Bocian podczas Uniwersjady w Chinach w 2009 roku zdobył srebrny medal w snowboard crossie. Było to tym bardziej imponujące, że dyscyplina ta należała wówczas do ekstremalnych sportów zimowych - 4 zawodników jednocześnie rywalizuje na trasie zjazdowej, na której znajdują się liczne przeszkody (m.in. muldy, ostre zakręty, skoki, nawroty o 180˚). Sportowiec do imprezy tej zakwalifikował się z Mateuszem Ligockim i Janem Ponińskim. Zawodnik tak opisał przebieg zawodów: „Kolejnego dnia przyszło nam zmierzyć się z najlepszą 32, która przeszła kwalifikacje. Mateusz trafił na dość łatwą pierwszą czwórkę, Janek na ciężką, a ja na średnią, dalej systemem pucharowym pięliśmy się do góry. Matys i Janek nie dali rady wejść do ósemki. Mi jakoś się to udało i doszedłem do finału, który po dość wielkich problemach ukończyłem na 2 miejscu. Zawody zaliczam do naprawdę udanych, jest to mój najlepszy wynik w zawodach snowboardowych”[554].

Kolejni zdolni snowboardziści z Piaseczna to Maja i Filip Orlik. W ostatnich latach oboje przywozili medale z wszystkich kruszców z Mistrzostw Polski Młodzików, Juniorów i Seniorów we freestyle snowbordingu, zdobywając je w następujących konkurencjach: Big Air, Slopestyle oraz Snowboardcrossie.

[553] Ibidem, t. 2, s. 83, także relacja Tadeusza Warszy

[554] sieplywa.pl/aktualności/inne/2902-marcin-bocian-szaleje-w-chinach (dostęp 12.01.2020)

5.15. Narciarstwo_SPORT 19.10.2021 21:45 Strona 396



Narciarze z Piaseczna i Zalesia Dolnego; zbiory Stowarzyszenia Przyjaciół i Wychowanków Średniej Szkoły Ogólnokształcącej im. Emilii Plater w Warszawie i Zalesiu Dolnym pojawiające się w publikacji Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące im. Emilii Plater w Zalesiu Dolnym, udostępnione przez Irenę Krowicką



Narciarze z Piaseczna i Zalesia Dolnego na obozie przygotowawczym do startu w Mistrzostwach Województwa; zbiory Tadeusza Warszy



Start biegów narciarskich zorganizowanych w Zalesiu Dolnym (al. Brzóz); zbiory Tadeusza Warszy

5.15. Narciarstwo_SPORT 19.10.2021 21:45 Strona 397

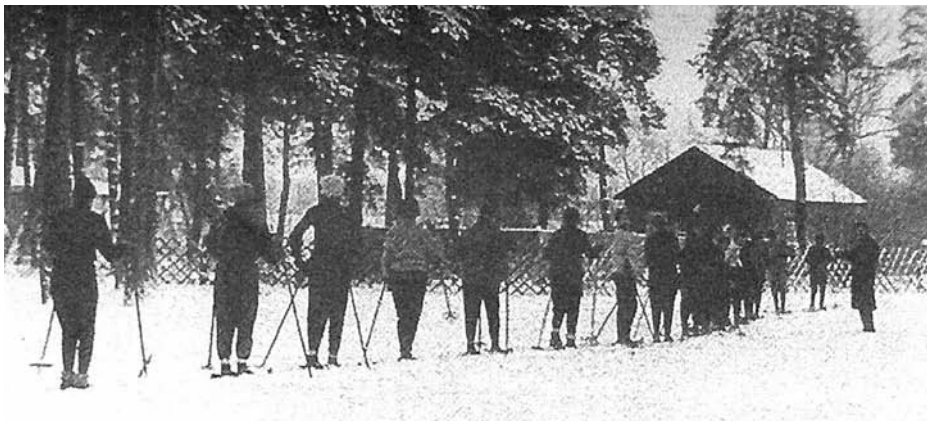

Biegi narciarskie zorganizowane w Zalesiu Dolnym; zbiory Stowarzyszenia Przyjaciół i Wychowanków Średniej Szkoły Ogólnokształcącej im. Emilii Plater w Warszawie i Zalesiu Dolnym pojawiające się w publikacji Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące im. Emilii Plater w Zalesiu Dolnym, udostępnione przez Irenę Krowicką



Sukcesy piaseczyńskich snowboardzistów

Podczas Mistrzostw Polski Młodzików w snowboardzie, które odbyły się na początku marca w Białce Tatrzańskiej, jedenastoletnia Maja Orlik zdobyła złoty medal i tytuł mistrza Polski młodzików w konkurencji big air.

Kolejnego dnia zawodów Maja dołożyła jeszcze srebrny medal w konkurencji slopestyle. Maja wygrała również klasyfikację ogólną dziewcząt, zdobywając najwyższą sumę punktów z obydwu konkurencji.

W tym samym czasie w Białce odbywały się też Mistrzostwa Polski Seniorów w snowboardzie, w których wystartował Filip Orlik, na co dzień startujący w kategorii wiekowej junior młodszy. Filip osiągnął ogromny sukces, zdobywając brązowy medal w konkurencji slopestyle. Na podium wyprzedzili go jedynie dwaj aktualni reprezentanci Polski.

Lokalna prasa o sukcesach piaseczyńskich snowboardzistów; zbiory Agnieszki Cubały

Snowboardzista z Piaseczna

Srebro na Uniwersjadzie w Chinach

Wyniki sportowe mieszkańców naszej gminy z roku na rok są coraz lesze, w tym roku poszerzyły się również o kolejną dyscyplinę, jaką jest snowboardcross. Mieszkaniec Piaseczna, 21-letni Marcin Bocian, członek kadry Polski w snowboardcrossie zdobył na tegorocznej Uniwersjadzie w Chinach srebrny medal.

Na zawodach w Harbin Marcin pokazał, że chłopak z nizin też jest w stanie osiągnąć światowy poziom w sportach, do których potrzeba wysokich i stromych gór. Uplasował się na drugiej pozycji tuż za Austriakiem Andreasem Lauseggerem i przed Szwajcarem Clemensem Bolli. Mateusz Ligocki był 9., natomiast Jan Poniński 11. Wspierany przez piaseczyńską firmę ZUMA.PL i Laola.info, znalazł środki finansowe na treningi w górach i udało mu się osiągnąć sukces na zawodach nazywanych Olimpiadą dla Studentów. Miejmy nadzieję, ze jeszcze usłyszymy o wynikach i będziemy mogli być dumni z posiadania wśród swoich mieszkańców takiego sportowca.

Snowboardcross jest dyscypliną olimpijską od 2006 roku. Jest to jeden z najbardziej ekstremalnych sportów zimowych. Czterech zawodników startuje naraz i ściga się na jednym torze składającym się zazwyczaj z wielu skoków przez muldy, uskoki i inne ciężkie do pokonania techniczne przeszkody. Sport ten jest bardzo niebezpieczny i dynamiczny. Snowboardziści muszą mieć bardzo dobre predyspozycje fizyczne i psychiczne. Startują zazwyczaj w zbrojach przypominających motocrossowe, kaskach i ochraniaczach na kolana i nadgarstki. Wygrywa pierwsza osoba, która pokona „tor przeszkód". Podczas pomiarów prędkości na trasach dochodziły nawet do 90km/h przy czterech zawodnikach jadących jednocześnie obok siebie po wąskim torze. Wiąże się to z dużym prawdopodobieństwem wypadku. Marcin Bocian, nasz reprezentant w tej konkurencji, jest jednym z czołowych zawodników w Polsce i w pierwszej dwudziestce zawodników w Europie. Do Chin zakwalifikował się wraz z dwiema koleżankami Pauliną Woźniak i Agatą Bugą oraz Janem Ponińskim i Mateuszem Ligockim, naszym olimpijczykiem.

fot. Z. Szarzyński

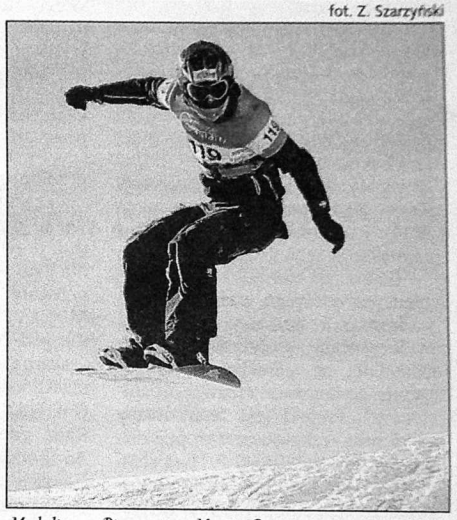

Medalista z Piaseczna - Marcin Bocian

Lokalna prasa o sukcesach snowbordzisty z Piaseczna – Marcina Bociana; zbiory Agnieszki Cubały

5.15. Narciarstwo_SPORT 19.10.2021 21:45 Strona 398

5.16. Kolarstwo_SPORT 19.10.2021 21:47 Strona 399

5.16. Kolarstwo

Jazda na rowerze była w Piasecznie i jego okolicach niezwykle popularna już przed wojną, zwłaszcza że znajdowały się tutaj fabryka rowerów Kazimierza Lipińskiego, sklep Hersza Zonenszajna „Rowery - Radio" i ich wypożyczalnia. Ze względu na walory turystyczne i krajobrazowe do miasta przyjeżdżały często grupy rowerzystów, nawet z warszawskich Bielan.

Mając takie tradycje i możliwości również po wojnie kolarstwo stało się w mieście bardzo popularną dyscypliną. Zwłaszcza że rozgrywano tutaj niektóre etapy Wyścigu Pokoju[555], Małego Wyścigu Pokoju, Wyścigu Dookoła Mazowsza czy też - już w późniejszych latach Mazovia MTB Maraton. Dzięki temu do Piaseczna przyjeżdżały największe gwiazdy polskiego i europejskiego kolarstwa. Dawało to również szansę pokazania się miejscowym zawodnikom, którzy startując później w zawodach powiatowych, wojewódzkich, regionalnych czy ogólnopolskich sięgali niejednokrotnie po najwyższe laury.

Od jakiegoś czasu miasto dokłada starań, by kolarstwo stało się sportem uprawianym powszechnie. Dlatego organizowane były tutaj liczne imprezy o charakterze masowym, którym przyświecało hasło „Piaseczno kocha rower". Popularyzowano tę dyscyplinę wśród najmłodszych, organizując m.in. wycieczki, takie jak: „Przygodowe Wyprawy Rowerowe", cykliczne wyprawy z przewodnikiem. Młodzi sportowcy mieli okazję poznać go bliżej także podczas organizowanego w Piasecznie Mazovia MTB Maraton. Poza tym zadbano o to, by aktywni mieszkańcy gminy mogli wykorzystać wspaniałe walory turystyczne i krajobrazowe doliny Jeziorki oraz Lasów Chojnowskich, gdzie wytyczone zostały liczne ścieżki rowerowe.

Dla rozwoju dyscypliny w regionie największe znaczenie miało stworzenie sekcji kolarskiej w klubie LKS „Jedność" Żabieniec, która po jakimś czasie zos-

[555] Dnia 1.05.1948 roku rozegrany został pierwszy etap Wyścigu Pokoju. Był to największy amatorski, wieloetapowy wyścig kolarski organizowany po wojnie w Europie Środkowo-Wschodniej. Jego ostatnia - 43 edycja, została rozegrana w roku 2006. Kolarze rywalizowali ze sobą na trasie Warszawa-Berlin-Praga. Każdego roku inna stolica była miejscem inauguracji i zakończenia wyścigu. Dnia 2.05.1958 trasa jednego z etapów obejmowała również Piaseczno. Kolarze wystartowali z Warszawy. Jechali przez Jabłonną, Nowy Dwór, Warszawę, Piaseczno, Skolimów, Konstancin, Jeziorną i Wilanów. Meta znajdowała się na Stadionie XX-lecia.

5.16. Kolarstwo_SPORT 19.10.2021 21:47 Strona 400

tała przejęta przez KS „Piaseczno", by ostatecznie przekształcić się w dwa samodzielnie funkcjonujące kluby: KS „Olimpic" Piaseczno oraz LUKS „Trójka" Piaseczno. Osobami, które najbardziej przyczyniły się do popularyzacji tego pięknego sportu w mieście były: Mieczysław Brzeziński, Marek Frącz oraz bracia Paweł i Piotr Tomaszewscy.

Początki kolarstwa powojennego w gminie należy powiązać z rozwojem pasji sportowej młodzieży uczącej się w tzw. „Platerówce". Ze względu na brak sprzętu jeździło się wówczas na rowerach składanych z rozmaitych części. Modele przypominające wyścigówki mieli jedynie Leszek Bojarski i Witek Piesiewicz, co pozwalało im na reprezentowanie szkoły w różnorodnych imprezach. Największe sukcesy osiągnął ten pierwszy zawodnik. W 1955 roku zwyciężył w II Wyścigu „Życia Warszawy". Jako nagrodę otrzymał nieosiągalny wtedy 'dla zwykłych śmiertelników' rower wyścigowy marki „Bałtyk". Odniesione sukcesy zapewniły Leszkowi Bojarskiemu powołanie do CWKS „Legia". Niestety długotrwałe kontynuowanie kariery sportowej nie dało się pogodzić ze studiowaniem na wyższej uczelni oraz pracą zawodową.

Natomiast postacią, która stała się kluczowa dla rozwoju piaseczyńskiego kolarstwa, okazał się być Mieczysław Brzeziński - zwycięzca pierwszej edycji prestiżowego Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego im. W.Skopenki[556], rozegranego w 1957 roku na dystansie 100 km. (Wielkie powodzenie tego wyścigu spowodowało, że działacze sportu wiejskiego mianowali tę imprezę mianem Mistrzostw Ludowych Zespołów Sportowych, przekształcając ją w wyścig wieloetapowy).

Pod koniec lat siedemdziesiątych Mieczysław Brzeziński został trenerem sekcji kolarskiej w LKS „Jedność" Żabieniec[557]. Z pewnością pracę ułatwiał mu fakt, że był wówczas świetnie znanym i cenionym w środowisku zawodnikiem i szkoleniowcem. Okazał się nie tylko wspaniałym fachowcem i wychowawcą młodzieży, ale, jak powiedzielibyśmy dzisiaj, świetnym menadżerem. Był to czas, kiedy Ludowe Zespoły Sportowe miały w całym kraju niezwykle silną pozycję. Mogły liczyć na pomoc i dofinansowanie ze strony państwa. Dlatego we wszystkich rolniczych szkołach średnich prowadzone były sekcje sportowe, zasilające później kluby młodymi, zdolnymi zawodnikami. Na dodatek „Pan Mieciu", jak o nim mówią zawsze jego wychowankowie i współpracownicy, potrafił nie tylko zachęcić i zmotywować młodzież do uprawiania sportu, ale i zapewnić

[556] Wówczas wyścig ten był adresowany do seniorów, obecnie jest do orlików, za: wywiad z Piotrem Tomaszewskim przeprowadzany przez autorkę pracy

[557] Na podstawie wywiadu przeprowadzonego przez autorkę pracy z Markiem Frączem, Pawłem i Piotrem Tomaszewskimi.

5.16. Kolarstwo_SPORT 19.10.2021 21:47 Strona 401

godziwe warunki treningu. W jego sekcji wszystko zorganizowane było w sposób przemyślany i celowy.

Dlatego kolarstwo rozwijało się w Żabieńcu bardzo prężnie. Zawodnicy odnosili coraz bardziej znaczące sukcesy, zawsze udało się również znaleźć środki finansowe na najważniejsze potrzeby klubu. Postawiony został budynek, w którym sekcja miała swój warsztat, magazyn i szatnię. Kupiono samochód marki Tarpan, który odpowiednio przygotowany i oklejony reklamą klubu, budził podziw i zainteresowanie okolicznych mieszkańców. Zbudowano nawet garaż, w którym był przechowywany. Taka organizacja w niewielkim klubie, jakim była „Jedność" Żabieniec, robiła wrażenie.

Jak wspominają dawni zawodnicy sekcji, dziś już trenerzy - to były zupełnie inne czasy, nieporównywalne z dzisiejszym. Pod niektórymi względami być może nawet lepsze. W prawie każdej niewielkiej miejscowości powstał Ludowy Zespół Sportowy, zatrudniający trenera. Pomimo ogólnej biedy udawało się znaleźć fundusze na wyjazdy na zgrupowania, za które ich uczestnicy praktycznie nie płacili. Zawodnicy mieli do dyspozycji klubowy sprzęt sportowy. Może niekoniecznie najlepszych marek, ale spełniający podstawowe wymogi. Na najważniejsze wydatki, niezbędne do przeprowadzania treningów i uczestnictwa w zawodach, zawsze znajdowały się środki finansowe. Choć było to w dużej mierze zasługą trenera - „Pana Miecia"[558].

Przy takiej organizacji sekcji, a także odpowiednim szkoleniu i motywowaniu zawodników, wkrótce pojawiły się wyniki. Zwłaszcza że kolarze z LKS „Jedność" Żabieniec mieli możliwość ścigania się z najlepszymi. Nie tylko uczestniczyli w wyścigach rozgrywanych na Mazowszu i w innych rejonach kraju, ale mogli rywalizować z najlepszymi także na swoim terenie. Na zawody organizowane przez „Pana Miecia" zjeżdżały do Piaseczna i Żabieńca wielkie kolarskie nazwiska, co oczywiście przyczyniło się do wzrostu popularności sportu w regionie. Odbywały się tutaj: Otwarte Mistrzostwa Warszawy w kolarstwie przełajowym, Wyścig o Puchar Naczelnika Miasta i Gminy Piaseczno, kilka etapów Małego Wyścigu Pokoju i Wyścigu dookoła Mazowsza. Jeden z etapów wygrał reprezentant „Jedności", co okazało się prawdziwą sensacją.

Do najciekawszych lokalnych imprez należał rozegrany kilkakrotnie Maraton Pokoju, którego dyrektorem był Maciej Kaszubski. Uczestniczący w nim kolarze musieli pokonać w sumie 200 km, podzielonych na kilka rund. Trasa wiodła przez Piaseczno, Konstancin i Górę Kalwarię. Po przejechaniu 50km na stadionie w Piasecznie zawodnicy mieli około 10 minut przerwy na chwilowy odpo-

[558] Ibidem

5.16. Kolarstwo_SPORT 19.10.2021 21:47 Strona 402

czynek i uzupełnienie napojów. Na imprezę tę przyjechało wtedy wielu utytułowanych zawodników, jednak nie wszyscy poradzili sobie z tak wymagającym wyścigiem.

Warto wspomnieć i o tym, że w tamtych, trudnych czasach, niezwykłe były również nagrody przyznawane zwycięzcom poszczególnych imprez czy etapów. Jak wspominają dawni zawodnicy, a później trenerzy i organizatorzy wyścigów - Paweł i Piotr Tomaszewscy oraz Marek Frącz, od firm mających swoją siedzibę w Piasecznie zawsze można było otrzymać coś ciekawego i wartościowego. Czasami był to radioodbiornik, innym razem zestaw kosmetyków. W czasach, gdy w sklepach półki świeciły pustkami, były to cenne trofea. Zwłaszcza że, jak podkreślają Piotr i Paweł Tomaszewscy, z imprez organizowanych w innych rejonach kraju zdarzało się, że zwycięzca wracał z nagrodą w postaci… worka cukru, tak jak miało to miejsce np. pewnego razu w Przasnyszu![559]

Sekcja klubu sportowego to jednak przede wszystkim ludzie. Dlatego warto wspomnieć również o jej kierowniku - Ryszardzie Lubryczyńskim, a także najbardziej wybijających się zawodnikach, do grona których należeli m.in.: Jacek Dąbrowski, Ryszard Dobrowolski, Piotr Grala, Darek Kiziakiewicz, Krzysztof Kobus, Tadeusz Kornacki, Jarosław Kuś, Robert Pawlak, Andrzej Szkudlarek, Paweł i Piotr Tomaszewscy czy Bogdan Uler.

Wychowankowie i współpracownicy Mieczysława Brzezińskiego po jego odejściu z funkcji trenera postanowili kontynuować dzieło swojego szkoleniowca i mentora. W ten sposób przyczynili się do dalszego rozwoju kolarstwa w Piasecznie i jego okolicach. Pałeczkę od 'Pana Miecia' przejęli: Paweł i Piotr Tomaszewscy oraz Marek Frącz.

Piotr Tomaszewski to były zawodnik WTC oraz LKS „Jedności" Żabieniec, trener sekcji kolarskiej działającej w ramach LKS „Jedność" Żabieniec i GOSiR-u Piaseczno, a obecnie KS „Olimpic" Piaseczno.

Paweł Tomaszewski to były zawodnik LKS „Jedności" Żabieniec oraz „Sarmaty" Warszawa, założyciel i trener sekcji kolarskiej w klubie „Korona" Góra Kalwaria, dyrektor GOSiR-u Góra Kalwaria, a obecnie trener LUKS „Trójka" Piaseczno.

Marek Frącz to były zawodnik WTC, trener LKS „Jedność" Żabieniec i długoletni dyrektor GOSiR-u Piaseczno.

Chcąc lepiej poznać historię piaseczyńskiego kolarstwa, warto spróbować zbudować jego kalendarium:[560]

[559] Wywiad z Pawłem i Piotrem Tomaszewskimi

[560] Wywiad z Markiem Frączem, Pawłem i Piotrem Tomaszewskim

5.16. Kolarstwo_SPORT 19.10.2021 21:47 Strona 403

1978-1984 - powstanie sekcji kolarskiej LKS „Jedność" Żabieniec, której trenerem, organizatorem i menadżerem był Mieczysław Brzeziński
1984-1997 - funkcję trenera sekcji kolarskiej LKS „Jedność" Żabieniec pełnił Piotr Tomaszewski
1993 - w szkole podstawowej nr 3 w Gołkowie Paweł Tomaszewski założył w ramach UKS sekcję kolarską
1996 - Paweł Tomaszewski założył Ludowy Uczniowski Klub Sportowy (LUKS) „Trójka" Piaseczno, który po jakimś czasie zaczął współpracować z GOSiR-em Piaseczno
1997-1999 - trenerem sekcji kolarskiej LKS „Jedność" Żabieniec został Marek Frącz, dzięki czemu zapewniona została ciągłość jej funkcjonowania[561]
1999 - trenerem sekcji kolarskiej LKS „Jedność" Żabieniec ponownie został Piotr Tomaszewski
2000 - sekcja kolarska przeniosła się z Żabieńca do Piaseczna, od tego momentu zaczęła działać w ramach GOSiR-u
2011 - Piotr Tomaszewski założył KS „Olimpic" Piaseczno, w którym jest trenerem, od tego czasu w mieście działają dwa kluby kolarskie

Ludowy Uczniowski Klub Sportowy (LUKS) „Trójka" specjalizuje się w szkoleniu dzieci i młodzieży w zakresie kolarstwa szosowego, torowego i MTB (mountain bike - kolarstwo górskie) w kategoriach wiekowych młodzik (12-13 lat), junior młodszy (14-15 lat), junior (16-17 lat), młodzieżowiec (18-23 lata). Ta ostatnia kategoria wiekowa pojawia się w bardzo niewielu, a 'to jest już prawdziwe kolarstwo, jak podkreślił trener Paweł Tomaszewski. Dzięki temu zawodnicy z Piaseczna mają szansę rywalizować z najlepszymi kolarzami w Polsce, m.in. ze sportowcami z CCC. A osiągane przez nich wyniki (dotyczy to zwłaszcza Krzysztofa Tomaszewskiego i Michała Rzeźnickiego) sięgają poziomu kategorii U-23 i Elita. Zawodnicy tego klubu uczestniczą w zawodach kolarskich na terenie całego kraju, szczególnie koncentrując się na: Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików w kolarstwie szosowym, torowym i MTB, Pucharach Polski jako eliminacjach do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży oraz finale tej imprezy (kategoria junior młodszy), a także Mistrzostwach Polski w kolarstwie szosowym i torowym (kategoria junior)[562].

[561] Na prośbę Mieczysława Brzezińskiego Marek Frącz zdecydował się na zrobienie kursu trenerskiego, dzięki czemu pojawiała się osoba, która mogła kontynuować w klubie żabienieckim pracę z młodzieżą oraz zapewnić dalsze istnienie sekcji.
[562] Wywiad przeprowadzony z Pawłem Tomaszewskim przez autorkę pracy

5.16. Kolarstwo_SPORT 19.10.2021 21:47 Strona 404

Do grona szczególnie utalentowanych kolarzy klubu LUKS „Trójka" zaliczyć należy następujących zawodników: Tomasz Grzesiak, Jakub Kamiński, Daniel Krajewski, Arkadiusz Kusiak, Michał Rzeźnicki, Krzysztof Tomaszewski. Rywalizując w sprincie drużynowym, wyścigu drużynowym na 4000 m, wyścigu punktowym, sprincie indywidualnym, omnium, scratchu oraz keirinie zdobywali wielokrotnie medale - często te z najcenniejszego kruszcu.

Krzysztof Tomaszewski to wielokrotny medalista Mistrzostw Polski. Wywalczył m.in. złoty medal Młodzieżowych Mistrzostw Polski w kolarstwie torowym w konkurencji wyścig 4 tysiące metrów na dochodzenie, brązowy medal Mistrzostw Polski Elity w wyścigu punktowym, brązowy medal w wyścigu sprint drużynowy w składzie Tomaszewski, Rzeźnicki, Kargul. Zajął również 17 miejsce w Młodzieżowych Mistrzostwach Europy w wyścigu na 4 tysiące metrów na dochodzenie.

Michał Rzeźnicki to również wielokrotny medalista Mistrzostw Polski. Zdobył m.in. złoty medal Młodzieżowych Mistrzostw Polski w konkurencji scratch, srebrny - w wyścigu omnium, brązowy - w wyścigu sprint drużynowy (skład jak wyżej), a także brązowy podczas Mistrzostw Polski Elity w omnium. Poza tym wywalczył tytuł Młodzieżowego Mistrza Europy w kolarstwie torowym w konkurencji scratch.

Wspaniałe osiągnięcia na swoim koncie ma również Tomasz Grzesiak. Został Mistrzem Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w kolarstwie torowym w konkurencji sprint, Mistrz Polski w kategorii junior młodszy w konkurencji sprint, srebrnym medalistą Mistrzostw Polski juniorów młodszych w konkurencji wyścig ze startu zatrzymanego na dystansie 500m. Jest również rekordzistą Polski w kategorii junior młodszy w wyścigu 200 metrów ze startu lotnego. Kiedy w 2018 roku otrzymał puchar za wybitne osiągnięcia sportowe - czwarty rok z rzędu przyznano mu wyróżnienie dla najlepszego kolarza torowego na Mazowszu, powiedział wówczas: „Nagroda ta jest dla mnie zwieńczeniem ciężkiej pracy, wielu wyrzeczeń, bo wiadomo, jestem nastolatkiem, a pogodzić szkołę, treningi, zawody i jeszcze znaleźć czas dla bliskich i przyjaciół to mega wyzwanie. Bardzo mnie cieszy, że mój wysiłek zostaje doceniany przez MWZKol, trenera, sponsorów, rodzinę oraz przyjaciół"[563].

Jak podkreślił trener Paweł Tomaszewski, „Sezon 2020 trzeba uznać za bardzo udany. Zawodnicy LUKS „Trójka" zdobyli 9 medali Mistrzostw Polski oraz 1 srebrny Mistrzostw Europy. Startując w tej pierwszej imprezie, Arkadiusz

[563] www.kurierpoludniowy.pl/wiadomosci.php?art=20784 (dostęp 28.12.2019)

5.16. Kolarstwo_SPORT 19.10.2021 21:47 Strona 405

Kusiak zdobył brązowy medal w wyścigu punktowym w kategorii junior młodszy, Jan Miazga 2-krotnie wywalczył brązowy medal - w wyścigu eliminacyjnym i scratchu, a także srebrny - wyścigu punktowym. Tomasz Grzesiak podczas Mistrzostw Polski juniorów zdobył 2 złote medale - w sprincie i keirinie. Zawodnik ten odniósł spektakularny sukces podczas Mistrzostw Europy juniorów w kolarstwie torowym, rozgrywanych we włoskim Anadii. W sprincie drużynowym został Wicemistrzem Europy! Startując w pozostałych wyścigach zajął bardzo dobre lokaty - w keirinie był 4, a w sprincie - 5 "[564].

Klub Sportowy „Olimpic" Piaseczno specjalizuje się w kolarstwie szosowym, torowym, górskim oraz przełajowym. Tak szeroki wachlarz konkurencji stwarza wiele możliwości, zwłaszcza że klub w sezonie bierze udział w około 40-50 różnego rodzaju wyścigach kolarskich na terenie całej Polski. Corocznie szkoli około 25 zawodników z terenu Gminy Piaseczno - zarówno dziewczęta, jak i chłopców w kategoriach wiekowych: junior (17-18lat), junior młodszy (15-16 lat), młodzik (13-14 lat) i żak (12 lat). Zawodnicy „Olimpicu" szczególnie dobre wyniki osiągają w wyścigach szosowych, torowych, MTB oraz przełajowych na szczeblu międzywojewódzkim i ogólnopolskim. Corocznie powoływani są do kadry wojewódzkiej, a nawet narodowej.

Do grona najlepszych kolarzy tego klubu zaliczają się: Karol Ciechomski, Dariusz Dańkowski, Patryk Górecki, Artur Krzaczek, Andrzej Kuś, Arkadiusz Seroczyński, Łukasz Soleski, Bartosz Zaborowski, Maciej Zaręba, Michał Zubala.

Spośród wymienionych zawodników multimedalistą okazał się Patryk Górecki - w latach 2013-2014 członek kadry narodowej juniorów, reprezentant kraju, Mistrz Polski w jeździe dwójkami na czas, V-ce Mistrz Polski w jeździe indywidualnej na czas, V-ce Mistrz Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w jeździe indywidualnej na czas, wielokrotny zwycięzca wyścigów na czas w cyklu Pucharu Polski na szosie oraz zwycięzca klasyfikacji generalnej Pucharu Polski. Kolarz ten wygrał również w swojej kategorii wiekowej Memoriał Stanisława Królaka, który odbył się w Warszawie. Podczas tej imprezy juniorzy mieli do pokonania 10 okrążeń - po 3 kilometry każde. Wyścig rozgrywany był w formule kryterium ulicznego, co oznacza, że wygrywa zawodnik, który zdobędzie największą liczbę punktów na lotnych premiach. Piotr Tomaszewski podsumował występ swojego podopiecznego następująco: „Podczas wyścigu kolarze musieli pokonywać bardzo trudny podjazd po bruku na ulicy Bednarskiej. Ten ciężki odcinek trasy mocno redukował liczbę zawodników w peletonie. Patryk zaatakował na początku wyścigu, uzyskał pewną przewagę punktową, wygrywając

[564] Wywiad przeprowadzony z Pawłem Tomaszewskim przez autorkę pracy

5.16. Kolarstwo_SPORT 19.10.2021 21:47 Strona 406

kilka lotnych finiszy i pomimo defektu sprzętu pod koniec rywalizacji, utrzymał prowadzenie i wygrał wyścig”[565].

Ogromne sukcesy osiągnęła również Agata Tomaszewska, która zdobyła złoty medal Mistrzostw Polski na szosie w jeździe dwójkami na czas, brązowy medal Mistrzostw Polski na szosie w jeździe dwójkami na czas, 3 miejsce w Pucharze Polski w kolarstwie torowym w wyścigu na 2000m, srebrny medal Mistrzostw Polski na szosie w jeździe dwójkami na czas, srebrny medal w Torowych Mistrzostwach Polski w sprincie olimpijskim.

Zdecydowanie wyróżnił się również Grzegorz Tomaszewski, który na swoim koncie zapisał m.in. następujące sukcesy: 1 miejsce w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików w kolarstwie górskim, 2 miejsce w Pucharze Polski w kolarstwie górskim, 1 miejsce w Pucharze Mazowsza w kolarstwie górskim, 1 miejsce w wyścigu „Legia MTB”, 1 miejsce w Przełajowym Pucharze Polski w Białymstoku czy też 1 miejsce w Mistrzostwach Makroregionu Warmińsko-Mazurskiego w kolarstwie górskim.

Na pytanie czego można się nauczyć dzięki trenowaniu kolarstwa trzej trenerzy - Paweł i Piotr Tomaszewscy oraz Marek Frącz stwierdzili zgodnie, że przede wszystkim: sumienności, pracowitości, systematyczności, punktualności, ciężkiej pracy, pokory, współpracy z grupą, radzenia sobie w trudnych sytuacjach, podejmowania samodzielnych decyzji, racjonalnego myślenia i korzystania z wyobraźni. Poza tym, jak stwierdził Piotr Tomaszewski, by osiągnąć sukces w tym sporcie trzeba mieć silną psychikę, nie zniechęcać się szybko, nie bać się pracy i lubić zmęczyć się podczas treningu. Nie wolno bać się również niepowodzeń. Dodał również, że „Na jeden sukces składa się tysiąc porażek, ale warto próbować i nie ustawać w dążeniu do wytyczonego celu!”[566]

[565] www.kurierpoludniowy.pl/wiadomosci.php?art=13841 (dostęp 27.12.2019)

[566] Wywiad przeprowadzony przez autorkę pracy z Markiem Frączem, Pawłem Tomaszewskim, Piotrem Tomaszewskim.

5.16. Kolarstwo_SPORT 19.10.2021 21:47 Strona 407



Puchar przechodni dla kolarskiego zespołu K.K.S. „Kolejarz" Piaseczno przyznany za uczestnictwo w „Wyścigu Pokoju" w roku 1953; zbiory KS Piaseczno



Kolarze w gronie innych zawodników z piaseczyńskiego klubu; od lewej stoją: NN, Andrzej Krychowski, Leszek Bojarski, Piesiewicz, NN, Tadeusz Rudnicki, Tadeusz Warsza, NN, NN, NN, NN; zbiory Tadeusza Warszy

5.16. Kolarstwo_SPORT 19.10.2021 21:47 Strona 408



Zgrupowanie szkoleniowe w Tatrach sekcji kolarskiej LKS „Jedność" Żabieniec, przygotowane przez Marka Frącza i Piotra Tomaszewskiego, od lewej stoją: Paweł Kłosowicz, Adam Pec, NN, Piotr Kalmus i Marek Frącz, w pierwszym rzędzie od lewej: Artur Adamski, Michał Walczewski; przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku; zbiory Marka Frącza



Zgrupowanie szkoleniowe w Tatrach sekcji kolarskiej LKS „Jedność" Żabieniec, przygotowane przez Marka Frącza i Piotra Tomaszewskiego, od lewej stoją; Piotr Kalmus, Marek Frącz, Artur Adamski, Adam Pec, Paweł Kłosowicz, Michał Walczewski, NN, przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku; zbiory Marka Frącza

5.16. Kolarstwo_SPORT 19.10.2021 21:47 Strona 409



Sekcja kolarska LKS „Jedność" Żabieniec, od lewej: Piotr Grala, Mirosław Tokaj, Krzysztof Kobus, Janusz Krawiecki, Paweł Tomaszewski, Piotr Tomaszewski, Robert Pawlak, październik 1983 roku; zbiory Piotra Tomaszewskiego



Zgrupowanie szkoleniowe w Tatrach sekcji kolarskiej LKS „Jedność" Żabieniec, od lewej stoją: Marcin Bieniek, Paweł Biczyk, Paweł Siekański, Katarzyna Ernest, Marzena Boczek, Artur Król, Paweł Królak, Artur Pieńkos, Piotr Tomaszewski, rok 1995; zbiory Piotra Tomaszewskiego

5.16. Kolarstwo_SPORT 19.10.2021 21:47 Strona 410



Michał Rzeźnicki – zawodnik LUKS „Trójka" Piaseczno, wielokrotny medalista Mistrzostw Polski; zbiory LUKS „Trójka" Piaseczno



Krzysztof Tomaszewski - zawodnik LUKS „Trójka" Piaseczno, wielokrotny medalista Mistrzostw Polski; zbiory LUKS „Trójka" Piaseczno

5.16. Kolarstwo_SPORT 19.10.2021 21:47 Strona 411

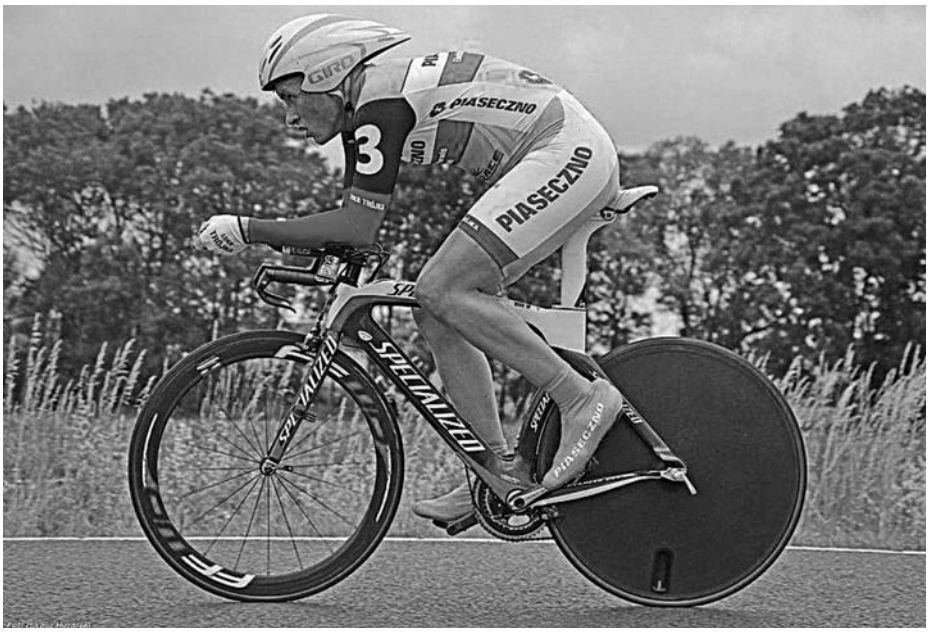

Krzysztof Tomaszewski – zawodnik LUKS „Trójka" Piaseczno, jazda na czas; zbiory LUKS „Trójka" Piaseczno

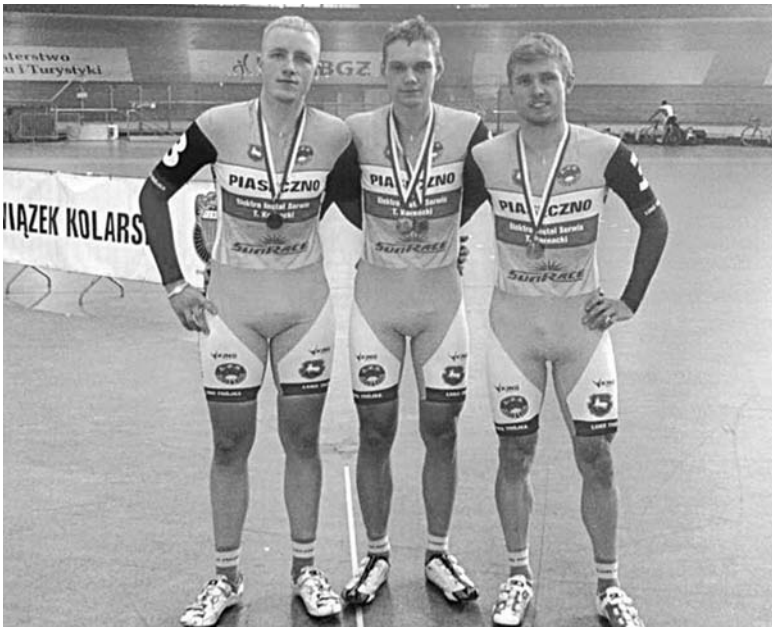

Kolarze LUKS „Trójka" Piaseczno: Krzysztof Tomaszewski, Michał Rzeźnicki, Wojciech Kargul; zbiory LUKS „Trójka" Piaseczno

5.16. Kolarstwo_SPORT 19.10.2021 21:47 Strona 412



Kolarze KS „Olimpic" Piaseczno wraz z prezesem klubu – Arkadiuszem Durką oraz trenerem - Piotrem Tomaszewskim, w koszulkach z orzełkiem na piersi stoją (od lewej): Łukasz Soleski i Patryk Górecki; zbiory KS „Olimpic" Piaseczno



Drużyna KS „Olimpic" Piaseczno na zgrupowaniu w Chorwacji - w Puli; zbiory KS „Olimpic" Piaseczno

5.16. Kolarstwo_SPORT 19.10.2021 21:47 Strona 413



Maciej Zaręba podczas Pucharu Polski na torze (Pruszków); zbiory KS „Olimpic" Piaseczno



Zawodnik KS „Olimpic" Piaseczno – Grzegorz Tomaszewski, na trasie wyścigu przełajowego o Puchar Polski rozgrywanego w Ełku; zbiory KS „Olimpic" Piaseczno

5.16. Kolarstwo_SPORT 19.10.2021 21:47 Strona 414

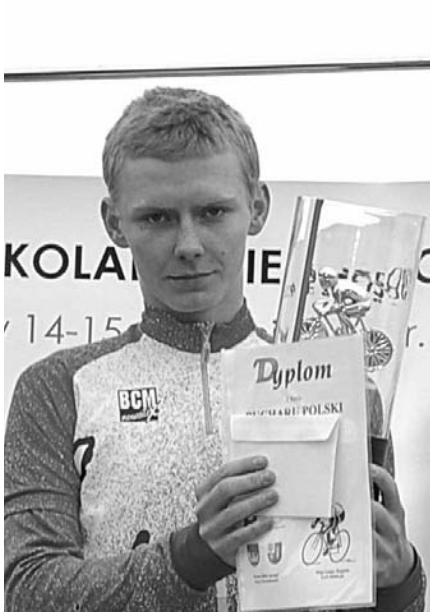

Zawodnik KS „Olimpic" Piaseczno - Patryk Górecki; wielokrotny medalista Mistrzostw Polski; zbiory KS „Olimpic" Piaseczno



Maciej Zaręba - zawodnik KS „Olimpic" Piaseczno; zbiory KS „Olimpic" Piaseczno



Mistrzowie Polski - Łukasz Soleski i Patryk Górecki, z trenerem – Piotrem Tomaszewskim; zbiory KS „Olimpic" Piaseczno

5.16. Kolarstwo_SPORT 19.10.2021 21:47 Strona 415



Zwycięzcy jednego z wyścigów rozgrywanych w ramach Pucharu Polski w kolarstwie przełajowym (Kurów), od lewej stoją: Jan Łuków („Błękitni" Koziegłowy), Szymon Lachowicz (WKK), Karol Ciechomski (KS „Olimpic" Piaseczno), Karol Kopacz (Sławno); zbiory KS „Olimpic" Piaseczno



Agata Tomaszewska - zawodniczka KS „Olimpic" Piaseczno; zbiory KS „Olimpic" Piaseczno



Tomasz Grzesiak – zawodnik LUKS „Trójka"; zbiory LUKS „Trójka" Piaseczno

5.16. Kolarstwo_SPORT 19.10.2021 21:47 Strona 416



Kolarze z Piaseczna i Żyrardowa, od lewej: Piwowski (Żyrardów), Arkadiusz Seroczyński (w tym czasie GOSiR Piaseczno), Mariusz Serafin (Trójka Piaseczno), Dawid Reszka (Trójka Piaseczno); zbiory KS „Olimpic" Piaseczno



Kolarze LUKS „Trójka" Piaseczno: Krzysztof Tomaszewski i Michał Rzeźnicki - złoci medaliści Mistrzostw Polski; zbiory LUKS „Trójka" Piaseczno

5.17 Sporty motorowe, wyścigi i rajdy samochodowe_SPORT 1 10.2021 21:48 Strona 417

5.17 Sporty motorowe, wyścigi i rajdy samochodowe

Pod koniec lat 50-tych w całej Polsce niezwykle popularne stały się motocykle. Ich posiadanie było wówczas marzeniem niejednego młodego człowieka. Oczywiście dotyczyło to również Piaseczna, w którym mieszkała dość liczna grupa pasjonatów sportów motorowych. A przy okazji i właścicieli różnorodnych modeli motocykli. I tak Tadeusz Kot i Eugeniusz Szymczak byli właścicielami Junaków, Tadeusz Rudnicki - Pannonii, a Tadeusz Warsza - WFM .

Entuzjaści tego niezwykle widowiskowego sportu zawiązali w mieście nieformalną grupę, noszącą nazwę KS „Szpula". Jako ludzie kochający sport, rywalizację, a przy okazji i dużą dawkę adrenaliny organizowali zawody z torem przeszkód. Tak wspominał je Tadeusz Rudnicki: „trasa prowadziła do Jeziorki, potem był krótki odcinek rzeką, powrót pod górę, skok z motocyklem, przejazd po wąskiej desce i podjazd do mety; na boisku albo przy upuście odbywały się zawody na wzór myśliwskiego Hubertusa, taka pogoń za lisem, urządzaliśmy jazdy sprawnościowe na Górkach Szymona. Tłumy ludzi przychodziły nas oglądać"[567].

Cała grupa dość często wyjeżdżała na wyprawy do Zakopanego, by obejrzeć organizowany tam Międzynarodowy Rajd Tatrzański. Z tymi wypadami łączyło się wiele przygód, ale także i sportowych atrakcji. Jak opowiadał Tadeusz Rudnicki, motocykliści z Piaseczna urządzali sobie np. zawody w zjeździe na czas z Cyrli [właściwie Cyhrli][568], gdzie najczęściej nocowali, do centrum Zakopanego. Meta znajdowała się pod ich ulubionym barem mlecznym, w którym jadali zwykle śniadania. Wygrywał ten, kto zjechał najszybciej. Jednak trudność 'techniczna' polegała na tym, że można się było tylko raz odepchnąć - na szczycie Cyrli, po czym 800 m zjeżdżało się w dół - siłą rozpędu[569].

Ciekawą postacią związaną ze sportami motorowymi i Piasecznem był również Ksawery Frank. Podczas okupacji pełnił służbę w 5 Rejonie Piaseczno (kryptonim „Gątyń") i należącym do niego Oddziale Specjalnym (OS „Gątyń),

[567] Tadeusz Rudnicki, Byliśmy wtedy tacy młodzi, w: Małgorzata Kawka-Piotrowska, *Mieszkańcy wspominają*, op. cit. t. 2, s. 91

[568] Toporowa Cyrla, Toporowa Cyrhla - najwyżej położona część Zakopanego (950–1040 m n.p.m.).

[569] Tadeusz Rudnicki, Byliśmy wtedy tacy młodzi, w: Małgorzata Kawka-Piotrowska, *Mieszkańcy wspominają*, op. cit. t. 2, s. 92

5.17 Sporty motorowe, wyścigi i rajdy samochodowe_SPORT 1 10.2021 21:48 Strona 418

a później, już w czasie Powstania Warszawskiego, w batalionie „Krawiec". Jako wybijający się odwagą i sprawnością fizyczną żołnierz odegrał znaczącą rolę m.in. podczas ataku na piaseczyński Arbeitsamt[570]. Po wojnie został 11-krotnym Mistrzem Polski w wyścigach i rajdach samochodowych. Uczestniczył również w legendarnym rajdzie Monte Carlo, zajmując w nim zaszczytne, choć najmniej lubiane przez sportowców 4 miejsce. Jak wspominała jego córka - Katarzyna Frank-Niemczycka, pasja jej ojca miała wpływ na życie całej rodzinny. „Nasz dom przepojony był atmosferą sportu. Dla ojca wyścigi, rywalizacja były zawsze bardzo istotne"[571].

Ksawery Frank startował w okresie powojennym w Wyścigowych Samochodowych Mistrzostwach Polski, zdobywając pierwsze nagrody i związane z nimi tytuły m.in. w następujących kategoriach: klasa 1 - wyłącznie samochody marki Polski Fiat 126 p, klasa 6 - wyłącznie krajowe prototypy (m.in. Polski Fiat 125 p 1800 Akropolis), klasa 14 - seryjne samochody turystyczne, o pojemności silnika powyżej 1600 cm^3, klasa 50 - krajowe samochody sportowe, łącznie z prototypami sportowymi budowanymi wyłącznie na potrzeby wyścigów. W związku z tymi dokonaniami na długie lata zapisał się w świadomości społecznej jako jeden z najlepszych polskich kierowców rajdowych. W zasadzie dopiero sukcesy Sobiesława Zasady sprawiły, że zainteresowanie fanów zwróciło się ku następnemu idolowi.

Po wielu latach od wyczynów Ksawerego Franka i zawodników KS „Szpuli" w rajdach samochodowych, z sukcesami uczestniczyło wielu mieszkańców gminy Piaseczno.

Szczególnie utytułowany w tej dziedzinie okazał się być Tomasz Oleksiak, który wielokrotnie zdobył tytuł Mistrza Polski. Jak sam podkreślił, samochodami zainteresował się, gdy był jeszcze dzieckiem. Wszystko zaczęło się od Konkursowych Jazd Samochodowych, czyli amatorskich zawodów, których specyfika polegała na tym, jak sam wyjaśnił, że start w nich nie jest uzależniony od posiadania licencji[572]. Po jakimś czasie zawodnik uzyskał jednak licencję kierowcy „II R", a następnie licencję kierowcy wyścigowego „W". W ramach KJR Tomasz Oleksiak zdobył II miejsce w klasie 850 ccm pojemności[573]. W kolejnych latach uczestniczył w:

[570] Więcej na ten temat w publikacjach: Agnieszka Cubała, *Piaseczno'44. Miasto i ludzie*, op. cit. oraz Agnieszka Cubała, *Igrzyska życia i śmierci. Sportowcy w Powstaniu Warszawskim*, op. cit.
[571] *Okruchy wspomnień. Rozmowa z Katarzyną Frank-Niemczycką, kutnianką prezesem Rady Fundacji Katarzyny Frank-Niemczyckiej*, „Życie Kutna" 2001 nr 7
[572] Agnieszka Pindelska, *Miłość do czterech kółek*, „Gazeta Piaseczyńska" 1998 nr 7
[573] Objętość (pojemność) skokowa cylindra

5.17 Sporty motorowe, wyścigi i rajdy samochodowe_SPORT 1 10.2021 21:48 Strona 419

- w Rajdzie Sylwestrowym - 2 miejsce w klasyfikacji generalnej (1991)
- Rally Monte Calvaria - 1 miejsce w klasie 1; w Pierwszym Rajdzie Płockim - 1 miejsce w klasyfikacji generalnej i 3 w klasie 700ccm; w Rajdzie Mini-Max - w klasie 1 - 3 miejsce (1993)
- w Rajdzie Mobil-Bilex - 3 miejsce w klasie 2 (1994)

Jednak, jak sam zauważył „Rallycross stał się tą konkurencją, w której czuję się najlepiej. Wyścigi tego rodzaju polegają na jeździe po zamkniętym torze o nawierzchni asfaltowej. Przy czym pamiętać należy, że wyścigi te zostały podzielone na trzy klasy. W pierwszej startują samochody o pojemności do 1000 ccm, klasa druga obejmuje samochody o pojemności do 1600 ccm, Ostatnia zaś to tzw. klasa otwarta”[574].

Na pytanie, co jest najważniejsze przy uprawianiu tej dyscypliny sportu Tomasz Oleksiak odpowiedział, „Ważne są przede wszystkim dwie rzeczy, dobrze przygotowany samochód i mocne nerwy. Na torze wyścigowym spotykają się ludzie, którzy bardzo chcą osiągnąć jak najlepsze rezultaty. Często zdarza się, że podczas wchodzenia w zakręt widzisz, jak zawodnik jadący za tobą popycha twój samochód. Jest to wielokrotnie przyczyną wypadnięcia z trasy, albo zakręcenia tzw. bąka. Trzeba więc jechać tak, by nikt cię nie trafił. Można też w momencie, gdy ktoś nadjeżdża wyhamować i wtedy uderzenie przeciwnika sprawi, że ‘odda’ tobie swoją prędkość. Myślę, że dobrze jest także znać techniki jazdy innych zawodników”[575].

Kolejni kierowcy rajdowi, związani z gminą Piaseczno, odnoszący sukcesy to m.in.:
- Michał Żugajewicz - Mistrz Polski w klasie 1 (2002 r.) oraz II wicemistrz Polski w Rally-Cross;
- Maciej Matysiak, który wraz z pilotką - Inez Adamską, był liderem Mistrzostw Okręgu Warszawskiego, wygrał m.in. Rajd św. Krzysztofa (2008 r.) oraz I Brukmann Rally, którego trasa obejmowała m.in. Piaseczno, Głosków i Gąski;
- Zygmunt Stanek - Mistrz Polski w Rally Cross III klasy (2008), a także Mistrz Warszawy w auto slalomach oraz zdobywca Pucharu Elfa na Miedzianej Górze w Kielcach (1994).

Obecnie w mieście odbywa się cykliczna impreza o nazwie „Rally Piaseczno”. W roku 2019 rozegrana została jej 14 edycja. Organizowana jest pod Patronatem Honorowym Burmistrza Miasta i Gminy Piaseczno, wójta Gminy Lesznowola oraz starosty Piaseczyńskiego. Najczęściej poprzedzona jest paradą

[574] Agnieszka Pindelska, *Miłość do czterech kółek*, op. cit.
[575] Ibidem

5.17 Sporty motorowe, wyścigi i rajdy samochodowe_SPORT 10.10.2021 21:48 Strona 420

– przejazdem kolumny samochodów po wyznaczonych ulicach miasta. Następnie na wyłączonym z ruchu kompleksie parkingów odbywa się klika tzw. prób sportowych, w tym m.in. np.: „Super Próba" czy też „Super Próba VIP".

Zwycięzcami Rajdu - KJS zostali:

- I miejsce w klasyfikacji generalnej: Rafał Samborski - Piotr Kulikowski (Opel Astra)
- II miejsce w klasyfikacji generalnej: Janek Biskupski - Jaga Marciniak (BMW M3)
- III miejsce w klasyfikacji generalnej: Maciek Maksymiuk - Emil Sklepkowski (Subaru Impreza)

W Super Próbie o Puchar Wójta Gminy Lesznowola zwyciężyli: Rafał Samborski - Piotr Kulikowski (Opel Astra), w Super Próbie o Puchar Starosty Piaseczyńskiego: Maciej Maksymiuk - Emil Sklepkowski (Subaru Impreza), w Super Próbie o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Piaseczno: Paweł Pajewski - Karol Duszak (BMW) oraz w Super Próbie o Puchar Prezesa Auto Koło Centrum – Paweł Pajewski - Karol Duszak (BMW)[576].

W mieście organizowane są od roku 2015 również rajdy Offroad Piaseczno. O dużym potencjale tej imprezy świadczy stały wzrost liczby jej uczestników oraz rosnące zainteresowanie kibiców i sympatyków.



Rajd Polski Kobiet i VII Rally Piaseczno

W najbliższy weekend w Piasecznie odbędą się dwie równoległe imprezy rajdowe organizowane przez Fundację Teraz Kobiety oraz Automobilklub Centrum.

Imprezy rozplanowane zostały na dwa dni. W sobotę na wydzielonych z ruchu placach i parkingach na terenie Piaseczna i okolic rozegranych zostanie dziesięć prób sportowych. W niedzielę organizatorzy przewidzieli Super Próbę o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Piaseczno oraz Grand Prix II Rajdu Polski Kobiet. Początek na parkingu miejskim przy ul. Sierakowskiego o godz.10.00. Imprezom towarzyszyć będzie piknik medyczny oraz festyn sportowo-rekreacyjny połączony z Dniem Wychowania Komunikacyjnego.

Teraz Kobiety

Rajd Polski Kobiet jest ogólnodostępną turystyczną imprezą samochodową przygotowaną specjalnie dla kobiet, jednak z możliwością udziału również załóg męskich. Uczestniczki startujące w Rajdzie będą promować potrzebę przeprowadzania specjalistycznych, okresowych badań profilaktycznych i leczenia chorób nowotworowych piersi oraz raka szyjki macicy.

W Rajdzie pojedzie dziesięć załóg z ubiegłego roku, kontynuując już tradycję wspólnej zabawy, rywalizacji sportowej, a przede wszystkim promowania badań profilaktycznych. Pojawi się też wiele nowych załóg z kobietami, które przyjadą z różnych zakątków kraju. Promocję badań profilaktycznych będą w tym roku wspierać m.in.: Ewa Kupacz, kanrra Mucha, Anna Popek, Agnieszka Szulim. Wszystkie uczestniczki Rajdu będą miały przeprowadzone badania profilaktyczne.

Bezpłatne badania

Mieszkanki Piaseczna w tzw. wieku skriningowym (50–69 lat), w ramach towarzyszącego Rajdowi pikniku medycznego, będą mogły bezpłatnie wykonać badanie mammograficzne oraz cytologię. Gmina wykupiła również możliwość darmowych badań dla pierwszych dwudziestu kobiet w wieku 35–50 lat.

Badania te przeprowadzić będzie można w niedzielę w Centrum Zdrowia przy ul. Pomorskiej 1 w Piasecznie, a mammografię również w specjalnie podstawionym mammobusie na parkingu miejskim. Na parkingu usytuowany zostanie też namiot medyczny, w którym wszyscy mieszkańcy będą mogli uzyskać porady medyczne czy zmierzyć ciśnienie.

Na pikniku będzie można wykonać bezpłatnie szereg specjalistycznych badań medycznych foto www.rajdpolskikobiet.pl

Rally po raz siódmy

Również w niedzielę Automobilklub Centrum zorganizuje Super Próbę o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Piaseczno oraz paradę pojazdów uczestników obydwu rajdów i zaproszonych gości w asyście policji po centralnych ulicach miasta.

W ramach Dnia Wychowania Komunikacyjnego organizator przeprowadzi serię konkursów dla młodzieży ze znajomości przepisów prawa ruchu drogowego.

Lokalna prasa o Rajdzie Polski Kobiet i VII Rally Piaseczno; zbiory Agnieszki Cubały

[576] www.pzm.pl/zo/lodz/rally-piaseczno-relacja (dostęp 12.03.2020)

5.17 Sporty motorowe, wyścigi i rajdy samochodowe_SPORT 1 10.2021 21:48 Strona 421

Mistrzostwa Rallycross

Zwycięski Zygmunt Stanek

Po podliczeniu 9 tegorocznych rund rajdów Rallycross Mistrzem Polski III klasy został reprezentant Piaseczna Zygmunt Stanek, jeżdżący sportową ładą samarą o mocy 180 KM. Zwycięstwo mieszkańca Piaseczna cieszy tym bardziej, że konkurencja miała o wiele mocniejsze samochody.

Zygmunt Stanek wielokrotnie pokazał, że jest mistrzem jazdy technicznej, czym niweluje przewagę dużo droższych samochodów. Już w latach 90. był m.in. mistrzem Warszawy w autoslalomach. Ma na swoim koncie dwukrotne zwycięstwa w wyścigach górskich. W 1994 r. wygrał Puchar Elfa na Miedzianej Górze w Kielcach.

Mistrz w pierwszą sobotę grudnia wystąpi w Rajdzie Barbórki, na najbardziej prestiżowym odcinku specjalnym w Polsce na ulicy Karowej w Warszawie. Zamierza wypróbować nowe auto - citroena saxo, na którego przesiadł się z wysłużonej już łady.



Lokalna prasa o sukcesach Zygmunta Stanka; zbiory Agnieszki Cubały

I Brukmann Rally

„I Brukmann Rally" za nami. Tegoroczny rajd odbywał się na ok. 100 km trasie w obrębie Piaseczna, Głoskowa i Gąsek, gdzie rozegranych zostało 15 prób sportowych na wydzielonych z ruchu placach i parkingach. W tym roku w klasyfikacji generalnej wśród rekordowej liczby „zawodników" (51 załóg) z całej Polski w silnie obsadzonych klasach triumfował zawodnik z Piaseczna Maciej Matysiak.

Zwycięzca I Brukmann Rally Maciej Matysiak jest tegorocznym triumfatorem Pucharu Kierowców Amatorów Okręgu Warszawskiego

fot. K. Hendle



Lokalna prasa o rajdzie „Brukmann Rally", zbiory Agnieszki Cubały

5.17 Sporty motorowe, wyścigi i rajdy samochodowe_SPORT 10.10.2021 21:48 Strona 422

10. urodziny Imoli

WIELKI SHOW W PIASECZNIE

W sobotę 6 października tor gokartowy Imola w Piasecznie stanie się centrum motoryzacyjnych wydarzeń! Z okazji 10. urodzin Imoli organizatorzy przygotowali zapierające dech w piersiach atrakcje. Patronat nad imprezą objął burmistrz miasta i gminy Piaseczno.



Sobotnie pokazy rozpoczną profesjonalni zawodnicy kartingowi, którzy pokażą, dlaczego gokarty są tak podobne do bolidów Formuły 1. Obok małych gokartów zobaczymy też wielkiego Monster Trucka, który będzie rozgniatać osobowe samochody.

Po południu pokaz driftingu wykona m.in. najlepszy zawodnik sezonu 2007 w Polsce Bartosz Stolarski, a wybrani widzowie będą mogli zasiąść obok niego w fotelu pasażera! Kulminacyjnym punktem tego dnia będzie pokaz freestyle motocrossu - na specjalnie przygotowanej skoczni swoje umiejętności zaprezentuje polska czołówka, w tym jedyny zawodnik w kraju, który potrafi na motocyklu wykonać salto w tył - Darek Kłopot. Widzowie będą mogli wziąć udział w rywalizacji o Puchar SpokoDzieciaka i Puchar Mistrza Imoli. W obu turniejach do wygrania przewidziane są atrakcyjne nagrody!

O odpowiednią oprawę muzyczną imprezy zadbają najlepsi didżeje, na dużej scenie wystąpi Numer Raz, a prowadzącym będzie Tede. Przez cały dzień można będzie jeździć najlepszymi gokartami na świecie - francuskimi SODI RX 7.

Program:

- 10:00-12:00 - zapisy do Pucharu SpokoDzieciaka
- 11:00-12:00 - pokazy jazdy profesjonalnych gokartów
- 12:00-13:00 - Puchar SpokoDzieciaka
- 13:15-14:00 - koncert Numer Raz & DJ Zero (LWW Studio)
- 14:00-14:15 - przejazd Monster Trucka po samochodach
- 15:00-16:00 - pokazy driftingu
- 16:30-17:30 - pokazy freestyle motocrossu
- 18:30-19:30 - koncerty: Banalny Serwis, Drumjah Session
- 18:00-21:00 - Puchar Mistrza Imoli

Lokalna prasa o pokazach zorganizowanych z okazji dziesiątych urodzin Imoli; zbiory Agnieszki Cubały

Michał Żugajewicz II wicemistrzem Polski!

Mieszkający w Piasecznie i startujący w barwach naszej gminy kierowca rajdowy Michał Żugajewicz dzięki zwycięstwu w ostatniej rundzie mistrzostw Polski Rallycross został II wicemistrzem Polski sezonu 2005!



Jeszcze dwa miesiące temu wydawało się, że Żugajewicz nie ma szans na tak wysokie miejsce na podium. Tuż przed ostatnią rundą mistrzostw Polski Rallycross zawodnik sam stwierdził: „...Pozbawiłem się szansy na tytuł II wicemistrza Polski". Ale stało się coś, co wydawało niemożliwe.

- Istniała jedyna możliwość, abym został II wicemistrzem Polski - mówi Michał Żugajewicz - musiałem wygrać zawody, podczas gdy mój rywal (znający bardzo dobrze ten tor) musiał ukończyć je najwyżej na trzecim miejscu. W finale startowałem z „pole position" w jednej linii z moim konkurentem, co bardzo utrudniało zrealizowanie moich planów. Na szczęście po finale, który do ostatnich metrów trzymał w napięciu nie tylko zawodników wraz z zespołami, ale i całą publikę, nastała wielka radość. Do ostatniego okrążenia wszystko wskazywało na to, że, niestety, nie uda się wywalczyć upragnionego tytułu, jednak kilkaset metrów przed metą zawiodło auto mojego rywala i z drugiej pozycji spadł on na trzecią, co pozwoliło mi świętować II wicemistrzostwo Polski sezonu 2005.

Oczywiście nie udałoby mi się tego osiągnąć bez pomocy moich sponsorów - firmy Handlo-Fruct oraz gminy Piaseczno, za co bardzo serdecznie chciałbym podziękować - dodaje Żugajewicz.

Adam Grzegrzółka

Lokalna prasa o sukcesach Michała Żugajewicza; zbiory Agnieszki Cubały

5.18 Baseball_SPORT 19.10.2021 21:49 Strona 423

5.18 Baseball

Przez kilka lat w mieście istniała pierwszoligowa drużyna baseballowa KS „Zbójcerze", funkcjonująca w ramach KS „Piaseczno". Zawodnicy tego zespołu należeli do czołówki kraju, dzięki czemu wielokrotnie otrzymywali powołanie do Kadry Narodowej.

Uczestniczyli również z sukcesami w Mistrzostwach Polski, Pucharach Polski i Pucharach Europy.

Jak doszło do tego, że w Piasecznie powstała drużyna o szumnie brzmiącej nazwie „Zbójcerze"? Baseball zawitał do Warszawy w 1987 roku. Jego prekursorami okazała się grupka kolegów trenujących kendo, mieszkających na Bródnie[577]. Jeden z nich wyjechał na jakiś czas do Japonii, gdzie baseball jest niezwykle popularny. Tam po raz pierwszy miał okazję przyjrzeć się tej pasjonującej i niezwykle widowiskowej grze z bliska. Po powrocie do Warszawy zaraził pasją swoich kolegów. Powstała spontanicznie drużyna początkowo reprezentowała barwy AZS. Następnie opiekę nad obiecującymi młodymi zawodnikami objęła stołeczna „Skra". W jej barwach zespół w latach 1988 - 1998 zdobył: trzykrotnie Mistrzostwo Polski, czterokrotnie tytuł Wicemistrza Polski, czterokrotnie Puchar Polski, reprezentował również polski baseball w Pucharach Europy. Po dwuletnim epizodzie w barwach KS „Wisła" Jabłonna ekipa połączyła się z drużyną juniorów - „Centaury" Warszawa, która w sezonie 2000 wywalczyła awans do I Ligi. Sezon 2003 drużyna zakończyła zdobyciem II miejsca w Pucharze Polski. Stało się to dzięki pomocy klubu KS „Piaseczno", na którego obiektach zawodnicy mogli trenować i rozgrywać mecze w końcówce sezonu.

Wówczas nastąpił podział zespołu. Część zawodników reprezentowała nadal barwy zespołu „Centaury" Warszawa, część zbudowała nową drużynę, która

[577] Kendo - japońska sztuka walki mieczem, wywodząca się z bojowej szermierki samurajskiej (kenjutsu), praktykowanej od początku XI wieku. Obecnie zawody sportowe w kendo obejmują walki prowadzone wyłącznie przy użyciu mieczy bambusowych shinai, za: www.kendo.pl; www.samuraj.net.pl,

5.18 Baseball_SPORT 19.10.2021 21:49 Strona 424

w kolejnym sezonie 2003/2004 przyjęła bojową nazwę „Zbójcerze”[578] Piaseczno i reprezentowała klub w rozgrywkach pierwszoligowych[579].

Jej grającym trenerem został Marek Gierasimowicz - dziś legenda i ikona polskiego baseballa, a wówczas jeden z najlepszych zawodników „Skry”, mający na swoim koncie również występy w niemieckiej zawodowej lidze. W jednym z wywiadów stwierdził: „Gram od tylu lat, że nie wyobrażam sobie życia bez baseballu”[580]. Szkoleniowiec na co dzień pracował jako kierownik działu logistyki w dużej międzynarodowej firmie, co nie przeszkadzało mu kilka razy w tygodniu pojawiać się na treningach. Kierownikiem drużyny był Piotr Głębocki.

Przeglądając broszurę informacyjną dotyczącą zespołu, można przeczytać, że w roku 2004 „Zbójcerze” postawili przed sobą następujące cele: awans do play-off Mistrzostw Polski, pozyskanie sponsora strategicznego, stworzenie dziecięcej ligi baseballowej, co było jednoznaczne ze zbudowaniem minimum 4 drużyn dziecięcych, promocją baseballu i softballu w mieście i jego okolicach.

Do piaseczyńskiego zespołu należeli w roku 2004 m.in[581].: Krzysztof Babicki - 3 bazowy, Bednarczyk Rafał - łącznik, Białecki Ernest - zapolowy, Hubert Cabajewski - łapacz, Reinaldo Ceballo - łącznik, Adam Florczak - 2 bazowy, Marek Gierasimowicz - miotacz, Jakub Głąb - miotacz, Michał Gościcki - łapacz, Glen Gregory - 3 bazowy, Jarosław Gruchalski - zapolowy, Norbert Kacprzak - 3 bazowy, Rafał Kaliński - 1 bazowy, Andrzej Kędra - łapacz, Krzysztof Kielczyk - zapolowy, Krzysztof Kłodawski - zapolowy, Grzegorz Koblak - łapacz, Jacek Małolepszy - łącznik, Zygmunt Mogiła-Lisowski - miotacz, Jakub Rozwadowski - zapolowy, Krzysztof Rozwadowski - 1 bazowy, David Sauvignon - zapolowy, Kai Schoenhals – miotacz, Michał Sykała - łapacz, Chris Sweeney - łącznik, Jan Świerczewski - zapolowy, Tomasz Urbanek - miotacz, Marcin Wasilewski -miotacz, Sylwester Wyroda - 2 bazowy, Mikołaj Żukowski - zapolowy.

O swojej drużynie trener - Marek Gierasimowicz, powiedział podczas jednego z wywiadów: „Mamy w drużynie trzech kubańczyków, Amerykanina, Francuza. Reszta to Polacy, a jest nas w sumie 32. (…) Jeśli Kubańczyk powie ci, że grał w baseball, to możesz mu zaufać i spokojnie wpuścić go na boisko.

---

[578] Nawiązanie do przygód bohaterów komiksów Janusza Christy - Kajko i Kokosza.

[579] *„Zbójcerze” K.S. Piaseczno*, „Nasz Sport” 2005 nr 1, także *Zbójcerze KS Piaseczno. Pierwsza w Warszawie baseballowa drużyna pierwszoligowa* (broszura), *Historia Baseballu w Warszawie i na Bródnie* (autor Szpiro Mar) na: m.facebook.com/story/php?story_fbid=10155529332047239&id=159167762238 (dostęp 20.10.2020), www.zw.com.pl/artykul/155836.html?print-tak (dostęp 21.10.2020)

[580] warszawa.wyborcza.pl/warszawa/1,54420,2187200.html (dostęp 14.03.2020)

[581] *Zbójcerze KS Piaseczno. Pierwsza w Warszawie baseballowa drużyna pierwszoligowa* (broszura).

5.18 Baseball_SPORT 19.10.2021 21:49 Strona 425

Ale jeśli Amerykanin powie ci, że grał, to lepiej sprawdzić jego umiejętności, bo oni wszyscy mówią, że grali”[582].

Szkoleniowiec dodał również, że Dawid Sauvignon przyjechał do Polski na staż do Ministerstwa Gospodarki. Tak mu się tu spodobało, że po zakończonej praktyce ministerialnej postanowił zostać. Szukając pracy w swoim zawodzie, początkowo zarabiał udzielając lekcji języka francuskiego. Dziennikarzowi przygotowującemu wywiad powiedział: ‘To super kraj. Świetni ludzie. No i macie baseball.’ Jako junior grał we Francji. Jedną z pierwszych rzeczy, jaką zrobił po przyjeździe, to znalezienie zespołu trenującego jego ulubioną dyscyplinę sportu. Tak trafił na „Zbójcerzy”[583].

W zespole grał również Andrzej Kędra - inżynier, który przyjechał do Warszawy z Brzegu. W swoim mieście grał w drużynie młodzików, odnosząc w niej duże sukcesy. Zastanawiał się jak to możliwe, że w mniejszych miastach baseball się rozwija i powstają tam boiska, a nie było ich tak długo w stolicy[584].

Jak podkreślił Rey Ceballo najlepszymi zawodnikami byli wówczas: "Kali", "Złoty" i Marek Gierasimowicz. Oni trzej należeli do Kadry Narodowej. Patrząc na statystyki z meczów, można zauważyć, że również sam Rey Ceballo zdobywał bardzo dużo punktów. Zawodnik wspominając tamte czasy dodał, że atmosfera w drużynie była bardzo dobra, choć czasami i nieco zwariowana. Jedni pracowali, inni nadal się uczyli. „Każdy miał swoje życie, ale gdy pojawiliśmy się na boisku byliśmy RAZEM - stanowiliśmy wspaniałą, silną drużynę”[585].

Z dużym sentymentem wspominał tę drużynę również inny jej zawodnik - Rafał Bednarczyk. W roku 2014 pisał: „Zespół zniknął z mapy polskiego palanta, ale zajmuje szczególne miejsce w naszych sercach - KS Zbójcerze Piaseczno - True Story... (…) Jedyna drużyna, która zlała na kwaśne jabłko mistrzowską drużynę z Kutna 9:0... walkowerem. Największy baseballowy "Harlem Globetrotters, ale bardziej na wesoło ", któremu kibicowała cała Polska z Katarzyną Figurą na czele. Kilku Zbójcerzy do tej pory z powodzeniem występuje w Centaury Warszawa. W drużynie występował też trener Warsaw Diamonds. Bo, jak głosi legenda zawodnikiem każdej drużyny się bywa, a Zbójcerzem jest się przez całe życie. Baseballiści jak Marek, Złoty, Rey czy Zorba powinni się znaleźć w Galerii Sław PZBall”[586].

---

[582] warszawa.wyborcza.pl/warszawa/1,54420,2187200.html (dostęp 14.03.2020)
[583] Ibidem
[584] Ibidem
[585] Wywiad udzielony autorce pracy przez Annę Ceballo i Rey’a Ceballo.
[586] www.facebook.com/centaury.tv/photos/a.752734374801936/752738651468175

5.18 Baseball_SPORT 19.10.2021 21:49 Strona 426

Zawodnicy z Piaseczna mogli liczyć również na wsparcie kibiców. Jak podkreślił Rey Ceballo: „Na spotkania przychodziło coraz więcej publiczności, zaczynaliśmy mieć swoich fanów. Baseball stawał się w Piasecznie coraz bardziej popularną grą!”[587]

Jedno ze spotkań „Zbójcerzy” tak zostało opisane w lokalnej prasie: „Piękna, słoneczna pogoda przyczyniła się do przybycia wielu kibiców, którzy swoim dopingiem doskonale zagrzewali zawodników do walki, co od razu dało wymierne efekty w tabeli wyników. Od początku spotkania prym wiodą Zbójcerze, którzy już w pierwszej zmianie zdobywają 3 punkty. W drugiej bohaterem jest Kuba Rozwadowski, który w mistrzowskim stylu odbija pierwszego w tym meczu i sezonie home runa (odbicie piłki poza boisko), jednakże przeciwnicy nie pozostają dłużni i zdobywają 1 punkt, a w trzeciej zmianie remisują, co daje wynik 4: 4. Jednakże Zbójcerze nie dają wodzić się za nos, czwarta zmiana obfituje w doskonałe interwencje zawodników, a do tabeli wyników wskakują kolejne 4 punkty. W piątej zmianie bazę domową zdobywają Marek Gierasimowicz i Krzysztof Kłodawski, dzięki czemu pojawiają się dwa dodatkowe punkty na koncie drużyny Gospodarzy. Znowu atakuje Kuba Rozwadowski, który ponownie wybija piłkę poza obszar boiska i zdobywa 11 punkt dla swojej drużyny. Do końca meczu pozostają jeszcze trzy zmiany Zbójcerze zmęczeni, ale szczęśliwi nie spoczywają na laurach, i w ósmej zmianie zdobywają ostatnie 4 punkty w tym spotkaniu. Ostateczny wynik to 15: 6 dla Gospodarzy”[588].

Gra w wykonaniu piaseczyńskich baseballistów niestety nie zawsze wyglądała jednak tak wspaniale. Jak pisał jeden z lokalnych dziennikarzy: „Otóż zauważyłam pewną dziwną zależność, mianowicie Zbójcerze przegrywają tylko wtedy, kiedy pogoda im nie sprzyja, a zwłaszcza, kiedy leje jak z cebra. Można było się o tym przekonać w minioną niedzielę (…), kiedy to zostali pokonani przez drużynę MKS "Jastrząb" z Jastrzębia. Dlatego też przydałoby się odprawić egzorcyzmy, może wtedy klątwa przegranych w czasie paskudnej aury minie”[589].

W dniach 13-16.07.2005 w Piasecznie odbył się turniej baseballowy, rozegrany w ramach XI Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży Mazowsze 2005. W lokalnej prasie napisano wówczas, że imprezę tę należy traktować jako coroczne zawody sportowe o randze Mistrzostw Polski juniorów młodszych, wieńczące ogólnopolską rywalizację sportową dzieci i młodzieży. Na stadionie rozegrany został turniej finałowy baseballa, w którym zmierzyły się drużyny

[587] Ibidem
[588] *Nasi górą!*, „Nasz Sport” 2005 nr 3
[589] *II porażka Zbójcerzy w sezonie*, „Nasz Sport” 2005 nr 4

5.18 Baseball_SPORT 19.10.2021 21:49 Strona 427

z Kędzierzyna-Koźla, Kutna, Żorów i Miejskiej Górki. „W związku z zawodami na terenie KS Piaseczno zbudowane zostało specjalne boisko do baseballa, którego koszt ok. 350 tys. zł pokryty został ze środków samorządu województwa mazowieckiego, Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu, Warszawsko-Mazowieckiego Stowarzyszenia Związków Sportowych i środków własnych KS Piaseczno. Przy Klubie Sportowym Piaseczno działa od roku jedna z czołowych w kraju drużyn baseballa KS Zbójcerze oraz sekcje softballu dla dziewcząt”[590].

W roku 2008 drużyna „Zbójcerzy” gościła u siebie nawet reprezentację Polski. Na piaseczyńskim boisku odbyło się wówczas zgrupowanie Kadry Narodowej baseballu. Dla mieszkańców ciekawych tej nieco egzotycznej u nas dyscypliny była to niebywała okazja, by móc się przyjrzeć z bliska grze najlepszych. Na otwarte treningi szczególnie zapraszana była młodzież, co miało przyczynić się do wzrostu popularności sportu w mieście.

Przeprowadzono wówczas dla zawodników nie powołanych na zgrupowanie kadry tzw. ‘try out’. Tak napisały o tym media lokalne: „Mając świadomość ograniczonej możliwości obserwacji lig niższych niż ekstraklasa a jednocześnie nie chcąc pominąć wartościowych zawodników (również nie zrzeszonych PZBall) w trakcie konsultacji kadry narodowej na boisku KS Piaseczno odbędzie się try out dla zawodników nie powołanych na zgrupowanie. Wszyscy chętni grający w baseball, posiadający polski paszport, aktualne badania lekarskie, których umiejętności mogłyby znacząco wzmocnić drużynę Reprezentacji Polski, proszeni są o kontakt mailowy lub telefoniczny w biurem PZBall, lub bezpośrednio z klubem KS Piaseczno, podanie swoich danych kontaktowych oraz krótkiej historii swojej kariery sportowej związanej z baseballem. Chętni stawią się na boisku KS Piaseczno przy ul. Al. 1go Maja 16, 05-500 Piaseczno gotowi do zaprezentowania swoich umiejętności, z własnym sprzętem sportowym, w stroju sportowym w terminie określonym przez PZBall”[591].

Z pewnością do niezapomnianych wydarzeń należało również spotkanie „Zbójcerzy” z zespołem MKS „Kutno” – ówczesnym mistrzem Polski, w którym grali wówczas prawie sami kadrowicze[592]. Doszło wówczas do ogromnej niespodzianki – drużyna z Piaseczna pokonała swoich przeciwników, grających na dodatek przy swojej publiczności. Jak podała lokalna prasa ursynowska, zwycięzcy rozegrali najprawdopodobniej najlepszy mecz w sezonie. Konsekwentnie wy-

[590] *Olimpiada w Piasecznie*, „Gazeta Piaseczyńska” 2005 nr 6

[591] powiat-piaseczynski.info/informacje/ks-zbojcerze-piaseczno-beda-goscic-reprezentacje-polski-1151/

[592] Dla porównania w drużynie „Zbójcerzy” w reprezentacji kraju występował wówczas tylko jeden zawodnik - Rafał Kaliński.

5.18 Baseball_SPORT 19.10.2021 21:49 Strona 428

korzystywali błędy przeciwników, realizując założoną strategię w ataku. Dlatego już w czasie siódmej zmiany uzyskali przewagę 10 punktów, dzięki czemu zakończyli mecz przed czasem. Taka porażka przydarzyła się zawodnikom z Kutna po raz pierwszy od czasów istnienia zespołu. Była tym bardziej dotkliwa, że doświadczyli jej na własnym boisku. W meczu tym „Zbójcerze" wystąpili w następującym składzie: Krzysztof Babicki, Ianis Bouteloup, Reinaldo Ceballo, Adam Florczak, Marek Gierasimowicz, Michał Gościcki, Jarosław Gruchalski, Rafał Kaliński, Krzysztof Kielczyk, Krzysztof Kłodawski, Jakub Rozwadowski, Krzysztof Rozwadowski, David Sauvignon, Michał Sykała, Jan Świerczewski.

W klubie istniały 3 sekcje: męska licząca w różnych okresach 20-33 zawodników, sekcja softballu: 10-14 zawodniczek oraz dziecięca. Warto przy okazji wytłumaczyć, czym różni się baseball od softballu. Ta pierwsza dyscyplina uprawiana jest głównie przez mężczyzn. Dla pań stworzono jej 'lżejszą wersję' - softball. Różni je przede wszystkim sposób narzucania piłki, jej wielkość oraz rozmiary boiska[593].

Niestety po jakimś czasie zespół „Zbójcerzy" Piaseczno rozpadł się, ponieważ, jak powiedział jeden z najlepszych graczy – Rey Ceballo, „każdy z nas miał swoje obowiązki, życie prywatne i zawodowe. Komuś powiększyła się rodzina, ktoś otrzymał propozycję pracy w innym mieście. Zmieniły nam się priorytety…[594]" On sam jako założyciel, lider, kompozytor i muzyk wspaniałego zespołu Tripulacion Cubana skoncentrował się tworzeniu muzyki i koncertach.

Co sprawia, że w Stanach Zjednoczonych, Ameryce Środkowej i Japonii baseball jest tak bardzo popularny? Dla Rey'a Ceballo odpowiedź jest prosta - na jego rodzinnej Kubie to sport narodowy, jeden z najbardziej popularnych na wyspie. Grał od dziecka, tak jak większość jego kolegów. O dyscyplinie tej powiedział: „To sport, w którym trzeba używać nie tylko mięśni, ale również głowy. Bez odpowiednio przygotowanej i realizowanej strategii nie wygrywa się meczów". Przepis na sukces w baseballu? „Pasja, dyscyplina i cierpliwość"[595].

Dlaczego warto uprawiać akurat tę dyscyplinę? Jej pasjonaci przekonują, że: „Baseball jest fascynującą kombinacją różnych umiejętności, psychologii, szczęścia i talentu. Rozwija szybkość, siłę, wytrzymałość, koordynację ruchową i refleks. Uczy odwagi, lojalności, wytrwałości, szacunku dla przełożonych i siebie samego"[596].

[593] *„Zbójcerze" K.S. Piaseczno*, „Nasz Sport" 2005 nr 1
[594] Wywiad udzielony autorce pracy przez Annę i Rey'a Ceballo.
[595] Ibidem
[596] Ibidem

5.18 Baseball_SPORT 19.10.2021 21:49 Strona 429

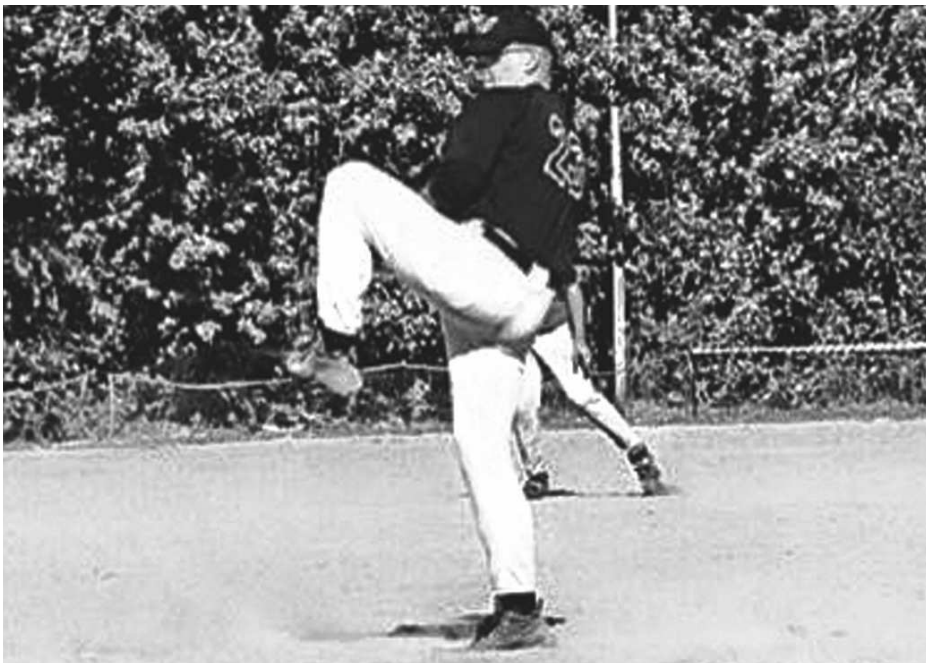

Marek Gierasimowicz, zawodnik i trener zespołu KS „Zbójcerze” Piaseczno - legenda polskiego baseballa; zbiory Rafała Bednarczyka



Drużyna KS „Zbójcerze” Piaseczno; zbiory Rey Ceballo

5.18 Baseball_SPORT 19.10.2021 21:49 Strona 430



KLUB SPORTOWY PIASECZNO

NIP123-00-05-668 BS Piaseczno 21 8002 0004 0016 7279 2000 0001

Piaseczno, dnia 2006.03.09

Zaświadczenie

Klub Sportowy „Piaseczno" informuje, że Kol. Reinaldo Antonio Ceballo Hechavaria jest od 2002 r. podstawowym zawodnikiem naszej drużyny baseballa oraz nieocenionym trenerem i wychowawcą młodzieży.

W.w. będzie uczestniczył w turnieju baseballowym jako zawodnik KS Piaseczno w dniach 25.03.- 26.03.2006 r. w Budapeszcie.

Zaświadczenie wydaje się na prośbę zainteresowanego celem przedłożenia odnośnym władzom.

Z poważaniem

Urzędujący V-ce Prezes
KS „PIASECZNO"
Andrzej Lewandowski

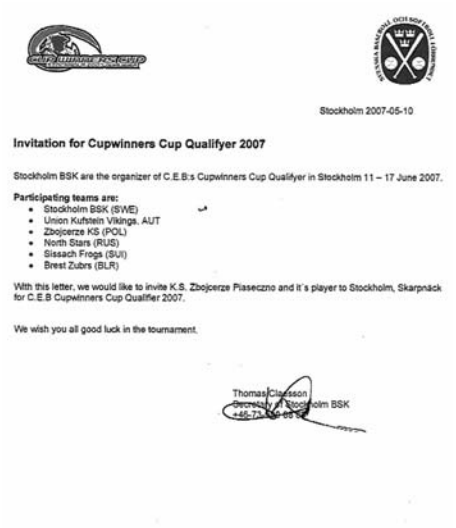

Stockholm 2007-05-10

Invitation for Cupwinners Cup Qualifyer 2007

Stockholm BSK are the organizer of C.E.B:s Cupwinners Cup Qualifyer in Stockholm 11 – 17 June 2007.

Participating teams are:

- Stockholm BSK (SWE)
- Union Kufstein Vikings, AUT
- Zbojcerze KS (POL)
- North Stars (RUS)
- Sissach Frogs (SUI)
- Brest Zubrs (BLR)

With this letter, we would like to invite K.S. Zbojcerze Piaseczno and it´s player to Stockholm, Skarpnäck for C.E.B Cupwinners Cup Qualifier 2007.

We wish you all good luck in the tournament.

Thomas Claesson
Secretary of Stockholm BSK
+46-73-[illegible]

Dokument zaświadczający, że Rey Ceballo jest podstawowym zawodnikiem drużyny baseballowej KS „Zbójcerze" należącej do KS „Piaseczno"; zbiory Rey Ceballo

Zaproszenie na turniej baseballowy w Sztokholmie (C.E.B. Cupwinner Cup Qualifier 2007); zbiory Rey Ceballo



Rey Ceballo (z prawej) podczas meczu baseballowego; zbiory Rey Ceballo

5.18 Baseball_SPORT 19.10.2021 21:49 Strona 431



Zwycięstwo nad kadrą Polski

Sukces Zbójcerzy

W spotkaniu pierwszej ligi baseballu między Zbójcerzami z Piaseczna i aktualnym Mistrzem Polski – drużyną MKS Kutno – doszło do niespodzianki. Zbójcerze pokonali drużynę z Kutna, a zarazem kadrę Polski, jako że w szeregach Kutniarzy wystąpiło 10 kadrowiczów, zaś w teamie Zbójcerzy tylko jeden – Rafał Kaliński.

Zbójcerze rozegrali najlepszy mecz w sezonie – wykorzystali błędy przeciwnej drużyny i konsekwentnie dokładali w ataku, aby pokonać przeciwnika przewagą dziesięciu punktów w 7 zmianie i zakończyć mecz przed czasem. Taka porażka zdarzyła się Kutniarzom po raz pierwszy od istnienia klubu. Mecz odbył się na stadionie w Kutnie.

– MKS wyciągnie po przegranej wnioski i myślę, że następny mecz w Rybniku będzie zwycięski dla MKSu! Do zobaczenia na boisku!" – to słowa Piotra Mikołajczyka, catcher's drużyny MKS uznać wyższość rywala nad własną drużyną.

W drużynie Zbójcerzy zagrali: Krzysztof Bobicki, Ianis Bouteloup, Reinaldo Ceballo, Adam Florczak Marek Gierasimowicz, Michał Gościcki, Jarosław Gruchalski, Rafał Kaliński, Krzysztof Kielczyk, Krzysztof Kłodawski, Jakub Rozwadowski, Krzysztof Rozwadowski, David Sauvignon, Michał Sykała, Jan Świerczewski.

Wyniki ostatnich spotkań pierwszej ligi dowodzą, że baseball jest sportem nieprzewidywalnym. Dowodem jest porażka Zbójcerzy z Centaurami i zwycięstwo nad Mistrzem Polski. W związku z powyższym wydaje się być uzasadnione stwierdzenie, iż polskie drużyny pierwszoligowe w szczytowej formie w stanie są konkurować z najlepszymi drużynami międzynarodowymi.

Zainteresowanych rozgrywkami baseballu zaprasza się na mecze pierwszej ligi w Piasecznie, na boisku przy ulicy 1 Maja 16. Więcej informacji o drużynie Zbójcerze Piaseczno jest do-

Media o sukcesach piaseczyńskich baseballistów; zbiory Rey Ceballo

5.18 Baseball_SPORT 19.10.2021 21:49 Strona 432

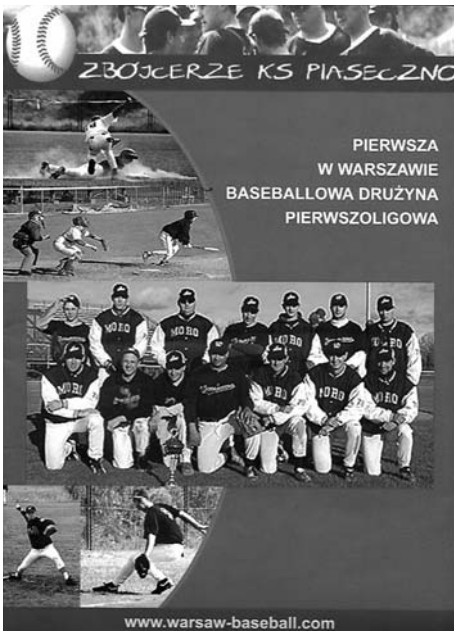

Materiały promocyjne drużyny KS „Zbójcerze" Piaseczno; zbiory Rey Ceballo

4 WARSZAWSKI KURIER SPORTOWY

Homeruny Zbójcerzy

BASEBOLIŚCI ZBÓJCERZE KS PIASECZNO gościli najlepsze w I lidze drużyny: KS Silesia z Rybnika i MKS Jastrząb z Jastrzębia. W meczu z Silesią aż trzech baseballistów Piaseczna, co rzadko się zdarza w jednym spotkaniu, zaliczyło homeruny (odbicia poza boisko – około 100 metrów). Takim uderzeniem popisali się **Marek Gierasimowicz**, **Reinaldo Ceballo** i **Ramsey Truhillo**. Po przepisowych dziewięciu zmianach było 16:16. W dodatkowej, dziesiątej zmianie, jednak Silesia zdobyła dwa biegi i po bardzo wyrównanej grze wygrała 18:16.

W drugim meczu, z prowadzącym w I lidze MKS Jastrząb, baseboliści z Piaseczna już od początku nie dali swoim rywalom. Prowadzili nawet 5:0, by ostatecznie wygrać 11:7. I tutaj Zbójcerze też zanotowali homeruna. Tym razem uczynił to najlepszy zawodnik gospodarzy, pitcher (miotacz), **Rafał Kaliński**, który z powodu zajęć na obozie warszawskiej AWF, nie brał udziału w potyczce z Silesią. Jego doskonale narzuty doprowadziły przeciwników do rozpaczy, łącznie z Japończykiem **Watanabe** (najlepszy baseballista w polskiej lidze). Obiegi dla Zbójcerzy zdobyli: po dwa Kaliński, **Jakub Rozwadowski**, Ceballo i **David Sauvignon** oraz po jednym **Krzysztof Rozwadowski**, **Sylwester Wyroda** i **Andrzej Kędra**.

Zespół wystąpił w składzie: Kędra, **Adam Florczak**, K. Rozwadowski, J. Rozwadowski, Ceballo, Kaliński, Gierasimowicz, Sauvignon oraz **Michał Sykała**.

Zbójcerze znowu będą faworytami Pucharu Polski (w ubiegłym roku zajęli II miejsce) w Żorach (9–11 lipca), a ich forma utrzyma się do mistrzostw Europy, które po raz pierwszy odbędą się w naszym kraju, również w Żorach (31 lipca–6 sierpnia).

E.R.

(Warszawsko-Mazowiecki Związek Baseballu i Softballu)



Media o sukcesach piaseczyńskich „Zbójcerzy"; zbiory Rey Ceballo

5.19 Boks_SPORT 19.10.2021 21:50 Strona 433

5.19 Boks

Początków piaseczyńskiego boksu należy szukać w latach 50-tych XX wieku. Pierwsze mecze rozgrywane były wówczas w baraku stojącym niedaleko dworca. Na ring wychodzili wtedy przede wszystkim zawodnicy KKS „Ruch" i KKS „Kolejarz".

Jednak największe sukcesy w tej dziedzinie sportu, zarówno w boksie amatorskim, jak i zawodowym, odniósł związany od wielu lat z miastem, niezwykle utalentowany i utytułowany zawodnik - Krzysztof 'Diablo' Włodarczyk. Osiągnięcia w tej dziedzinie zapisali na swoim koncie także kickboxerzy - Joanna Gutowska i Przemysław Ziemnicki, reprezentujący KS „Piaseczno" oraz młodzi sportowcy z KS „X Fight" Piaseczno, trenowani przez 8-krotnego Mistrza Polski w boksie amatorskim, uczestnika Mistrzostw Europy, Świata i Igrzysk Olimpijskich - Łukasza Maszczyka.

O początkach kariery sportowej Krzysztofa Włodarczyka tak pisano w piaseczyńskiej prasie w 1996: „184 wzrostu (ciągle jeszcze rośnie), 83 kg wagi, szerokie bary - trudno uwierzyć, że chodzi do szkoły podstawowej i we wrześniu skończy zaledwie 15 lat. Od ubiegłego roku Krzysztof Włodarczyk trenuje boks w warszawskiej Gwardii i w jej barwach w początku czerwca podczas Mistrzostw Polski Juniorów Młodszych w boksie w Świeciu wywalczył po stoczeniu trzech ciężkich walk srebrny medal. Wicemistrz Polski, uczeń naszej szkoły jest ulubieńcem najmłodszych dzieci, którym imponuje swoją siłą. Gdy patrzymy na niego podczas przerw, w czasie których przechadza się korytarzem szkolnym, obwieszony maluchami, trudno nam uwierzyć, że to poważny utytułowany bokser. W przyszłym roku Krzysztof będzie walczył o złoto. Jego kategoria to waga ciężka. Trzymamy za niego kciuki i mamy nadzieję, że mu się uda. Sam Krzysztof zapowiedział: 'Jestem zawzięty i jak na coś się zdecyduję, to muszę to mieć!'"[597].

Kiedy w maju 1998 roku wybierano sportowca roku Piaseczna, najbardziej lubianym zawodnikiem w mieście okazał się być ten zaledwie 16-letni wtedy bokser. Pokonał wówczas lekkoatletów, tenisistów, piłkarzy, kickboxerów i za-

[597] *Rodzi się wielki talent*, „Gazeta Piaseczyńska" 1996 nr 8

5.19 Boks_SPORT 19.10.2021 21:50 Strona 434

paśników. Jak podkreślił reporter „Gazety Piaseczyńskiej": „Zarówno Krzysztof, jak i obecni na sali jego rodzice byli bardzo wzruszeni takim dowodem sympatii i popularności. Krzysztof boks trenuje od niedawna, zaczął bowiem w 8 klasie szkoły podstawowej w KS Gwardia. Już po 7 miesiącach treningu został powołany do Kadry Polski Juniorów. Trzykrotnie zdobył I miejsca: w Pucharze Polski, w Mistrzostwach Juniorów Młodszych oraz Starszych. Siedem razy był najlepszy w rozgrywanych w Polsce turniejach. Stoczył 32 walki, w tym 27 wygranych. 'To rodzice mnie mobilizowali do pracy' - powiedział Krzysztof. 'Tata zawsze powtarzał, że jak mam tracić czas z kolegami, lepiej żebym zajął się sportem'" [598].

Krzysztof „Diablo" Włodarczyk należy obecnie do grona najbardziej utytułowanych polskich bokserów. Ma na swoim koncie dwukrotny tytuł Mistrza Polski Juniorów w wadze ciężkiej, dwukrotny Młodzieżowego Mistrza Polski, brązowego medalisty Mistrzostw Europy kadetów (1997) oraz dwa tytuły Mistrza Świata: organizacji WBC oraz IBF w kategorii junior ciężkiej (do 200 funtów). Jako amator stoczył 66 walk; 61 z nich wygrał (44 przed czasem). Mając 19 lat przeszedł na zawodowstwo.

Nie sposób wymienić tutaj wszystkich tytułów Krzysztofa „Diablo" Włodarczyka, ani opisać jego wszystkich, emocjonujących występów na ringu bokserskim. Warto jednak przypomnieć choćby niektóre. Pierwszą zawodową walkę stoczył 10.06.2000 roku. W swym debiucie pokonał przez nokaut w 2 rundzie Bułgara Andreia Georgieva. Mierząc się z następnymi przeciwnikami zdobył tytuły: Młodzieżowego Mistrza Świata federacji WBC, Mistrza Świata WBF, Mistrza Unii Europejskiej EBU, Mistrza Świata Federacji IBC czy Mistrza Świata Federacji IBF.

Dnia 31.07.2010 Krzysztof Włodarczyk został uhonorowany przez federację WBC statuetką za „najbardziej dramatyczną walkę 2009". Szczególnie trudny, ale i widowiskowy pojedynek stoczył również 21.06.2013 w Moskwie, pokonując Rachima Czachkijewa w ósmej rundzie przez nokaut. Początek walki należał jednak do ingusko-rosyjskiego boksera - Mistrza Olimpijskiego, który wygrał pięć rund (w trzeciej z nich Polak był nawet liczony). Pod koniec szóstej dało się jednak już zauważyć wyraźną przewagę Krzysztofa Włodarczyka. To wówczas dla odmiany Czachkijew leżał po raz pierwszy na ringu i był liczony. Po czwartym nokdaunie sędzia zakończył walkę, obwieszczając triumf polskiego boksera. Pojedynek ten został uznany przez federację WBC za najbardziej dramatyczną walkę 2013 roku.

[598] *Sportowiec Roku*, „Gazeta Piaseczyńska" 1998 nr 9

5.19 Boks_SPORT 19.10.2021 21:50 Strona 435

Dnia 30.11.2019 w Zakopanem zawodnik pokonał jednogłośnie na punkty Gabończyka Taylora Mabikę. Wygrana ta dała mu szansę, na walkę o ponowne zdobycie pasa federacji WBC. Obecnie Krzysztof Włodarczyk w rankingach kilku najważniejszych federacji zajmuje miejsca w pierwszej dziesiątce: WBC - 7, WBA - 12, IBF 9, WBO - poza pierwszą 15[599].

Jak osiągał te wspaniałe sukcesy? W jednym z wywiadów powiedział, że na ring wychodzi po prostu po to, by wygrać[600]. W innym podkreślił konieczność właściwej koncentracji na zadaniu, które ma do wykonania. Stwierdził: „Im więcej myśli się o tym, co może się stać, tym mniej się ryzykuje. Taka reguła: im bardziej masz zajętą głowę, tym mniej skuteczny jesteś na ringu”[601]. Przed samym spotkaniem przełącza się na „tryb walki”. Wtedy stara się skupić, by móc wyzwolić z siebie dodatkową energię. Zwłaszcza że, jak często podkreśla, boks to naprawdę trudny sport. „Jeden cios może zdecydować o wyniku w jedną lub drugą stronę”[602]. Dlaczego zdecydował się, by uprawiać akurat tę dyscyplinę sportu? „Jestem indywidualistą, a boks to sport dla ludzi, którzy lubią liczyć na samych siebie”[603]. Sposób na sukces określił następująco: należy wyjść na ring i walczyć; być czujnym i nie dać się trafić jakimś ciosem; sprawić, by własne uderzenia dochodziły[604].

W kobiecym boksie ogromny sukces osiągnęła również w marcu 2010 roku Joanna Gutowska - kickboxerka KS „Piaseczno”. W ramach przygotowań do zawodów przeprowadzanych w jej koronnej dyscyplinie sportu zawodniczka postanowiła wziąć udział w Mistrzostwach Polski w boksie rozgrywanych w Grudziądzu. Wywalczyła na nich srebrny medal! Drogę do złota zamknęła jej kontuzja odniesiona podczas wcześniejszych, wygranych pojedynków. Był to pierwszy medal w kobiecym boksie zdobyty przez zawodniczkę z Piaseczna.

Podczas mistrzostw Joanna Gutowska zmierzyła się z Katarzyną Zaniewską z klubu „Cristal” Białystok. Wygrała uzyskując znaczną przewagę punktową - 18:5. W kolejnym pojedynku (półfinał) pokonała Kamilę Komarnicką ze „Skorpiona” Szczecin. Mocnymi ciosami zdeklasowała przeciwniczkę, kończąc starcie

[599] www.boxingscene.com/rankings/ (dostęp 4.09.2020)
[600] www.przegladsportowy.pl/boks/krzysztof-wlodarczyk-to-nie-jest-moja-ostatnia-szansa-wywiad/6jczlgn (dostęp 10.12.2019)
[601] kobieta.onet.pl/uroda/krzysztof-diablo-wlodarczyk/394hrmr (dostęp 10.12.2019)
[602] www.przegladsportowy.pl/boks/krzysztof-wlodarczyk-to-nie-jest-moja-ostatnia-szansa-wywiad/6jczlgn (dostęp 10.12.2019)
[603] www.ringpolska.pl/krzysztof-wlodarczyk/3039-wasz-wywiad-krzysztof-diablo-wlodarczyk (dostęp 10.12.2019)
[604] www.przegladsportowy.pl/boks/krzysztof-wlodarczyk-to-nie-jest-moja-ostatnia-szansa-wywiad/6jczlgn (dostęp 10.12.2019)

5.19 Boks_SPORT 19.10.2021 21:50 Strona 436

na ringu wynikiem 29:4. W finale rywalką zawodniczki KS „Piaseczno" miała być utytułowana Karolina Michalczuk z „Paco" Lublin. Niestety po doznaniu kontuzji mięśnia dwugłowego ramienia trener wycofał Joannę Gutowską z udziału w dalszych zawodach[605].

Po tym niespodziewanym sukcesie prasa lokalna przeprowadziła wywiad z brązową medalistką Mistrzostw Polski. Można się było z niego dowiedzieć, że kickboxing zaczęła trenować jako 18-latka. Boks zaczęła intensywnie ćwiczyć po 5 latach, zwłaszcza że, jak sama stwierdziła, zawsze miała „lepsze ręce niż nogi". Przygotowując się do kolejnych turniejów uczestniczyła w zajęciach z trenerem Piotrem Siegoczyńskim - 5 razy w tygodniu po 2h. Na dwa miesiące przed imprezą zmieniła nieco profil treningu. „Zaczęłam dużo biegać i wprowadziłam bardzo intensywny trening siłowy. Do tego doszły ćwiczenia z workiem, tarczami i skakanką"[606]. Wraz z trenerem skoncentrowała się na technice oraz przygotowaniu strategii. Było to niezwykle istotne, ponieważ ciosy w boksie są zupełnie inaczej punktowane niż w K-1, w którym się specjalizowała. Jak wyjaśnił Piotr Siegoczyński: „W boksie sędziowie punktują głównie prawy prosty na głowę. Inne ciosy doceniają rzadko, u Asi punktowali też czasami lewy sierpowy"[607].

Dodatkowe utrudnienie stanowił fakt, że Joanna Gutowska startowała w jednej z lżejszych kategorii - 54 kg, co wiązało się z tym, że przed samymi zawodami musiała zbić wagę. Jak opowiadała: „W zasadzie, to zbijałam ją także w trakcie zawodów. Codziennie o 7 rano odbywało się ważenie. Wstawałam godzinę wcześniej i sprawdzałam ile ważę. Jeśli miałam „nadwagę" w ruch szła skakanka..."[608]

Walka w boksie amatorskim kobiet składa się z czterech rund, z których każda trwa dwie minuty. Zawodniczki walczą w kaskach i miękkich rękawicach, pod które zakładają bandaże. Mają też specjalne, chroniące zęby „szczęki". Joanna Gutowska zamierzała wystartować w czerwonej, jednak w ostatniej chwili okazało się, że kolor ten jest na Mistrzostwach Polski kobiet zabroniony. Jak wyjaśniła: „Podobno widok czerwonej „szczęki" mógłby kojarzyć się niektórym z krwią. Dlatego tuż przed walką musiałam pożyczyć „szczękę" od koleżanki. Niestety, była trochę za mała i bardzo cierpiałam"[609].

[605] www.kbpiaseczno.pl/display.php?174 (dostęp 28.11.2019)
[606] Tomasz Wojciuk, *Urodzona, by walczyć*, „Kurier Południowy" 2010 nr 15
[607] Ibidem
[608] Ibidem
[609] Ibidem

5.19 Boks_SPORT 19.10.2021 21:50 Strona 437

Konieczność wycofania się z zawodów ze względu na kontuzję prawej ręki zawodniczka skwitowała słowami: „Trochę żałuję, że nie skrzyżowałam z nią rękawic. Myślę, że byłoby to cenne doświadczenie..."[610]

Boks kobiet staje się coraz bardziej popularny w Polsce. Jak podkreślał wówczas trener zawodniczki - Piotr Siegoczyński, powodem tego jest fakt, że „jest to dyscyplina niezwykle widowiskowa, którą nieco ogranicza jedynie stosunkowo ubogi repertuar punktowanych ciosów. Kobiety są bardziej zadziorne. Walki mają większe tempo, pada w nich mnóstwo uderzeń. Zawodniczki kierują się często emocjami, mniejszą uwagę zwracając na dyscyplinę taktyczną"[611].

Joanna Gutowska, zapytana o to, czym różni się ta dyscyplina od K-1, wyjaśniła: „W boksie jest zdecydowanie krótszy dystans. Jest dużo ciosów prostych, balansu ciałem. Walka trwa bez przerwy, dlatego trzeba cały czas być w ruchu. Przez te osiem minut można naprawdę solidnie się nabiegać"[612].

Na zakończenie warto dodać, że po roku 2012 boks trenowany był w Piasecznie przede wszystkim w ramach KS „X Fight". Zajęcia prowadził tam m.in. 8-krotny Mistrz Polski w boksie amatorskim, uczestnik Mistrzostw Europy, Świata i Igrzysk Olimpijskich - Łukasz Maszczyk. Jego podopieczni to m.in.: Bartosz Krysik, Jakub Lipski, Tomasz Niezgoda, Kamil Połosak, Adam Przeździecki, Adam Rajczak, Mateusz Szewczyk, Rafał Wójcik. Zawodnicy ci odnieśli liczne sukcesy podczas takich imprez jak: Mistrzostwa Mazowsza Kadetów, otwarte Mistrzostwa Warszawy, Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików, Ogólnopolskie Olimpiady Młodzieży, turnieje bokserskie im. Michała Szczepana.

[610] Ibidem
[611] Ibidem
[612] Ibidem

5.19 Boks_SPORT 19.10.2021 21:50 Strona 438

BEZPŁATNY TYGODNIK PIASECZYŃSKI

Nasz Sport i Kultura

Nr 2 28 września 2010 r. nakład: 20 000 egz.

KLUB PIŁKARSKI PIASECZNO S.S.A. 1923



Stowarzyszenie „Nasz Sport i Kultura" s. 2

Okiem sołtysa s. 4

Kącik podróżnika s. 5

Kulturalni zapraszają s. 6–7

Grawitacja s. 8

Historia sportu w Piasecznie s. 9

Nowy trener KP Piaseczno s. 10

Sport s. 10–12

25 września w hali warszawskiego Torwaru odbyła się gala Wojak Boxing Night, podczas której Krzysztof „Diablo" Włodarczyk, rodowity mieszkaniec Piaseczna, bronił mistrzowskiego pasa federacji WBC w kategorii junioriciężkiej.

Przeciwnikiem Włodarczyka był 35-letni Amerykanin Jason Robinson, który przed walką legitymował się bilansem 19-5 (11 KO). Najważniejszym zadaniem trenera Fiodora Łapina było dobranie odpowiedniej taktyki na ten pojedynek. Robinson jest bokserem leworęcznym, a „Diablo" ostatnią zawodową walkę z mańkutem stoczył niemal dziesięć lat temu.

Być może z tego powodu Włodarczyk nie boksował tak, jak nas do tego przyzwyczaił. „Diablo" walczył bardzo spokojnie, ostrożnie wyprowadzając każdą akcję. Zamiast na sile, skupił się na precyzji ciosów, których wyprowadził znacznie więcej od Amerykanina. Bardzo dobrze radził sobie także w obronie, stosując szybkie uniki. Jason Robinson przy kolejnych próbach trafienia Polaka pruł powietrze i znaczna część jego ciosów w ogóle nie dochodziła do twarzy Włodarczyka.

Walka nie była może widowiskowa, ale „Diablo" wyraźnie bal się powtórki ze swojej pierwszej obrony, przegranej – jeszcze w kategorii IBF – ze Stevenem Cunninghamem. Tutaj o porażce nie mogło być mowy. Zwycięstwo kontrolującego walkę od pierwszego do ostatniego gongu Włodarczyka ani przez moment nie było zagrożone. Wszyscy trzej sędziowie jednomyślną decyzją wskazali, że lepszym bokserem był tego dnia piasecznianin. Czarnogórzec Predrag Aleksić punktował 115:112, Szwajcar Fabian Guggenheim – 116:112, a w ocenie Fina Esy Lehtosaariego „Diablo" wygrał różnicą aż sześciu oczek (117:111).

Zwycięską obronę pasa polski mistrz zadedykował swojemu synkowi, 7-letniemu Czarkowi.

Robert Iwanek

Krzysztof „Diablo" Włodarczyk w: „Nasz Sport i Kultura" 2010 nr 2

5.19 Boks_SPORT 19.10.2021 21:50 Strona 439

BOKS

Krzysztof Włodarczyk - mieszkaniec naszego miasta - uczeń ZSEM, trenujący w Warszawskiej Gwardii - bardzo utalentowany junior uzyskał ostatnio kilka dobrych wyników:

- podczas Ogólnopolskiego turnieju Juniorów "O ciupagę góralską" zajął 1 miejsce,
- w XVI Turnieju o "Złotą rękawicę Wisły w kategorii Junior młodszy zajął 1 miejsce,
- w finałach Pucharu Polski zdobył również 1 miejsce zwyciężając w finale M. Sadkiewicza 4:1.

Brawo, aby tak dalej a doczekamy się reprezentanta Polski w kategorii seniorów.

Lokalna prasa o sukcesach Krzysztofa „Diablo" Włodarczyka, zbiory Agnieszki Cubały

SUKCES BOKSERA

W dniach 4-14 lipca odbywały się w Macedonii w Mieście Bitola I Oficjalne Mistrzostwa Europy Juniorów w boksie. Po stoczeniu kilku ciężkich walk mieszkaniec naszego miasta Krzysztof Włodarczyk osiągnął kolejny sukces, zdobywając brązowy medal w kategorii powyżej 81 kg.

Lokalna prasa o sukcesach Krzysztofa „Diablo" Włodarczyka, zbiory Agnieszki Cubały

5.19 Boks_SPORT 19.10.2021 21:50 Strona 440

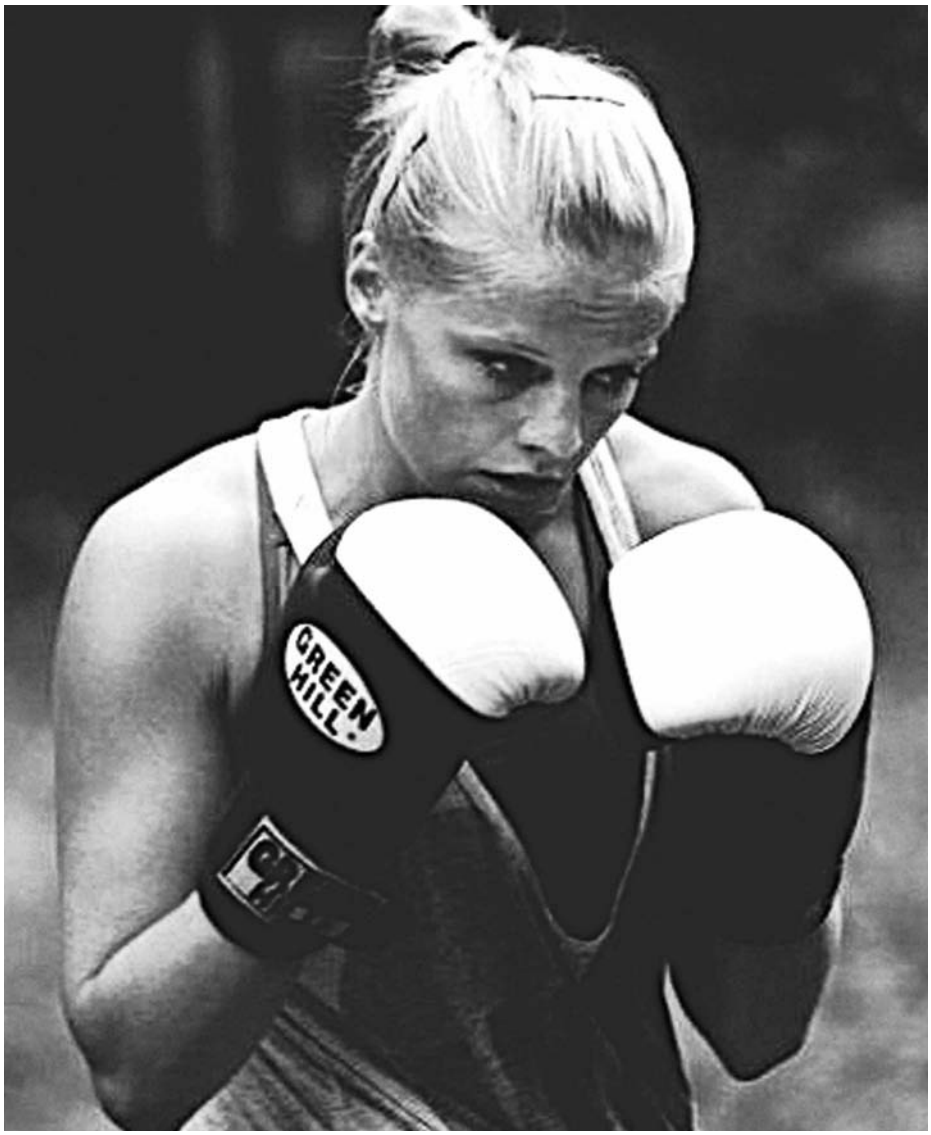

Joanna Gutowska – zawodniczka KS „Piaseczno", odnosząca sukcesy zarówno w boksie, jak i w kickboxingu; zbiory KS „X Fight" Piaseczno

5.20 Badminton_SPORT 19.10.2021 21:51 Strona 441

5.20 Badminton

Dużymi sukcesami w badmintonie może się pochwalić KS „Hubertus" z Zalesia Górnego, którego zawodnicy od jakiegoś czasu osiągają wspaniałe wyniki na arenie krajowej. Tak dobre rezultaty młodych sportowców są efektem ich ciężkiej pracy, konsekwencji działania, wielu wyrzeczeń i oczywiście talentu. Ale także współpracy z trenerką - Katarzyną Garbacką, która sama była niezwykle utytułowaną zawodniczką. (Ma na swoim koncie wiele medali Mistrzostw Polski, Akademickich Mistrzostw Polski oraz Akademickich Mistrzostw Francji). Swoje doświadczenia i umiejętności przekazuje od kilku lat młodym sportowcom z Zalesia Górnego, którzy - tak jak ona sama przed laty, wygrywają kolejne zawody, zdobywając najcenniejsze medale i tytuły.

Jak sama zaczęła grać w badmintona? Pewnego dnia Jej mama znalazła w prasie ogłoszenie dotyczące naboru na zajęcia. „Gdy tylko spróbowałam, od razu wiedziałam, że chcę trenować właśnie tę dyscyplinę" - powiedziała. Na dodatek szybko okazało się, że posiadała ku temu predyspozycje. Jak zauważyła, „byłam szybka, zwinna. Poza tym na zajęciach ciągle coś się działo - nieustannie uczyliśmy się nowych rzeczy, a to bardzo mi odpowiadało"[613].

Współpracę z KS „Hubertus" Katarzyna Garbacka rozpoczęła w roku 2007. Początkowo nie sądziła, że kiedykolwiek mogłaby pracować z dziećmi i młodzieżą. Zakładała, że do Zalesia Górnego pojedzie zrobić tylko pokaz gry. Otrzymała jednak ciekawą ofertę współpracy i postanowiła spróbować pójść tą nową dla siebie drogą. Okazało się, że jej zajęcia cieszą się bardzo dużą popularnością, a sukcesy odnoszone przez podopiecznych przynoszą dużo radości i satysfakcji. Przyznała jednak, że na przestrzeni kolejnych lat zdarzały się sezony, gdy na badmintona zapisywały się tłumy, innym razem przychodziły 2-3 osoby. Obecnie trenuje 3 grupy, z których każda liczy kilkanaście osób.

Trenerka do swoich najzdolniejszych wychowanków z pewnością zaliczyłaby: Lenę i Kajetana Baranowskich, Julię Ciesielską, Ewę Dukałę, Franciszka Eberta, Anielę Gęsicką, Katarzynę Gęsicką, Wiktora Gosia, Aleksandrę i Miko-

[613] Wywiad z Katarzyną Garbacką przeprowadzony przez autorkę pracy.

5.20 Badminton_SPORT 19.10.2021 21:51 Strona 442

łaja Jóźwiaków, Gustawa Karzela, Karola Kwiatkowskiego, Maksymiliana Krogulskiego, Magdalenę Łuczak, Dorotę i Michała Matysiaków, Mateusza Rawiaka, Adama Szolca, Dominika Telakowca i Aleksandra Wyżykowskiego. Największe sukcesy spośród tej grupy odnieśli z pewnością Dorota i Michał Matysiakowie oraz Adam Szolc, którzy zostali powołani do występów w polskiej Kadrze Narodowej.

Podopieczni Katarzyna Garbackiej każdego roku zdobywają liczne medale, występując na takich imprezach jak m.in.: Drużynowe Mistrzostwach Polski, Grand Prix Mazowsza, Grand Prix Polski, Mazovia Junior Cup, Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików, Mistrzostwa Polski Młodzików, Mistrzostwa Polski Młodzików Młodszych, Mistrzostwa Polski Juniorów Młodszych, Mistrzostwa Polski Juniorów i Młodzieżowców, Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży, Puchar Gór Świętokrzyskich, Ogólnopolskie Turnieje (we wszystkich kategoriach wiekowych), Warsaw Open czy też Yonex Lithuanian Junior.

Adam Szolc to najbardziej utytułowany badmintonista z KS „Hubertus". W swojej karierze sportowej zdobył wielokrotnie złote medale na Mistrzostwach Polski Młodzików i Juniorów Młodszych tak w singlu, jak i deblu. Ze względu na osiągane wyniki i styl gry bywał wybierany najlepszym zawodnikiem tych imprez. Zapytany, dlaczego warto trenować badmintona, odpowiedział: „jest piękną, olimpijską dyscypliną sportu, dzięki której harmonijnie możemy rozwijać nasze ciało oraz umysł. Skorzystać możemy również w znaczeniu społecznym, ponieważ w badmintona zawsze gramy z drugą osobą. Badminton jest bardzo szybkim sportem (rekord prędkości lotki przy uderzeniu to 493km/h!), co sprawia, że gracz podczas akcji musi podejmować prawidłowe decyzje w ciągu ułamka sekundy. Nie mam żadnych złudzeń co do tego, że badminton jest sportem złożonym i nieprzewidywalnym, dlatego dyscyplina ta zyskuje coraz większą popularność wśród dzieci, młodzieży oraz amatorów"[614].

Ta wypowiedź ciekawie koresponduje z tym, co powiedziała jego trenerka z KS „Hubertus" - Katarzyna Garbacka, która podkreśliła, że badminton warto uprawiać, ponieważ dyscyplina ta wpływa na rozwój wielu cech motorycznych takich jak: szybkość, wytrzymałość, moc, zręczność, siła czy koordynacja ruchowa. Poza tym, jest to idealna dyscyplina dla osób, które lubią się nieustannie uczyć czegoś nowego. Nie sposób się więc nudzić na treningach[615]. Trenerka podkreśliła również, że uprawianie tego sportu pozwala opanować wiele umiejętności, które bardzo przydają się w codziennym życiu. Należą do nich: konsekwencja działania, bardzo dobra organizacja, samodyscyplina, cierpliwość,

[614] Wywiad z Adamem Szolcem przeprowadzony przez autorkę pracy
[615] Wywiad z Katarzyną Garbacką przeprowadzony przez autorkę pracy.

5.20 Badminton_SPORT 19.10.2021 21:51 Strona 443

umiejętność realizacji wytyczonych celów, ale i walki - o siebie, swoją przyszłość, przekonania. Człowiek przyzwyczajony do staczania pojedynków na korcie, nie podda się szybko w życiu codziennym. Ta ostatnia umiejętność jest obecnie zdaniem Katarzyny Garbackiej szczególnie ważna. Dziś wielu młodym ludziom wszystko przychodzi zbyt łatwo. Dlatego konieczność zderzenia się z brutalną rzeczywistością może się dla nich później okazać bardzo trudna i bolesna. Sport może ich przed tym uchronić[616].

Adam Szolc, wspominając początek swojej przygody z dyscypliną, powiedział: „Wciągnąłem się w badmintona, ponieważ z miesiąca na miesiąc, gdy już zdobywałem coraz większe umiejętności (…), to gra przynosiła coraz więcej satysfakcji i radości”[617]. Tym, którzy chcieliby pójść jego śladami zdradził, jak osiągał wyznaczone cele. „Jeżeli chodzi o mój przepis na sukces to najprościej ująłbym to w taki sposób, że aby odnieść w czymkolwiek sukces potrzebne jest działanie, działanie i jeszcze raz działanie - bez tego ani rusz”[618]. Dodał również, że zawsze należy wierzyć w siebie i swoje możliwości i nie zniechęcać się chwilową stagnacją albo faktem, że na wyniki trzeba niekiedy poczekać. Cierpliwość jest cechą, która przydaje się zawsze i wszędzie - także w sporcie.

Podając swoją ‘receptę na sukces’, Katarzyna Garbacka wyjaśniła, że niezwykle istotne jest wyrobienie w sobie mentalności zwycięzcy. Tak jak w wielu innych dyscyplinach, najważniejsze mecze niejednokrotnie wygrywa się ‘głową’. Bardzo przydatne są również takie cechy jak: wytrwałość, konsekwencja działania, cierpliwość, wiara w swoje możliwości oraz umiejętność jasnego sprecyzowania celu, do którego się dąży. Najbardziej istotna jest jednak pracowitość. Trenerka powtarza często swoim wychowankom, że w sporcie nic samo nie przychodzi. Jeśli talent nie jest podparty ciężką pracą i intensywnym treningiem, to nic z tego nie będzie. Trudno również osiągnąć sukces, jeśli zbyt szybko się uwierzy w to, że już wszystko się wie i potrafi. Praca liczy się przede wszystkim. Jest dużo ważniejsza niż predyspozycje[619].

A jeśli mowa o tych ostatnich, to o grze w badmintona szczególnie powinny pomyśleć osoby posiadające rozwinięte, w stopniu ponad przeciętnym, cechy motoryczne, takie jak: zwinność, naturalna siła, szybkość czy wytrzymałość. Na korcie zawsze będą one stanowiły dodatkowy atut. Nad techniką zawsze można popracować.

---

[616] Ibidem
[617] Wywiad z Adamem Szolcem przeprowadzony przez autorkę pracy
[618] Ibidem
[619] Wywiad z Katarzyną Garbacką przeprowadzony przez autorkę pracy.

5.20 Badminton_SPORT 19.10.2021 21:51 Strona 444

Adam Szolc dodał, że: „Aby osiągnąć sukces przede wszystkim potrzebna jest wytrwałość w działaniu i w dążeniu do celu. Ważna jest również świadomość samego siebie oraz świadomość, po co się robi dane rzeczy i po co tak naprawdę trenuję czy się doskonalę. Przykładowo u mnie było tak, że jak miałem (…) około 13-14 lat, to nikt mi wielkiej kariery nie wróżył, a rok później, gdy miałem już 15 lat, zostałem podwójnym Mistrzem Polski Młodzików. Więc z mojego przykładu wiem, że wiara w siebie połączona z wytrwałością może przynieść sporo sukcesów”[620].

Trenerka Katarzyna Garbacka, podobnie jak i szkoleniowcy innych dyscyplin zauważyła, że obecnie dużo trudnej zachęcić dzieci i młodzież do uprawiania sportu. Przekonać, że zajęcia są ciekawe i rozwijające. Nakłonić do wysiłku, uwagi, intensywnego treningu. Trzeba rywalizować nie tylko z bogatą ofertą innych zajęć sportowych, ale i szerokim wachlarzem zajęć dodatkowych, takich jak nauka języków, balet czy teatr. Poza tym, wielu młodych ludzi boi się rywalizacji, oceny, konfrontacji, a przede wszystkim tego, że stając do pojedynku z kimś czasami mogą ponieść porażkę. Wcale nie chcą się sprawdzać ani mierzyć z rzuconym wyzwaniem. Dlatego szczególnie trudno jest obecnie zainteresować młodych ludzi sportem wyczynowym, wymagającym ciężkiej pracy, cierpliwości oraz wielu wyrzeczeń[621].

Podkreśliła, że czasami niektórzy rodzice potrafią być dużo bardziej zainteresowani i zaangażowani niż dzieci przyprowadzane na zajęcia. Jednak, by młodzi zawodnicy mogli osiągnąć sukces w danej dyscyplinie, rodzice i szkoleniowiec muszą ze sobą ściśle współpracować. Na pewnym etapie sam zawodnik musi także bardzo poważnie podchodzić do treningów. I chcieć dawać z siebie coraz więcej – tylko taka postawa prowadzi prosto do celu. „Jeśli ktoś to szybko zrozumie, to odniesie sukces”[622].

[620] Wywiad z Adamem Szolcem przeprowadzony przez autorkę pracy
[621] Wywiad z Katarzyną Garbacką przeprowadzony przez autorkę pracy.
[622] Ibidem

5.20 Badminton_SPORT 19.10.2021 21:52 Strona 445



Zawodnicy KS „Hubertus” podczas treningu z Katarzyną Garbacką; zbiory KS „Hubertus” Zalesie Górne



Zawodnicy KS „Hubertus” - Michał Matysiak, Dorota Matysiak, Adam Szolc z trenerką – Katarzyną Garbacką podczas Indywidualnych Mistrzostw Polski Juniorów oraz Indywidualnych Mistrzostw Polski Młodzików Młodszych, Kępno 15-17 grudnia 2017; zbiory KS „Hubertus” Zalesie Górne

5.20 Badminton_SPORT 19.10.2021 21:52 Strona 446



Dekoracja medalistów gry podwójnej mężczyzn podczas Indywidualnych Mistrzostw Polski (Lublin 21-23.04.2017), srebrny medal wywalczyli zawodnicy KS „Hubertus" - Adam Szolc i Michał Kikosicki; zbiory KS „Hubertus" Zalesie Górne



Dekoracja medalistów gry mieszanej Międzywojewódzkich Mistrzostw Młodzików (Zielonka 2020), na podium znalazły się aż 3 pary z KS „Hubertus"; zbiory KS „Hubertus" Zalesie Górne

5.20 Badminton_SPORT 19.10.2021 21:52 Strona 447

-



Zawodnicy KS „Hubertus" - Adam Szolc i Dorota Matysiak z trenerką – Katarzyną Garbacką, podczas Indywidualnych Mistrzostw Polski, Lublin 21-23.04.2017; zbiory KS „Hubertus" Zalesie Górne



Adam Szolc z reprezentacją Polski podczas Drużynowych Mistrzostw Świata Juniorów (2017); zbiory Adama Szolca

5.20 Badminton_SPORT 19.10.2021 21:52 Strona 448



Zawodniczka KS „Hubertus" - Dorota Matysiak (pierwsza od lewej) – złota medalistka w grze podwójnej turnieju Mazovia Junior Cup 2015; zbiory KS „Hubertus" Zalesie Górne



Adam Szolc i Robert Cybulski - złoci medaliści Międzynarodowych Mistrzostw Polski Juniorów w deblu (2017); zbiory Adama Szolca

5.20 Badminton_SPORT 19.10.2021 21:52 Strona 449



Adam Szolc i Michał Sobolewski - złoci medaliści Mistrzostw Polski Juniorów Młodszych; zbiory Adama Szolca



Zawodnicy KS „Hubertus" wraz z trenerką – Katarzyną Garbacką, podczas Międzywojewódzkich Mistrzostw Młodzików, Orneta 2019; zbiory KS „Hubertus" Zalesie Górne

5.20 Badminton_SPORT 19.10.2021 21:52 Strona 450



Zawodnicy KS „Hubertus" wraz z trenerką – Katarzyną Garbacką, na Mistrzostwach Polski Młodzików Młodszych w Badmintonie; zbiory KS „Hubertus" Zalesie Górne



Zawodnicy KS „Hubertus" podczas Indywidualnych Mistrzostw Polski Juniorów i Indywidualnych Mistrzostw Polski Młodzików Młodszych, Kępno 15-17 grudnia 2017, złoty medal w grze pojedynczej zdobył Michał Matysiak, a brązowy - Adam Szolc; zbiory KS „Hubertus" Zalesie Górne

5.20 Badminton_SPORT 19.10.2021 21:52 Strona 451



Zawodnicy KS „Hubertus” wraz z trenerką - Katarzyną Garbacką, podczas Krajowego Turnieju w Warszawie 2015; zbiory KS „Hubertus” Zalesie Górne



Najmłodsi sportowcy KS „Hubertus” podczas treningu badmintona z Katarzyną Garbacką; zbiory KS „Hubertus” Zalesie Górne

5.20 Badminton_SPORT 19.10.2021 21:52 Strona 452

5.21 Łucznictwo_SPORT 19.10.2021 21:53 Strona 453

5.21 Łucznictwo

Łucznictwo, obok piłki nożnej i badmintona, stało się w Zalesiu Górnym niezwykle popularne. Dlaczego tak wielu młodych ludzi chce trenować akurat tę dyscyplinę? Odpowiedział na to pytanie prezes KS „Hubertus" - Stanisław Szczyciński. „W tym sporcie chodzi o perfekcję, opanowanie każdego mięśnia swojego ciała. Wystarczy jedno drżenie i strzał nie jest celny. By zawsze trafiać w dziesiątkę zawodnik musi poznać swoje ciało, umieć je kontrolować. Powtarzalność ruchów, świadomość każdego milimetra ciała to to, na co zwraca się uwagę w łucznictwie. Jednak łucznictwo trenuje nie tylko ciało, lecz także psychikę. Sport ten wymaga spokoju, opanowania, precyzji… To niesamowita dyscyplina. Pozwala człowiekowi opanować samego siebie. Przekłada się to na życie - umiejętność koncentracji pomaga w każdej sytuacji, jaka nas spotyka - tłumaczy Prezes KS „Hubertus". - Łuki są obecnie bardzo różnorodne. Mają bardziej lub mniej elastyczne ramiona. Dla każdej osoby dopasowywany jest sprzęt, co więcej - można go potem zmieniać. Nawet osoby, które mają mniej siły, mogą trenować łucznictwo"[623].

Duże zainteresowanie dyscypliną sprawiło, że na treningi zaczęło przychodzić coraz więcej osób. Znalazły się wśród nich również takie, które dzięki pracy, konsekwencji, naturalnym predyspozycjom i talentowi odniosły ogromny sukces. Dlatego zawodnicy KS „Hubertus" mogą się pochwalić licznymi medalami, tytułami, a nawet powołaniem do Kadry Narodowej.

Do osiągnięcia tych wspaniałych rezultatów w dużym stopniu przyczynił się doświadczony i utytułowany trener - Paweł Soliński, który z klubem związał się w roku 2007. Jak podkreślił prezes klubu - Stanisław Szczyciński: „To trener, który wychowuje mistrzów. Spod jego skrzydeł wyszli zawodnicy zdobywający medale na Igrzyskach Olimpijskich i na Mistrzostwach Europy. Podopieczni Pawła Solińskiego dwukrotnie ustanawiali rekordy Europy i ośmiokrotnie rekordy Polski. Cieszymy się, że zajęcia w Klubie „Hubertus" prowadzi człowiek o tak wielkich kompetencjach i dokonaniach"[624].

[623] www.przegladpiaseczynski.pl/spoleczenstwo/w-dziesiatke/ (dostęp 12.12.2019)
[624] www.przegladpiaseczynski.pl/spoleczenstwo/w-dziesiatke/ (dostęp 12.12.2019)

5.21 Łucznictwo_SPORT 19.10.2021 21:53 Strona 454

Pierwszym zawodnikiem KS „Hubertus", który otrzymał powołanie do polskiej Kadry Narodowej, był Grzegorz Jurczak. W jego ślady postanowił pójść Jakub Kultys, zdaniem trenera Solińskiego, najbardziej uzdolniony i utytułowany łucznik w historii klubu. Już jako dziecko zachwycał swoimi wynikami. W roku 2016, podczas Warszawskiej Olimpiady Młodzieży, w kategorii dzieci zajął I miejsce, zdobywając 4 złote medale i 1 srebrny. Pobił w ten sposób rekord WOM! Wraz z wiekiem i rozwojem przyszły kolejne tytuły mistrzowskie łucznika z Zalesia Górnego. Jakub Kultys początki swojej przygody z łucznictwem wspomina następująco: „Gdy miałem siedem lat trenowanie łucznictwa było dla mnie strzałem w ciemno. Nigdy wcześniej nie interesowałem się tym sportem. Jednak tak mnie to zafascynowało, że strzelam aż po dziś dzień"[625].

Pierwszy rok startów w kategorii Młodzików Młodszych przyniósł Jakubowi Kultysowi złoty medal Mistrzostw Polski w strzelaniu zespołowym - należał do drużyny "Mazowsze I", w ramach której startował wraz z dwoma łucznikami z warszawskiego „Drukarza" i zawodnikiem z Radomia. Wielki sukces odniósł w marca 2018 roku w Tyczynie podczas VIII Halowych Mistrzostw Polski Młodzików w łucznictwie, gdzie wywalczył złoty medal. Jak podkreślił, jeszcze trudniejsza była obrona tego tytułu. Dlatego to osiągnięcie uważa za najcenniejsze w swojej karierze[626]. Pierwsze miejsce zajął również podczas niezwykle prestiżowych międzynarodowych zawodów halowych - Memoriału im. Karola Hibnera.

Ostatnio znaczące sukcesy osiąga również Jan Stępniewski, który ostatnio zdobył m.in. tytuł halowego Mistrza Polski Młodzików (2019) oraz brązowy medal podczas Warszawskiej Olimpiady Młodzieży (2019)

Do grona utytułowanych łuczników z KS „Hubertus" należą również: Marta Hebenstreit, Olga Madura, Agata Rościszewska, Wiktor Ciopciński, Aleksander Gołębiowski, Józef Karzeł, Mateusz Telecki Grupa ta zdobywała medale i wyróżnienia m.in. podczas takich imprez jak: Halowe Zawody Łucznicze o Puchar Burmistrza Piaseczna, Międzynarodowy Halowy Memoriał im. Karola Hibnera, Warszawska Olimpiada Młodzieży, Halowe Mistrzostwa Polski Młodzików i Juniorów Młodszych.

Na pytanie dlaczego warto trenować łucznictwo trener Paweł Soliński podkreślił, że przede wszystkim jest to sport, który łączy w sobie statykę i dynamikę. Poprzez pracę nad opanowaniem właściwej techniki strzelania wpływa się na wyrobienie prawidłowej sylwetki. Poza tym zwiększa się zdolność kon-

[625] Wywiad z Jakubem Kultysem przeprowadzony przez autorkę pracy
[626] Ibidem

5.21 Łucznictwo_SPORT 19.10.2021 21:53 Strona 455

centracji. Dodatkowy walor stanowi możliwość spędzania dużej ilości czasu na świeżym powietrzu i otwartych przestrzeniach oraz kontakt z przyrodą[627]. Jakub Kultys dodał, że sport ten: „pomaga się wyciszyć i uspokoić. Pozwala także poznać nowych ludzi i daje dużo satysfakcji"[628].

Trener jest zdania, że szczególnie predysponowane do uprawiania tego sportu są osoby, które potrafią zapanować nad swoimi nerwami i emocjami; zachowują spokój nawet w wyjątkowo stresujących sytuacjach oraz są w stanie się skoncentrować, pomimo mało sprzyjających warunków. Jego zawodnik - Jakub Kultys dodał, że cechy, które pomagają osiągnąć sukces w tej dyscyplinie, to opanowanie i umiejętność wyłączenia się na działanie czynników zewnętrznych[629].

Podając receptę na sukces szkoleniowiec i zawodnik byli wyjątkowo zgodni – obaj stwierdzili, że to przede wszystkim połączenie 3 czynników: systematyczność, ciężka praca i słuchanie wskazówek trenera[630].

Marzeniem młodego sportowca jest wyjazd na igrzyska olimpijskie, czego mu oczywiście serdecznie życzymy!



Jakub Kultys – najzdolniejszy i najbardziej utytułowany zawodnik sekcji łuczniczej KS „Hubertus"; zbiory Pawła Solińskiego i KS „Hubertus"

[627] Wywiad z Pawłem Solińskim przeprowadzony przez autorkę pracy
[628] Wywiad z Jakubem Kultysem przeprowadzony przez autorkę pracy
[629] Wywiady przeprowadzone z Pawłem Solińskim i Jakubem Kultysem.
[630] Ibidem

5.21 Łucznictwo_SPORT 19.10.2021 21:53 Strona 456



Zawodnik KS „Hubertus” - Jakub Kultys - halowy Mistrz Polski Młodzików (2019); zbiory Pawła Solińskiego i KS „Hubertus”



Grzegorz Jurczak – pierwszy zawodnik z KS „Hubertus”, który otrzymał powołanie do polskiej Kadry Narodowej; zbiory Grzegorza Jurczaka

5.22 Jazda konna_SPORT 19.10.2021 21:54 Strona 457

5.22 Jazda konna

Jazda konna należy do grupy sportów elitarnych i od dziesięcioleci nic w tej materii się nie zmienia. Chcąc jeździć profesjonalnie należy przeznaczyć na ten cel znaczne środki finansowe. Zakup konia, utrzymanie go i wytrenowanie, koszty nauki jazdy, odpowiedni strój - to wszystko generuje kolejne koszty. Jednak miłość do tej dyscypliny przekazywana jest najczęściej w genach - z pokolenia na pokolenie. A prawdziwa pasja jest w stanie pokonać wszelkie przeszkody i ograniczenia, również te o charakterze materialnym. Z pewnością dodatkowym atutem jazdy konnej jest bliski kontakt z dziką przyrodą oraz ze wspaniałymi zwierzętami, jakimi są konie. Dodatkowo trening, poza wszystkimi atutami, jakie przynosi ruch na świeżym powietrzu, uczy samodyscypliny, cierpliwości, pokory i szacunku dla zwierząt.

Ze względu na fakt, że pasjonatów jazdy konnej nie brakowało i w Piasecznie, w 1989 powstała sekcja jeździecka, działająca w ramach klubu KS „Polkolor”[631].

Niestety obecnie większość stajni i klubów jeździeckich zlokalizowana jest na obrzeżach Gminy Piaseczno. Jednak ci, którym nie straszne są takie przeszkody, mogą skorzystać m.in. z oferty Klubu Jeździeckiego „Aldragho” (Józefosław), „Akademii Jazdy Konnej ABC” (Siedliska), Besthorses - Nauki Jazdy Konnej, Klubu Jeździeckiego „Delfin” (Piaseczno), Equus - Stadniny Koni (Żabieniec), Klubu Jeździeckiego „Pony” (Złotokłos), „Poster Piaseczno” (sekcja jeździecka), Klubu Jeździeckiego „Szumawa” (Piaseczno), Stajni Aland (Wólka Kozadowska), Stajni Chojnów, Stajni Łbiska, Stajni Piaseczno.

Klub Jeździecki „Algragho” organizuje również cykliczne regionalne zawody w skokach przez przeszkody, podczas których można zdobyć punkty do Ligi Warszawy i Mazowsza. Patronat honorowy nad tą impreza obejmuje najczęściej Burmistrz Miasta i Gminy Piaseczno.

W ośrodku znajdują się m.in. pensjonat dla koni, szkoła jazdy konnej dla dzieci i młodzieży, kryta ujeżdżalnia, karuzela dla koni, czworobok konkursowy,

[631] Andrzej Lewandowski, *Najlepszy okres w historii klubu 1989-1992*, „Nasz Sport i Kultura” 2010 nr 13, s. 9

5.22 Jazda konna_SPORT 19.10.2021 21:54 Strona 458

place treningowe, padoki. Zajęcia i treningi prowadzone są przez wykwalifikowaną kadrę instruktorską. Można się w czasie nich np. przygotować się do zdania egzaminów na Brązową Odznakę Jeździecką.

Zawodnicy trenujący w Józefosławiu mają na swoim koncie bardzo dużo sukcesów. Świadczy o tym fakt, że „Aldragho" za wyniki uzyskane w roku 2019 znalazł się na 2 miejscu w Ogólnopolskim Rankingu Ministerstwa Sportu, obejmującym wszystkie kluby w całej Polce. Natomiast na samym Mazowszu uzyskało drugie miejsce - tym razem za ilość medali zdobytych w roku 2019[632].

W ostatnim czasie szczególnie głośno było o Ewie Macieszczak, która za świetne wyniki w skokach i ujeżdżaniu otrzymała od PZJ prestiżowe wyróżnienie.

Do innych utytułowanych zawodników związanych z klubem z Józefosławia, w ostatnim roku zaliczały się m.in.: Julia Chęcińska, Barbara Dzierżyńska, Matylda Grzelczak, Julia Kapel, Alicja Lipkowska, Nina Makowska, Marta Matwijów, Lena Oleszkiewicz, Małgorzata Urbańska.

[632] Klub Jeździecki Aldragho, na www.facebook.com/Klub-Je%C5%BAdziecki-Aldragho-476164455799027 (dostęp 23.09.2020)

5.22 Jazda konna_SPORT 19.10.2021 21:54 Strona 459

Zawody jeździeckie

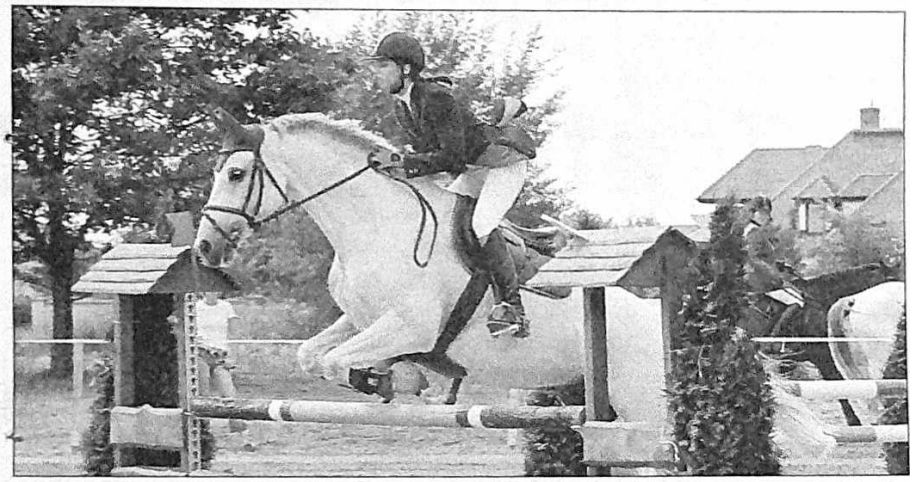

W najbliższą sobotę, 20 czerwca, w klubie jeździeckim Aldragho przy ul. Działkowej 54 w Józefosławiu odbędą się regionalne zawody w skokach przez przeszkody, będące kolejnym etapem w rozgrywkach Ligi Warszawy i Mazowsza. Początek o godz. 10.

Lokalna prasa o zawodach jeździeckich organizowanych przez Klub „Aldragho" z Józefosławia; zbiory Agnieszki Cubały

Zawody hippiczne

Klub jeździecki Aldragho z Józefosławia organizuje coroczne zawody konne w skokach przez przeszkody pod patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Piaseczno.



Zawody, które odbędą się 21 czerwca w stadninie przy ul. Działkowej 54, są XI Eliminacją Ligi Mazowsza. Organizatorzy zapraszają kibiców w dniu imprezy od godziny 10.00. Przy chłodnych napojach i przysmakach z grilla podziwiać będzie można zarówno dzieci na kucach, jak i rywalizację sportową profesjonalistów - w konkursach, gdzie wysokość przeszkód sięga 130 cm. Szczegółowy program można znaleźć na stronie **www.aldragho.pl**. Wstęp wolny

Lokalna prasa o zawodach jeździeckich organizowanych przez Klub „Aldragho" z Józefosławia; zbiory Agnieszki Cubały

5.22 Jazda konna_SPORT 19.10.2021 21:54 Strona 460

5.23 Taniec_SPORT 19.10.2021 21:55 Strona 461

5.23 Taniec

Patrząc na popularność, jaką cieszą się w mieście zajęcia taneczne prowadzone w szkołach, akademiach czy klubach fitness, można byłoby zaryzykować twierdzenie, że Piaseczno kocha taniec. A przynajmniej, że jest on jedną z ulubionych aktywności fizycznych mieszkańców - tych młodszych i tych nieco starszych. Z tezą tą zgadza się również Urszula Strzeżek - założycielka „Grawitacja Sport Academy", klubu który w roku 2021 będzie obchodził 25-lecie swojego istnienia. „Myślę, że roztańczyliśmy Piaseczno" - potwierdza.

Z całą pewnością w opinii tej jest bardzo racji, zwłaszcza że klub o którym mowa, dzięki sukcesom swoich zawodników, osiąganym na arenie międzynarodowej i krajowej, stał się wizytówką miasta. Obecnie „Grawitacja Sport Academy" znajduje się w profesjonalnym studiu tanecznym, dysponując przestrzenią1500 m^2. Trenuje tutaj ponad 1300 tancerzy, którzy swój talent i pasję rozwijają pod okiem profesjonalnych choreografów, często wychowanków klubu.

Wśród byłych i obecnych zawodników i trenerów „Grawitacji" odnajdujemy wielokrotnych Mistrzów Świata, Europy i Polski. W samym 2019 roku na koncie klubu znalazło się aż 377 medali – 168 złotych, 113 srebrnych i 96 brązowych [633]. Szczególnie dużo wyróżnień piaseczyńscy tancerze zdobyli w następujących technikach: Jazz Dance, Disco Dance, Disco Freestyle, Hip-Hop, Locking, Modern Contemporary, Dance Show, Disco Slow, startując w kategoriach: Solo, Duety, Pary, Małe Grupy i Formacje.

Osiągnięcia te były zauważane i doceniane, o czym świadczy ilość stypendiów sportowych, nagród i odznaczeń przyznanych zarówno trenerom, jak i ich podopiecznym. W ostatnich latach „Grawitacja Sport Academy" została nagrodzona m.in. przez: Ministra Sportu i Rekreacji, Polski Związek Tańca Sportowego, Polską Federację Tańca, Gminę Piaseczno, Starostwo Powiatowe czy też GOSIR[634]. Imiennie wyróżnieni zostali m.in. Szymon Kowalewski, Katarzyna Lubianiec, Mateusz Strzeżek i Urszula Strzeżek.

[633] Wywiad przeprowadzony przez autorkę pracy z Szymonem Kowalewskim i Urszulą Strzeżek.
[634] Ibidem

5.23 Taniec_SPORT 19.10.2021 21:55 Strona 462

Przez ostatnie ćwierć wieku utytułowanych tancerzy było tak wielu, że szefostwo klubu, poproszone o podanie tych, którzy mają na swoim koncie największe osiągnięcia, znalazło się w trudnej sytuacji. Nie można było wymienić wszystkich, a każdy wybór wydawał się być dla kogoś krzywdzący. „Jeśli prześledzimy te 24 lata działalności klubu, to tytuły mistrzowskie można liczyć w dziesiątkach, myślę że uzbierałoby się około setki, zważywszy, że tańczyliśmy i tańczymy w wielu federacjach. Postaram się wymienić tych, którzy te tytuły zdobywali wielokrotnie w różnych federacjach i w różnych kategoriach. A są to: Katarzyna Wis, Paweł Płoski, Mateusz Strzeżek, Justyna Biernadska, Kasia Lubianiec, Marika Uszyńska, Adrianna Poręcka, Edyta Szczęsna, Sebastian Strzeżek, Julia Borowiecka, Katarzyna Stefańska, Zuzanna Szewczak, Kuba Michalak, Dawid Żak, Kuba Kossykowski, Dawid Sundrani, Mateusz Kuśnierkiewicz, Melania Makowska, Oliwia Rybicka”[635]. Nie padła również odpowiedź na pytanie, który z wychowanków był najbardziej utalentowany. Wyróżnienie jednej czy dwóch osób byłoby bardzo niesprawiedliwe.

Jaka jest w takim razie recepta na sukces w tańcu sportowym? Odpowiedzi na to trudne pytanie podjęli się Szymon Kowalewski i Urszula Strzeżek. Oboje uważają, że ‘przepis’ na realizację swoich celów i spełnienie marzeń jest jeden – bez względu na to, czy mówimy o tańcu, jakiejkolwiek innej dyscyplinie sportu czy też innej dziedzinie życia - „najważniejsze są chęci. Oprócz tego trzeba być zdeterminowanym, wyznaczyć sobie cele i sukcesywnie dążyć do ich realizacji. Trening, trening i jeszcze raz trening. Pokora, samozaparcie, wytrwałość i talent oczywiście. Bardzo ważne w osiągnięciu sukcesu jest pełne zaufanie do trenera oraz współpraca na linii: zawodnik, trener i rodzic”[636].

Czy każdy może spróbować w tej dziedzinie swoich sił, czy też trzeba mieć specjalne predyspozycje, które pomogą w wejściu na sam szczyt? Urszula Strzeżek i Szymon Kowalewski zgodnie stwierdzili, że tańczyć może każdy, a co za tym idzie - przy odpowiedniej dawce pracy i zaangażowania osiągnie sukces. „Trzeba mieć tylko odwagę w podjęciu decyzji, a potem systematycznie uczęszczać na treningi i ciężko pracować”[637]. Oczywiście wiek odgrywa w tym przypadku rolę decydującą - im wcześniej zaczniemy, tym lepiej. Przydatne są bezsprzecznie takie cechy motoryczne jak: gibkość, siła, wytrzymałość, szybkość i dynamika. Wysportowana sylwetka stanowi także duży atut. Poza tym należy być wytrwałym, konsekwentnym, nieustająco się szkolić oraz nie zrażać

[635] Ibidem
[636] Ibidem
[637] Ibidem

5.23 Taniec_SPORT 19.10.2021 21:55 Strona 463

się drobnymi niepowodzeniami. Silna psychika to jeden z kluczowych czynników przy realizacji każdego celu[638].

Jak wyglądała w takim razie droga na szczyt Urszuli Strzeżek - tancerki i choreografki, która 25 lat temu postanowiła zrealizować swoje marzenie o podzieleniu się pasją taneczną z mieszkańcami Piaseczna? Zaczęło się od tego, że wspierana przez przyjaciół i rodzinę kobieta w roku 1996 zebrała grupę dzieci i… zaraziła je miłością do tańca! Początkowo zajęcia odbywały się w Szkole Podstawowej nr 6 oraz w KS „Piaseczno". Później przeniesione zostały do Piaseczyńskiego Ośrodka Kultury, którego dyrektorka - Ewa Dudek, stała się dobrym duchem zespołu, podobnie jak Katarzyna Biernadska-Hernik, opiekująca się grupą z ramienia ośrodka.

Urszula Strzeżek, zapytana o to, jak wspomina tamten czas, powiedziała: „Hmm… jak myślę o początkach powstania zespołu to przede wszystkim widzę wspaniałe dzieciaki, które nam zaufały, miały mnóstwo energii, były chętne, zapalone, dawały motywację do pracy i mam nadzieję, których nie zawiedliśmy. W zasadzie od początku swojego istnienia „Grawitacja" miała niesamowite szczęście do ludzi, bez ich pomocy i zaangażowania nie bylibyśmy w tym miejscu, w którym jesteśmy obecnie. Oczywiście, że było ciężko, nie mieliśmy własnej sali, ćwiczyliśmy na szkolnych korytarzach, w małych świetlicach osiedlowych, bez zaplecza, szatni itd. Ale to hartowało i wyrabiało ducha sportowego. Wszyscy się znali: rodzice, zawodnicy i instruktorzy taka prawdziwa GRW Family. Nie oczekiwaliśmy spektakularnych sukcesów, cieszyliśmy się z małych zwycięstw np. przejścia do następnej rundy, uszycia pierwszych koszulek klubowych, które każdy nosił z dumą. To były cudowne czasy"[639].

Prowadzone zajęcia taneczne z roku na rok cieszyły się coraz większą popularnością. Nieustannie przybywało chętnych do nauki rock & rolla czy też disco samby. Powstał pierwszy zespół, noszący nazwę „Rapczaki". Z biegiem czasu zabawa zamieniła się w intensywne treningi, ciężką pracę oraz sportową rywalizację. Jednak, by osiągnąć sukces w tak wymagającej dyscyplinie jak taniec sportowy, należało zachować również zmysł artystyczny oraz indywidualny charakter.

Urszula Strzeżek zapytana o to, dlaczego zdecydowała się akurat na taniec sportowy a nie np. towarzyski, odpowiedziała: „Taniec sportowy to również taniec towarzyski. W tańcu chodzi o to, że pomimo iż jest oczywiście formą sztuki, wzbudza emocje, wzrusza, to żeby tańczyć na wysokim poziomie trzeba

[638] Ibidem

[639] Wywiad przeprowadzony przez autorkę pracy z Urszulą Strzeżek

5.23 Taniec_SPORT 19.10.2021 21:55 Strona 464

mieć przygotowane ciało jak w każdej innej dyscyplinie. Tancerze muszą być wyjątkowo sprawni, żeby wykonywać prawidłowo i bezpiecznie wszystkie ewolucje taneczne: skoki gimnastyczne, akrobatykę, elementy siłowe. Muszą mieć dużą wydolność i wytrzymałość, by sprostać wielogodzinnym rundom na turniejach. W skrócie taniec sportowy to zarówno taniec towarzyski, wszystkie techniki tańców street-owych oraz taniec artystyczny (jazz, modern, balet, współczesny, ludowy itd.)"[640]. Szymon Kowalewski dodał, że taniec sportowy daje zawodnikowi przede wszystkim ogromną wszechstronność. Osoby zaczynające swoją przygodę właśnie od niego rewelacyjnie radzą sobie w innych dyscyplinach sportu[641].

Po jakimś czasie zespół zmienił nazwę na „Grawitacja". Przyszedł też czas na prezentację umiejętności młodych tancerzy na turniejach i zawodach tanecznych. Zdobywane nagrody i wyróżnienia zmotywowały wszystkich do jeszcze intensywniejszej pracy. Tancerze klubu stopniowo nabierali coraz więcej doświadczenia i kwalifikacji. Chcieli pokazywać się przed coraz szerszą publicznością. W 1998 roku, aby móc startować w turniejach organizowanych przez Polski Związek Tańca Sportowego, grupa dołączyła do KS „Piaseczno" jako Autonomiczna Sekcja Klubu Sportowego działająca przy Miejsko - Gminnym Ośrodku Kultury. W tej konfiguracji sekcja działała w ramach Ośrodka Kultury przez blisko 7 lat.

W 2002 roku do zespołu GRW Family, jak mawia Urszula Strzeżek, dołączył Szymon Kowalewski (obecnie prezes Klubu Sportowego „Grawitacja") - trener i choreograf techniki Hip-Hop. Po trzech latach ze względu na dynamiczny rozwój sekcja postanowiła się usamodzielnić. Sympatycy i trenerzy klubu założyli wówczas Stowarzyszenie Kultury Fizycznej - Klub Sportowy „Grawitacja". W tym samym czasie treningi zostały wzbogacone o akrobatykę, a także o inne style taneczne.

Kolejni, utalentowani instruktorzy klubu to w większości dawni wychowankowie KS „Grawitacji", którzy po zakończeniu kariery zawodniczej zdecydowali się na pozostanie z klubem i dzielenie się swoimi doświadczeniami i wiedzą. Prowadzą treningi, tworzą choreografie dla swoich młodszych kolegów. Jak podkreśla założycielka klubu, „Jednym z najbardziej utalentowanych jest Mateusz Strzeżek (prywatnie mój syn), spod jego ręki wyszli wielokrotni Mistrzowie Świata w kategorii formacje Hip-hop, Małe Grupy Hip-Hop, Duety Hip-Hop oraz soliści Hip-Hop, Małgorzata Górska (była zawodniczka) styl Modern/jazz

[640] Ibidem

[641] Wywiad przeprowadzony przez autorkę pracy z Szymonem Kowalewski

5.23 Taniec_SPORT 19.10.2021 21:55 Strona 465

duety, Brian Poniatowski zwycięzca 5 edycji You Can Dance współpracuje z klubem od 6 lat, stworzył trzy Mistrzowskie Formacje w stylu Dance Show Jazz, Katarzyna Lubianiec (była zawodniczka) styl Disco Dance Formacje i Małe Grupy, Aleksandra Ryczywolska i Klaudia Plesiewicz (również była zawodniczka) specjalizuje się w szkoleniu małych dzieci, tworzy programy solo, duety, małe grupy, styl Disco Dance i Disco Slow, Justyna Ciechomska (była zawodniczka) styl Dance Show Jazz i Disco Dance formacje i soliści, Sebastian Strzeżek (mój młodszy syn) jeszcze w 2019 roku czynny zawodnik, ale już próbujący i to z dużym powodzeniem swoich sił jako choreograf styl Hip-Hop, układa choreografię dla Formacji, Małych Grup, duetów, solistów, Marta Woźniak (była zawodniczka) styl Disco Dance i Modern, Adrianna Poręcka (była zawodniczka) specjalizuje się w Disco Dance i Disco Freestyle"[642].

Na przestrzeni ostatnich lat zawodnicy trenujący w ramach klubu rywalizują w imprezach organizowanych przez: Polski Związek Tańca Sportowego, Polską Federację Tańca, Polski Związek Tańca Freestyle, Związek Nowoczesnego Tańca Sportowego. „Grawitacja Sport Academy" jest również zrzeszona w międzynarodowych federacjach tanecznych, takich jak: International Dance Organization (IDO) oraz International Dance Federation (IDF)[643].

Szkoła prowadzi zajęcia taneczne w Piasecznie i okolicy (Głosków, Gołków, Zalesie Górne, Zalesie Dolne, Józefosław, Tarczyn, Raszyn). Ich uczestnicy podzieleni są na zespoły zarówno ze względu na wiek, jak i umiejętności. Początek edukacji to udział w Grupie GRW START i nauka technik: Dance Jazz z elementami baletu oraz Hip-Hop. Od podstaw prowadzona jest również akrobatyka (GRW AKRO) i CAPOEIRA. Najbardziej uzdolnione dzieci trafiają do grup zaawansowanych, w których szkolą się w wielu technikach tańca.

„Grawitacja" może się pochwalić jeszcze jednym sukcesem - niedawno zajęła I miejsce w ogólnym rankingu wszechczasów, który został zorganizowany na portalu internernetowym www.tancerze.info. W zestawieniu tym rozpatrywano osiągnięcia 453 klubów i 10151 tancerzy. Zespół z Piaseczna wypadł tam najlepiej w klasyfikacji ogólnej, zwyciężając również w rankingu Disco Dance, Disco Freestyle oraz Hip-Hop. Jeśli chodzi o osiągnięcia indywidualne, tu również królowali zawodnicy z naszego miasta. W rankingu TOP 200, w pierwszej dwudziestce w Polsce jest aż 4 zawodników „Grawitacji". Liderką została Adrianna Poręcka, 8 miejsce zajęła Julia Borowiecka, 9 - Edyta Szczęsna (była zawodniczka), a 14 - Melania Makowska.

[642] Wywiad przeprowadzony z Urszulą Strzeżek
[643] Wywiad przeprowadzony przez autorkę z właścicielami klubu

5.23 Taniec_SPORT 19.10.2021 21:55 Strona 466

Na pytanie, dlaczego warto rozpocząć treningi akurat w tym klubie, Szymon Kowalewski i Urszula Strzeżek odpowiedzieli, że „Grawitacja" dysponuje ponad 24-letnim doświadczeniem potwierdzonym licznymi sukcesami. „Wykształciliśmy już wielu Mistrzów Polski, Europy i Świata, a co najważniejsze tysiące pasjonatów tańca. „Grawitacja" to prawdziwa wizytówka Piaseczna, znana z wielu koncertów z gwiazdami polskiej estrady, z licznych teledysków i udziału w programach telewizyjnych. Zdobywcy różnorodnych nagród festiwalowych, a także wielokrotni mistrzowie i wicemistrzowie Polski, Europy i Świata w Disco Dance, Disco Dance Freestyle, Hip Hop, Show Dance, Jazz, Modern, Disco Slow"[644].

Poza tym pracują tutaj najlepsi trenerzy i choreografowie, mający do dyspozycji profesjonalne centrum treningowe. Wśród zespołu panuje energetyzująca atmosfera, która sprawia, że w połączeniu z szerokim wachlarzem zajęć i setką pozytywnie zakręconych ludzi, klub stał się miejscem z którego po prostu nie chce się wychodzić. „Na zajęciach promujemy zdrowy styl życia oraz aktywny relaks. Poprzez sport, zabawę i wspaniałą przygodę uczymy dzieci dyscypliny, odpowiedzialności i wspólnej pracy tak, aby w chaosie życia codziennego mogły odnosić pierwsze sukcesy i realizować swoje marzenia"[645].

„Grawitacja" to miejsce, w którym odczuwalna jest swoista magia tańca. Dlaczego ludzie tak chętnie pozostają pod jej urokiem? Urszula Strzeżek stwierdziła: „Dla mnie taniec to wolność, pasja, emocje, radość i szczęście, jest absolutnie czymś wyjątkowym. Tańcząc zapominamy o troskach, problemach, relaksujemy się i rozluźniamy, jesteśmy sobą. Taniec wyzwala pozytywne uczucia, tańcząc czujemy się młodo. Taniec daje nam siłę i to nie tylko tą fizyczną, ale i psychiczną. Jest czymś najcudowniejszym na świecie i na tym polega jego magia. Taniec wciąga, porywa i pozwala zatracić się w ruchu. Mam swoje dwa ulubione cytaty, które moim zdaniem najbardziej uzmysławiają na czym polega magia tańca, oto one:

„Taniec jest najwznioślejszą, najbardziej wzruszającą, najpiękniejszą ze wszystkich sztuk, bo nie jest tylko prostą interpretacją czy wyobrażeniem życia; jest samym życiem".

(Havelock Ellis)

[644] Ibidem
[645] Ibidem

5.23 Taniec_SPORT 19.10.2021 21:55 Strona 467

„Podczas każdego tańca, któremu oddajemy się z radością, umysł traci swoją zdolność kontroli, a ciałem zaczyna kierować serce".

(Paulo Coelho)[646].

Inne kluby taneczne związane z Gminą Piaseczno, o których warto pamiętać, to z pewnością:

- Szkoła Tańca i Baletu Akademia Sztuk Maestro, która specjalizuje się w takich technikach jak: Hip-Hop, Modern Jazz, Break Dance, Shuffle Dance, akrobatyka oraz oczywiście balet. Zajęcia prowadzone są m.in. w: Chylicach, Józefosławiu, Piasecznie i Zalesiu Górnym;
- Szkoła Tańca Małgorzaty Kulczyk i Arkadiusza Nowakowskiego, w której można poznać podstawy tańców standardowych i latynoamerykańskich albo zapisać się na kurs dla narzeczonych, którzy marzą o wyjątkowym wykonaniu pierwszego wspólnego tańca pary młodej.
- Akademia Tańca I Am Dance prowadzi kursy solo, dla par i zajęcia dla dzieci i młodzieży. Poza tańcami towarzyskimi i latynoamerykańskimi można uczęszczać tutaj na zajęcia z: flamenco, tańca brzucha, sexy dance, high-heel czy też burleski.
- Studio Tańca Inspiration Dance Center oferuje szeroką gamę zajęć dla kobiet: m.in. latin mix czy jazz, dzieci: hip-hop kids, balet kids, jazz-kids oraz dorosłych i młodzieży: breakdance, latino, hip-hop, taniec użytkowy i jazz.
- Akademia Tańca PASO to szkoła tańca Agaty Kozioł, Mistrzyni Świata Federacji WADF, Wicemistrzyni Unii Europejskiej federacji WDSF oraz finalistki Mistrzostw Polski. Jest ona trenerką formacji, do których należą mieszkanki Piaseczna, Józefosławia i okolic. Szkoła specjalizuje się w tańcach latynoamerykańskich i karaibskich. Wśród szeregu grup tańczących w Akademii należy wyróżnić 2 formacje dziewczęce i jedną kobiecą[647]:
- CABRAS – powstała w 2017 roku, obecnie składa się z 16 dziewczyn w wieku 11-13 lat. Tancerki z powodzeniem startują w turniejach federacji WADF, zawsze zajmując miejsca na podium – zdobyły m.in.: Mistrzostwo Świata (2019 roku), Mistrzostwo Polski (2019 roku), Mistrzostwo Mazowsza (2018 roku), Otwarte Mistrzostwa Polski (I miejsce w 2020 roku).
- CABRAS MINI – powstała w 2017 roku, obecnie tańczy w niej 9 dziewczynek w wieku 9-11 lat, Pomimo młodego wieku jest to obecnie najbardziej

[646] Ibidem

[647] Wywiad przeprowadzony z Agatą Kozioł przez autorkę pracy

5.23 Taniec_SPORT 19.10.2021 21:55 Strona 468

utytułowany zespół piaseczyńskiego Oddziału Akademii. Mają na swoim koncie m.in.: Mistrzostwo Świata (2018 roku), Mistrzostwo Europy (2019 roku), Mistrzostwo Polski (2018, 2019), Otwarte Mistrzostwa Polski (I miejsce w 2019, 2020), Mistrzostwo Mazowsza (2018 rok)

- PASOS LOCAS - formacja składająca się z 18 dojrzałych kobiet, występujących w kategorii Masters 35+. Od momentu powstania (2018 rok) odnosi same sukcesy. Panie, tańcząc jako zespół w kategorii Synchro Dance Show Latin American Style, zdobyły m.in. złote medale podczas: WADF World Championship w Libercu (2018, 2109 rok), WADF European Championship w Moskwie (2020 rok), WADF Polish Open Championship (2019, 2020 rok). W bieżącym sezonie rozpoczęły również rywalizację solową. W konkurencji Artistic One Dance Latin for Masters podczas Polish Open Championship (2020) na najwyższym podium stanęły: Katarzyna Bałdyga i Izabella Wiszniewska-Oraczewska, a podczas Mistrzostw Polski - Izabella Wiszniewska- Oraczewska i Eliza Tymińska.

Jedną z osób należących do formacji „Pasos Locas" jest Eliza Tymińska. Tak opowiada o tym, jak trafiła do zespołu: „Moją przygodę z tańcem zawdzięczam córkom. Obie: Olga - lat 11 i Hania - lat 9, należą do zespołów „Cabras" i „Cabras Mini", prowadzonych przez Agatę Kozioł w „Akademii Tańca PASO". Najpierw przyprowadzałam dziewczynki na zajęcia, pomagałam przygotowywać taneczne stroje, jeździłam na turnieje krajowe i zagraniczne, wzruszałam się, gdy zdobywały kolejne nagrody. Obie odnoszą niesamowite sukcesy, tańcząc solo, razem w duecie oraz w swoich formacjach. Są aktualnymi solowymi Mistrzyniami Europy m.in. w rumbie oraz duetowymi Mistrzyniami Polski w jivie, rumbie i pasodoble".

Trzy lata temu ja też postanowiłam spróbować moich sił na parkiecie. Początkowo był to zwykły kurs latino. Z biegiem czasu za namową i pod czujnym okiem naszej trenerki, ja i inne mamy z Akademii stworzyłyśmy formację Pasos Locas. I tak tańczę do dziś"[648].

Co daje taniec kobietom należącym do formacji Pasos Locas? Agnieszka Buksowicz odpowiedziała na to pytanie w następujący sposób: „Taniec jest dla mnie cudowną odskocznią od życia codziennego, od siedzącej pracy w biurze i rutyny domowej. Jest to też swego rodzaju wyzwanie, czy jeszcze w wieku dojrzałym będę w stanie nauczyć się wielu rzeczy od nowa i czy podołam fizycznie. W czasie liceum chodziłam do szkoły tańca towarzyskiego i bardzo

[648] Wywiad przeprowadzony z Elizą Tymińską przez autorkę pracy

5.23 Taniec_SPORT 19.10.2021 21:55 Strona 469

chciałam wystąpić na turnieju, co mi się niestety nie udało. Teraz otrzymałam drugą szansę na spełnienie swojego marzenia i zyskałam wartość dodaną, jaką jest grono fantastycznych przyjaciółek, mających ten sam cel: tańczyć i występować. Uwielbiamy nasze wspólne treningi pod surowym okiem Agaty Kozioł, która wyciska z nas siódme poty, ale dzięki temu prowadzi naszą grupę Pasos Locas do sukcesów w Mistrzostwach Polski, Europy i Świata federacji WADF w kategorii Masters"[649].

Eliza Tymińska podkreśliła, że ta forma ruchu daje Jej „Przede wszystkim mnóstwo radości. To taki zastrzyk pozytywnej energii. Pasja taneczna pomogła mi zbudować dodatkową więź z córkami, stała się takim naszym 'wspólnym polem'. Pomagamy sobie, wspieramy się, kibicujemy. Obecnie to temat numer 1 w naszej rodzinie.

Klub stał się moim drugim domem. W zasadzie bywam tutaj każdego dnia. Moje córki trenują 4 razy w tygodniu, na zajęcia mojej grupy chodzę 2-3 razy w tygodniu. Jednak przed samym turniejem spotykamy się z dziewczynami codziennie, by ćwiczyć układy i ustawienia. Najpierw było nas 8, obecnie grupa rozrosła się do 18 osób.

Dlaczego warto przyłączyć się do naszej formacji? Kobiety, które do niej należą, mają bardzo pozytywne nastawienie do świata i ludzi. Stworzyłyśmy zgrany zespół. Spotykamy się nie tylko na sali treningowej, ale i prywatnie. Ciągle coś się dzieje, wyjeżdżamy na turnieje, wspólnie odnosimy sukcesy. Taniec pozwala nam wyrobić świetną kondycję, spalić dużo kalorii, zadbać o sylwetkę i wygląd. Z zajęć wychodzimy zmęczone, ale i 'naładowane' pozytywną energią. Endorfiny nie na darmo nazywane są hormonami szczęścia. Poza tym tańce latynoskie są bardzo kobiece, energetyczne, pełne wdzięku"[650].

Sukcesy, które odnoszą tancerki z „Akademii Tańca PASO", to w dużej mierze zasługa właścicielki klubu i trenerki - Agaty Kozioł. Jak odbierają Ją tańczące nastolatki i ich Mamy? Eliza Tymińska powiedziała: „To właściwy człowiek na właściwym miejscu. Ma świetny kontakt z dziećmi. Dziewczynki ją uwielbiają! Stanowi dla nich prawdziwą inspirację. Jest bardzo wymagająca, ale równocześnie uśmiechnięta, ciepła, życzliwa. Potrafi zachęcić i zmotywować do ciężkiej pracy. Wierzy w nas, a na dodatek potrafi sprawić, że my same wychodzimy na parkiet z przeświadczeniem, że jesteśmy w stanie zrealizować stawiane przed nami cele oraz 'wytańczyć' nasze marzenia"[651].

[649] Wywiad przeprowadzony z Agnieszką Buksowicz przez autorkę pracy
[650] Wywiad przeprowadzony z Elizą Tymińską przez autorkę pracy.
[651] Ibidem

5.23 Taniec_SPORT 19.10.2021 21:55 Strona 470



Sebastian Strzeżek - wielokrotny Mistrz Polski PZTS (Polski Związek Tańca Sportowego), wielokrotny Krajowy Mistrz Polski PFT (Polska Federacja Tańca), pięciokrotny Mistrz Świata IDF (International Dance Federation) w kategorii hip-hop solo; zbiory „Grawitacja Sport Academy"



„Mała Grupa Jazz Dance" w składzie: Małgorzata Górska, Katarzyna Lubianiec, Joanna Cudziło, Katarzyna Wis, Patrycja Keller, Marika Uszyńska i Karolina Uszyńska - jedna z pierwszych mini formacji „Grawitacja Sport Academy" wielokrotnie nagradzana na turniejach PZTS i PFT, Krajowe Mistrzostwa IDO Jazz Dance & Modern Dance & Balet, Siedlce rok 2010; zbiory „Grawitacja Sport Academy"



Katarzyna Stefańska i Carla Achme - Mistrzynie Europy IDO w kategorii Duo Disco Dance Children, Kielce czerwiec 2011 roku; zbiory „Grawitacja Sport Academy"

5.23 Taniec_SPORT 19.10.2021 21:55 Strona 471



Julia Borowiecka - jedna z najbardziej utytułowanych zawodniczek „Grawitacja Sport Academy", wielokrotna Mistrzyni Polski, Europy i Świata w kategoriach: Disco Dance, Disco Dance Freestyle, Dance Show, występ podczas Krajowych Mistrzostw IDO DD&DF rok 2010; zbiory „Grawitacja Sport Academy"



Mała Grupa Modern Contemporary w składzie: Adrianna Poręcka, Marta Woźniak, Hanna Biczysko, Natalia Dąbrowska, Edyta Szczęsna, Ida Malec i Paulina Głośniak - dwukrotne Mistrzynie Polski PZTS, brązowe medalistki Krajowych Mistrzostw International Dance Organization (IDO); zbiory „Grawitacja Sport Academy"



Mistrz świata z Piaseczna!

W ostatnim tygodniu maja zawodnicy KS Grawitacja wzięli udział w III Mistrzostwach Świata w Tańcu Sportowym. Największy sukces - mistrzostwo świata w kategorii hip-hop solo seniorzy osiągnął Paweł Płoski. Zawody odbyły się w węgierskiej miejscowości Gyor.

Tym razem kadrę naszego kraju zasiliło 12 tancerzy Grawitacji, którzy wywalczyli sześć miejsc medalowych. Wicemistrzyniami świata w kategorii duety disco dance młodzicy zostały Julia Turska i Karolina Zalewska. Tytuły drugich wicemistrzów świata zdobyli: Sebastian Strzeżek (hip-hop solo dzieci), Katarzyna Wis (disco dance freestyle solo seniorki), Justyna Biernadska i Katarzyna Lubianiec (duety disco dance juniorzy) oraz Katarzyna Wis i Martyna Majak (duety disco dance freestyle seniorzy).

Klasyfikacja pozostałych zawodników:

Justyna Biernadska i Katarzyna Lubianiec
- disco freestyle duety juniorzy - **4**

Julia Turska i Karolina Zalewska
- hip-hop duety młodzicy - **5**

Justyna Biernadska
- disco dance solo juniorzy - **5**

Mateusz Strzeżek
- hip-hop solo juniorzy - **6**

Adrianna Poręcka
- disco freestyle solo mini - **6**

Martyna Majak
- hip-hop solo seniorzy - **6**

Maciek Jander i Mateusz Strzeżek
- hip-hop duety juniorzy - **6**

Edyta Szczęsna
- disco dance solo mini - **7**

Julia Turska
- hip-hop solo juniorzy - **14**

Wyjazd młodzieży z KS Grawitacja odbył się przy wsparciu Biura Promocji i Informacji Gminy Piaseczno.

red.

Mała Grupa Hip-Hop GRW CREW Skills 1 Junior w składzie: Sebastian Strzeżek, Kacper Gawron, Stanisław Żuchowski, Michał Dmochowski, Kamil Kowalczyk, Adam Żyrek i Szymon Bielecki - wielokrotni Mistrzowie Polski (PZTS), Krajowi Mistrzowie Polski (PFT), pierwsza Mini Formacja „Grawitacji", która w 2010 roku zdobyła tytuł Mistrzów Świata na najbardziej prestiżowej imprezie- International Dance Organization World Championship Hip-Hop & Hip-Hop Battle & Break Dance; zbiory „Grawitacja Sport Academy"

5.23 Taniec_SPORT 19.10.2021 21:55 Strona 472

Sukces zawodniczek Klubu Sportowego Grawitacja

W dniach 25-26 lutego 2012 roku w Teresinie odbyły się Mistrzostwa Ekstraklasy Związku Nowoczesnego Tańca Sportowego w Disco Dance i Disco Freestyle

Zawody te były jednocześnie eliminacjami do Mistrzostw Świata i Europy międzynarodowej federacji IFMD (International Federation Modern Dance Sport). Organizatorzy, tak jak w poprzednim roku, przygotowali imprezę perfekcyjnie i z rozmachem. W zawodach wystartowało aż 800 tancerzy z 16 ośrodków tańca z całej Polski.

K.S Grawitacja reprezentowało 30 zawodniczek. Dwudniowe zmagania tancerek zaowocowały wieloma zasłużonymi medalami i nominacjami do Kadry Kraju. Zawodniczki K.S Grawitacja zdobyły łącznie 18 miejsc medalowych, w tym 8 pierwszych miejsc, 2 drugie i 8 trzecich miejsc. Okazało się, że wiele godzin spędzonych na salach i wytężone treningi przyniosły oczekiwane efekty. Największe brawa i gratulacje należą się dziewczętom w kategorii juniorek, które zdominowały finały zdobywając złote medale we wszystkich kategoriach, w których startowały.

Wyniki zawodniczek

Młodzicy: Disco Dance solo: III miejsce – Zuzia Koniarska, V miejsce Natalia Stasik; Disco Dance Duety: III miejsce Natalia Stasik i Oliwia Rybicka; Disco Freestyle solo: III miejsce Jagoda Piątek, IV miejsce Natalia Stępień.

Juniorzy Młodsi: Disco Dance solo: III miejsce Carla Achme, VI miejsce Julka Borowiecka; Disco Dance Duety: IV miejsce Magda Miksa i Ania Bosiek, VI miejsce Julka Turska i Carla Achme; Mini Formacja Disco Dance (NASCENT STARS): III miejsce w składzie: Sandra Jackowska, Zuzia Szewczak, Natalia Stasik, Zuzia Bielecka, Weronika Śmigielska, Magda Chyła, Jagoda Duszkiewicz; Disco Freestyle solo: I miejsce Magda Miksa, III miejsce Kasia Stefańska, VI miejsce Wiktoria Pluta; DF Duety: I miejsce Kasia Stefańska i Carla Achme; Mini Formacja Disco Freestyle (RISING STARS): I miejsce w składzie: Wiktoria Pluta, Magda Miksa, Julka Posnik, Julka Borowiecka, Kasia Stefańska, Carla Achme, Julka Turska.

Juniorzy: Disco Dance solo: I miejsce Edyta Szczęsna, II miejsce Adrianna Poręcka, V miejsce Natalia Dąbrowska, VII miejsce Marta Woźniak; Disco Dance Duety: I miejsce Natalia Dąbrowska i Ida Malec, III miejsce Marta Woźniak i Hania Biczysko; Mini Formacja Disco Dance (SHINING STARS): I miejsce w składzie: Edyta Szczęsna, Ada Poręcka, Ida Malec, Natalia Dąbrowska, Marta Woźniak, Iga Włodarczyk, Hania Biczysko; Disco Freestyle solo: I miejsce Adrianna Poręcka, III miejsce Edyta Szczęsna, IV miejsce Ida Malec, VI miejsce Natalia Dąbrowska; DF Duety: I miejsce Ada Poręcka i Edyta Szczęsna.



Marta Woźniak – zdobywczyni III miejsca w parze z Hanią Byczysko w kategorii Disco Dance foto Szymon Kowalewski

Lokalna prasa o sukcesach KS „Grawitacja"; zbiory Agnieszki Cubały

5.23 Taniec_SPORT 19.10.2021 21:55 Strona 473



szenie czekały na nas ostatniego dnia zawodów, kiedy do walki o podium stanęła Mini Formacja Juniorów w składzie: Sebastian Strzeżek, Kacper Gawron, Szymek Bielecki, Kamil Kowalczyk, Michał Dmochowski, Adam Żyrek i Stasiek Żuchowski, trenująca pod okiem młodziutkiego choreografa i uznanego zawodnika K.S. Grawitacja Mateusza Strzeżka. W tej kat. startowało ponad 50 najlepszych ekip na świecie i walka była bardzo wyrównana. Aby być typowanym do finału, oprócz perfekcyjnego wręcz tańca, trzeba się było wykazać nie lada kondycją, świetnym wyrazem artystycznym i maksymalną koncentracją, gdyż na tym etapie na błędy nie było już miejsca. Zmotywowani i zdeterminowani chłopcy dali z siebie wszystko zdobywając I miejsce i TYTUŁ MISTRZÓW ŚWIATA dla K.S. Grawitacja. Jak się okazało był to jedyny złoty medal na tych zawodach dla całej reprezentacji Polski. To ogromny sukces dla naszego Klubu i drugi w historii naszych startów IDO złoty medal (pierwszy osiem lat temu zdobył w kat. hip-hop solo Mateusz Strzeżek). Ogromne emocje, które towarzyszyły całym tegorocznym Mistrzostwom, łzy wzruszenia na twarzach naszych młodych zawodników i towarzyszących nam rodziców podczas ogłaszania wyników, biało-czerwona flaga w ich rękach, Mazurek Dąbrowskiego, radość oraz gratulacje od całej Kadry Polski, tego nie da się z niczym porównać, takie chwile pozostaną na zawsze w naszych sercach.

Urszula Strzeżek
i Szymon Kowalewski

Mazurek Dąbrowskiego w Bochum podczas Mistrzostw Świata

Ponad 3200 tancerzy z 36 krajów przyjechało do Bochum rywalizować w 29 kategoriach o tytuły Mistrzów Świata Hip-Hop & Electric Boogie & Break Dance. W tym roku Mistrzostwa Świata zostały rozegrane w Niemczech w dniach 29.09.-03.10.2010 r. Wśród polskiej kadry znalazło się aż 31 tancerzy z piaseczyńskiej Grawitacji, których pomimo ciężkiej sytuacji finansowej klubu nie zabrakło na tym turnieju. Startowaliśmy w 11 kategoriach tanecznych. Dzięki systematycznej pracy, wzmożonym treningom nasi reprezentanci spisali się świetnie.



Pierwszego dnia walczyli najmłodsi i najstarsi zawodnicy GRW CREW. W kategorii solo Dzieci dziewczęta do lat 11 w ścisłym finale znalazła się Basia Synak (filia Białołęka) zajmując III miejsce i tytuł drugiego V-ce Mistrza Świata na 80 startujących dziewczynek. W kategorii Adult 2 nasi „Nigdy nie dorośnięci zawodnicy" (grupa NEVER GROWN UP) zachęceni zeszłorocznym debiutem (4 miejsce na MŚ w Kaliszu) zintensyfikowali swoją obecność na sali i mimo drobnych kontuzji wywalczyli srebrny medal, a tym samym V-ce Mistrzostwo Świata w kat. Mini Formacje powyżej 35 roku życia. Brawa!!!!! Formacja wystąpiła w składzie: Marcin Wachulec, Aneta Wachulec, Hania Michalak, Andrzej Witowski, Iwonka Poręcka, Iza Sidor, Kasia Kondriatiuk.

Drugiego dnia startowała Mini Formacja Dzieci do lat 11 (w składzie Maciek Elbe, Michał Mierzejewski, Andrzej Kleban, Kuba Kossykowski, Kuba Michalak, Michał Szymański). Na dzień przed zawodami stanęliśmy przed poważnym dylematem (siódmy zawodnik z tej drużyny Filip Rumiński z powodu choroby trafił do szpitala i nie mógł zatańczyć wraz z kolegami) zastanawialiśmy się czy wycofać w ten sposób osłabioną mini formację czy podjąć wyzwanie. Ostatecznie zdecydowaliśmy się walczyć. Jak się okazało podjęta decyzja była słuszna. Bardzo dzielni mali zawodnicy, którzy jeszcze w nocy pracowali wraz z trenerem nad zmianą ustawień, stanęli na wysokości zadania i szturmem zdobyli finał plasując się na wysokim VII miejscu na świecie na 29 Mini Formacji w tej kat wiekowej.

Trzeciego dnia niesamowitą niespodziankę i ogromną radość zgotowała nam Dominika Marcinkowska (filia Białołęka) która w kat. Hip-Hop solo Juniorki wywalczyła finał zdobywając V miejsce na Świecie pokonując tym samym 105 rywalek. To ogromny sukces dla Dominiki, która w MŚ tańczyła po raz pierwszy. Dominikę i Basię Synak przygotowali do zawodów nasi początkujący trenerzy i jednocześnie jedni z najlepszych zawodników K.S. Grawitacja Marika Uszyńska i Kuba Stępień.

Jednak największe emocje, największy sukces i największe wzru-



Lokalna prasa o sukcesach tancerzy z KS „Grawitacja" podczas Mistrzostw Świata w Bochum; zbiory Agnieszki Cubały

5.23 Taniec_SPORT 19.10.2021 21:55 Strona 474

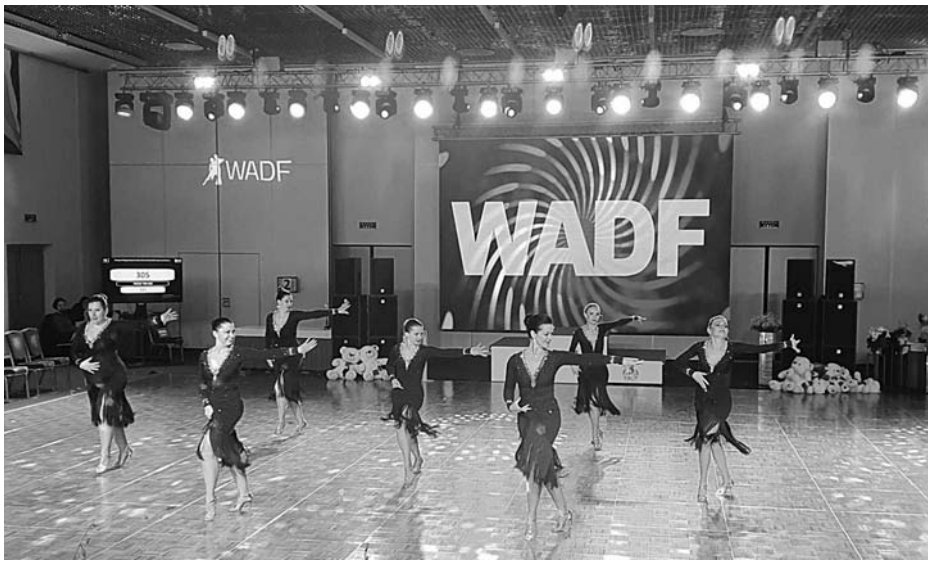

Formacja Pasos Locas z Akademii Tańca „Paso" - złote medalistki WADF European Championship w Moskwie (marzec 2020), na parkiecie tańczą m.in.: Agnieszka Buksowicz - Pilecka, Zofia Dąbek, Ewa Grodzka, Agnieszka Laskowska, Ewa Mościcka, Eliza Tymińska; zbiory Agnieszki Buksowicz-Pileckiej



Formacja Pasos Locas z Akademii Tańca „Paso" - złote medalistki Polish Open Championship (POC) w Mysiadle (wrzesień 2019 rok); zbiory Agnieszki Buksowicz-Pileckiej

5.23 Taniec_SPORT 19.10.2021 21:55 Strona 475



Na pierwszym planie Agnieszka Buksowicz-Pilecka, w drugim rzędzie - Beata Burtka; zbiory Agnieszki Buksowicz-Pileckiej



Tancerki Akademii Tańca Paso i ich trenerka – Agata Kozioł; zbiory Elizy Tymińskiej

5.23 Taniec_SPORT 19.10.2021 21:55 Strona 476



Tancerki formacji Mini Cabras Akademii Tańca „Paso”; zbiory Elizy Tymińskiej



Tancerki formacji Cabras i Mini Cabras z Akademii Tańca „Paso” - Olga i Hania Tymińskie; zbiory Elizy Tymińskiej



Tancerki formacji Cabras Akademii Tańca „Paso”; zbiory Elizy Tymińskiej

5. 24 Brydż sportowy_SPORT 19.10.2021 21:56 Strona 477

5.24 Brydż sportowy

Brydż sportowy w Piasecznie od kilku dekad cieszy się dużą popularnością. Pierwsze grupy pasjonatów organizowały się przy działających w mieście zakładach pracy na początku lat 60-tych XX wieku, tak jak miało to miejsce np. w przypadku Laminy czy Polkoloru. Powstały również sekcje przy KS „Elektronik", KS „Polkolor" oraz KS „Piaseczno".

Na przypomnienie zasługują turnieje brydża sportowego, mające w Piasecznie bardzo długą i bogatą tradycję. Zaczęły być rozgrywane na przełomie lat 60-tych i 70-tych XX wieku. Początkowo odbywały się w sali Zakładów Elektronowych „Lamina". Jednak w połowie lat 90-tych miejscem spotkań brydżystów stała się kawiarnia KS „Piaseczno", gdzie pasjonaci tej dyscypliny spotykali się w każdy poniedziałek, w godzinach 17:30-22:30. Jak napisano w prasie lokalnej: „W ramach Grand Prix Piaseczna w brydżu sportowym, bo taką nazwę mają te turnieje, rozgrywanych jest w sezonie ok. 40 spotkań, które zaliczane są do klasyfikacji generalnej"[652]. W zawodach tych uczestniczyli m.in. S.Boryczko, Waldemar Burakowski, B.Dejnakowski, P.Handke, Jarosław Jasiński, Andrzej Kęsicki, J.Kęsicki, Zygmunt Kuczyński, Paweł Ludwicki, Roman Malinowski, Piotr Michałowski, Jerzy Pawelec, Andrzej Potyński, Waldemar Radziak, P.Różycki, P. Siekański, A.Smoluchowska, Sylwester Smoluchowski, Adam Suwik, Marek Szakun[653].

O tym, jak wspaniale rozwijała się ta dyscyplina w mieście, można było przeczytać w prasie lokalnej: „Co roku od września do czerwca rozgrywane są cotygodniowe turnieje brydża sportowego o Grand Prix Piaseczna. Poziom turniejów jest dość wysoki, a to za sprawą uczestników Sekcji Brydża Sportowego przy KS Piaseczno, dzięki którym wielu słabszych uczestników mogło podnieść swój poziom gry. Sekcja Brydża Sportowego od wielu lat zajmuje czołowe miejsca w rozgrywkach Ligi Makroregionalnej, często uczestnicząc w rywalizacji o wejście do II Ligi Krajowej"[654].

[652] *Brydż sportowy*, „Nasz Sport" 2005 nr 1
[653] Ibidem
[654] P.Różycki, *Brydż w Piasecznie*, „Gazeta Piaseczyńska" 1997 nr 11

5. 24 Brydż sportowy_SPORT 19.10.2021 21:56 Strona 478

Starania brydżystów zostały nagrodzone sukcesem – po jakimś czasie miasto było reprezentowane w rozgrywkach prowadzonych przez PZBS przez dwie drużyny. Pierwsza, nosząca nazwę „Bridge Club" Piaseczno, grała w II lidze. Wśród jej zawodników znaleźli się m.in.: Waldemar Radziak - kapitan, a także: Waldemar Burakowski, Zygmunt Kuczyński, Paweł Ludwicki, Jerzy Pawelec, Andrzej Potyński, Sylwester Smoluchowski, Adam Zdrojewski. Drugi zespół, reprezentujący barwy KS „Piaseczno", występował w III lidze. W jego składzie znaleźli się m.in.: Andrzej Brzeszczak, Lech Chlebowski, Paweł Handke, Andrzej Kęsicki, Jacek Lipiński, Roman Malinowski, Piotr Michałowski, Piotr Siekański, Janusz Sołtysiak, Marek Szakun, Tomasz Witkowski[655].

W marcu 2020 roku, ze względu na duże zainteresowanie dyscypliną, władze gminy, przy współudziale piaseczyńskiego GOSiR-u i Polskiego Związku Brydża Sportowego, zorganizowały dla chętnych nieodpłatne zajęcia z brydża sportowego dla seniorów i nie tylko. Powstały dwie grupy – początkująca i zaawansowana. Ta inicjatywa była elementem prowadzonej przez Urząd Miasta i Gminy Piaseczno polityki senioralnej, wynikającej z troski o integrację mieszkańców, zwłaszcza tych nieco starszych. Polski Związek Brydża Sportowego przekazał na ten cel niezbędne wyposażenie: karty, bidding boxy, pudełka na karty oraz fachową literaturę. Zajęcia prowadzone są przez Jerzego Bujmę – sędziego regionalnego z Licencją PZB, instruktora II klasy z licencją PZB oraz Mistrza Regionalnego WK=3. W grupie dla początkujących jest to nauka gry, zapoznanie z formami brydża towarzyskiego, z zasadami uczestnictwa w zawodach oraz dla zaawansowanych - organizacja zawodów w formie turniejów: par, indywidualnych i drużynowych[656].

Dlaczego warto zainteresować się akurat brydżem sportowym? Jak się okazuje aktywność ta przynosi wiele wymiernych korzyści, co zostało udowodnione w badaniach naukowych przeprowadzonych w roku 2010. Do najważniejszych należą m.in.: nawiązanie kontaktów społecznych, których brak (samotność, izolacja) jest częstszą przyczyną śmiertelności niż większość chorób cywilizacyjnych. Poza tym aktywność umysłowa związana z grą w brydża sportowego zmniejsza możliwość wystąpienia demencji, a w szczególności choroby Alzheimera[657].

[655] *Brydż sportowy*, op. cit.
[656] piaseczno.eu/bezpłatne-zajecia-gry-w-brydza (dostęp 15.05.2020), także senioralne.piaseczno.eu/portfolio-item/klub-brydz-60plus (dostęp 17.10.2020)
[657] Ibidem

5. 24 Brydż sportowy_SPORT 19.10.2021 21:56 Strona 479



Puchar dla M. Z. K. S „Elektronik- Ruch" za zdobycie tytułu Wicemistrza Klasy B w brydżu sportowym (Warszawa, 1976); zbiory KS Piaseczno

5. 24 Brydż sportowy_SPORT 19.10.2021 21:56 Strona 480

5. 24a Szachy_SPORT 19.10.2021 21:58 Strona 481

5.25 Szachy

Gmina Piaseczno może pochwalić się wspaniałymi sukcesami szachowymi. To tutaj mieszkają lub mieszkali arcymistrzowie szachowi, odnoszący zwycięstwa nie tylko na arenie polskiej, ale i międzynarodowej. Co ciekawe, „znalazło tutaj swoje miejsce na ziemi również wiele małżeństw szachowych. Do grona szczególnie utalentowanych zawodników należy zaliczyć Monikę i Bartosza Soćko, Iwetę i Vasika Rajlich oraz Magdę i Macieja Nurkiewiczów. Na terenie gminy rozwija się również szkolenie młodzieży, nad którym czuwają m.in. Henryk Budrewicz, Dariusz Różycki, Andrzej Szczygielski oraz Monika i Bartosz Soćkowie. W ostatnim czasie, dzięki współpracy Agnieszki Dzierzgowskiej i Macieja Kawalca z dyrektorem GOSiR-u, Markiem Frączem, powstaje nowy ośrodek szachowy.

W Zalesiu Górnym, Chylicach oraz w Piasecznie funkcjonują szkółki, kluby, organizowane są turnieje o coraz większej randze, podczas których dzieci i młodzież mają szanse nie tylko rywalizować z rówieśnikami, zdobywać kwalifikacje i punkty w rankingach, ale i spotkać najwybitniejszych polskich szachistów, takich jak m.in. sędziującą wielokrotnie podczas Piaseczyńskiego Szachogrania - Agnieszką Brustman; posiadającą jako jedyna Polka tytuł męskiego arcymistrza szachowego Monikę Soćko czy też kapitana i trenera szachowej reprezentacji kraju, zdobywcę Pucharu Rosji – Bartosza Soćko.

Jednak przygoda mieszkańców gminy z szachami rozpoczęła się znacznie wcześniej. Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku w Domu Kultury w Piasecznie, Henryk Budrewicz założył klub szachowy o nazwie „Caissa” [658]. Pierwsze Mistrzostwa Szachowe klubu zostały zorganizowane w roku 1975, o czym możemy się dowiedzieć z kart zachowanej kroniki placówki. Odnaleźć można tam fotografie dokumentujące imprezę. Dzięki nim udało się również odtworzyć listę uczestników I Szachowych Mistrzostw „Caissy”. Należeli do nich[659]: Cz.Jarkiewicz, B.Kamiński, G.Bluszcz, T.Bucholc, S.Boryczko, W.Klimkowski, R.Wysocki, H.Budrewicz, G.Czajkowski, W.Lenart,

[658] Caissa w mitologii greckiej uznawana była za boginię szachów, do dziś szachiści mawiają, że komuś sprzyja bądź nie.

[659] Ewentualne literówki w imionach bądź nazwiskach uczestników związane są z faktem, że wszystkie nazwiska były zapisywane ręcznie na tablicy wyników

5. 24a Szachy_SPORT 19.10.2021 21:58 Strona 482

I.Kwiek. A.Szymański, R.Iwan, Z.Cedro, R.Duda, J.Zieliński, A.Szymczuk, T.Szczuraszek, C.Cegiełka, Z.Strzeciwilk, J.Adamczyk[660].

Jak opowiedział Henryk Budrewicz, w Piasecznie panowały wówczas bardzo sprzyjające warunki dla rozwoju tej dyscypliny. „Wszystko zależy od ludzi" – podkreślił. Dzięki poparciu dyrektora placówki można było prowadzić zajęcia dla dzieci, organizować szkółki, turnieje i stworzyć klub „Caissa". Drużyna, która wówczas powstała, jako jedna z nielicznych została dopuszczona do gry w lidze warszawskiej, w odróżnieniu od większości klubów z innych miast województwa – w mazowieckiej[661].

Zdaniem Andrzeja Szczygielskiego duży wpływ na rozwój tej dyscypliny na terenie gminy Piaseczno miał również fakt rozwoju przemysłu, budowy dużych zakładów pracy, napływu ludności oraz stopniowej poprawy warunków i jakości życia mieszkańców. To spowodowało, że w mieście i okolicznych miejscowościach pojawiły się środki finansowe na działalność socjalną, kulturalną i sportową. Dzięki temu i zaangażowaniu oraz pracy pasjonatów, coraz więcej młodych ludzi interesowało się szachami, a zawsze te dwa czynniki - młodość i zaangażowanie stanowią koło napędowe rozwoju każdej dziedziny[662].

W kolejnych latach ogromne znaczenie dla rozwoju szachów na terenie gminy Piaseczno miała działalność Dariusza Różyckiego w Chylicach oraz Andrzeja Szczygielskiego w Zalesiu Górnym. To oni stworzyli w obu tych ośrodkach bardzo silne środowiska szachowe we współpracy ze szkołą oraz klubem sportowym („Szachylice" oraz „Laura" Chylice) oraz Klubem Kultury (Zalesie Górne)[663]. Dzięki ich staraniom rozpoczęto organizację turniejów zarówno w Chylicach, jak i Zalesiu Górnym. Szczególnie dużą popularnością cieszyło się Piaseczyńskie Szachogranie. Dało to szansę rozwoju i podnoszenia kwalifikacji młodzieży z obu tych miejscowości, a przy okazji zwiększyło zainteresowaniem samą dyscypliną. Pomysłodawcy rozumieli, jak ważne jest to, by szachy stały się grą masową a nie elitarną. I dzięki wieloletniej pracy osiągnęli swój cel. To z tego środowiska wywodzi się medalista Mistrzostw Polski - Patryk Chylewski, któremu wróży się ogromną karierę.

Bardzo dobra współpraca Państwa Soćków ze środowiskiem szachowym gminy, a także z klubem „Laura" Chylice oraz propagatorami dyscypliny – Dariuszem Różyckim i Andrzejem Szczygielskim, zaowocowała wspaniałym wynikiem

[660] Wywiad przeprowadzony z Henrykiem Budrewiczem; kronika piaseczyńskiego Domu Kultury, materiały Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie
[661] Wywiad z Henrykiem Budrewiczem przeprowadzony przez autorkę pracy
[662] Wywiad z Andrzejem Szczygielskim przeprowadzony przez autorkę pracy
[663] Ibidem.

5. 24a Szachy_SPORT 19.10.2021 21:58 Strona 483

piaseczyńskiego Gimnazjum nr 1, które zdobyło w znakomitym stylu Drużynowe Mistrzostwo Polski Szkół Gimnazjalnych i dwa złote medale indywidualne.

Aktywnością w propagowaniu sportu szachowego wykazuje się wielu mieszkańców gminy. Niedawno narodziła się inicjatywa organizowania turniejów szachowych w Piasecznie. Jej autorami są Agnieszka Dzierzgowska (mama uzdolnionej nastoletniej szachistki) i twórca Akademii Szachowej „Gambit" - Maciej Kawalec – trener szachistów. Z pomysłem udali się do dyrektora piaseczyńskiego GOSiR-u – Marka Frącza, który z dużym zainteresowaniem odniósł się do projektu, podobnie, jak i władze miasta, otwarte na wszystkie nowe inicjatywy, sprzyjające rozwojowi najmłodszych mieszkańców gminy. Jak podkreśla Agnieszka Dzierzgowska: „Pomyślałam, że można byłoby namówić początkujące dzieci do gry na przykład dając im szansę zdobycia kategorii szachowych. To zawsze motywuje i zachęca. Pierwsze dwie kategorie - V i IV, zdobywa się dość łatwo, więc istnieje duża szansa zainteresowania dzieci tematem"[664]. Dodała, że wraz z Maciejem Kawalcem planują organizację dwóch turniejów jednocześnie – jeden dla graczy bardziej zaawansowanych, mających jednak nie więcej niż 18 lat, drugi dla początkujących. Dodatkowym celem organizowania piaseczyńskich turniejów jest integracja lokalnego środowiska szachowego, a także upamiętnienie osób ważnych dla rozwoju dyscypliny w regionie.

Wspaniałe sukcesy szachowe ma na swoim koncie wspomniana już mieszkanka Zalesia Górnego - Monika Soćko, wielokrotna Mistrzyni Polski, medalistka Mistrzostw Europy, Świata i olimpiad szachowych, a także pierwsza w historii Polka, która otrzymała tytuł męskiego arcymistrza szachowego. Opowiadając o tym wyróżnieniu w jednym z wywiadów, powiedziała: „Tytuł męskiego arcymistrza jest nadawany szachistom przez Międzynarodową Federację Szachową za wyniki sportowe. Bardzo trudno jest go zdobyć, trzeba mieć ogromne osiągnięcia. Wszystko jest dokładnie uregulowane. To długi proces. Przez wiele lat żadnej kobiecie nie udało się spełnić wszystkich wymogów, żeby zdobyć tytuł męskiego arcymistrza. Powstał drugi tytuł – arcymistrzyni. By go zdobyć, też trzeba się napracować, ale przychodzi to znacznie łatwiej. Tytuł męskiego arcymistrza jest nadal najbardziej prestiżowy, najbardziej pożądany przez szachistów i szachistki. Lepszy. Gruzinka, Nona Gaprindaszwili, to pierwsza kobieta, której Międzynarodowa Federacja Szachowa FIDE przyznała tytuł męskiego arcymistrza. To był 1978 r. Tytuł arcymistrzyni otrzymała dwa lata wcześniej. Dziś na świecie jest ponad 30 kobiet – arcymistrzów męskich"[665].

[664] Wywiad z Agnieszką Dzierzgowską przeprowadzony przez autorkę pracy

[665] plus.expressbydgoski.pl/monika-socko-meski-arcymistrz-szachowy-jedyna-taka-kobieta-

5. 24a Szachy_SPORT 19.10.2021 21:58 Strona 484

Monika Soćko podkreśliła, że zdobycie tego wyróżnienia było dla niej wielkim wyczynem, ale i ogromnym wyróżnieniem. Zwłaszcza że jak dodała: „Mój mąż także ma tytuł arcymistrza. Zawsze żartuje, że to wielka niesprawiedliwość: kobiety mogą grać w męskich rozgrywkach (są zresztą organizowane także zawody typu open, dla wszystkich), ale mężczyźni nie mogą brać udziału w turniejach tylko dla kobiet, takim jak grudniowy, bydgoski turniej: Festiwal Szachów Kobiecych - Mistrzostwa Polski Kobiet w Szachach Szybkich. Kobiety rzadko chcą jednak grać z mężczyznami. Sama zastanawiam się, dlaczego mężczyźni są lepsi od kobiet w szachy. Bo, że są, widać już na etapie rozgrywek nastolatków. Wcześniej dużych różnic nie widać, ale jak spojrzymy na ranking 10-12 latków w gronie 100 najlepszych będzie może jedna dziewczynka. Tak samo jest w zestawieniu 100 najlepszych zawodowych szachistów na świecie: jedna szachistka wśród szachistów”[666].

Wielu zawodników, opowiadając o swojej karierze sportowej, podkreśla, że również do gry w szachy potrzebna jest odpowiednia kondycja fizyczna. Turnieje trwają przeważnie kilka dni (niektóre nawet dwa tygodnie), a przed szachownicą trzeba niejednokrotnie spędzić ponad sześć godzin, zachowując koncentrację. To bywa bardzo męczące i wyczerpujące. Dlatego, jak opowiedziała Monika Soćko, „moje przygotowanie to nie tylko gra, nie tylko nieustanne pogłębianie wiedzy, czytanie książek, rozwiązywanie zagadek szachowych, analizowanie gry przeciwników. To też regularne, codzienne, intensywne spacery, jazda na rowerze. Przed turniejem co rano pokonuję 20 km. Wtedy wiem, że mój organizm podoła”[667].

W podobnym tonie wypowiedział się również Bartosz Soćko, opowiadając o przygotowaniach do olimpiady szachowej polskiej kadry narodowej szachistów, której był trenerem: „Tak jak w grach zespołowych, również w szachach, okres przygotowawczy musi być dobrze przepracowany. Sport rządzi się swoimi prawami. Nie jest tak, że można przygotować się na dany moment, dobrze pracując przez jakiś czas. Trzeba trochę "trafić" z formą. Nasze przygotowania nie ograniczały się do szachowej teorii, strony debiutowej, taktycznej. Dużo czasu poświęciliśmy też kondycji fizycznej. (…) Przed wyjazdem do Batumi na tygodniowym zgrupowaniu w Rymanowie-Zdroju było to głównie bieganie i gra w piłkę”[668].

Arcymistrzyni Monika Soćko zmierzyła się również z pytaniem, „czy szachista jest sportowcem”, tak często będącym przedmiotem sporów. Odpowiedziała:

w-polsce/ar/c2-15387103 (dostęp 10.02.2021)

[666] Ibidem

[667] Ibidem

[668] sport.onet.pl/szachy/olimpiada-szachowa-polacy-tuz-za-podium/4crbq49 (dostęp 10.02.2021)

5. 24a Szachy_SPORT 19.10.2021 21:58 Strona 485

„Wiem, że są różne opinie na ten temat, ale moim zdaniem tak. Wiadomo, że nie muszę mieć takiej kondycji jak na przykład pływak, ale jednak jest rywalizacja. Musimy przyswajać cały czas nową wiedzę, mamy rankingi i tak dalej”[669].

Sama zaczęła grać w szachy, gdy miała zaledwie cztery lata. Zachęcił ją do tego sportu ojciec, będący nie tylko wielkim pasjonatem tej gry, ale w ogóle sportu i aktywności fizycznej. Jak opowiedziała w jednym z wywiadów: „Mamy taką rodzinną anegdotę: tata zawsze marzył o synu, z którego zrobiłby wybitnego piłkarza. Sam grał w młodości, dobrze rokował, jednak jego marzenia zaprzepaściła kontuzja. Ale doczekał się nie syna, a dwóch córek. Plany musiał więc zmodyfikować (…). Nauczyłyśmy się grać w szachy obie z siostrą. Zresztą grali hobbystycznie wszyscy w rodzinie: poza tatą także dziadek, mama. Dla mamy oczywiste było, że obie skończymy studia. Sama miała naukowe zacięcie. Była zaskoczona, kiedy po maturze powiedziałam, że właściwie to nie wiem, czy w ogóle chcę studiować, że na pewno zrobię sobie rok przerwy, za to poświęcę się szachom. Na szczęście zaakceptowała mój wybór. Może dlatego, że siostra uwielbiała się uczyć i poszła właśnie w tę stronę. Sprawiedliwie się podzieliłyśmy spełnianiem marzeń rodziców”[670].

To dzięki rodzinie zawodniczka pokochała grę w szachy. Kiedy po raz pierwszy szła do przedszkola, towarzyszył Jej tato. Przezornie zabrał ze sobą szachownicę. Odwiedził przy okazji dyrektorkę placówki. Przekonał ją do tego, że zajęcia szachowe dla całej grupy przedszkolaków to świetny pomysł. Rozumiał, że jego córka, by móc się rozwijać, potrzebuje gry z nowymi przeciwnikami, rywalizacji, impulsu do rozwoju. To był rok 1984 może 1985. Monika startowała więc najpierw w mistrzostwach przedszkola, potem szkoły. Jak podkreśliła: „Pamiętam frajdę, jaką sprawiła mi wygrana z kolegą z ósmej klasy. Ja chodziłam wtedy do pierwszej. Zaczęłam jeździć na turnieje”[671].

Podkreśliła również, że poza przyjemnością, jaką sprawiała jej gra, samo uczestnictwo w zawodach również przynosiło wiele korzyści. Nieustannie poznawała nowych, ciekawych ludzi, z którymi łączyły ją wspólne zainteresowania i pasja. W Rybniku, gdzie wówczas mieszkała, codzienność PRL-owska nie zapewniała zbyt wielu atrakcji. A ona, dzięki szachom już w wieku kilku lat zaczęła podróżować i to po całym świecie. Pierwszy zagraniczny turniej, w którym uczestniczyła, odbył się w Rumunii. Ale dzięki kolejnym odwiedziła USA i Puerto

[669] www.magazynsportowiec.pl/monika-socko-szachy-daly-wszystko/ (dostęp 10.02.2021)
[670] plus.expressbydgoski.pl/monika-socko-meski-arcymistrz-szachowy-jedyna-taka-kobieta-w-polsce/ar/c2-15387103 (dostęp 10.02.2021)
[671] Ibidem

5. 24a Szachy_SPORT 19.10.2021 21:58 Strona 486

Rico. „Pierwszy duży sukces odniosłam w 1988 roku, zdobywają w Timisoarze[672] srebrny medal w mistrzostwach świata juniorek do lat 10. Rok później zajęłam IV miejsce w grupie do lat 12 na mistrzostwach rozegranych w Portoryko, zaś w roku 1990 w Fond du Lac (USA) zdobyłam drugi srebrny medal mistrzostw świata juniorek - do lat 12”[673].

Od tego czasu mówiło się, że Monika Soćko została polską "etatową" zdobywczynią medali na Mistrzostwach Polski, Europy i Świata, tak indywidualnie, jak i drużynowo. Przyznała jednak, że szczególnie ceni sobie zdobycie drużynowego Mistrzostwa Europy w roku 2005 w Szwecji (w Geteborgu) – wówczas stojąc na najwyższym podium usłyszała grany specjalnie dla nich Mazurek Dąbrowskiego. Wydarzeniu temu towarzyszyło duże wzruszenie, zwłaszcza, że Polacy wcale nie stają aż tak często na najwyższym podium takich imprez[674].

Zawodniczka w ciekawy sposób opowiedziała również o emocjach towarzyszących przynależności do zespołu: „Kiedy gram sama i przegrywam, pretensje mam tylko do siebie. Kiedy przypada mi w udziale rozegranie decydującej partii podczas rozgrywek drużynowych i przegrywam, przez co drużyna nie zdobywa złota, a srebro (a tak się niestety, zdarzało) też nikt nie ma do mnie pretensji, ale wyrzuty robię sobie sama, presja jest większa, bo liczą na mnie koleżanki. Granie drużynowe ma jednak tę niepodważalną zaletę, że pozwala na poznanie naprawdę świetnych ludzi i to z całego świata, bo oprócz ligi polskiej, mam na koncie też występy w ligach hiszpańskiej, tureckiej, niemieckiej, rosyjskiej, monakijskiej”[675].

Na pytanie, co Monice Soćko dały szachy, zawodniczka odpowiedziała: „Wszystko! Dały mi zawód. Robię, to co kocham. Cieszę się, że nie mam tak jak moi znajomi, którzy pracują w korporacji i codziennie idą tam tylko po to żeby przetrwać. Szachy dały mi też olbrzymią liczbę znajomych na całym świecie...”[676]

Okazało się również, że szachy w ogromnym stopniu wpłynęły również na to, jak potoczyło się życie prywatne Moniki Soćko. W jednym z wywiadów powiedziała: „Kiedy miałam 10 lat grałam z pewnym chłopcem. Spotkaliśmy się znów, gdy mieliśmy po 20 lat. Dziś jesteśmy szczęśliwym małżeństwem, mamy troje dzieci”[677].

[672] Miasto w zachodniej Rumunii

[673] plus.expressbydgoski.pl/monika-socko-meski-arcymistrz-szachowy-jedyna-taka-kobieta-w-polsce/ar/c2-15387103 (dostęp 10.02.2021)

[674] Wywiad z Moniką Soćko przeprowadzony przez autorkę pracy

[675] plus.expressbydgoski.pl/monika-socko-meski-arcymistrz-szachowy-jedyna-taka-kobieta-w-polsce/ar/c2-15387103 (dostęp 10.02.2021)

[676] www.magazynsportowiec.pl/monika-socko-szachy-daly-wszystko (dostęp 10.02.2021)

[677] plus.expressbydgoski.pl/monika-socko-meski-arcymistrz-szachowy-jedyna-taka-kobieta-w-polsce/ar/c2-15387103 (dostęp 10.02.2021)

5. 24a Szachy_SPORT 19.10.2021 21:58 Strona 487

Wybrankiem zawodniczki okazał się arcymistrz szachowy, medalista Mistrzostw Polski, Europy, Świata oraz olimpiad szachowych – Bartosz Soćko. Jako junior złoto na mistrzostwach kraju zdobył dwukrotnie. W kolejnych latach, już w kategorii seniorskiej, wielokrotnie był medalistą tej imprezy – pierwsze miejsce zdobył indywidualnie dwukrotnie, a drużynowo - dwunastokrotnie – jako zawodnik „Polonii" Warszawa i „Hetmana" Katowice. Bartosz Soćko – arcymistrz szachowy, ma na swoim koncie również szczególnie cenione w środowisku sukcesy z zawodnikami z Rosji. W Chanty-Mansyjsku zwyciężył w finale Pucharu Rosji, podczas którego pokonał wszystkich swoich rywali. Zwycięstwo w turnieju dało mu pokonanie Denisowa Chismatulinowa, jednak, jak podkreślali eksperci, najbardziej spektakularny mecz Bartosz Soćko rozegrał wówczas w półfinale. Po emocjonującej dogrywce wygrał z faworytem turnieju – ówczesnym Mistrzem Europy - Dymitrem Jakowienką.

Polski arcymistrz awansował do tego elitarnego turnieju dzięki bardzo dobrym występom w Memoriale Czigorina w Sankt Petersburgu oraz turnieju Moscow Open. Jak powiedział Tomasz Sielicki – prezes Polskiego Związku Szachowego, tym wspaniałym sukcesem, Polak nawiązał do wielkich osiągnięć Agnieszki Brustman, która dwukrotnie w historii awansowała do finału pretendentek do tytułu mistrzyni świata zmagając się wyłącznie z zawodniczkami ZSRR[678].

Bartosz Soćko, komentując to osiągnięcie powiedział: „Jest to być może największy sukces w mojej dotychczasowej karierze, o tyle niespodziewany, że kwalifikację do tego elitarnego turnieju wywalczyłem w ostatniej chwili dzięki występowi w Sankt Petersburgu"[679].

Najwyższy ranking w karierze osiągnął 1 lutego 2014 roku. Wówczas z wynikiem 2663 punktów zajmował 81 miejsce na światowej liście FIDE (drugie miejsce wśród polskich zawodników). Poza tym piastował funkcję trenera kadry narodowej mężczyzn – uznano Go za jednego z twórców sukcesu drużyny, która na Olimpiadzie Szachowej zajęła historyczne 4 miejsce, pokonując takie potęgi światowe jak USA czy Rosja.

Jakie w takim razie należy mieć predyspozycje, by osiągnąć sukces w szachach? Zdaniem Moniki Soćko każdy może nauczyć się gry w szachy. Tak jak w przypadku wszystkich dyscyplin decyduje przede wszystkim praca, a dopiero później talent i predyspozycje. Oczywiście ważna w tym przypadku jest bardzo dobra pamięć, którą zresztą podczas samej gry i treningów można ćwiczyć

[678] msit.gov.pl/pl/aktualnosci/5507,Bartosz-Socko-zwyciezca-Finalu-Pucharu-Rosji.html (dostęp 10.02.2021)
[679] Ibidem

5. 24a Szachy_SPORT 19.10.2021 21:58 Strona 488

i rozwijać. Arcymistrzyni podkreśliła jednak, że nie tylko osoby o umysłach ścisłych odnoszą w tej dziedzinie sukcesy. Sama zna wiele humanistek, które świetnie sobie radzą grając w szachy. Dodała również, że zwłaszcza w przypadku dzieci i młodzieży ogromne znaczenie ma wsparcie rodziców – tak finansowe, jak i organizacyjne czy też psychologiczne. Bez pomocy rodziny i klubu, bardzo trudno jest się przebić. Henryk Budrewicz dodał, że również niezwykle ważna jest umiejętność koncentracji oraz świetna pamięć, najlepiej fotograficzna. Andrzej Szczygielski podkreślił również ogromną rolę właściwej motywacji – w tym przypadku znaczącą rolę poza młodymi ludźmi mają do odegrania również ich rodzice, opiekunowie, instruktorzy i trenerzy. Dodał również ze śmiechem, że sam nie zna biednych szachistów, co dla wielu osób może okazać się ważne [680].

Jakiej rady udzieliłaby w takim razie Monika Soćko młodym ludziom marzącym o wspaniałych sukcesach szachowych? Arcymistrzyni uważa, że przede wszystkim powinni skoncentrować się na ciężkiej pracy i mocno wierzyć w to, że pewnego dnia przyniesie ona efekt w postaci upragnionego sukcesu. Henryk Budrewicz i Andrzej Szczygielski dodali, że niezbędny jest bardzo intensywny trening, ale i możliwość bezpośredniej rywalizacji w organizowanych turniejach – najpierw tych o charakterze lokalnym, a później ogólnopolskim i międzynarodowym. Podkreślili, że najlepsi zawodnicy poświęcają szachom od 4 do 6 godzin dziennie. Idealna byłaby sytuacja, gdyby w każdej szkole można było prowadzić zajęcia szachowe.

Poza tym Monika Soćko dodała, że warunek konieczny odniesienia sukcesu to robienie tego, co się lubi, a jeszcze lepiej po prostu kocha. Dzieci, które są zmuszane przez rodziców do gry nigdy nie zajdą daleko. Nie ma sensu więc próbować poprzez dziecko realizować swoich niespełnionych marzeń bądź pragnień. To nigdy nie zapewni sukcesu, a w skrajnych przypadkach może doprowadzić do dramatu[681].

Czego uczą szachy? Monika Soćko podkreśliła, że przede wszystkim logicznego i strategicznego myślenia, koncentracji, rywalizacji, cierpliwości, ale i pokory. Poza tym oczywiście pomagają ćwiczyć i rozwijać pamięć, radzić sobie z problemami i porażkami, wymuszają dobrą organizację. Jak każdy sport, tak i szachy, uczą dzieci i młodzież, że i przy szachownicy, i w życiu, raz się wygrywa, innym razem przegrywa. Najważniejsze jest jednak to, by się nie poddawać,

[680] Wywiady przeprowadzone z Moniką Soćko, Henrykiem Budrewiczem i Andrzejem Szczygielskim przez autorkę pracy

[681] Wywiad z Moniką Soćko przeprowadzony przez autorkę pracy.

5. 24a Szachy_SPORT 19.10.2021 21:58 Strona 489

nie zniechęcać, nie rezygnować, bo – jak mawiano już w starożytności, fortuna kołem się toczy, a praca, konsekwencja działania i cierpliwość najczęściej prowadzą do realizacji zamierzonego celu. Monika Soćko przyznała również, że gra w szachy zapewnia także najczęściej bardzo dobre oceny z matematyki. Jak ze śmiechem podkreśliła, jej własne dzieci w sklepie najczęściej szybciej potrafią zsumować w pamięci ceny zakupionych produktów niż robi to kasjer[682]. Andrzej Szczygielski dodał, że szachy kształtują charakter człowieka, sprzyjają jego rozwojowi wewnętrznemu i intelektualnemu oraz uczą skutecznego działania, analitycznego myślenia oraz wewnętrznej dyscypliny, którą rozumie przede wszystkim jako umiejętność mądrego samoograniczania się[683].

Nie trudno zauważyć, że szachy cieszą się w Zalesiu Górnym, Chylicach oraz w Piasecznie dużym zainteresowaniem. Wpływ na to ma nie tylko atrakcyjność samej gry, wspaniałe sukcesy tutejszych arcymistrzów, działania pasjonatów i trenerów, ale również tak bardzo popularny ostatnio serial „Gambit królowej". Wśród szczególnie dobrze rokujących szachistów arcymistrzyni Monika Soćko wymieniła podczas rozmowy z autorką pracy m.in. Patryka Chylewskiego i Jagodę Dzierzgowską.

Ta zdolna nastolatka, która dziś ma 12 lat, tak opowiada o początkach swojej przygody z szachami: „Kiedy miałam prawie 5 lat, zaczęłam szukać sobie jakiegoś hobby. Jednak nic mnie nie interesowało, próbowaliśmy wszystkiego – od tenisa do tańca. W pewnym momencie zabrakło nam pomysłów. W końcu postanowiliśmy pojechać do Szkoły nr 2 w Konstancinie na jedną lekcję szachów. Sama jej nie pamiętam dokładnie, ale mama mówiła, że patrzyła przez szybę w drzwiach i myślała: 'ale to jest nudne, ona zaraz nie wytrzyma nerwowo'. Po tej godzinie wyszłam z klasy i powiedziałam: 'będę tu chodzić dopóki nie pokonam tego trenera'. I od tamtej pory chodzę na te lekcje pomimo tego, że cel już spełniłam"[684]. Dlaczego tak bardzo zafascynowała ją ta gra? Przede wszystkim dlatego, że – jak podkreśla, „W tej grze nie ma ograniczeń, możesz robić wszystko, co tylko chcesz. Niektórych przeraża perspektywa siedzenia 4 godzin bez przerwy przed tą samą czarno-białą planszą, jednak nie mnie. Wszystko, to co innych odganiało, mnie ciekawiło i nie potrafiłam się od tego oderwać". Poza tym, jak dodała: „ Gra w szachy nie jest jak wszystko inne. Może i nie trzeba wysilać się bardzo fizycznie, może i ciągle korzystasz z tych samych

[682] Wywiad z Moniką Soćko przeprowadzony przez autorkę pracy i www.magazynsportowiec.pl/monika-socko-szachy-daly-wszystko (dostęp 10.02.2021), www.przegladsportowy.pl/inne-dyscypliny/monika-i-bartosz-socko-tworza-zaszachowana-rodzine/gl6e10y (dostęp 10.02.2021)
[683] Wywiady z Moniką Soćko oraz Andrzejem Szczygielskim przeprowadzone przez autorkę pracy
[684] Wywiad z Jagodą Dzierzgowską przeprowadzony przez autorkę pracy

5. 24a Szachy_SPORT 19.10.2021 21:58 Strona 490

figur i tej samej szachownicy. Ale ciągle uczysz się nowych rzeczy, takich jak strategia, rozpatrywanie każdej możliwej drogi, niepoddawania się i przede wszystkim rozwija to twój umysł, otwierając go na nowe rzeczy. Szachista nie może się poddawać, nawet kiedy sytuacja jest bardzo zła, musi walczyć do końca nawet w najgorszej sytuacji”[685].

A jaki jest sposób na sukces, tej utalentowanej nastolatki, która ma już za sobą zwycięstwa w wielu turniejach? Jagoda tak zapatruje się na tę kwestię: „Każdy, kto gra w szachy, musi ćwiczyć – bez tego nigdy nie zajdziesz daleko. Nie można stwierdzić, że wiesz już wszystko, co ci potrzebne. Trzeba być bardzo wnikliwym, żeby nie przegapić tego, co kluczowe (…). Szachista powinien mieć także rozwiniętą intuicję. Nie zawsze jest czas, żeby myśleć, trzeba potrafić szybko decydować”[686].

Wypowiedź Jagody warto skonfrontować z opinią Jej mamy – Agnieszki Dzierzgowskiej. Zapytana o to, dlaczego warto zachęcać dziecko do gry w szachy, odpowiedziała: „To bardzo ciekawy i rozwijający sport, a przy okazji forma zabawy, która w mało inwazyjny sposób wymusza konieczność skoncentrowania się, wyciszenia, skupienia na konkretnym zadaniu. Jaga była bardzo żywym dzieckiem, a szachy ją uspokoiły. Nauczyły pokory, cierpliwości i tego, że jednym razem się wygrywa, innym przegrywa. I nawet porażkę należy umieć przyjąć czasami z uśmiechem. Z jej charakterem i podejściem do rywalizacji początkowo miała trudności, by pogodzić się z faktem, że jest w czymkolwiek gorsza. To cenna umiejętność, której się nauczyła dzięki grze. Teraz nie ma z tym już żadnego problemu. Gratuluje wygranemu, przegranego pociesza. Rozwinęła przy okazji w sobie empatię. Poza tym dzięki szachom nie ma żadnych problemów z matematyką. Gra wymusza konieczność rozwijania zdolności analitycznych, uczy szybkiego liczenia w pamięci i przede wszystkim – ćwiczy pamięć. Myśląc o zdobyciu wyższych kategorii trzeba już dużo pracować – rozwiązywać zadania, czytać, ćwiczyć...”[687]

Oczywiście życzymy Jagodzie Dzierzgowskiej, a także wszystkim innym młodym, zdolnym szachistom z gminy Piaseczno wspaniałych sukcesów sportowych i życiowych oraz przede wszystkim - dużo radości i satysfakcji z gry!

[685] Ibidem
[686] Ibidem
[687] Wywiad z Agnieszką Dzierzgowską przeprowadzany przez autorkę pracy

5. 24a Szachy_SPORT 19.10.2021 21:58 Strona 491



I Szachowe Mistrzostwa „Caissy", Piaseczno rok 1975; zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie



I Szachowe Mistrzostwa „Caissy", Piaseczno rok 1975; zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie

5. 24a Szachy_SPORT 19.10.2021 21:58 Strona 492

OŻYWIONA DZIAŁALNOŚĆ OŚRODKA KULTURY

PIASECZNO. Powiatowy Ośrodek Kultury w Piasecznie rozwija ożywioną działalność. Ośrodek organizuje coraz częstsze spotkania z ciekawymi ludźmi, imprezy estradowe, wystawy, programy filmowe itp. Gromadzą one wielu uczestników. Np. niedawno duże zainteresowanie wzbudził wykład Jerzego Fonkowicza z pobytu w Finlandii. Wielu mieszkańców miasta i powiatu zapoznało się z wystawą obrazów Mikołaja Ma-

przeglądowi różnych zespołów artystycznych z poszczególnych wsi i miejscowości.

Codzienna niemal działalność klubu dla najmłodszych koncentruje się na organizowaniu imprez kukiełkowych. Dzieci zgłębiają tajemnice sporządzania kukiełek i posługiwania się nimi na scenie. Jeszcze w ciągu bieżącego ro-



Deoxadia Wasiaty. Do najciekawszych inicjatyw kulturalnych należy zorganizowana przez ośrodek kultury wystawa gobelinów. Jej otwarcie ma nastąpić w dniu 13 maja. Impreza uświetniona zostanie koncertem muzyki chopinowskiej i polskiej poezji współczesnej. Cenną imprezą będzie także Dzień Domów Kultury. Dzień ten poświęcony będzie

Trybuna Mołodzieży z dn. 13. V 1975 r.

- I Szachowe Mistrzostwa „Caissy", Piaseczno rok 1975; zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie

5. 24a Szachy_SPORT 19.10.2021 21:58 Strona 493

Szachowy sukces

W dniach: 7-14.04.2015 roku w Suwałkach odbywała się IV Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Sportach Umysłowych. Ogromny sukces odnotował w tych zawodach wychowanek sekcji szachowej naszego Klubu Kultury i podopieczny arcymistrza Bartosza Soćko, jednocześnie absolwent naszej Szkoły Podstawowej im. Wspólnej Europy, Patryk Chylewski.

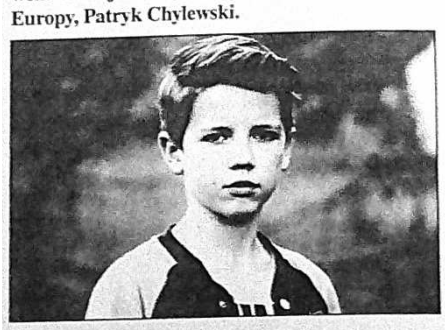

W kategorii do lat 14 Patryk zdobył wicemistrzostwo Polski i srebrny medal. Do ostatniej rundy zawodów zachowywał szansę na zdobycie tytułu mistrza Polski.

W trakcie zawodów nasz szachowy wychowanek rozegrał 9 rund, w których odniósł 4 zwycięstwa i 5 remisów. Patryk grający obecnie w Laurze Chylice odnotował tym samym życiowy sukces, który staje się przepustką do międzynarodowej kariery szachowej. Sportowe osiągnięcie Patryka to także wielki sukces jego trenera klubowego Macieja Nurkiewicza oraz jego Rodziców, którzy bardzo wiele pracy i wysiłku włożyli w rozwijanie szachowego talentu syna. ***W imieniu całego środowiska przekazujemy Patrykowi i jego trenerom wielkie gratulacje.***

Są także następcy

Jedocześnie pragniemy poinformować, że w dniu 22.04.15 r. kilkunastoosobowa reprezentacja zalesiańskiej Szkoły Podstawowej brała udział w II Gminnym Turnieju Szachowym Szkół Podstawowych, rozegranym w Szkole Podstawowej nr 2 im. Ewy Krauze w Piasecznie. Nasi młodzi zawodnicy trenujący na co dzień w Klubie Kultury w Zalesiu Górnym odnieśli wiele cennych zwycięstw i zanotowali miejsca w czołówce zawodów. O szczegółowych wynikach naszych najmłodszych szachistów napiszemy w kolejnym numerze „Przystanku".

Andrzej Szczygielski

„Przystanek Zalesie" 2011 nr 4; zbiory Andrzeja Szczygielskiego

5. 24a Szachy_SPORT 19.10.2021 21:58 Strona 494

Szachowe mistrzostwa Zalesia



W niedzielę, 14 czerwca na XV Jarmarku Hubertowskim odbyły się kolejne Szachowe Mistrzostwa Zalesia Górnego w kategorii „open".

Zawody zgromadziły młodzieżową, zalesiańska czołówkę szachową oraz kilkoro gości, którzy na 12 szachownicach rozegrali po 6 partii w systemie szwajcarskim. Wiele pojedynków charakteryzowało się wyrównanym poziomem i dużą zaciętością. Tytuł Mistrzyni Zalesia obroniła w świetnym stylu gimnazjalistka Weronika Soćko, która pewnie wygrała wszystkie partie. II miejsce zajął jej brat, Szymon Soćko, uczeń naszej Szkoły Podstawowej, a III miejsce przypadło w udziale Dariuszowi Różyckiemu, kierownikowi sekcji szachowej klubu „Laura" Chylice.

Puchary ufundowane przez Radę Sołecką wręczali zwycięzcom Pani Sołtys Ewa Molenda-Stroińska i arcymistrz szachowy, jedocześnie wieloletni, zaangażowany instruktor szachowy Bartosz Soćko. Upominki dla zwycięzców ufundowało Biuro Informacji i Promocji UMG Piaseczno.

Należy z satysfakcją podkreślić wysoki poziom sportowy turnieju i aktywną postawę wychowanków zalesiańskiego Klubu Kultury.

Turniej o Mistrzostwo Zalesia był symbolicznym zamknięciem tegorocznych, naznaczonych wieloma sukcesami zmagań szachowych naszych reprezentantów.

Sędzią Głównym turnieju mistrzowskiego był instruktor i sędzia szachowy Marcin Bajkowski, a organizatorem turnieju mistrzowskiego – Klub Kultury w Zalesiu Górnym.

A. Szczygielski

„Przystanek Zalesie" 2010 nr 2; zbiory Andrzeja Szczygielskiego

5. 24a Szachy_SPORT 19.10.2021 21:58 Strona 495

PIASECZYŃSKIE SZACHOGRANIE

25 października br. w Zespole Szkół RCKU w Piasecznie rozegrany został ogólnopolski turniej szachowy: „I Piaseczyńskie Szachogranie" zorganizowany pod honorowym patronatem Starosty Piaseczyńskiego Wojciecha Ołdakowskiego.

W bardzo silnie obsadzonym turnieju, zgłoszonym do FIDE, wzięło udział 107 zawodników w tym ok. 50 osób reprezentujących Gminę Piaseczno. W zawodach oprócz uznanych i utytułowanych mistrzów wzięli również udział młodzi uczestnicy zajęć szachowych organizowanych w placówkach: KS „Laura" Chylice i klubach Centrum Kultury w Piasecznie. Klub Kultury w Zalesiu Górnym reprezentowało 11 zawodników. Sponsorem głównym turnieju było Starostwo Powiatowe w Piasecznie.

W kategorii OPEN zwyciężył bezapelacyjnie arcymistrz Bartosz Soćko wygrywając wszystkie partie i zdobywając Puchar Starosty. Kolejne miejsca zajęli: Bartłomiej Haberla i Marcel Kanarek. Wśród kobiet zwyciężyła arcymistrzyni Iweta Rajlich, która wyprzedziła Annę Gasik i Polę Parol.

Uczestnikom turnieju przyznano także nagrody w kategoriach rankingowych: 1400, 1600, 1800, 2000 i 2200 pkt. oraz dla najlepszych zawodników do lat 14 i 18 i w kategorii Senior 65 +. Osobistą nagrodę ufundował także dyrektor sportowy turnieju dr Dariusz Różycki a najmłodsi otrzymali od organizatorów tradycyjnie czekolady.

Burmistrz Miasta i Gminy Piaseczno Zdzisław Lis przyznał Nagrodę Specjalną dla najlepszego, młodego zawodnika z Gminy Piaseczno, którą zdobył Jan Golecki z KS „Laura" Chylice, a Nagrodę Dyrektora Centrum Kultury w Piasecznie dla najlepszego szachisty z sekcji szachowych w placówkach Centrum Kultury otrzymał Ludwik Karzel z Klubu Kultury w Zalesiu Górnym, reprezentujący obecnie KS „Laura".

W tym miejscu chciałbym napisać o wyjątkowym zachowaniu fair play arcymistrzyni międzynarodowej Moniki Soćko. Pani Monika jechała na nasz turniej ze Skopije w Macedonii, z klubowych Mistrzostw Europy. Przesiadki lotnicze spowodowały zmęczenie i spóźnienie Pani Moniki na nasz turniej, który zaczęła dopiero od 4 rundy. Nie zważając na to – przystąpiła do zawodów, wygrała wszystkie swoje partie i zajęła ostatecznie 4 m. w kategorii Kobiet. Należy pochylić głowę przed postawą, dla której szacunek wobec sportowych rywali znaczy więcej niż kilkanaście godzin bez snu i wypoczynku. Wielki szacunek za taką postawę!!!

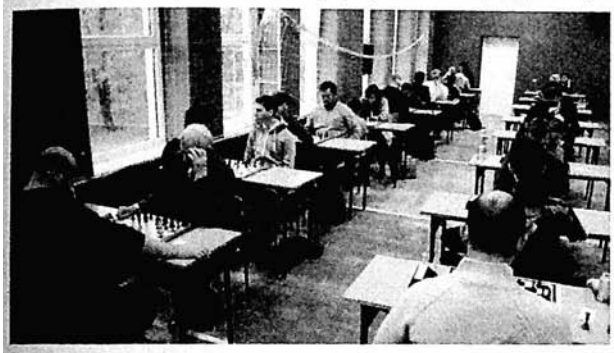

Turniej zakończyło wręczanie pucharów i nagród, które zawodnicy odbierali z rąk Wicestarosty Arkadiusza Strzyżewskiego i Przewodniczącego Rady Miejskiej Piotra Obłozy. Wśród uczestników zawodów był obecny Prezes Polskiego Związku Szachowego Tomasz Delega. Według zgodnej opinii uczestników turniej zakończył się sukcesem sportowym i organizacyjnym.

Starosta Strzyżewski zadeklarował kontynuację tej pożytecznej szachowej inicjatywy w przyszłym roku.

Turniej został zorganizowany przez KS „Laura" Chylice, Wydział Promocji Starostwa Powiatowego i Centrum Kultury w Piasecznie – Klub Kultury w Zalesiu Górnym przy wsparciu dyrekcji Zespołu Szkół RCKU w Piasecznie, której składamy serdeczne podziękowanie za udzielenie gościny na rozegranie turnieju.

Sędzią Głównym „Piaseczyńskiego Szachogrania" była nasza mieszkanka, znakomita szachistka Agnieszka Brustman, aktualnie sędzia międzynarodowy.

Bardzo dziękujemy Pani Agnieszko.

Andrzej Szczygielski

IRENA KARZEL – NASZA SZACHOWA NADZIEJA



Gdy Irenka przyszła na świat, dwaj jej starsi bracia – Józef i Ludwik – już grali w szachy i brali udział w turniejach. Kontakt z szachami miała więc od pierwszych miesięcy życia. Mając niespełna 4 lata pojawiła się z mamą w Klubie Kultury w Zalesiu, ponieważ przygodę z szachami rozpoczynał tam trzeci z jej braci – Gustaw. Kategorycznie zażyczyła sobie, by pozwolono jej zostać na zajęciach. Pani Monika Herman prowadząca te zajęcia, wielkodusznie wyraziła na to zgodę. Irenka była w stanie dotrzymać kroku sporo starszym koleżankom i kolegom, więc została przyjęta na zajęcia jako najmłodsza chyba uczestniczka w historii tej placówki. Młoda szachistka dzielnie znosiła początkowe porażki na szachownicy, jednak nie zniechęcała się i wierzyła, że w końcu zacznie także wygrywać. Jej pierwszym znaczącym sukcesem było zwycięstwo w Mistrzostwach Szkół Podstawowych Miasta i Gminy Piaseczno w kategorii klas: 0-II rozegranych w kwietniu bieżącego roku. Po tym sukcesie pan Dariusz Różycki zaprosił ją do gry w barwach Klubu Sportowego „Laura" Chylice. W październiku bieżącego roku, w I Turnieju Szachowym „Cztery pory roku" o Puchar Burmistrza Ursusa, Irenka znów triumfowała w swojej kategorii wiekowej zdobywając pierwszy puchar w życiu. Wierzymy, że przed nią jeszcze wiele szachowych sukcesów. KK

„Przystanek Zalesie" 2010 nr 10; zbiory Andrzeja Szczygielskiego

5. 24a Szachy_SPORT 19.10.2021 21:58 Strona 496



Projekt logotypu piaseczyńskich turniejów szachowych; zbiory Agnieszki Dzierzgowskiej



Monika Soćko - pierwsza Polka, która otrzymała tytuł męskiego arcymistrza szachowego; zbiory Moniki Soćko



Mistrzowie szachownicy

Klub Sportowy Laura Chylice zdobył drużynowe wicemistrzostwo Polski juniorów w szachach podczas zawodów, które odbyły się w dniach 22–30 lipca w Szczyrku.

Drużynę do sukcesu poprowadził pan Maciej Nurkiewicz w asyście Bartłomieja Różyckiego i Filipa Bargłowskiego. Skład drużyny: Mikołaj Winiarski, Patryk Chylewski, Daniel Sanz Wawer, Jan Golecki, Karolina Olechnicka, Monika Marcińczyk. Indywidualnie wyróżnił się Daniel, zdobywając złoty medal na swojej szachownicy.

W tym samym miejscu toczyły się rozgrywki II ligi. W tych rozgrywkach druga drużyna Laury Chylice zdobyła piąte miejsce, a Pola Mościcka zdobyła złoty medal na piątej szachownicy.

Sukces drużynowy jest podsumowaniem wielu lat pracy zespołu ludzi.

GratulujEmy!

„Kurier Południowy” o sukcesach szachistów z KS „Laura” Chylice; zbiory Agnieszki Cubały



Monika Soćko podczas jednego z turniejów szachowych; zbiory Moniki Soćko

5. 24a Szachy_SPORT 19.10.2021 21:58 Strona 497



Bartosz Soćko - arcymistrz szachowy, wielokrotny medalista Mistrzostw Polski i Europy; zbiory Moniki Soćko



Bartosz Soćko - trener polskiej kadry narodowej szachistów; zbiory Moniki Soćko

Soćko obroniła tytuł

Monika Soćko z Zalesia Górnego obroniła tytuł szachowej mistrzyni Polski.



Do złotego medalu 66. Mistrzostw Polski Kobiet Monice Soćko wystarczał remis, ale przyszło jej w finale walczyć z rywalką z najwyższej półki - siedmiokrotną mistrzynią kraju w latach 1999-2012 Iwetą Rajlich. 36 – letnia zawodniczka Klubu Szachowego Hetman Katowice i równocześnie mieszkanka naszej gminy tak skomentowała zwycięstwo. - To mój szósty tytuł w karierze. Tak jak przypuszczałam, rozgrywki nie były łatwe. Po czterech zwycięskich rundach, jako liderka czułam silną presję, aby tę pozycję utrzymać i wygrywać kolejne partie. A tu trzy z remisy z rzędu. Najtrudniejsza była ostatnia partia z Iwetą Rajlich, jedną z najsilniejszych polskich szachistek, w której podzieliłyśmy się punktem.

W końcowej klasyfikacji po dziewięciu rundach Monika Soćko uplasowała się na pierwszym miejscu z 7 pkt, tym samym obroniła tytuł szachowej Mistrzyni Polski. Gratulujemy!

„Kurier Południowy" o sukcesach Moniki Soćko na szachowych Mistrzostwach Polski; zbiory Agnieszki Cubały

5. 24a Szachy_SPORT 19.10.2021 21:58 Strona 498



Jagoda Dzierzgowska po wygraniu jednego z turniejów szachowych; zbiory Agnieszki i Jagody Dzierzgowskich



Jagoda Dzierzgowska z trenerem Maciejem Kawalcem; zbiory Agnieszki i Jagody Dzierzgowskich



Jagoda Dzierzgowska podczas gry z trenerem Henrykiem Budrewiczem; zbiory Agnieszki i Jagody Dzierzgowskich

5.25 Sport osób niepełnosprawnych intelektualnie_SPORT 19.11.2021 21:59 Strona 499

5.26 Sport osób niepełnosprawnych intelektualnie

W mieście pojawiła się również możliwość uprawiania sportu przez osoby niepełnosprawne intelektualnie. O tym, że aktywność fizyczna jest ważna dla rozwoju ciała i ducha każdego człowieka, wiadomo od czasów starożytnych. Nie wszyscy zdają sobie jednak sprawę z faktu, że ludzie cierpiący na tego typu schorzenia też potrzebują zajęć sportowych. W jednym z opracowań można przeczytać, że: „Sprawność ruchowa osób z niepełnosprawnością intelektualną jest istotnym elementem w ich życiu. Przyczynia się do poprawy funkcjonowania fizycznego, usprawnia ruchy dużej i małej motoryki, ćwiczy i uelastycznia narządy ruchu. Podejmowanie aktywności ruchowej prowadzi do zminimalizowania ryzyka wystąpienia wielu chorób, jak np. cukrzycy czy otyłości. Większa sprawność fizyczna przyczynia się również do lepszego funkcjonowania społecznego. Podnosi poczucie własnej wartości, pozwala na zniwelowanie kompleksów oraz przede wszystkim wymaga przebywania w nowych przestrzeniach społecznych, w których budowane są różnorodne relacje grupowe. Aktywność ruchowa osób z niepełnosprawnością intelektualną powinna być istotnym elementem ich życia. Często osoby te posiadają ogromne pokłady energii i siły, które mogą być olbrzymim potencjałem do uzyskiwania sukcesów w odpowiednich dyscyplinach sportowych. (…) Bez względu na formę jej realizowania aktywność fizyczna przyczynia się do lepszego samopoczucia, poprawy kondycji oraz poprawy stanu zdrowia. Z pokolenia na pokolenie przekazywane jest porzekadło: „Sport to zdrowie". Sport to ruch, a jak twierdził szwajcarski lekarz Samuel Tissot: 'ruch może zastąpić wszystkie lekarstwa, ale żadne lekarstwo nie jest w stanie zastąpić ruchu'"[688].

Mając to wszystko na uwadze, tym bardziej należy docenić to, że przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Piasecznie [689] powołano we

[688] Anna Nowak, *Rola aktywności ruchowej w życiu osób z niepełnosprawnością intelektualną*, „Zbliżenia Cywilizacyjne" 2016 nr XII, s. 58-59

[689] Ośrodek przyjmuje dzieci mające problemy z nauką, dzieci z autyzmem i Zespołem Aspergera. Dzięki dobranej ze starannością kadrze pedagogów oraz szerokiej ofercie zajęć uzupełniających zapewnia swoim wychowankom wielokierunkowy i wszechstronny rozwój w przyjaznym i bezpiecznym otoczeniu, za: www.piasecznososw.otostrona.pl/index.php?p=1_1_O-nas (dostęp 12.10.2020)

5.25 Sport osób niepełnosprawnych intelektualnie_SPORT 19.1.2021 21:59 Strona 500

wrześniu 2014 roku Klub Olimpiad Specjalnych (KOS) "Komandos". Jego prezesem został Dariusz Kluszczyński, nauczyciel wychowania fizycznego w szkole, a także trener zawodników należących do klubu. Do Piaseczna trafił, jak sam powiedział 'za chlebem', w poszukiwaniu lepszych warunków życiowych. Początkowo sądził, że będzie tutaj tylko na chwilę. Okazało się jednak, że zarówno dobre warunki pracy, jak i satysfakcja, jaką zaczął odczuwać dzięki sukcesom swoich podopiecznych sprawiły, że związał się z miastem na dobre[690].

Klub działa w ramach Oddziału Regionalnego Olimpiad Specjalnych Polska - Mazowsze. Blisko współpracuje również ze Złoczewskim Towarzystwem Sportowym, dlatego czasami zawodnicy z Piaseczna startują również w barwach tego klubu.

Treningi prowadzone w ramach KOS „Komandos" to przede wszystkim zajęcia ogólnorozwojowe i specjalistyczne, głównie z zakresu lekkoatletyki, tenisa stołowego, łyżwiarstwa, narciarstwa zjazdowego i biegowego, kolarstwa czy też pływania. Młodzi sportowcy uczestniczą często również w zawodach jazdy na rolkach i wrotkach, a także w bowlingu (gra w kręgle)[691]. Startują w różnych turniejach organizowanych dla osób niepełnosprawnych intelektualnie – w Olimpiadach Specjalnych, na poziomie regionalnym (Mazowsze) i ogólnopolskim. Ostatnio najbardziej utytułowany zawodnik KOS „Komandos" Piaseczno odniósł nawet zwycięstwo, dzięki któremu weźmie udział w imprezie stanowiącej odpowiednik igrzysk olimpijskich. Janusz Lisowski podczas Zimowych Igrzysk Olimpiad Specjalnych, rozgrywanych w Zakopanem w dniach 4-7.03.2020, zdobył złoty medal w slalomie gigancie. Dzięki temu uzyskał kwalifikacje na Światowe Zimowe Igrzyska Olimpiad Specjalnych, które odbędą się w Kazaniu w styczniu 2020 roku. Jak podkreślił Dariusz Kluszczyński, jest to z całą pewnością największy sukces, jaki do tej pory osiągnęli zawodnicy piaseczyńskiego „Komandosa"[692].

Poza tym, członkowie klubu bywali wyróżniani w ostatnich latach przez władze miasta w kategorii „nadziei sportowych roku", tak jak miało to miejsce w przypadku Bereniki Ciechomskiej (sukcesy w pływaniu i narciarstwie) oraz Damiana Gawrycha (2 złote medale zdobyte podczas Mazowieckich Zawodów Olimpiad Specjalnych w pływaniu).

Pierwsze zawody, w jakich uczestniczyli zawodnicy klubu, odbyły się w październiku 2014. Był to kameralny turniej w bowlingu, w którym uczestniczyło kilku uczniów. Impreza ta została zorganizowana w ramach Mazowieckich Olimpiad Specjalnych, w profesjonalnej kręgielni w Bibliotece Uniwersytetu War-

[690] Wywiad z Dariuszem Kluszczyńskim przeprowadzony przez autorkę pracy.
[691] www.piasecznososw.otostrona.pl/index.php?p=1_13_Klub-Olimpiad-Specjalnych (14.10.2020)
[692] Wywiad z Dariuszem Kluszczyńskim przeprowadzony przez autorkę pracy.

5.25 Sport osób niepełnosprawnych intelektualnie_SPORT 19.1.2021 21:59 Strona 501

szawskiego. Później przyszła kolej na następne dyscypliny i zawody o coraz większej randze.

Rozmawiając ze swoimi zawodnikami przed samym startem, Dariusz Kluszczyński zawsze przypomina im, by nie myśleli o wynikach czy medalach. Ważny jest sam start w imprezie i to, by zrobili wszystko najlepiej, jak potrafią. Strategia ta przynosi wspaniałe efekty. Młodzi sportowcy z KOS „Komandos" mogą się poszczycić ogromną ilością nagród, wyróżnień, pucharów, medali i zwycięstw. Zdobyli je m.in. na Mistrzostwach Polski w Biegach Przełajowych czy Mazowieckiej Olimpiadzie Specjalnej w kolarstwie, Mazowieckim Mityngu Olimpiad Specjalnych w narciarstwie zjazdowym[693].

Dlaczego osoby niepełnosprawne intelektualnie powinny uprawiać sport? Przede wszystkim dlatego, że przynosi im to dużo radości i satysfakcji. W związku z tym, że niektóre osoby są znacznie wrażliwsze emocjonalnie, swoje starty, a nawet sam trening traktują niezwykle poważnie. Dzień, w którym odbywa się trening, a co za tym idzie - wyjazd na Górkę Szczęśliwicką, na basen lub lodowisko, stanowi najważniejsze wydarzenie w całym tygodniu. Jak podkreślił Dariusz Kluszczyński, zdarzają się zawodnicy, którzy 'żyją' od treningu do treningu. Szkolenie takich osób jest oczywiście znacznie trudniejsze i bardziej wymagające, ale dzięki postawie zawodników, a zwłaszcza ich zaangażowaniu, przynosi ogromną satysfakcję. Zdaniem trenera, tak zdeterminowani i wdzięczni podopieczni są rzadkością.

Niezwykle istotne jest również to, że zawodnicy otrzymują szansę, by okazać się w czymś najlepszym, być z siebie dumnym, poczuć smak sukcesu i zwycięstwa. Jest to ogromnie ważne dla samych sportowców, jak i ich rodzin. Jak podkreśla się w opracowaniach naukowych, „Jeżeli nie istnieją przeciwwskazania medyczne, powinno się zachęcać osoby niepełnosprawne intelektualnie do podejmowania szeroko rozumianej aktywności fizycznej. Jedną z form podejmowania działalności ruchowej może być regularne uprawianie sportu. Aktywizowanie osób z niepełnosprawnością poprzez ruch jest kluczowym składnikiem ich rozwoju motorycznego oraz psychicznego. Odpowiednio dostosowana aktywność fizyczna wpływa na poprawę zdrowia. Poprawie ulegają procesy fizjologiczne związane z gospodarką krążeniową i metabolizmem oraz usprawniony zostaje narząd ruchu. Podejmowanie działalności motorycznej

[693] Ze względu na fakt, że na stronie KOS „Komandos" od jakiegoś czasu nie pojawiają się nazwiska zwycięzców poszczególnych imprez, a jedynie ich imiona, autorka zdecydowała się nie podać w ogóle personaliów wszystkich zwycięzców turniejów. Informacje na ten temat można znaleźć na: www.piasecznososw.otostrona.pl/index.php?p=1_131_KLub-Olimpiad-Specjalnych (dostęp 16.10.2020)

5.25 Sport osób niepełnosprawnych intelektualnie_SPORT 19.1.2021 21:59 Strona 502

przyczynia się również do pozytywnych zmian w gospodarce hormonalnej – wzrastają poziomy hormonów odpowiedzialne za poczucie szczęścia, spełnienia oraz odczucie pozytywnych doświadczeń. Sport przyczynia się również do podniesienia jakości adaptacji społecznych. Osoba z niepełnosprawnością intelektualną w roli sportowca napotyka szereg zadań, którym musi sprostać. Kształtuje poczucie własnej autonomii i własnego sprawstwa, nawiązuje relacje z innymi osobami oraz kształtuje poczucie swojego uczestnictwa w grupie. (…) Dążąc do jednego celu muszą ze sobą współpracować, a więc komunikować się. W trakcie zabawy porozumiewają się ze sobą, praktykując mowę werbalną i niewerbalną, ćwicząc tym samym synchronizację wszystkich komponentów komunikacji. Uprawianie sportu niesie ze sobą wiele korzyści, jak również stwarza wiele barier i trudności, z którymi musi zmierzyć się człowiek bez względu na formę podejmowanej aktywności (rekreacyjną czy profesjonalną). Osoba z niepełnosprawnością intelektualną, podejmując aktywność fizyczną, napotyka na dodatkowe bariery, jakimi są np. ograniczenia w sferze motorycznej, jednakże - przy wsparciu ze strony społeczeństwa i dostosowaniu odpowiednich form i metod podejmowanych aktywności fizycznych – ruch może dostarczać osobom niepełnosprawnym intelektualnie wielu pozytywnych doświadczeń, nowych umiejętności, a także wzmagać ich sprawność fizyczną”[694].



Sportowcy z Klubu Olimpiad Specjalnych (KOS) „Komandos” z piaseczyńskiego Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego; zbiory Dariusza Kluszczyńskiego

[694] Anna Nowak, *Rola aktywności ruchowej…* op. cit. s. 47-48

5.26 Sport szkolny_SPORT 19.10.2021 21:59 Strona 503

5.27 Sport szkolny

Historia sportu w Piasecznie była nierozerwalnie związana z dążeniem trenerów, działaczy, ale i pedagogów do popularyzacji aktywności fizycznej wśród najmłodszych mieszkańców. Początki tematu sięgają dwudziestolecia międzywojennego, co można dostrzec na ocalałych z pożogi wojennej fotografiach. Widzimy na nich młodych piłkarzy z Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół". Ale i uczennice Żeńskiego Prywatnego Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Chyliczkach grające w siatkówkę, tenisa czy też uprawiające gimnastykę. Ten materiał ikonograficzny dokumentuje wagę, jaką przywiązywano wówczas do uprawiania sportu.

Ze względu na fakt, że w okresie międzywojnia duża część młodzieży uczęszczała do gimnazjów znajdujących się w stolicy, na historię sportu szkolnego w tym wypadku należy również patrzeć przez pryzmat tego, co działo się wówczas w Warszawie[695].

Po zakończeniu drugiej wojny światowej pedagodzy powstałych w Piasecznie szkół podstawowych i średnich także starali się, by młodzież miała dostęp do bazy sportowej i nowoczesnej myśli trenerskiej. Opisane we wcześniejszych rozdziałach historie wyraźnie pokazują, że wszystkie największe sukcesy sportowe mają swoje źródło w pracy nauczycieli wychowania fizycznego wszystkich tutejszych placówek oświatowych. Widoczne to jest zarówno na przykładzie „Platerówki", Liceum w Piasecznie, Technikum Elektronicznego czy też szkół podstawowych.

Przyglądając się historii miasta doskonale widać, że kolejne władze miasta i gminy dbały o to, by młodzież miała dostęp do infrastruktury sportowej. Powstały boiska do piłki nożnej, ręcznej i siatkowej, koszykówki, bieżnie, skocznie, hale sportowe. Unowocześniony został stadion miejski, stworzono Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji, powstał basen i lodowisko, wytyczono ścieżki rowerowe. W miarę możliwości budżetowych dofinansowywana była i nadal jest działalność klubów szkolnych i uczniowskich.

W zasadzie prawie przy każdej ze szkół piaseczyńskich funkcjonuje klub sportowy, który umożliwia uczniom rozwijanie swoich pasji i zainteresowań,

[695] Temat ten został opisany we wcześniejszych rozdziałach książki.

5.26 Sport szkolny_SPORT 19.10.2021 21:59 Strona 504

a także trenowanie ulubionej dyscypliny. Przeważają oczywiście sporty zespołowe - piłka nożna, ręczna, siatkowa oraz koszykówka, ale odbywają się również zajęcia ze sztuk walki, badmintona, łucznictwa, gimnastyki artystycznej, pływania czy tańca. W niektórych szkołach powstały nawet klasy o profilu sportowym.

Organizowane są różnorodne imprezy mające popularyzować sport wśród najmłodszych, gdzie młodzież ma często szansę spotkać swoich idoli, a nawet uczestniczyć w specjalnie przygotowanych treningach z największymi gwiazdami.

Całość tych działań wpływa na to, że młodzi mieszkańcy Gminy Piaseczno osiągają coraz lepsze rezultaty w sporcie, zdobywając niejednokrotnie najwyższe wyróżnienia w swojej kategorii wiekowej. O tych wspaniałych sukcesach dowiadujemy się nieustannie z prasy lokalnej, informacji zamieszczanych na stronie miasta oraz z mediów społecznościowych.

Powszechną dumę budzi również fakt, że uczniowie z piaseczyńskich szkół zapraszani są do reprezentowania barw kraju w zawodach międzynarodowych. Świadczą o tym choćby sukcesy tutejszych zapaśników, tenisistów, kickboxerów, koszykarek, kolarzy, badmintonistów czy łuczników.

Rozumiejąc znaczenie aktywności fizycznej dla rozwoju młodych ludzi Urząd Miasta i Gminy co roku nieustannie dba o to, by zapewnić młodym ludziom coraz lepszą infrastrukturę, czego przykładem są kolejne inwestycje. Przyznawane są również specjalne stypendia sportowe, mające zapewnić młodym talentom lepsze szanse na rozwój.

Podczas Gali Sportu nagrodę za tytuł najbardziej usportowionej placówki, wyróżnienie przyznawane na podstawie rankingu Młodzieżowych Igrzysk Młodzieży Szkolnej otrzymała Szkoła Podstawowa nr 5 w Piasecznie, zajmując VII miejsce w ogólnej punktacji w województwie mazowieckim. Jej największym sukcesem było zajęcie II miejsca w XXI Mazowieckich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w pływaniu dziewcząt, trenujących pod opieką Małgorzaty Michalskiej.

5.26 Sport szkolny_SPORT 19.10.2021 21:59 Strona 505

Nasi Profesorowie z „Platerówki"

HIERONIM ZARZYCKI

urodzony w 1912 r.

Etatowy nauczyciel przysposobienia wojskowego oraz wychowania fizycznego chłopców w Zalesiu Dolnym od 1 lutego 1951 r.

Był oficerem Wojska Polskiego i naczelnikiem, a potem prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej w Jazgarzewie. Osiągał dobre wyniki w pracy z młodzieżą, która zdobywała wysoko punktowane miejsca, dyplomy i nagrody w zawodach sportowych: międzyszkolnych, powiatowych, wojewódzkich i ogólnopolskich, w różnych dyscyplinach (piłka nożna i ręczna, siatkówka, wyścigi kolarskie, narciarstwo, saneczkarstwo, pływanie, strzelectwo). Najlepsi uczniowie sportowcy byli członkami MKS Jezioranka, gdzie tworzyli trzon grupy lekkoatletycznej i grali w drużynie piłki ręcznej. Tylko w roku szkolnym 1959/60 40 uczniów zdobyło młodzieżową Odznakę Sprawności Fizycznej w klasach brązowej, srebrnej i złotej. W latach 50. „modne" były marszobiegi. Ówczesne władze narzucały organizowanie w szkołach takich imprez dla uczczenia rocznic, określonych wydarzeń, np. 12 października. Organizując te „okolicznościowe" imprezy, Pan Profesor myślał przede wszystkim o podnoszeniu kondycji i sprawności fizycznej młodzieży. Uczniowie poszczególnych klas zmagali się w sportowej rywalizacji. Biegi odbywały się na trasach wyznaczonych w lesie, na ulicach i ścieżkach Zalesia Dolnego niezależnie od pogody - biegaliśmy w dni słoneczne, mgliste i deszczowe.

Lekcje przysposobienia wojskowego były przez Pana Profesora prowadzone ciekawie, przystępnie i poglądowo. Zawsze na zajęciach były wykorzystywane pomoce naukowe, różne rekwizyty „militarne". Uczył także młodzież umiejętności praktycznych, przydatnych w terenie - zarówno na wycieczce, jak i w życiu codziennym. Pogłębiał naszą wiedzę, wyświetlając w szkole filmy popularno-naukowe. Był opiekunem szkolnego koła PCK.

Pan Profesor poświęcał swój czas poza zajęciami lekcyjnymi na prowadzenie szkolnego chóru, do którego należały przede wszystkim dziewczęta. Wspominamy nasze próby śpiewu oraz występy na uroczystościach szkolnych związanych z obchodami świąt państwowych, rocznic i wydarzeń. Ubrane obowiązkowo w granatowe spódniczki i białe bluzki, ustawione w szyku, prezentowałyśmy pieśni masowe, np. „My ze spalonych wsi", „Budujemy nowy dom". Były również piosenki aktualnie modne, np. „Na prawo most, na lewo most", pieśni o Warszawie. Dziewczęta z różnym zapałem „wyśpiewywały" program przygotowywany wspólnie z Profesorem. Na zakończenie roku szkolnego śpiewałyśmy m. in. „Upływa szybko życie".





Wspominając różne zdarzenia z lat szkolnych, oceniamy, że czas spędzony na zajęciach z Profesorem Zarzyckim to czas wytchnienia od przedmiotów ścisłych. Sposób prowadzenia zajęć - (często na świeżym powietrzu - w lesie, na Górkach Szymona czy nad rzeką Jeziorką), Jego życzliwość, zaangażowanie w to, aby wydobyć z nas to, co najlepsze, stwarzało atmosferę swobody i odprężenia.

Pan Profesor, człowiek pełen taktu i kultury, cieszył się ogólnym uznaniem zarówno wśród grona pedagogicznego, jak i młodzieży. Odznaczony wieloma medalami min. 1973 r. Złotym Krzyżem Kawalerskim, a w 1984 r. Krzyżem Kawalerskim za szczególnie wyróżniającą się pracę pedagogiczną.

Zmarł 11 stycznia 1985 roku. Został pochowany na cmentarzu w Jazgarzewie.

Pan Profesor Zarzycki zostawił nam po sobie pamiątkę, rzecz - można powiedzieć - osobistą. Miał bardzo ładny charakter pisma - wypisywał równiutkimi literkami nasze świadectwa maturalne. W dniu rozdania matur otrzymywaliśmy książki z dedykacją od dyrekcji szkoły i komitetu rodzicielskiego pisane ręką pana Profesora.

Krystyna Rosłon-Furmańska
Zofia Gola-Podkowińska
Symplicjusz Furmański
Absolwenci „Platerówki"

Lokalna prasa o Hieronimie Zarzyckim – nauczycielu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego; zbiory Agnieszki Cubały

5.26 Sport szkolny_SPORT 19.10.2021 22:00 Strona 506

Sukcesy reprezentacji Piaseczna

na **II Mazowieckich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Płocku** były już częściowo opisane w poprzednim numerze GP.

Tytułem uzupełnienia załączamy bliższe informacje o zwycięskiej drużynie piłkarskiej z **SP 5 w Piasecznie**, która w finale pokonała 2: 0 drużynę SP 42 w Warszawie (bramki zdobyli ***K. Kocyk i T. Dudek***).

Złoci medaliści Igrzysk wystąpili w składzie od lewej:

stoją – ***Bogdan Zielinski-trener, S. Marczewski, T. Dudek, Ł. Świetlik, K. Jabłoński, K. Boryczko, M. Sołtysiak, P. Koma, Jerzy Buczek-trener.***

klęczą – ***R. Pabisiak, T. Klarowicz,***



K. Kocyk, M. Jasieniecki, D. Komisarski, Ł. Nowicki, A. Kadłubowski.

Zawodnikom i trenerom jeszcze raz gratulujemy!

Lokalna prasa o sukcesach reprezentacji Piaseczna na Mazowieckich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej; zbiory Agnieszki Cubały

„Włącz Aktywność" z Dorotą Świeniewicz

WŁĄCZ AKTYWNOŚĆ z Dorotą Świeniewicz

Legenda europejskiej siatkówki przyjedzie do Piaseczna. Cel? Poszukiwanie talentów!

Ma na swoim koncie 325 spotkań w biało-czerwonej koszulce, zdobyła dwukrotnie mistrzostwo Europy, wiele razy sięgała po krajowe trofea w Polsce, Włoszech oraz Hiszpanii. O kim mowa? O Dorocie Świeniewicz, która już 11 kwietnia odwiedzi Piaseczno!

„Włącz Aktywność" z Dorotą Świeniewicz to cykl spotkań w pięciu miastach w Polsce. Tegoroczna akcja rozpocznie się 10 kwietnia w Puławach, 11 kwietnia była siatkarka między innymi włoskiego Desparu Perugia spotka się z młodzieżą z Piaseczna, by dzień później odwiedzić Legionowo. Pod koniec maja Dorota Świeniewicz przyjedzie do Sosnowca oraz Wadowic, i to właśnie w mieście urodzenia Jana Pawła II zakończy się tegoroczna edycja „Włącz Aktywność".

Spotkanie oraz wspólny trening z jedną z najlepszych polskich zawodniczek to tylko część z wielu atrakcji, jaką dla młodzieży podczas kilku wspólnych godzin przygotowali organizatorzy. Spotkanie z dietetykiem ma uświadomić dzieciom, jak ważne jest w codziennym życiu prawidłowe odżywianie, a także to, że zła dieta, spożywanie gazowanych napojów czy słodyczy w ogromnych ilościach może mieć dla organizmu opłakane skutki. Trener mentalny będzie z kolei przekonywał, że niezwykle ważne bez względu na to, czy mamy 9, czy 30 lat, jest wyznaczanie sobie ambitnych celów i dążenie do realizacji założonych wcześniej planów. Fizjoterapeuta pokaże, jak obchodzić się ze swoim ciałem, przekona młodzież, że ważne w naszym życiu są nie tylko prawidłowo wykonane ćwiczenia, ale także tak z pozoru banalne rzeczy jak prawidłowe siedzenie podczas zajęć w szkole czy odrabianie zadań w domowym zaciszu.

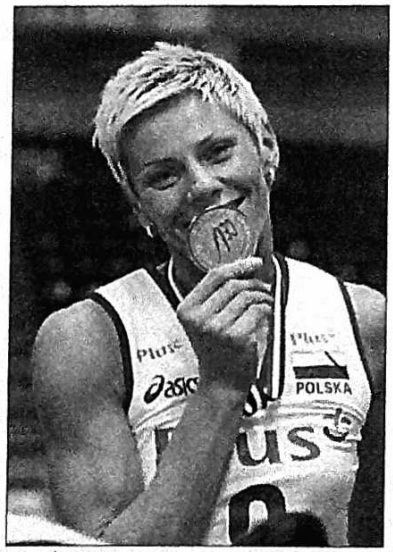

Dorota Świeniewicz ze złotym medalem Mistrzostw Europy

Foto Rafał Bala

Każda z osób biorących udział w warsztatach na długo zapamięta spotkanie z legendą polskiej siatkówki. Możliwość wspólnego treningu, zdjęcia czy rozmowy z Dorotą Świeniewicz ma w jeszcze większym stopniu zaktywizować polskie dzieci, dać im pozytywnego „kopa" do jeszcze cięższej pracy, bo tylko ta może dać w przyszłości wymierne efekty. Spotkanie jest możliwe dzięki współpracy z Ministerstwem Sportu i Turystyki oraz miastem Piaseczno. Ktoś mądry powiedział kiedyś, że **wielki sportowiec to 10-15% talentu**, a resztę stanowią wysiłek i ciężka praca. Z tym zdaniem doprawdy trudno polemizować...

Lokalna prasa o treningach młodzieży z Piaseczna z siatkarką – Dorotą Sieniewicz; zbiory Agnieszki Cubały

5.26 Sport szkolny_SPORT 19.10.2021 22:00 Strona 507



Medal z jednej z imprez sportowych zorganizowanej dla młodzieży szkolnej; zbiory Katarzyny Kondraciuk

Trenowały z gwiazdami

140 dziewczynek wzięło udział w specjalnym treningu, w którym uczestniczyły gwiazdy kobiecego basketu.

Kilka koszykarskich sesji treningowych pod okiem profesjonalnych zawodniczek i trenerów, świetna atmosfera i duża dawka dobrej zabawy – tak wyglądał I MUKS Piaseczno Traning Camp. 17 maja młode koszykarki miały niepowtarzalną szansę, aby pracować nad koszykarskimi umiejętnościami technicznymi oraz sprawnością fizyczną. Zajęcia prowadziły min. Mistrzyni Europy z 1999 roku Kasia Dulnik, jedna z najskuteczniejszych zawodniczek minionego sezonu w kobiecej ekstraklasie – Olivia Tomiałowicz, młodzieżowe reprezentantki Polski do lat 20 – Monika Naczk i Ola Wajler czy trener Tomek Grabianowski, na co dzień pracujący z kobietami na najwyższym szczeblu rozgrywek.

Zajęcia spotkały się także z wielkim entuzjazmem młodych koszykarek, wszystkie z wielkim zapałem wykonywały poszczególne ćwiczenia, pilnie słuchały uwag starszych koleżanek i trenerów, a w przerwach kolekcjonowały autografy – na kartkach i na pamiątkowych koszulkach, którą każda z uczestniczek dostała przed treningiem.

Zwieńczeniem Camp-u były konkursy z nagrodami, ufundowanymi przez organizatorów imprezy: MUKS Piaseczno, Miasto i Gminę Piaseczno oraz partnera Camp-u – Restaurację Szara Eminencja. W przerwie można było również podziwić pokaz tancerzy z zespołu Grawitacja.

To wielka przyjemność, że mogliśmy gościć w Piasecznie koszykarki i trenerów tego formatu. Tym bardziej, że wszyscy chętnie pracowali z koszykarkami z Piaseczna – powiedziała Magda Lewandowska, trenerka w MUKS, pomysłodawczyni i główna organizatorka wydarzenia. - Mam nadzieję, że impreza będzie zbierać swoje plony, w postaci rosnącego zainteresowania żeńską koszykówką wśród mieszkańców naszego miasta. Jak zauważył jeden z trenerów biorących udział w Campie – mamy w Piasecznie świetną fabrykę koszykarek. Teraz musimy tylko pojść za ciosem.



Zajęcia wzbudziły dużo emocji wśród młodych koszykarek
Foto Darek Nowak/dfotosport

Training Camp okazał się być strzałem w dziesiątkę, a organizatorzy zaczynają już myśleć o przyszłorocznej edycji imprezy.

Wydarzenie współfinansowane było ze środków Gminy Piaseczno.

Lokalna prasa o treningu młodzieży z Piaseczna z gwiazdami polskiej kobiecej koszykówki; zbiory Agnieszki Cubały

5.26 Sport szkolny_SPORT 19.10.2021 22:00 Strona 508

GAZETA PIASECZYŃSKA Nr 5 (16) kwiecień '96

WIEŚCI ZE SPORTU



Od lewej: Aneta Sierocka i Anna Krawczyk

Fot. A. i D. Tomczak

Sukcesy Lekkoatletów

Od kilku lat sekcja lekkoatletyczna "ERIS", Klubu Sportowego "Piaseczno" bardzo prężnie rozwija swoją działalność sportową. Jest obecnie jednym z liczących się klubów w województwie warszawskim, jak również na arenie ogólnopolskiej. Zawodnicy naszej sekcji odgrywają czołową rolę, zdobywając wielokrotnie tytuły mistrzów Polski w kategoriach seniorów i juniorów. Za sprawą najzdolniejszej obecnie zawodniczki naszego klubu, Renaty Sobiesiak, Piaseczno zaznaczyło swoje miejsce na sportowej mapie Europy i świata. Renata Sobiesiak jest reprezentantką Polski seniorów w biegach średnich, uczestniczyła m. in. w Halowych Mistrzostwach Europy w 1995 r. w Paryżu, oraz w Pucharze Europy, startując w koszulce z białym orłem na piersiach. Obecnie przebywa na zgrupowaniu kondycyjnym w USA, gdzie przygotowuje sie do wypełnienia minimum uprawniającego do startu w Igrzyskach Olimpijskich w Atlancie.

W jej ślady stara się pójść liczne grono młodych zawodników, takich jak Anna Krawczyk czy Aneta Sierocka, które są obecnie w kadrze Polski juniorów. Aneta Sierocka jest aktualną halową mistrzynią Polski w biegu na dystansie 1000 m ze Spały, trenuje w grupie Marka Jakubowskiego.

- Do Erisu przyszłaś z Legii, jak zostałaś przyjęta w nowym klubie?

- Tak, przyszłam z Legii razem z moim trenerem Markiem Jakubowskim. Zostałam bardzo mile zaskoczona serdecznym przyjęciem, znalazłam się w gronie nowych przyjaciół, co pozwoliło mi bardzo szybko zaaklimatyzować się w Piasecznie.

Jej koleżanka klubowa, Anna Krawczyk, jest ubiegłoroczną wicemistrzynią Polski na 800 m juniorów.

Pytamy Anię o jej dotychczasową karierę sportową.

- Treningi rozpoczęłam w szkole podstawowej w 1990 r. u Sławomira Rosłona. Do kadry Polski zakwalifikowałam się dzięki zwycięstwu w międzynarodowych zawodach Nadziei Olimpijskich w ubiegłym roku. W dotychczasowej karierze trzykrotnie zdobyłam tytuł wicemistrzyni Polski w biegu na 800 m oraz 2000 m na przełaj. Zdobyłam również 2 brązowe medale w Halowych Mistrzostwach Polski na 800 m i 600 m. W ubiegłym roku startowałam w największym meetingu w Europie dla juniorów na Węgrzech na dystansie 800 m.

- Czy trudno jest ci pogodzić sport z nauką w klasie maturalnej?

- Owszem, co prawda dużo czasu poświęcam teraz nauce, ale na pierwszym miejscu stawiam trening, gdyż jest to duża szansa dla mnie wybicia się ponad przeciętność.

- Marzenia?

- Moim marzeniem na najbliższą przyszłość jest start na Igrzyskach Olimpijskich w Sydney.

Jednym ze zdolniejszych lekkoatletów sekcji "Eris" jest wychowanek klubu, Tomasz Dobosz.

Pytamy Tomka o jego przygodę ze sportem?

- Moja przygoda ze sportem rozpoczęła się w VI klasie szkoły podstawowej. Przyjaciel rodziny, p. Rosłon skierował mnie do Jacka Sobiesiaka, który namówił mnie do uprawiania biegania. Początkowo niczym się nie wyróżniałem z grona rówieśników, ale dzięki systematycznej pracy pod okiem trenera, poprawiałem swoje wyniki. Mam liczące się osiągnięcia w biegach przełajowych. W ubiegłym roku byłem czwarty w Mistrzostwach Makroregionu Mazursko - Warszawskiego, a na Mistrzostwach Polski - 21. Na bieżni miałem całą serię dobrych startów, a klasowym osiągnięciem i zarazem największym w mojej dotychczasowej karierze, był tytuł mistrza makroregionu na 1500 m i trzeci wynik w Polsce w ubiegłym roku oraz awans do kadry juniorów. W przyszłości chciałbym, podobnie jak Bronisław Malinowski, który jest moim idolem, biegać 3000 m z przeszkodami.

Z grona najmłodszych lekkoatletów sekcji "Eris" wyróżniają się swoimi wynikami Emilia Dadasz i Aneta Wierzchoś, wychowanki trenera Jacka Sobiesiaka.

Aneta jest ubiegłorocznym mistrzem makroregionu na 1000 m i brązowym medalistą w przełajach na 1500 m, oraz aktualnym mistrzem Warszawy na 2000 m.

Dokończenie na str. **8**



Fot. A. i D. Tomczak

Szkoła i sport – młodzi sportowcy w „Gazecie Piaseczyńskiej", zbiory Agnieszki Cubały

5.27 Rekreacja_SPORT 19.10.2021 22:00 Strona 509

5.28 Rekreacja

Już starożytni mawiali, że w zdrowym ciele - zdrowy duch. Pamiętając o tym, jak ważna dla rozwoju i dobrego samopoczucia człowieka jest aktywność fizyczna, samorząd Piaseczna stara się zapewnić mieszkańcom jak najlepsze możliwości rekreacyjnego uprawiania sportu.

Aktywnemu spędzaniu czasu z pewnością sprzyjają walory przyrodniczo-krajobrazowe terenów należących do gminy Piaseczno. Warto wymienić w tym kontekście choćby Lasy Chojnowskie, Górki Szymona czy dolinę rzeki Jeziorki. Tak piękna okolica zachęca wprost do pieszych wędrówek, biegania, nordic walking, jazdy na rowerze, organizowaniu spływów kajakowych bądź uprawiania narciarstwa biegowego.

Szeroki wachlarz dyscyplin sportowych oferowanych przez lokalne kluby oraz możliwości, jakie niosą ze sobą ośrodki GOSiR-u (stadion miejski, hala sportowa, basen, orliki, lodowisko, skatepark, siłownia, ścieżka wspinaczkowa, tor modelarski i korty tenisowe) sprawiają, że każdy może znaleźć tutaj coś dla siebie. Wybrać ofertę dostosowaną do indywidualnych warunków fizycznych, predyspozycji, zainteresowań, ale i możliwości finansowych. Warto dodać, że ze względu na tak szeroki zakres działań miasto otrzymało kilkakrotnie zaszczytny tytuł „Sportowej Gminy".

W realizacji są już kolejne projekty mające zapewnić mieszkańcom następne nowoczesne i wielofunkcyjne obiekty - m.in. Centrum Sportu, o którym burmistrz - Daniel Putkiewicz powiedział: „Wierzę, że nowa inwestycja będzie kolejną po obiekcie CEM [Centrum Edukacyjno-Multimedialne - przyp. red.] wizytówką Piaseczna, nową jakością zarówno w sensie architektonicznym jak i użytkowym. To właśnie walory funkcjonalne wybranej koncepcji zadecydowały o jej zwycięstwie.

Myślę, że po dopracowaniu szczegółów na etapie projektu budowlanego przystąpimy do budowy nowoczesnego basenu wraz z atrakcyjnym zapleczem, obiektu sportowego na jaki czekają wszyscy mieszkańcy"[696].

[696] warszawa.naszemiasto.pl/w-piasecznie-powstanie-nowoczesny-basen-tak-bedzie-wygladac/ar/c15-7739759 (dostęp 20.06.2020)

5.27 Rekreacja_SPORT 19.10.2021 22:00 Strona 510

Projekt architektoniczny nowego krytego basenu wygląda rzeczywiście imponująco. Patrząc na tego rodzaju inwestycje, widać w jak spójny sposób miasto realizuje swoje plany. Kiedy na początku roku 1998 powstał GOSiR Piaseczno, jego dyrektor - Marek Frącz, opowiedział o przyszłych zadaniach obiektu: „Chcielibyśmy, oprócz wspierania działalności klubów sportowych, promować sport masowy w najpopularniejszych dyscyplinach. (…) Moim marzeniem jest, by wszyscy młodzi ludzie mogli realizować swoje sportowe pasje. Mam nadzieję, że właśnie temu służyć będzie działalność ośrodka. (…) Chcemy zarazić zarówno młodszych jak i starszych mieszkańców miłością do sportu”[697].

Jak widać, choćby na podstawie niniejszej publikacji, zarówno plany jak i marzenia dotyczące rozwoju sportu w Piasecznie, zostały zrealizowane. Potwierdzeniem powyższych opinii było i jest m.in. organizowanie Gal Sportu, podczas których wyróżnia się najbardziej utytułowanych zawodników, kluby, trenerów, działaczy, sponsorów, szkoły oraz najmłodsze „nadzieje sportu”. Na tegorocznej edycji imprezy, wiceburmistrz Piaseczna, Hanna Kułakowska-Michalak, powiedziała, jak duże nakłady miasto przeznacza na dofinansowanie sportu. Obecnie jest to 16 milionów, z tego ponad 3 miliony przekazane są na wsparcie działalności statutowej klubów, dzięki czemu w gminie trenuje około 4500 zawodników zrzeszonych w 31 klubach i reprezentujących 18 różnych dyscyplin. Dodała również, że: „Piaseczno to też miejsce wielu imprez i wydarzeń sportowych. Cieszy to, że w dużej mierze są to propozycje o charakterze masowym, które angażują wielu naszych mieszkańców i są alternatywą na aktywne spędzanie czasu”[698].

Działania te mają swoje odzwierciedlenie w kalendarzu imprez organizowanych w mieście. Przez ostatnie lata mieszkańcy Piaseczna i przyjeżdżający tutaj goście mogli uczestniczyć m.in. w: Marathonie Mazovia MTB, Poland Bike Marathon, Piaseczyńskiej Mili, Konstytucyjnej Mili, Frog Race, Piaseczyńskiej Piątkce, rajdzie terenowym „Szlakami Chojnowskiego Parku Krajobrazowego”, pikniku rowerowym „Piaseczno kocha rower”, night skatingu, Garmin Iron Triathlon, zawodach hippicznych czy rajdach samochodowych.

Cyklicznie prowadzone są również takie projekty jak: ‘Sportowa zima w mieście’, ‘Sportowy Finał WOŚP’ czy ‘Sportowe lato w mieście’. W parkach oraz okolicznych terenach leśnych można aktywnie ćwiczyć na zewnętrznych siłowniach, uczestniczyć w darmowych zajęciach czy maratonach fitness (zumba,

[697] Marek Frącz w: *Sportowa innowacja*, „Gazeta Piaseczyńska” 1998 nr 7
[698] Piasecznonews.pl/wyróżniono-piaseczynskich sportowcow/ (dostęp 14.05.2020)

5.27 Rekreacja_SPORT 19.10.2021 22:00 Strona 511

pilates, zdrowy kręgosłup, nordic walking), korzystać z przygotowanych ścieżek pieszych i rowerowych, boisk do siatkówki, wypożyczalni rowerów oraz kajaków, parku linowego czy placów zabaw dla dzieci. Organizowane są także rodzinne pikniki sportowe np. dla osób niepełnosprawnych.

Wszystkie te inicjatywy cieszą się wśród mieszkańców wielkim zainteresowaniem, o czym świadczy wysoka frekwencja - tak zawodników, jak i kibiców gorąco ich dopingujących. Budujący jest również fakt, że wśród uczestników eventów sportowych widuje się osoby w bardzo zróżnicowanym wieku, z różnorodnych środowisk społecznych i zawodowych. Często aktywnie włączają się w nie również przedstawiciele władz miasta, nie tylko otwierając dany obiekt, ale również jako uczestnicy konkretnych imprez, tak jak ma to miejsce w przypadku burmistrza - Daniela Putkiewicza i jego zastępcy - Hanny Kułakowskiej-Michalak, którzy m.in. prowadzili wspólnie z instruktorami „Grawitacja Sport Academy" rozgrzewki, uczestniczyli w biegach organizowanych w mieście, maratonach MTB czy też sprawdzali swoje umiejętności łyżwiarskie na lodowisku.

W mieście odbywają się od wielu lat także atrakcyjne widowiska sportowe, takie jak gale sportów walki (boksu lub kickboxingu) czy tańca sportowego, turnieje tenisa stołowego i ziemnego, na których pojawiają się największe gwiazdy polskiego sportu.

Ogromną popularnością, zwłaszcza wśród kobiet cieszą się w mieście różnorodne zajęcia fitness. Tym, jak zmieniała się przez ostatnie 20 lat ich specyfika i dlaczego warto na nie uczęszczać opowiedziały 3 świetne instruktorki, od wielu lat związane z Piasecznem - Paula Lisowska, Martyna Rapp i Izabela Wojcieska. Wszystkie podkreśliły, że jednym z pierwszych miejsc, w którym pojawiły się zajęcia fitnessowe był klub „Smecz". Działo się to około roku 2000. Bardzo szybko zyskało ono popularność wśród kobiet pragnących dbać o swoje zdrowie i sylwetkę. Na zajęcia przychodziły tłumy. Klientki czuły się niezwykle związane z klubem, nie tylko pod względem fitnessowym, ale i towarzyskim. Zajęcia prowadziły wówczas Elżbieta Kurowska, Magda Lisiecka-Kościelnik, Paula Lisowska, Martyna Rapp, Iza Wojcieska, Anna Zdun. Po jakimś czasie pojawiły się inne kluby, takie jak np. Indygo, Mariwa Spa, Tuan.

Dlaczego warto zostać instruktorką fitness? Jak podkreśliła Paula Lisowska, przynosi to wiele wymiernych korzyści. Przede wszystkim można poznać własne ciało, obserwować, co się z nim dzieje. Nabiera się pewności i wiary w siebie, z czasem pojawia się akceptacja dla spraw, które wcześniej okazywały się problemem. Poznaje się wspaniałych ludzi, od których każdego dnia otrzymuje się

5.27 Rekreacja_SPORT 19.10.2021 22:00 Strona 512

ogromną dawkę pozytywnej energii. Wykonuje się pracę, która pomaga innym, na bieżąco widzi się jej efekty, a to przynosi mnóstwo satysfakcji i radości[699].

W ciekawy, a zarazem przejrzysty sposób o tym, jak zmieniały się preferencje dotyczące zajęć fitnessowych, opowiedziała trenerka i koordynatorka fitness w klubie „Total Fitness" - Izabela Wojcieska[700]: „Początkowo w grafiku pojawiły się przede wszystkim zajęcia ogólnorozwojowe takie jak: TBC (Total Body Conditioning), ABT (Abdominal - brzuch, Buttocks - pośladki, Thighs - uda) oraz wchodzące bardzo mocno zajęcia choreograficzne (taniec połączony z fitnessem), takie jak: Fat Burning, Step, High-Low. Po kilku latach znacznie bardziej popularne stały się zajęcia prozdrowotne - zdrowy kręgosłup, stretching i pilates. Zupełnie rewolucyjną ofertą okazała się być Zumba Fitness, która w znacznym stopniu zdominowała polski rynek fitnessowy, wypierając prawie zupełnie pozostałe zajęcia choreograficzne. Z czasem zaczęły zyskiwać popularność zajęcia mocniejszego typu, takie jak: cross fit, kettle. W klubach pojawiła się również joga. Kilka lat temu dużym zainteresowaniem zaczął się cieszyć bardzo prestiżowy program Body Pump - zajęcia ze sztangą, wprowadzony przez znaną nowozelandzką szkołę Les Mills. Obecnie kluby oferują najczęściej bardzo wszechstronną ofertę. Można w nich znaleźć zarówno zajęcia mentalne (zdrowy kręgosłup, pilates, stretching, joga), wzmacniające i ogólnorozwojowe (TBC, ABT, sexy pupa, kettle, cross fit) oraz interwałowe (cardio, tabata, interwał, HIIT). Dalej popularnością cieszy się Zumba oraz Les Mills. Pojawiły się również sekcje biegowe i rowerowe"[701].

Patrząc z perspektywy prawie 20 lat Izabela Wojcieska, podkreśliła, że oferta fitnessowa Piaseczna bardzo się rozwinęła. Powstało tutaj wiele nowych klubów - mniejszych i większych. „Pojawiły się znane marki, takie jak: Zdrofit czy Total Fitness, ale i kluby tematyczne - szkoły tańca czy typowe kluby crossfitowe. A co najważniejsze, ludzie korzystający z ich oferty stali się społecznością wysoce wyedukowaną. Wielu z nich traktuje fitness i sport, jako nowy, zdrowy styl życia"[702].

Jedną z najbardziej cenionych instruktorek piaseczyńskiego fitnessu jest Martyna Rapp. Przez lata uznawana była w mieście za ikonę fitnessu. W jednym z wywiadów odpowiedziała na pytanie, czym jest fitness: „W potocznym

[699] Wywiad przeprowadzony z Paulą Lisowską przez autorkę pracy
[700] Izabela Wojcieska jako instruktorka fitness związana była również z klubami: Smecz, Mariwa Spa, Tuan, Fitness for Ladies
[701] Wywiad udzielony przez Izabelę Wojcieska autorce pracy
[702] Ibidem

5.27 Rekreacja_SPORT 19.10.2021 22:00 Strona 513

rozumieniu są to ćwiczenia na siłowni i zajęcia na sali, typu aerobik, step. Ale fitness wiąże się przecież z każdą aktywnością ruchową, na przykład gimnastyką czy nawet zabawą na świeżym powietrzu, na basenie. Jest to także styl życia, który polega na tym, żeby czas wolny spędzać aktywnie, poszerzać wiedzę na temat diety, treningów. Kobieta uprawiająca fitness nie pali papierosów, prowadzi zdrowy tryb życia, kontroluje swój stan zdrowia, po prostu dba o siebie"[703].

Kiedy Martyna Rapp nawiązała współpracę z piaseczyńskim KT „Smecz", miała już na swoim koncie przygodę ze szkołą baletową, występy w zespole tańca ludowego, ukończone studia na warszawskim AWF-ie (specjalizacja fitness), a także pierwsze sukcesy (krajowe i międzynarodowe) w legendarnym konkursie Miss Fitness. Należała wtedy do grona najlepszych instruktorów prestiżowej szkoły „Reebock University Poland".

Panie uczęszczające na zajęcia, bardzo szybko poznały Jej profesjonalizm i zaangażowanie. Wymagała dużo od ćwiczących osób, sobie stawiała poprzeczkę jednak jeszcze wyżej. Zawsze zwracała ogromną uwagę na technikę wykonywania ćwiczenia i oczekiwała podobnego podejścia od swoich klientów. Nie uznawała żadnych wymówek ani kompromisów. Jednak treningi z nią przynosiły tak wspaniałe efekty, że większość pań skłonna była do poświęceń.

Wspominając tamte czasy instruktorka podkreśliła: „Przez lata podejście do fitnessu bardzo się zmieniło. Kiedyś klienci byli związani z klubem, z instruktorem. Trening traktowali jako wyzwanie - fizyczne i umysłowe. Można było przygotowywać choreografie wymagające koncentracji, zapamiętywania dłuższej sekwencji kroków. Dziś wiele osób bardzo dba o swoją formę fizyczną, o sprawność, o wygląd. Przychodzi się jednak do klubu po to, by wykonać kolejne zadanie. Odhaczyć punkt na codziennej 'check-liście'. Ale i odpocząć od wysiłku intelektualnego po wielogodzinnej pracy w korporacji. Z tego powodu wielu ćwiczących chętnie uczestniczy w treningu, nawet tym bardzo intensywnym. Jednak rzadko kto decyduje się na zajęcia wymagające koncentracji, uwagi, skupienia"[704].

Instruktorka jednak nadal należy do trenerów, których zajęcia cieszą się dużym zainteresowaniem. Często pojawia się jako ekspertka w mediach oraz prezenterka na konwencjach. Dysponując tak ogromną wiedzą i doświadczeniem opracowała swój program „RappCross". W jego przygotowaniu wykorzystała m.in. doświadczenia, które zdobyła startując w konkursach Miss Fitness. O tym, że robiła to skutecznie świadczy fakt, że kilkakrotnie zajęła

[703] www.fit.pl/fit-light/martyna-rapp/11059 (dostęp 14.03.2020)
[704] Wywiad z Martyną Rapp przeprowadzony przez autorkę książki

5.27 Rekreacja_SPORT 19.10.2021 22:00 Strona 514

pierwsze miejsce na zawodach w Polsce oraz trzecie - w Europie i na świecie. „To była wspaniała przygoda życiowa! Nauczyłam się wtedy, jak należy pracować nad własnym ciałem, by osiągnąć wymarzoną sylwetkę”[705]. Chcąc odnieść sukces w takich konkursach, nie tylko trzeba zadbać o ciało, dietę i umysł. Ważne jest również zachowanie kobiecości. Umiejętne połączenie sportu, naturalności, elegancji[706].

Martyna Rapp podkreśla, że by osiągnąć sukces, nie można pozwolić sobie na wymówki. Aby zachować zdrową, szczupłą sylwetkę, warto wygospodarować każdego dnia godzinę na trening. Jej zdaniem „Klucz do realizacji wszystkich celów stanowi osiągnięcie: siły, wytrzymałości i gibkości, a także zachowanie równowagi między nimi. To sposób na to, by dobrze wyglądać, świetnie się czuć, zachować sprawność umysłową i nie odczuwać bólu. Ten ‘równoramienny trójkąt’ zapewni nam energię, uśmiech i wiarę w to, że jesteśmy w stanie przenosić góry i zdobyć świat”.

Jedną z najlepszych instruktorek fitnessu w Piasecznie z pewnością była także Paula Lisowska. Początkowo marzyła o trenowaniu boksu, jednak, ze względu na brak takiej oferty sportowej w mieście, zdecydowała się na kickboxing w KS „Piaseczno”. Marcin Pałuba odkrył w niej duży potencjał, dzięki czemu ostatecznie trafiła na kurs instruktora rekreacji ruchowej. Jako niezwykle lubiana i ceniona instruktorka prowadziła zajęcia w piaseczyńskich klubach, m.in.: „Smeczu” i „Mariwie Spa”. Wyspecjalizowała się w zajęciach prozdrowotnych. Pytania pań sprawiły, że coraz bardziej zagłębiała się w wiedzę fachową dotyczącą funkcjonowania ludzkiego ciała. Dziś cieszy się opinią jednej z najlepszych fizjoterapeutek na Mazowszu.

Paula Lisowska opowiedziała o korzyściach, jakie przynosi nam aktywność fizyczna. Dlaczego warto uprawiać sport lub przynajmniej zapewnić sobie minimalną dawkę ruchu każdego dnia? „To wspaniałe lekarstwo na doskonały nastrój i dobre samopoczucie. Pozwala nam przetrwać w ciężkich sytuacjach życiowych, stanowi swego rodzaju bufor bezpieczeństwa, gdy mamy stresującą pracę. Dodatkowo dzięki treningowi nawiązuje się często ciekawe kontakty biznesowe i towarzyskie. Zarówno fitness, sport – ten wyczynowy i rekreacyjny, bardzo zbliżają do siebie ludzi, pozwalają się szybciej poznać. Osoby aktywne najczęściej trzymają się razem”[707]. Poza tym, jak dodała, sport, nawet ten przez małe „s” uczy wytrwałości, dodaje pewności siebie. Wyrabia w nas szacunek

[705] Ibidem
[706] Ibidem
[707] Wywiad udzielony przez Paulę Lisowską autorce pracy

5.27 Rekreacja_SPORT 19.10.2021 22:00 Strona 515

do pracy, uczy wyrzeczeń, przynosi powody do dumy i zadowolenia. I co najważniejsze - kształtuje charakter. Sprawia, że człowiek zdaje sobie sprawę, że osiągnięcie konkretnego celu wymaga poświęceń, koncentracji i determinacji.

Fizjoterapeutka podkreśliła, że aktywność fizyczna sprzyja temu, by w naszym organizmie prowadzona była racjonalna gospodarka hormonalna. Dzięki regularnym ćwiczeniom możemy szybciej uporać się z ewentualną otyłością, kontrolować nadmiar tkanki tłuszczowej. A to zapewni nam równowagę hormonalną, zapobiegając przy okazji cukrzycy.

Zauważyła również, że „odpowiednia dawka ruchu u osób starszych wpływa korzystnie na zapobieganie osteoporozie. Codzienna aktywność zwiększa gęstość beleczek kostnych, dzięki czemu kości stają się mniej podatne na złamanie”[708].

Uprawianie sportu - zarówno tego przez duże „S”, jak i przez małe „s”, wpływa bardzo korzystnie na nasze stawy, które ‘dożywiają się’ właśnie poprzez ruch. Zapewniając sobie codzienną aktywność fizyczną, zachowujemy ich elastyczność i dobrą kondycję.

W naszych mięśniach jest bardzo dużo naczyń krwionośnych. Jeśli regularnie ćwiczymy, to zapotrzebowanie na tlen w naszym organizmie się zwiększa. To gwarantuje nam lepszą wydolność krążeniowo-oddechową. A przy okazji zmniejsza ryzyko wystąpienia udaru niedokrwiennego, ponieważ nasz mózg jest znacznie lepiej ukrwiony.

Sport świetnie wpływa również na tkanki łączne, okalające nasze mięśnie i narządy wewnętrzne. Dzięki temu mamy bardziej rozwiniętą strukturę powięziową, która u osób aktywnych fizycznie, dobrze odżywionych i nawodnionych jest w doskonałej kondycji. „Oznacza to, że zachowuje lepkosprężystość czyli idealną konsystencję, elastyczność i ruchomość. Dzięki temu stanowi niezawodny instrument komunikacji naszego ciała z centralnym układem nerwowym i odwrotnie”[709].

Jeśli nie dostarczymy sobie regularnej dawki ruchu, to znacznie łatwiej może nam się przytrafić kontuzja. Częściej będziemy się potykać, tracić równowagę, upadać. W mniejszym stopniu zapewnimy sobie kontrolę nad ciałem, słabsza okaże się nasza koordynacja ruchowa, zwiększy się częstotliwość odczuwania bólu. Na dodatek nasz umysł zacznie funkcjonować mniej sprawnie. Pogorszy się pamięć i koncentracja. Mózg, tak jak mięśnie, potrzebuje do sprawnego funkcjonowanie gimnastyki - w sensie dosłownym i metaforycznym[710].

[708] Ibidem
[709] Ibidem
[710] Ibidem

5.27 Rekreacja_SPORT 19.10.2021 22:00 Strona 516

Poza tym, jak dodała fizjoterapeutka, aktywność fizyczna bardzo pozytywnie wpływa na relacje międzyludzkie - poznajemy nowych ludzi, nawiązują się przyjaźnie. W rodzinach uprawiających wspólnie jakąś dyscyplinę sportu nawiązuje się dodatkowa więź. Wyprawy rowerowe, spływy kajakowe czy uczestnictwo w zajęciach fitness sprawiają, że czujemy się członkami konkretnej społeczności. A to sprzyja pokonaniu kolejnych plag naszych czasów - samotności, poczucia wyobcowania i braku bezpośredniego kontaktu z drugim człowiekiem.

Na pytanie dlaczego warto wybrać taniec jako rekreacyjną formę ruchu, choreografowie i tancerze - Szymon Kowalewski i Urszula Strzeżek, odpowiedzieli: „Taniec rozwija, uelastycznia i wzmacnia wszystkie partie ciała. Poprawia koordynację, gibkość i ćwiczy pamięć ruchową. Zajęcia z muzyką są przyjemne i przynoszą radość, wyrabiają wiarę w siebie, poprawiają koncentrację i dobre samopoczucie”[711]. Założycielka „Grawitacja Sport Academy” dodała, że w tym przypadku warto zacytować słowa Lukian Samosat, które idealnie oddają istotę zagadnienia: „Taniec nie tylko bawi, ale daje pożytek, kształci i uczy. Oswaja nas z widokiem pięknych form i roztacza przed nami świat czarujących dźwięków. Łączy harmonijne piękno duchowe i piękno cielesne. W ten sposób rozwija i kształci smak”[712].

O tym, że aktywność fizyczna przynosi nie tylko dużo radości, ale pozwala również poznać wspaniałych ludzi i odmienić swoje życie, przekonała się grupa kobiet, które poznały się dzięki uczęszczaniu na zajęcia fitness. Jak stwierdziły: „W naszym przypadku była to zumba. Każda z nas w przełomowym momencie życia szukała wsparcia, endorfin, aktywności, która odbuduje poczucie wartości i da radość, której tak potrzebowałyśmy. Podczas zajęć znalazłyśmy przyjaźń, która trwa po dzień dzisiejszy. Przyjaźń kobiet, które rozumieją się bez słów, akceptują się i wspierają. Aktywność dała nam siłę”[713].

Rekreacyjne uprawianie różnorodnych form sportu rozwija nie tylko ciało, ale pozwala często odnaleźć prawdziwą pasję. Świadczy o tym historia 37 Wodnej Drużyny Harcerskiej, do której należeli przedstawiciele obecnych władz miasta - Burmistrz Daniel Putkiewicz czy też Przewodniczący Rady Miejskiej - Piotr Obłoza.

Jak podkreślili Andrzej Koprowski i Piotr Obłoza w swoim wspomnieniu ‘O żaglach i harcerskim granatowym mundurze’: „Przez trzydzieści siedem lat

[711] Wywiad przeprowadzony przez autorkę pracy z Szymonem Kowalewskim i Urszulą Strzeżek
[712] Wywiad przeprowadzony przez autorkę pracy z Urszulą Strzeżek
[713] Wywiad przeprowadzony przez autorkę pracy z: Marzeną Biegałą, Agnieszką Buksowicz, Beatą Dobkowską, Sylwią Gil, Moniką Herynowską, Anną Paszkowską, Izą Piros, Mariolą Wieczorkiewicz.

5.27 Rekreacja_SPORT 19.10.2021 22:00 Strona 517

istnienia drużyny należały do niej setki osób. (…) Często doświadczenie nabyte w drużynie procentowało w życiu dorosłym. Andrzej wymienia Marka Paśkę, który teraz jest kapitanem żeglugi, Marcina Pałubę, Tomka Zająca - obecnie instruktorów żeglarskich. Są osoby, które poprzez żeglarstwo rozwinęły inne pasje. Krzysiek Starnawski nie tylko żegluje - jest też nurkiem, ratownikiem TOPR, taternikiem, speleologiem, w 2017 roku otrzymał tytuł Podróżnika Roku National Geographic Adventurer of the Year 2017 za odkrycie najgłębszej podwodnej jaskini na świecie. Piotr biega maratony i ultramaratony, do tej pory najwięcej 110 km, maratony biega też Czarek Dąbrowski[714] .

O tym, że rekreacyjne uprawianie sportu może dodać życiu nie tylko wartości, ale również smaku i koloru przekonało się wielu mieszkańców Piaseczna. Jednak, jak podkreślił Piotr Obłoza, „Zrozumie nas tylko ten, kto sam ma pasję, którą kocha”[715].



Pierwszy zastępca burmistrza Piaseczna - Hanna Kułakowska-Michalak na starcie „Piaseczno Cisowianka Mazovia MTB Marathon”; zbiory Hanny Kułakowskiej-Michalak

[714] Andrzej Koprowski i Piotr Obłoza, Opowieści o żaglach i harcerskim granatowym mundurze, w: Małgorzata Kawka-Piotrowska, *Mieszkańcy wspominają*, Urząd Miasta i Gminy Piaseczno, Piaseczno 2018, t. 3, s. 45-46
[715] Ibidem s. 45-46

5.27 Rekreacja_SPORT 19.10.2021 22:00 Strona 518



Pierwszy zastępca burmistrza - Hanna Kułakowska-Michalak i burmistrz Piaseczna - Daniel Putkiewicz, uczestniczący w rozgrzewce tanecznej przed maratonem biegowym; zbiory Daniela Putkiewicza



Burmistrz Daniel Putkiewicz podczas meczu piłki nożnej dziennikarze contra samorządowcy (piaseczyński Stadion Miejski 2018); zbiory Daniela Putkiewicza

5.27 Rekreacja_SPORT 19.10.2021 22:00 Strona 519



Burmistrz Daniel Putkiewicz podczas maratonu biegowego; zbiory Daniela Putkiewicza

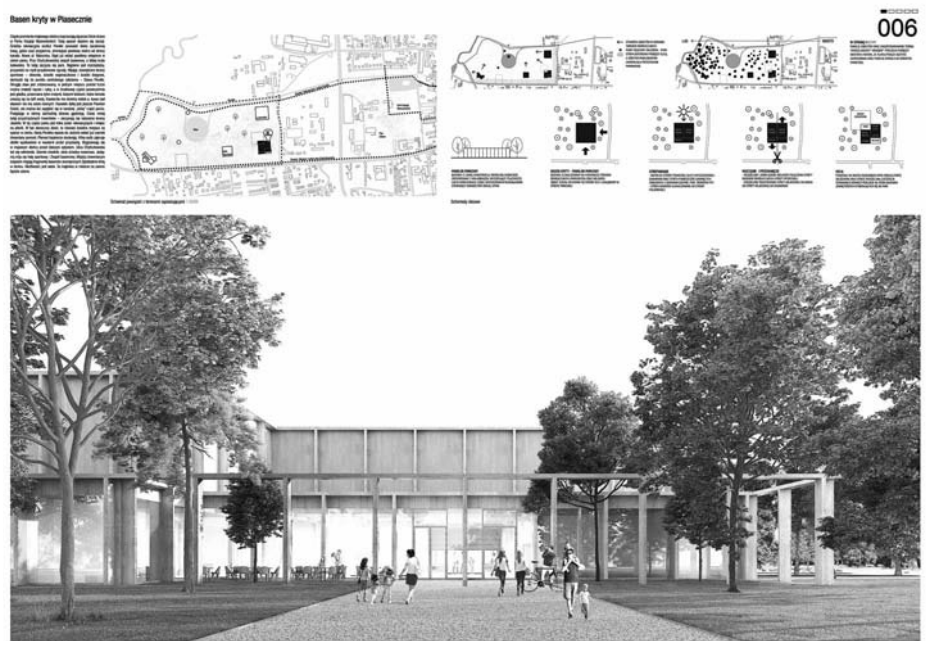

Projekt nowego basenu w Piasecznie; zbiory Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno

5.27 Rekreacja_SPORT 19.10.2021 22:00 Strona 520

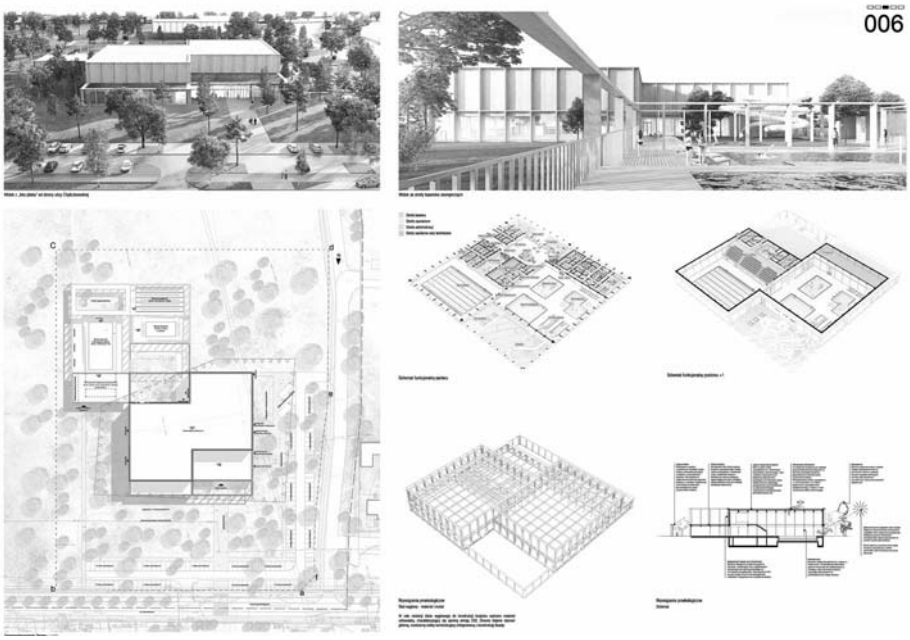

Projekt nowego basenu w Piasecznie; zbiory Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno

Pomysł na aktywny wypoczynek

Kraina Jeziorki

Z myślą o zbliżających się wakacjach przygotowaliśmy dla Państwa specjalny dodatek poświęcony turystyce rowerowej naszego regionu

Kraina Jeziorki – projekt, w którym bierze udział gmina Piaseczno – to ponad 400 km szlaków rowerowych leżących w dolinie tej urokliwej i zakręconej rzeki. Teren zlokalizowany jest o krok od stolicy w kierunku południowym, głównie w obszarze powiatów piaseczyńskiego i grójeckiego. Można tu miło spędzić wolny czas, np. aktywnie na rowerze czy kajaku, ale też przeżyć prawdziwą przygodę, wziąć udział w ciekawych imprezach, obcować z naturą, zobaczyć wiele interesujących, zabytkowych i inspirujących miejsc, a na koniec również zjeść coś dobrego. W pobliżu 18 różnych szlaków rowerowych znajduje się 8 muzeów, 24 stadniny konne, 60 obiektów noclegowych, 108 punktów gastronomicznych oraz 356 miejsc wartych odwiedzenia. Na rozkładówce „Gazety Piaseczyńskiej" zamieściliśmy szczegółową mapę, na której odnaleźć można te atrakcje. Zachęcamy również do odwiedzenia strony internetowej www.krainajeziorki.pl oraz profilu facebook.com/Krainajeziorki.

Mamy nadzieję, że projekt nie tylko będzie dla Państwa inspiracją do aktywnego spędzenia wolnego czasu w letnie popołudnia czy weekendy, ale także zachęci do aktywnego spędzania wolnego czasu niedaleko od domu. Tym samym docenią Państwo jeszcze bardziej walory Piaseczna oraz gmin sąsiednich.

409
kilometrów szlaków i tras rowerowych

Do zobaczenia na szlaku – Krainy Jeziorki oczywiście!

Dodatek turystyczny s. 3-6



Lokalna prasa o Krainie Jeziorki, zbiory Agnieszki Cubały

5.27 Rekreacja_SPORT 19.10.2021 22:00 Strona 521

Piaseczyńska Mila Konstytucyjna

3 maja po raz dwunasty na sportowo uczczona zostanie w Piasecznie konstytucyjna rocznica

Impreza cieszy się wielkim uznaniem zarówno wśród mieszkańców Piaseczna, jak i sportowców z całej Polski. Bieg od lat przyciąga gwiazdy polskiej lekkoatletyki. W poprzednich latach na ulicach Piaseczna mogliśmy podziwiać m.in. olimpijczyków Annę Jakubczak i Pawła Czapiewskiego, wielokrotnych rekordzistów Polski Renatę Paradowską, Piotra Rostkowskiego czy Leszka Zblewskiego. Poza biegami głównymi przewidziano również biegi i zabawy dla dzieci i młodzieży.

W tegorocznej edycji Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji Piaseczno, przy wsparciu organizacyjnym Agencji Marketingu Sportowego „Sport Evolution" z Warszawy, przygotował dla uczestników mnóstwo dodatkowych atrakcji. W programie zobaczymy m.in. pokazy klubu tanecznego KS „Grawitacja" Piaseczno. KS „Hubertus" z Zalesia Górnego zaprezentuje ciekawe dziedziny sportu, takie jak monocykle i łucznictwo. Swój pokaz będzie miał też Klub Jeździecki „Aldrago" z Józefosławia. Po raz drugi przeprowadzony zostanie konkurs fotograficzny „Sportowe Piaseczno - Piaseczyńska Mila Konstytucyjna". Patronat zarówno nad całą imprezą, jak i nad konkursem objął Burmistrz Miasta i Gminy Piaseczno Zdzisław Lis.

Uroczyste otwarcie imprezy zaplanowano na godz. 13.00.



Zapisy i wszelkie informacje o imprezie – na stronach www.mila-piaseczno.pl oraz na www.powiat-piaseczynski.info i pod numerem tel. 22 716 66 00, wewn. 19. Zapisy do biegów dziecięcych i młodzieżowych prowadzone będą w dniu imprezy

Lokalna prasa o piaseczyńskiej Mili Konstytucyjnej, zbiory Agnieszki Cubały





Nowoczesne boisko otwarte, jako pierwszy zagwizdał były prezes PZPN

PIASECZNO. W ostatnią sobotę świętowano w Piasecznie oddanie do użytku nowego boiska treningowego na stadionie miejskim. Murawę z certyfikatem FIFA wypróbowali między innymi miejscowi samorządowcy (na lewym zdjęciu: burmistrz Zdzisław Lis).

Budowa obiektu przy ul. 1 Maja trwała ponad dwa miesiące. Za 2,9 mln zł ułożono sztuczną trawę, zamontowano oświetlenie, wiaty dla trenerów i zawodników oraz oczywiście bramki.

– Jestem szczęśliwy, że po latach starań mamy boisko godne XXI wieku – powiedział podczas otwarcia burmistrz Lis. W inauguracyjnym meczu, sędziowanym przez byłego prezesa PZPN Michała Listkiewicza (na prawym zdjęciu z piłką), samorządowcy zmierzyli się z Gosirkami. Piłkarki występujące w ekstraklidze pokonały panów 2:0. W drugim spotkaniu MUKS starł się z byłymi gwiazdami KS Piaseczno i zwyciężył 5:2.

Kibice mogli podziwiać też trikі piłkarskie w wykonaniu specjalisty – znanego freestylera Dawida Krzyżowskiego – oraz wziąć udział w konkursach z nagrodami. Imprezę zakończył pokaz fajerwerków.

Z boiska będą korzystać przede wszystkim piaseczyńska młodzież i lokalne kluby. – Lista użytkowników zostanie przygotowana w najbliższym czasie w porozumieniu z zainteresowanymi stronami – poinformował rzecznik urzędu gminy Krzysztof Kasprzycki. (JPT) FOT. JPT

Lokalna prasa o otwarciu nowego boiska piłkarskiego i rozegranym na nim spotkaniu; zbiory Agnieszki Cubały

Otwarcie skate parku

W sobotę 7 września zapraszamy na inaugurację skate parku w Piasecznie



Możliwości piaseczyńskiego skateparku testowały europejskie gwiazdy deskorolki. Na zdjęciu Afonso Nery z Portugalii wykonuje trik Melon grab. Foto Gabor Nagy

Lokalna prasa o otwarciu skate parku; zbiory Agnieszki Cubały

5.27 Rekreacja_SPORT 19.10.2021 22:00 Strona 522



Wyścig na kajakach

W piątek 1 maja odbędzie się II edycja zawodów kajakowych z Piaseczna do Konstancina-Jeziorny.

Foto Arkadiusz Strzyżewski

Aby sprawdzić swoje siły i umiejętności sterowania kajakiem na jeziorze, można zapisać się na wyścig organizowany przez Fundację Jeziorka, pod patronatem burmistrzów Piaseczna oraz Konstancina-Jeziorny, a także starosty piaseczyńskiego. Uczestnicy konkurować będą o nagrodę o wartości 1500 zł - dronа wraz ze szkoleniem z obsługi, ufundowanego przez firmę Videodron.pl. Za drugie i trzecie miejsce organizator przewidział nagrody w postaci aparatów fotograficznych o wartości około 400 zł. Dla pierwszych dziesięciu osad piaseczyńska pizzeria Biesiadowo sponsoruje talony na bezpłatną pizzę. Natomiast wszyscy uczestnicy otrzymają pamiątkowe koszulki, sfinansowane przez gminę Piaseczno. Na mecie na zawodników czekać będzie poczęstunek. Rezerwacje i wpłaty po 70 zł/kajak przyjmuje Jacek Andrzejak z Fundacji Jeziorka, www.kajaki-piaseczno.pl. Wyścig rusza z przystani na Górkach Szymona o godz. 10.00.

Lokalna prasa o wyścigach kajakarskich na Jeziorce; zbiory Agnieszki Cubały



Instruktorka fitness Izabela Wojcieska, związana przez wiele lat z piaseczyńskimi klubami fitness; zbiory Izabeli Wojcieskiej



Otwarcie nowego klubu w Piasecznie – Total Fitness; zbiory Total Fitness Piaseczno

5.27 Rekreacja_SPORT 19.10.2021 22:00 Strona 523



Instruktorka rekreacji ruchowej, trenerka personalna, prezenterka fitness przez lata związana z piaseczyńskimi klubami fitness – Martyna Rapp; zbiory Martyny Rapp



Rekreacyjna jazda na rolkach, od lewej stoją: Agnieszka Buksowicz-Pilecka, Monika Herynowska, Beata Dobkowska, Sywia Gil, Anna Paszkowska-Nestorowicz, Mariola Wieczorkiewicz, przed nimi - Lenka Zając; zbiory Beaty Dobkowskiej



Instruktorka rekreacji ruchowej, trenerka personalna, prezenterka fitness – Martyna Rapp; zbiory Martyny Rapp

5.27 Rekreacja_SPORT 19.10.2021 22:00 Strona 524



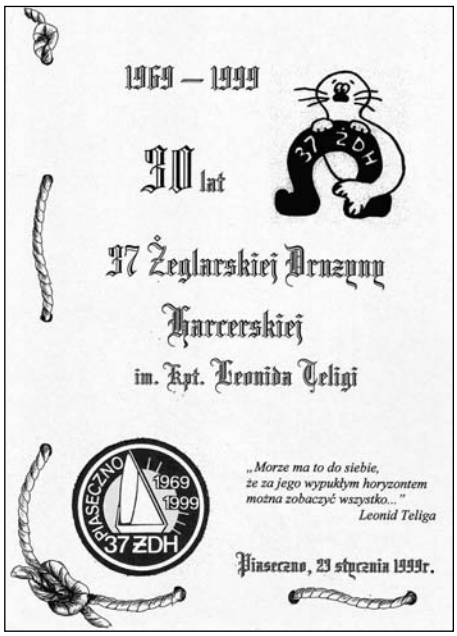

Dyplomy Marcina Pałuby; zbiory Marcina Pałuby



Paula Lisowska – trenowała kickboxing i aeroboks w KS „Piaseczno", później została instruktorką rekreacji ruchowej m.in. w piaseczyńskich klubach „Smecz" czy „Mariwa Spa" i fizjoterapeutką; zbiory Pauli Lisowskiej

6.Zakończenie_SPORT 19.10.2021 22:01 Strona 525

6.Zakończenie

Na podsumowanie opowieści o sportowych dziejach Piaseczna idealnie nadają się słowa Tadeusza Rudnickiego, który zapamiętany został nie tylko jako wspaniały zawodnik i trener, ale także organizator i wizjoner. W rozmowach z pracownikami GOSiR-u wielokrotnie podkreślał, że dzięki przeprowadzanym w mieście inwestycjom, „będziemy robić w Piasecznie wielki sport”[716]. Jak wynika z faktów przytoczonych w niniejszej publikacji, jego słowa znalazły swoje odbicie w rzeczywistości. Choć droga prowadząca do realizacji tego celu nie zawsze była prosta. Czasami przeszkodą okazywały się problemy finansowe lub kadrowe, innym razem stawianie ponad dobrem ogółu własnych celów. Pozostaje mieć jednak nadzieję, że przyglądając się dokonaniom omówionym w niniejszej publikacji, przedstawiciele środowiska sportowego Piaseczna ostatecznie będą mogli zgodnie podpisać się pod kolejną wypowiedzią Tadeusza Rudnickiego: „Byliśmy (…) jak wielka rodzina, w której bywają zatargi, kłótnie, ale najważniejsza jest solidarność, lojalność. Życie rozproszyło naszą paczkę po świecie, ale wciąż jesteśmy złączeni przyjaźnią, która zrodziła się w czasie naszej sportowej młodości”[717].

Zapoznając się z dziejami piaseczyńskiego sportu, warto mieć na uwadze również przesłanie, jakie niesie z sobą motto niniejszej książki - słowa Kazimierza Leskiego: „Patrzeć trzeba zawsze do przodu. Cofanie się myślą powinno służyć wyciąganiu wniosków a nie rozpamiętywaniu”. Co ciekawe, stwierdzenie to pozostaje nadal aktualne. Jego odbicie można nieustannie odnaleźć w wypowiedziach najwybitniejszych polskich sportowców, takich jak choćby: Kamil Stoch, Robert Lewandowski czy legendarne już Aniołki trenera Matusińskiego[718], osiągające wspaniałe sukcesy na najważniejszych imprezach rangi światowej. Wszyscy zgodnie powtarzają, że z przeszłości należy wyciągnąć wnioski, koncentrować się jednak należy zawsze na przyszłości. Każdy dzień

[716] Wywiad przeprowadzony z Markiem Frączem przez autorkę książki.
[717] Tadeusz Rudnicki, Byliśmy wtedy tacy młodzi, w: Małgorzata Kawka-Piotrowska, *Mieszkańcy wspominają*, op. cit. t. 2, s. 92
[718] Lekkoatletki: Iga Baumgart-Witan, Małgorzata Hołub-Kowalik, Justyna Święty-Ersetic, Patrycja Wyciszkiewicz-Zawadzka

6.Zakończenie_SPORT 19.10.2021 22:01 Strona 526

przynosi nam nowe szanse i możliwości. Myśl taką odnaleźć można także w wypowiedziach zawodników i trenerów, zamieszczonych w aneksie książki zatytułowanym „Sportowe ABC ludzi sukcesu".

Odwołując się konsekwentnie do motta publikacji, opowieść o historii sportu piaseczyńskiego, powinna zakończyć się spojrzeniem w przyszłość. A tworzyć ją będzie najmłodsze pokolenie, które, być może w oparciu o doświadczenia opisanych w pracy bohaterów, zdobywać będzie kolejne medale i tytuły, pobijać nowe rekordy lub po prostu czerpać radość z uprawianej aktywności fizycznej. Tak jak, bez wątpienia, ma to miejsce w przypadku Darii Niciporuk, nastoletniej zawodniczki KS „X Fight" Piaseczno. Odpowiadając na pytanie, dlaczego warto uprawiać sport, stwierdziła, że zapewnia to: „rozwój fizyczny, poprawia sylwetkę i pozwala kontrolować wagę; (…) kształtuje charakter; pozwala wyzbyć się nadmiaru energii (przypadek niezdiagnozowanego ADHD😉); oczyszcza ze złych emocji, uczy pokory i radzenia sobie z przegraną; prowokuje szybkie myślenie i samodzielne podejmowanie decyzji (reakcje w czasie walk); zaspokaja poczucie rywalizacji, zabija nudę, uczy systematyczności i odpowiedzialności; pozwala podróżować, poznać mnóstwo osób i nawiązać przyjaźnie, (…) pokonywać własne słabości; rozwija w sferze zdrowego odżywiania"[719]. Nastoletnia zawodniczka zdecydowała się na uprawianie kickboxingu, ponieważ ta dyscyplina niezwykle ją pasjonuje, zapewnia „poczucie bezpieczeństwa w sytuacji zagrożenia", a także jest „tym, co chciałaby robić jeszcze długie lata🙂"[720].

Wszystkim młodym zawodnikom, bez względu na osiągany poziom mistrzostwa, życzymy powodzenia i sukcesów. Zapewne będzie jeszcze głośno o nastoletnich dziś sportowcach, których podczas ostatniej „Gali Sportu" piaseczyńskiego wyróżniono za osiągnięcia w roku 2019 i określono mianem 'nadziei sportowej'. Do grona tego zaliczeni zostali[721]:

- drużyna KS „Grawitacja": Emilia Borek, Julia Decyk, Manuela Ostachowska, Wiktoria Wiśniewska, Natalia Zagórska, Ameliya Maksimova - zawodniczki, które w 2019 rozpoczęły swoją przygodę z tańcem, odnosząc od razu spektakularne sukcesy w postaci zdobycia tytułu Krajowego Mistrza International Dance Organization w kategorii Małe Grupy Disco Dance.
- Adam Bachman (KS „X Fight" Piaseczno) - zajął drugie miejsce w Pucharze Polski Kadetów Młodszych w kickboxingu pointfight oraz trzecie miejsce na Mistrzostwach Polski Kadetów Młodszych

[719] Wywiad z Darią Niciporuk przeprowadzony przez autorkę pracy
[720] Ibidem
[721] Materiały uzyskane dzięki uprzejmości organizatora „Gali Sportu"

6.Zakończenie_SPORT 19.10.2021 22:01 Strona 527

- Szymon Sozoniuk (UKS „Bushi Team") - trzykrotnie zajął pierwsze miejsca: na Otwartych Mistrzostwach Wielkopolski, na IV Międzynarodowym Turnieju Karate KYOKUSHIN-IKO oraz na XI Ogólnopolskim Turnieju Karate
- Julian Przepióra (UKS JUDO IKIAMA) - trzykrotnie zajął pierwsze miejsca na: Warszawskiej Olimpiadzie Młodzieży, Międzynarodowym Turnieju Judo oraz na Ikizama CUP o puchar Burmistrza Piaseczna
- Filip Lewczyk (KOS „Komandos") - zdobył pierwsze miejsce na Mazowieckich Zawodach Olimpiad Specjalnych w narciarstwie; drugie miejsce w Powiatowym Turnieju Tenisa Stołowego o Puchar Starosty oraz drugie miejsce w Integracyjnych Zawodach w narciarstwie alpejskim
- Piotr Kaszuba (LZS „Victoria" Głosków) - uzyskał tytuł najlepszego bramkarza na turnieju rocznika 2012; 3 miejsce drużynowo na turnieju rocznika 2012 oraz wyróżnianie dla zawodnika turnieju „Mini Liga Mistrzów"
- Leszek Tretter (UKS „Piątka" Piaseczno Zapasy) - Uzyskał pierwsze miejsca: na zawodach organizowanych w ramach Warszawskiej Olimpiady Młodzieżowej oraz w Wojewódzkiej Lidze Młodzików i Dzieci; zdobył brązowy medal podczas Międzynarodowego Pucharu Polski
- Elżbieta Szymańska (KS „Olimpic" Piaseczno) - zajęła drugie miejsce w serii Pucharu Polski w kolarstwie przełajowym
- Jakub Gołąbek („Akademia Siatkówki Tomasza Wójtowicza") - zdobył 3 miejsce na Mistrzostwach Mazowsza w siatkówce oraz został powołany do Kadry Mazowsza w kategorii młodzik
- Julia Komnata (Akademia Tańca Pa-So) - zajmowała pierwsze i drugie miejsca w zawodach o Mistrzostwo Polski WADF, Polish Open Championship, 2019 WADF World Dance Championship
- Beniamin Dziewguć (MKS „Piaseczno") – zajął w pływaniu na 50 i 100 m czwarte i piąte miejsce na letnich Mistrzostwach Polski Juniorów oraz pierwsze miejsce podczas Arena Grand Prix - Puchar Polski
- Marcel Krawczyk (LZS „Sparta" Jazgarzew) - zawodnik, który przyczynił się do awansu drużyny, gra i trenuje z chłopcami starszymi od siebie; podczas rozgrywek MZPN zajął wraz z drużyną I miejsce w IV lidze okręgowej , awansując tym samym do III Ligi
- Kacper Szatanek (Stowarzyszenie Dialogu Społecznego) - zajął pierwsze miejsce w konkurencji kickboxing podczas Zunifikowanych Mistrzostwach Świata; drugie miejsce w formule podczas zawodów o Puchar Europy; drugie miejsce na Mistrzostwach Polski

6.Zakończenie_SPORT 19.10.2021 22:01 Strona 528

-Wiktor Sęk (KS „Victoria" Piaseczno) - piłkarz ręczny, który zakwalifikował się do Szkoły Mistrzostwa Sportowego oraz został powołany do Kadry Polski Juniorów
- Gabriel Ciesielski (LZS „Perła" Złotokłos) - piłkarz, który wywalczył pierwsze miejsce w swojej lidze i prawo do udziału w barażach o pierwsze miejsce
- Oliwier Osiński (MKS „Piaseczno") - jeden z najzdolniejszych młodych piłkarzy w kategorii u-16; wywalczył awans w tej kategorii do Ekstraligi MZPN na 8 najlepszych zespołów w swoim roczniku na Mazowszu.

Niniejszą książkę autorka dedykuje wszystkim młodym sportowcom z Gminy Piaseczno, życząc im wielu wspaniałych sukcesów - w sporcie i w życiu!

6.Zakończenie_SPORT 19.10.2021 22:01 Strona 529



Kickbokserzy KS „X Fight" Piaseczno, w pierwszym rzędzie (druga od lewej) – Daria Niciporuk; zbiory Renaty i Darii Niciporuk



Piłkarka ręczna KS „Victoria" Piaseczno; zbiory KS „Victoria" Piaseczno



Piłkarz ręczny KS „Victoria" Piaseczno; zbiory KS „Victoria" Piaseczno

6.Zakończenie_SPORT 19.10.2021 22:01 Strona 530



Piłkarze MKS Piaseczno; zbiory Roberta Iwanka



Daria Niciporuk podczas ceremonii medalowej Athens Challenge Tournament; zbiory Renaty i Darii Niciporuk.

7. Bibliografia_SPORT 19.10.2021 22:02 Strona 531

7. Bibliografia

Druki zwarte

1. *Akademicki Związek Sportowy 1908-1983.* Wspomnienia i pamiętniki, wybór i opracowanie Ryszard Wryk, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1985
2. Edward Ałaszewski, Bohdan Tomaszewski, *Sławy sportu w karykaturze i wspomnieniu*, Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa 1973
3. Ewa i Włodzimierz Bagieńscy, *Drugie szkice z dziejów Piaseczna i okolic*, Oficyna Księgarska Mucha-Uchmatowicz, Piaseczno 2008
4. Edmund Baranowski, Juliusz Kulesza, W*arszawskie gry wojenne. Wspomnienia z lat wojny, okupacji i Powstania Warszawskiego*, Wydawnictwo WiS, Warszawa 2011
5. Lesław M. Bartelski, *Genealogia ocalonych. Szkice o latach 1939-1944*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1969
6. Krzysztof Blauth, *Laur i karabin*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1989
7. Olgierd Budrewicz, *Sagi warszawskie czyli sensacyjne i powszechne, romantyczne i prozaiczne dzieje trzydziestu wielkich rodów warszawskich*, t. I/III, Czytelnik, Warszawa 1990
8. Jerzy Chełmecki, Sławomir Wilk, *Zarys historii sportu: podręcznik dla studentów Wyższej Szkoły Edukacja w Sporcie* / Jerzy Chełmecki, Sławomir Wilk; Warszawa: Wyższa Szkoła Edukacja w Sporcie, 2013
9. Stanisław Chemicz, P*iłka nożna w okupowanym Krakowie*, Korel, Kraków 2000
10. Bogdan Chruścicki, Jacek Żemantowski, *Piruetem przez historię*, Fundacja Dobrej Książki, [bdmw]
11. *Chwała Olimpijczykom*. 1939-1945, opracowanie Andrzej Jucewicz, Włodzimierz Stępiński, Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa 1968
12. Agnieszka Cubała, *Igrzyska życia i śmierci. Sportowcy w Powstaniu Warszawskim*, Wydawnictwo Napoleon V, Oświęcim 2018

7. Bibliografia_SPORT 19.10.2021 22:02 Strona 532

13. Agnieszka Cubała, *Piaseczno'44. Miasto i ludzie*, Biuro Promocji i Kultury Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno, Piaseczno 2019
14. Agnieszka Cubała, *Skazani na zagładę? 15 sierpnia 1944. Sen o wolności a dramatyczne realia*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2016.
15. Tomasz Domaniewski, *Niedaleko od prawdy*, Czytelnik, Warszawa 1975
16. Witold Domański, *Śladem hokejowego krążka*, Sport i Turystyka, Warszawa 1976
17. Krzysztof Dunin-Wąsowicz, *Warszawa w latach 1939-1945*, PWN, Warszawa1984, t. V,
18. Witold Duński, *Konno po sławę: leksykon jeździectwa polskiego*, Polski Związek Jeździecki, Warszawa 2012
19. Witold Duński, *Od Paryża 1924 do Sydney 2000. Polscy medaliści olimpijscy i paraolimpijscy. Encyklopedia Ilustrowana*, Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych „Start", Warszawa 2000
20. *Dwudziestolecie. Oblicza nowoczesności*, Warszawa 2008
21. *Dzieje boksu polskiego1920-1938*, Polski Związek Bokserski, Poznań 1939
22. *Ewangelicy warszawscy w walce o niepodległość Polski 1939-45. Słownik biograficzny*, praca zbiorowa, Parafia Ewangelicko-Augsburgska Świętej Trójcy w Warszawie, Warszawa 2007, T. 1
23. E*wangelicy warszawscy w walce o niepodległość Polski w latach drugiej wojny światowej. Wspomnienia i relacje*, Parafia Ewangelicko-Augsburgska Świętej Trójcy w Warszawie, Warszawa 1997
24. Robert Gawkowski, *Encyklopedia Klubów Sportowych Warszawy i jej najbliższych okolic 1918-39*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007
25. Robert Gawkowski, *Futbol dawnej Warszawy*, Warszawa 2013;
26. Robert Gawkowski, *Warszawska Polonia. Piłkarze Czarnych Koszul 1911-2001*, Warszawa 2001
27. *Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące im. Emilii Plater w Zalesiu Dolnym*, Piaseczno-Zalesie Dolne 2009
28. *Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące im. Emilii Plater w Zalesiu Dolnym (Suplement)*, Piaseczno-Zalesie Dolne 2012
29. Włodzimierz Głowacki, *Dzieje żeglarstwa polskiego*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1989
30. Andrzej Gowarzewski, *Polonia, Warszawianka, Gwardia. Prawdziwa historia trzech klubów*, Wydawnictwo GiA, Katowice 2003
31. *Historia piłkarstwa warszawskiego*, Warszawa 1987

7. Bibliografia_SPORT 19.10.2021 22:02 Strona 533

32. *Igrzyska stare jak świat*, Sport i Turystyka, Warszawa 1976
33. *Józef Piłsudski protektor polskiego sportu i ruchu olimpijskiego. Patron AWF w Warszawie*, wybór i opracowanie fotografii, ilustracji prasowych i dokumentów Dobiesław Dubek, Warszawa 2018
34. Aleksander Kamiński *„Juliusz Górecki", Wielka gra*, opracowanie Andrzej Krzysztof Kunert, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 2000
35. Małgorzata Kawka, *Mieszkańcy wspominają*, Urząd Miasta i Gminy Piaseczno, Piaseczno, [bdw]
36. Małgorzata Kawka-Piotrowska, *Mieszkańcy wspominają*, Urząd Miasta i Gminy Piaseczno, Piaseczno 2017, t. 2
37. Małgorzata Kawka-Piotrowska, *Mieszkańcy wspominają*, Urząd Miasta i Gminy Piaseczno, Piaseczno 2018, t. 3
38. *Kolejowy Klub Sportowy Polonia. 70 lat „Czarnych Koszul"*, Wydawnictwo KKS „Polonia", Warszawa 1984
39. Andrzej Kazubek, *Moja Jedność 1922-2012. Historia zdjęciami pisana*, [bmdw]
40. Joanna Kowalska-Nowak, *Przeszłość nie umiera… Opowieść o rodzinie Zawadzkich*, Towarzystwo Przyjaciół Zalesia Dolnego, Zalesie-Piaseczno
41. Juliusz Kulesza, *Zakazane gole. Futbol w okupowanej Warszawie*, Warszawa 2014
42. Juliusz Kulesza, *Podziemny futbol*, Warszawa 2012
43. *Kultura fizyczna a osobowość*: praca zbiorowa, pod red. Zbigniewa Dziubińskiego i Krzysztofa W. Jankowskiego; Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego, Salezjańska Organizacja Sportowa Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 2017
44. *Kultura fizyczna a zmiana społeczna*: praca zbiorowa, pod red. Zbigniewa Dziubińskiego i Piotra Rymarczyka, Warszawa: Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego: Salezjańska Organizacja Sportowa Rzeczypospolitej Polskiej, 2014
45. *Legia 1916-1966. Historia. Wspomnienia. Fakty*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1966
46. Kazimierz Leski, *Życie niewłaściwie urozmaicone. Wspomnienia oficera wywiadu i kontrwywiadu AK*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 1995,
47. Eryk Lipiński, *Pamiętniki*, Iskry, Warszawa 2016
48. Jan Lis, *Romantyczne olimpiady*, Wydawnictwo Alfa, Warszawa 1984
49. Jan Lis, Bogdan Tuszyński, *Wspomnienia olimpijskie*, Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa 1976

7. Bibliografia_SPORT 19.10.2021 22:02 Strona 534

50. Jan Lissowski, *„… na tle pożogi mego Miasta”*. Opowieść o Zbigniewie Jasińskim, poecie morza, poecie Powstania Warszawskiego, poecie tęsknoty za utraconym Miastem, Wydawnictwo „Penelopa”, Warszawa 2008
51. [Tadeusz Sośnicki], *Ludowy Klub Sportowy „Jedność” Żabieniec 1922-1977*, [bdmw]
52. *Ludowy Klub Sportowy Jedność Żabieniec 1977-2012*, zebrał i opracował Krzysztof Walendzik, Żabieniec 2012
53. Władysław Minkiewicz, *Olimpijska gorączka. Dzieje igrzysk inaczej*, Kantor Wydawniczy SAWW, Poznań 1991
54. Tadeusz Morawski, Zbigniew Krakowiak, *Piłkarze z Konwiktorskiej. KS Polonia Warszawa 1942-1952*, Oficyna Graficzno-Wydawnicza Typografika, [bdmw]
55. *Organizacja wychowania fizycznego*, Państwowe Gimnazjum im. S. Batorego w Warszawie, Warszawa, r. 1933
56. P*amiętniki Sztamma*, opracował Kazimierz Gryżewski, Nasza Księgarnia 1954
57. Adam Papée, *Na planszach czterech olimpiad*, Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa 1957
58. *Początki piłki nożnej w Polsce: materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez Małopolski Związek Piłki Nożnej i Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie*, [red. nauk. Jerzy Chełmecki], Muzeum Sportu i Turystyki, Warszawa 2012
59. *Portrety twórców „Sztuki i Narodu”*, praca zbiorowa pod redakcją Jerzego Tomaszewicza, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1983
60. Józefa Radzymińska, *Dwa razy popiół*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1970
61. Jacek Z. Sawicki, *„Obroża” w konspiracji i Powstaniu Warszawskim: dzieje Armii Krajowej na przedpolu Warszawy*, Warszawa 2002
62. Jacek Z. Sawicki, *VII Obwód Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej „Obroża”*, Warszawa 1990
63. Stefan Sieniarski, *70 lat Czarnych Koszul*, Warszawa 1984
64. Tadeusz Sośnicki, *LKS Jedność Żabieniec 1922-1977*, [bmw], 1977
65. S*połeczno-edukacyjne oblicza współczesnego sportu i olimpizmu : aktywność fizyczna dzieci, młodzieży i dorosłych na przełomie XX i XXI wieku*, red. nauk. Jerzy Nowocień, Jerzy Chełmecki; Warszawa: Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego, 2010
66. *Społeczne i kulturowe aspekty sportu*, red. nauk. Jerzy Kosiewicz, Monika Piątkowska; Warszawa: Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, 2011

7. Bibliografia_SPORT 19.10.2021 22:02 Strona 535

67. *Społeczno-edukacyjne oblicza współczesnego sportu i olimpizmu. Wychowanie fizyczne i sport dzieci wiejskich i w małych miastach*, t. 2, pod red. Jerzego Chełmeckiego, Warszawa 2008
68. *Sport akademicki w relacjach i wspomnieniach*, wybór i opracowanie Ryszard Wryk, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2009
69. *Sport i turystyka w zwierciadle wartości społecznych*, pod red. Marii Zowisło i Jerzego Kosiewicza, Kraków 2015
70. *Sport w przedwojennej Warszawie*, Ośrodek Karta, Warszawa 2012
71. S*port warszawski w służbie Niepodległej: 140 lat sportu w Warszawie - 100 lat sportu w Polsce*, pod red. Jerzego Chełmeckiego i Sławomira Wilka; Wyższa Szkoła Edukacja w Sporcie, Warszawa 2019
72. *Spółdzielczy Klub Sportowy Warszawianka 1921-1971*, Zachodnie Wydawnictwo Pospress, Poznań1971
73. *Studia i materiały do dziejów Piaseczna i powiatu piaseczyńskiego*, red. Jerzy Antoniewicz, PWN, Warszawa 1973
74. *Studia z historii i teorii kultury fizycznej*, red. J. Cynarski, A. Nowakowski, S. Zaborniak, Rzeszów 2008;
75. Tomasz Szarota, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni*, Czytelnik, Warszawa 1988
76. Bolesław Szwedo, *Na bieżni i w okopach. Sportowcy odznaczeni Orderem Wojennym Virtuti Militari 1914-1921, 1939-1945*, IPN, Rzeszów 2011
77. Krzysztof Szujecki, *Życie sportowe w drugiej Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2012
78. *Teren wobec Powstania Warszawskiego*, pod red. Kazimierza Krajewskiego, IPN, Warszawa 2017
79. Krzysztof Logan Tomaszewski, *Stadion zachodzącego słońca. Na podstawie opowiadań ojca Bohdana Tomaszewskiego*, Polska Oficyna Wydawnicza LOGAN, Warszawa 2008
80. Stanisław Tymkiewicz: *IV Obwód Armii Krajowej. Polegli w Powstaniu Warszawskim w 1944 r. i czasie konspiracji lat 1939 - 1944 r.*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA, 2004
81. Rafał Utracki, *Contumces…legio infera: Samodzielny Batalion im. Brygadiera Mączyńskiego Narodowych Sił Zbrojnych: Jeziorna Królewska – Piaseczno i okolice 1939-1945*, Biała Podlaska, Warszawa 2004
82. Kordian Tarasiewicz, O*powieści tenisowe z myszką,* „Tenis", Wrocław 1992,
83. *Tenis w Polsce w latach 1921-1971*, Polski Związek Tenisowy, Warszawa 1972

7. Bibliografia_SPORT 19.10.2021 22:02 Strona 536

84. Bogdan Tuszyński, *Księga sportowców polskich ofiar II wojny światowej*, Ars Print, Warszawa 1999
85. Bogdan Tuszyński, *Od Dynasów do Szurkowskiego*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1986
86. Bohdan Tuszyński, *Polscy olimpijczycy XX wieku, A-M*, Wydawnictwo Europa, 2003
87. Bogdan Tuszyński, *Za cenę życia. Sport Polski Walczącej 1939-1945*, Wydawnictwo Studio Emka, 2006
88. Roger Verey, *40 000 kilometrów na skifie. Pamiętniki*, opracowanie Jacek Harmata, Sport i Turystyka, Warszawa 1957
89. *W gałązce dymu, w ognia blasku… Wspomnienia o Wojciechu Bojarskim Tadeuszu Gajcym, Onufrym Bronisławie Kopczyńskim, Wojciechu Menclu, Zbigniewie Stroińskim, Andrzeju Trzebińskim, Zebrał i opracował Józef Szczypka*, Warszawa 1977
90. Barbara Wachowicz, R*udy, Alek, Zośka. Gawęda o bohaterach „Kamieni na Szaniec"*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa, 2003
91. Guy Walters, *Igrzyska w Berlinie. Jak Hitler ukradł olimpijski sen*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2008
92. Jadwiga Waysówna, *Z dyskiem przez świat*, Iskry, Warszawa 1954,
93. *Wodniacy. Cykliści. Piłkarze. Sport w przedwojennej Warszawie*, Fundacja Ośrodka Karta, Warszawa 2012
94. Ryszard Wryk, *Akademicki Związek Sportowy 1908-1939*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1990
95. Ryszard Wryk, *Olimpijczycy Drugiej Rzeczpospolitej*, Nauka i Innowacje, Poznań 2009
96. Ryszard Wryk, *Początki ruchu olimpijskiego w Polsce*, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań 2012
97. Ryszard Wryk, *Sport olimpijski w Polsce 1919-1939. Biogramy olimpijczyków*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2006
98. Ryszard Wryk, *Straty osobowe Akademickiego Związku Sportowego w latach II wojny światowej 1939-1945*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1999
99. *Z dziejów kultury fizycznej w Polsce do 1945 r.*, pod red. Renaty Urban, Leonarda Nowaka, Jerzego Eidera ;Gorzów Wielkopolski : Polskie Towarzystwo Naukowe Kultury Fizycznej. Oddział, 2016, t. 12
100. *Z dziejów Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Polsce w 135. rocznicę powstania*, red. W Cynarski, K. Obodyński, M. Markiewicz, Rzeszów 2002

7. Bibliografia_SPORT 19.10.2021 22:02 Strona 537

101. *Z dziejów Towarzystw Gimnastycznych „Sokół”*, red. Zdzisław Pawluczuk, Gdańsk 1996
102. *Z dziejów wychowania fizycznego, sportu i turystyki w Polsce i Europie: monografia naukowa*, red. nauk. Jerzy Kosiewicz, Eligiusz Małolepszy, Teresa Drozdek-Małolepsza ; Częstochowa : Wydawnictwo im. S. Podobińskiego Akademii im. Jana Długosza, 2016
103. *Z najnowszej historii kultury fizycznej w Polsce*, red. L. Nowak, t. 8, Gorzów Wlkp. 2008,
104. *Zarys dziejów Sokolstwa Polskiego w latach 1867–1997*, red. E. Małolepszy, Z. Pawluczuk, Częstochowa 2001
105. Anna Zawadzka, Jan Rossman, *Tadeusz Zawadzki „Zośka”*, Wydawnictwo Wiking, Łódź 2001
106. *15 lat piłki ręcznej w A.Z.S. - Warszawa 1924-1939*, pod red. Romualda Wirszyłły, [bmdw]
107. *100 lat igrzysk olimpijskich. Kronika 1896-1996*, Świat Książki, GeoCenter Warszawa
108. *100-lecie Towarzystwa Gimnastycznego "Sokół" w Raciborzu*, red. Janusz Nowak, Racibórz : Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, 2014
109. *125 lat Sokolstwa Polskiego 1867-1992*, Warszawa-Inowrocław 1992.
110. *130 lat Sokolstwa Polskiego. Międzynarodowa Konferencja Naukowa Kraków – Lwów 21.06-30.06.1997*, red. Andrzej Łopata, Kraków 1997.

Druki ciągłe

1. *Badmintoniści uhonorowani*, „Gazeta Piaseczyńska” 2018 nr 1
2. *Batalja*[722] *o mistrzostwo klasy A. Bzura zwycięża Orkan 4:2*, „Sportowiec”1936 nr 35
3. *Berlin wita ekspedycję Polski. Telefoniczna relacja specjalnych polskich wysłanników z terenu Igrzysk*, „Przegląd Sportowy” 1936 nr 63
4. *Berlin 1-16 VIII 1936*, „Przegląd Sportowy” 1936 nr 53
5. *Biało-niebiescy sięgną po zwycięstwo?*, „Gazeta Piaseczyńska” 2012 nr 1
6. *Bitwa w Piasecznie*, „Gazeta Piaseczyńska” 2015 nr 1
7. *Boisko pod gwiazdami*, „Gazeta Piaseczyńska” 2013 nr 8
8. *Brak jest umasowienia*, „Trybuna Mazowiecka” 1955 nr 33
9. *Brązowy medal Mariusza Niziołka w Pekinie*, „Nasz Sport i Kultura” 2010 nr 1

[722] Oryginalny zapis

7. Bibliografia_SPORT 19.10.2021 22:02 Strona 538

10. *Brydż sportowy*, „Nasz Sport' 2005 nr 1
11. Olgierd Budrewicz, *Nadwiślańscy Szwajcarzy*, „Stolica" 1980 nr 13/14, nr 15
12. Stefan Cendrowski, *Akcja na piaseczyński Arbeitsamt*, „Stolica" 1979 nr 20
13. *Chcemy grać skutecznie i atrakcyjnie*, „Kurier Południowy" 2020 nr 22
14. Daniel Ciosek, *11 medali dla KS Piaseczno*, „Gazeta Piaseczyńska" 2007 nr 2
15. Piotr Chmielewski, *Rok Godziny*, „Nad Wisłą" 2016 nr 3
16. *Czas na puchar świata*, „Nad Wisłą" 2000 nr 5
17. *Dotacje na kluby*, „Gazeta Piaseczyńska" 2013 nr 3 (dodatek Sportowe Piaseczno)
18. *Dwa zwycięstwa pingpongistów Elektronika Piaseczno*, „Trybuna Mazowiecka"1970 nr 48
19. *Dudek zadebiutowała w kadrze*, „Kurier Południowy" 2016 nr 6
20. Anna Dudek, *Cenny sztandar*, „Gazeta Piaseczyńska" 1995 nr 4
21. Jerzy Dusza, *Akcja na Piaseczyński Arbeitsamt*, „Gazeta Piaseczyńska" 2000 nr 4
22. Jerzy Dusza, *Dzieje społeczności żydowskiej w Piasecznie*, „Gazeta Piaseczyńska" 1999 nr 12
23. Jerzy Dusza, *Ponad pół wieku Liceum Ogólnokształcącego w Piasecznie*, „Gazeta Piaseczyńska" 1998 nr 15
24. Jerzy Dusza, *Powstanie Warszawskie w Piasecznie*, „Gazeta Piaseczyńska" 1999 nr 8
25. Jerzy Dusza, *75 lat Klubu Sportowego w Piasecznie*, „Gazeta Piaseczyńska", 1998 nr 5
26. *Dwa zwycięstwa pingpongistów z Elektronika Piaseczno*, „Trybuna Mazowiecka"1970 nr 48
27. *Dziś RKS Ursus gra z Elektronikiem Piaseczno*, „Trybuna Mazowiecka" 1970 nr 126
28. *Dziś zabrzmi dzwon olimpijski zwiastując światu otwarcie XI-ych Igrzysk ery nowożytnej*, „Przegląd Sportowy" 1936 nr 64
29. Henryk Fronczak, *Warszawskie żeglarstwo w konspiracji*, „Stolica" 1960 nr 30
30. *„Eris" wicemistrzem Warszawy*, „Gazeta Piaseczyńska" 1997 nr 4
31. *Frytki na deser – Warszawa koło Piaseczna*, „Express Wieczorny" 1997
32. *Gala pełna emocji*, „Kurier Południowy" 2016 nr 36
33. *Gala kickboxingu, 80 lat K.S. Piaseczno*, „Gazeta Piaseczyńska" 2003 nr 18
34. *Garmin Iron Triathlon*, „Gazeta Piaseczyńska" 2014
35. Robert Gawkowski, D*awnych przystani wioślarskich czar, czyli nadwiślańska rekreacja warszawiaków w II Rzeczypospolitej*, „Kronika Warszawy" 2011 nr 1
36. Robert Gawkowski, *Sport i nie tylko sport*, „Stolica" 2019 nr 8-9

7. Bibliografia_SPORT 19.10.2021 22:02 Strona 539

37. Maciej Gładysz, *Nowa twarz -nowe perspektywy w piaseczyńskiej koszykówce*, „Nasz Sport" 2005 nr 8
38. Zofia Gola-Podkowińska, *Dlaczego tak bardzo lubimy Górki Szymona i rzekę Jeziorkę?*, „Gazeta Piaseczyńska" 2015 nr 9
39. Joanna Grela, *Poczet burmistrzów Piaseczna*, „Przegląd Piaseczyński" 2014 nr 37
40. Kazimierz Gryżewski, *Swastyka nad olimpijskimi kółkami*, „Dysk Olimpijski", 1968 nr 8
41. Kazimierz Gryżewski, *Z Wimbledonu do gospody „Pod Kogutem". 5 lat wyrwanych z kariery Jędrzejowskiej*, „Przegląd Sportowy" 1945 nr 1
42. Adam Grzegrzółka, *Michał Żugajewicz II wicemistrzem Polski*, „Gazeta Piaseczyńska" 2006 nr 1
43. Robert Iwanek, *Chwała Zwycięzcom!*, „Nasz Sport i Kultura" 2010 nr 8
44. Robert Iwanek, *Rewolucja w Piaseczyńskiej piłce*, „Nasz Sport i Kultura" 2010 nr 1
45. Anna Jagieło, *„Jedynka". Najstarsza szkoła w Piasecznie*, „Gazeta Piaseczyńska" 1995 nr 10
46. A.M. Jagieło, *Pięści, nogi i architektura*, „Gazeta Piaseczyńska" 1995 nr 4
47. *Jak hartowało się Piaseczno*, „Gazeta Wyborcza" 1997
48. *Jesteśmy Mistrzami*, „Gazeta Piaseczyńska" 1997 nr 4
49. *Kalmus wicemistrzem Polski*, „Gazeta Piaseczyńska" 2014
50. *Kampania wrześniowa w Piasecznie*, „Gazeta Piaseczyńska" 2014 nr 8
51. Maciej Kaszubski, *Renesans roweru*, „Gazeta Piaseczyńska" 1997 nr 4
52. *Kick-boxerzy z Piaseczna znów wśród najlepszych*, „Gazeta Piaseczyńska" 1999 nr 6
53. *Kick-boxing*, „Gazeta Piaseczyńska" 1998 nr 4
54. *Kick-boxing*, „Kurier Piaseczyński" 1999 nr 3/4
55. *Kick-boxing Puchar Polski dla K.S. Piaseczno*, „Gazeta Piaseczyńska" 1998 nr 4
56. *Kickboxingiem Piaseczno stoi*, „Passa" Tygodnik Mieszkańców Ursynowa 2000 nr 1
57. *Klub sportowy w ofensywie*, „Gazeta Piaseczyńska" 1997 nr 2
58. *Kluby Sportowe w gminie Piaseczno*, „Gazeta Piaseczyńska" 2013 nr 3 (Dodatek Sportowe Piaseczno)
59. Czesław Kłoś, *Gimnastyka Sokoła*, „Sokół Polski", rocznik V, 1926
60. Stanisław Knyziak, P*ierwsze lata Platerówki*, „Gazeta Piaseczyńska" 1997 nr 4
61. *Konkurs skoków na Agrykoli*, „Trybuna Mazowiecka 1955 nr 52, nr 56

7. Bibliografia_SPORT 19.10.2021 22:02 Strona 540

62. Ignacy Kozielewski, *O idei, formach i zasadach żywotnych Sokolstwa Polskiego*, „Sokół Polski", rocznik V, 1926
63. *Kraina Jeziorki - raj dla rowerzystów*, „Gazeta Piaseczyńska" 2013 nr 3 (Dodatek Sportowe Piaseczno)
64. *Kraina Jeziorki*, „Gazeta Piaseczyńska" 2013 nr 6
65. *'Królowa sportu' w Piasecznie*, „Gazeta Piaseczyńska" 1997 nr 13
66. *Królują w Polsce i w Europie*, „Gazeta Piaseczyńska" 2008 nr 9
67. Andrzej Krychowski, *Szkoła z duchem i charakterem*, „Gazeta Piaseczyńska" 2002 nr 5
68. Krzysztof Ludwicki, *Grand Prix Piaseczno'98*, „Gazeta Piaseczyńska" 1998 nr 7
69. *KS Gosirki Piaseczno w ekstralidze*, „Gazeta Piaseczyńska" 2012 nr 5
70. *KS Piaseczno Mistrzem Polski*, „Gazeta Piaseczyńska" 1998 nr 9
71. *KS Piaseczno na tronie!!!*, „Gazeta Piaseczyńska" 1998 nr 9
72. *KS Piaseczno najlepsze w Polsce*, „Gazeta Piaseczyńska" 2009 nr 6
73. *KS Victoria Piaseczno*, „Gazeta Piaseczyńska" 2015 nr 8
74. *KS „Zbójcerze" Piaseczno – MKS „Jastrząb" Jastrzębie - 8.05.2005 Wynik 5:16*, „Nasz Sport" 2005 nr 4
75. *Kto je zatrzyma?*, „Gazeta Piaseczyńska" 2011 nr 8
76. *Kto będzie mistrzem? Zacięte walki o prawo reprezentowania Warszawy,* „Nowy Sportowiec" 1936 nr 39
77. *Kto wygra? Kto przegra?*, „Nowy Sportowiec" 1935 nr 6
78. *Kto wygra? Kto przegra?*, „Nowy Sportowiec" 1935 nr 8
79. *Kto wygra? Kto przegra? Niedzielna batalja*[723] *piłkarska w Warszawie*, „Nowy Sportowiec" 1936 nr 36
80. *Kto wygra? Kto przegra? Niedzielne mecze o mistrz. klasy A, B i C w Warszawie*, „Nowy Sportowiec" 1936 nr 38
81. *Kto wygra? Kto przegra? Seria meczów o mistrzostwo klasy A, B i C*, „Nowy Sportowiec" 1936 nr 40
82. *Kultura i sport w Piasecznie*, „Gazeta Piaseczyńska" 2004 nr 11
83. Andrzej Lewandowski, *Blisko upadku 1980-1985*, „Nasz Sport i Kultura" 2010 nr 11
84. Andrzej Lewandowski, *Chude lata 1956-1961*, „Nasz Sport i Kultura" 2010 nr 6
85. Andrzej Lewandowski, *Lata 1969-1975*, „Nasz Sport i Kultura" 2010 nr 8
86. Andrzej Lewandowski, *Mamy stadion! 1962-1969*, „Nasz Sport i Kultura" 2010 nr 7

[723] Oryginalny zapis

7. Bibliografia_SPORT 19.10.2021 22:02 Strona 541

87. Andrzej Lewandowski, *Nie tylko Elektronik 1965-1975*, „Nasz Sport i Kultura" 2010 nr 9
88. Andrzej Lewandowski, *Niespełnione nadzieje 1976-1980*, „Nasz Sport i Kultura" 2010 nr 10
89. Andrzej Lewandowski, *Najlepszy okres w historii klubu 1989-1992*, „Nasz Sport i Kultura" 2010 nr 13
90. Andrzej Lewandowski, *Okres okupacji*, „Nasz Sport i Kultura" 2010 nr 3
91. Andrzej Lewandowski, *Okres powojenny 1945-1949*, „Nasz Sport i Kultura" 2010 nr 4
92. Andrzej Lewandowski, *Patronat Polkoloru 1985-1989*, „Nasz Sport i Kultura" 2010 nr 12
93. Andrzej Lewandowski, *Sukcesy sportowe 1992-1993*, „Nasz Sport i Kultura" 2010 nr 14
94. Andrzej Lewandowski, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" - Gniazdo Piaseczno*, „Nasz Sport i Kultura" 2010 nr 1
95. Andrzej Lewandowski, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" - Gniazdo Piaseczno*, „Nasz Sport i Kultura" 2010 nr 2
96. Andrzej Lewandowski, *W okowach stalinizmu 1949-1956*, „Nasz Sport i Kultura" 2010 nr 5
97. Rafał Lipski, *Potencjał na grupę mistrzowską*, „Przegląd Piaseczyński" 2016 nr 130
98. *Lodowisko pod dachem*, „Gazeta Piaseczyńska" 2015 nr 1
99. *Lotto Poland Bike Maraton*, „Gazeta Piaseczyńska" 2014 nr 7
100. *Łotwa Open 2009*, „Gazeta Piaseczyńska" 2009 nr 3
101. *Mapa szlaków rowerowych Krainy Jeziorki*, „Gazeta Piaseczyńska" 2013 nr 6
102. *Marcin Pałuba w czołówce kick-boxerów*, „Życie" z dnia 17-18.05.1997
103. Ignacy Matuszewski, *Sport jako zespolenie energii społecznej i szkoła solidarności narodowej*, „Przegląd Sportowy" 1936 nr 46
104. *Matysiak prowadzi*, „Gazeta Piaseczyńska" 2008 nr 6
105. *Mazowieccy piłkarze ręczni*, „Trybuna Mazowiecka" 1970 nr 45
106. *Medalowe żniwo*, „Pasmo"1999 nr 22
107. *Medalowy UKS Return Piaseczno*, „Gazeta Piaseczyńska" 2013 nr 10
108. Krzysztof Miklas, *Elektronik wraca do dobrych tradycji*, „Trybuna Mazowiecka" 1974 nr 192
109. *Miła niespodzianka koszykarek z Piaseczna*, „Trybuna Mazowiecka" 1970 nr 1321

7. Bibliografia_SPORT 19.10.2021 22:02 Strona 542

110. *Mistrz świata z Piaseczna*, „Gazeta Piaseczyńska" 2005 nr 5
111. *Mistrzostwa na medal*, „Gazeta Piaseczyńska" 2012 nr 4
112. *Mistrzostwa Polski w Kick-boxingu*, „Gazeta Piaseczyńska" 2018 nr 6
113. *Mistrzostwo Polski dla Marcina*, „Gazeta Piaseczyńska" 1997 nr 5
114. *Mistrzyni świata z Piaseczna*, „Gazeta Piaseczyńska" 2011 nr 8
115. *Młodzież startowała w Piasecznie*, „Trybuna Mazowiecka" 1970 nr 12
116. Tomasz Morycz, *Specjalność KS Piaseczna*, „Kurier Południowy" 2007 nr 16
117. *Myśli Marszałka Piłsudskiego o sporcie polskim*, „Raz Dwa Trzy" 1935 nr 21
118. *Na boiskach piłki ręcznej*, „Trybuna Mazowiecka" 1970 nr 244
119. *Na terenie Warszawy*, „Nowy Sportowiec" 1935 nr 14
120. *Na życzenie piłkarskich kibiców*, „Trybuna Mazowiecka" 1955 nr 4
121. *Najlepsze na półmetku*, „Gazeta Piaseczyńska" 2009 nr 8
122. *Narciarska trasa biegowa w Zalesiu Górnym*, „Gazeta Piaseczyńska" 2011 nr 1
123. *Nestor piaseczyńskiej koszykówki*, „Gazeta Piaseczyńska" 2018 nr 4
124. *Nieco historii* „Gazeta Piaseczyńska" 1997 nr 4
125. Leszek Nowacki, *Najmłodszy Mistrz Polski*, „Gazeta Piaseczyńska" 1998 nr 6
126. Anna Nowak, *Rola aktywności ruchowej w życiu osób z niepełnosprawnością intelektualną*, „Zbliżenia Cywilizacyjne" 2016 nr XII
127. *Ogromny sukces sekcji Tańca Sportowego na Mistrzostwach Świata*, „Nasz Sport" 2005 nr 5
128. *Okruchy wspomnień. Rozmowa z Katarzyną Frank-Niemczycką, kutnianką prezesem Rady Fundacji Katarzyny Frank-Niemczyckiej*, „Życie Kutna" 2001 nr 7
129. Aleksander Okuń, *Sport jest szkołą męstwa*, „Sport Szkolny" 1937 nr 8
130. Dr. Wł. Osmolski, *Sport w barwach narodowych*, „Sport Polski", 1918 nr 1
131. Andrzej Owczarek, *Czy Piaseczno lubi sport?*, „Gazeta Piaseczyńska" 1995 nr 11
132. Andrzej Owczarek, *Lekkoatleci promotorami gminy*, „Gazeta Piaseczyńska" 1997 nr 8
133. Andrzej Owczarek, *Sumo po polsku*, „Gazeta Piaseczyńska" 1998 nr 1
134. Marcin Pałuba, *Puchar Polski zdominowany przez kick-boxerów KS Piaseczno*, „Nasz Sport" 2005 nr 4
135. Marcin Pałuba, *Puchar Świata w kick-boxingu - Węgry 2005*, „Nasz Sport" 2005 nr 5
136. Marcin Pałuba, *Siedmiu Mistrzów Polski*, „Gazeta Piaseczyńska" 2008 nr 8
137. *Piaseczno Fight-Night*, „Gazeta Piaseczyńska" 2014
138. *Piaseczyńska na sportowo*, „Gazeta Piaseczyńska" 2013 nr 2
139. *Ping-pongowa rewolucja*, „Przegląd Sportowy" 1997

7. Bibliografia_SPORT 19.10.2021 22:02 Strona 543

140. *Piłka nożna Kobiet II Liga*, „Nasz Sport" 2005 nr 4
141. *Piłkarki na sesji*, „Gazeta Piaseczyńska" 2011 nr 3
142. *Piłkarki z Piaseczna*, „Trybuna Mazowiecka" 1971 nr 20
143. *Piłkarze Kolejarza Piaseczno przygotowują się do sezonu*, „Trybuna Mazowiecka" 1955 nr 49
144. *Piłkarze ręczni myślą o spartakiadzie*, „Trybuna Mazowiecka" nr 1970 nr 42
145. Agnieszka Pindelska, *Nie ma sportu bez sponsorów. Rozmowa z Jackiem Soleckiem, działaczem sportowym*, „Gazeta Piaseczyńska" 1996 nr 6
146. Agnieszka Pindelska, *Miłość do czterech kółek*, „Gazeta Piaseczyńska" 1998 nr 7
147. Agnieszka Pindelska, *Sportowe życie. Wywiad ze Zbigniewem Tłuchowskim, nauczycielem wychowania fizycznego w LO w Piasecznie*, „Gazeta Piaseczyńska" 1996 nr 5
148. Jerzy Piórkowski, *Olimpiady Eugeniusza Lokajskiego*, „Polska" 1969 nr 8
149. *Pływacy wyjeżdżają do Gorzowa*, „Trybuna Mazowiecka" 1955 nr 48
150. *Po górach, po chmurach, z szermierką w sercu*, „Sport" 1984 nr 74
151. *Ponad 200 km nowych szlaków rowerowych*, „Gazeta Piaseczyńska" 2013 nr 3
152. *Powrót do dobrych tradycji*, „Gazeta Piaseczyńska" 2005 nr 1
153. *Powstańczy epizod Ksawerego Franka*, „Gazeta Lokalna Kutna i Regionu", 2009 nr 1
154. *Przygoda z II-ligową piłką*, „Gazeta Piaseczyńska" 1995 nr 3
155. *Przyszkolny stadion w Piasecznie*, „Nasza Trybuna" 20 .11.1975
156. *Puchar Polski dla Piaseczna*, „Gazeta Piaseczyńska" 1996 nr 8
157. Aleksander Reksza, Antoni Kolczyński *(Wspomnienia)*, „Boks" 1964 nr 8
158. Henryk „Leliwa" Roycewicz, *Przygody z „Arlekinem". Wspomnienia olimpijczyka*, „WTK" 1980 nr 14
159. P.Różycki, *Brydż w Piasecznie*, „Gazeta Piaseczyńska" 1997 nr 11
160. *Renata Sobiesiak z „Erisu" zdobyła Hamburg*, „Gazeta Piaseczyńska" 1997 nr 5
161. *Rodzi się wielki talent*, „Gazeta Piaseczyńska" 1996 nr 8
162. Krystyna Rosłon-Furmańska, Zofia Gola-Podkowińska, Symplicjusz Furmański, *Hieronim Zarzycki urodzony w 1912 roku*, „Gazeta Piaseczyńska" 2003 nr 17
163. *RKS Ursus przegrywa z z Elektronikiem Piaseczno*, „Trybuna Mazowiecka" 1970 nr 127
164. *Sekcja lekkoatletyczna KS Piaseczno*, „Gazeta Piaseczyńska" 1995 nr 8
165. Piotr Siegoczyński, *Mistrzostwa Polski – dominacja zawodników KS Piaseczno*, „Nasz Sport" 2005 nr 8
166. Piotr Siegoczyński, *Mistrzostwa Polski w semi i light-contact w Piasecznie*, „Nasz Sport" 2005 nr 8

7. Bibliografia_SPORT 19.10.2021 22:02 Strona 544

167. Piotr Siegoczyński, *Srebro i brąz na Mistrzostwach Polski*, „Gazeta Piaseczyńska" 1997 nr 6
168. Jacek Sobiesiak, *Srebro Renaty*, „Gazeta Piaseczyńska" 1997 nr 4
169. *Sport w szkołach rolniczych*, „Trybuna Mazowiecka" 1970 nr 38
170. *Sportowa innowacja*, „Gazeta Piaseczyńska" 1998 nr 7
171. *Sportowe Piaseczno*, „Gazeta Piaseczyńska" 2013 nr 3
172. *Sportowe Piaseczno*, „Gazeta Piaseczyńska" 2018 nr 10
173. *Sportowe podsumowanie i plany na przyszłość*, „Gazeta Piaseczyńska" 2018 nr 2
174. *Sprawozdanie Zarządu Okręgu Warszawskiego za rok 1924*, „Przewodnik Gimnastyczny 'Sokół'" 1924 nr 7-8
175. *Srebro na Uniwersjadzie w Chinach*, „Gazeta Piaseczyńska" 2009 nr 3
176. *Sukces boksera*, „Gazeta Piaseczyńska" 1997 nr 8
177. *Sukces w Pekinie*, „Kurier Południowy" 2010 nr 38
178. *Sukcesy KS Piaseczno*, „Gazeta Piaseczyńska" 2004 nr 16
179. *Sukcesy lekkoatletów*, „Gazeta Piaseczyńska" 1996 nr 5
180. *Sukcesy pingpongistów*, „Gazeta Piaseczyńska" 1995 nr 3
181. *Sukcesy piaseczyńskich snowboardzistów*, „Gazeta Piaseczyńska" 2018 nr 3
182. *Sukcesy sportowców*, „Gazeta Piaseczyńska" 1997 nr 9
183. *Sukcesy Renaty*, „Gazeta Piaseczyńska" 1996 nr 10
184. *Sukcesy Returnu*, „Gazeta Piaseczyńska" 2012 nr 6
185. *Sukcesy piaseczyńskich sportowców*, „Gazeta Piaseczyńska" 1995 nr 1
186. *Sukcesy w kick-boxingu*, „Gazeta Piaseczyńska" 2004 nr 13
187. *Szczypiornistki walczą o punkty*, „Trybuna Mazowiecka" 1971 nr 234
188. *Szczypiorniści Elektronika myślą o tytule mistrzowskim*, „Trybuna Mazowiecka" 1970 nr 12
189. *Szczypiorniści wyłonią kandydatów na spartakiadę*, „Trybuna Mazowiecka 1970 nr 48
190. *Sztandar „Sokoła"*, „Gazeta Piaseczyńska" 1995 nr 5
191. Mieczysław Szymkowiak, *Warszawski sport w podziemiu. Za cenę życia*, „Stolica" 1959 nr 48, 49, 50, 52,
192. Mieczysław Szymkowiak, *Warszawski sport w podziemiu. Za cenę życia*, „Stolica" 1960 nr 1, 2, 4, 5
193. Marek Śliwiński, *Ze stadionu na barykadę*, „Za i Przeciw" 1958 nr 31
194. *Tenis stołowy w nowej odsłonie*, „Gazeta Piaseczyńska" 2006 nr 5
195. *Towarzystwo Gimnastyczne „SOKÓŁ" Gniazdo Piaseczno*, „Nasz Sport 2005 nr 4

7. Bibliografia_SPORT 19.10.2021 22:02 Strona 545

196. *Triumf w wielkim stylu*, „Kurier Południowy" 2009 nr 5
197. Grzegorz Tylec, *Brąz dla Antoniny*, „Kurier Południowy", 2019 nr 39
198. Grzegorz Tylec, *Cenne punkty Gosirek*, „Kurier Południowy" 2016 nr 42
199. Grzegorz Tylec, *Gala Fight-Night*, „Gazeta Piaseczyńska" 2006 nr 5
200. Grzegorz Tylec, *Gosirki w Ekstraklasie*, „Kurier Południowy" 2012 nr 21
201. Grzegorz Tylec, *Gosirki zmieniły stroje i… zaczęły wygrywać!*, „Kurier Południowy" 2019 nr 43
202. Grzegorz Tylec, *Kickboxerzy walczyli w Piasecznie*, „Kurier Południowy" 2015 nr 9
203. Grzegorz Tylec, *Kolejne sukcesy X Fight*, „Kurier Południowy" 2013 nr 46
204. Grzegorz Tylec, *Młodzi i obiecujący.* „Kurier Południowy" 2019 nr 43
205. Grzegorz Tylec, *Na otwarcie sezonu Laura pokonała Koronę*, „Kurier Południowy" 2020 nr 22
206. Grzegorz Tylec, *Nie zadzieraj z Dorotą!*, „Kurier Południowy" 2019 nr 43
207. Grzegorz Tylec, *Podsumowanie roku sportowego*, „Kurier Południowy" 2016 nr 3
208. Grzegorz Tylec, *Rozmowa z mistrzem*, „Kurier Południowy" 2009 nr 27
209. Grzegorz Tylec, *Wielki Sukces niepełnosprawnych sportowców*, „Kurier Południowy" 2019 nr 43
210. Grzegorz Tylec, *Wracają seniorzy Victorii*, „Kurier Południowy" 2020 nr 27
211. Grzegorz Tylec, *30* „Kurier Południowy" 2016 nr 45
212. Grzegorz Tylec, *X-Fight znowu najlepszy w Polsce*, „Kurier Piaseczyński" 2015 nr 18
213. Grzegorz Tylec, *Złote Gosirki z Piaseczna*, „Kurier Południowy", 2012 nr 6
214. Juliusz Urbanowicz, *Chwała niezwyciężonym*, „Wprost" 2004 nr 31
215. *Uroczystość otwarcia Igrzysk*, „Przegląd Sportowy" 1936 nr 63
216. *W Karpaczu*, „Trybuna Mazowiecka" 1955 nr 54
217. *W Piasecznie jest co robić*, „Gazeta Piaseczyńska" 2014 nr 9
218. *Wajsówna bije rekord za rekordem*, „Raz Dwa Trzy" 1933 nr 31
219. *Wajsówna bije ponownie rekord świata w Brukseli*, „Raz Dwa Trzy" 1933 nr 34
220. *Wajsówna wygrywa wszystko na mistrzostwach lekkoatletycznych Polski*, „Przegląd Sportowy" 1936 nr 56
221. Eugeniusz Walczak, *Ksawery Frank - były żołnierz ZWZ-AK i uczestnik Powstania Warszawskiego*, „Kutnowskie Zeszyty Regionalne", Kutno 2000, t. IV
222. Kazimierz Wejchert, *Pasja tworzenia*, „Tempo" 1988 nr 149-150
223. Jan Winczakiewicz, *Nowy sport – żeglarstwo*, „Sport Szkolny", 1937 nr 10
224. Tomasz Wojciuk, *Urodzona, by walczyć*, „Kurier Południowy" 2010 nr 15

7. Bibliografia_SPORT 19.10.2021 22:02 Strona 546

225. Magda Woźniak, *3 razy sport*, „Co i Jak" 1998 nr 3
226. *Wspaniały sukces kick-boxerów z KS Piaseczno*, „Gazeta Piaseczyńska" 2000 nr 4
227. *Wspomnienia Lokajskiego*, „Sport Szkolny" 1937 nr 5, nr 7
228. *Wspomnienia sportowe o Marszałku Józefie Piłsudskim*, „Raz Dwa Trzy" 1935 nr 21
229. *Wykopane sukcesy w Piacenza*, „Nad Wisłą"1999 nr 6
230. *Wyniki*, „Nad Wisłą" 2000 nr 5
231. *Z Piaseczna do reprezentacji*, „Gazeta Piaseczyńska" 2012 nr 1
232. *Z Zamku i z Belwederu*, „Przegląd Sportowy" 1936 nr 46
233. *Zamiast lauru olimpijskiego – kula gestapo. Ostatni raz o Januszu Kusocińskim*, „Przegląd Sportowy", 1945 nr 4
234. *Zawodowy Mistrz Świata z Piaseczna*, „Gazeta Piaseczyńska" 2009 nr 5
235. *Złote medale piaseczyńskich tenisistów*, „Gazeta Piaseczyńska" 2018 nr 1
236. *Złoto dla Piaseczna*, „Gazeta Piaseczyńska" 1997 nr 4
237. *Znicz II – Jezioranka*, „Trybuna Mazowiecka" 1971 nr 20
238. *Zwycięski Zygmunt Stanek*, „Gazeta Piaseczyńska" 2008 nr 10
239. *II porażka Zbójcerzy w sezonie*, „Nasz Sport" 2005 nr 4
240. *3 razy sport*, „Co i Jak" 1998 nr 3
241. *7 medali podczas Pucharu Świata*, „Gazeta Piaseczyńska" 2012 nr 4
242. *8 rekordów na mistrzostwach pływackich Mazowsza*, „Trybuna Mazowiecka"1955 nr 62
243. *22 zapaśników w kadrze spartakiadowej* „Trybuna Mazowiecka" 1970 nr 133

Broszury:

Historia zapasów w Piasecznie 1969-2009
Informator dla kandydatów do pracy w ZLO i nowozatrudnionych pracowników (Unitra Polkolor Zakłady Lamp Oscyloskopowych)
Piaseczyńska Lamina wczoraj i dziś. Informator
Zbójcerze KS Piaseczno. Pierwsza w Warszawie baseballowa drużyna pierwszoligowa

Strony www

dzieje.pl/aktualnosci/dr-gawkowski-przed-wojna-takze-byli-pilkarscy-kibole
dzieje.pl/aktualności/sport-zydowski-w przedwojennej-warszawie-w- fotografii
eurosport.onet.pl/makabi-hasmonea-i inne-historia-sportu-zydowskiego/dcybq
kspiaseczno96.futbolowo.pl/menu,2, o-klubie.html
studnia.org/Piaseczno/ulica.htm

7. Bibliografia_SPORT 19.10.2021 22:02 Strona 547

www.platerowka-stowarzyszenie.com
sport.interia.pl/pilka-nozna/news-przed-wojna-takze-byli-pilkarscy-kibole,nId,1066618
www.jhi.pl/psj/Makabi_(Makkabi)
sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/p/593-piaseczno/101-organizacje-i-stowarzyszenia/80922-makabi-piaseczno#footnote1_f4py9by
www.rp.pl/artykul/638842-Zadymiarze-z-miedzywojnia.html
www.polskieradio.pl8/380/Artkul/1632424,Andrzej-Mularczyk-bez-pilki-nie byłbym-pisarzem

Relacje:

Piotr Bąkowski, Marek Bogumił, Agnieszka Buksowicz, Aleksander Bursche, Anna i Rey Ceballo, Maciej Chojnicki, Krzysztof Dudek, Marek Frącz, Katarzyna Garbacka, Robert Gawkowski, Marek Gąsiorek, Ryszard Głowacki, Dorota Godzina, Igor Gołaszewski, Robert Iwanek, Krzysztof Kozakiewicz, Agata Kozioł, Irena Krowicka, Andrzej Krychowski, Dawid Langowski, Paula Lisowska, Marceli Krzysztof Ludwicki, Andrzej Malina, Filip Młynarski, Arkadiusz Modrzejewski, Tomasz Mrowiński, Wiesława Kazubek, Dariusz Kluszczyński, Katarzyna Kondraciuk, Szymon Kowalewski, Jakub Kultys, Krzysztof Markowski, Daria Niciporuk, Marcin Olszewski, Marcin Pałuba, Wiesław Paradowski, Jan Podobas, Martyna Rapp, Natalia Rowińska, Konrad Sadowski, Paweł Sawa, Łukasz Sibiński, Piotr Siegoczyński, Renata Sobiesiak-Paradowska, Paweł Solecki, Urszula Strzeżek, Adam Szolc, Rafał Tchórzewski, Paweł Tomaszewski, Piotr Tomaszewski, Bogusław Trębicki, Gabriel Turczyński, Eliza Tymińska, Krzysztof Walendzik, Tadeusz Warsza, Irena Wasiewicz, Mieczysław Wiśniewski, Izabela Wojcieska, Robert Wójtowicz, Tomasz Wójtowicz, Robert Żołnierowicz, Arkadiusz Żołnierski.

Maszynopis

1. Jerzy Dusza, 90 lat Klubu Sportowego w Piasecznie, zbiory Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie
2. Andrzej Krychowski, 60 lat wędrówek po lubelskim sporcie. Moje wspomnienia i zapomnienia, Lublin 2019
3. Witold Mikołaj Martynowski, Eugeniusz Lokajski. Życie i działalność, Warszawa 1965 (praca magisterska, napisana i obroniona w katedrze Teorii i Metodyki WF Akademii Wychowania Fizycznego pod kierownictwem naukowym doc. dra Romana Trześniowskiego)

7. Bibliografia_SPORT 19.10.2021 22:02 Strona 548

4. Arkadiusz Modrzejewski, Historia i działalność Klubu Sportowego „Piaseczno", Warszawa 2006

Archiwa

1. Archiwum Akt Nowych
2. Archiwum Akademickiego Zespołu Sportowego
3. Archiwum Centrum Kultury w Piasecznie
4. Archiwum Biblioteki Muzeum Sportu i Turystyki
5. Archiwum Klubu „Jedność" Żabieniec
6. Archiwum Klubu Polonii Warszawa
7. Archiwum Muzeum Legii Warszawa
8. Archiwum Muzeum Sportu i Turystyki
9. Archiwum Państwowe w Warszawie
10. Biblioteka Narodowa
11. Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy
12. Izba Pamięci Bronisławy Staszel-Polankowej
13. Muzeum Szkolne Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego
14. Narodowe Archiwum Cyfrowe
15. Żydowski Instytut Historyczny

Zbiory prywatne:

Piotra Bąkowskiego, Rafała Bednarczyka, Marzeny Biegały, Agnieszki Buksowicz, Aleksandra Bursche, Anna i Rey Ceballo, Jerzego Chełmeckiego, Macieja Chojnickiego, Agnieszki Cubały, Krzysztofa Dudka, Jerzego Duszy, Marka Frącza, Katarzyny Garbackiej, Piotra Garbowskiego, Roberta Gawkowskiego, Ryszarda Głowackiego, Doroty Godziny, Igora Gołaszewskiego, Stanisława Hofmana, Roberta Iwanka, Grzegorza Jurczaka, Wiesławy Kazubek, Katarzyny Kondraciuk, Szymona Kowalewskiego, Ireny Krowickiej, Andrzeja Krychowskiego, Hanny Kułakowskiej-Michalak, Andrzeja Lewandowskiego, Pauli Lisowskiej, Marcelego Krzysztofa Ludwickiego, Andrzeja Maliny, Krzysztofa Markowskiego, Filipa Młynarskiego, Arkadiusza Modrzejewskiego, Tomasza Mrowińskiego, Darii i Renaty Niciporuk, Marcina Olszewskiego, Marcina Pałuby, Wiesława Paradowskiego, Daniela Putkiewicza, Martyny Rapp, Natalii Rowińskiej, Konrada Sadowskiego, Pawła Sawy, Łukasza Sibińskiego, Piotra Siegoczyńskiego, Renaty Sobiesiak-Paradowskiej, Pawła Solińskiego, Urszuli

7. Bibliografia_SPORT 19.10.2021 22:02 Strona 549

Strzeżek, Adama Szolca, Rafała Tchórzewskiego, Pawła Tomaszewskiego, Piotra Tomaszewskiego, Bogusława Trębickiego, Gabriela Turczyńskiego, Elizy Tymińskiej, Krzysztofa Walendzika, Tadeusza Warszy, Ireny Wasiewicz, Marioli Wieczorkiewicz, Mieczysława Wiśniewskiego, Izabeli Wojcieskiej, Roberta Wójtowicza, Łukasza Wylezińskiego, Arkadiusza Żołnierskiego

7. Bibliografia_SPORT 19.10.2021 22:02 Strona 550

8. Aneks_SPORT 19.10.2021 22:03 Strona 551

8. Aneks

Sportowe ABC ludzi sukcesu

A

„Aby być wielkim mistrzem, musisz uwierzyć, że jesteś najlepszy".
(Muhammad Ali)

„Aby coś osiągnąć, nie można się bać zwycięstwa".
(Andrzej Malina)

„Aby osiągnąć sukces potrzebna jest wytrwałość w działaniu i w dążeniu do celu".
(Adam Szolc)

„Aby zajść w kickboxingu naprawdę wysoko, trzeba mieć dobrze poukładane w głowie".
(Marcin Pałuba)

B

"Będzie milion powodów, dla których nie możesz. Skup się na kilku, dla których możesz".
(Kara Goucher)

"Bieganie dało mi odwagę, by zaczynać, determinację, aby wciąż próbować i duszę dziecka, aby mieć z tego wszystkiego zabawę po drodze. Biegaj często i biegaj daleko, ale nigdy nie „zabiegaj" swojej radości z uprawiania tego sportu".
(Julie Isphording)

8. Aneks_SPORT 19.10.2021 22:03 Strona 552

„Bieganie to sportowa Bajka".
(Renata Sobiesiak-Paradowska)

„Boks to sport dla ludzi, którzy lubią liczyć na samych siebie".
(Krzysztof „Diablo" Włodarczyk")

„Ból jest przemijający, a skutki rezygnacji pozostają na zawsze".
(Lance Armstrong)

„Braków w treningach nie oszukasz ..."
(sztab szkoleniowy KS „Victoria" - piłka ręczna)

C

„Czasami musisz zaakceptować, że nie można wygrywać cały czas".
(Lionel Messi)

„Ci, którzy mówią, że wygrywanie nie jest wszystkim, nigdy nie wygrali niczego".
(Mia Hamm)

„Czasami najtrudniejsze bitwy toczy się z samym sobą".

„Człowiek przyzwyczajony do walki na korcie nie będzie się szybko poddawał w życiu codziennym".
(Katarzyna Garbacka)

D

„Dobry trener nie powinien podejmować decyzji sprawiedliwych - on powinien podejmować decyzje... słuszne".
(Jan Mulak)

„Dopóki piłka w grze, wszystko jest możliwe".
(Kazimierz Górski)

„Dzięki talentowi możesz wygrywać spotkania, ale to inteligencja i gra zespołowa sprawia, że wygrywa się mistrzostwa".
(Michael Jordan)

8. Aneks_SPORT 19.10.2021 22:03 Strona 553

„Drużyna to zawsze coś więcej niż suma jednostek".
(Michael Phelps)

E

„Entuzjazm bez rozumu jest niebezpieczny i bezużyteczny".

„Energia jest dawana tym, którzy jej używają."

„Euforii, kiedy po długim i wycieńczającym wysiłku stajesz się panem bólu, nie zaś jego sługą, po prostu nie da się opisać".
(Alberto Salazar)

F

„Fortuna kołem się toczy".

"Futbol jest szkołą życia. Spośród wszystkich wartości ja wyróżniam szacunek do przeciwnika".
(Andres Iniesta)

„Futbol to ostatni święty rytuał naszych czasów".
(Pier Paolo Pasolini)

„Fundamentem gmachu doskonałości jest pokora".

G

„Gdy człowiek ma przed sobą kilka dróg, gdy męczy się i waha, i nie wie, którą wybrać – niech wybiera drogę honoru, ta zawsze będzie właściwsza".
(Józef Piłsudski)

„Gra w piłkę ręczną kształtuje charakter i uczy zdrowej rywalizacji".
(Bogdan Trębicki)

„Gram w koszykówkę, ponieważ kocham to robić. To, że dostaję za to pieniądze, to po prostu szczęśliwy przypadek".
(Michael Jordan)

8. Aneks_SPORT 19.10.2021 22:03 Strona 554

H

„Honor to stroma wyspa bez brzegów. Nie można na nią wrócić, gdy się ją już opuściło".
(Nicolas Boileau - Despréaux)

I

„Idę do ringu po to, aby wygrać".
(Krzysztof „Diablo" Włodarczyk)

„Im bardziej masz zajętą głowę, tym mniej skuteczny jesteś na ringu".
(Krzysztof „Diablo" Włodarczyk)

„Im więcej myśli się o tym, co może się stać, tym mniej się ryzykuje".
(Krzysztof „Diablo" Włodarczyk)

J

„Jak się szczęście zaczyna powtarzać, to już nie jest szczęście".
(Kazimierz Górski)

„Jak trenujesz, tak grasz"
(sztab szkoleniowy KS „Victoria" -piłka ręczna)

„Jesteś tak dobry jak Twój ostatni mecz"
(sztab szkoleniowy KS „Victoria" -piłka ręczna)

„Jesteśmy dla Dzieci, a nie dzieci dla Nas"
(sztab szkoleniowy KS „Victoria" – piłka ręczna)

„Jeśli boisz się grać, nie graj".
(Kazimierz Górski)

„Jeśli nie stać was na wsparcie, kiedy przegrywamy, nie macie prawa nas wspierać, kiedy wygrywamy".
(Alex Ferguson)

8. Aneks_SPORT 19.10.2021 22:03 Strona 555

„Jeśli talent nie jest podparty ciężką pracą, to nic z tego nie będzie".
(Katarzyna Garbacka)

K

„Każdy dzień to okazja, by tworzyć legendę".

„Każdy sport wymaga żelaznej woli, samo chcenie nie wystarcza. Do niczego samo chcenie nie wystarcza".
(Krystyna Siesicka)

„Kolarstwo jest szkołą życia"
(Marek Frącz)

„Konkretny cel to najlepsza kotwica, której można się chwycić"
(Daria Abramowicz)

„Kto chce, znajdzie sposób, kto nie - wymówkę".

L

„Lubię krytykę - sprawia, że jestem silniejszy".
(Lebron James)

„Ludzie, którzy nie wierzą, nie wygrywają".
(Włodzimierz Szaranowicz)

„Ludzie w dobrej formie to wierzący w siebie i w świat optymiści, to przyszli zwycięzcy"
(Aleksander Kamiński)

Ł

„Łatwo przychodzi wiara w to, czego się pragnie".
(Owidiusz)

„Łatwiej uwierzyć w siebie, gdy wierzy w nas ktoś drugi".
(Stefan Pacek)

8. Aneks_SPORT 19.10.2021 22:03 Strona 556

„Łut szczęścia zdarza się osobom przygotowanym".

M

„Mistrzostwo zaczyna się w głowie"
(Daria Abramowicz)

„Mogę zaakceptować swoją porażkę, ale nie zaakceptuję tego, że nie próbowałem".
(Michael Jordan)

„Mózg to po prostu jedno z narzędzi, które powinniśmy rozwijać. Też trzeba go przygotować do gry".
(Iga Świątek)

"Musisz wierzyć w siebie wtedy, gdy nikt inny w Ciebie nie wierzy - to czyni Cię wygranym już na początku".
(Venus Williams)

N

„Na boisku siatkarskim mamy 6 różnych charakterów. By osiągnąć sukces, muszą nauczyć się ze sobą współpracować".
(Tomasz Wójtowicz)

„Na jeden sukces składa się tysiąc porażek, ale warto próbować i nie ustawać w dążeniu do wytyczonego celu".
(Piotr Tomaszewski)

„Na swój sukces trzeba zapracować".
(Tomasz Wójtowicz)

„Na szczycie nie ma presji. Presja pojawia się, gdy jesteś drugi lub trzeci".
(Jose Mourinho)

„Nasza pewność siebie pochodzi z naszego przygotowania".
(Ronaldinho)

8. Aneks_SPORT 19.10.2021 22:03 Strona 557

„Nie bierz do siebie tego, co inni o Tobie mówią. Szczególnie, kiedy zamiast pomagać - zniechęcają. Tylko Ty wiesz, na co naprawdę Cię stać! Słowa innych weź pod uwagę jako informację zwrotną, ale nigdy nie bierz ich za stan faktyczny tego, jaki jesteś".
(Michael Jordan)

„Nie chcemy mówić o naszych marzeniach, chcemy je pokazać".
(Cristiano Ronaldo)

„Nie musisz być wielki, żeby zacząć. Ale musisz zacząć, żeby być wielki".
(Les Brown)

„Nie trafiłem do kosza podczas mojej kariery ponad 9000 razy. Przegrałem niemal 300 meczów. 23 razy to do mnie należało oddanie decydującego rzutu i nie trafiłem. Ponosiłem w życiu porażkę za porażką. I właśnie dlatego odniosłem sukces".
(Michael Jordan)

„Nie wolno się przejmować, załamywać, a przede wszystkim poddawać, kiedy coś nie wychodzi".
(Tomasz Wójtowicz)

„Nie zadawalaj się byciem przeciętnym! Przeciętność jest tak samo blisko dna jak i szczytu".
(Robin van Persie)

„Nigdy nie akceptuj cudzych ograniczeń. Jeśli jest coś, co chcesz zrobić, nie ma żadnego powodu, dla którego to miałoby Ci się nie udać".

„Nigdy nie jest za późno, by zostać fighterem. Nie ważne, czy walczysz o medale, dobrą sylwetkę, czy świetne samopoczucie".
(Przemysław Ziemnicki)

„Nigdy nie pozwól, by ktoś zniszczył Twoje marzenia".
(Arkadiusz Gołaś)

8. Aneks_SPORT 19.10.2021 22:03 Strona 558

„Nigdy nie rezygnuj z tego, co naprawdę chcesz robić. Człowiek z wielkimi ambicjami jest silniejszy od tego, który jest tylko realistą".
(H. Jackson Brown, jr)

„Nie ważne, ile razy się upadnie, ważne, ile razy się wstanie".
(Marcin Pałuba)

O

„Odkąd zaczęłam pracować z psychologiem, czuję, że poprawiają się wszystkie moje umiejętności, także te typowo sportowe".
(Iga Świątek)

„Odwaga to panowanie nad strachem, a nie brak strachu".
(Mark Twain)

„Odwaga jest jak mięsień. Wzmacniamy ją podczas używania".

„Okręt jest bezpieczny, gdy cumuje w porcie, ale nie po to buduje się okręty".
(Paulo Coelho)

P

„Piłka nożna daje ci życie. Lub przynajmniej sens życia".
(Gerard Piquè)

„Piłka nożna jest najważniejszą wśród rzeczy nieważnych".
(Franz Beckenbauer)

„Płacz na treningu, śmiej się podczas walki".
(Bruce Lee)

„Podczas każdego tańca, któremu oddajemy się z radością, umysł traci swoją zdolność kontroli, a ciałem zaczyna kierować serce".
(Paulo Coelho)

8. Aneks_SPORT 19.10.2021 22:03 Strona 559

„Pojedynek stacza się nie po to, by walczyć i pięknie przegrać, ale... by zwyciężyć”
(Andrzej Malina)

„Poprzez sport taniec i zabawę uczymy dzieci dyscypliny, odpowiedzialności i wspólnej pracy tak, aby w chaosie życia codziennego mogły odnosić pierwsze sukcesy i realizować swoje marzenia”.
(Urszula Strzeżek)

„Porażki często zostają w głowie na długi czas, mimo tego trzeba robić swoje i iść do przodu”.
(Frank Lampard)

„Porażka to doskonała okazja, by zacząć jeszcze raz, tym razem trochę mądrzej”.

„Pozwoliłam sobie nie mieć zbyt wielkich oczekiwań i skoncentrować się na pracy. To był klucz do sukcesu”
(Iga Świątek)

„Praca jest dużo ważniejsza niż talent i predyspozycje”.
(Katarzyna Garbacka)

„Przed meczem jeszcze nikt nie wygrał, można tylko przegrać ...”
(sztab szkoleniowy KS „Victoria” - piłka ręczna)

„Przegrywa nie ten, który padł, ale ten, który nie chciał powstać”.

R

„Recepta na sukces? Ciężka praca, poświęcenie, determinacja i wiara w to, co się robi”.
(Marcin Gortat)

„Rezygnacja nie jest opcją”.
(Zlatan Ibrahimović)

8. Aneks_SPORT 19.10.2021 22:03 Strona 560

„Różnica między niemożliwym a możliwym leży w ludzkiej determinacji".

„Rozwijasz się jako człowiek jedynie wtedy, gdy znajdujesz się poza własną strefą komfortu".
(Scott Jurek)

S

„Są ludzie, którzy uważają, że futbol to sprawa życia i śmierci. Jestem takim podejściem rozczarowany. Futbol jest dużo ważniejszy".
(Bill Shankly)

„Są momenty w życiu, które trudno opisać słowami, są mecze, które na zawsze zapisują się w historii".
(Robert Lewandowski)

„Sport to najpiękniejsza choroba i najzdrowsze uzależnienie".

„Stając do walki zawodnik musi mieć w głowie pomysł na to, jak ma pokonać przeciwnika"
(Andrzej Malina)

„Sukces to nie przypadek. To ciężka praca, wytrwałość, nauka, analiza, poświęcenie, a przede wszystkim miłość do tego, co robisz".
(Pele)

"Szczęście to można mieć na loterii, na boisku trzeba mieć umiejętności".
(Kazimierz Górski)

T

„Tak się gra, jak przeciwnik pozwala".
(Kazimierz Górski)

„Talent bez ciężkiej pracy jest niczym".
(Cristiano Ronaldo)

8. Aneks_SPORT 19.10.2021 22:03 Strona 561

„Taniec jest najwznioślejszą, najbardziej wzruszającą, najpiękniejszą ze wszystkich sztuk, bo nie jest tylko prostą interpretacją czy wyobrażeniem życia; jest samym życiem".
(Havelock Ellis)

„Taniec nie tylko bawi, ale daje pożytek, kształci i uczy. Oswaja nas z widokiem pięknych form i roztacza przed nami świat czarujących dźwięków. Łączy harmonijne piękno duchowe i piękno cielesne. W ten sposób rozwija i kształci smak".
(Lukian Samosat)

„Tenis to sport dla samotników. Dużo czasu spędzamy sami ze sobą: wyciągając wnioski z gry, układając taktykę".
(Iga Świątek)

„To, że sięgnąłeś dna, absolutnie nie oznacza, że musisz tam pozostać".
(Robert Downey jr)

„Trudno pokonać osobę, która nigdy się nie poddaje".

„Trzeba sto razy przegrać, żeby raz wygrać".
(Kamil Stoch)

„Tydzień ma siedem dni, 'któregoś dnia' nie jest żadnym z nich".
(Shaquille O'Neal)

"Tylko Ci, którzy ryzykują pójście za daleko, dowiedzą się, jak daleko można dojść".
(T.S. Eliot)

U

„Uwierz w swoje marzenia - wszystko jest możliwe".
(Neymar)

„Upadłem - nikt nie podał mi ręki. Wstałem sam - silniejszy".

8. Aneks_SPORT 19.10.2021 22:03 Strona 562

„Umysł to wszystko. Mięsień to kawałek gumy. To, kim jestem, osiągnąłem tylko dzięki mojemu umysłowi".
(Paavo Nurmi)

W

"W futbolu podobnie jak w życiu - popełniasz błędy, kiedy chcesz odegrać rolę, która nie jest twoja".
(Javier Mascherano)

„W moim życiu zbyt wiele razy leżałem na ziemi, żeby wiedzieć, że najważniejsze to walczyć dalej".
(Kuba Błaszczykowski)

„W piłkę nożną gra się głową".
(Andrea Pirlo)

„Wygrywaj bez pychy, przegrywaj bez urazy".
(Bruce Lee)

„Wasza miłość czyni mnie silniejszym, wasza nienawiść niepokonanym".
(Cristiano Ronaldo)

„W życiu nie chodzi o posiadanie samych dobrych kart, ale o umiejętne granie tymi, które już masz w ręku".

„Walcząc pięścią jesteś silny, walcząc głową jesteś mądry, walcząc sercem jesteś niepokonany".

X

„X Fight to walka, motywacja, rozwój, sukces, ale przede wszystkim ludzie".
(Marcin Pałuba)

Y

„You will never win if you never begin" (Nigdy nie wygrasz, jeśli nie zaczniesz.)
(Helen Rowland)

8. Aneks_SPORT 19.10.2021 22:03 Strona 563

Z

„Za każdym razem kiedy startuję mam cel - żeby biec szybciej niż kiedykolwiek wcześniej".
(Paula Radcliffe)

„Zawodnik, który nie ma wyobraźni, nie ma skrzydeł".

„Zwycięzcy robią to, czego przegranym się nie chciało."

Ź

„Źródłem każdego działania jest myśl".

Ż

„Życia nie mierzy się ilością oddechów, ale ilością chwil do zapamiętania".
(Maya Angerlou)

„Życie ludzkie to jakby olbrzymie zawody sportowe, których jesteśmy zarówno uczestnikami, jak i widzami".
(Antoni Gołubiew)

„Życie jest jak piłka nożna - druga połowa meczu jest zawsze ciekawsza".

„Życie to gra - możesz być graczem albo pionkiem".

„Żeby być mistrzem, musisz wierzyć w siebie, kiedy inni już przestali"
(Sugar Ray Robinson)

8. Aneks_SPORT 19.10.2021 22:03 Strona 564

9. Indeks osobowy_SPORT 19.10.2021 22:04 Strona 565

9. Indeks osobowy

A

Abramowicz Andrzej - 158
Abramowicz Daria - 555, 556
Abramowicz Lech - 158
Abramowicz Wojciech - 159
Abtin Rahmin - 325
Achme Carla - 18, 470
Adamczyk Damian - 159
Adamczyk J. - 482
Adamczyk Sebastian - 158, 159, 160
Adamiak Eugeniusz - 378
Adamiak Grzegorz - 268, 269, 270
Adamowski Tadeusz - 26
Adamska Inez - 419
Adamski Artur - 408
Adaszewski Ryszard - 128
Adaszewski Stefan - 128
Aleksandrowicz Grzegorz - 88
Ali Muhammad - 551
Ambrozik Michał - 160, 164
Angerlou Maya - 563
Antoniewicz Grażyna - 232
Antusiewicz Stanisław - 378, 379
Anuszkiewicz Mirosław - 128, 129, 130, 148, 206
Anuszkiewicz Stanisław - 148
Anysz Małgorzata - 236
Apanasewicz Dominika - 324
Araj Szymon - 209
Arak Bartek - 164
Arak Jakub - 159
Arciszewski Adam Franciszek - 56
Armstrong Lance - 552
Artur (właśc. Artur Woźniak) - 89, 91, 92
Artych - 15
Asnyk Adam – 45
Ayodeji Ahmed – 142

B

Babicki Krzysztof - 424, 428
Bachman Adam - 526
Bachurski Andrzej - 289
Baczyński Bartosz - 321, 328, 340, 341, 342
Badowski Marek - 272, 277, 280
Bakalarczyk Bartłomiej - 138
Bakalarczyk Grzegorz - 117, 133, 134, 136, 138, 142, 191
Balikowski Władysław - 15, 128
Balter Michał - 138
Bałda Aleksandra - 369, 372
Bałdyga Katarzyna - 468
Banasik Michał - 321
Banasikowski Józef - 52
Bania Zbigniew - 129
Banowicz Kamil - 236
Baran Emilia - 191, 192, 194, 196
Baran Tomasz - 182

9. Indeks osobowy_SPORT 19.10.2021 22:04 Strona 566

Baranowska Lena - 441
Baranowski Eugeniusz - 35
Baranowski Kajetan - 441
Barcicki Bogdan - 130, 133, 150
Barcicki Daniel - 142
Barcik Jan - 128
Barczak J. - 49, 71
Bartczak Zdzisław - 117
Bartelski Lesław M. - 96
Bartosik Adam - 131, 138, 150
Bartosiński Zenon - 305
Bator Gustaw - 91, 93, 105, 106
Baumgart-Witan Iga - 525
Bawolik Roman - 87, 95, 171, 172
Bazylow Krzysztof -– 130
Bączyk Daria - 236
Bąk Tomasz - 321
Bąk Wiesław - 289
Bąk Włodzimierz - 130, 131, 148, 150
Bąkowski Piotr - 315, 321, 323, 332, 333, 340, 347
Beckenbauer Franz - 558
Bednarczyk Rafał - 19, 424, 425, 429
Bednarski Paweł - 289
Belka Karol - 161
Belka Sebastian - 175
Benowski Andrzej - 289
Berkieta Tomasz - 290
Berus Kamila - 236
Biaduń Wojciech - 169
Białecki Ernest - 424
Białogrodzki Sylwester - 298, 299
Białoruski Stanisław - 104
Biczyk Paweł - 409
Biczysko Hanna - 471
Biegała Marzena - 10, 516
Bielecki Szymon - 471
Bielenin Norbert - 133, 138
Bielińska Diana - 192, 194
Bieniek Krzysztof - 279
Bieniek Marcin - 409
Bieńkowski Aleksander - 49, 52, 71
Biernacki Dariusz - 263, 264
Biernadska Justyna - 462
Biernadska-Hernik Katarzyna - 463
Bilewski Jan - 26
Bińkowski Andrzej - 298, 300
Bińkowski Mieczysław - 128, 129
Biskupski Dawid - 324
Biskupski Jan - 420
Bliźniuk Aleksandra - 236
Bluszcz G. - 481
Błaszczak Jan - 164, 166, 184
Błaszczykowski Jakub - 562
Błażejewicz Tigran - 222
Bobak Jan - 90, 91, 93
Bobrowska Jadwiga - 66
Bobrowski Bartłomiej - 161
Bobrowski Tomasz - 204, 206
Bobula Henryk - 89, 104
Bocian Marcin - 395, 398
Boczek Marzena - 409
Bodhidharma - 353
Bogdan Patryk - 141, 142
Bogdański Czesław - 15
Bogumił Marek - 10, 117, 282, 283, 285, 286, 287, 290, 291, 295
Boileau Despréaux Nicolas - 554
Bojarski Leszek - 241, 400, 407
Bojarski Wojciech - 96
Bolimowski Mateusz - 350
Boll Timo - 270
Boniecki Karol - 141, 142
Borecki Adam - 131, 148, 150

9. Indeks osobowy_SPORT 19.10.2021 22:04 Strona 567

Borecki Grzegorz - 123, 131
Borecki Leon - 128
Borek Emilia - 526
Borowiecka Julia - 18, 462, 465, 471
Borowiecki Tadeusz - 91, 188
Borowiecki Władysław - 88, 94
Borowski Dominik - 279
Borowski Igor - 350
Borowski Józef - 113, 115
Borucz Henryk - 92, 102
Boryczko S. - 477, 481
Bosiek Anna - 18
Bouteloup Ianis - 428
Bożek Weronika - 236
Broda Danuta - 233
Broniszewski Michał - 289
Brown H. Jackson jr - 558
Brown Les - 557
Brózio Wiktor - 355
Brustman Agnieszka - 481
Brychczy Lucjan - 131
Bryciński Dawid - 164
Brzeszczak Andrzej - 478
Brzeziński Mieczysław - 400, 402, 403
Brzozowski Edward - 91, 92
Brzozowski Piotr - 238
Brzusek Włodzimierz - 289
Bucholc Katarzyna - 321
Bucholc T. - 481
Buczkowski Włodzimierz - 263
Budrewicz Henryk - 481, 482, 488, 498
Bujma Jerzy - 478
Bujski Jerzy - 201, 204, 206
Bujski M. - 203
Bukowski Mateusz - 141, 142
Buksowicz-Pilecka Agnieszka - 10, 468, 469, 474, 475, 516, 523
Burakowski Józef - 284
Burakowski Waldemar - 284, 477, 478
Burba Krzysztof - 350
Burkacki Kazimierz - 91
Bursche Aleksander - 10, 14, 101, 388, 390
Bursche-Lindnerowa Anna (Bursche Anna) - 14, 63, 64, 84, 101, 387, 388, 390
Burtka Beata - 475
Bury-Burski Tadeusz - 62, 395
Burz Wojciech - 15, 242, 243, 245, 366, 367, 371
Burza Aleksandra - 233, 236
Burzyński Filip - 209
Byszko Barbara - 245, 394
Bytnar Danuta - 62
Bytnar Jan - 62

C

Cabajewski Hubert - 424
Cacek Sylwester - 116, 133, 141, 142, 286, 317, 318
Cackowski Dariusz - 137, 138, 175
Calski Ireneusz - 133, 135, 161
Ceballo Anna - 10, 425, 428
Ceballo Rey (właśc. Ceballo Reinaldo) - 10, 424, 425, 426, 428, 429, 430, 431, 432
Cech Andrzej - 131, 148
Cedro Z. - 482
Cegiełka C. - 482
Cetra Dylan - 141, 142
Chałupka Otylia - 332
Chapska Beata - 192, 194
Chapska Katarzyna - 192, 194
Chełmecki Jerzy - 22, 46

9. Indeks osobowy_SPORT 19.10.2021 22:04 Strona 568

Chepycha Serhii - 209
Chęcińska Julia - 458
Chinen Kenyu - 357, 363
Chismatulinow Denis - 487
Chlebowski Lech - 283, 478
Chmiel Adam - 158
Chmielewska Halina - 227
Chmielewska Irena - 254
Chmielewska Marta - 192, 194
Chmielewski Kazimierz - 131
Chodasz Eugeniusz - 128, 129, 131, 201, 206, 378
Chojnicki Maciej - 10, 270, 271, 272, 273, 279
Cholewa Artur - 322
Cholewa Wiktor - 91, 93, 105, 106
Chomicki Włodzimierz - 23
Choroś Grzegorz - 133
Choroś Sebastian - 161
Christo Janusz - 424
Chrobak Krystian – 164
Chrostkiewicz Henryk - 219, 227, 375, 376, 377, 378, 395
Chruścicki Bogdan - 64, 85, 387
Chruściński Antoni - 174
Chruściński Jan - 49, 71
Chrzan Sylwester - 158
Chrzanowska Natalia - 236
Chrzanowski Roman - 298
Chrzanowski Władysław - 48
Chułerański Paweł - 266, 267, 268, 270, 276
Chwaliszewski Jarosław - 133, 135
Chylak Anna (Hanna?) - 366
Chylewski Patryk - 482, 489
Cibicki Antoni - 90, 92, 95, 103, 105, 106, 127, 128
Cibicki Marian - 131
Cibicki Ryszard - 299
Cichocki Hubert - 175
Cichomska Berenika - 500
Cichowlas Marcin - 138
Ciechomska Justyna - 465
Ciechomska Urszula - 233, 236
Ciechomski Karol - 405, 415
Cieciera Marek - 289
Cieciora Szymon - 209
Cieplak Jerzy - 91, 104
Ciesielska Julia - 441
Ciesielski Gabriel - 528
Ciesielski Paweł - 321
Cieślak I. - 150
Cieślak Krzysztof - 133
Cieślak Lech - 131
Cieślak Marcin - 321
Cieślakiewicz Dariusz - 205
Cieślik Marcin - 321
Ciopciński Wiktor - 454
Cisowski Kazimierz - 91
Ciszek Jan - 299
Ciszewski Józef - 86
Ciupa Czesław - 131
Coelho Paulo - 467, 558
Cubała Agnieszka - 17, 42, 43, 47, 66, 73, 81, 82, 86, 97, 108, 126, 151, 178, 183, 185, 227, 228, 238, 239, 240, 255, 256, 258, 274, 275, 276, 277, 278, 294, 295, 296, 313, 342, 344, 345, 370, 372, 376, 386, 397, 398, 418, 420, 421, 422, 439, 459, 472, 473, 497, 505, 506, 507, 508, 520, 521, 522
Cubała Anna - 10
Cubała Janusz - 10
Cuch Krzysztof - 133

9. Indeks osobowy_SPORT 19.10.2021 22:04 Strona 569

Cudziłło Joanna - 470
Cybulski Robert - 448
Cyganiewicz Zbyszko - 24
Cyrański Łukasz - 289
Czachkijew Rachim - 434
Czachor Leszek - 244
Czachowski Piotr - 138, 142
Czajkowski G.- 481
Czapski Mieczysław - 91, 92
Czapski Stanisław - 91, 92
Czechowicz Wiktoria - 355, 361
Czernaj Zbigniew - 131
Czerniszewski Jacek - 289
Czernysz Iwan - 304
Czumer Jacek - 220, 221, 253
Czumer Tadeusz – 375

Ć

Ćwikliński Przemysław - 304, 305
Ćwikła Daniel - 356
Ćwil Angela - 368, 374

D

Dadasz Emilia - 250
Dams Sławomir - 158
Dancygier Lejbuś - 59
Danczo Zoltan - 325
Danielewicz Henryk - 112
Danielewski Aleksander - 368, 373
Danisikkaya Sebastian - 183
Dańkowski Dariusz - 405
Darczuk Martyna - 286
Dawidowski Alek (właśc. Dawidowski Maciej Aleksy) - 62
Dąbek Zofia - 474
Dąbkowski Patryk - 141
Dąbrowska Monika - 254
Dąbrowska Natalia - 471
Dąbrowski Adam - 131, 133, 135
Dąbrowski Cezary - 234, 235, 236, 517
Dąbrowski Dariusz - 133
Dąbrowski Ernest - 161
Dąbrowski Henryk - 49
Dąbrowski Jacek - 179, 181, 402
Dąbrowski Jan - 128, 375, 378, 382
Dąbrowski Janusz - 181
Dąbrowski Robert - 263, 264
Dąbrowski Stanisław - 53, 75
Dąbrowski Tadeusz - 128
Dąbrowski Wacław - 53, 75
Dąbrowski Wiesław - 128
Decyk Julia - 526
Dejnakowski B. - 477
Dembiński Andrzej - 221
Demczuk Wiesława - 244
Denis Wiesław - 221
Deperasiński Andrzej - 131, 150
Depkowska Bożena - 232
Dębski Sebastian - 222
Długołęcka Bożena - 117
Długołęcki Daniel - 250
Dmitruk Bruno - 356
Dmochowski Michał - 471
Dmowski Roman - 56
Dobies Adrian - 141, 142
Dobkowska Beata - 10, 516, 523
Dobkowski Arkadiusz - 159
Dobosz Tomasz - 250
Dobrowolska - 64
Dobrowolska Natalia - 236
Dobrowolski Ryszard - 402
Doliński Tomasz - 141
Domański Kamil - 161
Domański Witold - 85, 376

9. Indeks osobowy_SPORT 19.10.2021 22:04 Strona 570

Dominiczak Jerzy - 121
Domowicz Oliwia - 209
Doncer Robert - 248
Downey Robert jr - 561
Drozdek-Małolepsza Teresa - 46
Drzewiecki Andrzej - 378
Duda R.- 482
Dudek Anna - 47, 83
Dudek Ewa - 463
Dudek Janusz - 181
Dudek Krzysztof - 10, 130, 131, 133, 150, 154, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200
Dudek Linda - 193, 194, 195
Dudek Magdalena - 191, 192, 195, 196
Dudek Paweł 0 159, 160
Dudek Tomasz - 138, 139, 161, 196
Dudziński Wiktor - 332
Dukała Ewa - 441
Dul Adam - 305
Durka Arkadiusz - 412
Dusza Jerzy - 10, 11, 45, 48, 57, 64, 65, 73, 74, 89, 91, 92, 94, 95, 109, 111, 252
Duszak Karol - 420
Duszczyk Marcin - 159
Duszkiewicz Anna - 192
Dutkowski Tomasz - 133
Dybowska Patrycja - 236
Dyl Adam - 304
Dziekanowska Małgorzata - 254
Dziekanowski Paweł - 117
Dziekanowski Stefan - 187, 188
Dziekański Mieczysław - 181, 182
Dzierzbicki - 87
Dzierzgowska Agnieszka - 481, 483, 490, 496, 498
Dzierzgowska Jagoda - 489, 490, 498
Dzierżyńska Barbara - 458
Dziewański Sebastian - 164
Dziewguć Beniamin - 527
Dziurak Leopold - 113
Dzwonkowski Arkadiusz - 133, 138

E

Ebert Franciszek - 441
Eliot Thomas Stearns - 561
Ellis Havelock - 561
Erden Almir - 161
Eret Bolesław - 95
Eret Michał - 95
Ernest Katarzyna - 409

F

Faderewski Andrzej - 289
Falaciński Paweł - 138
Faliszewski Sławomir - 179, 181
Faliszewski Witold - 10, 160, 163, 179, 181
Fąfara Mirosław - 380
Fąfara Włodzimierz - 380, 381
Felczyńska Barbara - 242, 243
Feliksiak Damian - 164
Feliksiak Jakub - 164
Ferguson Alex - 554
Fibak Wojciech - 282
Figat Szczepan - 247
Figura Katarzyna - 425
Fijałkowski Marian - 95
Fijołek Władysław - 206
Filich Łukasz - 305
Filip Olivier - 164
Filipecka Janina - 10
Fleischer Othilie - 44
Florczak Adam - 424, 428

9. Indeks osobowy_SPORT 19.10.2021 22:04 Strona 571

Floriańczyk Krzysztof - 331
Fortunko Tomasz - 271
Francuz Piotr - 139
Frank Ksawery - 108, 417, 418
Frank-Niemczycka Katarzyna - 418
Frankowska Paulina - 321, 328
Frącz Marek - 10, 167, 216, 383, 400, 402, 403, 406, 408, 481, 483, 510, 525, 555
Fudala Mateusz - 195
Fukowski Jarosław - 158
Fusek Andrzej - 114, 231, 232, 233, 234, 236
Fyrstenberg Mariusz - 290

G

Gabryś Wanda - 245
Gadecki Mariusz - 305
Gadomski Łukasz - 321
Gajcy Tadeusz - 96
Gajewicz Paweł - 289
Gajownik Wojciech - 161
Galas Sławomir - 284
Galas Zenon - 128
Galiński Jerzy - 53
Gałązka Patryk -161
Gaprindaszwili Nona - 483
Gapski Adam - 246
Garbacka Katarzyna - 10, 441, 442, 443, 444, 445, 447, 449, 450, 451, 552, 555, 559
Garbowski Piotr - 10
Garros Roland - 42
Gasiński Mariusz - 289
Gaszyński Konstanty - 22
Gaweł Zygmunt - 113
Gawkowski Robert - 10, 21, 22, 24, 25, 28, 31, 46, 47, 55, 56, 58, 59, 60, 69, 77
Gawłowski Wiesław - 222
Gawron Kacper - 471
Gawrych Damian - 500
Gawrylak Gabriela - 236
Gazdowski Michał - 245, 366, 380, 384
Gągała Bogdan - 206
Gągała Janusz - 158
Gąsiorek Marek - 10, 117, 316, 317, 318, 319, 331, 353
Gąssowski Tomasz - 162, 163, 181
Gemza Monika - 207, 213, 216, 217
Georgiev Andrei - 434
Gerber Stanisław - 219
Gerber Tadeusz - 219, 220
Gerutto Witold - 242, 243
Gęsicka Aniela - 441
Gęsicka Katarzyna - 441
Gielecińska Monika - 9
Gielecińska Paulina - 236
Gieleciński - 64
Gieleciński Gerard - 305
Gierasimowicz Marek - 424, 425, 426, 428, 429
Giergiel Władysław - 91, 92, 93, 94, 104
Gierwatowski Zdzisław - 91, 92, 128
Gil Sylwia - 516, 523
Ginter - 85
Glińska Halina - 62
Gładecki Paweł - 175
Gładysz Maciej - 117, 206, 234, 236
Głąb Jakub - 424
Głębocki Piotr - 424
Głośniak Paulina - 471
Głowacka Grażyna - 233
Głowacki Arkadiusz - 222, 230

9. Indeks osobowy_SPORT 19.10.2021 22:04 Strona 572

Głowacki Ryszard - 10, 15, 109, 115, 123, 297, 298, 300, 301, 302, 304, 305, 307, 308, 309, 310, 312, 314
Gmitruk Tomasz - 168
Gnatowska Irena - 122, 243, 253
Gniadzik Sławomir - 158
Gnoiński Włodzimierz - 133
Godhold Ryszard - 380, 381, 382
Godlewska Aleksandra - 193, 194
Godlewski Piotr - 297
Godlewski Stanisław - 172
Godzina Dorota - 10, 321, 323, 324, 325, 327, 328, 330, 334, 336, 337, 340, 342, 348
Goliszek Włodzimierz - 241, 375
Gołas Jan - 171
Gołas Szczepan - 171
Gołaszewski Igor - 10, 131, 132,133, 134, 135, 138, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 151
Gołaszewski Zbigniew - 298, 299, 300
Gołaś Arkadiusz - 557
Gołąbek Jakub - 222, 527
Gołębiewski Daniel - 194
Gołębiewski Grzegorz - 138
Gołębiewski Marek - 138, 144, 161
Gołębiewski Władysław - 95
Gołębiowska - 366
Gołębiowski Aleksander - 454
Gołębiowski Mieczysław - 91, 93
Gołubiew Antoni - 563
Gomoła Adrian - 169
Goraj Barbara - 15, 122, 243, 253
Gortat Marcin - 559
Gorycki Władysław - 104
Gospodarczyk Andrzej - 164
Gospodarczyk Wiesław - 263
Goś Wiktor - 441
Gościcki Michał - 424, 428
Gothold Janusz - 221
Goucher Kara - 551
Göbbels Joseph - 34
Göring Hermann - 34
Górecki Patryk - 405, 412, 414
Górecki Wojciech - 342
Górska Małgorzata - 464, 470
Górski Kazimierz - 28, 173, 552, 554, 560
Górski Mateusz - 305
Górski Tomasz - 137, 138
Górski Urban - 300, 304, 305
Grabowska Gabriela - 236
Grabowski - 378
Grabowski Jerzy - 205
Grabowski Krzysztof - 206
Gracz Mieczysław - 89, 90, 91, 92, 104, 106
Gradus Kamila - 250
Grala Piotr - 402, 409
Gregorczuk Adam - 324
Gregory Glen - 424
Grobicki - 263
Grochowicz Wioletta - 208
Grochowska Renata - 254
Grocke - 64
Grodzka Ewa - 474
Grodzki Paweł - 169
Gromek Bartłomiej - 141, 142
Gromek Łukasz - 175
Gromelski - 87
Gruba Jacek - 133
Grubba Andrzej - 267, 268
Gruchalski Jarosław - 424, 428
Grudniewski Kazimierz - 128

9. Indeks osobowy_SPORT 19.10.2021 22:04 Strona 573

Grudnik Mariusz - 159
Grudzińska Anna - 191, 192, 193, 194
Grunt Marcin - 141
Gryka Aleksandra - 226
Gryżewski Kazimierz - 35
Grzelak Matylda - 458
Grzelewski - 173
Grzeliński Mateusz - 222
Grzesiak Magdalena - 236
Grzesiak Tomasz - 404, 405, 415
Grzeszkowski Andrzej - 158
Grzeszkowski Marek - 158
Grzeszkowski Wiesław - 158
Grzywna Tomasz - 138
Gunkowski T. - 269
Gutowska Joanna - 321, 324, 325, 330, 433, 435, 436, 437, 440
Gutowski Maciej - 222
Gutowski Wojciech - 222

H

Habaciński - 394
Hajbowicz Klaudia - 236
Hakowski Marcin - 168
Hamm Mia - 552
Hanc Emilian - 160
Handke Paweł - 477, 478
Haneman Eugeniusz - 63
Hankiewicz Tadeusz - 133
Hauzer Stefan - 15,122, 243, 253, 254
Havelock Ellis - 466
Hebdziński Włodzimierz - 113
Hebenstreit Marta - 454
Hecht G. - 82
Hernik Kamil - 142
Herynowska Monika - 516, 523
Hitler Adolf - 34, 44, 98
Hofman Stanisław - 10
Hoppe Tomasz - 162, 169
Horst Daniela - 244, 245
Hołub-Kowalik Małgorzata - 525
Hulanicka Eda - 241, 242, 243

I

Ibrahimović Zlatan - 559
Ignatowski Andrzej - 378, 381
Ignatowski Maciej - 220, 241, 393, 395
Ihnatowicz Hubert - 161
Ilczenko Sławomir - 250
Ilczuk Mariusz - 159
Iniesta Andrés - 553
Isphording Julie - 551
Iszczuk Natalia - 236
Iwan R. - 482
Iwanek Robert - 10, 20, 123, 125, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 155. 156, 330, 530
Iwaniuk Jan - 157, 158
Iwanowski Paweł - 138, 144
Iwański Piotr - 164, 166
Iwański Przemysław - 164, 166
Iwaszkiewicz Marcin - 289
Iwicki Krzysztof - 206

J

Jabłońska Martyna - 368
Jabłoński Andrzej - 299, 300, 307
Jabłoński Michał - 321, 324, 325, 330, 340
Jach Wacław - 95
Jagiełło Piotr - 133, 138, 168
Jagieło Mikołaj - 164
Jakacka Ewa - 231
Jakimiuk Helena - 236

9. Indeks osobowy_SPORT 19.10.2021 22:04 Strona 574

Jakowienko Dymitr - 487
Jakóbczak Janusz - 368
Jakóbczak Jarosław - 133
Jakóbczak Marek - 135, 136
Jakóbiak Łukasz - 164
Jakóbiak Mariusz - 164
Jakubczak Anna - 247, 250
Jakubiak Jerzy - 299
Jakubowski Jakub - 321
Jakubowski K. - 299
Jakubowski Marek - 247, 250
Jakubowski Witold - 179
Jamorski Łukasz - 175
Jamorski Tomasz - 175
Jamrozik Jarosław - 169
Jamróz Małgorzata - 246, 247, 249, 250
Jan Paweł II Papież - 311
Janeczek Dominik - 175
Janicka Beata - 195
Janik Barbara - 175
Janiszewski Robert - 349
Janiszewski Ryszard - 349
Jankowski Maciej - 144
Jankowski Ryszard - 128, 243, 378
Janowski Andrzej - 382
Janowski Michał - 141, 142, 144, 160
Janowski Paweł - 159
Januch Stanisław (?) - 95
Januch Stefan (?) - 95
Janus Andrzej - 236
Januszek Zygmunt - 221
Jarek Lila - 232
Jarkiewicz Cz. - 481
Jarosiński Sławomir - 133
Jarosz Marian - 128
Jaroszewski Mateusz - 141
Jaroszyński Tomasz - 58, 68, 88, 89, 92, 93, 94, 103, 111, 127
Jarząbek Maciej - 364
Jarzmik Paulina - 321, 329
Jasiński Jarosław - 477
Jasiński Michał - 219
Jasiorowski Andrzej - 131, 148, 298, 299
Jaskólski Aleksander - 161
Jastrzębski Arkadiusz - 300, 304, 305
Jastrzębski Henryk -131
Jaszczak Adam - 141, 142
Jaworowska Rozalia - 236
Jaworska Marcelina - 368, 373
Jaworska Patrycja - 321, 330, 343
Jaworska Zuzanna - 236
Jaworski Kamil - 164
Jaworski Michał - 194
Jaworski Tadeusz - 116
Jaźnicki Henryk - 92
Jednacz Dariusz - 289
Jermołajew Jurij - 264
Jęczmionka Piotr - 131
Jędrasik Michał - 357
Jędrzejczak Jakub - 290
Jędrzejowska Jadwiga - 28, 42, 281
Jodełka Marta - 236
Jończyk Wojciech - 289
Jordan - 128
Jordan Henryk - 23
Jordan Michael - 552, 553, 556, 557
Jóźwiak Aleksandra - 442
Jóźwiak Kazimierz - 53, 75
Jóźwiak Mikołaj - 442
Jóźwiak Zbigniew - 128
Jóźwicka Magdalena - 356, 357
Jóźwik Joanna - 259

9. Indeks osobowy_SPORT 19.10.2021 22:04 Strona 575

Jurczak Grzegorz - 10, 454, 456
Jurek Scott - 560
Justyński Ryszard - 128, 129
Juwenalis - 5

K

Kabala Katarzyna - 246
Kacperski Feliks - 53, 75, 90
Kacperski Tadeusz - 113
Kacprzak Andrzej - 161
Kacprzak Norbert - 424
Kaczmarczyk Elżbieta - 245
Kaczmarczyk Kazimierz - 15, 243
Kaczorek Jolanta - 246
Kaczorowski Wojciech - 179
Kaczyński Jerzy - 53
Kaczyński Paweł - 175
Kai Wai Yu - 289
Kai (Kaj, Kay) Xu - 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 276, 279
Kaczyński Wojciech - 65
Kalbarczyk Daniel - 164
Kalbarczyk Janusz - 39
Kalina Roman -131, 150
Kalinowski Mariusz - 159
Kalinowski Zygmunt - 219
Kaliński Rafał - 424, 427, 428
Kalita Artur - 263, 264, 267, 276
Kalitz Waldemar - 375
Kalmus Krystian - 354, 355, 364
Kalmus Michał - 354, 362, 363, 364
Kalmus Piotr - 408
Kałużny Wiesław - 322
Kamiński - 37
Kamiński - 221
Kamiński Aleksander - 5, 31, 81, 83, 555
Kamiński B. - 481
Kamiński Hubert - 271
Kamiński Jakub - 404
Kamiński Paweł - 271
Kamiński Piotr - 305
Kamiński Ryszard - 117
Kamiński Stanisław - 108
Kanabus Bolesław - 91
Kanabus Czesław - 243,378, 381, 382
Kander - 95
Kania Łukasz - 179, 181
Kaniewski Franciszek - 366
Kaniewski Zygmunt - 289
Kano Jigoro - 350
Kansik Dominik - 161
Kański Dariusz -300, 304, 305, 306
Kapel Julia - 458
Kapusta Waldemar - 123, 128, 129, 131
Karbowiak Paweł - 305
Karbowski Paweł - 305
Karczewski Wojciech - 128, 129
Kargul Wojciech - 404, 411
Karmoliński Maciej - 279
Karolak Andrzej - 299
Karpowicz Kamil - 161
Karzel Gustaw - 442
Karzeł Józef - 454
Kasiński Michał - 222
Kasztankiewicz Jacek - 138, 142, 144
Kasztankiewicz Łukasz - 175, 194
Kaszuba Piotr - 527
Kaszubski Maciej - 401
Kaśnikowski Maks - 289, 290
Kaun Wacław - 48
Kawiak Małgorzata - 10
Kawiak Paweł - 304, 305

9. Indeks osobowy_SPORT 19.10.2021 22:04 Strona 576

Kawka (Kawka-Piotrowska) Małgorzata - 48, 53, 65, 94, 220, 241, 244, 365, 366, 375, 376, 377, 380, 394, 417, 517, 525
Kazimierczak Hubert - 321
Kazimierczak Małgorzata - 254
Kazubek Aleksander - 187, 188
Kazubek Andrzej - 95, 169, 187, 188, 189
Kazubek Ignacy - 95, 127
Kazubek Jan - 169
Kazubek Kazimierz - 52, 128, 129
Kazubek Stanisław - 95, 188
Kazubek Stefania - 169
Kazubek Walenty - 186, 187, 188, 190
Kazubek Wiesława - 10, 70, 72, 75, 76
Kazubek Władysław - 187, 188
Kazubski Stanisław - 53
Keller Mateusz - 161
Keller Patrycja - 470
Kerz Tadeusz - 122
Ketz Jan - 91, 172
Kęciek Kacper - 159
Kęciek Mikołaj - 159
Kęcik Wojciech - 158
Kęcik Zbigniew - 158
Kędra Andrzej - 424, 425
Kępka Tadeusz - 243, 245, 253
Kęsicki Andrzej - 284, 477, 478
Kęsicki J. - 477
Kidoń Aleks - 222
Kielan Anna - 233
Kielczyk Krzysztof - 424, 428
Kiepiela Daniel - 159
Kieszek Mateusz - 349
Kikosicki Michał - 446
Kilińska Maria - 113, 129
Kiljan Józefa - 244, 394
Kiszczak Marek - 164, 166
Kitlitz Waldemar - 219, 220
Kiziakiewicz Dariusz - 402
Klarowicz Tomasz - 138, 139
Klein Bartosz - 159
Klimkowski Dariusz - 179
Klimkowski W. - 481
Klinowska - 366
Kloc Wiesław - 366, 375, 377
Kluczka Jerzy - 298
Kluczyk Witold - 206
Kluszczyński Dariusz - 10, 500, 501, 502
Kłak Tadeusz - 206
Kłobuchowski Krzysztof - 234, 236
Kłobuchowski Marcin - 236
Kłodawski Krzysztof - 424, 426, 428
Kłosiewicz Maciej - 138, 139
Kłosowicz Paweł - 408
Kłosowski „Kłosek” - 15
Kobiałka Piotr - 138
Koblak Grzegorz - 424
Kobus Krzysztof - 402, 409
Kobza Bartosz - 138, 142, 144, 191
Kobza Weronika - 236
Kociszewski Krzysztof - 244
Kocot Ewa - 232
Kocyk Karol - 142
Koczyba Emanuel - 388
Kokoszewski Wojciech - 164
Kolipas Wojciech - 131, 150
Kolman Dariusz - 157, 158
Kołakowski Edmund - 53, 75
Kołakowski Leon - 53
Kołakowski Rafał - 138
Kołakowski Władysław - 53, 75

9. Indeks osobowy_SPORT 19.10.2021 22:04 Strona 577

Kołakowski I - 90, 103
Kołakowski II - 90, 103
Kołodziejczak Arkadiusz - 114
Kołodziejczyk Arkadiusz - 131
Kołodziejczyk J. - 269
Kołodziejczyk W. - 269
Kołomański Henryk - 131
Koma Piotr - 139
Komarnicka Kamila - 435
Komnata Julia - 527
Komorowski Tadeusz „Bór" - 97
Komosa Grzegorz - 138
Kondraciuk Katarzyna - 10, 254, 255, 256, 257, 507
Konicz Natalia - 383
Konikiewicz Sławomir - 205
Konopacka Halina - 34
Konopek Andrzej - 91
Kopacz Karol - 415
Kopaniewska Anna - 192, 194
Kopczyński Łukasz - 138, 144
Kopczyński Onufry Bronisław - 96
Koprowski Andrzej - 516, 517
Kopyra Radosław - 332, 347
Koras Julia - 232
Korczak Daniel - 175
Korczak Jerzy - 128
Kornacki Michał - 305
Kornacki Tadeusz - 402
Kornaszewska Karolina - 192
Kornaszewski Jan - 158
Korsak Andrzej - 206
Korycki Jan - 128, 129
Korzeniewski Bartek - 164
Kosiewicz Jerzy - 46
Kosiorek Aneta -193
Kosowski Łukasz - 175
Kossykowski Kuba - 462
Kostkiewicz Wojciech - 219
Kostrzewski Dariusz - 133
Kostyk Grzegorz - 138
Koszela Michał - 141
Kościelski Zdzisław - 289
Kościk-Koczyba Elżbieta - 388
Kot Tadeusz - 128, 417
Kotarska Amelia - 236
Kotas Roman - 245, 246
Kotulewski Józef - 46
Kowalczyk Ireneusz - 131, 133
Kowalczyk Kamil - 471
Kowalczyk Karol - 305
Kowalec Maciej - 481, 483, 498
Kowalewski Szymon - 10, 461, 462, 464, 466, 516
Kowalik Stanisław - 158
Kowalkowski Zbigniew - 321, 322
Kowalska Agnieszka - 254
Kowalski (Witold) - 366
Kowalski Paweł - 138
Kowalski Stanisław - 298, 299
Kozak Jakub - 175
Kozak Maksymilian - 209
Kozak Wojciech - 300
Kozakiewicz Krzysztof - 10, 201, 202, 203, 205, 206
Kozerski Wiesław - 378
Kozielewski Ignacy - 51, 56
Kozioł Agata - 10, 467, 468, 469, 475
Kozłowska Anna - 192, 194
Kozłowski Daniel - 175
Kozłowski Igor - 356, 363
Kozłowski Miłosz - 209
Kozłowski Olgierd - 356, 363
Krajewski Daniel - 404

9. Indeks osobowy_SPORT 19.10.2021 22:04 Strona 578

Krajza Beata - 233
Krakowiak Dariusz - 289
Krakowiak Krzysztof - 117
Kralczyński Stanisław - 131
Krasiewicz Alicja - 232
Krasiewicz Krystyna - 232
Krasuska Anna - 236
Krawczak Dawid - 164
Krawczyk Anna - 246, 247, 249, 250
Krawczyk Jan - 161
Krawczyk Katarzyna - 246, 254,256, 257
Krawczyk Marcel - 527
Krawczyk Piotr - 159, 160
Krawczyński Kazimierz - 128, 129
Krawiecki Janusz - 409
Kroczewski Łukasz - 138
Krogulski Maksymilian - 442
Kromka Wojciech - 138
Krowicka Irena - 10, 396, 397
Król Artur - 409
Królak Paweł - 409
Królak Stanisław - 405
Krug Czesław - 88
Kruger Luise - 44
Kruk Anna - 192
Kruk Magdalena - 192
Krupa Marek - 205
Krupińska Ilona - 191, 192
Krupińska Marta - 192
Krupnik Jacek - 138, 142
Krupnik Łukasz - 141, 142
Krychowski Andrzej - 10, 15, 226, 241, 242, 243, 366, 367, 407
Kryczka Mateusz - 138, 144
Krysiak Tomasz - 138
Krysik Bartosz - 437
Krzaczek Artur - 405
Krzemiński Paweł - 133
Krzyżewska Katarzyna - 192, 193
Książek Jarosław - 321
Kubat Olaf - 161
Kucharczenko Władysław - 349
Kucharska Alicja - 246
Kucharski Andrzej - 158
Kucharski Bartosz - 260
Kucharski Marcin - 159
Kucharski Mikołaj - 159
Kucharski Wojciech - 141, 142
Kuchczyński Patryk - 215
Kuchta Adam - 134
Kuckowski Borys - 209
Kuczyński Jerzy - 299
Kuczyński Zygmunt - 477, 478
Kudlak Włodzimierz - 221
Kulczyk Małgorzata - 467
Kulesza Juliusz - 35
Kulesza Andrzej - 245
Kulesza Ryszard - 112, 128, 129
Kulik Andrzej - 366
Kulikowska Danuta - 243
Kulikowski Piotr - 420
Kulpa Mateusz - 164, 166
Kultys Jakub - 10, 454, 455, 456
Kułakowska-Michalak Hanna - 10, 216, 230, 260, 510, 511, 517, 518
Kunicki Mateusz - 175
Kunicki Włodzimierz - 111
Kunka Kamila - 368
Kupisz Tomasz - 144
Kur Andrzej - 182
Kur Cezary - 164, 184
Kurant Jacek - 181
Kurant Marcin - 164, 166

9. Indeks osobowy_SPORT 19.10.2021 22:04 Strona 579

Kurant Rafał - 164, 166
Kurdusiewicz Iza - 254
Kurowska Elżbieta - 513
Kusiak Arkadiusz - 404, 405
Kusiak Zuzanna - 332, 346
Kusiński Marcin - 266, 267, 268, 269, 270
Kusociński Janusz - 34
Kusztal Mateusz - 356, 357
Kusztal Piotr - 209
Kuś Andrzej - 405
Kuś Jarosław - 402
Kuśnierkiewicz Mateusz - 462
Kwapisz Ewelina - 321
Kwaśna Małgorzata - 233
Kwaśniewska Maria - 34, 44
Kwaśny Stanisław - 128, 129
Kwiatkowski Bogdan - 131
Kwiatkowski Bohdan - 179
Kwiatkowski Jan - 366
Kwiatkowski Karol - 442
Kwiatkowski Mateusz - 169
Kwiatkowski Włodzimierz - 134
Kwiecień Magdalena - 236
Kwiek I. - 482
Kyrc Tadeusz - 15, 253

L

Lach Andrzej - 115
Lachowicz Szymon - 415
Lampard Frank - 559
Lange - 54
Lange Filip - 53
Lange Michał - 53
Langowski Dawid - 10, 207, 208, 216, 217
Lasek Adriana - 233, 236
Laskowska Agnieszka - 474
Laskowska Anna - 236
Laskowski Bogdan - 128, 129
Laskowski Stanisław - 121, 127
Lebek Jerzy - 189
LeBron James - 555
Lechowski - 63
Lee Bruce - 315, 558, 562
Lefeld Ryszard - 187, 188
Legaszewski Bolesław - 91
Lejbrandt Piotr - 53, 75
Lemieszek Natalia - 236
Lenarczyk Bogdan - 179. 182
Lenarczyk Józef - 179
Lenarczyk Kazimierz - 57
Lenarczyk Stanisław - 179
Lenard Elżbieta - 10, 207, 208, 216
Lenart Marek - 206
Lenart Marian - 221
Lenart Mikołaj - 175
Lenart W. - 481
Lenart Włodzimierz - 366, 378, 380, 381, 382
Leonidas (właśc. da Silva Leonidas) - 27, 42
Lesiński Paweł - 305
Leski Kazimierz - 6, 525
Leszkówna Jolanta - 244
Leśniewski Jerzy - 113, 114, 206
Lewandowska Iwona - 355, 361
Lewandowska Patrycja - 355, 361
Lewandowski Andrzej - 49, 71, 104, 105, 109, 110, 111, 112, 113, 115, 116, 117, 131, 142, 204, 206, 232, 233, 263, 282, 283, 284, 288, 289, 366, 379, 457
Lewandowski Kazimierz - 127

9. Indeks osobowy_SPORT 19.10.2021 22:04 Strona 580

Lewandowski Maciej - 355
Lewandowski Robert - 145, 525, 560
Lewczyk Filip - 527
Ligocki Mateusz - 395
Lindner Sławomir - 387
Lindnerowa-Bursche Anna patrz: Bursche-Lindnerowa Anna
Lipiński Eryk - 27
Lipiński Jacek - 478
Lipiński Kazimierz - 66, 399
Lipkowska Alicja - 458
Lipski Edward - 115, 127
Lipski Jakub - 437
Lipski Wiktor - 171
Lipski Zenon - 121
Lisiecka-Kościelnik Magdalena - 511
Lisowska Paula - 10, 511, 512, 514, 524
Lisowski Janusz - 500
Listkiewicz Michał - 130
Litka Max (Maksymilian) - 168, 186
Liwanowska Katarzyna - 193, 194
Liwiński Andrzej - 159
Liwiński Krzysztof - 298
Lokajski Eugeniusz - 63
Loth Jan - 169
Lubach Wojciech - 221
Lubański Filip - 161, 162
Lubański Maciej - 175
Lubański Wojciech - 179
Lubawski Antoni - 90, 121, 127, 128
Lubianiec Katarzyna - 461, 462, 465, 470
Lubracki Józef - 171
Lubryczyński Ryszard - 402
Ludwicki Józef - 289
Ludwicki Krzysztof (właśc. Marceli Krzysztof Ludwicki) - 10, 117, 282, 283, 288, 289, 293, 295, 296
Ludwicki Paweł - 206, 477, 478
Ludwiniak Jarosław - 10, 138, 142
Ludynia Daniel - 169
Lukian z Samosat - 516, 561
Luterek Hania - 244
Luto Sławomir - 298, 299, 300, 302, 303, 311

Ł

Łapczyński Bolesław - 171, 172
Łaś Łucja - 389, 392
Łaś Olga - 236
Łątka Stefan - 15, 298, 299, 300
Łeska Kacper - 332
Łojewska Agnieszka - 250
Łuczak Magdalena - 442
Łuczak Maria - 366
Łuczak Zofia - 366
Łuczyński Michał - 206
Łukasik Karolina - 321, 323
Łukaszek Dariusz - 304
Łukiewicz Mirosław - 133
Łuków Jan - 415
Łyko Andrzej - 91, 106

M

Mabik Taylor - 435
Machabeusz Juda - 33, 58
Machaj Tadeusz - 121
Maciąg Natalia - 192, 194
Maciążek - 375
Maciążek Alicja - 232
Maciążek Andrzej - 321, 322
Maciążek Zygmunt - 395
Maciejewicz Jan - 289

9. Indeks osobowy_SPORT 19.10.2021 22:04 Strona 581

Maciejewska Anna - 246
Maciejewski Henryk - 108
Maciejko Zofia - 236
Macieńko Andrzej - 133
Macieszczak Ewa - 458
Madajewski Maciej - 357
Madejski Edward - 42, 105
Madetko Piotr - 169
Madura Olga - 454
Madziarski Wiesław - 378, 381
Magdziarz Amelia - 357
Magner Agata - 368
Maicki Artur - 138, 142
Majewski Adam - 138
Majewski Robert - 141
Majkowska Danuta - 232
Majos Grzegorz - 131, 133, 150, 168
Makochoń Robert - 364
Makowska Melania - 462, 465
Makowska Nina - 458
Makowska Zofia - 232
Makowski Tadeusz - 30
Makólski Michał - 284
Maksimova Ameliya - 526
Maksymiuk Maciej - 420
Makuła - 263
Makuszyński Kornel - 26, 41
Malanowska Maja - 226, 242, 227
Malarz Mariusz - 195
Malczewski Tomasz - 297
Malczyk Beata - 233
Malec Ida - 471
Maleczek Ryszard - 221
Malicki Jerzy - 175
Malicki Sebastian - 138
Malicki Sławomir - 117, 142
Malikowska Paula - 356
Malina Andrzej - 10, 297, 299, 300, 301, 302, 311, 551, 559, 560
Malinowski Bronisław - 245
Malinowski Roman - 477, 478
Maliszewski Stanisław - 264
Malmon Oliwia - 250
Małecki Antoni - 171
Małek Marcin - 305
Małkowski Sebastian - 142
Małolepszy Eligiusz - 46
Małolepszy Jacek - 424
Małuj Mateusz - 166, 185
Maranda Piotr - 289
Marciniak Jaga - 420
Marcinkowski Marcin - 141
Marczak - 123
Marczak Józef - 128, 129, 131
Marczak Krzysztof - 133
Marczak Stanisław - 88
Marczak Tadeusz - 131
Marczuk Maja - 209
Marek Janek - 261, 262
Mariański Witold - 206, 378
Markitan Paweł - 283
Markowska Janina - 48, 52, 83
Markowska Oliwia - 389, 392
Markowski Antoni - 48, 53
Markowski Boniek - 53
Markowski Grzegorz - 133
Markowski Jan - 128, 129
Markowski Jerzy - 128, 129, 131, 206
Markowski Krzysztof - 10, 354, 358, 359, 360, 361, 362, 363
Markowski Mieczysław - 11, 12, 46, 48, 49, 69, 70, 71, 72, 82
Markowski Wojciech - 381
Marmor Ludwik - 94

9. Indeks osobowy_SPORT 19.10.2021 22:04 Strona 582

Marton Andrzej - 245, 375
Martyna Henryk - 41
Martyniak Katarzyna - 193
Marusarz Stanisław - 29
Mascherano Javier - 562
Massalski Borys - 279
Mastalerz Patryk - 161
Maszczyk Łukasz - 433, 437
Maszner Stanisław - 86, 88, 94
Maślanka Paweł - 131, 133
Maślanka Piotr - 160
Maślankiewicz Adam - 112
Maślankiewicz Ewa - 245
Maślankiewicz Wojciech - 220, 221, 245, 253, 284
Matraszek Zbigniew - 207, 208, 215, 216, 217
Matsumura Sokon „Bushi" - 357
Matulka Kamil - 141, 142
Matulka Kazimierz - 131, 148, 149, 150
Matulka Łukasz - 169
Matulka Natalia - 236
Matusiak Artur - 138
Matusiński Aleksander - 525
Matuszczak Andrzej - 117
Matwijów Marta - 458
Matyja Robert - 321, 324, 325, 340
Matysiak Dawid - 347
Matysiak Dorota - 442, 445, 447, 448
Matysiak Maciej - 419
Matysiak Michał - 442, 445,450
Maziarz Stanisław - 206
Mazurczyk Tadeusz - 201, 203, 204, 206, 220, 221, 245
Mazurek Jakub - 175
Mazurkiewicz Barbara - 368
Mączyński Maciej - 131, 150
Mencel Leszek - 206
Mencel Mariola - 232
Mencel Wojciech - 96
Merton Andrzej - 393
Messi Lionel - 145, 552
Miałkowski Jarosław - 230
Miazga Jan - 405
Miaź Władysław - 301
Michalak Cezary - 141
Michalak Kuba - 462
Michalczuk Karolina - 436
Michalecki Mariusz - 138
Michalecki Zbigniew - 299
Michalska Małgorzata - 367, 372, 504
Michalski Daniel - 169
Michalski Mateusz - 138, 144
Michalski Rafał - 138
Michałowski Piotr - 477, 478
Micza Bogdan - 220
Miedzianowski Jerzy - 244
Mielowski Dawid - 164
Miernecki Zbigniew - 282, 283, 284
Mierzejewska Marta - 236
Miesiak Daniel - 162, 169
Miesiak Mirosław - 168
Miklas Krzysztof - 114
Miksa Magdalena - 18
Milcza Irena - 233
Milczanowski Mieczysław - 129
Milewski Artur - 134, 138
Milewski Edward - 95, 172
Milewski Janusz - 116
Milewski Mirosław - 289
Milewski Stanisław - 95, 172
Miller - 89
Miłosz Urszula - 232
Mincewicz Sławomir - 289

9. Indeks osobowy_SPORT 19.10.2021 22:04 Strona 583

Mioduchowska Angelika - 236
Miszczuk Jagoda - 232
Misztal Christian - 222
Mital Krzysztof - 138
Mitura Zbigniew - 221
Miziołowski Bolesław - 381
Młotek Zenon - 299
Młynarski Filip - 10, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 273, 274, 276
Modrawska Agnieszka - 232
Modrowska J. - 71
Modrowska Joanna - 49
Modrowski Stanisław - 149, 205, 206
Modrowski Wiesław - 92, 95, 127, 375
Modrzejewski Arkadiusz - 9, 10, 46, 49, 109, 111, 113, 128, 130, 134, 136, 137, 138, 139, 141, 142, 143, 144, 250, 375, 378, 382
Modzelewski - 203
Modzelewski Dariusz - 133
Modzelewski Kamil - 168
Mogiła-Lisowski Zygmunt - 424
Mołłow Teodor - 234
Morabin Monika - 192
Mordarski Zdzisław - 91, 92, 93, 105
Mordzonek Zygmunt - 393, 395
Morycz Tomasz - 323, 324
Moskalewicz Tadeusz - 378, 380, 381
Mościcka Ewa - 474
Motoczyński Wiesław - 91
Mourinho Jose - 556
Mozer Łukasz - 354
Możdżonek Marek - 217
Mroczek Andrzej - 131
Mrowiński Krzysztof - 179
Mrowiński Mirosław - 179
Mrowiński Tomasz - 10, 160, 161
Mrozicki Władysław - 104
Mróz Ryszard - 244, 245
Mucha Ireneusz - 366
Mulak Jan - 242, 245, 552
Mularczyk Andrzej - 87, 96, 171
Mularczyk Roman - 87, 96, 171
Mulewicz Janusz - 220, 254
Murdza Zbigniew - 134, 135
Muszak Andrzej - 299
Muszyński Jan - 90, 92, 127, 128
Muszyński Marcin - 134, 135
Myszkowski Zenon - 158
Myśliński Wojciech - 321, 323, 324

N

Nader Bogusław - 112, 220, 243
Nader Jacek - 206
Nader Ryszard - 15, 128, 129
Najwer Robert - 279
Nakonieczny Jarosław - 133
Należyta Emilia - 193, 194
Należyta Paulina - 192, 194
Należyty Jerzy - 279
Naskręcki Leszek - 289
Nawrocki Jacek - 226
Nawrocki Paweł - 159
Nawrocki Wacław - 179
Neizer Kazimierz - 170, 187, 188
Neja Jerzy - 219
Neymar - 561
Niciporuk Daria - 10, 526, 529, 532
Niciporuk Renata - 529, 532
Niemiro Paweł - 138
Niezgoda Sławomir - 206
Niezgoda Tomasz - 437
Niziołek Mariusz - 17, 321, 323, 325, 326, 328, 331, 340, 341, 342

9. Indeks osobowy_SPORT 19.10.2021 22:04 Strona 584

Nogal Mateusz - 168
Norbert Bożena - 232
Norbert Waldemar - 128
Nowacka - 263
Nowacki Leszek - 131, 263, 270, 271, 272, 279
Nowak Anna - 499, 502
Nowak Leszek - 241, 242, 243
Nowak Mateusz - 164
Nowak Mateusz - 222
Nowak Rafał - 222
Nowak Ryszard - 219
Nowak Zofia - 209
Nowakowska Natalia - 236
Nowakowski Alfred - 94
Nowakowski Arkadiusz - 467
Nowakowski Daniel - 332
Nowocin Bogdan - 117
Nowocin Leszek - 142
Nowosadzki Artur - 270
Nurkiewicz Maciej - 481
Nurkiewicz Magdalena - 481
Nurmi Paavo - 562

O

Obłądowski Stefan - 53, 111
Obłąkowski Bogdan - 206
Obłoza Piotr - 216, 516, 517
Obłuski Zbigniew - 141
Obuchowicz - 253
Ochmiański Zygmunt - 91, 92
Ocimek Zygmunt - 137, 138, 140, 142, 144
Ogonek Witold - 244
Okrasa Marcin -138
Oksiejuk Edward - 378
Okuń Aleksander - 32
Olczak Michał - 142
Olczak Waldemar - 128, 129
Olejniczak Sebastian - 321
Olejnik Arkadiusz - 175
Oleksiak Tomasz - 418, 419
Olesiński Jakub - 168
Oleszkiewicz Lena - 458
Olkiewicz Zygmunt - 378
Olszak Mateusz - 142
Olszewski - 380
Olszewski Józef - 49
Olszewski Marcin - 10, 167
Olszewski Tadeusz - 113
Ołtarzewski Wiktor - 117
Ołtarzewski Wojciech - 321, 340
O'Neal Shaquille - 561
Opałka Dawid - 222
Opara Ryszard - 283
Opioła Franciszek - 222
Orczykowski Maciej - 142
Ordowski Michał - 356
Orfinger Henryk - 246
Organiściak Bożena - 232
Orlik Filip - 395
Orlik Maja - 395
Orlińska Marta - 193, 194
Orłowski Bartosz - 141, 142
Orysiak Paweł - 356
Orzechowski Jarosław - 304, 305
Orzelska Zuzanna - 236
Orzeł Tomasz - 164
Orzeszek Mateusz - 164
Osadnik Leon - 388, 390
Osiński Oliwier - 141, 142, 143, 528
Osmólski Piotr - 332
Ostachowska Manuela - 526
Ostasz Michał - 321

9. Indeks osobowy_SPORT 19.10.2021 22:04 Strona 585

Ostrowski Jerzy - 91
Ostrowski Krzysztof - 283, 284
Ostrowski Michał - 305
Ostrowski Wiesław - 90, 91
Owidiusz - 555
Ożgo Kaja - 194, 195

P
Pacek Stefan - 555
Pacholski Marian - 131
Pacholski Paweł - 138
Pacyna Tadeusz - 187, 188
Paczesny Kazimierz - 111
Paczkowski Tomasz - 133
Pajewski Paweł - 420
Pakuła Jakub - 164
Paluchowski Robert - 133, 134
Paluszkiewicz Roman - 134
Pałuba Bogdan - 131, 149
Pałuba Marcin - 10, 315, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 326, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 345, 347, 514, 517, 524, 551, 558, 562
Pamintasu Jakub - 161
Panek II - 89
Panek Jan - 104
Panek Kazimierz - 104
Panek Zdzisław - 206
Papajewski Wojciech - 321
Papée Adam - 33
Paprocka Anna - 191, 192
Paprocka Marianna - 83
Paprocki Karol - 46, 47, 49, 83
Paradowski Henryk - 172
Paradowski Józef - 172
Paradowski Wiesław - 10, 247, 249, 250, 251
Parol Dariusz - 246
Parol Piotr - 160
Paruszewski Zenon - 85, 231, 376
Parys Krzysztof - 246
Parys Małgorzata - 246
Pasieka Wojciech - 158
Pasolini Pier Paolo - 553
Pastuszek Piotr - 300, 304 305
Pastuszek Robert - 304, 305
Paszkowska-Nestorowicz Anna - 516, 523
Paśka Marek - 579
Patejuk Sylwester - 164
Patrycy Agnieszka - 324
Pawelec Dariusz - 247
Pawelec Jerzy - 284, 477, 478
Pawelski Witold - 128, 129
Pawlak Marcin - 133
Pawlak Marek - 300, 304
Pawlak Robert - 402, 409
Pawlak Tomasz - 10
Pawlik Aleks - 222
Pawlikowski Roman - 299
Pawlikowski Tadeusz - 131
Pawłowski Jakub - 159
Pawłowski Marek - 141
Pec Adam - 408
Pecz Ludwik - 172, 188
Peczat Jan - 49
Peczat Marian - 53
Peczat Stanisław - 48
Pele (właśc. do Nascimento Edson Arantes) - 560
Pełka Krzysztof - 206
Pernak Adam - 114, 131
Persie van Robin - 557
Perucki Andrzej - 300

9. Indeks osobowy_SPORT 19.10.2021 22:04 Strona 586

Perucki Wiesław - 300
Pęczkowska (Mirosława) - 366
Phelps Michael - 553
Piekarniak Zbigniew - 205
Piekarska Bożena - 245, 384
Piekarski Maciej - 220, 221, 384, 395
Pieniążek Zenon „Odrowąż" - 91, 92
Pieńkos Artur - 409
Pierzchała Bartek - 138, 139
Piesiewicz - 407
Piesiewicz Witold - 400
Pietraszek Zbigniew - 134, 135
Pietrzak Izabela - 242
Pietrzak Tomasz - 141, 142
Pietrzyk Sławomir - 354, 362
Pietrzykowski Hubert - 221
Pijanowski Ryszard - 128, 129, 131
Pilarska Kamila - 236
Piłsudski Józef - 21, 66, 67, 68, 86, 535
Pindelska Agnieszka - 418, 419
Pindelski Jerzy - 378, 382
Pindelski Kazimierz - 128, 375, 377, 378
Pindelski Ryszard - 378, 382, 384
Piotrowski Adam - 166, 184
Piotrowski Łukasz - 271
Piqué Gerard - 558
Pirlo Andrea - 562
Piros Iza - 516
Pisarski Józef - 32
Piwarski Bogdan - 241, 243, 245, 393, 394, 395
Piwowski Łukasz - 416
Platon - 5
Plesiewicz Klaudia - 465
Plewczyński Jan - 53
Pluta Wiktoria - 18
Płatek Marcin - 305
Płatek Przemysław - 304
Płatek Sławomir - 300, 304, 305
Płocińska Aleksandra - 257
Płoński Stanisław - 95
Płoski Paweł - 462
Płowska Aleksandra - 250
Pocialik Zbigniew - 133
Pociej Piotr - 289
Podedworny Wojciech - 349
Podkasany Stanisław - 170, 187, 188
Podkasany Tadeusz - 90, 92, 95, 106, 171, 172
Podkasany Władysław - 170, 187, 188
Podobas Jan - 10, 282, 283, 284, 288, 289, 295
Podoliński Robert - 138, 169
Podpinka Andras - 268
Podskarbi Mateusz - 159
Podwapiński Paweł - 299
Pokusa Franciszek - 209
Polak Bruno - 222
Polkowski - 384
Polkowski Stefan - 244
Połosak Kamil - 330, 343, 437
Pona Jan - 245
Poncyliusz Adam - 49
Poncyliusz Bożena - 232
Poncyliusz Jadwiga - 113, 129
Poncyliusz Piotr - 380
Poncyliusz Tadeusz - 92, 106
Poniatowski Brian - 465
Poniedziałek Kajetan - 209
Poniński Jan - 395
Popieluch Zbigniew - 289
Poręcka Adrianna - 462, 465, 471
Porucznik Łukasz - 138, 139

9. Indeks osobowy_SPORT 19.10.2021 22:04 Strona 587

Posudziejewski Krzysztof - 117, 142
Pośniak Agata - 175
Pośniak Tomasz - 175
Potocki Zbigniew „Gucio" - 15, 122, 243, 253
Potyński Andrzej - 477, 478
Pożyński? (Rożyński?) Bolesław - 95
Pracz-Krowicka Irena - 242
Prawda Andrzej - 131, 133
Prusiński Kacper - 142,143
Przepióra Julian - 350, 579
Przepiórka Henryk - 92
Przepiórkowski Andrzej - 131
Przeździecki Adam - 437
Przybyliński Marcin - 134, 138
Przybyłowski Jacek - 206
Przybyłowski Krzysztof - 206
Przybysz Zofia - 237
Przystupa Mateusz - 357
Ptaszyński - 202
Putkiewicz Daniel - 9, 260, 509, 511, 516, 518, 519
Puzio Włodzimierz - 245
Pyl Marcin - 159
Pyrka Kazimierz - 108
Pyza Daniel - 169

R

Raciborski Piotr - 286, 289
Raczek Stefania - 244
Raczyński Bogusław - 159
Raczyński Kamil - 159
Raczyński Mateusz - 159
Radcliffe Paula - 563
Radkiewicz Grażyna - 232
Radkiewicz Witold - 114, 206, 284
Radomski Henryk - 127
Radomski Józef - 129
Radomski Robert - 300
Radwan Władysław - 60
Radziak Waldemar - 477, 478
Radzymińska Józefa - 96
Radźko Walerian - 321
Rafał Tomasz - 138
Rajczak Adam - 321, 437
Rajewski Rafał - 349
Rajkowski Konrad - 169
Rajlich Iweta - 481
Rajlich Vasik - 481
Rapp Martyna - 10, 511, 512, 513, 514, 523
Rau Wilhelm Ellis - 23
Reda Robert - 131
Redłowski Piotr - 205
Redzimski Tomasz - 266, 267, 268
Reszka Dawid - 416
Reszka Patrycja -192
Reszka Paweł - 164, 166
Rębiś Ignacy - 161
Rębiś Tomasz - 236
Rękawek Tadeusz - 117
Roba Fatima - 248
Robinson Sugar Ray - 563
Rogowski Jakub - 321
Rogowski Wojciech - 205
Rogoziński Sławomir - 204, 206
Rojek Barbara - 242
Rokicki Dariusz - 300, 304, 305
Rokicki Józef - 349
Rolak Małgorzata - 254
Roman Andrzej - 219
Romaniuk Andrzej - 321
Romanowski Bronisław - 91, 94
Ronaldinho - 556

9. Indeks osobowy_SPORT 19.10.2021 22:04 Strona 588

Ronaldo Cristiano - 145, 557, 560, 562
Rosa Jacenty - 305
Rosa Michał - 305
Rosłon Alicja - 260
Rosłon Andrzej - 204, 206
Rosłon Kinga - 194
Rosłon Piotr - 260
Rosłon Sławomir - 115, 117, 245, 246, 248, 250, 251, 254, 257, 258, 260
Rosłon Tomasz - 194
Rosłoniec Paweł - 159
Rososzczuk Bogumiła - 254
Rossman Jan - 61
Rossudowski Jerzy - 108
Roszkiewicz Iwona - 232
Roszkowski Marek - 284
Rościszewska Agata - 454
Rowiak Mateusz - 442
Rowińska Natalia - 10, 382, 388, 389, 392
Rowiński Jan - 53
Rowiński Józef - 49
Rowiński Mieczysław - 53
Rowiński Piotr - 90, 92, 94, 95, 97, 105, 127
Rowiński Wacław - 48
Rowiński Witold - 206
Rowland Helen - 562
Roycewicz Henryk - 34
Rozenberg - 54
Rozwadowski Jakub - 424, 426, 428
Rozwadowski Krzysztof - 424, 428
Różycka Irena - 113, 129
Różycki Andrzej - 366
Różycki Dariusz - 481, 482
Różycki Janusz - 123, 128, 129, 131
Różycki P. - 477
Ruciński Jan - 95, 172
Rudenko Zuzanna - 233, 236, 237
Rudnicki Konrad - 141, 142
Rudnicki Tadeusz - 10, 15, 94, 220, 243, 365, 366, 371, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 384, 393, 394, 395, 407, 417, 525
Rudowski Stanisław - 241
Rudziński Ireneusz - 128, 129
Rudzki Stefan - 53
Rupa Mieczysław - 90, 91, 93, 105, 106
Rusak Borys - 195
Rusin Jacek - 158
Ruszkiewicz Aleksander - 105
Ruszkiewicz Kazimierz - 92, 95, 375
Ruszkiewicz Marian - 53, 90, 92, 103, 127, 128, 375, 378, 382
Ruśniok Magdalena - 247
Rutkowski Adam - 138
Rutkowski Daniel - 383
Rutkowski Michał - 222
Rutkowski Paweł - 300
Rutkowski Stefan - 113
Rybaczewski Mirosław - 223
Rybarczyk Stanisław - 171
Rybicka Oliwia - 462
Rychłowski Jacek - 321
Ryczywolska Aleksandra - 465
Rylski Leszek - 86
Rymczonek Joanna - 321, 322
Ryng Wiktor - 46, 47, 48, 71, 72
Ryński Krzysztof - 289
Ryś Piotr - 356
Rytka Bogusław - 366
Rządkowska-Kichner Marta - 321
Rzepliński Dominik - 164, 166

9. Indeks osobowy_SPORT 19.10.2021 22:04 Strona 589

Rzepliński Jacek - 166, 183
Rzeszotek Patryk - 169
Rzeźnicka Roksana - 332
Rzeźnicki Michał - 19, 403, 404, 410, 411, 416
Rzymski Krzysztof - 206

S
Sachanowski Patryk - 164
Sadowska Elżbieta - 232
Sadowski Aleksander - 170, 187, 188
Sadowski Feliks - 111, 113
Sadowski Konrad - 10, 357, 358, 360, 363, 364
Sadowski Wiktor - 349
Sakowicz Zbigniew - 284
Salazar Alberto - 553
Saleta Przemysław - 339
Salomonowski Jacek - 131
Sałaciński Piotr - 248
Sałański Piotr - 246
Saławiła Jacek - 158
Saługa Maciej - 162
Samborski Rafał - 420
Samoraj Adrian - 164
Samoraj Oliwia - 369
Samoraj Paweł - 159, 160
Samuraj Zbigniew - 273
Samurzyński - 366
Saniewski Robert - 321
Sapierzyńska Hania - 18
Sapko Henryk - 246
Sarnacki - 54
Sarnecki Ireneusz - 133
Sarnowski Artur - 164
Sauvignon David - 424, 425, 428
Sawa Damian - 175
Sawa Paweł - 10, 174, 175
Sawa Wojciech - 134
Sawicki Michał - 272, 279
Sawicki Paweł - 133
Scaevola Mucjusz - 32
Schelle van Martial - 30
Schoenhals Kai - 424
Seferyński Tadeusz - 53
Sekulski Robert - 117
Seliga Karol - 194
Semeniuk Mariusz - 169
Senator Piotr - 138, 175
Sent-Krzemińska Krystyna - 242
Serafin Henryk - 91, 92, 93, 105
Serafin Mariusz - 416
Seroczyński Arkadiusz - 405, 416
Seroczyński Jan - 158
Seroczyński Michał - 383
Seroczyński Wiesław - 158
Serwatko Stefan - 202, 204, 206
Seweryn Tadeusz - 131, 148, 150
Sewerynik Barbara - 324, 327
Sędzik Natalia - 237
Sęk Wiktor - 208, 209, 218, 528
Shankly Bill - 560
Siatka Adrian - 164
Sibiński Łukasz - 10, 382, 383, 386
Siegoczyński Piotr - 10, 117, 317, 318, 320, 321, 322, 325, 326, 328, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 342, 348, 436, 437
Siekański Paweł - 409
Siekański Piotr - 477, 478
Siekierzyńska - 366
Sielicki Tomasz - 487
Sielski Wiesław - 206
Siemiątkowska Barbara - 366

9. Indeks osobowy_SPORT 19.10.2021 22:04 Strona 590

Sieniewicz Dorota - 568
Sieradzki Piotr - 175
Siergiejew Igor - 268, 269, 270
Sierocka Anna - 249
Siesicka Krystyna - 555
Sijecki Paweł - 299
Sikorski Witold - 144
Siniłło Małgorzata - 250
Sitek Wiesław - 131
Sitnilska Albena - 329
Siudek Piotr - 117
Siwek Grzegorz - 206
Skaryszewska Józefa - 49, 71
Skaryszewski Henryk - 88
Sklepkowski Emil - 420
Skonieczek Michał - 175
Skotkowski Hubert - 289
Skotwicki - 54
Skowroński Jakub - 222, 226, 229
Skrońc Mariusz - 133
Skrzypczak Grzegorz - 131, 148
Skrzypczak Roman - 149
Skup Janusz - 160
Sławiński Andrzej - 206
Słobodzian Tomasz - 270
Słoma Marek - 133
Słonimski Andrzej - 366
Słomiński Dawid - 159
Słonecki Ignacy - 356
Słoty Stanisław - 95, 172
Słowik Władysław - 123, 128
Słowin Agnieszka - 192
Słupek Michał - 161
Słupska Kaja - 237
Smolarczyk Aleksandra - 237
Smoliński Tadeusz - 299
Smoluchowska A. - 477
Smoluchowski Marek - 201, 204, 206, 283, 284
Smoluchowski Sylwester - 284, 477, 478
Smosarska Marianna - 113, 129
Sobczak Szymon - 142
Sobiesiak Jacek - 247, 250
Sobiesiak-Paradowska Renata (Sobiesiak Renata) - 10, 115, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 254, 255, 552
Sobieszek Franciszek - 369, 373
Sobolewski Michał - 449
Sochacki Andrzej - 131
Sochacki Jerzy - 128, 129
Sochacki Marek - 283, 284, 289
Sochacki Paweł - 283, 284
Sochacki Wojciech - 91, 106
Sochocki Andrzej - 230
Soćko Bartosz - 481, 482, 484, 487, 497
Soćko Monika - 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 496, 497
Soćko Szymon - 175
Sokalski Witold - 299
Sokolnik Paweł - 287
Sokołowski Rafał - 222
Solecki Wojciech - 245
Soleski Łukasz - 405, 412, 414
Soliński Paweł - 10, 453, 454, 455, 456
Solnica Dariusz - 134
Sołoducha Lidia - 232
Sołoducha Wacław - 115, 116
Sołtysiak Janusz - 478
Sołtysiak Marcin - 305
Sosiński Jan - 165
Sośnicki Tadeusz - 15, 167, 169, 171, 172, 173, 174, 188

9. Indeks osobowy_SPORT 19.10.2021 22:04 Strona 591

Sowik Jakub - 349
Sozoniuk Jan - 355, 363
Sozoniuk Szymon - 527
Spławiec Michał - 164
Spoczyński Lucjan - 112
Stachera Robert - 304, 305
Stahl Sławomir - 128, 129
Stanek Zygmunt - 419, 421
Stanisławski Adam - 90
Stanisławski Czesław - 90, 92, 103, 106, 127, 128
Staniszew Aleksander - 357, 363
Staniszewski Wiesław - 131
Stańczyk - 54
Starnawski Krzysztof - 517
Staros Kuba - 168
Staszel-Polankowa Bronisława - 29
Staszewski Henryk - 131
Stefaniak Marcin - 305
Stefaniak Zbigniew - 206
Stefaniuk Andrzej - 321
Stefańska Katarzyna - 18, 462, 470
Stefański Józef - 53
Stępień Dariusz - 131, 150
Stępkowski Adrian - 138
Stępniak Adam - 355, 361
Stępniewski Jan - 454
Stężycki Antoni - 128, 131, 148, 206, 379, 380, 382
Stoch Kamil - 525, 561
Stodulska Marta - 192, 193, 194, 198
Stokowiec Piotr - 134, 135
Stolarczyk Józef - 95, 172
Stolarczyk Stanisław - 95, 172
Stolarczyk Stanisław „Aniołek” - 172
Stolarek Zbigniew - 96
Strauch Zbigniew - 299
Stroiński Zbigniew - 96
Stroiwąs Jan - 92
Stroiwąs Ludwik - 95, 97
Strzeciwilk Z. - 482
Strzeżek Aleks - 222
Strzeżek Józef - 171
Strzeżek Mateusz - 461, 462, 464
Strzeżek Sebastian - 462, 465, 470, 471
Strzeżek Urszula - 10, 461, 462, 463, 464, 466, 516, 559
Strzyżek Marek - 366
Stuczyński Tomasz - 194
Styczeń - 202
Suchanek Michał - 141, 142
Suchenek Wiesław - 206
Sulim-Nurkiewicz Marian - 356
Sundrani David - 462
Suski Rafał - 138
Suwała Marcin - 349
Suwała Wiktor - 349
Suwała Wojciech - 349
Suwik Adam - 479
Sweeney Chris - 424
Sychowicz Jan - 111, 127, 206
Sygowski Józef - 170, 187, 188
Sygowski Włodzimierz - 205
Sykała Michał - 424, 428
Sylwestrowicz Jolanta - 245
Sysko Eugeniusz - 158
Szabłowska Emilia - 321, 340
Szadkowska Bożena - 232
Szadkowska Wiesława - 246, 247, 248, 249
Szadkowski Marek - 206
Szadurski Adam - 321
Szafrański Zygmunt - 289

9. Indeks osobowy_SPORT 19.10.2021 22:04 Strona 592

Szakun Marek - 477, 478
Szaranowicz Włodzimierz - 555
Szarpak Mateusz - 169
Szaszewski J. - 366
Szatanek Kacper - 527
Szatecki Adam - 263, 264
Szawro Paweł - 164
Szczepan Michał - 437
Szczepaniak Maria Zofia - 208, 209, 216
Szczepaniak Sebastian - 142
Szczepaniak Władysław - 42, 91, 92
Szczepański Adrian - 164
Szcześniewski Robert - 321, 340
Szczęsna Edyta - 462, 465, 471
Szczęściewska Ewa „Ata" - 366
Szczuraszek T. - 482
Szczyciński Paweł - 289
Szczyciński Stanisław - 453
Szczygielski Andrzej - 481, 482, 488, 489, 493, 494, 495
Szczypka Józef - 96
Szejduka Dariusz - 321
Szelagowski Mateusz - 357
Szer Michał - 368
Szerad Aneta - 321
Szeszko Karol - 355, 363
Szewc Mateusz - 175
Szewczak Zuzanna - 462
Szewczyk Adrian - 20
Szewczyk Andrzej - 380, 382
Szewczyk Jan - 91
Szewczyk Marek - 206
Szewczyk Mateusz - 437
Szigeti Lajos - 32
Szkudlarek Andrzej - 402
Szlązak Henryk - 34
Szlężanowski Artur - 168
Szmigiel Aleksandra - 257, 259, 260
Sznajder Łukasz - 168
Szolc Adam - 10, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 551
Szołkowski Bartłomiej - 279
Szpiro Mar. - 424
Szturemska Hanna - 232, 233
Szturomska Małgorzata - 10
Szulc Tadeusz - 88, 94
Szustkowski Kazimierz - 380, 382
Szustkowski Ludwik - 128
Szymanik Zbigniew - 128
Szymanowicz Krzysztof - 164
Szymańska - 366
Szymańska Elżbieta - 527
Szymańska Iwona - 192
Szymańska Magdalena - 232
Szymański A. - 482
Szymański Bogdan - 131
Szymański Jarosław - 164
Szymański Krzysztof - 299
Szymański Roman - 205
Szymczak Antoni - 92, 106
Szymczak Eugeniusz - 417
Szymczak J. - 89
Szymczak Mateusz - 175
Szymczak Roman - 53, 90, 92
Szymczak Zbigniew - 133
Szymczuk A. - 482
Szymek - 65
Szymkowiak Mieczysław - 85, 88, 90, 91, 92, 93, 96
Szymkowiak Sławomir - 250
Szymula Emilia - 194
Szyndler Leszek - 206
Szytenhelm Krystyna - 321, 323

9. Indeks osobowy_SPORT 19.10.2021 22:04 Strona 593

Ś
Ściągaj Oliwia - 321, 330
Śledzianowski Marek - 137
Śledzianowski Piotr - 138
Ślusarczyk Adam - 164
Śniadecki Jędrzej - 6
Średnicki Tadeusz - 181
Świątek Iga - 556, 558, 559, 561
Świątek Irena - 49, 71, 83
Świątek Stanisław - 112
Świątkowski Grzegorz - 305
Świcarz Tadeusz - 91, 92
Świderska Iwona - 232
Świeradz Ryszard - 301
Świerczewski Jan - 424, 428
Świerzbiński Waldemar - 289
Świerżyński Artur - 133
Świetlik Andrzej - 201, 203, 204, 206
Świetlik Feliks - 188
Świetlik Józef - 170, 187, 188
Świetlik Maciej - 206
Świetlik Marian - 379
Świetlik Paweł - 299
Świetlik Piotr - 170, 299
Świetlik Ryszard - 172
Świetlik Tadeusz - 53, 128, 129, 171, 188
Święcicki Mikołaj - 160
Święty-Ersetic Justyna - 525

T
Tales - 5
Tao Wang - 265, 267, 268
Taperek Marek - 245, 246
Taras Michał - 162
Tarkowski Wojciech - 349
Tataj Maciej - 168
Tauber - 90, 92, 103, 106
Tchórzewski Rafał - 10, 163, 165, 166
Telakowiec Dominik - 442
Telecki Mateusz - 454
Tissot Samuel - 499
Tkacz Wiktor - 369
Tłuchowski Zbigniew - 115
Tober Patryk - 164
Todorski Bolesław - 91
Tokaj Mirosław - 409
Tokarski Janusz - 286, 287
Tokarski Kajetan - 349
Tokarski Ryszard - 131, 150
Tomasiewicz - 128
Tomaszewska Agata - 406, 415
Tomaszewski Bohdan - 281
Tomaszewski Grzegorz - 406, 413
Tomaszewski Krzysztof - 403, 404, 410, 411, 416
Tomaszewski Paweł - 10, 19, 400, 402, 403, 404, 405, 406, 409
Tomaszewski Piotr - 10, 400, 402, 403, 405, 406, 408, 409, 412, 414, 556
Tomaszewski Radosław - 305
Tomaszewski Robert - 305
Tomaszewski Sławomir - 300
Tosnowiec Wiktoria - 237
Trautsolt Stefan - 113
Tretter Antoni - 306
Tretter Leszek - 306, 527
Tretter Stanisław - 306
Trębicki Bogdan - 10, 201, 202, 204, 205, 206, 553
Trochimiak Krzysztof - 230
Trojanowski Jakub - 141
Trojanowski Jan - 95
Trzcińska Anna - 10

9. Indeks osobowy_SPORT 19.10.2021 22:04 Strona 594

Trzciński Jerzy - 128
Trzebieniak Zofia - 209
Trześniowski Bohdan - 206
Tuchewicz Iwona - 193, 194
Tula Bartek - 175
Tur Katarzyna - 246, 254
Turczyński Gabriel - 10, 367, 369, 372, 374
Turkowski Henryk - 206
Turowski Zdzisław - 201, 203, 205, 206
Twain Mark - 558
Twardo Władysław - 26
Tychmanowicz Krystyna - 241, 242
Tychmonowicz Piotr - 113, 129
Tylec Grzegorz - 195, 326
Tylenda Maja - 357
Tymińska Hania - 468, 476
Tymińska Eliza - 10, 468, 469, 474, 475, 476
Tymińska Olga - 468, 476
Tymkowski Edward - 157, 158
Tymkowski Sławomir - 158, 160

U

Ulatowski Stefan - 121, 146
Uler Bogdan - 402
Umecka Danuta - 241, 242, 243
Umiński Kamil - 350
Urbanek Mirosław - 220
Urbanek Tomasz - 424
Urbaniak Mariusz - 305
Urbaniak Roman - 299
Urbankowski Jerzy - 289
Urbańska Małgorzata - 458
Urbański Marcin - 138, 160, 166
Urbowicz Maksymilian - 306
Uszyńska Karolina - 470
Uszyńska Marika - 462, 470
Uszyńska Zuzanna - 237

V

Vogtman Maksymilian - 141

W

Wachnik Paweł - 304, 305
Wachowiak - 330
Wachowicz Barbara - 62
Wagner Hubert Jerzy - 222, 223
Wahonin Włodzimierz - 289
Wajsówna Jadwiga - 28
Walasek Włodzimierz - 204, 206
Walasiewiczówna Stanisława - 34
Walczak Zofia - 244
Walczewski Michał - 408
Walczuk Michał - 236
Walczyk Małgorzata - 192
Walencka Julia - 233, 237
Walendzik Krzysztof - 10, 95, 125, 187, 189, 190
Walichnowski Cezary - 266
Walkowski Zygmunt - 108
Wanat Krzysztof - 304, 305
Warcicki Bogdan - 149
Warecki Aleksander - 272
Warmijak Łukasz - 305
Warowny Jacek - 284
Warsza Ewa - 233
Warsza Tadeusz - 9, 15, 122, 220, 221, 226, 227, 241, 242, 243, 244, 245, 253, 254, 292, 294, 311, 365, 371, 375, 377, 379, 381, 382, 383, 384, 393, 394, 395, 396, 407, 417
Warszawski - 263

9. Indeks osobowy_SPORT 19.10.2021 22:04 Strona 595

Warszawski Tadeusz - 131
Warszczuk Mieczysław - 244, 245
Wasiak Andrzej - 299, 308
Wasiewicz Andrzej - 131, 148
Wasiewicz Grzegorz - 123, 131, 148, 149
Wasiewicz Henryk - 49
Wasiewicz Irena - 10, 75, 105, 106, 123, 148, 149, 385
Wasiewicz Jan - 92
Wasiewicz Jerzy - 90, 91, 95, 103, 106, 121, 127, 128
Wasiewicz Karol - 299, 300
Wasiewicz Kazimierz - 90, 91, 92, 95, 97, 103, 106, 127, 128
Wasiewicz Krzysztof - 250
Wasilewski Artur - 138
Wasilewski Marcin - 424
Wasilkiewicz Mateusz - 169
Waśko Tadeusz - 91, 92, 106
Wawrzyniak Tomasz - 289
Wągrodzki Bogdan - 379, 380
Wąsik - 173
Wąsik Jacek - 169
Wąsik Urszula - 232
Wątkowska Ewa - 232
Wciśliński Józef - 170
Wejer - 94
Wergiliusz - 5
Werner Tadeusz - 283
Wesołowski Jan - 220, 375
Wesołowski Jarosław - 375
Wesołowski Jerzy - 220, 384
Wetzel E. - 82
Węcłaś Klaudia - 237
Węgliński Zdzisław - 170
Węgrzynek Daniel - 321
Wichowska Jolanta - 246
Wichowska Wiesława - 233
Wichowski Łukasz - 329, 343
Wichrowski Tadeusz - 206
Widuliński Robert - 133
Wieczorek Radosław - 137, 138
Wieczorkiewicz Mariola - 10, 518, 523
Wiejak Szymon - 142
Wielgocki Konrad - 321
Wielogórski Michał - 175
Wierzbicki Marcin - 133, 134
Wierzchoś Aneta - 250
Wierzchowska Elżbieta - 366
Wieśniak Tomasz - 161
Wietecka Justyna - 250
Wieteska Martyna - 321
Więcławski Stefan - 129, 131
Wigura Stanisław - 29
Wilczek Hanna - 346
Wilczek Zofia - 368, 374
Wilimowski Ernest „Ezzi”- 27, 28, 35, 42, 85
Wilk Grażyna - 321
Wilk Sławomir - 22, 24
Williams Venus - 556
Wińczuk Hanna - 332
Wis Katarzyna - 462, 470
Wiszniewska-Oraczewska Izabella - 468
Wiśniakowska Małgorzata - 254
Wiśniewska Agnieszka - 321
Wiśniewska Wiktoria - 526
Wiśniewski Mieczysław - 10, 119, 316, 319, 321, 331, 332, 336, 346, 347
Wiśniewski Piotr - 133, 134
Wiśnioch Zbigniew - 133
Witek Przemysław - 164

9. Indeks osobowy_SPORT 19.10.2021 22:04 Strona 596

Witek Tomasz - 175
Witkowski Andrzej - 299
Witkowski Janusz - 128, 129
Witkowski Konrad - 161
Witkowski Tomasz - 478
Włodarczyk Kacper - 175
Włodarczyk Kamil - 164, 166
Włodarczyk Krzysztof „Diablo" - 433, 434, 435, 438, 439, 552, 554
Włodarczyk Oliwia - 237
Włodyga Tadeusz - 128, 375, 379, 382
Woch Jacek - 206
Wojas Adrian - 164
Wojciechowski Jan - 220
Wojciechowski Jerzy - 220
Wojciechowski Sławomir - 133
Wojciechowski Stanisław - 128, 129, 131, 148
Wojciechowski Tadeusz - 131
Wojcieska Izabela - 10, 511, 512, 522
Wojciuk Tomasz - 436
Wojdyło Jan - 95
Wojnarecki Piotr - 164
Wojtach Jan - 53
Wojtach Maja - 192, 194
Wojtach Tadeusz - 53, 90
Wojtas Mateusz - 357
Wojtasiewicz Elżbieta - 233
Wojtczak Tomasz - 133
Wojtecki Marcin - 137, 142
Wojtkiewicz Konrad - 141, 142
Wojtkowiak Leon - 116
Wojtyniak Anna - 191, 192
Wolny Danuta - 244
Wolny Leszek - 244, 246
Wolski - 127
Wolski Artur - 164
Wolski Jan - 179, 181
Wolski Kamil - 175
Wołejszo Rafał – 133
Woroniecki Rafał - 206
Woźniak Artur - 89, 91, 92, 104, 106
Woźniak Jerzy - 131
Woźniak Marta - 465, 471
Woźniak Stanisław - 92
Woźnicki Adam - 133
Wójcicki Wiesław - 10, 16, 127, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 209, 210, 211, 212, 213, 214
Wójcik Maciej - 161
Wójcik Michał - 175
Wójcik Oskar - 142, 143
Wójcik Rafał - 321, 437
Wójcik Tomasz - 209
Wójcik Wiesław - 204
Wójtowicz Robert - 10, 222, 223, 226, 229, 230
Wójtowicz Tomasz - 10, 118, 222, 223, 226, 229, 230, 556, 557
Wrażeń Emil - 161, 175
Wronowski Jarosław - 321
Wroński Jerzy - 321, 323, 324
Wróbel Renata - 192, 254
Wrzesińska Marta - 209
Wtulich Jarosław - 289
Wujek Edmund - 91, 131
Wyciszkiewicz-Zawadzka Patrycja - 525
Wyleziński Łukasz - 9
Wyroda Sylwester - 424
Wyrzykowski Aleksander - 442
Wysocki Mateusz - 161
Wysocki Paweł - 162, 168
Wysocki R. - 481
Wysowski Olgierd - 222

9. Indeks osobowy_SPORT 19.10.2021 22:04 Strona 597

Z
Zabiżewski Dariusz - 175
Zaborowski Bartosz - 405
Zafón Carlos Ruiz - 6
Zagański Tomasz - 209
Zagończyk Andrzej - 133
Zagórska Natalia - 526
Zając - 221
Zając Lenka - 523
Zając Łukasz - 161
Zając Mateusz - 209
Zając Tomasz - 517
Zajęcki Łukasz - 10
Zajler Toni (właśc. Sailer Anton Engelbert „Toni") - 394
Zakrzewski Marek - 263, 264, 265, 267, 268, 276
Zakrzewski Michał - 266
Zakrzewski Mirosław - 117
Zalewski Józef - 117
Zamoyski Andrzej - 113, 122, 219, 220, 221, 241, 242, 243, 253, 254, 366, 375, 384, 394, 395
Zaniewska Katarzyna - 435
Zaranek Aleksander - 86, 88, 94
Zaręba Leszek - 299
Zaręba Maciej - 405, 413, 414
Zaron Gabriela - 237
Zarychczyński Andrzej - 204, 206
Zarychczyński Eugeniusz - 53, 75, 92
Zarychczyński Józef - 95, 127, 128
Zarzycki Andrzej - 122, 219, 220, 221, 241, 242, 243, 245, 253, 254, 375
Zarzycki Hieronim - 505
Zasada Sobiesław - 418
Zawada Robert - 304, 305
Zawadzka Hanna - 60, 61, 62, 365
Zawadzka Izabela - 237
Zawadzki Jarosław - 159
Zawadzki Tadeusz - 49
Zawadzki Tadeusz „Zośka" - 31, 60, 61, 62, 365
Zawiślak Kamil - 305
Zawłodzki Mirosław - 379, 380, 382
Zdrojewski Adam - 478
Zdun Anna - 511
Zdybicka Ewa - 245
Zdziemnicki - 271
Zembrzuski Stefan - 128, 129
Zgarski Tadeusz - 172
Zgudka Zdzisław - 95, 172, 174
Ziejka Patrycja - 193
Zieleźnicki Patryk - 159
Zieliński Aleksander - 53,75
Zieliński Artur - 350
Zieliński Bogdan - 15, 299, 300, 304, 305
Zieliński Feliks - 88, 91
Zieliński Grzegorz - 53
Zieliński J. - 482
Zieliński Jan - 15, 46, 47, 48, 49, 52, 53, 71, 93, 117, 122, 243, 253
Zieliński Krzysztof - 299
Zieliński Mieczysław - 49, 53, 71, 75, 90, 174
Zieliński Patryk - 161
Zieliński Tadeusz - 172
Zielonka Kuba - 209
Zielonka Michał - 209
Ziembiński Andrzej - 366
Ziemnicki Kamil - 141, 142
Ziemnicki Przemysław - 321, 322, 324, 340, 433, 557
Ziółkowska Danuta - 245

9. Indeks osobowy_SPORT 19.10.2021 22:04 Strona 598

Zonenszejn Hersz - 66, 399
Zowsik Marek - 133
Zrałek Krzysztof - 366
Zub Marek - 134, 138, 142
Zubala Michał - 405
Zubkiewicz Jerzy - 116
Zubkiewicz Wojciech - 138
Zwierzyński Stanisław - 15, 243
Zygarek Jerzy - 133, 134, 160

Ż
Żaboklicki Daniel - 324
Żak Dawid - 462
Żak Maja - 237
Żak Natalia - 237
Żelazek Krzysztof - 289
Żelazo Jacek - 158
Żermantowski Jacek - 64, 85, 387
Żmijewski Janusz - 131
Żołnierowicz Robert - 10
Żołnierska Marta - 191, 192
Żołnierski Arkadiusz - 10, 158, 159, 160
Żołnierski Jacek - 159
Żuber Zbigniew - 299, 308
Żuchowski Stanisław - 471
Żugajewicz Michał - 419, 422
Żukowski Grzegorz - 300
Żukowski Marian - 83
Żukowski Mikołaj - 424
Żulczyk Stefan - 128, 129
Żurawski Grzegorz - 205
Żwirko Franciszek - 29
Żychliński Krzysztof - 320, 321
Żyła Karolina - 237
Żyrek Adam - 471
Żyro Michał - 144

spis treści_tył_sport2 19.10.2021 22:07 Strona 599

Spis treści:

1. Wstęp **5**
2. Sport jako jeden z filarów odbudowy odradzającego się państwa polskiego **21**
3. Rozwój piaseczyńskiego sportu w okresie dwudziestolecia międzywojennego **45**
4. Aktywność fizyczna jako jeden ze sposobów walki z okupantem podczas II wojny światowej **81**
5. Rozwój sportu w Piasecznie po roku 1945 **109**
   - 5.1 Piłka nożna **127**
     - 5.1.1 Kluby piłkarskie działające na terenie Gminy Piaseczno **157**
     - 5.1.2 Piłka nożna kobiet **191**
   - 5.2 Piłka ręczna **201**
   - 5.3 Siatkówka **219**
   - 5.4 Koszykówka **231**
   - 5.5 Lekkoatletyka **241**
   - 5.6 Tenis stołowy **263**
   - 5.7 Tenis ziemny **281**
   - 5.8 Zapasy **297**
   - 5.9 Kickboxing **315**
   - 5.10 Judo **349**
   - 5.11 Karate **353**
   - 5.12 Pływanie **365**
   - 5.13 Hokej **375**
   - 5.14 Łyżwiarstwo figurowe **387**
   - 5.15 Narciarstwo **393**
   - 5.16 Kolarstwo **399**
   - 5.17 Sporty motorowe, wyścigi i rajdy samochodowe **417**

spis treści_tył_sport2 19.10.2021 22:07 Strona 600

5.18 Baseball **423**
5.19 Boks **433**
5.20 Badminton **441**
5.21 Łucznictwo **453**
5.22 Jazda konna **457**
5.23 Taniec **461**
5.24 Brydż sportowy **477**
5.25 Szachy **481**
5.26 Sport osób niepełnosprawnych intelektualnie **499**
5.27 Sport szkolny **503**
5.28 Rekreacja **509**
6. Zakończenie **525**
7. Bibliografia **531**
8. Aneks Sportowe ABC ludzi sukcesu **551**
9. Indeks osobowy **565**